



ŚWIĘTA EWANGELIA

PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA

I DZIEJE APOSTOLSKIE





Z DODATKIEM MODLITW
I PIEŚNI

MIASTO WATYKAŃSKIE



Dilectis e Polonorum gente filiis et filiabus, exsulibus vel captivis, paterno animo exoptantes, ut, intercedente Beatissima Virgine Maria a Czestochowa, eorum leniantur moerores et christiana spe innixa vota ad felices transeant exitus, peramanter benedicimus.

die XXV Decembris 1941

Pius PP. XII

UMIŁOWANYM NARODU POLSKIEGO SYNOM I CÓRKOM, UCHODŹCOM I JEŃCOM, Z OJCOWSKIM UCZUCIEM I ŻYCZENIEM, ABY PRZEZ WSTAWIENNICTWO NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ ICH SMUTEK DOZNAŁ UKOJENIA, I ABY ICH PRAGNIENIA, NA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NADZIEI OPARTE, POMYŚLNIE SIĘ SPEŁNIŁY, Z CAŁEGO SERCA UDZIELAMY APOSTOLSKIEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWA.

Dnia 25 grudnia 1941 roku.

PAPIEŻ PIUS XII.

IMPRIMATUR:
Datum e Civitate Vaticana, 30 januarii 1942
† FR. ALFONSIUS C. DE ROMANIS, Ep. Porphyr.
Vic. Gen. Civitatis Vaticanae

DRUKARNIA «POLIGLOTTA VATICANA» – 1942

Wiernym, którzy przynajmniej przez kwadrans z największą czcią, należną Słowu bożemu, na sposób czytania duchownego czytać będą księgi Pisma św., udziela się:

Odpustu trzystu dni (Św. Kongr. Odpustów. 13 grudnia 1898; Św. Pen. Ap. 22 marca 1932).

* * *

W czasie Mszy św. wierni będą mogli towarzyszyć kapłanowi w czytaniu przeznaczonego na dany dzień ustępu Ewangelii, który z łatwością odnajdą w pierwszym spisie tej książeczki, gdzie podane są Ewangelie na niedziele i święta. Aby zaś, udając się do kościoła, mieli również pomoc w należytym uczestniczeniu w Ofierze Mszy św. i w przygotowaniu się do śś. Sakramentów spowiedzi i Komunii św., do tekstu Ewangelij i Dziejów Apostolskich dołączono mały zbiorek częściej używanych modlitw i pieśni.

PRZEDMOWA

Dla rozprószonej po świecie rzeszy Polaków, uchodźców i jeńców, w szczególniejszy sposób przeznaczone jest niniejsze wydanie Ewangelij i Dziejów Apostolskich.

Upominek ten ma na celu umocnienie ich we wierze, dając im sposobność do wczytywania się w tę wspaniałą księgę bożą, którą słusznie można nazwać księgą wygnańców z Ojczyzny niebieskiej, napisaną dla pokrzepienia na duchu wszystkich dzieci bożych, a zwłaszcza tych, co są pogrążone w smutku i upokorzone. Zawiera ona dobrą wieść o zbawieniu, zapowiedzianym ludziom przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa; jest « dobrą nowiną » o przyjściu i chwale Mesjasza, naszego Zbawcy i Mistrza.

Bo i skądże mógłby człowiek zaczerpnąć większej pociechy, jak nie ze słowa bożego? Gdzie mógłby znaleźć jaśniejsze dowody tej boskiej Opatrzności, która wszystko obraca do swoich celów i « w swoich zrządzeniach się nie myli »?[1] Jezus, który musiał cierpieć i tak wejść do chwały swojej (Łk 24, 26), ogłosił « błogosławionymi tych, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni » (Mt 5, 5). A

[1] Modlitwa ze Mszy św. na niedz. VII po Zielonych Świątkach.

zwłaszcza kto cierpi i bywa ciężko doświadczany, nabiera z czytania Ewangelii św. pewności, że, « gdy Opatrzność dopuszcza ciężki krzyż na swe dzieci, nic innego nie ma na celu, jak tym bardziej upodobnić je do ich umiłowanego Zbawcy i ściślej zjednoczyć z jego dziełem odkupienia, a przez to uczynić je droższymi jego Sercu ».[2]

I to jeszcze dodać należy, że życie chrześcijańskie przez nic innego nie może się bardziej umocnić, jak właśnie przez rozmyślanie Ewangelii św.: żadna inna lektura nie daje większego zbudowania, gdyż najdoskonalszy wzór cnoty Jezus Chrystus, jest tu przedstawiony z bezwzględną wiernością historyczną, a także z jedyną w swoim rodzaju siłą wyrażenia i przedziwną prostotą formy.

Do czterech Ewangelij dołączone są, jako ich naturalne uzupełnienie, Dzieje Apostolskie, przez które możemy dotrzeć do drogiej nam kolebki dziejów chrześcijaństwa, i których znajomość jest dlatego również bardzo pożyteczna i pokrzepiająca. W księdze tej widzimy obok rozwoju Społeczności chrześcijańskiej, założonej przez Pana Jezusa, pierwsze zbawienne zwrócenie się do sakramentalnych źródeł łaski, tych źródeł mianowicie, z których i my raz po raz czerpać powinniśmy. Mamy nadto w tej opowieści o dziejach okresu apo-

[2] Przemówienie Ojca św. Piusa XII do Polaków w Rzymie, dnia 30 września 1939 roku. A. A. S. XXXI, str. 395.

stolskiego Kościoła świetne przykłady cnót, które winne stanowić nasze duchowne dziedzictwo, abyśmy się mogli oprzeć pokusom i łatwiej znieść doświadczenia chwili obecnej.

Przeznaczając to wydawnictwo dla tych, co należą dzisiaj do najbardziej nieszczęściem dotkniętych, Ojciec św. jest przekonany, że spełnia czyn głęboko ludzki i chrześcijański. Oby drodzy Polacy, zaznajamiając się z tą księgą, księgą odkupienia i cywilizacji, mogli na sobie doznać, iż nic dla człowieka nie jest stracone, dopóki mu pozostaje żywa i czynna wiara w tego boskiego Zbawiciela, która, oczyszczając i podnosząc dusze do Boga, wzbogaca i uszlachetnia całego człowieka i czyni go godnym i zdolnym do coraz to nowych wzlotów.

ŚWIĘTA EWANGELIA
I DZIEJE APOSTOLSKIE

WYKAZ SKRÓTÓW

KSIĘGI STAREGO TESTAMENTU

Rodz	—	Księga Rodzaju *(Genesis)*
Wyjść	—	,, Wyjścia *(Exodus)*
Kapł	—	,, Kapłańska *(Leviticus)*
Liczb	—	,, Liczb *(Numer.)*
Powt	—	,, Powtórzonego Prawa *(Deuteronom.)*
Joz	—	,, Jozuego
Sędz	—	,, Sędziów
Rut	—	,, Rut
1 i 2 Król	—	,, I i II Królewska *(I i II Sam.)*
3 i 4 Król	—	,, III i IV Królewska
1 Kron	—	,, I Kronik *(I Paralip.)*
2 Kron	—	,, II Kronik *(II Paralip.)*
Ezdr	—	,, Ezdrasza
Neh	—	,, Nehemiasza
Tob	—	,, Tobiasza
Judyt	—	,, Judyt
Est	—	,, Estery
Job	—	Księga Joba
Ps	—	,, Psalmów
Przyp	—	,, Przypowieści *(Przysłów)*
Ekle	—	,, Eklezjastesa
Ekli	—	,, Eklezjastyka
Pieśń	—	Pieśń nad Pieśniami
Mądr	—	Księga Mądrości
Iz	—	Proroctwo Izajasza
Jer	—	Proroctwo Jeremiasza
Treny	—	Treny Jeremiasza
Bar	—	Proroctwo Barucha
Ez	—	,, Ezechiela
Dan	—	,, Daniela
Oz	—	,, Ozeasza
Joel	—	,, Joela
Am	—	,, Amosa
Abd	—	,, Abdiasza
Jon	—	,, Jonasza
Mich	—	,, Micheasza
Nah	—	,, Nahuma
Hab	—	,, Habakuka
Sof	—	,, Sofoniasza

Ag — Proroctwo Aggeusza
Zach — „ Zachariasza
Mal — „ Malachiasza
1 Mach — I księga Machabeuszów
2 Mach — II księga Machabeuszów.

KSIĘGI NOWEGO ZAKONU

Mt — Ewangelia św. Mateusza
Mr — Ewangelia św. Marka
Łk — Evangelia św. Łukasza
J — Ewangelia św. Jana
Dz — Dzieje Apost.
Rz — List św. Pawła do Rzymian
1 Kor — I list św. Pawła do Koryntian
2 Kor — II list św. Pawła do Koryntian
Gal — List św. Pawła do Galatów
Ef — List św. Pawła do Efezjan
Fil — List św. Pawła do Filipian
Kol — List św. Pawła do Kolosan
1 Tes — I list św. Pawła do Tesalonicz.
2 Tes — II list św. Pawła do Tesaloniczan
1 Tym — I list św. Pawła do Tymoteusza
2 Tym — II list św. Pawła do Tymoteusza
Tyt — List św. Pawła do Tytusa
Filem — List św. Pawła do Filemona
Żyd — List św. Pawła do Żydów
Jak — List św. Jakuba
1 P — I list św. Piotra
2 P — II list św. Piotra
1 J — I list św. Jana
2 J — II list św. Jana
3 J — III list św. Jana
Jud — List św. Judy
Obj — Objawienie św. Jana *(Apokalipsa)*

Rb. — Tym skrótem oznaczamy w przypisach dłuższe miejsca równobieżne w Nowym Testamencie.
w. = wiersz; n. = następny.
Miejsca ze Starego Testamentu, przytaczane w Księgach Nowego Testamentu, umieszczamy w cudzysłowie.

CZTERY EWANGELIE.

STĘP DO CZTERECH EWANGELIJ.

„Ewangelia“ jest to wyraz grecki, oznaczający „dobrą nowinę“. A tą „dobrą nowiną“, która składa się na treść Ewangelii, nie jest nic innego jak dane nam przez Boga objawienie o przyjściu, życiu ziemskim, nauce i dziełach, śmierci i zmartwychwstaniu, Boga-Człowieka, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Księgi zawierające tę „dobrą nowinę“, spisali Ewangeliści pod natchnieniem Ducha Św. nie na to, by w nich przedstawić całokształt nauki Chrystusowej — nauka ta miała rozchodzić się po świecie nie pisanym, lecz żywym słowem (Mt 28, 19n) — ale na to, by dać pewną pomoc ustnemu przepowiadaniu (Łk 1,3.4) i dać wiernym mniej lub więcej dokładne pojęcie o życiu i nauczaniu Zbawiciela. Dlatego nie trzeba szukać w Ewangeliach ani katechizmowego czy też teologicznego wykładu, ani sposobu pisania właściwego nowoczesnej ścisłej historii, ale raczej opisu czynów i słów Zbawiciela, dobranych przez każdego z Ewangelistów stosownie do zamierzonego celu i do środowiska, dla którego pisali. Stąd też, lubo wszystko, co Ewangeliści piszą jest najściślejszą prawdą, jeden tak, drugi inaczej życie Chrystusowe oświetla, jeden te, drugi inne podaje szczegóły, jeden taki, drugi inny zachowuje porządek.

Najwcześniej, bo prawdopodobnie między rokiem pięćdziesiątym a sześćdziesiątym naszej

ery, napisał Ewangelię apostoł św. Mateusz, tj. ten powołany przez Chrystusa do grona uczniów — Lewi, syn Alfeusza, celnik (Mr 2, 14). Przeznaczał on swą Ewangelię głównie dla nawróconych żydów, dlatego posługiwał się językiem aramejskim, wówczas w Palestynie i w Syrii używanym, i starał się przede wszystkim trafić do żydowskich pojęć i przekonań, opierając się w bardzo wydatnej mierze na Starym Testamencie. Oryginał aramejski św. Mateusza wcześnie zaginął, ale dokonano jeszcze w I wieku greckiego przekładu, którym odtąd posługuje się Kościół jakby oryginałem.

Drugi z kolei napisał Ewangelię św. Marek nie apostoł ale uczeń apostolski, syn niejakiej Marii, niewiasty jerozolimskiej (Dz 12, 12), zrazu pomocnik i tłumacz św. Piotra, potem towarzysz św. Barnaby, pierwszy biskup Aleksandrii, wreszcie jeden z pomocników św. Pawła. Chrystusa może jeszcze widział swoimi oczyma (Mr 14, 51n), ale napisał Ewangelię wedle opowiadań św. Piotra, dzięki czemu bardzo silnie występuje u niego charakter naocznego świadka. Pisał zapewne w Rzymie, głównie dla nawróconych Rzymian, w języku greckim, pewnie wnet po roku pięćdziesiątym czwartym.

Św. Łukasz pochodził z pogańskiej rodziny z miasta Antiochii w Syrii, ale bardzo wcześnie przyjąwszy chrześcijaństwo, przyłączył się jako uczeń i towarzysz do św. Pawła, któremu w wielkiej części jego podróży apostolskich dotrzymywał towarzystwa. Pana Jezusa oczyma swymi nie widział, ale spisał jego dzieje i naukę, oparłszy się na bezpośredniej tradycji ustnej i na źródłach pisanych (1, 1), między którymi dwie poprzednie Ewangelie z pewnością główne

zajmowały miejsce. Pisał zapewne w Rzymie w języku greckim koło r. 60, w pierwszym rzędzie dla jakiegoś świeżo nawróconego dygnitarza, imieniem Teofila (1, 3). Jako lekarz z powołania (Kol 4, 14), a więc wykształcony, do ścisłego myślenia przyzwyczajony człowiek, stara się w swej Ewangelii o dokładność chronologiczną i pełne wyzyskanie źródeł.

Ostatnią Ewangelię napisał jeden z najwcześniej powołanych i najbliższych Chrystusowi, umiłowany uczeń, św. Jan apostoł. Napisał ją prawdopodobnie w Efezie, w języku greckim, pomiędzy latami 92 a 100, przeciw pierwszym herezjom zaprzeczającym Bóstwu Chrystusowemu, tj. przeciw nauce nikolaitów i ceryntianów. Tym tłumaczy się, że św. Jan silniej niż inni Ewangeliści oświetla boskość Zbawiciela i w tym celu dokładniej opisuje tak pewne wybitniejsze cuda, przez synoptyków pominięte, jak głębsze, o bardziej dogmatycznej treści, mowy Pana Jezusa, miewane w Jerozolimie, wobec wykształconych, a przeważnie wrogo usposobionych słuchaczy. Jest też rzeczą widoczną, że św. Jan, pisząc ostatni, stara się swoich poprzedników dopełniać, i dlatego rzadko tylko powtarza, co oni powiedzieli.

Pomimo, że Ewangelie wyszły spod pióra różnych autorów, w różnych miejscach i czasach, pomimo, że mają u każdego Ewangelisty inny bezpośredni cel i odrębny charakter — zgoda ich co do zasadniczej treści opowiadania jest zupełna. Chociaż setki przeciwników od dziewiętnastu wieków pracowały nad tym, by znaleźć w Ewangeliach jakąś sprzeczność, nie udało się to żadnemu z nich i nigdy się nie uda. Ze wszystkich zarzutów i trudności, jak i ze

wszystkich najbardziej drobiazgowych badań, wychodzi w najpełniejszym świetle zupełna wiarogodność Ewangelij, poręczona nam skądinąd objawieniem Bożym.

Że zaś dzisiejszy tekst Ewangelij co do swej substancji czyli co do wszystkich szczegółów prawdziwie ważnych, wiernie odpowiada temu tekstowi, jaki wyszedł spod pióra Ewangelistów, na to mamy niezbite dowody. Przede wszystkim, choć oryginały Ewangelij dawno zaginęły, mamy kilka tysięcy rękopisów, z których najstarsze sięgają początku IV wieku, a te rękopisy, pomijając drobne odmiany czyli warianty, są ze sobą w zasadniczej zgodzie. Po wtóre zgadzają się też różne stare przekłady, z których pierwszych dokonano już w w. II. Wreszcie cytaty Ewangelij, rozsypane po niezliczonych pismach Ojców i pisarzy kościelnych, ten sam zasadniczo tekst zawierają.

Tytuły czyli napisy Ewangelij wyraża się od bardzo dawna w ten sposób, że się pisze: Ewangelia „według“ św. Mateusza, „według“ św. Marka, itd., by dać poznać, że to jest jedna i ta sama „dobra nowina“ o życiu i nauce Zbawiciela, przez czterech Ewangelistów podana.

EWANGELIA
WEDŁUG ŚW. MATEUSZA.

CZĘŚĆ I.
RODOWÓD I LATA DZIECIĘCE ZBAWICIELA.
(1, 1—2, 23)

1. *Rodowód P. Jezusa.* — 1 Rodowód Jezu-
sa Chrystusa, syna Dawidowego, syna
Abrahamowego. 2 Abraham zrodził Izaaka.
A Izaak zrodził Jakuba. A Jakub zrodził Judę
i braci jego. 3 A Juda zrodził Faresa i Zarę
z Tamary. A Fares zrodził Ezrona. A Ezron
zrodził Arama. 4 A Aram zrodził Aminadaba.
A Aminadab zrodził Naassona. A Naasson zro-
dził Salmona. 5 A Salmon zrodził Booza z Ra-
haby. A Booz zrodził Obeda z Ruty. A Obed
zrodził Jessego. A Jesse zrodził Dawida króla.
6 A Dawid król zrodził Salomona z tej, która
była Uriaszowa. 7 A Salomon zrodził Robo-
ama. A Roboam zrodził Abiasza. A Abiasz
zrodził Azę. 8 A Aza zrodził Jozafata. A Joza-
fat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozjasza.
9 A Ozjasz zrodził Joatama. A Joatam zrodził

R. 1, 1. *Rb. Łk 3, 23-38.* Rodowody grały u Żydów wielką rolę i były starannie zapisywane. Rodowód Zbawiciela jako człowieka pokazuje, jak głęboko wkorzeniony był w ludzkości. Por. Rz 9, 5. **5.** Pomiędzy Obedem a Jessem było kilka pokoleń; ale takie przeskoki nieraz się powtarzają w żydowskich rodowodach, zwłaszcza gdy pewni przodkowie z powodu jakiejś plamy moralnej byli wykreśleni z szeregu.

Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. [10] A Eze-
chiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził
Amona. A Amon zrodził Jozjasza. [11] A Jozjasz
zrodził Jechoniasza i braci jego, w przeprowa-
dzeniu do Babilonu. [12] A po przeprowadzeniu
do Babilonu, Jechoniasz zrodził Salatiela. A Sa-
latiel zrodził Zorobabela. [13] A Zorobabel zro-
dził Abiuda. A Abiud zrodził Eliakima. A Elia-
kim zrodził Azora. [14] A Azor zrodził Sadoka.
A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził
Eliuda. [15] A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar
zrodził Matana. A Matan zrodził Jakuba. [16] A Ja-
kub zrodził Józefa, męża Maryi, z której się
narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.
[17] A tak wszystkich pokoleń, od Abrahama aż
do Dawida, pokoleń czternaście, a od Dawida
aż do przeprowadzenia do Babilonu, pokoleń
czternaście, a od przeprowadzenia do Babilonu
aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.
Poczęcie i narodzenie Jezusa. — [18] A z naro-
dzeniem Chrystusa tak było: Gdy była poślubiona
matka jego Maryja Józefowi, pierwej niźli się ze-
szli, znaleziona jest w żywocie mająca z Ducha

---

11. Opuszczony jest syn Jozjasza a ojciec Jechoniasza, Joakim. Być może, że mamy tu do czynienia z pewnym skażeniem tekstu, bo wiadomo nam tylko o jednym bracie Jechoniasza, natomiast znamy trzech braci ojca jego Joakima. Por. 1 Kron 3, 15 n. **16.** Doprowadza św. Mateusz rodowód P. Jezusa do św. Józefa, bo on był, lubo nie fizycznym, ale legalnym ojcem Zbawiciela, co u Żydów miało wielkie znaczenie. **17.** Symboliczną liczbę czternastu (7+7) w trzechkrotnym powtórzeniu osiąga św. Mateusz bądź opuszczając pewnych przodków, bądź podwójnie licząc innych. **18.** Zaślubiny, które polegały na wzajemnym, przy świadkach, obiecaniu sobie wiary, dawały już prawa małżeńskie, ale wspólne mieszkanie małżonków zaczynało się dopiero w jakiś czas później uroczystym wprowadzeniem oblubienicy w dom męża.

Świętego. 19 A Józef, mąż jej, będąc sprawiedli-
wym, i nie chcąc jej zniesławiać, chciał ją pota-
jemnie opuścić. 20 A gdy on to myślał, oto anioł
Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józe-
fie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi,
małżonki twej: albowiem co się w niej urodziło,
z Ducha Świętego jest. 21 A porodzi syna, i na-
zwiesz imię jego Jezus: albowiem on zbawi lud
swój od grzechów ich. 22 A to się wszystko stało,
aby się wypełniło, co było powiedziane od Pana
przez proroka mówiącego: 23 „Oto panna w ży-
wocie mieć będzie i porodzi syna, i nazwą imię
jego Emanuel“, co się wykłada: Bóg z nami.
24 A Józef wstawszy ze snu, uczynił, jak mu roz-
kazał anioł Pański, i przyjął żonę swoją. 25 I nie
poznawał jej, aż porodziła syna swego pierwo-
rodnego; i nazwał imię jego Jezus.

2. *Pokłon trzech Mędrców.* — 1 Gdy tedy
narodził się Jezus w Betlejem Judz-
kim, we dni Heroda króla: oto Mędrcy ze

---

19. Św. Józef, nie mogąc pojąć tajemnicy błogosławionego stanu Maryi, a nie wątpiąc ani na chwilę w jej świętość, szuka wyjścia w potajemnym usunięciu się. 21. Jezus = Jehoszuah, albo Jeszuah, znaczy: „Bóg zbawieniem“ czyli „Zbawiciel“. 23. Por. Iz 7, 14. 24. „Przyjął“ = zgodził się na przeprowadzenie Maryi w swój dom. 25. „Nie poznawał jej, aż porodziła“ to znaczy, żył z nią w panieństwie przed porodzeniem, ale nie wynika stąd, by ją poznał później. Por. podobne wyrażenie Ps 109, 1n. „Pierworodnym“ zwał się u Żydów także syn jedyny (Wyjść 34, 19. 20), a wiemy skądinąd, że Matka Najśw. innych dzieci nie miała i została zawsze nienaruszoną dziewicą. R. 2, 1. „Judzkim“ dla odróżnienia od innego Betlejem w Galilei. — Herod Wielki panował od r. 40 przed Chr. do marca r. 2 lub 3 po rzeczywistym narodzeniu Chr., ale jeszcze przed naszą erą. — Mędrcy czyli magowie tj. uczeni książęta-kapłani uchodzą od dawna za „królów“; stara tradycja głosi, że było ich trzech. Ojczyzna ich bliżej nieznana.

Wschodu przybyli do Jerozolimy, 2 mówiąc:
Gdzie jest, który się narodził, król żydowski?
Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. 3 A usłyszawszy to król Herod, zatrwożył się, i wszystka
Jerozolima z nim. 4 I zebrawszy wszystkich
przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus
narodzić. 5 A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim; bo tak jest napisane przez proroka:
6 „I ty Betlejem, ziemio judzka, żadną miarą
nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który
będzie rządził lud mój izraelski". 7 Wtedy Herod,
wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czas gwiazdy, która im się
ukazała. 8 I posławszy ich do Betlejem, rzekł:
Idźcie a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku;
a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja
przyjechawszy, pokłonił się jemu. 9 Oni tedy,
wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda,
którą byli widzieli na wschodzie, szła przed
nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem,
gdzie było dziecię. 10 A ujrzawszy gwiazdę,
uradowali się radością bardzo wielką. 11 I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Maryją, matką
jego, i upadłszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary:

---

2. Ponieważ gwiazda (w. 9) „szła" przed królami, było to raczej cudowne zjawisko świetlne, do gwiazdy podobne. Że gwiazda ma oznajmić narodzenie Mesjasza, to może głosiła stara tradycja, oparta o proroctwo Balaama (Liczb 24, 17). **3.** Mieszkańcy Jerozolimy też się lękają. Jest to albo obawa gniewu Heroda albo pierwszy objaw niechęci do oczekiwanego Zbawiciela. **6.** Mich 5, 2. Por. J 7, 42. **11.** „Dom", bo wtedy już św. Rodzina nie mieszkała w stajence, choć tak sobie rzecz przedstawia pobożność chrześcijańska.

złoto, kadzidło i mirrę. [12] A wziąwszy odpo-
wiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda,
inną drogą wrócili do krainy swojej.
Ucieczka do Egiptu. — [13] Gdy oni odjechali,
oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi,
mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię i matkę jego,
a uciekaj do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem;
albowiem Herod szukać będzie dziecięcia, aby je
zatracić. [14] A on wstawszy, wziął dziecię i ma-
tkę jego w nocy i uszedł do Egiptu. [15] I był
tam aż do śmierci Heroda: aby się spełniło, co
było powiedziane od Pana przez proroka mó-
wiącego: „Z Egiptu wezwałem Syna mojego".
Rzeź niewiniątek. — [16] Wtedy Herod widząc,
że go Mędrcy zawiedli, rozgniewał się bardzo,
i posławszy pobił wszystkie dzieci, które były
w Betlejem i po wszystkich granicach jego, od
dwu lat i niżej, według czasu, o który się był
wypytał od Mędrców. [17] Wtedy się wypełniło,
co było rzeczone przez Jeremiasza proroka mó-
wiącego: [18] „Głos słyszan jest w Ramie, płacz
i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich,
i nie chciała dać się pocieszyć, bo ich nie
masz".
Powrót św. Rodziny do Nazaretu. — [19] A gdy
Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we
śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: [20] Wstań,
a weźmij dziecię i matkę jego, a idź do ziemi
izraelskiej· albowiem pomarli, którzy duszy dzie-
cięcia szukali. [21] A on wstawszy, wziął dziecię

15. Przytoczone tu słowa Oz 11, 1 odnoszą się bezpośred-nio do Izraela, typicznie do Chrystusa. 16. Od pierwszego pojawienia się gwiazdy do pokłonu Mędrców mogło upłynąć najwyżej dwa lata. 18. Jer 31, 15; Rodz 35, 19. Rachel, pochowana niedaleko Betlejem, „płacze" najpierw nad uprowadzeniem Żydów do Babilonu, potem nad rzezią niewiniątek.

i matkę jego, i przyszedł do ziemi izraelskiej.
22 A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Judei w miejsce Heroda, ojca swego, bał się tam iść: a napomniany we śnie, ustąpił w strony galilejskie.
23 A przyszedłszy, osiadł w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co było powiedziane przez proroków: iż Nazarejczykiem będzie nazwany.

CZĘŚĆ II.
(3, 1—25, 46).

ŻYCIE PUBLICZNE PANA JEZUSA.

I. Okres przygotowania.
(3, 1—4, 11)

3. *Jan głosi pokutę.* —
1 A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy judzkiej,
2 i mówiąc: Czyńcie pokutę: albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.
3 Albowiem ten jest, który zapowiedziany był przez Izajasza proroka mówiącego: „Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego“.
4 Sam zaś Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około biódr swoich, a pokarmem jego były szarańcze i miód leśny.
5 Wtedy wychodziła do niego Jerozolima i wszystka Judea, i wszystek kraj około Jor-

---

22. Łk 2, 39n. Św. Józef chciał osiąść w Betlejem, gdzie już przed przybyciem Mędrców miał mieszkanie. **23.** Iz 11, 1 nazywa Mesjasza *necer*, różdżką (Jessego), co zbliżone jest do źródłosłowu nazwy Nazaret. **R. 3. 1.** *Rb. Mr 1, 2-8; Łk 3, 3-18.* Mamy tu dowód, jak szerokie znaczenie ma u Mt wyrażenie „dni one“. **2.** „Królestwo niebieskie“ — królestwo Mesjasza. **3.** Iz 40, 3. **4.** Było to odzienie pokutników i proroków. Szarańczą suszoną lub pieczoną żywili się najbiedniejsi. „Miód“ dzikich pszczół lub słodki sok z drzew.

danu. 6 I byli chrzczeni w Jordanie przez niego,
spowiadając się z grzechów swoich. 7 A gdy wi-
dział wielu faryzeuszów i saduceuszów przycho-
dzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaju
jaszczurczy! któż wam pokazał, że uniknie-
cie przyszłego gniewu? 8 Czyńcież tedy owoc
godny pokuty. 9 A nie chciejcie mówić sami
w sobie: Ojcem mamy Abrahama. Albowiem
wam powiadam, iż mocen jest Bóg z tych
kamieni wzbudzić synów Abrahamowi. 10 Bo już
siekiera do korzenia drzew jest przyłożona.
Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu
dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.
11 Ja was chrzczę wodą ku pokucie, ale który
przyjdzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, któ-
regom nie godzien trzewików nosić: on was
chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. 12 Ma
on wiejadło w ręce swojej, a wyczyści boisko
swoje i zgromadzi pszenicę swą do gumna,
a plewy spali ogniem nieugaszonym.

Chrzest P. Jezusa. — 13 Wtedy Jezus przy-
szedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był
ochrzczony przez niego. 14 A Jan mu nie do-

---

6. Chrzest Jana nie był ani czysto rytualny ani w znaczeniu Now. Test. sakramentalny, ale symboliczny, bo wyrażał oczyszczenie dusz i przygotowywał na chrzest Chrystusowy. Por. w. 11; Dz 19, 4. **7.** Faryzeusze = oddzieleni, fanatycy szowinizmu narodowego i czysto zewnętrznej obserwancji Prawa. Saduceusze, tak nazwani od Sadduka, materialiści i sybaryci. Por. Mt 21, 32; Łk 20, 4-7. — „Rodzaj jaszczurczy" — właściwie „żmijowy". — „Przyszły gniew" jest to, złączona w widzeniu proroczym z przyjściem Mesjasza, kara za jego odrzucenie. **9.** Por. J 8, 39. **10.** „Siekierą" był tu miecz rzymski, który prawie do szczętu wyciął niewierny naród. **11.** Nie godzien za nim nosić. **12.** Samo przyjście Chrystusa było sądem i rozdziałem złych od dobrych. Por. J 3, 19; 9, 39. **13.** *Rb. Mr 1, 9-11; Łk 3, 21n; J 1, 31-34.* Pewnie po kilku miesiącach działalności Jana, może w styczniu.

puszczał, mówiąc: Ja mam być ochrzczony
od ciebie, a ty przychodzisz do mnie? [15] A Je-
zus odpowiadając, rzekł mu: Zaniechaj teraz:
albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką
sprawiedliwość. I tak go dopuścił. [16] A gdy Je-
zus został ochrzczony, natychmiast wyszedł
z wody. A oto otworzyły się mu niebiosa,
i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jako go-
łębicę i przychodzącego nań. [17] A oto głos z nie-
bios mówiący: Ten jest Syn mój miły, w któ-
rym upodobałem sobie.

4. *Post na puszczy i kuszenie.* — [1] Wtedy
Jezus został zawiedziony na puszczę przez
Ducha, aby był kuszony od diabła. [2] A gdy po-
ścił czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem
łaknął. [3] I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu:
Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te ka
mienie stały się chlebem. [4] On zaś odpowia-
dając, rzekł: Napisane jest: „Nie samym chle-
bem żyje człowiek; ale wszelkim słowem, które
pochodzi z ust Bożych". [5] Wtedy go wziął dia-
beł do miasta świętego i postawił go na ganku
świątyni [6] i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym,
rzuć się na dół; albowiem napisane jest, iż
„aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na
ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi

---

15. Przyjęcie chrztu było cudownym aktem pokory i w tym sensie sprawiedliwości. **16.** Nie było tu prawdziwego gołębia, tylko zjawisko świetlne, symbolizujące Ducha Św. R. 4, 1. *Rb. Mr 1, 12n.; Łk 4, 1-13.* „Puszcza" — zapewne t. zw. dziś Kwarantania na zachód od Jerycha, a na północny wschód od Jeruzalem. 4. Por. Powt 8, 3. Szatan nie wiedział, że Jezus jest Bogiem, ale robił aluzję do słów wyżej 3, 17 powiedzianych. Było by to fałszywą miłością ciała używać mocy cudotwórczej, wbrew woli Bożej, dla zaspokojenia własnego głodu. 5. „Ganek" raczej „szczyt" poł. wschodniego narożnika tzw. królewskiego krużganku. Wznosił się on około 100 m nad doliną Cedronu. 6. Znów aluzja do 3, 17. Por. Ps 90, 11n. Pokusa próżności.

swojej". 7 Rzekł mu Jezus: Również napisane
jest: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego".
8 Wziął go znów diabeł na górę wysoką bardzo
i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę
ich, 9 i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli
upadłszy, oddasz mi pokłon. 10 Wtedy rzekł mu
Jezus: Idź precz, szatanie! albowiem napisane jest:
„Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu
samemu służyć będziesz". 11 Wtedy opuścił go
diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli jemu.

II. Działalność P. Jezusa w Galilei.

(4, 12—18, 35)

1. PIERWSZE KROKI.

(4, 12—25)

Chrystus zaczyna nauczać. — 12 A gdy Je-
zus usłyszał, iż Jan został wydany, uszedł do
Galilei. 13 I opuściwszy miasto Nazaret, przy-
szedł i zamieszkał w Kafarnaum nad morzem, na
pograniczu Zabulona i Neftalima, 14 aby się wy-
pełniło, co było powiedziane przez Izajasza pro-
roka: 15 „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalima,
droga morska za Jordanem, Galilea pogan, 16 lud,
który siedział w ciemności, ujrzał światłość
wielką, i siedzącym w krainie cienia śmierci
wzeszła im światłość". 17 Odtąd począł Jezus
przepowiadać i mówić: Pokutę czyńcie, albo-
wiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

---

7. Por. Powt 6, 16. **9.** Już nie kusi jako Syna Bożego, ale jako człowieka, roztaczając przed nim blask fałszywego królestwa mesjańskiego. **10.** Por. Powt 6, 13. **12.** *Rb. Mr 1, 1 n; Łk 4, 14n.* Ewangelista pomija tu dłuższy pobyt Zbawiciela w Judei (por. J 2, 13 — 4, 43). **13.** Krótki pobyt Chrystusa w Nazarecie (Łk 4, 16-30) też tylko natrącony. Zamiast rodzinnego Nazaretu, Kafarnaum będzie odtąd miastem Zbawiciela. Por. Mt 9, 1. Zabulon i Neftali były to dwa pokolenia izraelskie, spośród dwunastu, mieszkające w Galilei. **15. 16.** Swobodny cytat Iz 9, 1 n.

Powołuje pierwszych uczniów. — [18] A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci, Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieci w morze: (albowiem byli rybakami). [19] I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię, że się staniecie rybakami ludzi. [20] A oni natychmiast opuściwszy sieci, poszli za nim. [21] A idąc dalej stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakuba Zebedeuszowego i Jana brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieci swoje, i wezwał ich. [22] A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, poszli za nim.

Sława cudów. — [23] I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem. [24] I rozeszła się sława jego po całej Syrii, i przynosili mu wszystkich źle się mających, nawiedzonych rozmaitymi chorobami i dolegliwościami, i którzy diabłów mieli, i lunatyków i powietrzem ruszonych, i uzdrowił ich. [25] I szły za nim wielkie rzesze od Galilei i Dekapolu i Jerozolimy i z Judei i z Zajordania.

2. KAZANIE NA GÓRZE.
(5, 1—7, 29)

5. *Chrystus głosi osiem błogosławieństw.* — [1] A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku niemu uczniowie jego. [2] A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mó-

18. *Rb. Mr 1, 16-20; Łk 5, 1-11.* Po pierwszym powołaniu (J 1, 37-42) uczniowie wrócili byli do domu i rzemiosła. **23.** *Rb. Mr 3, 7-12; Łk 6, 17-19.* **24.** Jest tu mowa tylko o południowej części prowincji rzymskiej Syrii, tj. o krajach wymienionych w w. następnym. **R. 5, 1.** *Rb. Łk 6, 17-23.* „Górą" było zapewne wzgórze, zamykające od wschodu równinę Tabga, parę kilometrów od Tell-Hum - Kafarnaum. **2.** Ewangelista zbiera tu w jedną przemowę nauki

wiąc: 3 Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem
ich jest królestwo niebieskie. 4 Błogosławieni
cisi, albowiem oni posiędą ziemię. 5 Błogosła-
wieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocie-
szeni. 6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną
sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
7 Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miło-
sierdzia dostąpią. 8 Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą. 9 Błogosławieni
pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami
Bożymi. 10 Błogosławieni, którzy cierpią prześla-
dowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest
królestwo niebieskie. 11 Błogosławieni jesteście,
gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was
będą i mówić wszystko złe przeciwko wam,
kłamiąc, dla mnie. 12 Radujcie się i weselcie
się, albowiem zapłata wasza obfita jest w nie-
biesiech; bo tak prześladowali proroków, którzy
przed wami byli.

Nazywa apostołów solą i światłem. — 13 Wy
jesteście solą ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czym
solona będzie? Na nic się więcej nie przyda,
jeno aby była precz wyrzucona i podeptana od
ludzi. 14 Wy jesteście światłością świata. Nie
może się ukryć miasto na górze leżące. 15 Ani
zapalają świecy i kładą jej pod korzec, ale na
świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są
w domu. 16 Tak niechaj świeci światłość wasza
przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre
i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

Zbawiciela, miane w różnych miejscach i czasach. **13.** *Rb. Mr 9, 49; Łk 14, 34n.* „Ziemi" = ludzkości. **14.** Przedstawiciele Kościoła są zawsze na widoku. Może wskazywał P. Jezus na odległe o parę mil, zewsząd widoczne, miasto Safed. **15.** Pod nakryciem przechowywano tylko mały płomyk ognia, ale gdy zapalano świecę lub lampę, stawiano ją na świeczniku (por. Mr 4, 21).

Przyszedł udoskonalić Zakon. — [17] Nie
mniemajcie, żem przyszedł rozwiązywać Zakon
albo Proroków. Nie przyszedłem rozwiązy-
wać, ale wypełnić. [18] Zaprawdę bowiem powia-
dam wam: Dopóki nie przeminą niebo i ziemia,
jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się
w Zakonie, aż się wszystko stanie. [19] Kto by te-
dy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniej-
szych i tak by ludzi nauczał, będzie zwany naj-
mniejszym w królestwie niebieskim; a kto by
czynił i nauczał, ten będzie zwany wielkim
w królestwie niebieskim. [20] Albowiem powia-
dam wam, że, jeśli nie będzie obfitowała spra-
wiedliwość wasza więcej niż doktorów zakon-
nych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do króle-
stwa niebieskiego.
Uczy nie gniewać się na bliźniego. — [21] Sły-
szeliście, iż powiedziane było starym: „Nie bę-
dziesz zabijał“, a kto by zabił, będzie winien
sądu. [22] A ja wam powiadam, iż każdy, który się
gniewa na brata swego, będzie winien sądu.
A kto by rzekł bratu swemu: głupcze, będzie wi-
nien Rady. A kto by rzekł: szalony, będzie wi-
nien ognia piekielnego. [23] Jeśli tedy ofiarujesz
dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat
twój ma coś przeciw tobie, [24] zostaw tam dar
twój przed ołtarzem a idź pierwej pojednać się

17. „Wypełnić“: symboliczne przepisy obrzędowe zastąpić rzeczywistością, a przepisy moralne udoskonalić. 18. „Jota“ była to najmniejsza litera alfabetu hebr. (por. Łk 16, 17; 21, 33). 19. Zdanie to znaczy tylko, że sąd o małości lub wielkości człowieka zależeć będzie w Nowym Zakonie od wierności tym naukom Zbawiciela. 20. Zaznacza się tu nieprzejednane przeciwieństwo wewnętrznej świętości chrześcijańskiej i zewnętrznej, obłudnej faryzeuszów. 21. Por. Wyjść 20, 13. 22. „Sądu“ złożonego z mniejszej ilości członków (23) w przeciwstawieniu do Sanhedrynu, „Rady“ w pełnej liczbie (71).

z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.
[25] Pogódź się z przeciwnikiem twoim rychło, póki z nim jesteś w drodze, by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś wrzucony do ciemnicy.
[26] Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.

O pożądliwości, zgorszeniu i cudzołóstwie. —
[27] Słyszeliście, że powiedziano starym: „Nie będziesz cudzołożył“.
[28] A ja powiadam wam, iż wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją scudzołożył w sercu swoim.
[29] Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niźliby miało być wrzucone całe ciało twoje do piekła.
[30] A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niźliby miało iść całe ciało twoje do piekła.
[31] A powiedziano: „Ktokolwiek opuści żonę swoją, niech jej da list rozwodny“.
[32] A ja wam powiadam, że wszelki, który opuści żonę swoją, wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że ona cudzołoży, i kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.

O przysiędze. —
[33] Słyszeliście również, że powiedziano starym: „Nie będziesz krzywoprzy-

---

25. „Przeciwnikiem“ jest każdy, z którym w niezgodzie żyjemy. Sędzią jest Bóg (por. Łk 12, 58n.). 26. Mogą się te słowa odnosić i do czyśćca i do piekła, gdzie się już wypłacić niepodobna (por. Mt 18, 34). 27. Por. Wyjść 20, 14. 28. Mowa tu o zdecydowanie złym zamiarze. 29. 30. Choćby okazja do złego była tak droga jak oko lub ręka, należy jej się pozbyć. Kaleczenie siebie było by w każdym razie grzechem. 31. Powt 24, 1. Chrystus jako prawodawca Nowego Zakonu znosi wszelki rozwód. 32. Że Zbawiciel cudzołóstwo żony uważa za przyczynę separacji, nie rozwodu, to wypływa jasno z zestawienia tego tekstu i Mr 10, 11; Łk 16, 18; 1 Kor 7, 10n.; Rz 7, 2. 3. 33. Por. Kapł 19, 12.

sięgał; ale oddasz Panu przysięgi twoje". [34] A
ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali:
ani na niebo, bo jest stolicą Bożą. [35] ani na
ziemię, bo jest podnóżkiem nóg jego, ani na Je-
ruzalem, bo jest miastem wielkiego króla. [36] Ani
na głowę twoją nie będziesz przysięgał, bo nie
możesz uczynić jednego włosa białym albo czar-
nym. [37] A niechaj mowa wasza będzie: tak,
tak; nie, nie. A co nad to więcej jest, od złego jest.
Jak się złu sprzeciwiać. — [38] Słyszeliście, iż
powiedziano: „Oko za oko, a ząb za ząb". [39] A ja
wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali
złemu; ale, jeśli cię kto uderzy w prawy poli-
czek twój, nadstaw mu i drugiego. [40] A temu,
który chce z tobą prawem się spierać a suknię
twoją wziąć, odstąp mu i płaszcz. [41] A ktoby-
kolwiek przymuszał cię na tysiąc kroków, idź
z nim i drugie dwa. [42] A temu, co cię prosi,
daj; a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nie
odwracaj się.
Uczy miłować nieprzyjaciół. — [43] Słyszeliście,
iż powiedziano: „Będziesz miłował bliźniego
twego", a będziesz miał w nienawiści nieprzyja-
ciela twego. [44] A ja wam powiadam: Miłujcie
nieprzyjacioły wasze, dobrze czyńcie tym, którzy
was mają w nienawiści, a módlcie się za prześla-
dujących i potwarzających was, [45] abyście byli
synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech,
który sprawia, że słońce jego wschodzi na do-

---

37. Żąda P. Jezus bezwzględnej prawości w mowie, takiej, żeby zbyteczne były wszelkie przysięgi. **38.** Por. Kapł 24, 19n. **39.** Ten w. i dwa następne malują usposobienie serca skłonne do zgody i ofiary. W dosłownym znaczeniu ani sam P. Jezus ani św. Paweł tego przepisu nie zachowywali (por. Łk 6, 27-36; J 18, 23; Dz 23, 3). **43.** Nakaz nienawidzenia nieprzyjaciół dodali rabini do Kapł 19, 18, uogólniając zlecenia Wyjś 23, 22; Powt 23, 6 itp.

brych i złych, i spuszcza deszcz na sprawiedliwych
i niesprawiedliwych. 46 Albowiem jeśli miłuje-
cie tych, co was miłują, cóż za zapłatę mieć bę-
dziecie? czyż i celnicy tego nie czynią? 47 A je-
ślibyście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż
więcej czynicie? czyż i poganie tego nie czynią?
48 Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz
niebieski doskonały jest.

Jak wykonywać dobre uczynki, jałmużnę? —
6. 1 Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości wa-
szej nie czynili przed ludźmi, abyście byli wi-
dziani od nich: bo inaczej zapłaty mieć nie będzie-
cie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. 2 Gdy
tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to
obłudnicy czynią w bóżnicach i po ulicach, aby
byli czczeni od ludzi. Zaprawdę powiadam wam:
Wzięli zapłatę swoją. 3 Ale gdy ty czynisz jał-
mużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica
twoja czyni, 4 aby jałmużna twoja była w skry-
tości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości,
odda tobie.

Jak się modlić? — 5 A gdy się modlicie, nie
bądźcie jako obłudnicy, którzy radzi w bóżnicach
i na rogach ulic stojąc, modlą się, aby byli wi-
dziani od ludzi. Zaprawdę powiadam wam, wzięli
zapłatę swoją. 6 Ale ty gdy się modlić będziesz,
wnijdź do izdebki swojej, a zawarłszy drzwi,
módl się Ojcu twemu w skrytości: a Ojciec
twój, który widzi w skrytości, odda tobie. 7 A mo-
dląc się, nie mówcie wiele, jako poganie; albo-
wiem mniemają, iż w wielomówstwie swoim będą
wysłuchani. 8 Nie bądźcież tedy im podobni:

---

46. Celnicy uchodzili za typowych grzeszników. R. 6, 1. Potępia Chrystus zły zamiar szukania przez dobre uczynki chwały u ludzi. 7. Pogańskie i zabobonne dusze sądzą, że przez liczne lub wyszukane słowa trzeba Boga dobrze usposobić dla siebie. Por. 3 Król 18, 26. 28.

albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie,
zanim go poprosicie.

Modlitwa Pańska. — [9] Wy tedy tak się mo-
dlić będziecie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie-
siech! Święć się imię twoje. Przyjdź królestwo
twoje. [10] Bądź wola twoja, jako w niebie tak
i na ziemi. [11] Chleba naszego powszedniego daj
nam dzisiaj. [12] I odpuść nam nasze winy, jako
i my odpuszczamy naszym winowajcom. [13] I nie
wwódź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego.
Amen. [14] Bo jeśli odpuścicie ludziom grzechy
ich, odpuści wam też Ojciec wasz niebieski grze-
chy wasze. [15] Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom,
ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów wa-
szych.

Jak pościć? — [16] A gdy pościcie, nie bądźcie,
jako obłudnicy, smutni: albowiem twarze swoje
wyniszczają, aby się ludziom zdali poszczącymi.
Zaprawdę, powiadam wam, iż wzięli zapłatę
swoją. [17] Ale ty, kiedy pościsz, namaść głowę
twoją i umyj oblicze swoje, [18] abyś się nie oka-
zał ludziom, że pościsz, ale Ojcu twemu, który
jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi
w skrytości, odda tobie.

O skarbie niebieskim. — [19] Nie skarbcie sobie
skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie
złodzieje wykopują i kradną. [20] Ale skarbcie so-
bie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie
psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani nie kra-
dną. [21] Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest
i serce twoje. [22] Świecą ciała twego jest oko
twoje. Jeśliby oko twoje było szczere, wszystko

9. *Rb. Łk 11, 2-4.* Mt wplata „Ojcze nasz" w kazanie na górze, choć nauczył go P. Jezus znacznie później.
19. *Rb. Łk 12, 33n.; 11, 34-36.* 21-23. Przeprowadza Chrystus porównanie, że jak oko jest niejako światłem ciała, tak dobra, szczera intencja jest światłem duszy.

ciało twoje światłe będzie. 23 Ale jeśliby oko
twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne bę-
dzie. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, ciem-
nością jest, jakże wielka będzie sama ciemność?
O ufności w Bogu. — 24 Nikt nie może dwom
panom służyć; bo albo jednego będzie nienawi-
dził, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym
stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu
służyć i mamonie. 25 Dlatego powiadam wam:
Nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli,
ani o ciało wasze, czym byście się odziewali.
Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm
a ciało niźli odzienie? 26 Wejrzyjcie na ptaki nie-
bieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gu-
mien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. 27 Czyście
wy nie daleko ważniejsi niż one? I kto z was ob-
myślając, może przydać do wzrostu swego łokieć
jeden? 28 A o odzienie czemu się troszczycie?
Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie
pracują, ani przędą. 29 A powiadam wam, iż ani
Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był
odziany jako jedna z tych. 30 A jeśli trawę polną,
która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona,
Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was,
małej wiary? 31 Nie troszczcież się tedy, mówiąc:
Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo
czym będziemy się przyodziewać? 32 bo tego
wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem
Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego
potrzebujecie. 33 Szukajcież tedy naprzód kró-
lestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszy-

24. *Rb. Łk 16, 13; 12, 22-31.* „Służyć" znaczy tu „jako niewolnik", więc zupełnie. Aramejski wyraz *mamona* dosłownie zysk, majątek, oznacza tu pieniądz jako bożka.
25-34. Gani Chrystus tylko nieumiarkowaną troskę o rzeczy materialne tj. pragnienie ich i szukanie bez względu na Boga i duszę i bez ufania w pomoc Bożą.

stko będzie wam przydane. 34 Nie troszczcież się
tedy o jutro; albowiem jutrzejszy dzień sam
o siebie troskać się będzie. Dosyć ma dzień
swojej nędzy.

Nie należy sądzić. — 1 Nie sądźcie, abyście
7. nie byli sądzeni. 2 Albowiem jakim sądem
sądzić będziecie, takim was osądzą, i jaką miarą
mierzyć będziecie, taką wam odmierzą. 3 Czemuż
to widzisz źdźbło w oku brata twego,
a belki w oku twoim nie widzisz? 4 Albo jakże
mówisz bratu twemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło
z oka twego, a oto belka jest w oku twoim.
5 Obłudniku! wyrzuć pierwej belkę z oka twego,
a wtedy zobaczysz, jak wyrzucić źdźbło z oka
brata twego. 6 Nie dawajcie psom tego, co święte,
ani pereł waszych przed wieprze rzucajcie, by
ich snadź nie podeptały nogami swymi, i obróciwszy
się, aby was nie rozszarpały.

Zaleca modlitwę. — 7 Proście, a będzie wam
dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a będzie
wam otworzone. 8 Albowiem wszelki, który prosi,
bierze; a kto szuka, znajduje; a pukającemu będzie
otworzone. 9 Albo który z was człowiek,
jeśliby go prosił syn jego o chleb, czy poda mu
kamień? 10 Albo jeśliby prosił o rybę, czy poda
mu węża? 11 Jeśli wy tedy, będąc złymi, umiecie
dobre datki dawać synom waszym, jakoż daleko
więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da
rzeczy dobre tym, którzy go proszą? 12 Wszystko

R. 7. 1. *Rb. Łk 6, 37-42.* Wzbroniony jest sąd lekkomyślny i złośliwy. Rozumny sąd sam P. Jezus zaleca. Por. niżej w. 20. **6.** Roztropność wskaże, komu i w jakiej mierze powierzać skarby wiary i łaski (por. Dz 8, 21). **7.** *Rb. Łk 11, 9-13.* **8.** Wytrwała i zgodna z wolą Bożą modlitwa zawsze będzie wysłuchana. **11.** „Rzeczy dobre" tj. przede wszystkim odnoszące się do zbawienia. **12.** Miłość, która bliźniemu życzy tego wszystkiego, co sobie, jest treścią Bożego prawa (por. Mt 22, 40; Rz 13, 10; Łk 6, 31).

tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili,
i wy im czyńcie: boć to jest Zakon i Prorocy.
O drodze wąskiej i szerokiej. — [13] Wchodźcie
przez ciasną bramę: albowiem szeroka brama
i przestronna jest droga, która wiedzie na zatra-
cenie, a wielu jest, którzy przez nią wchodzą.
[14] O jak ciasna brama i wąska jest droga, która
wiedzie do żywota, a mało jest tych, którzy ją
znajdują!
O prawdziwie dobrych uczynkach. — [15] Strzeż-
cie się pilnie fałszywych proroków, którzy do
was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz
są wilki drapieżne. [16] Z owoców ich poznacie ich.
Czyż zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu
figi? [17] Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre
rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. [18] Nie może
drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo
złe owoców dobrych rodzić. [19] Wszelkie drzewo,
które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte
i w ogień wrzucone. [20] A przeto z owoców ich
poznacie ich. [21] Nie każdy, który mi mówi: Pa-
nie, Panie! wejdzie do królestwa niebieskiego,
ale który czyni wolę Ojca mego, który jest
w niebiesiech, ten wejdzie do królestwa niebie-
skiego. [22] Wielu rzecze mi dnia onego: Panie,
Panie! Czyżeśmy w imię twoje nie prorokowali
i w imię twe czartów nie wyganiali i w imię twe
wielu cudów nie czynili? [23] A wtedy wyznam

---

15. *Rb. Łk 6, 43n.* Około prawdziwej nauki, zachęcone jej powodzeniem, zawsze pojawiać się będą fałsze, ale nauczycieli błędu można rozpoznać. **18.** „Nie może“ jak długo trwa w swej dobrej czy złej woli; ale sama ta wola za życia jest zmienna. **19.** w. wtrącony z innego kontekstu (wyż. 3, 10) i niepotrzebny do następującej w w. 20 konkluzji. **22.** Charyzmaty cudów nie są same przez się dobrem zbawiennym. Por. Łk 13, 25-27. **23.** „Nigdy nie znał“ tzn. Bóg, przeglądający serca, nigdy nie uważa za zupełnie swego

im: Żem was nigdy nie znał, odstąpcie ode
mnie, którzy nieprawość czynicie.
O mocnym budowaniu.—[24] Wszelki tedy, który
słucha tych słów moich i czyni je, będzie przy-
równany człowiekowi mądremu, który zbudo-
wał dom swój na opoce. [25] I spadł deszcz i przy-
szły rzeki i powiały wiatry i uderzyły na on
dom, a nie upadł; bo był na opoce ugrunto-
wany. [26] A wszelki, który słucha tych słów mo-
ich, a nie czyni ich, będzie podobny człowiekowi
głupiemu, który zbudował dom swój na piasku.
[27] I spadł deszcz i przyszły rzeki i powiały wiatry
i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek jego
wielki. [28] I stało się, gdy Jezus dokończył tych
słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego.
[29] Albowiem uczył ich jako władzę mający, a
nie jako doktorowie ich i faryzeusze.

3. STWIERDZENIE NAUKI CUDAMI. (8, 1—9, 34)

8. *Oczyszczenie trędowatego.* — [1] A gdy zstą-
pił z góry, szły za nim wielkie rzesze.
[2] A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu,
mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczy-
ścić. [3] I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się
go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz
został oczyszczony trąd jego. [4] I rzekł mu Je-
zus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź,

człowieka, w którym pod obecną łaską czai się przyszłe odstępstwo (por. J 6, 17; 2 Tym 2, 19). 24. *Rb. Łk 6, 47-49.* 29. Nauka doktorów Zakonu i sekciarzy faryzejskich polegała głównie na wyszukiwaniu i roztrząsaniu zawiłości prawnych. R. 8, 1. *Rb. Mr 1, 40-45; Łk 5, 12-16.* 2. Mt tu wtrąca zdarzenie gdzie indziej dokonane. Trędowaty z natury rzeczy nie mógł przyjść do Zbawiciela wśród rzeszy. Potwierdza to i w. 4. 4. Chrystus często zabrania rozgłaszania cudów dla uniknięcia poruszenia umysłów lub celem ukrycia się przed wrogami. Por. Kapł 14, 2-32.

ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz, na świadectwo im.

Uzdrowienie sługi setnika. — 5 A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go, i mówiąc: 6 Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. 7 I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. 8 I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. 9 Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. 10 A usłyszawszy Jezus, zadziwił się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. 11 A powiadam wam, iż wielu ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i zasiędą z Abrahamem i Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim: 12 a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 13 I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony został sługa onej godziny.

Inne uzdrowienia w Kafarnaum. — 14 A gdy przyszedł Jezus do domu Piotra, ujrzał świekrę jego leżącą i mającą gorączkę. 15 I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała i po-

5. *Rb. Łk 7, 2-10.* Z Łk 7, 1 widoczna, że setnik „przyszedł", posyłając życzliwych pośredników. 9. „Jestem pod władzą", tzn. i daję i odbieram rozkazy, a zatem wiem, co to jest władza. 10. Widocznie ów setnik, w służbie Heroda, nie był żydem. 11. Por. Łk 13, 28n. 12. „Synami królestwa", tzn. właściwymi dziedzicami obietnic byli tylko żydzi (por. J 4, 22; Rz 11, 17nn.). Jest tu zapowiedź nawrócenia pogan a odrzucenia żydów. 14. *Rb. Mr 1, 29-34; Łk 4, 38-41.*

sługiwała im. [16] A gdy nastał wieczór, przy-
wiedli mu wielu opętanych; i wyrzucał duchy
słowem i wszystkich źle się mających uzdrowił;
[17] aby się wypełniło, co było powiedziane przez
Izajasza proroka mówiącego: „On niemoce nasze
przyjął i choroby nasze nosił".

O doskonałym wyrzeczeniu się. — [18] A widząc
Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał jechać
za morze. [19] I przystąpiwszy jeden doktor, rzekł
mu: Nauczycielu! pójdę za tobą, gdzie jeno pój-
dziesz. [20] I rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy
i ptaki niebieskie gniazda, a Syn człowieczy nie
ma, gdzieby głowę skłonił. [21] A inny z uczniów
jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwej odejść
i pogrzebać ojca mego. [22] I rzekł mu Jezus:
Pójdź za mną, a zostaw umarłym grzebanie
umarłych swoich.

Uśmierzenie burzy. — [23] A gdy on wstąpił
w łódkę, weszli za nim uczniowie jego. [24] A oto
burza wielka powstała na morzu, tak iż się
łódka falami okrywała, a on spał. [25] I przystą-
pili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mó-
wiąc: Panie! zachowaj nas, giniemy. [26] I rzekł
im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?
Wtedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu,
i stało się uciszenie wielkie. [27] A ludzie zdu-

---

17. Tekst Iz 53, 4 ma właściwie to znaczenie, jakie podaje I P 2, 24, ale tu jest użyty w sensie stosowanym. **18.** *Rb. Łk 9, 57-62.* Zapewne żeby ujść rozgłosu. **20.** Warunkiem naśladowania Zbawiciela jest ubóstwo apostolskie. **21.** Sens jest zapewne: Pozwól mi pielęgnować ojca do śmierci. **22.** Gra słów: umarli ciałem i umarli na duszy, tj. zatopieni w doczesnych sprawach. **23.** *Rb. Mr 4, 35-41; Łk 8, 22-25.* **24.** Na jeziorze Genezaret bywają bardzo silne burze. Łódź miała zapewne mały schron, gdzie Chrystus spoczywał. **27.** „Ludzie" = apostołowie, jeszcze niezupełnie wierzący.

mieli się, mówiąc: Któż jest ten, że wiatry i
morze są mu posłuszne?

Uzdrowienie opętanych Gerazeńczyków. —
28 A gdy przybył za morze do krainy Gerazeń-
czyków, zabiegli mu dwaj diabłów mający,
wychodzący z grobów, bardzo okrutni, tak iż
nikt nie mógł przejść ową drogą. 29 A oto za-
krzyknęli, mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie,
Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem mę-
czyć nas? 30 A było niedaleko od nich stado
wielu wieprzów pasące się. 31 A czarci prosili
go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz stąd, poślij nas
w stado wieprzów. 32 I rzekł im: Idźcie. A oni
wyszedłszy, weszli w wieprze. A oto całe stado
z urwistego brzegu pędem wpadło w morze i po-
zdychało w wodach. 33 Pasterze zaś uciekli
i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko
i o owych, co mieli diabłów. 34 A oto całe mia-
sto wyszło naprzeciw Jezusowi i ujrzawszy go,
prosili, aby z ich granic odszedł.

9. *Uzdrowienie paralityka.* — 1 I wstąpiwszy
w łódkę, przeprawił się i przyszedł do
miasta swego. 2 A oto przynieśli mu powie-
trzem ruszonego, leżącego na łożu. A widząc
Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu:
Ufaj, synu! odpuszczają ci się grzechy twoje.
3 A oto niektórzy z doktorów mówili sami w so-

---

28. *Rb. Mr 5, 1-17; Łk 8, 26-37.* Geraza leżała już na terytorium Dekapolu, zapewne koło ruin miejscowości, dziś zwanej Kursi. Jest tam opodal urwisty brzeg, spadający w morze i liczne groby, kute w skale. **29.** Szatani zapewne tak kuszą czyli próbują Zbawiciela, jak wyżej 4, 3. 6. **31.** Dla złych duchów owładnięcie ciałem ludzkim czy przynajmniej zwierzęcym zdaje się być pewną ulgą. **32.** Chrystus pozwala na zgubę zwierzat, już to dla ilustracji natury złych duchów, już to dla pouczenia o ile cenniejsza jest dusza niż materialne dobra. **R. 9, 1.** *Rb. Mr 2, 1-12; Łk 5, 17-26.* Powrócił do Kafarnaum.

bie: Ten bluźni. [4] A widząc Jezus myśli ich,
rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych?
[5] Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają ci się grze-
chy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? [6] A iż-
byście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na
ziemi odpuszczać grzechy, wtedy rzekł powie-
trzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a
idź do domu twego. [7] I wstał i poszedł do
domu swego. [8] A ujrzawszy rzesze, ulękły się i
chwaliły Boga, który dał taką moc ludziom.
Powołanie Mateusza. — [9] A gdy Jezus szedł
stamtąd, ujrzał człowieka siedzącego na cle,
imieniem Mateusz. I rzekł mu: Pójdź za mną.
A wstawszy poszedł za nim. [10] I stało się, gdy
on siedział u stołu w domu, oto wielu celników
i grzeszników przyszedłszy, siedziało u stołu
z Jezusem i z uczniami jego. [11] A widząc to fa-
ryzeusze, mówili uczniom jego: Czemu z celni-
kami i z grzesznikami je nauczyciel wasz? [12] Lecz
Jezus usłyszawszy, rzekł: nie potrzeba zdrowym
lekarza, ale źle się mającym. [13] Idąc tedy,
uczcie się, co znaczy: „Miłosierdzia chcę, a nie
ofiary"; bom nie przyszedł wzywać sprawiedli-
wych, ale grzesznych. [14] Wtedy przystąpili do

5. „Powiedzieć" — nie trudno obie rzeczy; „dokonać" — obiektywnie trudniej odpuszczenia grzechów; ale ponieważ uzdrowienie paralityka, jako widzialne, silniejsze robi wrażenie, można zeń wnosić na odpuszczenie grzechów, jakby *a maiore ad minus*. 8. Tłumom jeszcze nie przychodzi na myśl Bóstwo Chrystusowe. 9. *Rb. Mr 2, 13-22; Łk 5, 27-38.* Było to cło na wielkiej drodze handlowej między Damaszkiem a Akko. 10. Mt z pokory nie mówi, że to on urządził dla Zbawiciela tę ucztę (por. Mr 2, 15; Łk 5, 29). 13. Por. Oz 6, 6 Nie „sprawiedliwych", tzn. nie tych, co mają się za sprawiedliwych; grzesznymi bowiem byli wszyscy (por. Rz 3, 9). 14. Uczniowie Jana tworzyli jakby osobną korporację religijną, która nie przyłączała się do uczniów Jezusa i w niektórych rzeczach podobna była do faryzeuszów (por. Mr 2, 18-22; Łk 5, 33-39).

niego uczniowie Janowi, mówiąc: Czemu my
i faryzeusze pościmy często, a uczniowie twoi
nie poszczą? 15 I rzekł im Jezus: Czyż goście
weselni mogą się smucić, dopóki z nimi jest
oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy będzie wzięty
od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć.
16 A nikt nie przyprawia łaty z surowego sukna
do starej szaty, albowiem obrywa od szaty ca-
łość jej, i staje się gorsze przedarcie. 17 Ani nie
leją młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej
pękają bukłaki, i wino się rozlewa, i bukłaki
niszczeją. Ale młode wino zlewają w bukłaki
nowe, a tak jedno i drugie bywa zachowane.
*Uzdrowienie cierpiącej krwotok i wskrzesze-
nie córki Jaira.* — 18 Gdy on to do nich mówił,
oto książę jeden przystąpił i pokłonił mu się,
mówiąc: Panie! córka moja dopiero skonała, ale
pójdź, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie.
19 A wstawszy Jezus, poszedł za nim i uczni-
owie jego. 20 A oto niewiasta, która krwotok przez
dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i do-
tknęła się kraju szaty jego. 21 Bo mówiła sama
w sobie: Bylebym tylko dotknęła się szaty jego,
będę zdrowa. 22 A Jezus obróciwszy się i uj-
rzawszy ją, rzekł: Ufaj córko! wiara twoja ciebie
uzdrowiła. I uzdrowiona została niewiasta od

---

15. W słowach P. Jezusa piękna aluzja do słów Jana Chrzciciela (J 3, 29). 16. Łata z surowego sukna jest za tęga i dlatego zamiast naprawiać, bardziej jeszcze rozdziera starą szatę. 17. Wino przechowywano w bukłakach, tj. workach (miechach) z owczej lub z koziej skóry. Od młodego wina, jeszcze musującego, pękają stare bukłaki. Oba te porównania wskazują na „nowość“ nauki P. Jezusa w stosunku do St. Zakonu. 18. *Rb. Mr 5, 21-43; Łk 8, 41-56.* „Książę“, tutaj = „przełożony synagogi“. Mt bardziej sumarycznie opowiada, bo z Mr 5, 23; Łk 8, 42 widoczne, że córeczka jeszcze żyła, choć zaczynała konać.

onej godziny. 23 A gdy przyszedł Jezus w dom
książęcia i ujrzał fletnistów i tłum zgiełk czy-
niący, mówił: 24 Odstąpcie: albowiem nie umarła
dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. 25 A gdy
tłum wygnano, wszedł i ujął rękę jej, i powstała
dzieweczka. 26 I rozeszła się ta wieść po
wszystkiej owej ziemi.

Leczy dwu ślepych i niemego. — 27 A gdy Je-
zus przechodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi,
wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu
Dawidów! 28 A gdy przyszedł do domu, przy-
stąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wie-
rzycie, że wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Tak,
Panie! 29 Wtedy dotknął się oczu ich, mówiąc:
Wedle wiary waszej niech się wam stanie.
30 I otworzyły się oczy ich, i zagroził im Jezus,
mówiąc: Patrzcie, aby się kto nie dowiedział.
31 Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszyst-
kiej owej ziemi. 32 A gdy ci odeszli, oto przy-
wiedli mu człowieka niemego, opętanego od dia-
bła. 33 A gdy został wygnany diabeł, przemówił
niemy, i zadziwiły się rzesze, mówiąc: Nigdy się
tak nie okazało w Izraelu. 34 Ale faryzeusze mó-
wili: Przez księcia diabelskiego wygania diabły.

4. WYBÓR APOSTOŁÓW I DANE IM NAUKI (9, 35—10, 42)

Lituje się nad ludem i pragnie dlań pasterzy. —
35 I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski,
nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając

---

23. U Żydów, jak dotąd u wielu pierwotnych ludów, po śmierci członka rodziny sprowadza się najętych płaczków i grajków dla wyrażenia uczuć żalu. **27.** Ślepi dają P. Jezusowi mesjański tytuł. **30.** Całkowite ukrycie cudu było oczywiście niemożliwe, chodziło więc głównie o to, by Chrystusa nie ogłaszali Mesjaszem. **32.** Opętanie było przyczyną niemoty. **34.** Zawsze ten sam zarzut, który P. Jezus gdzie indziej zwycięsko odpiera (Mt 12, 24-29).

ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką cho-
robę i wszelką niemoc. [36] A widząc rzesze, zli-
tował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jako
owce, nie mające pasterza. [37] Wtedy rzekł ucz-
niom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale ro-
botników mało. [38] Proście, tedy Pana żniwa,
aby wysłał robotników na żniwo swoje.

10. *Władza i imiona apostołów.* — [1] I zwo-
ławszy dwunastu uczniów swoich, dał im
moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiali
i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.
[2] A dwunastu apostołów te są imiona: Pierwszy
Szymon, którego zowią Piotrem, i Andrzej brat
jego, Jakub, syn Zebedeuszów, i Jan, brat jego,
[3] Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik,
Jakub Alfeuszów i Tadeusz, [4] Szymon Kana-
nejczyk i Judasz Iszkariot, który go też wydał.
*Mają ewangelizować Izraela w ubóstwie i po-
koju.* — [5] Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazu-
jąc im, mówiąc: Na drogę pogan nie zachodźcie,
i do miast samarytańskich nie wchodźcie; [6] ale
raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu
izraelskiego. [7] A idąc przepowiadajcie, mówiąc:
Iż przybliżyło się królestwo niebieskie. [8] Nie-
mocnych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie,
trędowatych oczyszczajcie, czartów wyrzucajcie;

---

36. Litość P. Jezusa nad zaniedbanym ludem jest pięknym wstępem do rozesłania apostołów. 37. Por. Łk 10, 2. 38. Dowód, że nawet rozszerzenie królestwa Bożego zależy od modlitwy wiernych. R. 10, 1. *Rb. Mr 6, 7; Łk 9, 1.* 2. Szymon nie był ani najstarszy wiekiem ani najpierwej powołany, więc oczywiście jest „pierwszym" z racji prymatu (por. Mr 3,14-19; Łk 6,13-16). 3. Bartłomiej zapewne identyczny z Natanaelem (por. J 1, 45n.). Jakub (mniejszy) i (Juda)Tadeusz brat jego byli to bracia cioteczni Zbawiciela, synowie Kleofasa i Marii (por. Mr 15, 40; Mt 13, 55; Gal 1, 19). 5. 6. *Rb. Mr 6, 8-13; Łk 9, 2-5.* Poselstwo Chrystusa, a więc za życia Jego, i pierwsza misja apostołów była tylko do żydów (Mr 7, 27; Dz 13, 46).

darmoście wzięli, darmo dawajcie. [9] Nie miejcie
złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach wa-
szych. [10] Ani torby podróżnej, ani dwu sukien,
ani butów, ani laski; albowiem godzien jest
robotnik strawy swojej. [11] A do któregokolwiek
miasta albo wsi wejdziecie, pytajcie się, kto
w nim jest godzien, i tam mieszkajcie, póki nie
wyjdziecie. [12] A wchodząc w dom, pozdrawiaj-
cie go, mówiąc: Pokój temu domowi. [13] A jeśliby
dom ów był godny, przyjdzie nań pokój wasz;
a jeśliby nie był godny, pokój wasz wróci się
do was. [14] I ktokolwiek by was nie przyjął, i nie
słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu
albo z miasta, otrząśnijcie proch z nóg waszych.
[15] Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi
sodomskiej i gomorejskiej w dzień sądny, niźli
miastu onemu.

Zapowiada prześladowania. — [16] Oto ja was
posyłam jako owce między wilki, bądźcież tedy
roztropni jak węże, a prości jak gołębice.
[17] A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wy-
dawać przed Rady, i w bóżnicach swoich bi-
czować was będą. [18] I do namiestników i do
królów będziecie wodzeni dla mnie na świa-
dectwo im i poganom. [19] A gdy was wydadzą,
nie myślcie, jak albo co byście mówić mieli; bo

---

9. „Trzosy“ = pasy, używane jako sakiewki. **10.** Z Mr 6, 8 widoczne, że zakaz dotyczył d r u g i e j laski, zapasowej. **12.** Słowa „pokój temu domowi“ są zapewne późniejszym dodatkiem według Łk 10, 5. **14.** By z bezbożnym domem nic nie mieć wspólnego. **16.** *Rb. Mr 13, 9-13; Łk 21, 12-17.* Mt załącza tu ogólne wskazówki, dotyczące późniejszej pracy misyjnej apostołów. Z J 16, 4 widoczne, że przed ostatnią wieczerzą nie dawał P. Jezus tak jasnej przepowiedni o prześladowaniach, jaką tu już ewangelista zamieszcza. **18.** Już tu jest zapowiedź, że cierpliwe znoszenie prześladowań będzie „świadectwem“ (*martyrion*) dla niewiernych, że nauka Chrystusa jest prawdziwa. **19.** Por. Łk. 12, 11n.

wam będzie dane onej godziny, co byście mówili.
20 Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie.
ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.
21 A wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna,
i powstaną synowie przeciw rodzicom i o śmierć
ich przyprawiać będą. 22 I będziecie w nienawi-
ści u wszystkich dla imienia mego. Ale kto wy-
trwa aż do końca, ten będzie zbawiony. 23 A
gdy was prześladować będą w tym mieście,
uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam
wam, że nie skończycie miast izraelskich, aż
przyjdzie Syn człowieczy.
Kogo należy się bać? — 24 Nie jest uczeń nad
mistrza, ani sługa nad pana swego. 25 Dosyć
uczniowi, aby był jako mistrz jego, a słudze,
jako pan jego. Jeśli gospodarza Belzebubem na-
zwali, jakoż daleko więcej domowników jego?
26 Nie bójcież się ich tedy; albowiem nie ma nic
skrytego, co by odkryte być nie miało; ani ta-
jemnego, czego by wiedzieć nie miano. 27 Co wam
w ciemności mówię, powiadajcie na świetle, a co
na ucho słyszycie, przepowiadajcie na dachach.
28 A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało,
a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się
tego, który i duszę i ciało może zatracić do pie-
kła. 29 Czyż dwóch wróbli za miedziaka nie

---

21. Walka o wiarę rozdzieli i najbliższych krewnych (por. niżej w. 36). **22.** Tu już znać myśli z wielkiej mowy eschatologicznej Mt 24, i równoh. **23.** O ile nie ma konieczności świadczenia krwią, roztropność każe chronić się przed prześladowaniem. „Przyjście“ Syna człowieczego jest tu duchowym przybyciem na sąd nad Jerozolimą (por. Łk 19, 15. 27). **24.** *Rb. Łk 6, 40; J 13, 16; 15, 20.* **25.** Por. wyżej 9, 34. Tym mianem wziętym z mitologii filistyńskiej (4 Król 1, 2) nazywano „księcia czartowskiego“. **26. 27.** Nie mają się bać głośno opowiadać nawet prywatnych nauk Zbawiciela. **29.** „Miedziak“ (łać. *as*, gr. *assarion*) pieniążek rzymski, używany w Palestynie, równający się 11, 5 groszom polskim. „A jeden“ = a ani jeden.

sprzedają? a jeden z nich nie upadnie na zie-
mię bez Ojca waszego? 30 A wasze włosy wszyst-
kie na głowie są policzone. 31 Nie bójcie się
tedy; lepsi jesteście wy niż wiele wróbli. 32 Wszelki
tedy, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam
go ja też przed Ojcem moim, który jest w nie-
biesiech. 33 A kto by się mnie zaparł przed lu-
dźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim, który
jest w niebiesiech.

Nie pokój, ale wojnę ogłasza. — 34 Nie mnie-
majcie, żebym przyszedł puszczać pokój na zie-
mię. Nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz.
35 Bo przyszedłem rozłączyć człowieka przeciw
ojcu jego, i córkę przeciw matce jej. i synową
przeciw świekrze jej. 36 I będą nieprzyjaciółmi
człowieka domownicy jego. 37 Kto miłuje ojca
albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie go-
dzien, a kto miłuje syna albo córkę nade mnie.
nie jest mnie godzien. 38 A kto nie bierze krzyża
swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie go-
dzien. 39 Kto znalazł duszę swoją, straci ją;
a kto by utracił duszę swą dla mnie, znajdzie
ją. 40 Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto
mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie po-
słał. 41 Kto przyjmuje proroka w imię proroka,
zapłatę proroka weźmie, a kto przyjmuje spra-
wiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę

---

34. *Rb. Łk 12, 51-53.* Por. Żyd 4, 12. Słowo ewangelii i dobra wola zupełnego oddania się Bogu odcinają od człowieka wszystko, co przeszkadza służbie Bożej. **37.** Por. Łk 14, 26n. **38.** „Naśladuje" = idzie za mną. Idea noszenia „krzyża" przeniesiona tu z późniejszych nauk. **39.** Kto swe życie przyrodzone więcej ceni niż nadprzyrodzone, ten gubi swą duszę (Mr 8, 35). **40-42.** P. Jezus zachęca do gościnności względem swych wysłańców, zapewniając: a) że sam pod ich osobą się ukrywa, b) że podejmujący wysłanych otrzymają taką nagrodę, jak wielka jest godność, którą w nich uczcić chcieli. „W imię ucznia" = dlatego, że jest uczniem.

sprawiedliwego weźmie. 42 A ktobykolwiek dał
się napić jednemu z tych najmniejszych kubek
zimnej wody tylko w imię ucznia, zaprawdę
powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

5. A ZATEM JEZUS JEST MESJASZEM. (11, 1—30)

11. *Świadczą o tym czyny jego.* — 1 I stało
się, gdy skończył Jezus rozkazywać dwu-
nastu uczniom swoim, odszedł stamtąd, aby
uczyć i przepowiadać w miastach ich. 2 A Jan
gdy usłyszał w więzieniu o dziełach Chrystusa,
posławszy dwóch uczniów swoich, 3 rzekł mu:
Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego cze-
kamy? 4 A odpowiadając Jezus, rzekł im: Idźcie,
donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli:
5 „Ślepi widzą", chromi chodzą, trędowaci by-
wają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmart-
wychwstają, ubogim ewangelia bywa opowia-
dana. 6 A błogosławiony jest, który się ze
mnie nie zgorszy.

Świadczy Jan, który zasługuje na wiarę. —
7 A gdy oni odchodzili, począł Jezus mówić do
rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę wi-

R. 11, 1. Chrystus odłączył się tu od uczniów, których posłał na pracę apostolską i aż do ich powrotu osobno obchodził różne miejscowości. **2.** Jan Chrzciciel był już zapewne blisko od roku w więzieniu, ale nie tak ścisłym, by nie mógł widywać się ze swymi uczniami (por. Łk 7, 18-35). **3.** „Tyś jest, który masz przyjść?" = czy jesteś Mesjaszem? Św. Przesłaniec chce P. Jezusa niejako przymusić do jawnej odpowiedzi, nie ze względu na siebie, ale na uczniów i naród. **4. 5.** Zbawiciel odpowiada powołaniem się na słowa Iz 35, 5. 6; 61, 1nn. A ponieważ ten tekst jest jawnie mesjański, odpowiedź ta znaczy: Tak, jestem Mesjaszem, zapowiedzianym przez proroków. **6.** Ubogi i cierpiący Mesjasz jest próbą wiary i dlatego błogosławiony, kto się nie zgorszy. **7.** Pochwałą Jana Chrystus dodaje mocy jego świadectwu.

dzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? 8 Ale
coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie
szaty obleczonego? Oto, którzy miękkie szaty
noszą, w domach królewskich są. 9 Ale coście
wyszli widzieć? proroka? Zaiste powiadam
wam, i więcej niż proroka. 10 Bo ten jest, o któ-
rym napisano: „Oto Ja posyłam anioła mego
przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą
przed tobą“. 11 Zaprawdę powiadam wam: Nie
powstał między narodzonymi z niewiast większy
nad Jana Chrzciciela, lecz który jest mniejszy
w królestwie niebieskim, większy jest niźli on.
12 A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, króle-
stwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy po-
rywają je. 13 Bo wszyscy prorocy i Zakon aż do
Jana prorokowali. 14 A jeśli chcecie przyjąć, on
jest Eliaszem, który ma przyjść. 15 Kto ma
uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

A więc biada niewiernym. — 16 A komuż przy-
równam to plemię? Podobne jest chłopiętom
siedzącym na rynku, które wołając do rówieśni-
ków, 17 mówią: Śpiewaliśmy wam, a nie ska-
kaliście, zawodziliśmy, a nie płakaliście. 18 Albo-
wiem przyszedł Jan nie jedząc ani pijąc, i po-

---

9. Jan przewyższa proroków, bo stojac na pograniczu obu Testamentów, osobiście wskazuje Mesjasza. 10. Mal 3, 1. 11. Jan jest największym z ludzi dotąd narodzonych, nie świętością, ale posłannictwem. Nowy Zakon będzie tak doskonały, że nawet najmniejszy z uczniów Chrystusowych godnością przewyższy Jana. 12. 13. A jednak ten Nowy Zakon, który po Janie się rozpoczyna, choć tak doskonały, „gwałt cierpi“ tj. prześladowany jest od przeciwników. 14. Jan jest Eliaszem w przenośnym znaczeniu (por. 17, 11. 12). 16. Przechodzi P. Jezus do wymówek, które robi niedowiarkom (uczonym zakonnym i faryzeuszom). Bóg nie może im w żaden sposób dogodzić. Lekkomyślni i przekorni jak owe dzieci na rynku, opierają się zarówno twardemu, pokutniczemu życiu Jana, jak zwyczajnemu, ludzkiemu życiu Jezusa.

wiadają: Czarta ma. [19] Przyszedł Syn człowie-
czy jedząc i pijąc, i mówią: Oto człowiek obżerca
i winopilca, przyjaciel celników i grzeszników.
I usprawiedliwiona jest mądrość od synów
swoich.

Biada, zwłaszcza zatwardziałym. — [20] Wtedy
począł wymawiać miastom, w których stało się
bardzo wiele cudów jego, że nie czyniły po-
kuty. [21] Biada tobie Korozain! biada tobie Bet-
sajdo! Bo gdyby w Tyrze i w Sydonie stały się
były cuda, które stały się w was, dawno by były
w włosienicy i w popiele pokutę czyniły. [22] Wszak-
że powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej bę-
dzie w dzień sądny, niźli wam. [23] A ty Kafar-
naum! czyż się aż do nieba wyniesiesz? aż do
piekła zstąpisz; bo gdyby się były w Sodomie
stały cuda, które się działy w tobie, byłaby może
ostała się aż do tego dnia. [24] Wszakże powia-
dam wam, iż znośniej będzie ziemi sodomitów
w dzień sądny, niźli tobie.

A błogosławieni wierzący. — [25] Wonczas od-
powiadając Jezus, rzekł: Wyznawam tobie, Ojcze,
Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed
mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je malucz-
kim. [26] Tak Ojcze! iż tak upodobało się przed
tobą. [27] Wszystko dane mi jest od Ojca mego.
I nikt nie zna Syna jeno Ojciec, ani Ojca nikt
nie zna, jeno Syn i ten, komu by Syn chciał ob-
jawić. [28] Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pra-

---

19. Lecz mądrość Boża bywa usprawiedliwiona od tych, którzy ją przyjmują. **20.** *Rb. Łk 10, 12-15.* Te wyrzuty prawdopodobnie zrobił P. Jezus przy ostatecznym opuszczeniu Galilei (19, 1). Za tym przemawia i słowo: „bardzo wiele cudów". **21.** Oba miasteczka sąsiadowały z Kafarnaum. **23.** Niewierność przypisuje Chrystus dumie kafarnaitów. **25.** *Rb. Łk 10, 21n.* Przechodzi Chrystus do błogosławieństw towarzyszących tym, co wierzą. Ojciec objawia Syna (por. Mt 16, 17; J 6, 44. 45). **27.** Wyraźne stwierdzenie Bóstwa.

cujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.
29 Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się
ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca,
a znajdziecie odpoczynek duszom waszym. 30 Al-
bowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemię
moje lekkie.

6. MNOŻĄCE SIĘ SPRZECIWY.
(12, 1—50)

12. *Spór o szabat.* — 1 Wonczas szedł Jezus
w szabat przez zboża, a uczniowie jego
będąc głodni, poczęli rwać kłosy i jeść. 2 A uj-
rzawszy faryzeusze, rzekli mu: Oto uczniowie
twoi czynią, czego się nie godzi czynić w szabat.
3 A on im powiedział: Nie czytaliście, co uczynił
Dawid, kiedy łaknął, i ci, którzy z nim byli?
4 Jako wszedł do domu Bożego i jadł chleb po-
kładny, którego mu się nie godziło jeść, ani tym,
którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?
5 Albośmy nie czytali w Zakonie, że w szabaty
kapłani w świątyni gwałcą szabat, a są bez
winy. 6 Lecz mówię wam, iż jest większy tu, niż
świątynia. 7 A gdybyście wiedzieli, co znaczy:
„Miłosierdzia chcę, a nie ofiary", nigdy byście
nie byli potępili niewinnych. 8 Albowiem Panem
jest Syn człowieczy i szabatu.
Uzdrawia uschłą rękę w szabat. — 9 A gdy od-
szedł stamtąd, przyszedł do bóżnicy ich. 10 A oto
człowiek mający uschłą rękę, i pytali go, mó-

R. 12, 1. *Rb. Mr 2, 23-28; Łk 6, 1-5.* Rwanie kłosów na obcym polu nie było wzbronione ubogim (por. Powt 23, 25). 2. Przesadny komentarz faryzejski do Wyjść 34, 21. 3. 4. Por. 1 Król 21, 1-6. 5. Praca około ofiar była bardzo uciążliwa, a jednak dozwolona, nawet w sobotę, bo dla świątyni. 7. Zob. wyż. 9, 13. 8. Jawna aluzja do Bóstwa. 10. Może podstawiony, a w każdym razie faryzeusze wyzyskują jego obecność.

wiąc: Czy godzi się w szabaty uzdrawiać? aby go
oskarżyli. 11 A on im rzekł: Który z was człowiek,
jeśliby miał owcę jedną, a ona wpadłaby w dół
w szabat, czyż jej nie weźmie i nie podniesie?
12 O ileż lepszy jest człowiek niźli owca? Przeto
godzi się w szabaty dobrze czynić. 13 Wtedy rzekł
człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją. I wyciągnął,
i przywrócona jest do zdrowia jako druga.
14 A faryzeusze wyszedłszy, czynili radę prze-
ciw niemu, jakby go stracić.

Proroctwo Izajasza o słodyczy Chrystusa. —
15 Ale Jezus wiedząc, odszedł stamtąd, i poszło
wielu za nim, i uzdrowił ich wszystkich. 16 I rozka-
zał im, aby go nie wyjawiali. 17 Aby się wypełniło,
co było powiedziane przez Izajasza proroka,
mówiącego: 18 „Oto sługa mój, któregom obrał,
miły mój, w którym się dobrze upodobało
duszy mojej. Położę ducha mojego na nim,
a sąd poganom opowie. 19 Nie będzie się wa-
dził, ani nie będzie wołał, i nikt nie usłyszy na
ulicach głosu jego. 20 Trzciny zgniecionej nie
złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż dopro-
wadzi sąd ku zwycięstwu. 21 A w imieniu jego
narody nadzieję mieć będą".

Bluźniercze obelgi faryzeuszów. — 22 Wtedy
przywiedziono mu opętanego od diabła, ślepego
i niemego, i uzdrowił go tak, iż mówił i widział.
23 I zdumiewały się wszystkie rzesze i mówiły:
Czyż ten nie jest synem Dawida? 24 A faryzeusze
usłyszawszy, rzekli: Ten nie wygania czartów,

14. Już śmierć na horyzoncie. 15. Niektórzy sądzą, że oba powyższe spory o szabat miały miejsce w Judei i że „stamtąd" wraca teraz Jezus do Galilei, ale to niepewne. 16. Aby nie drażnić nieprzyjaciół. 17. Iz 42, 1-4 swobodny cytat. 22. *Rb. Mr 3, 22-27; Łk 11, 14-23.* 23. „Synem Dawida" = Mesjaszem. 24. Faryzeusze starają się zbić wyżej wyrażone przypuszczenie rzesz.

jeno przez Belzebuba, księcia czartowskiego.
[25] Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się.
[26] A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielony; jakże tedy ostoi się królestwo jego?
[27] A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.
[28] Lecz jeśli ja Duchem Bożym wyganiam czarty, tedy przyszło na was królestwo Boże.
[29] Albo jak może kto wejść do domu mocarza i sprzęt jego zagrabić, jeśliby pierwej nie związał mocarza? i wtedy dopiero dom jego ograbi.
[30] Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

Grzech przeciwko Duchowi Św. —
[31] Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone.
[32] I ktokolwiek by rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone, ale kto by mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tym wieku, ani w przyszłym.

---

25. M,,yśli" jako słowa wnętrzne, w języku biblijnym często nazywają się ,,słowami" i odwrotnie. Tu były to ,,słowa", ale mówiono poza plecami P. Jezusa. 27. Znaczenie jest: I wśród was są egzorcyści (Łk 9, 49; Dz 19, 13), którzy wyrzucają czartów. Ci wiedzą, że czarta przez czarta wyrzucić nie można, tylko przez Boga. 28. Wspaniała i jasna konkluzja. **30.** Jeśli nie chcecie we mnie uznać posłańca Bożego, to stajecie w obozie moich wrogów, szatanów, **31.** a ponieważ to robicie wbrew poznanej prawdzie, grzeszycie przeciw Duchowi Św. **31.** *Rb. Mr 3, 28-30; Łk 2, 10.* **32.** Świadome sprzeciwianie się prawdzie, jeśli owładnęło duszą jako stałe usposobienie, nie może być odpuszczone, bo wyklucza nieodłączny od pokuty, dobry zwrot duszy ku Bogu.

[33] Albo przyznajcie, że drzewo dobre, i owoc
jego dobry, albo przyznajcie, że drzewo złe,
i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo
bywa poznawane. [34] Rodzaju jaszczurczy! jakże
możecie dobre rzeczy mówić, będąc złymi? al-
bowiem z obfitości serca usta mówią. [35] Dobry
człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre,
a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.
[36] A powiadam wam, że z każdego słowa próż-
nego, które by wyrzekli ludzie, zdadzą liczbę
w dzień sądny. [37] Albowiem ze słów twoich
będziesz usprawiedliwiony, i ze słów twoich bę-
dziesz potępiony.

Znak Jonasza. — [38] Wtedy odpowiedzieli mu
niektórzy z doktorów i z faryzeuszów, mówiąc:
Nauczycielu! chcemy od ciebie znak widzieć.
[39] On zaś odpowiadając, rzekł im: Plemię złe
i cudzołożne znaku szuka, a znak mu nie będzie
dany, jeno znak Jonasza proroka. [40] Albowiem
jak był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni
i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu
ziemi trzy dni i trzy noce. [41] Mężowie niniwici
powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią

---

33. Chrystus stwierdza właśnie u faryzeuszów to stałe złe usposobienie (drzewo złe), z którym nie licuje pozornie dobry owoc zewnętrznego zachowywania prawa (por. Łk 6, 43-45). **34.** Jeszcze silniejsze wyrażenie tej samej myśli. **35.** Skarb serca. **36.** Jeśli z „próżnego" słowa sąd, to cóż dopiero z przewrotnego. **37.** To znaczy: jeśli mówisz dobrze, to albo życie twoje zgadza się ze słowami i wtedy będziesz usprawiedliwiony, albo nie zgadza się i wtedy ze słów twoich sądzony będziesz (por. Łk 19, 22). **38.** *Rb. Łk 11, 29-32.* Udają pragnienie poznania prawdy, a jawnej prawdy przyjąć nie chcą. **39. 40.** Zmartwychwstanie będzie znakiem po wszystkie czasy wystarczającym, ale dla „plemienia złego i cudzołożnego" i on będzie daremny. Por. Jon 2, 1. **41. 42.** Jest tu wyraźne stwierdzenie transcendentnej godności Chrystusa i zapowiedź potępienia niedowiarstwa żydowskiego na sądzie ostatecznym. Por. Jon 3, 5n; 3 Król 10, 1n.

go, gdyż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe:
a oto tutaj więcej niźli Jonasz. 42 Królowa z po-
łudnia powstanie na sądzie z tym narodem
i potępi go, gdyż przyjechała z krańców ziemi
słuchać mądrości Salomonowej; a oto tutaj
więcej niż Salomon.

Taktyka ducha nieczystego. — 43 A gdy nie-
czysty duch wyjdzie z człowieka, chodzi po miej-
scach suchych, szukając odpocznienia, a nie znaj-
duje. 44 Wtedy mówi: Wrócę się do domu mego,
skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go
pustym, umiecionym i oczyszczonym. 45 Wtedy
idzie, i bierze ze sobą siedmiu innych duchów
gorszych niż sam, i wszedłszy, mieszkają tam;
i stają się ostateczne rzeczy człowieka owego
gorsze niźli pierwsze. Tak będzie i z tym prze-
wrotnym plemieniem.

Kto matką i bratem Jezusa? – 46 Gdy on je-
szcze mówił do rzeszy, oto matka jego i bracia
stanęli przed domem, chcąc z nim mówić.
47 I rzekł mu ktoś: Oto matka twoja i bracia
twoi przed domem stoją, szukając cię. 48 A on
odpowiadając, rzekł mówiącemu do siebie: Kto
jest matką moją i którzy są braćmi moimi? 49 I wy-
ciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto
matka moja i bracia moi. 50 Albowiem ktokol-

---

43. *Rb. Łk 11, 24-26.* Por. wyżej do 8, 31. „Chodzenie“ złego ducha, który wyszedł z człowieka, przedstawione tutaj obrazowo. Szatan nosi z sobą wszędzie swe wewnętrzne upalenie. **45.** „Pierwsze rzeczy“ żydów były ciągłe, przed niewolą babilońską, odpadania do pogańskich wierzeń i obyczajów; „ostateczne rzeczy“ to odrzucenie Mesjusza i bogobójstwo. „Siedmiu“ liczba typiczna. **46.** *Rb. Mr 3, 31-35; Łk 8, 19-21.* Por. wyżej do 10, 3. Ponieważ apostołowie Jakub mn. i Tadeusz byli z P. Jezusem, owi bracia = cioteczni bracia, byli to może Józef i Szymon. **50.** Węzły wiary i łaski jako takie są wyższe niż węzły krwi. Ale Matka Boża była i łaską nad wszystkich związana ze Zbawicielem.

wiek by czynił wolę Ojca mego, który jest w nie-
biesiech, ten bratem moim i siostrą i matką jest.

7. NAUCZANIE W PRZYPOWIEŚCIACH. (13, 1—53)

13. *Przypowieść o siewcy.* — 1 Dnia onego
wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad
morzem. 2 I zebrały się do niego wielkie rzesze,
tak iż wstąpiwszy do łodzi, siedział, a wszystka
rzesza stała na brzegu. 3 I przepowiadał im
wiele w podobieństwach, mówiąc: Oto który
sieje, wyszedł siać. 4 A gdy siał, niektóre padły
obok drogi, i przyleciały ptaki niebieskie i wy-
dziobały je. 5 A drugie padły na opoczyste, gdzie
nie miały wiele ziemi, i wnet wzeszły, bo nie
miały głębokiej ziemi. 6 A gdy słońce wzeszło,
wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.
7 Inne zaś padły między ciernie, a ciernie wy-
rosły i zadusiły je. 8 A inne padły na ziemię
dobrą i dały owoc, jedno setny, drugie sześć-
dziesiąty, a inne trzydziesty. 9 Kto ma uszy
ku słuchaniu, niechaj słucha.
Czemu przez przypowieści naucza.— 10 I przy-
stąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Czemu im w po-
dobieństwach mówisz? 11 A on odpowiadając,
rzekł im: gdyż wam dane jest poznać tajemnice
królestwa niebieskiego, tamtym zaś nie jest
dane. 12 Albowiem ktokolwiek ma, będzie mu
dane, i obfitować będzie, a kto nie ma, i to co

R. 13, 1. *Rb. Mr 4, 1-20; Łk 8, 4-15.* 3. Podobieństwa czyli przypowieści (por. niż. w. 10) są pewną nowością w nauczaniu P. Jezusa. „Oto"— może wskazał P. Jezus ręką na siewcę, siejącego w pobliżu. 6. Gdy słońce podniosło się wyżej na niebie. 10. Uderza uczniów ta zmiana w sposobie nauczania. 11. P. Jezus przeciwstawia uczniów dobrej woli – żydom złej woli. 12. Dobrej woli Bóg jeszcze dodaje łaski; złej woli ujmuje.

ma, będzie wzięte od niego. 13 Dlatego im w po-
dobieństwach mówię, iż patrząc, nie widzą, a słu-
chając, nie słyszą ani rozumieją. 14 I spełnia się na
nich proroctwo Izajasza, mówiącego: „Słysze-
niem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, a wi-
dząc, widzieć będziecie, a nie ujrzycie. 15 Albo-
wiem zatyło serce ludu tego, a uszami ciężko sły-
szeli, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma
nie widzieli i uszami nie słyszeli, a sercem nie
zrozumieli, i nie nawrócili się, i abym ich nie
uzdrowił". 16 A wasze oczy błogosławione, iż
widzą, i uszy wasze, iż słyszą. 17 Albowiem za-
prawdę mówię wam, iż wielu proroków i spra-
wiedliwych pragnęło widzieć, co widzicie, a nie
widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.
Wyjaśnia przypowieść o siewcy. — 18 Wy tedy
słuchajcie podobieństwa o siewcy. 19 Wszelki
kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie,
przychodzi Zły i porywa to, co było wsiane
w serce jego. Ten jest, który został obok drogi
posiany. 20 A który na opoczystych został po-
siany, ten jest, który słucha słowa, i zaraz je
z radością przyjmuje. 21 A nie ma korzenia
w sobie, ale trwa do czasu, a gdy przypadnie
ucisk i prześladowanie dla słowa, wnet się gor-
szy. 22 A który został posiany między ciernie,
ten jest, który słucha słowa, a troska świata
tego i oszukanie bogactw zadusza słowo, i staje
się bez pożytku. 23 A który został posiany na
ziemię dobrą, ten jest, który słucha słowa i ro-

13. Nauczając w przypowieściach, Jezus pragnie przy-prowadzić powoli słuchaczy do poznania prawdziwej nauki o królestwie Bożym (Mr 4, 33), którą przedtem jasno i bez osłon wyłożoną źle rozumieli i błędnie tłumaczyli. **14. 15.** Por. Iz 6, 9n. **19.** „Zły" duch. „Nie rozumie" = nie chce rozumieć. **21.** Nie ma siły przekonania i odpowiedniego męstwa.

zumie i owoc przynosi, a czyni jedno setny,
a drugie sześćdziesiąty, a inne trzydziesty.
Przypowieść o kąkolu. — [24] Inne podobieństwo
przedłożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo
niebieskie człowiekowi, który posiał dobre na-
sienie na roli swojej. [25] A gdy ludzie spali, przy-
szedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między
pszenicą i odszedł. [26] A gdy urosła trawa i owoc
uczyniła, wtedy pokazał się i kąkol. [27] A przy-
stąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie,
czyżeś nie posiał dobrego nasienia na roli two-
jej? Skąd tedy kąkol ma? [28] I rzekł im: Nie-
przyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli
mu: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go? [29] I rzekł:
Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wyko-
rzenili razem z nim i pszenicy. [30] Dopuśćcie
obojgu róść aż do żniwa, a czasu żniwa powiem
żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go
w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie
do gumna mojego.
O ziarnie gorczycznym i o kwasie. — [31] Inne
podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne
jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu,
które wziąwszy człowiek, posiał na roli swojej.
[32] Jest ono wprawdzie najmniejsze ze wszel-
kiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest
nad wszystkie jarzyny i staje się drzewem, tak
iż przychodzą ptaki niebieskie, i mieszkają na
gałązkach jego. [33] Inne podobieństwo powie-
dział im: Podobne jest królestwo niebieskie do

---

25. „Kąkol" oznacza tu trawę, w pierwszym okresie rozwoju do pszenicy podobną. Sianie kąkolu w cudzą rolę było na Wschodzie aktem zemsty. **31.** *Rb. Mr 4, 30-34; Łk 13, 18-21.* **32.** I małość nasienia i wielkość rośliny jest względna. **33.** Na jeden wypiek chleba brano zwykle trzy miary (20—30 l) mąki (por. Rodz 18, 6; 1 Król 1, 24).

kwasu, który wziąwszy niewiasta, zakryła we
trzy miary mąki, aż się wszystka zakwasiła.
34 To wszystko mówił Jezus do rzeszy w po-
dobieństwach, a bez podobieństw nie mówił
im, 35 aby się wypełniło to, co było powie-
dziane przez proroka mówiącego: „Otworzę
usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał
rzeczy skryte od założenia świata“.
Wyjaśnia przypowieść o kąkolu. — 36 Wtedy
rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu. I przy-
stąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż
nam podobieństwo o kąkolu w roli. 37 A on
odpowiadając, rzekł im: Tym, który sieje dobre
nasienie, jest Syn człowieczy. 38 A rolą jest
świat, a dobrym nasieniem są synowie króle-
stwa, a kąkolem synowie złego. 39 A nieprzy-
jacielem, który go nasiał, jest diabeł, a żniwem
jest dokonanie świata, a żeńcami są aniołowie.
40 Jako tedy kąkol zbierają i palą ogniem, tak
będzie w dokonaniu świata. 41 Pośle Syn czło-
wieczy anioły swoje, i zbiorą z królestwa jego
wszystkie zgorszenia i tych, którzy czynią nie-
prawość. 42 I wrzucą ich w piec ognisty: tam
będzie płacz i zgrzytanie zębów. 43 W tedy spra-
wiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie
Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, nie-
chaj słucha.
Przypowieść o skarbie, perle i niewodzie. —
44 Podobne jest królestwo niebieskie do skarbu
ukrytego w roli, który znalazłszy człowiek skrył,
a pełen radości z niego odchodzi, i wszystko,
co ma, sprzedaje, a oną rolę kupuje. 45 Również

---

35. Por. Ps. 77, 2. Sens stosowany. 41. Oczywisty dowód, że w królestwie Bożym, tj. w Kościele, do końca będą nie sami tylko sprawiedliwi. 44. „Skrył“ tj. na powrót zarzucił ziemią.

podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi
kupcowi, szukającemu dobrych pereł. 46 A zna-
lazłszy jedną drogą perłę, odszedł, i sprzedał
wszystko, co miał, i kupił ją. 47 Również po-
dobne jest królestwo niebieskie niewodowi, za-
puszczonemu w morze, i wszelkiego rodzaju
ryby zgromadzającemu. 48 Który, gdy się na-
pełnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy, wy-
brali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili.
49 Tak będzie w dokonaniu świata: wynijdą
aniołowie i wyłączą złych z pośrodka spra-
wiedliwych, 50 i wrzucą ich w piec ognisty;
tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 51 Zrozu-
mieliście to wszystko? Mówią mu: Tak. 52 Rzekł
im: Przetoż każdy nauczyciel, uczony w kró-
lestwie niebieskim, podobny jest człowiekowi
gospodarzowi, który wyjmuje ze skarbu swego
nowe i stare rzeczy. 53 I stało się gdy Jezus
dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.

8. RÓŻNE PODRÓŻE, PRZEPLATANE CUDAMI. (13, 54—17, 20)

Jezus wzgardzony w Nazarecie. — 54 I przy-
szedłszy do ojczyzny swojej, nauczał ich w bóż-
nicach ich, tak iż się zdumiewali, i mówili:
Skądże temu ta mądrość i cuda? 55 Czyż ten
nie jest synem rzemieślnika? Czy matka jego
nie nazywa się Maryja, a bracia jego Jakub
i Józef i Szymon i Juda? 56 A siostry jego czyż

52. „Przeto...“ W gr.: „Przeto każdy uczony, staw-
szy się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest“ —
w przeciwieństwie do uczonych zakonnych, którzy tylko
stare rzeczy podają. 53. Nie wynika stąd jakoby Zbawiciel
wszystkie te przypowieści wypowiedział jedną po drugiej
i wszystkie na jednym miejscu. 54. *Rb. Mr 6, 1-6.* Ojczy-
zna = Nazaret. 46. Siostry cioteczne Chrystusa, bliżej
nam nieznane.

nie wszystkie u nas są? Skądże tedy jemu to
wszystko? 57 I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł
im: Nie jest prorok beze czci, jeno w ojczyźnie
swojej i w domu swoim. 58 I nie uczynił tam
wielu cudów z powodu ich niedowiarstwa.

14. *Zamordowanie Jana Chrzciciela.* —
1 Wonczas usłyszał Herod tetrarcha
wieść o Jezusie, 2 i rzekł sługom swoim: Ten
ci jest Jan Chrzciciel: on to zmartwychwstał,
i dlatego cuda dzieją się przezeń. 3 Albowiem
Herod pojmał był Jana, i związał go, i wsadził
do więzienia z powodu Herodiady, żony brata
swego. 4 Bo mu Jan mówił: Nie godzi się jej
mieć tobie. 5 A chcąc go zabić, bał się ludu:
albowiem mieli go za proroka. 6 A w dzień uro-
dzin Heroda tańcowała córka Herodiady w po-
środku, i spodobała się Herodowi. 7 Dlatego
pod przysięgą obiecał jej dać czegokolwiek by
zażądała od niego. 8 A ona podmówiona przez
matkę swą, rzekła: Daj mi tu na misie głowę
Jana Chrzciciela. 9 I zasmucił się król, lecz
dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli,
kazał dać. 10 A posławszy, ściął Jana w więzie-
niu. 11 I przyniesiono głowę jego na misie,
i oddano dziewczynie, i odniosła matce swojej.
12 A przybywszy uczniowie jego, wzięli ciało

---

57. Złym, faryzejskim zgorszeniem. Mówi P. Jezus ogólnie o każdym głosicielu słowa Bożego. **58.** Chrystus wymagał wiary jako warunku cudu. **R. 14, 1.** *Rb. Mr 6, 14-29; Łk 9, 7-9.* Herod Antypas, syn Heroda W., władca czwartej części Palestyny tj. Galilei i Perei. **2.** Przesąd niedowiarka. **3.** Jan był uwięziony w twierdzy Macherus, dwie mile na wschód od Morza Martwego. Herod zabrał Herodiadę bratu swemu Filipowi, prywatnemu człowiekowi, nie tetrarsze Batanei. **5.** Z Mr 6, 19. 20 widoczne, że zabić Jana pragnęła Herodiada. **6.** Uroczystość ta odbywała się także na zamku Macherus. „Córka“ z pierwszego małżeństwa.

jego i pogrzebali je, a przyszedłszy, opowiedzieli
Jezusowi.

Pierwsze rozmnożenie chleba. — [13] Gdy usłyszał o tym Jezus, odjechał stamtąd łodzią na
miejsce puste osobno. A usłyszawszy o tym
rzesze, poszły za nim z miast pieszo. [14] A wy-
szedłszy, ujrzał wielką rzeszę i zlitował się nad
nimi i uzdrowił niemocnych ich. [15] A gdy nastał
wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego,
mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła: rozpuść rzesze, aby poszły do wsi, i kupiły
sobie żywności. [16] A Jezus im rzekł: Nie potrzeba
im iść, dajcie wy im jeść. [17] Odpowiedzieli mu:
Nie mamy tu jeno pięć chlebów i dwie ryby.
[18] A on im rzekł: Przynieście mi je tu. [19] A roz-
kazawszy rzeszom usiąść na trawie, wziąwszy
pięć chlebów i dwie ryby, i spojrzawszy w niebo,
pobłogosławił, połamał, i dał uczniom chleb,
a uczniowie rzeszom. [20] I jedli wszyscy i najedli
się. I zebrali resztki, dwanaście koszów pełnych
ułomków. [21] A tych, którzy jedli, było około pię-
ciu tysięcy mężczyzn, oprócz niewiast i dzieci.
[22] A Jezus zaraz przymusił uczniów, by weszli do ło-
dzi i wyprzedzili go za morze, ażby rozpuścił rze-
sze. [23] A rozpuściwszy rzesze, wszedł na górę sam,
by się modlić. A gdy nastał wieczór, sam tam był.

Jezus chodzi po morzu. — [24] A łodzią na
środku morza miotały fale; albowiem był wiatr
przeciwny. [25] Lecz o czwartej straży nocnej przy-

---

13. *Rb. Mr 6, 30-44; Łk 9, 10-17; J 6, 1-13.* Gdy usłyszał o przesądnych obawach Heroda (w. 2). Był już więc nad jeziorem, zapewne w Kafarnaum, i nie chcąc narażać się na pojmanie, przeprawił się na drugi brzeg, do tetrarchii Filipa. Było to w pobliżu Betsajdy Julias (Łk 9, 10). **19.** Dał Chrystus i ryby na chlebie. **24.** *Rb. Mr 6, 45-56; J 6, 16-21.* **25.** Czwarta straż nocna trwała mniej więcej od naszej 3-ej do 6-ej.

szedł do nich, idąc po morzu. [26] A ujrzawszy go
idącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc, że to
zjawa. I z bojaźni krzyknęli. [27] A wnet prze-
mówił do nich Jezus, mówiąc: Miejcie ufność,
jam jest, nie bójcie się. [28] A Piotr odpowiada-
jąc, rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyjść
do siebie po wodzie. [29] A on rzekł: Przyjdź. I wy-
szedłszy Piotr z łodzi, szedł po wodzie, aby
przyjść do Jezusa. [30] Ale widząc wiatr gwałtow-
ny, zląkł się: a gdy począł tonąć, zawołał, mó-
wiąc: Panie, ratuj mnie! [31] A zaraz Jezus wycią-
gnąwszy rękę, uchwycił go, i rzekł mu: Małej
wiary, czemuś zwątpił? [32] A gdy weszli w łódź,
ustał wiatr. [33] A ci, którzy byli w łodzi, przyszli,
i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś
Synem Bożym.

[34] I gdy się przeprawili, przybyli do ziemi Ge-
nezar. [35] A poznawszy go ludzie owego miej-
sca, posłali po całej owej krainie, i przynieśli
mu wszystkich, którzy się źle mieli. [36] I prosili
go, aby się choć kraju szaty jego dotknęli, a któ-
rzykolwiek się dotknęli, zostali uzdrowieni.

15. *Ustawy faryzejskie należy odrzucić.* —
[1] Wtedy przystąpili do niego z Jerozolimy
doktorowie i faryzeusze, mówiąc: [2] Czemu
uczniowie twoi przestępują ustawę starszych?
Albowiem nie umywają rąk swych, gdy chleb
jedzą. [3] A on odpowiadając, rzekł im: Czemu
i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy
waszej? Albowiem Bóg rzekł: [4] „Czcij ojca
i matkę“; i: „kto by złorzeczył ojcu albo matce,

---

34. Genezar jest to żyzna równina na północno-zachodnim brzegu jeziora. R. 15, 1. *Rb. Mr 7, 1-23*. Zdaje się, że Synedrium jerozolimskie wysyłało swoich emisariuszów nawet do Galilei, by śledzili Zbawiciela. 2. Umywanie rąk przed jedzeniem nie było przepisane prawem, tylko tradycją rabinów. 4. Wyjść 20, 12; 21, 17.

śmiercią niechaj umrze“. 5 A wy powiadacie:
Ktokolwiek powie ojcu albo matce: Dar, który jest
ode mnie, tobie pożyteczny będzie; 6 i nie będzie
już czcił ojca swego ani matki swojej. I uda-
remniliście przykazanie Boże dla ustawy waszej.
7 Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz,
mówiąc: 8 „Ten lud czci mnie wargami: ale
serce ich daleko jest ode mnie. 9 Lecz próżno
mnie chwalą, ucząc nauk i przykazań ludzkich“.
10 A wezwawszy do siebie rzesze, rzekł im: Słu-
chajcie a rozumiejcie. 11 Nie to, co wchodzi w usta,
plami człowieka, ale co wychodzi z ust, to plami
człowieka. 12 Wtedy przystąpiwszy uczniowie
jego, rzekli mu: Wiesz, że faryzeusze, usły-
szawszy to słowo, zgorszyli się? 13 A on odpo-
wiadając, rzekł: Wszelki szczep, którego nie
szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony
będzie. 14 Zaniechajcie ich, ślepi są i wodzowie
ślepych. A ślepy jeśliby ślepego prowadził, obaj
w dół wpadają. 15 A Piotr odpowiadając, rzekł
mu: Wyłóż nam to podobieństwo. 16 A on rzekł:
Jeszczeż i wy bez zrozumienia jesteście? 17 Nie
rozumiecie, że wszystko, co wchodzi w usta, do
brzucha idzie, i do wychodu się wyrzuca? 18 Ale
co z ust wychodzi, z serca pochodzi, i to plami

5-7. Piętnuje P. Jezus faryzejski zwyczaj, którym żydzi uwalniali się od obowiązku wspomagania rodziców. „Czcić“ znaczy tu pomagać materialnie. Nad rzeczami, którymi mieli wspierać rodziców, wymawiali formułkę: „dar, który jest ode mnie...“, czyli „dar, który ja składam Bogu w ofierze, tobie będzie pożyteczny“. Przez tę formułkę rzeczy stawały się Bogu poświęcone, i wyjęte spod użytku ludzkiego, ale tylko dla tej osoby, do której ową formułkę skierowano. Rodzice więc pod grozą świętokradztwa nie mogli się nimi posługiwać. Natomiast inni a przedewszystkim sam ofiarodawca mogli ich używać. Widać tu całą przewrotność faryzejską, udaremniającą wyraźne przykazanie Boże. 8. Por. Iz 29, 13. 13. „Szczep“ tutaj oznacza stronnictwo, czy też szkołę i jej zasady.

człowieka. [19] Albowiem z serca wychodzą złe
myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kra-
dzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. [20] Te
plamią człowieka; ale jeść nieumytymi rękoma
człowieka nie plami.
Uzdrawia córkę Chananejki. — [21] A wyszedł-
szy Jezus stamtąd, odszedł w strony Tyru i Sy-
donu. [22] A oto niewiasta chananejska z tamtych
okolic wyszedłszy, wołała mówiąc mu: Zmiłuj
się nade mną Panie, synu Dawidów! córka moja
ciężko dręczona jest od szatana. [23] Lecz on nie
odpowiedział jej ani słowa. A przystąpiwszy
uczniowie jego, prosili go mówiąc: Odpraw ją,
bo woła za nami. [24] A on odpowiadając, rzekł:
Nie jestem posłany, jeno do owiec domu izra-
elskiego, które zginęły. [25] A ona przyszła, i po-
kłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mnie!
[26] On zaś odpowiadając, rzekł: Nie dobra jest za-
bierać chleb dzieciom, a rzucać psom. [27] A ona
rzekła: I owszem, Panie; bo i szczenięta jedzą
z odrobin, które spadają ze stołu panów ich.
[28] Wtedy odpowiadając Jezus, rzekł jej: O niewia-
sto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się sta-
nie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej
od onej godziny.
Inne cuda. — [29] A gdy odszedł stamtąd
Jezus, przyszedł nad Morze Galilejskie, i wstą-
piwszy na górę, siedział tam. [30] I przyszły do
niego wielkie rzesze, mając z sobą niemych, śle-
pych, chromych, ułomnych i innych wielu, i po-
rzucili ich u nóg jego, i uzdrowił ich, [31] tak iż

21. *Rb. Mr 7, 24-30.* Tj. do Fenicji. **22.** Chananejka = Feni-cjanka, mówiąca po syryjsku. Rzecz zdaje się dziać na pograniczu Fenicji i Galilei, jeszcze po galilejskiej stronie. **24.** Por. uw. do 10, 6. **27.** Prześlicznie odwraca surowe powiedzenie P. Jezusa. **29.** *Z rb. Mr 7, 31-37* widoczne, że było to na wsch. brzegu jeziora.

się rzesze dziwowały, widząc niemych mówią-
cych, chromych chodzących, ślepych widzących.
i wielbili Boga izraelskiego.
Powtórnie chleb rozmnaża. — 32 A Jezus zwo-
ławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi rzeszy;
albowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie
mają co jeść; a nie chcę ich puścić głodnych,
aby nie ustali w drodze. 33 I rzekli mu ucznio-
wie jego: Skądże mamy wziąć tyle chleba na
pustyni, aby tak wielką rzeszę nakarmić?
34 I rzekł im Jezus: Wiele macie chlebów? A oni
rzekli: Siedem i trochę rybek. 35 I rozkazał rze-
szy, aby usiedli na ziemi. 36 A wziąwszy siedem
chlebów i ryby, i dzięki uczyniwszy, połamał,
i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi.
37 I jedli wszyscy, i najedli się: i zebrali, co zby-
wało ułomków, siedem koszów pełnych. 38 A tych,
którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, oprócz
niewiast i dzieci. 39 A rozpuściwszy rzeszę, wstą-
pił w łódź, i przybył w granice Magedan.
16. *O kwasie faryzeuszów i saduceuszów.* —
1 A przystąpili do niego faryzeusze i sa-
duceusze, kusząc, i prosili go, aby im ukazał
znak z nieba. 2 A on odpowiadając, rzekł im: Gdy
wieczór nadejdzie, mówicie: Pogoda będzie, bo
się niebo czerwieni. 3 A rano: Dziś niepogoda,
bo czerwieni się smutne niebo. 4 A więc oblicze
nieba rozsądzić umiecie, a znaków czasów nie mo-
żecie? Plemię złe i cudzołożne znaku szuka,
a znak nie będzie mu dany, jeno znak Jonasza
proroka. I opuściwszy ich, odszedł. 5 A gdy

---

32. *Rb. Mr 8, 1-10.* 39. Magedan, prawdopodobnie miejsco-
wość na zachodnim brzegu jeziora, pomiędzy Magdalą
a Dalmanutą. R. 16, 1. *Rb. Mr 8, 11-21; Łk 12, 54-56.*
„Znak z nieba“ przeciwstawiają cudom dokonanym
na ziemi, jako niewystarczającym. 4. Podobna odpo-
wiedź jak wyżej 12, 39. 5. Pod wrażeniem zaczepki prze-
ciwników, widocznie szybko odjeżdżali.

przeprawili się uczniowie jego za morze, zapom-
nieli wziąć chleba. 6 A on im rzekł: Patrzcie,
a strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceu-
szów. 7 Lecz oni myśleli sami w sobie, mówiąc:
Żeśmy nie wzięli chleba. 8 A wiedząc Jezus,
rzekł: Cóż myślicie między sobą małej wiary,
że chleba nie macie? 9 Jeszcze nie rozumiecie,
ani nie pamiętacie pięciu chlebów na pięć tysięcy
ludzi, i wieleście koszów wzięli? 10 Ani siedmiu
chlebów na cztery tysiące ludzi, i wieleście ko-
szów wzięli? 11 Czemuż nie rozumiecie, żem wam
nie o chlebie mówił: strzeżcie się kwasu fary-
zeuszów i saduceuszów? 12 Wtedy zrozumieli,
że nie mówił, aby się strzegli kwasu chlebowego,
ale nauki faryzeuszów i saduceuszów.

Wyznanie Piotra, jego prymat. — 13 A przy-
szedł Jezus w strony Cezarei Filipowej: i pytał
uczniów swoich, mówiąc: Kim mienią być ludzie
Syna człowieczego? 14 A oni rzekli: Jedni Janem
Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni Jeremia-
szem, albo jednym z proroków. 15 Rzekł im Je-
zus: A wy kim mnie być powiadacie? 16 Odpo-
wiadając Szymon Piotr, rzekł: Ty jesteś Chry-
stus, Syn Boga żywego. 17 A odpowiadając Je-
zus, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie,
Bar Jona: bo ciało i krew nie objawiła tobie,
ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. 18 A ja

13. *Rb. Mr 8, 27-33; Łk 9, 18-22.* Wylądowali znów w Betsajdzie Julias (Mr 8, 22. 27) i stamtąd poszli wzdłuż Jordanu, w okolicę miasteczka Paneas, które, rozszerzone przez tetrarchę Filipa i nazwane Cezarea, odróżniano od innych miast tej nazwy dodatkiem: „Filipowa". „Ludzi" przeciwstawia Chrystus „uczniom". **14.** W każdym razie więc miano P. Jezusa za kogoś nadzwyczajnego. **16.** Szymon odpowiada sam jeden. **17.** Toteż Chrystus wyraźnie go wyróżnia, nazywając go imieniem własnym i ojcowskim (Bar Jona = synu Jony) i jemu jednemu daje następujące obietnice. **18.** Polski przekład „żeś ty jest opoka", będzie zawsze trochę niedokładny, gdyż nie potrafi oddać tej

tobie powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej
opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne
nie przemogą go. 19 I tobie dam klucze króle-
stwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na
ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokol-
wiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane
i w niebiesiech. 20 Wtedy przykazał uczniom
swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest
Jezusem Chrystusem.
Przepowiednia Męki. — 21 Odtąd począł Jezus
wykazywać uczniom swoim, iż potrzeba, aby
szedł do Jeruzalem i wiele wycierpiał od star-
szych i od doktorów i od przedniejszych kapła-
nów, i był zabity, i trzeciego dnia zmartwych-
wstał. 22 I wziąwszy go Piotr, począł go strofować,
mówiąc: Boże cię uchowaj, Panie! nie przyjdzie
to na ciebie. 23 A on obróciwszy się, rzekł Pio-
trowi: Idź za mną, szatanie! jesteś mi zgor-
szeniem, iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale
co jest ludzkiego.
Konieczność zaparcia się. — 24 Wtedy Jezus
rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce iść za mną
niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój,

gry słów, jaka się zawiera między Petrus i petra. Jeśli Petrus przełożymy jako Piotr, wtedy znika znaczenie opoki zawarte w słowie Petrus i w aramejskim Kefa. Jeśli zaś Petrus przełożymy jako opoka, wtedy oddajemy właściwe znaczenie, ale znika imię. Dlatego niektórzy tłumaczą „żeś ty jest Piotr-opoka"; my zostawiamy przekład Wujka. 19. Tzw. „władza kluczów" czyli nakładania i zdejmowania duchownych więzów (otwierania i zamykania nieba) obiecana tu w całej rozciągłości. 20. Dla niedość przygotowanych rzesz byłaby to przedwczesna wiadomość. 21. Dopiero teraz, gdy poznali, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, stali się zdolnymi do przyjęcia przepowiedni krzyża. 23. „Szatan" tu = „kusiciel". Boże światło z w. 17 ustąpiło znów miejsca „ludzkim" myślom. 24. *Rb. Mr 8, 34-39; Łk 9, 23-27.* Z okazji zapowiedzi Męki wraca P. Jezus z jeszcze większym naciskiem do podanej wyżej (10, 38 n.) nauki o zaparciu się siebie.

a naśladuje mnie. [25] Bo kto by chciał zachować
duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją
dla mnie, znajdzie ją. [26] Bo cóż pomoże czło-
wiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a na
duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek
w zamian za duszę swoją? [27] Albowiem przyjdzie
Syn człowieczy w chwale Ojca swego z anioły
swoimi, a wtedy odda każdemu według uczyn-
ków jego. [28] Zaprawdę powiadam wam: Są tacy
wśród tych, co tu stoją, którzy nie skosztują
śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego, przycho-
dzącego w królestwie swoim.

17. *Przemienienie Pańskie.* — [1] A po sześciu
dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana,
brata jego, i wyprowadził ich na górę wysoką
osobno. [2] I przemienił się przed nimi. A oblicze
jego rozjaśniało jako słońce, a szaty jego stały
się białe jako śnieg. [3] A oto ukazali im się
Mojżesz i Eliasz, z nim rozmawiający. [4] A od-
powiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! do-
brze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczyńmy tu
trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden,
i Eliaszowi jeden. [5] Gdy on jeszcze mówił, oto
obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku
mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym
sobie dobrze upodobałem, jego słuchajcie.
[6] A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz
swoją, i bali się bardzo. [7] I przystąpił Jezus,
i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie
bójcie się. [8] A podniósłszy oczy swe, nikogo
nie widzieli, jeno samego Jezusa.

---

27. Wszystkie korzyści doczesne rozbijają się o sąd Boży, na którym tylko dobre, dla duszy spełnione, uczynki otrzymają nagrodę. 28. Por. uw. do 10, 23. R. 17, 1. *Rb. Mr 9, 1-7; Łk 9, 28-36.* Prawdopodobnie była to góra Tabor. 5. Obłok, jak nieraz w Starym Testamencie, jest oznaką obecności Majestatu Bożego. Głos Boga Ojca.

O przyjściu Eliasza. — 9 A gdy zstępowali
z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu
nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy
zmartwychwstanie. 10 I pytali go uczniowie, mó-
wiąc: Cóż tedy doktorowie zakonni powiadają, iż
Eliasz ma pierwej przyjść? 11 A on odpowiadając,
rzekł im: Eliasz wprawdzie przyjdzie, i naprawi
wszystko. 12 Wszakże wam powiadam, że Eliasz
już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili z nim,
cokolwiek chcieli. Tak też i Syn człowieczy będzie
od nich cierpiał. 13 Wtedy zrozumieli uczniowie,
że im o Janie Chrzcicielu powiedział.

Uzdrowienie lunatyka. — 14 A gdy przyszedł
do rzeszy, przystąpił do niego człowiek, i upadł-
szy przed nim na kolana, rzekł: Panie! zmiłuj się
nad synem moim; bo jest lunatykiem i źle się
ma: bo często wpada w ogień, i często do wody.
15 I przywiodłem go do uczniów twoich, a nie
mogli go uzdrowić. 16 A odpowiadając Jezus,
rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dopó-
kiż będę z wami? Dopókiż będę was cierpiał?
Przynieście go tu do mnie. 17 I zgromił go Je-
zus, a wyszedł od niego czart, i uzdrowiony
został chłopiec od onej godziny. 18 Wtedy przystą-
pili uczniowie do Jezusa na osobności, i rzekli:
Czemu my nie mogliśmy go wyrzucić? 19 Rzekł

9. *Rb. Mr 9, 8-12.* Z tego samego powodu, co wyżej 16, 20. **10.** Eliasza spodziewano się przed Mesjaszem wedle Mal 4,5 i Ekli 48,10. Pytają apostołowie, czemu ukazał się po Mesjaszu i czemu odszedł. **11.** P. Jezus odnosi przyjście Eliasza do swego powtórnego przybycia, ale **12.** uważa Jana Chrzciciela również za Eliasza w sensie przenośnym (wyżej 11, 14). **14.** *Rb. Mr 9, 13-31; Łk 9, 37-45.* „Lunatyk", może epileptyk pod wpływem opętania. U Mt ojciec zdaje się przypisywać wszystko chorobie. **16.** Wyrzut P. Jezusa odnosił się w pewnej mierze do wszystkich obecnych. **17.** „I zgromił go" = czarta. **19.** Jest mowa o wierze, zwanej „wiarą cudów" tj. ufności w wysłuchanie próśb, nawet gdzie rzecz wymaga cudu. Na tę wiarę składa się osobna łaska i wysiłek ludzki.

im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego: bo za-
prawdę wam powiadam: Jeśli będziecie mieć
wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczecie tej gó-
rze: Przejdź stąd tam, a przejdzie, i nic niepo-
dobnego wam nie będzie. 20 A ten rodzaj nie
bywa wypędzany, jeno przez modlitwę i post.

9. OSTATNI POBYT W KAFARNAUM.
(17, 21—18, 35)

21 A gdy oni przebywali w Galilei, rzekł im
Jezus: Syn człowieczy ma być wydany w ręce
ludzkie. 22 I zabiją go, a trzeciego dnia zmar-
twychwstanie. I zasmucili się bardzo.
Danina na świątynię. — 23 A gdy przyszli do
Kafarnaum, przystąpili do Piotra, którzy pobie-
rali dydrachmy, i rzekli mu: Mistrz wasz nie
płaci dydrachm? 24 Rzekł: I owszem. A gdy wszedł
do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co ci się
zda Szymonie? Królowie ziemscy od kogo biorą
podatek albo czynsz, od synów swoich, czyli
od obcych? 25 A on rzekł: Od obcych. Rzekł
mu Jezus: A więc wolni są synowie. 26 Ale że-
byśmy ich nie zgorszyli, idź do morza, i zarzuć
wędkę, a tę rybę, która najpierwej wyjdzie,
weź, a otworzywszy pyszczek jej, znajdziesz
stater; ten wziąwszy, daj im za mnie i za siebie.
18. *Chrystus zaleca pokorę.* — 1 W oną go-
dzinę przyszli do Jezusa uczniowie, mó-
wiąc: Kto, mniemasz, większym jest w króle-
stwie niebieskim? 2 A Jezus przywoławszy dziecię,
postawił je w pośrodku nich, 3 i rzekł: Zaprawdę

---

20. Por. Mr 9,28. **23.** Dydrachma czyli podwójna drachma = pół sykla = około 3, 36 zł. Była to danina, którą na utrzymanie świątyni składał co roku każdy dorosły Izraelita. **25.** Stwierdzenie synostwa Bożego i łagodne upomnienie Piotra, że zbyt łatwo dał twierdzącą odpowiedź poborcom. **26.** „Stater“ srebrny, 4 drachmy, około 6, 72 zł. **R. 18, 1.** *Rb. Mr 9, 32-41; Łk 9, 46-48.*

powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie
staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do kró-
lestwa niebieskiego. 4 Ktokolwiek tedy uniży
się jako to dzieciątko, ten jest większy w kró-
lestwie niebieskim. 5 A kto by przyjął jedno dzie-
ciątko takie w imię moje, mnie przyjmuje.
6 A kto by zgorszył jednego z tych małych, któ-
rzy we mnie wierzą, lepiej by mu było, aby za-
wieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono
go w głębokościach morskich.

Grozi gorszycielom. — 7 Biada światu dla
zgorszenia, albowiem muszą przyjść zgorszenia;
a wszakże biada temu człowiekowi, przez któ-
rego zgorszenie przychodzi. 8 A jeśli ręka twoja,
albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i odrzuć
od siebie. Lepiej ci jest ułomnym albo chro-
mym wejść do żywota, niźli mając dwie ręce albo
dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny.
9 A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć
od siebie. Lepiej ci jest z jednym okiem wejść
do żywota, niźli dwoje oczu mając, być wrzuco-
nym do piekła ognistego. 10 Patrzcież, abyście nie
gardzili jednym z tych małych: albowiem wam
powiadam, że aniołowie ich w niebiesiech zawsze
widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebie-
siech. 11 Przyszedł bowiem Syn człowieczy zba-
wić, co było zginęło.

Zgubiona owca. — 12 Co się wam zda? Jeśliby
kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich,
czy nie opuszcza dziewięćdziesięciu dziewięciu na
górach, i nie idzie szukać tej, która zabłądziła?
13 A jeśli mu się uda ją znaleźć, zaprawdę po-

7. *Rb. Mr 9, 41-46.* „Muszą przyjść", bo przy zmienności wolnej woli ludzkiej bez nich się nie obejdzie. Jednak poszczególny gorszyciel zawsze grzeszy. 8. 9. Por. wyżej 5, 29. 30. 10. Stwierdzenie wiary w Aniołów Stróżów. 12. *Rb. Łk 15, 4-7; J 10, 11n.*

wiadam wam, że się z niej więcej weseli, niż
z dziewięćdziesięciu dziewięciu tych, które nie
zbłądziły. [14] Tak też nie jest wolą Ojca waszego,
który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z
tych małych.
Upomnienie braterskie. — [15] A jeśliby zgrze-
szył przeciw tobie brat twój, idź, a upomnij go
między tobą i nim samym; jeśli cię usłucha, po-
zyskasz brata twego. [16] Ale jeśli cię nie usłucha,
weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby
na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opie-
rała się wszelka sprawa. [17] A jeśliby ich nie
usłuchał, powiedz Kościołowi; a jeśliby i Ko-
ścioła nie usłuchał, niech ci będzie jako poga-
nin i celnik. [18] Zaprawdę powiadam wam: Co-
kolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane
i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi,
będzie rozwiązane i w niebie. [19] Jeszcze powia-
dam wam, że jeśli dwaj z was zgodzą się na
ziemi co do jakiej rzeczy, o którą poproszą, stanie
się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech.
[20] Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgroma-
dzeni w imię moje, tam ja jestem w pośrodku
nich. [21] Wtedy Piotr, przystąpiwszy do niego,
rzekł: Panie! gdy brat mój zgrzeszy przeciwko
mnie, ilekroć mam mu odpuścić? aż do sie-
dmiukroć? [22] Mówi mu Jezus: Nie powiadam
ci aż do siedmiukroć, ale aż do siedemdziesię-
ciu siedmiukroć.
Niemiłosierny sługa-dłużnik. — [23] Dlatego
podobne jest królestwo niebieskie pewnemu

16. „Opierała się sprawa" (por. Powt 19,15) tj. żeby miała moc dowodową. 17. „Kościół" znaczy tu ogólnie „zgromadzenie religijne", ale przede wszystkim ten Kościół Chrystusowy, o którym wyżej 16, 18. 19. „Zgodzą się" tj. złączą się, choćby nie w jednym miejscu, ale duchem (por. Tob 3, 25). 22. To znaczy zawsze.

królowi, który chciał rozliczać się ze sługami
swoimi. 24 A gdy się począł rozliczać, przywie-
dziono mu jednego, który był mu winien dzie-
sięć tysięcy talentów. 25 A gdy nie miał skąd
oddać, kazał go pan jego sprzedać i żonę jego
i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. 26 A upadł-
szy sługa ów, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość
nade mną, a wszystko tobie oddam. 27 A pan
zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go
i dług mu darował. 28 Lecz sługa ów wyszedł-
szy, znalazł jednego z towarzyszów swoich,
który był mu winien sto denarów; i ująwszy,
dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. 29 A upadł-
szy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cier-
pliwość nade mną, a oddam ci wszystko. 30 A on
nie chciał, ale poszedł, i wsadził go do więzienia,
ażby oddał dług. 31 A widząc towarzysze jego,
co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli,
i opowiedzieli panu swemu wszystko, co się
było stało. 32 Wtedy zawołał go pan jego i rzekł
mu: Sługo niegodziwy! wszystek dług odpuści-
łem ci, iżeś mnie prosił! 33 Czyż więc i ty nie
powinieneś był zmiłować się nad towarzyszem
twoim, jak i ja zmiłowałem się nad tobą? 34 I roz-
gniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby
oddał wszystek dług. 35 Tak też i Ojciec mój
niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy
bratu swemu ze serc waszych.

24. Olbrzymia suma około 110 milionów złotych. 25. O sprzedawaniu w niewolę za długi por. Wyjść 22, 3; 4 Król 4, 1 itd. 26. Oddanie było oczywiście niemożliwe. 28. Denar rzymski srebrny (łac. *denarius*, gr. *denarion*) = 16 miedziaków = 64 groszy (łac. *quadrans*, gr. *kodrantes*) = około 1,84 zł. 29. Umyślnie każe mu Chrystus tak samo prosić jak wyżej w w. 26. 34. Cierpienie w tym wypadku jest tu tylko karą, która długu właściwie nie zmniejsza, a więc musi trwać wiecznie.

III. Chrystus w Jerozolimie z okazji ostatniej Wielkanocy.

(19, 1—25, 46)

1. PO DRODZE DO JERUZALEM.

(19, 1—20, 34)

19. [1] I stało się, gdy dokończył Jezus tych
mów, odszedł z Galilei i przyszedł w gra-
nice Judei za Jordan. [2] I szły za nim wielkie
rzesze i uzdrowił je tam.
Małżeństwo i czystość. — [3] I przyszli do nie-
go faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy godzi się
człowiekowi opuścić żonę swoją z jakiejkolwiek
przyczyny? [4] A on odpowiadając, rzekł im: Nie
czytaliście, że ten, który stworzył człowieka na
początku, „mężczyzną i niewiastą stworzył ich"?
I rzekł: [5] „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę,
i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym
ciele". [6] A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.
Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie roz-
łącza. [7] Rzekli mu: Czemuż więc Mojżesz kazał
dać list rozwodowy i odprawić? [8] Rzekł im:
Mojżesz dla twardości serca waszego pozwolił
wam opuszczać żony wasze, lecz od początku nie
było tak. [9] A powiadam wam: Iż ktokolwiek
opuściłby żonę swoją, oprócz dla porubstwa, a po-
jąłby inną, cudzołoży; a kto by opuszczoną pojął,
cudzołoży. [10] Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli
tak ma się rzecz między człowiekiem a żoną,
niepożytecznie się żenić. [11] A on im rzekł: Nie

R. 19, 1. Tzn. szedł do Judei nie przez Samarię, ale przez Zajordanie. **3.** *Rb. Mr 10, 1-12.* Szkoła rab. Hillela interpretowała słowa Powt 24, 1 bardzo szeroko. **4-6.** Chrystus uczy, że nierozerwalność małżeństwa jest z ustanowienia Bożego. Rodz 1, 27. **5.** Rodz 2, 24. **9.** Znosi wszelki rozwód (por. wyż. do 5, 32). **11.** Celibat wymaga osobnego powołania Bożego.

wszyscy pojmują to słowo, ale ci, którym jest
dane. 12 Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota
matki tak się narodzili, i są rzezańcy, których
ludzie uczynili, i są rzezańcy, którzy się sami
otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może
pojąć, niechaj pojmuje.
Błogosławi dzieciom. — 13 Wtedy mu przy-
niesiono dziatki, aby ręce włożył na nie i modlił
się, a uczniowie łajali ich. 14 Lecz Jezus rzekł
im: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im
przychodzić do mnie; albowiem takich jest kró-
lestwo niebieskie. 15 A gdy włożył na nie ręce,
odszedł stamtąd.
Bogaty młodzieniec. — 16 A oto jeden przy-
stąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co
dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?
17 A on mu rzekł: Co mnie pytasz o dobro? Je-
den jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do ży-
wota, chowaj przykazania. 18 Rzekł mu: Które?
A Jezus rzekł: „Nie będziesz mężobójstwa czynił;
nie będziesz cudzołożył; nie będziesz czynił kra-
dzieży; nie będziesz fałszywego świadectwa mó-
wił. 19 Czcij ojca twego i matkę twoją; a bę-
dziesz miłował bliźniego twego, jako samego
siebie". 20 Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiego
tego strzegłem od młodości mojej, czegóż mi
jeszcze nie dostaje? 21 Rzekł mu Jezus: Jeśli
chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz,

12. Mowa o „rzezańcach" mieczem ducha, czyli o woli czystego życia. **13.** *Rb. Mr 10, 13-16; Łk 18, 15-17.* „Łajali ich" tj. tych, co przynosili dzieci. **16.** *Rb. Mr 10, 17-31; Łk 18, 18-30.* **17.** U Mr 10, 18 nieco inaczej. Ale zawsze sens jest ten, że cała dobroć odnosi P. Jezus do Boga. **18. 19.** Wymienione tylko przykazania tzw. II tablicy, bo przykazania pierwszej tj. obowiązki względem Boga, były w tych warunkach zupełnie jasne (por. Wyjść 20, 12-16; Powt. 5, 17-20). **21.** Wyraźne odróżnienie drogi doskonałości od zwykłej cnoty chrześcijańskiej.

i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie.
a przyjdź, pójdź za mną. 22 A gdy młodzieniec
usłyszał to słowo, odszedł smutny; albowiem
miał majętności wiele.
Niebezpieczeństwo bogactw. — 23 A Jezus
rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam,
iż bogaty trudno wejdzie do królestwa niebie-
skiego. 24 I po wtóre powiadam wam: Łatwiej
jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż
bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.
25 A usłyszawszy to uczniowie, zadziwili się bar-
dzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawiony?
26 A Jezus spojrzawszy, rzekł im: U ludzi to
niepodobne, ale u Boga wszystko jest podobne.
Nagroda ubóstwa. — 27 Wtedy Piotr odpowia-
dając, rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko.
i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy będzie?
28 A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam:
Iż wy, którzyście poszli za mną, w odrodzeniu.
gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy maje-
statu swego, będziecie i wy siedzieć na dwu-
nastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izrael-
skich. 29 I wszelki, który by opuścił dom, albo
braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo
żonę, albo synów, albo role dla imienia mego,
stokroć tyle weźmie, i żywot wieczny odzierży.
30 A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostat-
nich pierwszymi.

---

24. Chrystus wyraża tu wielką trudność zbawienia bogatych bez osobliwej łaski. **26.** Ewangelista podkreśla znaczące spojrzenie Zbawiciela. **28.** „W odrodzeniu" = w królestwie niebieskim. „Dwanaście pokoleń izr." = całą ludzkość. **29.** „Stokroć tyle" na ziemi (por. Mr 10, 30) a nadto żywot wieczny. Ale owo „stokroć" rozumie się o wartości, nie o jakości odpłaty. **30.** Tym zdaniem i następującą przypowieścią, która jest jego rozwinięciem, tłumaczy P. Jezus jak to być może, że na ostatku powołani apostołowie będą jednak sądzić Izraela.

Przypowieść o robotnikach w winnicy. —
20. [1] Podobne jest królestwo niebieskie czło-
wiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo
rano najmować robotników do winnicy swojej.
[2] A uczyniwszy umowę z robotnikami po dena-
rze za dzień, posłał ich do winnicy swojej.
[3] I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał dru-
gich stojących na rynku, próżnujących. [4] I rzekł
im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie
sprawiedliwe, dam wam. [5] A oni poszli. I znowu
wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny i tak
samo uczynił. [6] A około jedenastej wyszedł i zna-
lazł innych stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały
dzień próżnując? [7] Rzekli mu: Bo nas nikt nie na-
jął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej.
[8] A gdy wieczór nadszedł, rzekł Pan winnicy
rządcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im
zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierw-
szych. [9] Gdy więc przystąpili ci, którzy około
jedenastej godziny przyszli, wzięli po denarze.
[10] A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, że więcej
otrzymają, ale wzięli i oni po denarze. [11] A wziąw-
szy, szemrali przeciw gospodarzowi, [12] mówiąc:
Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich
równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upa-
lenia. [13] A on odpowiadając jednemu z nich,
rzekł: Przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; czy-
żeś się ze mną za denara nie umówił? [14] Weź,

R. 20, 1. „Bardzo rano“ = o wschodzie słońca. **2.** Denar, (= 1,84 zł), zwyczajna płaca dzienna robotników w Palestynie. **3.** Godziny: trzecia, szósta, dziewiąta i jedenasta znaczą tyle, co nasze: dziewiąta, dwunasta, piętnasta i siedemnasta. **12.** Po ludzku słuszna skarga, ale chce P. Jezus pokazać, że choć wszyscy i wszędzie mają dość łaski, by się zbawić, to jednak o powołaniu do Kościoła, w którym zbawienie jest obfitsze (11, 11), nie decydują przyrodzone względy, ale miłosierdzie Boże (por. Rz 9. 16).

co twoje jest, a idź; chcę też i temu ostatniemu
dać jako i tobie. 15 Czyż mi się nie godzi uczy-
nić, co chcę? czy oko twoje złośliwe jest, żem
ja jest dobry? 16 Tak to ostatni będą pierwszymi,
a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest we-
zwanych, ale mało wybranych.

Ponowna zapowiedź Męki. — 17 A wstępując
Jezus do Jerozolimy, wziął dwunastu uczniów
osobno i rzekł im: 18 Oto wstępujemy do Je-
rozolimy, a Syn człowieczy będzie wydany przed-
niejszym kapłanom i doktorom, i zasądzą go na
śmierć; 19 i wydadzą go poganom ku naigrawa-
niu i biczowaniu i ukrzyżowaniu, a trzeciego
dnia zmartwychwstanie.

Prośba synów Zebedeuszowych. — 20 Wtedy
przystąpiła do niego matka synów Zebedeu-
szowych z synami swymi, oddając mu pokłon
i prosząc czegoś od niego. 21 A on jej rzekł:
Czego chcesz? Rzekła mu: Powiedz, aby ci dwaj
synowie moi siedzieli, jeden po prawicy twojej,
a drugi po lewicy w królestwie twoim. 22 A Je-
zus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, czego pro-
sicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił?
23 Rzekli mu: Możemy. Rzekł im: Kielich mój
wprawdzie pić będziecie, ale siedzieć po prawicy
mojej, albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać
wam, ale którym jest zgotowane od Ojca mojego.
24 A usłyszawszy dziesięciu, obruszyli się na obu
braci. 25 A Jezus wezwał ich do siebie i rzekł:

---

17. *Rb. Mr 10, 32-34; Łk 18, 31-33.* **20.** *Rb. Mr 10, 35-45; Łk 22, 24-27.* Była to Salome (por. niżej 27, 56 i Mr 15, 40). **21.** Salome podziela ogólne przekonanie, że początek królestwa mesjańskiego był bliski (por. Łk 19, 11). **22. 23.** Chrystus uzależnia chwałę pierwszych miejsc w królestwie Bożym najpierw od przyjęcia kielicha męki, potem od wybrania Ojca. **25.** „Panują" = despotycznie ich traktują. Wg gr.: „Wiecie, iż władcy narodów uciskają je, a wielmoże dają im odczuć swą władzę".

Wiecie, że książęta narodów panują nad nimi:
a którzy więksi są, władzę wywierają nad nimi.
26 Nie tak będzie między wami, ale ktobykol-
wiek między wami chciał być większym, niech
będzie sługą waszym. 27 A kto by między wami
chciał być pierwszym, niech będzie ostatnim
sługą waszym; 28 jak Syn człowieczy nie przy-
szedł, aby mu służono, ale aby służyć i dać
duszę swą na okup za wielu.
Ślepi w Jerycho. — 29 A gdy oni wychodzili
z Jerycha, szła za nim rzesza wielka. 30 A oto
dwaj ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż
Jezus przechodzi i zawołali mówiąc: Panie,
zmiłuj się nad nami, synu Dawidów! 31 Lecz
rzesza łajała ich, aby milczeli. Ale oni bar-
dziej wołali, mówiąc: Panie, zmiłuj się nad
nami, synu Dawidów! 32 I stanął Jezus i za-
wołał ich i rzekł: Co chcecie, abym wam
uczynił? 33 Rzekli mu: Panie, aby otworzone
zostały oczy nasze! 34 A Jezus zlitowawszy się
nad nimi, dotknął oczu ich, a natychmiast
przejrzeli i poszli za nim.

2. W JEROZOLIMIE.
(21, 1—25, 46)

21. *Wjazd triumfalny.* — 1 A gdy się przy-
bliżali ku Jerozolimie i przyszli do
Betfage, do góry Oliwnej, wtedy Jezus posłał
dwu uczniów, 2 mówiąc im: Idźcie do wsi,
która jest przed wami, a natychmiast znaj-
dziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią; odwiąż-

29. *Rb. Mr 10, 46-52; Łk 18, 35-43.* R. 21, 1. *Rb. Mr 11, 1-10; Łk 19, 29-38; J 12, 12-15.* Betfage, osada na górze Oliwnej, między Betanią a Jeruzalem. 2. Inni Ewangeliści mówią tylko o oślęciu.

cie i przywiedźcie mi. 3 A jeśliby wam kto co
rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz
je puści. 4 A to wszystko stało się, aby się wy-
pełniło, co było powiedziane przez proroka mó-
wiącego: 5 „Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto król
twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na
oślęciu, synu podjarzemnej“. 6 Poszedłszy tedy
uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus.
7 I przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzie-
nia swoje, a jego wsadzili na nie. 8 A rzesza bar-
dzo wielka słała szaty swoje na drodze, a dru-
dzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali.
9 A rzesze, które szły naprzód i które szły
z tyłu, wołały mówiąc: Hosanna synowi Da-
widowemu! błogosławiony, który przychodzi
w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach!
10 A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się
całe miasto, mówiąc: Któż to jest? 11 A lud
mówił: Ten jest Jezus, prorok z Nazaretu
galilejskiego.
Wyrzuca kupczących z świątyni. — 12 I wszedł
Jezus do świątyni Bożej i wyrzucił wszystkich
sprzedających i kupujących w świątyni, a stoły
bankierów i stołki sprzedających gołębie poprze-
wracał. 13 I rzekł im: Napisane jest: „Dom mój
domem modlitwy zwany będzie, a wyście go
uczynili jaskinią zbójców“. 14 I przystąpili do
niego ślepi i chromi w świątyni, i uzdrowił
ich. 15 A widząc przedniejsi kapłani i doktorowie

---

5. Por. Zach 9, 9; Iz 62, 11. 6. 7. Rzecz prosta, że niemożliwa jest jazda wierzchem na dwóch zwierzętach. Jedno zatem musiało swobodnie biegnąć obok. 9. Wyraźnie obwołują Zbawiciela jako Mesjasza. Podobnież w w. 11. gdzie „prorok“ występuje w oryginale greckim z rodzajnikiem. Por. Ps 117, 25n. 12. *Rb. Mr 11, 15-24; Łk 19, 45-48.* „Stołki“, zapewne rodzaj szafek z siedzeniami. 13. Por. Iz 56, 7; Jer 7, 11.

dziwy, które czynił i dzieci wołające w świą-
tyni i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu!
rozgniewali się [16] i rzekli mu: Słyszysz, co ci
mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Nie czy-
taliście nigdy: iż „z ust niemowląt i ssących
doskonałą uczyniłeś chwałę“? [17] A opuściwszy
ich, wyszedł poza miasto do Betanii i tam został.
Przeklina figę. — [18] A rano wracając do mia-
sta, uczuł głód. [19] A ujrzawszy jedno figowe
drzewo przy drodze, przyszedł do niego i nie
znalazł na nim nic prócz samych liści i rzekł mu:
Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na
wieki. I uschła zaraz figa. [20] A ujrzawszy ucz-
niowie, zadziwili się, mówiąc: Jakże natychmiast
uschła. [21] A odpowiadając Jezus, rzekł im: Za-
prawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę,
a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drze-
wem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli:
Podnieś się a rzuć się w morze, stanie się.
[22] I wszystko, o co byście prosili w modlitwie
wierząc, weźmiecie.
Utarczki z faryzeuszami. — [23] A gdy przyszedł
do świątyni, przystąpili do niego, gdy uczył.
przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką
mocą to czynisz, a kto ci dał tę władzę? [24] Od-
powiadając Jezus, rzekł im: Spytam ja też was
o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i ja
wam powiem, jaką mocą to czynię. [25] Chrzest
Janów skąd był, z nieba, czy z ludzi? A oni
rozważali między sobą, mówiąc: [26] Jeśli powiemy:

---

16. Por. Łk 19, 39-40; Ps 8, 3. Przez niewinność dziecięca przemawia tu prawda. **19.** Wysuszenie figi było czynnością symboliczną tym bardziej, że (Mr 11, 13) nie był to czas owoców. Drzewo skazane na wieczną bezpłodność przedstawia niewierną część Izraela. **20.** Wedle Mr 11,20 uczniowie spostrzegli uschnięcie dopiero nazajutrz. **21.** Por. uw. do 17, 19. **22.** Wyż. 7, 8. **23.** *Rb. Mr 11, 27-33; Łk 20, 1-8.*

z nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy
nie uwierzyli? A jeśli powiemy: z ludzi,
boimy się rzeszy; bo wszyscy mieli Jana za
proroka. [27] I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie
wiemy. Rzekł im i on: To i ja wam nie powiem,
jaką mocą to czynię.

Przypowieść o dwu synach. — [28] A co wam
się zdaje? Pewien człowiek miał dwóch synów.
I przyszedłszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź
dziś, popracuj w winnicy mojej. [29] A on odpowia-
dając, rzekł: Nie chcę. Ale potem żalem wzru-
szony, poszedł. [30] A przyszedłszy do drugiego,
rzekł podobnie. A on odpowiadając, rzekł: Idę
panie, a nie poszedł. [31] Któryż z dwóch spełnił
wolę ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział
im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy
i wszetecznice uprzedzą was do królestwa Bo-
żego. [32] Albowiem przyszedł do was Jan drogą
sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; a celnicy
i wszetecznice uwierzyły mu; a wy widząc, ani
nie mieliście żalu potem, aby mu uwierzyć.

Przewrotni dzierżawcy winnicy. — [33] Innej
przypowieści posłuchajcie: Był człowiek gospo-
darz, który nasadził winnicę i płotem ją ogrodził,
i wykopał w niej prasę, i zbudował wieżę i oddał
ją w dzierżawę oraczom, i odjechał w drogę.

---

27. Wspaniałe przygwożdżenie obłudy faryzejskiej. Tutaj udają, że z obowiązku urzędu muszą zbadać, jaką mocą Chrystus cuda czyni i naucza, a nie zadali sobie tej pracy co do Jana Chrz., by nie potrzebowali uwierzyć w jego posłannictwo. **31.** „Celnicy i wszetecznice“ zrazu odmówili Bogu służby, jak pierwszy syn, ale potem uwierzyli i Janowi i samemu Chrystusowi, obierając drogę pokuty. Żydzi zaś rzekomo oświadczali się zawsze z gotowością służby, ale kiedy jej czas przyszedł, odrzucili i Jana i Chrystusa. **33.** *Rb. Mr 12, 1-12; Łk 20, 9-19.* Wyraźna aluzja do Iz 5, 1-7; Jer 2, 21. Greckie *georgoi*, dosł. „uprawiacze ziemi“ oznacza tu raczej ogrodników — dzierżawców.

34 A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sług
swoich do oraczów, aby odebrali owoce jego.
35 A oracze pojmawszy sług jego, jednego
obili, drugiego zabili, innego zaś ukamienowali.
36 I znowu posłał innych sług więcej niż pierw-
szych, i tak samo im uczynili. 37 A na koniec
posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanują
syna mego. 38 A oracze ujrzawszy syna, mówili
między sobą: Ten jest dziedzic, pójdźcie, zabijmy
go, a posiądziemy dziedzictwo jego. 39 I pojmaw-
szy go, wyrzucili z winnicy i zabili. 40 Gdy tedy
przyjdzie pan winnicy, co uczyni oraczom owym?
41 Rzekli mu: Złych źle potraci, a winnicę swą
wynajmie innym oraczom, którzy oddadzą mu
owoc we właściwej porze. 42 Rzekł im Jezus:
Nie czytaliście nigdy w Pismach: „Kamień, który
odrzucili budujący, ten stał się kamieniem wę-
gielnym. Od Pana się to stało i dziwne jest
w oczach naszych“. 43 Przetoż powiadam wam,
iż będzie odjęte od was królestwo Boże i będzie
dane narodowi czyniącemu owoce jego. 44 A kto
padnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo by
upadł, zmiażdży go. 45 A usłyszawszy przed-
niejsi kapłani i faryzeusze przypowieści jego,
poznali, że o nich mówił. 46 A usiłując go poj-
mać, bali się rzesz, ponieważ go za proroka
miały.

---

34. Dzierżawcy spłacali czynsz częścią owoców. Owoców żądali już od żydów imieniem Bożym prorocy (por. Iz 5, 4). **35.** Tych sług, proroków, zabijali i kamienowali przez cały St. Zakon źli dzierżawcy winnicy Bożej. **37.** Wyraźne stwierdzenie, że Chrystus jest Synem Bożym, wyższym od proroków (por. Żyd 3, 6). **38.** Por. J 11, 50. Chcieli sobie zachować dziedzictwo Mesjasza tj. królestwo Izraela. **41.** „Źle potraci“ — poda na męki i zgubi. **42.** Ps 117,22 (por. 1 P 2, 6-8). **43.** Przeniesienie królestwa Bożego z żydów na nawróconych pogan. **44.** Potędze tego kamienia nikt się nie oprze (por. Dan 2, 34, 35).

22. *Gody królewskie.* — [1] A odpowiadając Je-
zus, przemawiał do nich znowu w przypo-
wieściach, mówiąc: [2] Podobne stało się królestwo
niebieskie pewnemu królowi, który sprawił gody
małżeńskie synowi swemu. [3] I posłał sług swo-
ich wzywać zaproszonych na gody, ale nie
chcieli przyjść. [4] Znowu posłał innych sług,
mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto obiad
mój nagotowałem, woły moje i karmne zwie-
rzęta są pobite i wszystko gotowe: pójdźcie na
gody. [5] Ale oni zaniedbali i odeszli, jeden do
wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego. [6] A inni
pojmali sług jego i zelżywość im uczyniwszy,
pobili. [7] A usłyszawszy król, rozgniewał się
i posławszy wojska swe, wytracił owych mężo-
bójców i miasto ich spalił. [8] Wtedy rzekł słu-
żebnikom swoim: Gody wprawdzie są gotowe,
lecz zaproszeni nie byli godni. [9] A przeto idź-
cie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znajdzie-
cie, wezwijcie na gody. [10] I wyszedłszy słudzy
jego na drogi, zebrali wszystkich, których zna-
leźli, złych i dobrych, i napełniły się gody sie-
dzącymi. [11] A wszedł król, aby zobaczyć siedzą-
cych, i ujrzał tam człowieka nie odzianego
szatą godową. [12] I rzekł mu: Przyjacielu, jakeś tu
wszedł, nie mając szaty godowej? A on za-
milknął. [13] Wtedy rzekł król sługom: Związaw-

R. **22, 2.** *Rb. Łk 14, 16-24.* Bóg Ojciec łączy Syna związkiem małżeńskim z odrodzoną w Kościele ludzkością (por. 2 Kor 11, 2; Ef 5, 22 nn.; Obj 19, 9; 21, 2). **3.** Tu tylko „sług“ wysyła, a nie jak poprzednio Syna, bo tu już mowa tylko o N. Testamencie, w którym „uczta gotowa“. Słudzy = apostołowie. **7.** Wojska króla były to wojska rzymskie, które zniszczyły przewrotne miasto. **9.** Zwrot w przepowiadaniu ewangelii od żydów do pogan (Dz 13, 46). **10.** „Złych i dobrych“ tj. złych, którzy gotowi się zmienić (por. 1 Tym 1, 15). **11.** Każdy wezwany mógł i powinien był oblec się w szatę godową.

szy ręce i nogi jego, wyrzućcie go w ciemności
zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie
zębów. 14 Albowiem wielu jest wezwanych, lecz
mało wybranych.

Czy płacić podatki? — 15 Wtedy odszedłszy
faryzeusze, naradzali się, jakby go podchwycić
w mowie. 16 I posłali mu uczniów swoich z he-
rodianami, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest
prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nau-
czasz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie
oglądasz się na osobę ludzką. 17 Powiedzże nam
tedy, co ci się zda? Czy godzi się dawać czynsz
cesarzowi, czy też nie? 18 A Jezus poznawszy
złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy?
19 Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przy-
nieśli denara. 20 I rzekł im Jezus: Czyj jest ten
obraz i napis? 21 Rzekli mu: Cesarski. Wtedy
rzekł im: Oddajcież więc co jest cesarskiego, ce-
sarzowi, a co jest Bożego, Bogu. 22 A usłyszaw-
szy, zadziwili się, i opuściwszy go, odeszli.

O zmartwychwstaniu. — 23 Tego samego dnia
przyszli do niego saduceusze, którzy powia-

14. Sam fakt, że jeden tylko znaleziony został bez szaty godowej, nie pozwala wnosić, jakoby więcej miało być potępionych niż zbawionych. Wezwani są wszyscy (por. 1 Tym 2, 4); ale w taki sposób wybranych, w jaki sposób mieli się za wybranych żydzi (por. Gal 2, 15), tj. wybranych do osobliwego uczestnictwa w królestwie Bożym jest niewielu, a i ci niewielu dostępują wybrania nie wedle żydowskich kryteriów (por. 3, 9). **15.** *Rb. Mr 12, 13-17; Łk 20, 20-26.* **16.** Herodianie byli zwolennikami rzymskiej władzy. **17.** Jakkolwiek więc P. Jezus by odpowiedział, narażał się albo nacjonalistom, faryzeuszom, albo herodianom, rządowcom. **20.** Na znanych nam denarach Tyberiusza jest jego wizerunek i napis *Ti. Caesar. Divi Aug.* **21.** Skoro posługujecie się monetą cesarską, płaćcie nią podatek cesarzowi, ale oddawajcie Bogu służbę jemu należną tj. miłość i prawdę. **23.** *Rb. Mr 12, 18-27; Łk 20, 27-40.*

dają, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go.
24 mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz rzekł: „Jeśliby
kto umarł, nie mając syna, niech brat jego
pojmie żonę jego i wzbudzi potomstwo bratu
swemu". 25 A było siedmiu braci u nas; i pierw-
szy ożeniwszy się, umarł, a nie mając potomstwa,
zostawił żonę swoją bratu swemu. 26 Podobnie
drugi i trzeci aż do siódmego. 27 A na ostatek
po wszystkich umarła i żona. 28 W zmartwych-
wstaniu tedy któregoż z siedmiu będzie żoną?
bo ją wszyscy mieli. 29 A odpowiadając Jezus,
rzekł im: Błądzicie, nie rozumiejąc Pism, ani
mocy Bożej. 30 Albowiem w zmartwychwstaniu
ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić:
ale będą jako aniołowie Boży w niebie. 31 A o po-
wstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziane
jest od Boga mówiącego wam: 32 „Jam jest
Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba"?
Nie jest ci Bóg umarłych, ale żywych. 33 A
usłyszawszy rzesze, dziwowały się nauce jego.
Które przykazanie największe. — 34 A usły-
szawszy faryzeusze, że usta zawarł saduceu-
szom, zeszli się razem. 35 I zapytał go jeden
z nich, zakonny doktor, kusząc go: 36 Nauczy-
cielu, które jest wielkie przykazanie w Zako-
nie? 37 Rzekł mu Jezus: „Będziesz miłował Pana,
Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze

24. Powt 25, 5. Słynna instytucja lewiratu. Syn, którego zrodził brat zmarłego z jego żony, uchodził prawnie za syna nieboszczyka. **25.** Zapewne zmyślona, frywolna anegdotka, prowadząca do pytania w w. 28, które wydawało się saduceuszom nierozwiązalne. **30.** Ustaną w niebie związki ciał. **32.** Argument za zmartwychwstaniem, które tu tyle znaczy, co życie dusz w zaświatach, polega na tym, że skoro Bóg nazywa sam siebie Bogiem Abrahama itd. (Wyjść 3, 6), to tym imionom odpowiada nie czczo wspomnienie, ale żywa rzeczywistość. **34.** *Rb. Mr 12, 28-34; Łk 10, 25-28.* **36.** O tej kwestii wiele dysputowano w szkołach rabińskich.

wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli
twojej“. [38] To jest największe i pierwsze przyka-
zanie. [39] A wtóre podobne jest temu: „Będziesz
miłował bliźniego twego jako samego siebie“.
[40] Na tych dwóch przykazaniach wszystek Za-
kon zawisł i Prorocy.
Mesjasz panem Dawida. — [41] A gdy się fa-
ryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, [42] mówiąc:
Co się wam zda o Chrystusie? Czyim jest
synem? Rzekli mu: Dawidowym. [43] Rzekł im:
Jakże tedy Dawid w duchu zowie go Panem,
mówiąc: [44] „Rzekł Pan Panu memu: Siądź po
prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje
podnóżkiem nóg twoich“? [45] Jeśli tedy Dawid
zowie go Panem, jakże jest synem jego? [46] A ża-
den nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani nikt
nie śmiał od onego dnia więcej go pytać.
23. *Karci pychę faryzeuszów.* — [1] Wtedy Je-
zus przemówił do rzesz i do uczniów
swoich, [2] mówiąc: Na stolicy Mojżeszowej zasie-
dli doktorowie i faryzeusze. [3] Wszystko tedy,
cokolwiek wam rozkażą, zachowujcie i czyńcie,
ale wedle uczynków ich nie czyńcie; albowiem
mówią, a nie czynią. [4] Bo wiążą brzemiona cięż-
kie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie.

---

39. Por. Kapł 19,18. **41.** *Rb. Mr 12, 35-37; Łk 20, 41-44.* Po odparciu zaczepek Pan Jezus przechodzi do ataku. **42.** „Syn Dawida“ było to nieomal imię Mesjasza. **44.** Ps 109,1. **46.** Pytanie istotnie nierozwiązalne, póki się nie wierzy, że w Chrystusie jest przedwieczna Osoba Boża i stworzona w czasie natura ludzka. **R. 23, 1.** *Rb. Łk 11, 39-52.* W następującej karcącej przemowie piętnuje Zbawiciel tego ducha faryzejskiego, który był jego głównym przeciwnikiem. **2.** Tj. do nich, złych pasterzy, przeszło zwierzchnictwo Synagogi. **3.** Każe ich P. Jezus słuchać, gdzie powagą Bożą głoszą prawo Boże, nie podania ludzkie (por. 15, 9. 14). **4.** Kazuistyką swoją niezmiernie powiększali ciężar prawa, a sami dla siebie rozluźniali je w najważniejszych rzeczach.

a palcem swym nie chcą ich ruszyć. 5 A wszyst
kie sprawy swe czynią, aby byli widziani od lu
dzi: albowiem rozszerzają filaktery swe i wy
dłużają kraje płaszczów. 6 A lubią pierwsze
miejsca na ucztach i pierwsze siedzenia
w bóżnicach 7 i pozdrowienia na rynku i być
zwanymi od ludzi: rabbi. 8 Ale wy nie dajcie
się nazywać rabbi; albowiem jeden jest nauczy
ciel wasz, a wy wszyscy braćmi jesteście. 9 I oj
cem nie nazywajcie sobie nikogo na ziemi.
albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest
w niebiesiech. 10 Ani się nie nazywajcie nauczy-
cielami, gdyż jeden jest nauczyciel wasz, Chry
stus. 11 Który jest większy z was, będzie sługą
waszym; 12 a kto by się wywyższał, będzie poni-
żony; a kto by się uniżał, będzie wywyższony.
Ośmiokrotne biada na obłudników. —13 A biada
wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, iż za-
mykacie królestwo niebieskie przed ludźmi!
sami bowiem nie wchodzicie, ani wchodzącym
wejść nie pozwalacie. 14 Biada wam, doktoro-
wie i faryzeusze obłudnicy, iż wyjadacie domy
wdów, długie modlitwy czyniąc! dlatego cięż-

5. „Filaktery", (gr. *fylakteria*, heb. *tefillin*) tj. małe pudełka umieszczane jedno na czole, drugie na lewym przedramieniu, a zawierające teksty Wyjść 13, 1-10. 11-16; Powt 6. 4-9; 11, 13-21. Używają ich żydzi do dziś na modlitwie, tak rozumiejąc teksty: Wyjść 13, 16 i Powt 6, 8. Podobnie rozumiejąc Liczb 15, 38 robili sobie frędzle na rogach płaszczów dla przypominania sobie przykazań. Faryzeusze oboje wyolbrzymiali, na tym zasadzając swą świętość. 6. Por. Łk 14, 7. 7. 8. „Rabbi" dosłownie: mój panie, był to tytuł dawany nauczycielom prawa, założycielom osobnej szkoły. Był to przedmiot ambicji faryzejskiej. 9. 10. I w tych tytułach „ojca" i „nauczyciela" szukała zadowolenia duma doktorów zakonnych. Wyprowadzać stąd wnioski przeciw hierarchii kościelnej, ustanowionej przez P. Jezusa, jest niedorzecznością. 14. Zdaje się, że wpraszali się w gościnę do wdów, rzekomo po to, by się modlić, a przez ten czas kazali się utrzymywać.

szy wyrok was spotka. 15 Biada wam, doktoro
wie i faryzeusze obłudnicy, iż obchodzicie mo-
rza i lądy, aby uczynić jednego prozelitę! a gdy
się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć
więcej niż sami jesteście. 16 Biada wam, wodzo-
wie ślepi, którzy mówicie: ktokolwiek by przy-
siągł na świątynię, nic to; ale kto by przysiągł
na złoto świątyni, winien dotrzymać. 17 Głupi
i ślepi! cóż bowiem jest większe: złoto, czy
świątynia, która poświęca złoto? 18 A ktokol-
wiek by przysiągł na ołtarz, nic to: lecz kto by
przysiągł na dar, który jest na nim, winien
dotrzymać. 19 Ślepi! cóż bowiem jest większe:
dar, czy ołtarz, który poświęca dar? 20 Kto tedy
przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na
wszystko, co na nim jest. 21 A ktokolwiek by
przysięgał na świątynię, przysięga na nią i na
tego, który w niej mieszka. 22 I kto przysięga
na niebo, przysięga na stolicę Bożą i na tego,
który na niej siedzi. 23 Biada wam, doktorowie
i faryzeusze obłudnicy, iż dajecie dziesięcinę
z mięty i z anyżu i z kminku, a opuściliście
to, co ważniejsze jest w Zakonie: sąd i mi-
łosierdzie i wiarę! To trzeba było czynić, a tam-
tego nie opuszczać. 24 Wodzowie ślepi, którzy
przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.
25 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłud-
nicy, iż oczyszczacie co jest zewnątrz kubka
i misy, a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa

15. Bo i w samym nawróceniu na żydostwo główny nacisk kładli na zewnętrzne, nie wewnętrzne rzeczy. **16.** Kazuistyka doktorów zakonnych głosiła, że nie kamienie i drzewo przybytku, ale tylko najszlachetniejszy jego materiał, tj. złoto, do Boga wprost się odnosi, a więc daje podstawę ważnej przysiędze. **18.** Podobne rozumowanie. **23.** Z tekstów Kapł 27, 30 i Liczb 18, 21n. widoczne, że dziesięcinę składać miano z właściwych, do życia służących, owoców ziemi, nie z traw i ziół.

i plugastwa! [26] Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwej, co jest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz jest, czystym się stało. [27] Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdają się ludziom piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiego plugastwa! [28] Tak też i wy z wierzchu wprawdzie zdajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. [29] Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, którzy budujecie groby proroków i zdobicie pomniki sprawiedliwych, [30] i powiadacie: Gdybyśmy byli żyli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy wspólnikami ich we krwi proroków. [31] A tak świadkami jesteście sami sobie, iż jesteście synami tych, którzy proroków zabili. [32] I wy dopełnijcie miary ojców waszych! [33] Węże! Rodzaju jaszczurczy! Jakże ujdziecie potępienia piekielnego? [34] Dlatego oto ja posyłam do was proroków i mędrców i doktorów, a z nich jednych zabijecie i ukrzyżujecie, a innych ubiczujecie w bóżnicach waszych i będziecie prześladować od miasta do miasta, [35] aby przyszła na

26. Wewnętrzna czystość duszy uświęca i zewnętrzną stronę człowieka. **27.** Bielono groby co roku przed świętami, żeby każdy mógł strzec się ich dotknięcia i zaciągnięcia przez to legalnej zmazy (por. Liczb 19,16). **31.** Budując i zdobiąc groby proroków, żydzi dawali dowód, że mieli ich za prawdziwych proroków, a swym zachowaniem względem Zbawiciela, którego prorocy zapowiadali, stają po stronie ich morderców, jako źli synowie złych ojców. **32.** Przez zabicie Mesjasza. **33.** „Jaszczurczy" właściwie „żmijowy". **34.** Z powodu tego waszego przewrotnego usposobienia sprzeciwicie się i apostołom Nowego Zakonu. **35.** Jawnym sprzeciwem dziełu odkupienia świata ściągają na siebie niejako wszystkie grzechy ludzkości. Zachariasz (por. 2 Kron 24, 20 n.) był synem Jojady. Jojada i Barachiasz mają to samo znaczenie „Boguchwał".

was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana
jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego aż
do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego,
któregoście zabili między świątynią i ołtarzem.
[36] Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to
wszystko na ten naród.

Żal nad Jerozolimą. — [37] Jeruzalem, Jeruzalem,
które zabijasz proroków i kamienujesz tych,
którzy do ciebie są posłani; ile razy chciałem
zgromadzić dzieci twoje, jako kokosz kurczęta
swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś?
[38] Oto wam zostanie dom wasz pusty. [39] Albowiem
powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd,
aż rzeczecie: „Błogosławiony, który przychodzi
w imię Pańskie".

24. *Zapowiedź zburzenia Jerozolimy i końca
świata.* — [1] A wyszedłszy Jezus ze świątyni,
szedł. I przystąpili uczniowie jego, aby mu
ukazać budowania świątyni. [2] A on odpowiadając,
rzekł im: Widzicie to wszystko? Zaprawdę
powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu,
który by nie był zwalony. [3] A gdy on
siedział na górze Oliwnej, przystąpili do niego

---

37. *Rb. Łk 13, 34n.* W tragicznym tym okrzyku podaje siebie P. Jezus wyraźnie za tego Boga, który od wieków otaczał lud wybrany najczulszą, ale daremną opieką. **38.** Już od tej chwili jest dom Boży w Jeruzalem pusty, bo Jezus już doń nie powróci i światłość świata, która stąd miała świecić całej ziemi, dlań zgasła. Pustkę tę objawi za trzy dni rozdarcie zasłony miejsca świętego w W. Piątek, a Rzymianie dopełnią dzieła zniszczenia. **39.** Sens zdaje się być warunkowy: Nie dostąpicie mej pomocy jako Odkupiciela, aż powitacie mnie jako posłanego przez Boga Mesjasza. Dla pewnej liczby żydów ten warunek spełnił się niezadługo (por. Dz 21. 20), dla resztek Izraela spełni się przed końcem świata (Rz 11, 25n.). R. 24, 1. *Rb. Mr 13, 1-23; Łk 21, 5-24.* **2.** Istotnie z świątyni kamień na kamieniu nie został. **3.** Uczniowie zadając to pytanie, łączą ze sobą dwa fakty: zburzenie Jerozolimy i koniec świata. Chrystus poprawia ich błąd, ostrzegając najpierw ogólnie

osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy
to będzie, a co za znak przyjścia twego i do-
konania świata? [4] A odpowiadając Jezus, rzekł
im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. [5] Albowiem
wielu ich przyjdzie w imię moje, mówiąc: Jam
jest Chrystus, i wielu zwiodą. [6] Bo usłyszycie
wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście się
nie trwożyli; bo się to musi stać, ale jeszcze nie
jest koniec. [7] Albowiem powstanie naród prze-
ciw narodowi i królestwo przeciw królestwu.
i będą mory i głody i trzęsienia ziemi po miej-
scach. [8] Ale to wszystko są początki boleści.
[9] Wtedy podadzą was w udręczenie i będą was
zabijać i będziecie nienawidzeni przez wszyst-
kie narody dla imienia mego. [10] A wtedy wielu
się zgorszy i będą się wzajemnie wydawać.
i jedni drugich nienawidzić. [11] I wielu fałszy-
wych proroków powstanie i wielu zwiodą.
[12] A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość
wielu. [13] A kto wytrwa aż do końca, ten będzie
zbawiony. [14] I będzie przepowiadana ta ewan-
gelia królestwa po całej ziemi, na świadectwo
wszystkim narodom; a wtedy przyjdzie koniec.
[15] Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia.

---

4. przed zwodzeniem, potem rozróżniając w swej odpowiedzi dwie serie zdarzeń. Najpierw 5-14 ogólnikowo poucza, co musi poprzedzić koniec świata; 15-26 omawia zburzenie Jerozolimy, 27-31 przyjście na sąd. Wreszcie określenie czasu najpierw zburzenia miasta 32-35, potem końca świata 36. 5. Fałszywych Chrystusów było po wszystkie czasy wielu aż do dziś. 6. I wojny jako takie nie są znakiem końca świata. 7. 8. Dopiero początkiem końca będą bardzo wielkie wojny, mory itd. 9. dalej wielkie prześladowanie chrześcijan, oraz 10. zgorszenie i nienawiść wśród odstępców. 12. Innym jeszcze znakiem będzie ostygnięcie miłości u wielu 14. i opowiadanie ewangelii po całym świecie. 15. Chrystus przechodzi do znaków poprzedzających zburzenie Jerozolimy. „Brzydkość spustoszenia“ (Dan 9. 26n.) do-

która jest opowiedziana przez Daniela proroka.
stojącą na miejscu świętym, kto czyta niech rozu-
mie. 16 Wtedy ci, którzy są w Judei, niech ucie-
kają na góry; 17 a kto na dachu, niech nie zstę-
puje, aby co wziąć z domu swego; 18 a kto na
roli, niech się nie wraca brać sukni swojej.
19 A biada brzemiennym i karmiącym w one dni!
20 A módlcie się, aby uciekanie wasze nie było
w zimie, albo w szabat. 21 Albowiem naonczas
będzie wielki ucisk, jakiego nie było od początku
świata aż dotąd, ani nie będzie. 22 A gdyby nie
były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby
zachowane; ale dla wybranych będą skrócone
dni one.

23 Wtedy jeśliby wam kto rzekł: Oto
tu jest Chrystus, albo: tam, nie wierzcie.
24 Albowiem powstaną fałszywi chrystusowie
i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wiel-
kie i dziwy, tak iżby w błąd wprowadzeni byli
(jeśli być może) i wybrani. 25 Otom wam prze-
powiedział. 26 Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na
puszczy jest, nie wychodźcie; oto wewnątrz
gmachu, nie wierzcie. 27 Albowiem jako bły-
skawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje
się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna

konała się już wśród walk bratobójczych przed oblęże-
niem i w jego początkach. „Kto czyta“, tj. kto to pro-
roctwo czyta, niech je bierze do serca. 15-18. Każe
Chrystus uciekać natychmiast i bez względu na cokol-
wiek, jak istotnie uciekli potem chrześcijanie z Jeru-
zalem i Judei do miasta Pelli w Perei. Por. Mr 13, 14-23;
Łk 17, 31. 20. W szabat mogliby niewierni żydzi robić
trudności. 21. Okropności wojny żydowskiej rzeczywi-
ście przeszły wszelkie pojęcie. Wiersz ten stanowi już
przejście od przepowiedni o zburzeniu Jerozolimy do prze-
powiedni o końcu świata. 26. Tym wszystkim wieściom
o przyjściu Chrystusa nie trzeba wierzyć, bo 27. pra-
wdziwe przyjście bedzie jawne jak błyskawica (por. Łk
17, 23n.).

człowieczego. 28 Gdziekolwiek będzie ciało,
tam zbiorą się i orły.
Koniec świata. — 29 A natychmiast po utra-
pieniu onych dni słońce się zaćmi i księżyc nie
da światłości swojej, a gwiazdy będą padać
z nieba i moce niebieskie poruszone będą. 30 A na-
onczas ukaże się znak Syna człowieczego na nie-
bie, i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia
ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzą-
cego w obłokach niebieskich z mocą wielką
i majestatem. 31 I pośle anioły swoje z trąbą
i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego
ze czterech wiatrów, od szczytów niebios aż do
krańców ich. 32 A od figowego drzewa uczcie
się podobieństwa. Gdy już gałązka jego odmła-
dza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest
lato. 33 Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko,
wiedzcie, iż blisko jest, we drzwiach. 34 Za-
prawdę powiadam wam, iż nie przeminie to
pokolenie, ażby się stało to wszystko. 35 Niebo
i ziemia przeminą, ale słowa moje nie prze-
miną. 36 Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie
wie, ani aniołowie niebiescy, jeno sam Ojciec.

---

28. „Ciało" — padlina, koło której gromadzą się sępy. Znaczy to zapewne: jak można poznać, że gdzieś leży padlina, jeśli krążą sępy, tak z tych znaków będzie jawne przyjście Chrystusa. **29.** *Rb. Mr 13, 24-26; Łk 21, 25-27.* „Natychmiast po utrapieniu onych dni". Ewangelista mówi o utrapieniu, które nastąpi przy końcu świata, wyprzedzając niejako to, co powie w w. następnym „narzekać będą" itd. **31.** Trąby się odezwą, jak koło góry Synaj przy dawaniu prawa (por. Wyjść 19, 16; 1 Kor 15, 52). „Od szczytów itd". Z całej ziemi, horyzontem objętej. **32.** Por. Mr 13, 28-31; Łk 21, 29-33. **34.** Rzeczywiście to pokolenie doczekało się ruiny Jeruzalem po mniej więcej 40 latach. **36.** „O onym dniu" — P. Jezus wyraźnie oddziela czas końca świata od bliskiego faktu zburzenia miasta — wie tylko Ojciec (por. Mr 13, 32).

Potrzeba czujności. — [37] A jak za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. [38] Albowiem jak we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do owego dnia, którego Noe wszedł do korabia, [39] i nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. [40] Wtedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. [41] Dwie mielące w młynie; jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. [42] Czuwajcież tedy; albowiem nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. [43] A to wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej przyjdzie, czuwałby, a nie pozwoliłby włamać się do domu swego. [44] Przeto i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie. [45] Kto mniemasz jest sługą wiernym i roztropnym, którego pan jego postanowił nad czeladzią swoją, aby im dał żywność czasu swego? [46] Błogosławiony ów sługa, którego, gdy przyjdzie pan jego, znajdzie tak czyniącego. [47] Zaprawdę powiadam wam, że postanowi go nad wszystkimi dobrami swoimi. [48] Ale jeśliby ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Ociąga się pan mój z przyjściem, [49] i począłby bić towarzyszów swoich, a jadałby i pijał z pijanicami, [50] przyjdzie pan sługi owego w dzień, którego się nie spodziewa i o godzinie, której nie wie; [51] i odłączy go, a cząstkę jego

37. *Rb. Łk 17, 26-35.* 40. „Wzięty“ = do nieba; „zostawiony“, na zgubę. 41. „Młyn“ = żarna, przy których zajęte były zwykle dwie kobiety. 42. 44. „Przyjście“ Pana rozumie się i ogólne na sąd i indywidualne przy śmierci każdego. 43. Por. Łk 12, 39-46. 45. Forma pytania ma tu sens oznajmujący podobnie jak Przyp 31, 10; Ekli 31, 9. 51. „Odłączy go“ od dobrych, a „cząstka jego“ będzie z potępionymi.

położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzy
tanie zębów.
25. *Panny mądre i głupie.* — [1] Wtedy po
dobne będzie królestwo niebieskie dzie
sięciu pannom, które wziąwszy lampy swoje, wy
szły naprzeciw oblubieńca i oblubienicy. [2] A pięć
z nich było głupich, a pięć mądrych. [3] Ale pięć
głupich, zabierając lampy, nie wzięły oliwy ze
sobą. [4] A mądre wzięły oliwy w naczynia swoje
z lampami. [5] A gdy oblubieniec opóźniał się,
zdrzemnęły się wszystkie i posnęły. [6] A o pół
nocy rozległo się wołanie: Oto oblubieniec idzie,
wyjdźcie naprzeciw niemu. [7] Wtedy wstały wszy
stkie owe panny i oczyściły lampy swoje. [8] Lecz
głupie rzekły mądrym: Dajcie nam oliwy waszej,
bo lampy nasze gasną. [9] Odpowiedziały mądre,
mówiąc: By snadź nam i wam nie zabrakło,
idźcie raczej do sprzedających, a kupcie sobie
[10] A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec,
a które były gotowe, weszły z nim na gody
i zamknięto drzwi. [11] A na koniec przyszły i dru
gie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam!
[12] A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię
wam, nie znam was. [13] Czuwajcież tedy, bo
nie wiecie dnia ani godziny.
Przypowieść o talentach. — [14] Albowiem jak
człowiek odjeżdżając w podróż, wezwał sług
swoich i powierzył im majętności swoje: [15] i dał
jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trze
ciemu jeden, każdemu wedle jego zdolności,
i wnet odjechał. [16] A poszedłszy ten, który był

R. 25, 1. Przy uroczystym przeprowadzaniu oblubienicy w domu jej oczekiwał na oblubieńca orszak dziewcząt, które miały towarzyszyć młodej parze do domu oblubieńca. 7. „Oczyściły“ = objaśniły knoty lamp. 14. *Rb. Łk 19, 11-27* Skrócona konstrukcja. Trzeba rozwinąć: Tak się ma rzecz z królestwem niebieskim, jak z człowiekiem, który.

wziął pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie
pięć. [17] Także i ten, który był wziął dwa, zyskał
drugie dwa. [18] Lecz ten, który był wziął jeden,
odszedłszy, wykopał ziemię i ukrył pieniądze
pana swego. [19] A po niemałym czasie wrócił się
pan owych sług i począł rozliczać się z nimi.
[20] A przystąpiwszy ten, który wziął był pięć talentów,
przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc:
Panie! dałeś mi pięć talentów, otom drugie
pięć zyskał. [21] Rzekł mu pan jego: Dobrze,
sługo dobry i wierny! Ponieważ nad małym byłeś
wierny, nad wieloma cię postanowię, wnijdź do
wesela pana twego. [22] Przystąpił też i ten, który
był wziął dwa talenty i rzekł: Panie! dałeś mi
dwa talenty, otom drugie dwa zyskał. [23] Rzekł
mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ
nad małym byłeś wierny, nad wieloma
cię postanowię, wnijdź do wesela pana twego.
[24] A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden
talent, rzekł: Panie! wiem, żeś jest człowiek
srogi, żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś
nie rozproszył. [25] A bojąc się, odszedłem i skryłem
talent twój w ziemi; oto masz, co twego jest.
[26] A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo
zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę, gdziem nie
siał, i zbieram, gdziem nie rozproszył. [27] Miałeś
tedy pieniądze moje poruczyć bankierom,
a ja przyszedłszy, byłbym przecież z zyskiem
odebrał swoje. [28] A przeto odbierzcie mu
talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów.
[29] Albowiem wszelkiemu, który ma,
będzie dane i obfitować będzie, a temu, który

---

27. Już wówczas istniały kantory do zmiany pieniędzy lub wypożyczania na procent. Owi bankierzy prowadzili swe interesy przy stołach na publicznych miejscach (stąd po grecku *trapezitai;* por. J 2, 15).

nie ma, i to, co zda się mieć, będzie ode-
brane. [30] A niepożytecznego sługę wyrzućcie
w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz
i zgrzytanie zębów.
Sąd ostateczny. — [31] A gdy przyjdzie Syn
człowieczy w majestacie swoim i wszyscy anio-
łowie z nim, wtedy usiądzie na stolicy maje-
statu swego. [32] I zgromadzą się przed nim wszyst-
kie narody i odłączy jednych od drugich, jak
pasterz odłącza owce od kozłów. [33] I postawi
owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.
[34] Wtedy rzecze Król tym, którzy będą po pra-
wicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego,
posiądźcie królestwo, zgotowane wam od zało-
żenia świata. [35] Albowiem łaknąłem, a daliście
mi jeść; pragnąłem, a napoiliście mnie; byłem
gościem, a przyjęliście mnie; [36] nagim, a przy-
odzialiście mnie; chorym, a nawiedziliście mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.
[37] Wtedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc:
Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a na-
karmiliśmy cię, pragnącym, a daliśmy ci pić?
[38] Kiedy też widzieliśmy cię gościem i przyję-
liśmy cię, albo nagim i przyodzialiśmy cię?
[39] Albo kiedy widzieliśmy cię niemocnym, albo
w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? [40] A od-
powiadając Król, rzecze im: Zaprawdę powia-
dam wam: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych
braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.
[41] Wtedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą:
Idźcie ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, który
zgotowany jest diabłu i aniołom jego. [42] Albo-
wiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragną-
łem, a nie daliście mi pić; [43] byłem gościem,

34. Dla wszystkich niebo stoi otworem, ale „zgotowane” jest dla tych, którzy sobie na nie zasłużą.

a nie przyjęliście mnie; nagim, a nie przyodziali-
liście mnie; niemocnym i w więzieniu, a nie na-
wiedziliście mnie. [44] Wtedy mu odpowiedzą i oni,
mówiąc: Panie! kiedy żeśmy cię widzieli łaknącym,
cym, albo pragnącym, albo gościem, albo na-
gim, albo niemocnym, albo w więzieniu, a nie
usłużyliśmy tobie? [45] Wtedy im odpowie, mó-
wiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek
nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych,
mnieście nie uczynili. [46] I pójdą ci na mękę
wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

CZĘŚĆ III.
(26, 1—28, 20)

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE.

1. MĘKA.
(26, 1—27, 66)

26. *Nowa przepowiednia Męki.* — [1] I stało
się, gdy dokończył Jezus tych wszyst-
kich mów, rzekł uczniom swoim: [2] Wiecie, iż
po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy
będzie wydany, aby był ukrzyżowany. [3] Wtedy
zebrali się przedniejsi kapłani i starsi ludu do

16. Kto może pomóc a odmawia pomocy bliźniemu w ciężkiej potrzebie, ten ciężko obraża Boga i zasługuje na zgubę wieczną (por. Jak 2, 13-16; 1 J 3, 17). R. 26. 1. *Rb. Mr 14, 1n.; Lk 22, 1n.* 2. Był to więc zapewne 12 dzień miesiąca Nisan, przypadający, jak sądzimy, na wtorek. Nie wdając się bowiem w długie o tym przedmiocie dyskusje, trzymamy się zdania, że P. Jezus spożył ostatnią wieczerzę 14 Nisan, we czwartek, umarł 15 Nisan w piątek, tj. we właściwą żydowską Wielkanoc, tylko, że obchód Wielkanocy przeniesiony był w tym roku na sobotę 16 Nisan (por. J 19, 14. 31). 3. Powodem nadzwyczajnego posiedzenia Wielkiej Rady był pewnie uroczysty wjazd Zbawiciela do miasta i nauki jego w świątyni, wyraźnie skierowane przeciw rządzącemu stronnictwu.

dworu najwyższego kapłana, którego zwano
Kajfaszem. 4 I naradzili się, aby Jezusa zdradą
pojmać i zabić. 5 Lecz mówili: Nie w dzień
święty, aby snadź nie powstał rozruch między
ludem.

Uczta w Betanii. — 6 A gdy Jezus był w Be-
tanii, w domu Szymona trędowatego, 7 przy-
stąpiła do niego niewiasta, mając słoik alaba-
strowy drogiego olejku, i wylała na głowę jego,
gdy u stołu siedział. 8 A widząc uczniowie, obu-
rzyli się, mówiąc: Na cóż ta utrata? 9 Albowiem
można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim.
10 A wiedząc to Jezus, rzekł im: Czemu sprawia-
cie przykrość tej niewieście, wszak dobry uczy-
nek względem mnie spełniła? 11 Albowiem ubo-
gich zawsze macie pomiędzy sobą, ale mnie nie
zawsze macie. 12 Bo ta wylawszy ten olejek
na ciało moje, uczyniła to na pogrzeb mój.
13 Zaprawdę mówię wam: Gdziekolwiek będzie
opowiadana ta ewangelia po całym świecie, i
to co ona uczyniła, będzie opowiadane na jej
pamiątkę.

Zdrada Judasza. — 14 Wtedy odszedł jeden
z dwunastu, którego zwano Judaszem Iszkario-
tem, do przedniejszych kapłanów, 15 i rzekł im:
Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni
naznaczyli mu trzydzieści srebrników. 16 I odtąd
szukał sposobnej pory, aby go wydać. 17 W pierw-
szy tedy dzień Przaśników przystąpili do Je-

---

6. *Rb. Mr 14, 3-9; J 12, 1-11.* Być może, że ów Szymon uleczony był niegdyś z trądu i stąd nosił miano „trędowatego“. **7.** Z J 12, 3 wiemy, że tą niewiastą była Maria, siostra Marty. **8.** Zagniewał się głównie Judasz (J 12, 4), ale może jednego lub drugiego ucznia pociągnął za sobą. **12.** Maria nie myślała tu o przygotowaniu ciała Pańskiego na pogrzeb, ale Bóg przez nią w tej intencji działał. **14.** *Rb. Mr 14, 10n.; Łk 22, 3-6.* **27.** „W pierwszy dzień“ = 14 Nisan we czwartek (por. Mr 14, 12-16; Łk 22, 7-13).

zusa uczniowie, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy
ci przygotowali pożywanie Paschy? 18 A Jezus
rzekł: Idźcie do miasta do pewnego człowieka,
a powiedzcie mu: Mistrz mówi: Czas mój jest
bliski, u ciebie urządzam Paschę z uczniami
moimi. 19 I uczynili uczniowie, jak im rozka-
zał Jezus, i przygotowali Paschę. 20 A gdy nad-
szedł wieczór, zasiadł do stołu z dwunastu ucz-
niami swoimi. 21 A gdy oni jedli, rzekł: Za-
prawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie
wyda. 22 I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy
z osobna mówić: Czy to ja, Panie? 23 A on odpo-
wiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w mi-
sie, ten mnie wyda. 24 Wprawdzie Syn czło-
wieczy idzie, jak o nim napisano; ale biada
temu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy
będzie wydany. Lepiej by mu było, aby się był
nie narodził ten człowiek. 25 A odpowiadając
Judasz, który go wydał, rzekł: Czy to ja jestem,
Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział.

Ustanowienie Eucharystii. — 26 A gdy oni
wieczerzali, wziął Jezus chleb, błogosławił, łamał
i dawał uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i jedz-
cie, to jest ciało moje. 27 A wziąwszy kielich,
dzięki czynił i dał im, mówiąc: Pijcie z tego
wszyscy. 28 Albowiem to jest krew moja No-
wego Testamentu, która za wielu będzie wylana
na odpuszczenie grzechów. 29 A powiadam wam:

---

18. Chrystus, zapewne ze względu na zdrajcę, nie oznacza dokładnie miejsca ostatniej wieczerzy (por. Mr 14, 13n.) **20.** Por. Mr 14, 17-21; Łk 22, 21-23; J 13, 21-26. **23.** Zbawiciel ogólnikowo tylko oznacza zdrajcę, robiąc zapewne aluzję do Ps 40, 10. **25.** Z J 13, 24n. widoczne, że wyraźne wskazanie zdrajcy dokonało się c z y n e m, który Mt interpretuje jako słowo i to czynem, którego znaczenie sam Jan zrozumiał. **26.** *Rb. Mr 14, 22-25; Łk 22, 14-20; 1 Kor 11, 23-25.* **28.** „Za wielu“ = za wszystkich. **29.** Nie będę pił obrzędowego wina, ale będę pił na ziemi z wami.

Nie będę pił odtąd z tego owocu winnego
szczepu, aż do owego dnia, gdy będę go pił
z wami nowym w królestwie Ojca mego.
Przepowiednia upadku Piotra. — 30 I hymn
odmówiwszy, wyszli na górę Oliwną. 31 Wtedy
rzekł im Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze
mnie tej nocy; albowiem jest napisane: „Uderzę
pasterza, i rozproszą się owce trzody". 32 Lecz
gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.
33 A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się
wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie
zgorszę. 34 Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam
ci, że tej nocy, pierwej niż kur zapieje,
trzykroć się mnie zaprzesz. 35 Rzekł mu Piotr:
Choćby mi też przyszło z tobą umrzeć, nie zaprę
się ciebie. Tak samo i wszyscy uczniowie mówili.
Konanie Jezusa w Ogrojcu. — 36 Wtedy przyszedł
Jezus z nimi do folwarku, który zowią
Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu,
aż pójdę tam i będę się modlił. 37 A wziąwszy
Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, począł
się smucić i odczuwać odrazę. 38 Wtedy im rzekł:
Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie
tu, a czuwajcie ze mną. 39 A postąpiwszy
trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mó-

---

w waszych osobach, jako członkach mego ciała, nowy kielich eucharystyczny, a w niebie kielich radości wiekuistej. **30.** „Hymn": psalmy dziękczynne (113-117) składające się na drugą część tzw. wielkiego Hallelu. **31.** „Zgorszycie się" czyli zwątpicie o mnie (por. Mr 14, 27-31; Łk 22, 31-34; J 13, 36-38; Zach 13,7). **32.** Z tego w. i 28,7 widoczne, że Zbawiciel chciał objawić się uczniom przede wszystkim w Galilei. **34.** Dokładniej Mr 14, 30. **36.** *Rb. Mr 14, 32-42; Łk 22, 39-46; J 18, 1n.* Getsemani dosłownie: prasa oliwna. „Tam" — pewnie wskazał Chrystus ręką ogród. Tj. czekajcie tu, aż pomodliwszy się tam, powrócę. **37.** Świadkowie przemienienia mieli być świadkami męki w Ogrojcu. **38.** „Aż do śmierci" — śmiertelne przygnębienie.

wiąc: Ojcze mój, jeśli może to być, niech odej-
dzie ode mnie ten kielich: wszakże nie jako ja
chcę, ale jako ty. [40] I przyszedł do uczniów swo-
ich i znalazł ich śpiących i rzekł Piotrowi: Tak
to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?
[41] Czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli
w pokusę: duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało
mdłe. [42] Znów po wtóre odszedł i modlił się,
mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może ten kielich
odejść, jeno abym go pił, niech się dzieje wola
twoja. [43] I przyszedł po wtóre i znalazł ich śpią-
cych: albowiem oczy ich były obciążone. [44] A
zostawiwszy ich, znowu odszedł i po trzeci raz
się modlił, tę samą mowę mówiąc. [45] Wtedy
przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Już
śpijcie i odpoczywajcie: oto przybliżyła się go-
dzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce
grzeszników. [46] Wstańcie, pójdźmy; oto się przy-
bliżył ten, który mnie wyda!

Pojmanie Jezusa. — [47] A gdy on jeszcze mó-
wił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł,
a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, po-
słana od przedniejszych kapłanów i starszych
ludu. [48] A ten co go wydał, dał im znak, mó-
wiąc: Ten którego pocałuję, on to jest, imajcie
go. [49] I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa,
rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi! I pocałował go.
[50] A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przy-
szedł? Wtedy przystąpili i rzucili się na Jezusa,

---

40. Nie wynika stąd, jakoby ta pierwsza modlitwa Chrystusa miała trwać całą godzinę. **45.** Te słowa zdają się być łagodnym wyrzutem. **46.** Między w. tym a poprzednim upłynęła pewno chwila czasu, a nadto słowa tego wiersza zapewne wypowiada Chrystus nie do trzech uczniów w Ogrojcu, ale do reszty pozostawionej na folwarczku. **47.** *Rb. Mr 14, 43-50; Łk 22, 47-53; J 18, 2-11.*

i pojmali go. [51] A oto jeden z tych, którzy byli
z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył miecza
swego, a uderzywszy sługę arcykapłana, uciął
ucho jego. [52] Wtedy rzekł mu Jezus: Obróć miecz
swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy
miecz biorą, mieczem poginą. [53] Czy myślisz,
że nie mógłbym poprosić Ojca mego, a wysta-
wiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców
anielskich? [54] Jakże tedy wypełnią się Pisma,
że się tak stać musi? [55] Owej godziny rzekł
Jezus do tłuszczy: Wyszliście jako na zbójcę
z mieczami i z kijami, pojmać mnie. Codzien-
nie u was siedziałem ucząc w świątyni, a nie poj-
maliście mnie. [56] A to wszystko się stało, aby
się wypełniły pisma proroków. Wtedy ucznio-
wie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali.
Jezus przed Radą. — [57] A oni pojmawszy Je-
zusa, powiedli go do Kajfasza, najwyższego ka-
płana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starsi.
[58] A Piotr szedł za nim z daleka aż na dziedziniec
najwyższego kapłana, a wszedłszy tam, siedział
ze sługami, aby widzieć koniec. [59] A przedniejsi
kapłani i wszystka Rada szukali fałszywego
świadectwa przeciw Jezusowi, aby go o śmierć
przyprawić; [60] i nie znaleźli, choć wielu fał-
szywych świadków przychodziło. A na koniec
przyszli dwaj fałszywi świadkowie, [61] i rzekli:

---

51. Z J 18, 10 wiemy, że tym obrońcą P. Jezusa był Piotr, a sługą ranionym Malchus. **52.** Kto mieczem wojuje, na miecz się wystawia. Ważna nauka dla sług Kościoła. **55.** Przez kilka ostatnich dni Zbawiciel swobodnie nauczał w świątyni, by dać dowód, że dobrowolnie umiera. **57.** *Rb. Mr 14, 53-72; Łk 22, 54-71; J 18, 12-27.* J 18, 13 dodaje, że najpierw skierował się pochód do Annasza. **60.** Prawo wymagało zgodnego zeznania przynajmniej dwóch świadków (Powt 17, 6). Fałszywi świadkowie byli zapewne podstawieni przez kapłanów. **61.** Przekręcają tu słowo Pańskie J 2, 19.

Ten mówił: Mogę zburzyć świątynię Bożą, a po
trzech dniach znów ją zbudować. 62 A wstawszy
najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowia-
dasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą?
63 Lecz Jezus milczał. A arcykapłan rzekł mu:
Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś
nam powiedział, czyś ty jest Chrystus, syn
Boży? 64 Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział.
Wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna
człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bo-
żej i przychodzącego w obłokach niebieskich.
65 Wtedy arcykapłan rozdarł szaty swoje, mó-
wiąc: Zbluźnił! cóż jeszcze potrzebujemy świad-
ków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo. 66 Co
się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien
jest śmierci. 67 Wtedy zaczęli pluć na oblicze
jego i bić go pięściami, a inni policzki w twarz mu
dawali, 68 mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie!
kto jest, co cię uderzył?

Zaparcie się Piotra. — 69 A Piotr siedział
zewnątrz na dziedzińcu. I przystąpiła do niego
jedna służąca, mówiąc: I tyś był z Jezusem ga-
lilejskim. 70 A on zaparł się przed wszystkimi,
powiadając: Nie wiem, co mówisz. 71 A gdy
wychodził do bramy, ujrzała go druga służąca
i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem
Nazareńskim. 72 A po wtóre zaparł się z przy-
sięgą, iż nie znam tego człowieka. 73 A wnet
potem przystąpili ci, którzy tam stali, i rzekli

63. Kaifasz rozumie tu najwidoczniej synostwo Boże w sensie ścisłym. **64.** „Odtąd”, ze śmiercią, skończy się życie poniżenia Zbawiciela, a zacznie się życie chwały, uwieńczone triumfalnym przybyciem na sąd. **65.** Pojmują więc, że Zbawiciel przypisuje sobie Bóstwo. **69.** Osoby, przed którymi Piotr się zapiera, nieco inaczej występują u Łk i Jana, ale nie trudno pojąć, że wśród takiej zgrai ludzi, jedni na tych, drudzy na innych zwracają uwagę. **73.** W Galilei mówiono inaczej niż w Judei.

Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bo
i mowa twoja cię zdradza. [74] Wtedy począł za-
klinać się i przysięgać, iż nie znał tego czło-
wieka. A natychmiast kur zapiał. [75] I wspom-
niał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był
rzekł: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie
zaprzesz. A wyszedłszy na dwór, gorzko płakał.
27. *U Piłata.* — [1] A gdy nadszedł ranek,
zebrali się na naradę wszyscy przedniejsi
kapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, aby go
na śmierć wydać. [2] I związawszy, przywiedli
go i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.
Rozpacz Judasza. — [3] Wtedy ujrzawszy Ju-
dasz, który go wydał, że został skazany, żalem
zdjęty, odniósł trzydzieści srebrników przedniej-
szym kapłanom i starszym, [4] mówiąc: Zgrzeszy-
łem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli:
Co nam do tego? Ty się patrz! [5] A porzuciwszy
srebrniki w świątyni, odszedł, a poszedłszy powie-
sił się. [6] A przedniejsi kapłani wziąwszy srebr-
niki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skar-
bony, bo są zapłatą krwi. [7] I naradziwszy się,
kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb piel-
grzymów. [8] Dlatego rola ta nazwana jest Hacel-
dama, to jest Rola Krwi, aż do dnia dzisiejszego.
[9] Wtedy się wypełniło, co było powiedziane
przez Jeremiasza proroka, mówiącego: „I wzięli
trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego,

R. 27, 1. *Rb. Mr 15, 1; Łk 23, 1; J 18,28.* Posiedzenie nocne było jakby przygotowaniem tylko do właściwego sądu, który wedle prawa musiał odbywać się w dzień. **2.** Poncjusz Piłat był piątym, od czasu detronizacji Archelausa, prokuratorem Judei (26-36 r.). **6.** Zdaje się, mają tu na myśli przepis Powt 23, 18, ale w tym razie uznają te pieniądze za obciążone grzechem. **8.** Rola ta, do dziś dnia nosząca tę nazwę leży przy ujściu jaru Hinnom w dolinę Cedronu. **9.** Swobodny cytat z Zach 11, 12n. i Jer 32, 6-9.

którego oszacowali synowie Izraela. I [10] dali je
na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan".
Barabasza czy Jezusa? — [11] A Jezus stanął
przed namiestnikiem i pytał go namiestnik, mó-
wiąc: Tyś jest Król żydowski? Rzekł mu Jezus:
[12] Ty powiadasz. A gdy nań skarżyli przedniejsi
kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. [13] Wtedy
mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, jak wiele świadectw
przeciw tobie przywodzą? [14] I nie odpowiedział
mu na żadne słowo, tak, iż się bardzo dziwił na-
miestnik. [15] A na dzień uroczysty zwykł był na-
miestnik wypuszczać pospólstwu jednego więź-
nia, którego by chcieli. [16] I miał na ten czas
więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem.
[17] Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: Którego
chcecie, bym wam wypuścił: Barabasza, czy
też Jezusa, którego zowią Chrystusem? [18] Bo wie-
dział, że z zazdrości byli go wydali. [19] Lecz gdy
on siedział na stolicy sądowej, posłała doń żona
jego, mówiąc: Nic tobie i sprawiedliwemu temu:
albowiem wiele cierpiałam dziś przez sen dla
niego. [20] A przedniejsi kapłani i starsi namó-
wili pospólstwo, aby prosili o Barabasza, a Jezusa
stracili. [21] A odpowiadając namiestnik, rzekł
im: Któregoż z tych dwóch chcecie, żebym wam
wypuścił? [22] A oni rzekli: Barabasza. Rzekł im
Piłat: Cóż tedy mam uczynić z Jezusem, któ-
rego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech

11. *Rb. Mr 15, 1-15; Łk 23, 1-5; J 18, 28-40.* Jan 18, 37 podaje dokładniej pytanie Piłata i odpowiedź P. Jezusa. **15.** Uwalnianie jednego więźnia na Paschę było zwyczajem żydowskim, który przejęli i Rzymianie. **17.** Widocznie „Chrystus" tj. Mesjasz, stało się jakby imieniem własnym Zbawiciela. **19.** Stolicą sądową było podwyższone miejsce pod gołym niebem. Wedle apokryficznych „Dziejów Piłata" (IV w.) żona wielkorządcy miała się nazywać Klaudia Prokula i miała zostać chrześcijanką. Sen jej pewnie był ostrzeżeniem Bożym.

będzie ukrzyżowany. 23 Rzekł im namiestnik:
Cóż tedy złego uczynił? A oni jeszcze bardziej
wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany!
Skazany na śmierć i ubiczowany. — 24 A wi-
dząc Piłat, iż nic nie osiąga, ale większy roz-
ruch się dzieje, wziąwszy wodę, umył ręce przed
pospólstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi
tego sprawiedliwego; wy się patrzcie! 25 A od-
powiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na
nas i na syny nasze. 26 Wtedy wypuścił im Ba-
rabasza, a Jezusa ubiczowanego podał im, aby
był ukrzyżowany. 27 Wtedy żołnierze namiest-
nika wziąwszy Jezusa do ratusza, zebrali do
niego całą rotę; 28 a rozebrawszy go, włożyli
nań płaszcz szkarłatny. 29 I uplótłszy koronę
z ciernia, włożyli na głowę jego i trzcinę w pra-
wicę jego. A klękając przed nim, naigrawali się
z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu ży-
dowski! 30 A plując nań, brali trzcinę i bili go
po głowie. 31 A gdy się z niego naśmiali, zdjęli
zeń płaszcz i oblekli go w odzienie jego i po-
wiedli go na ukrzyżowanie.
Ukrzyżowanie. — 32 A wychodząc, znaleźli
człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymona:
tego przymusili, aby niósł krzyż jego. 33 I przy-

---

24. *Rb. Mr 15, 16-20; J 19,1-3.* **27.** „Ratusz" = pretorium, prawdopodobnie twierdza Antonia, gdzie Piłat zamieszkiwał na święta. Przed bramą był plac, gdzie stała trybuna sądowa (gabbatha) i gdzie P. Jezus zapewne był ubiczowany. Koronowanie cierniem odbyło się zapewne na dziedzińcu pretorium. Szkarłat miał przypominać purpurę cezarów. **32.** *Rb. Mr 15, 21-41; Łk 23, 26. 33-49; J 19,17-30.* „Wychodząc" z bramy miejskiej, bo Golgota leżała wówczas poza murami (por. Żyd 13, 12). Żydów z Cyreny, na pobrzeżu Libii, było w Jeruzalem niemało (por. Dz 6,9). Ów Szymon był zdaje się później osobistością znaną w Kościele (por. Mr 15, 21). **33.** „Golgota", Trupia Głowa, zawdzięcza tę nazwę podobieństwu do czaszki ludzkiej.

szli na miejsce, które zowią Golgota, to znaczy
miejsce Trupiej Głowy. 34 I dali mu pić wino
zmieszane z żółcią, a gdy skosztował, nie chciał
pić. 35 A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty
jego, rzuciwszy los, aby się wypełniło, co było
powiedziane przez proroka mówiącego: „Roz-
dzielili sobie odzienie moje, a o suknię moją los
rzucali“. 36 A siedząc, strzegli go. 37 I położyli nad
głową jego napisaną winę jego: TEN JEST JE-
ZUS, KRÓL ŻYDOWSKI. 38 Wtedy ukrzyżo-
wano z nim dwóch łotrów: jednego po prawicy, a
drugiego po lewicy. 39 A przechodzący obok,
bluźnili mu, kiwając głowami swymi, 40 i mówiąc:
Hej, ty, co rozwalasz świątynię Bożą, a za trzy dni
znów ją budujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś
Synem Bożym, zstąp z krzyża! 41 Także i przed-
niejsi kapłani z doktorami i ze starszymi na-
trząsając się, mówili: 42 Innych wybawiał, sam
siebie wybawić nie może. Jeśli jest Królem Izra-
ela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy
mu. 43 Ufał w Bogu, niech go teraz wybawi,
jeśli chce; bo powiedział: że jestem Synem Bo-
żym. 44 Także i złoczyńcy, którzy byli z nim
ukrzyżowani, urągali mu.

Jezus umiera. — 45 A od szóstej godziny na-
stała ciemność po wszystkiej ziemi, aż do dzie-
wiątej godziny. 46 A około dziewiątej godziny

---

34. „Żółć“ oznacza tu zapewne wielką gorycz wina, zaprawionego myrrą, które miało uśmierzać bóle skazańców (por. Mr 15,23). **35.** Ps 21, 19. „Suknia“ oznacza tu tunikę czyli chiton, tj. wewnętrzne odzienie, odpowiadające mniej więcej naszej koszuli. **39.** Popod wzgórzem Kalwarii biegła jedna z dróg, wiodących do miasta. **44.** Mt, jak o wielu innych szczegółach, tak i tu o łotrach bardziej ogólnikowo mówi. **45.** „Od szóstej do dziewiątej“ = mniej więcej od dwunastej do piętnastej. „Cała ziemia“ oznacza tu zapewne ziemię żydowską i może kraje sąsiednie. **46.** „Eli, Eli, lamma...“ pierwsze słowa mesjańskiego psalmu 21, 2.

zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: „Eli, Eli,
lamma sabachtani?“ to znaczy: „Boże mój, Boże
mój, czemuś mnie opuścił?“ [47] A niektórzy sto-
jący tam i słysząc to, mówili: Eliasza ten woła.
[48] A natychmiast jeden z nich pobiegł, a wziąw-
szy gąbkę, napełnił octem i włożył na trzcinę
i dawał mu pić. [49] Lecz inni mówili: Zaniechaj,
zobaczmy, czy przyjdzie Eliasz, aby go wybawić.
[50] A Jezus zawoławszy po wtóre wielkim gło-
sem, oddał ducha. [51] A oto zasłona świątyni
rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do
dołu, i ziemia zadrżała, a skały popękały. [52] I
groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy
byli posnęli, powstało. [53] I wyszedłszy z grobów,
po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta
świętego i ukazali się wielom. [54] A setnik i ci,
co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzę-
sienie ziemi i to, co się działo, zlękli się bar-
dzo, mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym.
[55] I było tam wiele niewiast patrzących z daleka,
które były przyszły za Jezusem z Galilei, posłu-
gując mu. [56] Między nimi była Maria Magdalena,
i Maria, matka Jakuba i Józefa, i matka sy-
nów Zebedeuszowych.

Pogrzeb P. Jezusa. — [57] A gdy nastał wie-
czór, przyszedł pewien człowiek bogaty z Ary-
matei, imieniem Józef, który też był uczniem
Jezusowym. [58] Ten poszedł do Piłata, i poprosił

---

47. Może rozmyślnie przekręcili „Eli“ na „Elia“. Eliasz miał być pomocnikiem w potrzebie. **48.** Mt opuszcza słowo: „Pragnę“ i łączy napojenie octem z poprzednim wołaniem. Ocet służył zapewne do trzeźwienia omdlałych skazańców. **51.** „Zasłona“, która zakrywała miejsce Święte świętych. **56.** Prócz Magdaleny, Maria, żona Kleofasa i Salome. **57.** *Rb. Mr 15,42-47; Łk 23,50-55; J 19, 38-42.* Józef potajemny uczeń Jezusa (J 19, 38), dopiero przed ostatecznym skazaniem Zbawiciela sprzeciwił się większości Synedrium (Łk 32, 51).

o ciało Jezusowe. Wtedy Piłat kazał oddać ciało.
59 A Józef wziąwszy ciało, owinął je w czyste
prześcieradło, 60 i położył je w nowym grobie
swoim, który był wykuł w skale. I przywalił do
drzwi grobu kamień wielki i odszedł. 61 A była
tam Maria Magdalena i druga Maria, siedzące
naprzeciw grobu.
Straż przy grobie. — 62 A nazajutrz, to jest
w dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejsi
kapłani i faryzeusze u Piłata, 63 mówiąc: Panie!
wspomnieliśmy, że ten zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę.
64 Przeto rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia
trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie jego,
i nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatni błąd gorszy
niż pierwszy. 65 Rzekł im Piłat: Macie straż,
idźcie, strzeżcie, jak umiecie. 66 A oni poszedłszy,
obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień,
ze strażą.

2. ZBAWICIEL ZMARTWYCHWSTAŁY.
(28, 1—20)

28. *Niewiasty spieszą do grobu.* — 1 A w wieczór szabatu, który świtał na pierwszy
dzień tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga
Maria obejrzeć grób. 2 A oto stało się wielkie
trzęsienie ziemi; albowiem anioł Pański zstąpił
z nieba; i przystąpiwszy, odwalił kamień i usiadł
na nim. 3 A było wejrzenie jego jako błyskawica,
a odzienie jego jako śnieg. 4 A z bojaźni przed
nim przerazili się stróże i stali się jakoby umarli.

---

62. A więc w sam dzień Paschy, tj. we „wielki szabat". 65. „Macie" = daję wam, co widoczne z 28, 14. R. 28, 1. *Rb. Mr 16, 1-8; Łk 24, 1-12; J 20, 1-10.* 2. „A w wieczór szabatu, który świtał..." jest to dosłowny przekład Wulgaty, który tu znaczy: „po szabacie, gdy już świtała niedziela".

5 A odpowiadając anioł, rzekł niewiastom: Nie
bójcie się wy; bo wiem, że Jezusa, który ukrzy-
żowany jest, szukacie. 6 Nie ma go tu; albowiem
powstał, jak powiedział. Chodźcie, a oglądajcie
miejsce, gdzie był położony Pan. 7 A prędko idąc.
powiedzcie uczniom jego, że powstał; a oto
uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie. Otom
wam zapowiedział. 8 A wyszły prędko z grobu
z bojaźnią i z radością wielką, biegnąc, aby
opowiedzieć uczniom jego.

Jezus ukazuje się niewiastom. — 9 A oto Je-
zus spotkał się z nimi, mówiąc: Witajcie! A one
przystąpiły i ujęły nogi jego i pokłon mu oddały.
10 Wtedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się, idźcie,
oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei,
tam mnie ujrzą.

Straż przekupiona. — 11 A gdy one odeszły,
oto niektórzy ze stróżów przyszli do miasta
i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko,
co się stało. 12 A zebrawszy się ze starszymi,
naradziwszy się, dali żołnierzom wiele pienię-
dzy, 13 mówiąc: Powiadajcie, że uczniowie jego
w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy spali.
14 A jeśli się to do namiestnika doniesie, my
z nim pomówimy i bezpiecznymi was uczynimy.
15 A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jak ich
nauczono. I rozniosło się to słowo u żydów aż
do dnia dzisiejszego.

---

5. Bardzo ogólnikowo, jak gdyby niewiasty od razu zobaczyły anioła. 7. „Tam go ujrzycie“ tj. główne objawienia miały dokonać się w Galilei. Tam też miało miejsce jedyne zjawienie zapowiedziane. 9. *Rb. Mr 16, 9-11.* Nie jest zupełnie wykluczone, że Mt tak przedstawia to, co Jan opowiada 20, 11—18. Jeżeli jednak, co prawdopodobniejsze, jest to inne zjawienie, to miało ono miejsce po wyżej wspomnianym. 10. Por. wyż. w. 7. 13. Już św. Augustyn wyśmiewa się słusznie z tych „śpiących świadków“.

Zjawienie się Jezusa na górze. — [16] Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, gdzie im był wyznaczył Jezus. [17] I ujrzawszy go, pokłonili się, a niektórzy wątpili. [18] A przystąpiwszy Jezus, przemówił do nich, mówiąc: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. [19] Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, [20] ucząc je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

---

16. *Rb. Mr 16, 14-18.* Opuszczone wszystkie zjawienia w Jeruzalem i okolicy, oraz nad jeziorem Tyberiadzkim. Ponieważ miejsce i czas tego zjawienia były z góry oznaczone, mogło się zebrać tylu świadków, ilu wspomina Paweł 1 Kor 15, 6. **17.** Do wątpiących zapewne nie należeli apostołowie.

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA.

Wstęp do działalności publicznej.

(1, 1—13)

1\. *Wstęp.* — 1 Początek ewangelii Jezusa
Chrystusa, Syna Bożego. 2 Jak napisane jest
u Izajasza proroka: „Oto ja posyłam anioła mego
przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją
przed tobą. 3 Głos wołającego na puszczy: Gotuj-
cie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego".
Przepowiadanie Jana Chrzciciela. — 4 Był Jan
na puszczy, chrzcząc i przepowiadając chrzest
pokuty na odpuszczenie grzechów. 5 I wycho-
dziła do niego wszystka kraina Judei i jerozo-
limczycy wszyscy; i byli od niego chrzczeni
w rzece Jordanie, spowiadając się z grzechów
swoich. 6 A Jan odziany był sierścią wielbłądzią
i pasem skórzanym około biódr swoich, a jadał
szarańczę i miód leśny. I przepowiadał, mówiąc:
7 Idzie za mną mocniejszy niźli ja, któremu nie
jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka
trzewików jego. 8 Ja chrzciłem was wodą, ale
on was będzie chrzcił Duchem Świętym.

R. 1, 1. Ten wiersz można uważać za samoistny tytuł, lub łączyć z wierszami następnymi: Początkiem życia i działania Jezusa Chrystusa było wystąpienie Jana Chrzciciela itd. Piotr, za którym idzie Mr, uważa za początek dziejów Chrystusa chrzest Janowy z pominięciem lat dziecięctwa (por. Dz 1, 22; 10, 37). **2.** Cytat jest wzięty z Mal 3, 1, ale ponieważ Mr łączy go w w. 3 ze słowami Iz 40, 3, wspomina tylko Izajasza. **4.** *Rb. Mt 3, 1-12; Łk 3, 2-17; J 1, 10-30.*

Chrzest i post P. Jezusa. — 9 I stało się w one
dni, przyszedł Jezus z Nazaretu galilejskiego
i ochrzczony został od Jana w Jordanie. 10 A na-
tychmiast wychodząc z wody, ujrzał otworzone
niebiosa i Ducha jako gołębicę zstępującego
i zostającego na nim. 11 I rozległ się głos z nieba:
Tyś jest Syn mój miły, w tobie mi się upodo-
bało. 12 A natychmiast Duch wygnał go na
puszczę. 13 I był na puszczy czterdzieści dni
i czterdzieści nocy, i był kuszony od szatana,
i był ze zwierzętami, a aniołowie służyli mu.

CZĘŚĆ I.

(1, 14—6, 13)

CHRYSTUS W GALILEI.

Powołanie czterech apostołów. — 14 A potem,
gdy Jan został wydany, przyszedł Jezus do Ga-
lilei, przepowiadając ewangelię królestwa Bo-
żego, 15 i mówiąc: iż wypełnił się czas, i przy-
bliżyło się królestwo Boże: pokutujcie, a wierz-
cie ewangelii. 16 A przechodząc nad Morzem
Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata
jego, zapuszczających sieci w morze (bo byli
rybakami). 17 I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną
a uczynię, że staniecie się rybakami ludzi.
18 A natychmiast opuściwszy sieci, poszli za nim.
19 A stamtąd odszedłszy maluczko, ujrzał Jakuba
Zebedeuszowego i Jana, brata jego, kiedy zwijali
sieci w łodzi. 20 I wnet ich zawołał. A zosta-

---

9. *Rb. Mt 3, 13-17; Łk 3, 21-22; J 1, 31-34.* **12.** *Rb. Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13.* „Wygnał" oznacza moc, z jaką Duch Św. objął kierownictwo Zbawiciela i zawiódł go na puszczę. **13.** Dla zrozumienia całego tego „wstępu", który w kilku silnych skrótach streszcza zdarzenia, poprzedzające publiczne wystąpienie P. Jezusa, można porównać objaśnienia dane do Mt 3, 1—4, 11.14. *Rb. Mt 4, 12-22; Łk 4, 14n.*

wiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemnikami, poszli za nim.

Uzdrowienie opętanego. — [21] I weszli do Kafarnaum. A wnet w szabat wszedłszy do bóżnicy, nauczał ich. [22] I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem uczył ich jako władzę mający, a nie jako doktorowie. [23] A był w ich bóżnicy człowiek, mający ducha nieczystego, i zawołał, [24] mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży. [25] I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz, a wynijdź z człowieka. [26] I targając go duch nieczysty, z krzykiem wielkim wyszedł z niego. [27] I zdumiewali się wszyscy, tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, a są mu posłuszne? [28] I wnet rozeszła się sława jego po wszystkiej krainie galilejskiej.

Uzdrowienie świekry Piotra i wielu innych. — [29] I natychmiast wyszedłszy z bóżnicy, przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i z Janem. [30] A świekra Szymonowa leżała w gorączce, i zaraz powiedzieli mu o niej. [31] I przystąpiwszy, podniósł ją, ująwszy za rękę, a wnet opuściła ją gorączka i służyła im. [32] A gdy nastał wieczór, i słońce zaszło, przynosili do niego wszystkich źle się mających i opętanych. [33] A całe miasto zebrało się u drzwi. [34] I uzdrowił wielu, których

---

21. *Rb. Mt 4, 13-16; Łk 4, 31-37.* Mimo że Wulgata ma „szabaty" w liczbie mnogiej, mowa tu jest wyraźnie o jednym szabacie. Liczba mnoga tekstu greckiego może mieć i ma tutaj to znaczenie. **24.** Sens słów złego ducha jest: Czemu zaczynasz z nami? Szatanowi jeszcze nie jest jasne Bóstwo Zbawiciela. **29.** *Rb. Mt 8, 14-17; Łk 4, 38-43.* **34.** „Znali" ogólnie jako wysłańca Bożego. Chrystus nie chce świadectwa od złych duchów.

rozmaite choroby trapiły, i wyrzucił wielu czar-
tów, a nie dopuszczał im mówić, że go znali.
35 A bardzo rano wstawszy, wyszedł i udał się
na puste miejsce i tam się modlił. 36 I pobiegł
za nim Szymon i ci, co z nim byli. 37 A zna-
lazłszy go, powiedzieli mu: Że wszyscy cię szu-
kają. 38 I rzekł im: Idźmy do pobliskich wsi
i miast, abym i tam przepowiadał, bom na to
przyszedł.

Praca w Galilei i oczyszczenie trędowatego. —
39 I nauczał w bóżnicach ich i po całej Galilei
i wyrzucał czarty. 40 I przyszedł do niego trę-
dowaty, prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł
mu: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 41 A Je-
zus zmiłowawszy się nad nim, wyciągnął rękę
swoją i dotknąwszy go, rzekł mu: Chcę, bądź
oczyszczony. 42 A gdy rzekł, natychmiast od-
szedł trąd od niego i został oczyszczony.
43 I zagroził mu i natychmiast go oddalił.
44 I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał,
ale idź, ukaż się najwyższemu kapłanowi i ofia-
ruj za oczyszczenie twoje, co przykazał Mojżesz
na świadectwo im. 45 Lecz on wyszedłszy, po-
czął opowiadać i rozsławiać, co się stało, tak
że już nie mógł jawnie wejść do miasta; ale
przebywał na ustroniu, na miejscach pustych;
a zewsząd schodzili się do niego.

2. *Uzdrowienie paralityka.* — 1 I znowu wszedł
do Kafarnaum po jakimś czasie. 2 I usły-
szano, że jest w domu; a wielu się zebrało, tak

---

39. *Rb. Mt 8,1-4; Łk 5,12-16.* Mr często wspomina wyrzucanie czartów, by podkreślić moc Zbawiciela. 43. „Zagroził", surowo przykazał to, co w w. następnym. 44. Por. Kapł 14, 2-32. „Na świadectwo im", aby poznali, że cuda działam i że Zakonu przestrzegam. 45. „Do miasta", do Kafarnaum. **R. 2, 1.** *Rb. Mt 9,1-8; Łk 5, 17-26.* 2. „W domu" Szymona, gdzie stale zamieszkał.

iż się zmieścić nie mogli ani u drzwi; i głosił im słowo. [3] I przyszli do niego, niosąc paralityka, którego dźwigało czterech. [4] A gdy go nie mogli wnieść przedeń z powodu ciżby, rozebrali powałę tam, gdzie był, a uczyniwszy otwór, spuścili łóżko, na którym paralityk leżał. [5] A Jezus ujrzawszy wiarę ich, rzekł paralitykowi: Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje! [6] A byli tam niektórzy z doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich: [7] Czemu ten tak mówi? Bluźni. Któż grzechy odpuszczać może, jeśli nie sam Bóg? [8] A Jezus poznawszy zaraz duchem swoim, że tak w sobie myślą, rzekł im: Czemu to myślicie w sercach waszych? [9] Cóż łatwiej jest? rzec paralitykowi: Odpuszczają ci się grzechy, czy rzec: Wstań, weźmij łóżko twoje i chodź? [10] A iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, (rzekł do paralityka): [11] Tobie mówię: Wstań, weź łóżko swoje, a idź do domu swego. [12] A on natychmiast wstał, a wziąwszy łóżko, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumieli, i chwalili Boga, mówiąc: Iżeśmy nigdy nic takiego nie widzieli.

Powołanie Mateusza. — [13] I wyszedł znów ku morzu, a wszystka rzesza schodziła się do niego, i nauczał ich. [14] A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy, poszedł za nim. [15] I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, wielu celników i grzeszników siedziało razem

---

4. Na płaski dach wschodnich domów, który był równocześnie powałą, prowadziły zwykle zewnętrzne schody; usunięcie zaś płyt kamiennych lub dachówek powały nic przedstawiało trudności. **9.** Por. uw. do Mt 9,5. **13.** *Rb. Mt 9, 9-13; Łk 5, 27-32.* **14.** Por. uw. do Mt 9, 9n. **15.** Celnicy licznie garnęli się do Zbawiciela i chodzili za nim.

z Jezusem i z uczniami jego: bo było wielu,
którzy też chodzili za nim. [16] A widząc doktoro-
wie i faryzeusze, że jada z celnikami i grzesz-
nikami, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami
i grzesznikami je i pije mistrz wasz? [17] Co usły-
szawszy Jezus, rzekł im: Zdrowi nie potrzebują
lekarza, ale źle się mający: albowiem nie przy-
szedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

Spór o post. — [18] A uczniowie Janowi i fary-
zeusze pościli. I przychodzą i mówią mu: Czemuż
uczniowie Janowi i faryzeusze poszczą, a twoi
uczniowie nie poszczą? [19] I rzekł im Jezus: Czyż
mogą goście weselni pościć, dopóki z nimi jest
oblubieniec? Jak długo mają między sobą oblu-
bieńca, nie mogą pościć. [20] Ale przyjdą dni, gdy
od nich odjęty będzie oblubieniec, a wtedy
będą pościć w one dni. [21] Nikt nie przyszywa
łaty z surowego sukna do starej szaty: bo inaczej
nowy płat obrywa starą szatę i robi się większe roz-
darcie. [22] I nikt nie leje wina nowego w stare
bukłaki: bo inaczej wino rozsadzi bukłaki i
rozleje się wino, a bukłaki się zepsują: ale wino
nowe ma być wlewane w bukłaki nowe.

Chrystus panem szabatu. — [23] I stało się znów,
gdy Pan przechodził w szabat przez zboża, ucz-
niowie jego poczęli iść i rwać kłosy. [24] A faryzeu-
sze mówili mu: Oto, co czynią w szabat, czego
się nie godzi? [25] I rzekł im: Nigdyście nie czytali,
co uczynił Dawid, gdy był w potrzebie, kiedy
łaknął sam i ci co z nim byli? [26] Jak wszedł

17. Por. uw. do Mt 9, 13. **18.** *Rb. Mt 9, 14-17; Łk 5, 33-39.* Był to widocznie dzień postu u faryzeuszów, którego trzymali się i uczniowie Jana. Może postawili to pytanie postronni, ale raczej po faryzejsku usposobieni ludzie. **19.** ***Filii nuptiarum*** = goście, biesiadnicy weselni. „Nie mogą“ = nie wypada im pościć. **21.** Por. uw. do Mt 9, 16. **23.** *Rb. Mt 12, 1-8; Łk 6, 1-5.* Por. uw. do Mt 12, 1n.

do domu Bożego za Abiatara, najwyższego kapłana, i jadł chleb pokładny, którego nie godziło się jeść jeno kapłanom, i dał tym, którzy
z nim byli? [27] I mówił im: Szabat uczyniony jest
dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. [28] A
więc panem jest Syn człowieczy także i szabatu.

3. *Leczy uschłą rękę.* — [1] I wszedł znów do
bóżnicy, a był tam człowiek, mający rękę
uschłą. [2] I podpatrywali go, czy będzie w szabat
uzdrawiał, aby go oskarżyć. [3] I rzekł człowiekowi, mającemu rękę uschłą: Stań w pośrodku!
[4] I rzekł im: Czy godzi się w szabat dobrze czynić, czy też źle, duszę uzdrowić, czy zabić?
A oni milczeli. [5] A spojrzawszy po nich z gniewem, zasmucony ślepotą serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! I wyciągnął.
i ręka przywrócona mu została. [6] A wyszedłszy
faryzeusze, naradzali się zaraz z herodianami
przeciwko niemu, jakby go stracić.

Zewsząd zbiegają się rzesze. — [7] A Jezus
z uczniami swymi odszedł nad morze, a wielka
rzesza z Galilei i z Judei poszła za nim; [8] i z Jerozolimy i z Idumei i z Zajordania i z okolic Tyru i Sydonu przyszło do niego mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił. [9] I rzekł uczniom swoim,
aby łódka była na jego posługę z powodu rzeszy, aby go nie cisnęli. [10] Albowiem wielu
uzdrawiał, tak iż się nań tłoczyli, aby się go dotknąć, wszyscy, ilukolwiek z nich miało niemoce. [11] A duchy nieczyste na jego widok upadały

27. 28. Skoro szabat jest dla c z ł o w i e k a, przeto Syn człowieczy, który ma wszelką władzę w sferze rzeczy ludzkich, jest panem i szabatu. **R. 3, 1.** *Rb. Mt 12, 9-14; Łk 6, 6-11.* **4.** „Duszę“ — życie. **6.** Już myślą o zabiciu Zbawiciela tutaj, na galilejskim gruncie, w porozumieniu z wrogami swoimi, herodianami. **7.** *Rb. Mt 12, 15-21; Łk 6, 17-19.* **11.** „Duchy upadały“ — opętani upadali.

przed nim i wołały mówiąc: 12 Ty jesteś Synem
Bożym. I bardzo im groził, aby go nie wyjawiały.
Wybór apostołów. — 13 I wszedłszy na górę,
wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszli
do niego. 14 I postanowił dwunastu, aby byli
z nim i żeby ich posyłał przepowiadać. 15 I dał
im moc uzdrawiania chorób i wypędzania czar-
tów. 16 I dał Szymonowi imię Piotr. 17 I Jakuba
Zebedeuszowego i Jana, brata Jakubowego, i dał
im imiona Boanerges, co znaczy synowie gromu.
18 I Andrzeja i Filipa i Bartłomieja i Mateusza
i Tomasza i Jakuba Alfeuszowego i Tadeusza
i Szymona Kananejczyka. 19 I Judasza Iszka-
riota, który go też wydał.
Jaką mocą wyrzuca czarty. — 20 I przyszli do
domu, i zbiegła się znowu rzesza, tak że nie
mogli ani chleba spożyć. 21 A gdy to po-
słyszeli bliscy jego, wyszli, ażeby go pojmać, bo
mówili, iż oszalał. 22 A doktorowie, którzy byli
przyszli z Jerozolimy, mówili, iż ma Belzebuba,
i że mocą księcia czartowskiego czarty wygania.
23 I wezwawszy ich, mówił do nich w przypo-
wieściach: Jakże może szatan szatana wyganiać?
24 I królestwo, jeśliby przeciw sobie było roz-
dzielone, nie może się ostać królestwo ono.
25 I dom, jeśliby przeciw sobie był rozdzielony,
nie może się ostać on dom. 26 I szatan, jeśliby
sam przeciw sobie powstał, rozdzielony jest,
i nie będzie się mógł ostać, ale upadnie. 27 Nikt
nie może, wszedłszy w dom, zrabować sprzętów

---

13. *Rb. Mt 10, 1-4; Łk 6, 12-16.* **17.** To nowe imię *Benerges* nie było, zdaje się, formalnie nadane dwom apostołom, ale było rodzajem łagodnej przygany za to ich usposobienie, które maluje epizod Łk 9, 54 n. „Kananejczyk" = Gorliwiec od hebr. *kanna* lub *kannan*. **21.** „Oszalał"—zapewne za silne słowo. Raczej: dał się unieść egzaltacji. **22.** Por. Mt 12, 22-30; Łk 11, 14-22.

mocarza, jeśliby pierwej mocarza nie związał,
a wtedy dom jego ograbi. 28 Zaprawdę po-
wiadam wam, że wszystkie grzechy będą od-
puszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa, który-
mi by bluźnili; 29 ale kto by zbluźnił przeciw Du-
chowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na
wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego.
30 Albowiem mówili: Ma ducha nieczystego.
Kto matką i bratem Chrystusa? — 31 I przy-
szła matka jego i bracia, a stojąc przed do-
mem, posłali do niego, wołając go. 32 A rzesza
siedziała około niego i powiedziano mu: Oto
matka twoja i bracia twoi przed domem cię szu-
kają. 33 I odpowiadając im, rzekł: Kto jest matka
moja i bracia moi? 34 A spojrzawszy na tych,
którzy około niego siedzieli, rzekł: Oto matka
moja i bracia moi. 35 Albowiem kto by czynił
wolę Bożą, ten bratem moim i siostrą moją
i matką jest.
Naucza z łodzi. — 1 I począł znowu uczyć
4. przy morzu: i zebrała się do niego rzesza
wielka, tak iż wszedłszy do łodzi, siedział na
morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na
ziemi. 2 I nauczał ich wiele w przypowieściach,
i mówił im w nauce swojej.
Przypowieść o siewcy. — 3 Słuchajcie! Oto
siewca wyszedł siać. 4 A gdy siał, jedno padło
obok drogi, a ptaki niebieskie przyszły i poja-
dły je. 5 A drugie padło na opoczyste, gdzie

28. Por. Mt 12, 31-32; Łk 12, 10. 30. Ewangelista zazna-
cza, że grzech przeciw Duchowi Świętemu jest świado-
mym przeczeniem jasno poznanej prawdy. 31. *Rb.
Mt 12, 46-50; Łk 8, 19-21.* Nie ma podstaw, by wiązać
ten wiersz z poprzednim w. 21. W każdym razie wiersza
21 nie można odnosić do Maryi. 34. Słowa te stosuje
Zbawiciel do rzeszy, a nie tylko do uczniów. R. 4. 1. *Rb.
Mt 13, 1-23; Łk 8, 4-15.*

nie miało wiele ziemi, i natychmiast wzeszło.
bo nie miało głębokiej ziemi. [6] A gdy słońce
wzeszło, wygorzało, a przeto że nie miało ko-
rzenia, uschło. [7] A inne padło w ciernie; i urosły
ciernie i zadusiły je, i nie dało owocu. [8] A inne
upadło na ziemię dobrą i dało owoc bujny i ro-
snący, a jedno przyniosło trzydzieści, drugie
sześćdziesiąt, a trzecie sto. [9] I mówił: Kto ma uszy
ku słuchaniu, niechaj słucha. [10] A gdy był na
osobności, spytało go tych dwunastu, co przy
nim byli, o przypowieść. [11] I mówił im: Wam
dane jest poznać tajemnicę królestwa Bożego; ale
tym, którzy są zewnątrz, wszystko dzieje się
w przypowieściach, [12] aby patrząc patrzyli, a nie
widzieli, i słysząc słyszeli, a nie zrozumieli, by
się kiedy nie nawrócili, a nie były im odpusz-
czone grzechy. [13] I rzekł im: Nie rozumiecie tej
przypowieści? a jakże zrozumiecie wszystkie
przypowieści? [14] Który sieje, słowo sieje. [15] A któ-
rzy obok drogi, gdzie się rozsiewa słowo, ci są,
którzy gdy usłyszą, natychmiast przychodzi sza-
tan, a bierze słowo, które jest wsiane w serca
ich. [16] Podobnież i ci, którzy na opoczystych
są posiani, są ci, którzy gdy usłyszą słowo, na-
tychmiast z radością je przyjmują; [17] a nie mają
korzenia w sobie, ale trwają do czasu; potem,
gdy przyjdzie ucisk i prześladowanie dla słowa,
natychmiast się gorszą. [18] A inni, którzy między
ciernie są posiani, ci są, którzy słowa słuchają,
[19] a troski świata i omamienie bogactw i chci-
wości innych rzeczy, wszedłszy, zaduszają słowo.

---

10. Pytali uczniowie i o sens przypowieści i czemu w przy-powieściach naucza. **11.** „Tajemnicę“ w liczbie pojed., dla zaznaczenia, że całe królestwo Boże jest tajemnicze. „Zewnątrz“ poza gronem uczniów. **12.** Por. uw. do Mt 13, 13-15. **17.** „Gorszą się“ czyli zaniedbują się w służbie Boga, a nawet od niej odpadają.

i staje się bez pożytku. 20 A którzy na dobrą
ziemię są posiani, ci są, którzy słuchają słowa.
i przyjmują, i przynoszą owoc, jedno trzydzieści.
drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto.
Dary Boże należy rozwijać. — 21 I mówił im:
Czyż świecę wnoszą, aby ją postawić pod kor-
cem, albo pod łożem? Czyż nie po to, aby była
postawiona na świeczniku? 22 Albowiem nie ma
nic tajemnego, co by się objawić nie miało; i nic
nie stało się ukrytym, ale po to, żeby na jaw
wyszło. 23 Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, nie-
chaj słucha. 24 I mówił im: Patrzcie, czego słu-
chacie. Jaką miarą mierzyć będziecie, będzie
wam odmierzone i będzie wam przydane. 25 Albo-
wiem kto ma, będzie mu dane; a kto nie ma,
i to, co ma, odejmą od niego. 26 I mówił: Tak
jest z królestwem Bożym, jak gdyby człowiek
wrzucił nasienie w ziemię, 27 a spałby, i wstawał
w nocy i we dnie, a nasienie wschodziłoby i ro-
sło, gdy on nie wie. 28 Bo ziemia sama z siebie
owoc rodzi, naprzód trawę, potem kłos, a po-
tem pełne ziarno w kłosie. 29 A gdy zboże doj-
rzeje, wnet zapuszcza sierp, bo żniwo przyszło.
Przypowieść o ziarnie gorczycy. — 30 I mó-
wił: Do czego podobnym uczynimy królestwo
Boże, albo do jakiego podobieństwa przy-
równamy je? 31 Jak ziarno gorczyczne, które
gdy sieją w ziemię, mniejsze jest od wszyst-
kich nasion, jakie są na ziemi. 32 A gdy
się je wsieje, wyrasta, i staje się większe nad
wszystkie jarzyny, i wypuszcza gałęzie wielkie,

---

21. *Rb. Łk 8, 16-18.* **24.** Wysiłek w zrozumieniu słowa Bożego odpłaci Bóg równą, a nawet obfitszą miarą łaski do odniesienia z tego słowa zasługi i nagrody.. **26.** Tę śliczną przypowieść, która maluje, jak cicho a zarazem jak skutecznie szerzy się królestwo Boże, przechował nam sam Mr. **30.** *Rb. Mt 13, 31n.; Łk 13, 18n.*

tak iż pod cieniem jego mogą mieszkać ptaki
niebieskie. 33 I w wielu takich przypowieściach
mówił do nich słowo, tak, jak mogli słuchać.
34 A bez przypowieści nie mówił im. A uczniom
swoim osobno wykładał wszystko.
Uciszenie burzy. — 35 I mówi do nich w on
dzień, gdy już wieczór nastał: Przeprawmy
się na drugą stronę. 36 A opuściwszy rzeszę,
biorą go tak, jak był w łodzi, a inne łodzie były
z nim. 37 I powstała wielka nawałność wiatru
i fale zalewały łódź, tak iż się łódź napełniała.
38 A on był w tyle łodzi, śpiąc na wezgłówku:
i budzą go i mówią mu: Nauczycielu! Nie dolega
ci, że giniemy? 39 A powstawszy, zagroził
wiatrowi i rzekł morzu: Milcz, zamilknij. I
ustał wiatr i stała się cisza wielka. 40 I rzekł
im: Czemu bojaźliwi jesteście? Jeszczeż nie
macie wiary? 41 I przelękli się bojaźnią wielką i
mówili jeden do drugiego: Kimże więc jest
ten, że i wiatr i morze są mu posłuszne?
Wypędza czarty w wieprze. — 1 I przybyli
5. za morze do krainy Gerazeńczyków. 2 A gdy
on wychodził z łodzi, natychmiast zabiegł mu
z grobów człowiek opętany duchem nieczystym.
3 Miał on mieszkanie w grobach, a nie mógł go
już nikt i łańcuchami związać; 4 bo często będąc
w pęta i łańcuchy związany, łańcuchy rozrywał
i pęta kruszył, i nie mógł go nikt ukrócić.
5 A zawsze we dnie i w nocy był w grobach
i w górach, krzycząc i tłukąc się kamieniami.
6 A ujrzawszy Jezusa z daleka, przybiegł i pokłonił
się mu, 7 a wołając głosem wielkim, mó-

---

33. „Tak, jak mogli słuchać" i rozumieć (por. Mt 13, 34 n.). 35. *Rb. Mt 8,23-27; Łk 8, 22-25.* Tzn. do Dekapolu. **R. 5, 1.** *Rb. Mt 8, 28-34; Łk 8, 26-39.* O całym epizodzie opętanego z Gerazy por. uw. do Mt 8, 28-34.

wił: Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Naj-
wyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś
mnie nie męczył. 8 Albowiem mówił mu: Wy-
nijdź, duchu nieczysty z człowieka! 9 I pytał
go: Co za imię masz? I rzekł mu: Wojsko mi
na imię, albowiem nas jest wielu. 10 I prosił go
bardzo, by go nie wyganiał z tej okolicy. 11 A było
tam na górze wielkie stado wieprzów pasących
się. 12 I prosili go czarci, mówiąc: Poślij nas
w wieprze, abyśmy w nie weszli. 13 I natych-
miast pozwolił im Jezus. A wyszedłszy duchy
nieczyste weszły w wieprze, i wpadło stado wiel-
kim pędem ze stromego zbocza w morze, w liczbie
około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu. 14 A ci,
którzy je paśli, uciekli i dali znać do miasta
i na pola. I wyszli oglądać, co się stało. 15 I przy-
chodzą do Jezusa i widzą tego, który był od czarta
dręczony, siedzącego, ubranego i przy zdrowych
zmysłach, i zlękli się. 16 I opowiedzieli im ci, któ-
rzy widzieli, co się zdarzyło temu, który miał
czarta, i o wieprzach. 17 I poczęli go prosić, aby
wyszedł z ich granic. 18 A gdy wstępował do
łodzi, zaczął go prosić ten, który był od czarta
dręczony, aby mógł być przy nim. 19 I nie przy-
jął go, ale mu rzekł: Idź do domu twojego,
do swoich, a oznajmij im, jak wielkie rzeczy
Pan ci uczynił i zlitował się nad tobą. 20 I od-
szedł i począł głosić w Dekapolu, jak wielkie
rzeczy uczynił mu Jezus, a wszyscy się dziwili.
Uzdrawia niewiastę mającą krwotok. 21 A gdy
Jezus znów przeprawił się w łodzi za morze,
zeszła się do niego wielka rzesza, i był nad

18 n. Opętany, może poganin, nie nadawał się na apostoła wśród żydów, ale mógł z pożytkiem głosić P. Jezusa w pogańskim przeważnie Dekapolu. **21.** *Rb. Mt 9, 18-26; Łk 8, 40-56.*

morzem. 22 I przyszedł jeden z arcybóżników.
imieniem Jair, a ujrzawszy go, padł mu do nóg
23 i prosił go bardzo, mówiąc: Iż córka moja
kona, pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała
i żywa została. 24 I poszedł z nim, a szła za
nim wielka rzesza i cisnęli się na niego. 25 A nie-
wiasta, która miała krwotok przez dwanaście
lat, 26 i wiele była ucierpiała od wielu lekarzy,
i całe swe mienie wydała była, a nic jej nie
pomogło, ale się jeszcze gorzej miała, 27 usły-
szawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rze-
szą i dotknęła się szaty jego. 28 Bo mówiła: Iż
jeśli dotknę się choćby szaty jego, będę zdrowa.
29 I natychmiast wyschło w niej źródło krwi i po-
czuła w ciele, że była uzdrowiona od choroby.
30 A Jezus poznawszy zaraz w sobie moc, która
z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszy, mówił:
Kto się dotknął szat moich? 31 A uczniowie
jego mówili mu: Widzisz, jak cię rzesza ciśnie.
a mówisz: Kto się mnie dotknął? 32 I patrzał
wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.
33 A niewiasta, bojąc się i drżąc, wiedząc, co
się z nią stało, przyszła i upadła przed nim
i powiedziała mu wszystką prawdę. 34 A on jej
rzekł: Córko! wiara twoja uzdrowiła cię, idź
w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej.
Wskrzeszenie córki Jaira. — 35 Gdy on jeszcze
mówił, przyszli od arcybóżnika, mówiąc: Iż córka
twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz Nauczy-
ciela? 36 A Jezus, usłyszawszy słowa, które
powiedziano, rzekł arcybóżnikowi: Nie bój się,
wierz tylko! 37 I nie dopuścił nikomu iść za
sobą, jeno Piotrowi i Jakubowi i Janowi, bratu

22. O córce Jaira i niewieście krwotok cierpiącej por. uw. do Mt 9, 18-26. 29. „Wyschło źródło krwi" — zasklepiła się rana.

Jakuba. [38] I przychodzą do domu arcybóżnika,
i widzi zgiełk i płaczących i zawodzących bar-
dzo. [39] A wszedłszy, rzekł im: Czemu zgiełk
czynicie i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale
śpi. [40] I śmiali się z niego. A on wygnawszy
wszystkich, bierze ojca i matkę dzieweczki
i tych, którzy z nim byli, i wchodzi, gdzie dzie-
weczka leżała. [41] A ująwszy rękę dzieweczki,
mówi do niej: Talitha kumi! co znaczy: Dzie-
weczko (tobie mówię) wstań! [42] I natychmiast
dzieweczka wstała i chodziła, a była w dwu-
nastu latach; i zdumieli się zdumieniem wiel-
kim. [43] I przykazał im surowo, aby tego nikt
nie wiedział; i rzekł, aby jej dano jeść.

6. *Naucza w Nazarecie.* — [1] A odszedłszy
stamtąd, przyszedł do ojczyzny swojej,
a szli za nim uczniowie jego. [2] A gdy nastał
szabat, począł w bóżnicy nauczać, a wielu ich
słuchając, zdumiewało się nauce jego, mówiąc:
Skądże temu to wszystko? A co to za mądrość,
która mu jest dana, i takie cuda, które dzieją
się przez ręce jego? [3] Czyż to nie jest rzemie-
ślnik, syn Maryi, brat Jakuba i Józefa i Judy
i Szymona? Czyż i sióstr jego tu u nas nie
ma? I gorszyli się z niego. [4] A Jezus im mó-

---

39. Jak z w. nast. widoczne, Chrystus mówi, że dzieweczka „nie umarła“, tzn., że dla jego wszechmocy jeszcze żyje. **41.** Przez ten wiersz odzywa się wyraźnie spoza Mr naoczny świadek, Piotr (por. Dz 9, 40). **43.** Sam fakt był niemożliwy do ukrycia, toteż z pewnością żądał Chrystus milczenia, dopókiby nie odszedł z tego miejsca. **R. 6, 1.** *Rb. Mt 13, 53-58.* „Ojczyzna“ = Nazaret. **2.** Mogli nauczać w bóżnicach wedrowni nauczyciele (por. Dz 13, 15). **3.** Por. uw. do Mt 13, 55. „Gorszy“ mieszkańców Nazaretu nie treść nauki i cudów, ale sam fakt, że może uczyć i cuda czynić ktoś, kto od dziecka między nimi się chował i to w ubogiej rodzinie. **4.** Najtrudniej „prorokowi“ tj. w ogóle słudze Bożemu zdobyć sobie uznanie tych, co doń przywykli z ludzkiej strony.

wił: Iż prorok nie jest beze czci, chyba w oj-
czyźnie swojej, i w domu swoim, a między ro-
dziną swoją. 5 I nie mógł tam uczynić żadnego
cudu, jeno niewielu chorych, kładąc na nich
ręce, uzdrowił. 6 A dziwił się niedowiarstwu
ich; i obchodził wioski okoliczne, nauczając.
Rozsyła apostołów. — 7 I wezwał dwunastu,
i począł ich po dwóch rozsyłać, i dawał im moc
nad duchami nieczystymi. 8 I rozkazał im, aby
nic na drogę nie brali, jak tylko laskę, ani tor-
by podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy w trzo-
sie; 9 ale by chodzili w sandałach, a nie wdzie-
wali dwóch sukien. 10 I mówił im: Gdziekol-
wiek wejdziecie do domu, tam mieszkajcie, aż
stamtąd wyjdziecie. 11 A gdziekolwiekby was
nie przyjęli i nie słuchali, wychodząc stamtąd,
otrząśnijcie proch z nóg waszych, na świadectwo
im. 12 A wyszedłszy, przepowiadali, aby pokutę
czynili. 13 I wyrzucali wielu czartów i wielu
chorych olejem namaszczali i uzdrawiali.

CZĘŚĆ II.

(6, 14—9, 49)

WĘDRÓWKI PO GALILEI I OKOLICZNYCH KRAJACH.

Różne zdania o Jezusie. — 14 I usłyszał król
Herod (bo imię jego było rozsławione), i mó-
wił: Iż Jan Chrzciciel wstał z martwych, i dla-
tego cuda dzieją się przez niego. 15 A drudzy

5. „Nie mógł". Nie znalazł odpowiednich warunków. 6. „Dziwił się" tzn. z ubolewaniem stwierdzał ich niedowiarstwo, podobnie jak na odwrót Mt 8, 10; Łk 7, 9 itd. 7. *Rb. Łk 9, 1-6.* 13. To namaszczanie chorych olejem nie było sakramentem, ale według Soboru Trydenckiego (ss. 14 cp. 1) jakby figurą i zapowiedzią sakramentu ostatniego pomazania. 14. *Rb. Mt 14, 1n; Łk 9, 7-9.* „Usłyszał" nie tylko o dziełach wysłanych uczniów, ale i

mówili: Iż jest to Eliasz; inni znów powiadali:
Iż jest to prorok, jak jeden z proroków. 16 Co
usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, któregom ja
ściął, ten wstał z martwych.
Historia zabicia św. Jana. — 17 Albowiem sam
Herod posłał i pojmał był Jana i związał go
w więzieniu z powodu Herodiady, żony Filipa,
brata swego, iż ją był pojął. 18 Bo Jan mówił
Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata
twego. 19 A Herodiada czyhała nań, i chciała go
zabić, a nie mogła. 20 Albowiem Herod bał się
Jana, wiedząc, że jest mężem sprawiedliwym
i świętym, i strzegł go, a za jego radą wiele rze-
czy czynił, i chętnie go słuchał. 21 A gdy nadszedł
dzień sposobny, sprawił Herod w urodziny
swoje ucztę dostojnikom swoim i tysiącznikom
i przedniejszym Galilei. 22 A gdy weszła córka
owej Herodiady i tańcowała, i spodobała się He-
rodowi i wespół siedzącym, rzekł król dziew-
czynie: Proś mnie o co chcesz, a dam tobie.
23 I przysiągł jej: Iż o cokolwiek prosić będziesz,
dam ci, choćby i połowę królestwa mego. 24 Ona
wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam
prosić? Ta zaś odrzekła: O głowę Jana Chrzci-
ciela. 25 A gdy weszła zaraz z pośpiechem do króla,
prosiła, mówiąc: Chcę, abyś mi natychmiast dał
na misie głowę Jana Chrzciciela. 26 I zasmucił
się król: dla przysięgi i dla wespół siedzących

---

o działalności i rosnącej sławie Zbawiciela. Okazją do wyrażenia tego mniemania, sprecyzowanego w w. 16, były Herodowi różne wieści o Chrystusie, krążące wśród ludu, jak w w. 15. 17. *Rb. Mt 14, 3-12; Łk 3, 19-20.* Zaczyna się ustęp wtrącony, opowiadający zdarzenie sprzed kilku miesięcy. O fakcie tym por. uw. do Mt 14, 3-12. 21. „Dzień sposobny" — do wykonania planów Herodiady. Dopełnieniem tego zdania jest całe dalsze opowiadanie do w. 28 włącznie. 26. „Zasmucić", tj., jak ma tekst gr. „nie chciał jej prośby odrzucić".

nie chciał jej zasmucić; 27 ale posławszy kata,
rozkazał przynieść głowę jego na misie. 28 I ściął
go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na mi-
sie, i oddał ją dziewczynie, a dziewczyna oddała
ją matce swojej. 29 Co usłyszawszy uczniowie
jego, przyszli i wzięli ciało jego i położyli je
w grobie.

Jezus odpoczywa z apostołami. — 30 A gdy
apostołowie zeszli się do Jezusa, opowiedzieli
mu wszystko, co czynili, i czego uczyli. 31 I rzekł
im: Pójdźcie osobno na miejsce puste, a odpocz-
nijcie trochę; bo wielu było tych, co przycho-
dzili i odchodzili, i ani czasu do jedzenia nie
mieli. 32 I wstąpiwszy do łodzi, odjechali na
miejsce puste osobno. 33 I widzieli ich odjeżdża-
jących, i zwiedziało się wielu, i zbiegli się tam
pieszo ze wszystkich miast, i wyprzedzili ich.
34 A wyszedłszy Jezus, ujrzał wielką rzeszę, i uli-
tował się nad nimi, iż byli jako owce nie ma-
jące pasterza, i począł ich uczyć wielu rzeczy.

Rozmnaża chleb. — 35 A gdy już była późna
godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc:
Puste jest to miejsce, a godzina już minęła:
36 rozpuść ich, aby poszli do najbliższych za-
gród i wsi i kupili sobie żywności do jedzenia.
37 A odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść.

---

30. *Rb. Mt 14, 13-20; Łk 9, 10-17; J 6, 1-13.* Ewangelista wraca do opowiadania, przerwanego w w. 13. **31.** Prócz tej przyczyny odjazdu, którą tu podaje Mr, chciał P. Jezus wedle Mt 14, 13 ujść z drogi podejrzliwości Heroda. **32.** Wedle Łk 9,10 było to w okolicy Betsajdy Julias. **33.** „Zwiedziało się“ tj. domyślili się, dokąd jadą. **35.** Zbawiciel zapewne przejechał nocą na drugi brzeg; rzesze zbiegły się rano i nauczał je cały dzień do popołudnia. Gdy to mówili uczniowie, mogło być koło 16 lub 17 godziny. **37.** To chyba była cała suma, którą rozporządzali, a wedle J 6, 7 i to miało być za mało.

I rzekli mu: Pójdźmy, kupmy za dwieście
denarów chleba, a damy im jeść. 38 I rzekł im:
Ile chlebów macie? Idźcie i zobaczcie. A dowie-
dziawszy się, odpowiedzieli: Pięć i dwie ryby.
39 I rozkazał im posadzić wszystkich gromadami
na zielonej trawie. 40 I siedli gromadami po
stu i po pięćdziesięciu. 41 A wziąwszy pięć chle-
bów i dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosła-
wił i łamał chleb i dawał uczniom swoim, aby
przed nich kładli, i dwie ryby podzielił wszyst-
kim. 42 I jedli wszyscy i najedli się. 43 I zebrali
ostatki, dwanaście koszów pełnych ułomków
i z ryb. 44 A tych, którzy jedli, było pięć ty-
sięcy mężczyzn.

Chodzi po morzu. — 45 I wnet przymusił
uczniów swoich wstąpić w łódź, by go wyprze-
dzili za morze do Betsajdy, ażby on rozpuścił
lud. 46 A rozpuściwszy ich, odszedł na górę
modlić się. 47 A gdy nastał wieczór, była łódź
w pośrodku morza, a on sam na ziemi. 48 A wi-
dząc ich, jak się trudzili przy wiosłowaniu (bo
im był wiatr przeciwny), około czwartej straży
nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu,
i chciał ich minąć. 49 A oni, skoro ujrzeli go
chodzącego po morzu, mniemali, że to była
zjawa, i zakrzyknęli. 50 Albowiem wszyscy go
widzieli i zatrwożyli się. A natychmiast prze-
mówił do nich i rzekł im: Ufajcie, jam jest, nie
lękajcie się! 51 I wstąpił do nich w łódź, i ustał
wiatr. I tym bardziej zdumiewali się sami w so-
bie. 52 Bo nie zrozumieli o chlebie, gdyż serce
ich było zaślepione.

---

45. *Rb. Mt 14, 22-33; J 6, 16-21.* Do innej Betsajdy koło Kafarnaum. 48. Nie mogli uczniowie posłużyć się żaglem. Około czwartej rano. 52. Przy cudzie rozmnożenia chleba nie pojęli w całej pełni Boskiej mocy Zbawiciela.

Uzdrawia niemocnych. — [53] A gdy się prze-
prawili, przyszli do ziemi Genezaret i przybili
do brzegu. [54] A gdy wyszli z łodzi, natychmiast
go poznali. [55] I przebiegając całą tę okolicę,
poczęli na łożach przynosić źle się mających,
gdzie usłyszeli, że jest. [56] A gdziekolwiek wcho-
dził do wsi, albo do zagród albo miast, kładli
niemocnych po ulicach, i prosili go, aby się do-
tknęli choć kraju szaty jego; a wszyscy, którzy
się go dotknęli, zdrowymi się stawali.
7 *Karci faryzeuszów.* — [1] I zeszli się do
niego faryzeusze i niektórzy z doktorów,
co przyszli z Jerozolimy. [2] A ujrzawszy niektó-
rych z uczniów jego, jedzących chleb pospoli-
tymi, to jest nie umytymi rękoma, przyganili.
[3] Faryzeusze bowiem i wszyscy żydzi, bez czę-
stego umywania rąk nie jedzą, trzymając się
ustawy starszych. [4] I wracając z rynku nie je-
dzą, dopóki się nie umyją; i wiele jest innych
rzeczy, które im do zachowania są podane: u-
mywania kubków i dzbanków i naczyń miedzia-
nych i łóżek. [5] I pytali go faryzeusze i dokto-
rowie: Czemu uczniowie twoi nie postępują we-
dług podania starszych, ale jedzą chleb pospo-
litymi rękoma? [6] A on odpowiadając, rzekł im:
Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował,
jak jest napisane: „Lud ten czci mię wargami,
ale serce ich daleko jest ode mnie. [7] Lecz próżno
mnie chwalą, ucząc nauk i przykazań ludzkich“.
[8] Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzy-
macie się ustawy ludzkiej, umywania dzbanków
i kubków: i wiele innych rzeczy tym podobnych

53. *Rb. Mt 14, 34-36.* Por. uw. do Mt 14, 34. R. 7, 1. *Rb. Mt 15, 1-20.* Zapewne wysłani przez Synedrium. 3. 4. Z tych ww. widać, że autor znał dobrze zwyczaje żydowskie, ale pisał nie dla żydów. 6. 7. Iz 29, 13.

czynicie. [9] I mówił im: Ładnie wywracacie przy-
kazanie Boże, aby ustawę waszą zachować.
[10] Mojżesz bowiem powiedział: „Czcij ojca twego
i matkę twoją“, i: „kto by złorzeczył ojcu albo
matce, niech śmiercią umrze“. [11] A wy mówicie:
Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Kor-
ban (to znaczy dar), który jest ode mnie, tobie
pomocny będzie; [12] i nie pozwalacie mu nic wię-
cej czynić dla ojca albo matki, [13] wywracając
słowo Boże przez tę ustawę waszą, którąście prze-
kazali; i wiele rzeczy tym podobnych czynicie.
Co plugawi człowieka. — [14] A przywoławszy
znów rzeszę, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy
a zrozumiejcie. [15] Nie ma żadnej rzeczy zewnątrz
człowieka, która by, wchodząc weń, splugawić
go mogła; lecz rzeczy które wychodzą z czło-
wieka, te są, które kalają człowieka. [16] Jeśli
kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.
[17] A gdy od rzeszy wszedł do domu, pytali go
uczniowie jego o przypowieść. [18] I rzekł im:
Także i wy nierozumni jesteście? Nie rozumie-
cie, iż nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w czło-
wieka, nie może go splugawić, [19] bo nie wcho-
dzi w serce jego, ale w brzuch idzie i do wy-
chodu odchodzi, czyszcząc wszystkie potrawy?
[20] I powiadał, że co wychodzi z człowieka, to kala
człowieka. [21] Bo z wnętrza, z serca człowieczego
wychodzą myśli złe, cudzołóstwa, porubstwa,
zabójstwa, [22] kradzieże, łakomstwa, złości, żdra-

---

10. Wyjść 20, 12; 21, 17. 14. Rozmowa z faryzeuszami toczyła się widocznie na uboczu. 18. Mówi Zbawiciel o tym, co wchodzi „z zewnątrz“ jako pokarm, a nie jako przedmiot pożądania. W ten sposób bowiem rzeczy zewnętrzne kalają człowieka (Mt 15, 11. 17; Mr 7, 23 itd.). 22. Pismo św. na wielu miejscach przez głupotę rozumie najwyższy jej stopień, a mianowicie bezbożność, np. Ps 13,1: „Rzekł głup w sercu swoim: Nie masz Boga“.

da, bezwstydy, złe spojrzenia, bluźnierstwo, py-
cha, głupota. 23 Wszystko to złe z wewnątrz
pochodzi i kala człowieka.

Uzdrawia córkę Chananejki. — 24 A stamtąd
powstawszy, odszedł w granice Tyru i Sydonu.
I wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział,
lecz ukryć się nie mógł. 25 Bo skoro tylko
usłyszała o nim niewiasta, której córka miała
ducha nieczystego, weszła i upadła do nóg jego.
26 Była to niewiasta pogańska, rodem Syrofeni-
cjanka. I prosiła go, aby wyrzucił czarta z jej
córki. 27 A on jej rzekł: Pozwól pierwej najeść
się dzieciom: bo nie dobrze jest brać chleb dzie-
ciom, a rzucać psom. 28 A ona odpowiedziała
i rzekła mu: I owszem Panie, bo i szczenięta
jadają pod stołem z okruszyn dzieci. 29 I rzekł
jej: Dla tego słowa idź, wyszedł czart z córki
twojej. 30 A gdy odeszła do domu swego, zna-
lazła dzieweczkę leżącą na łożu, i że czart wyszedł.

Uzdrawia głuchoniemego. — 31 A wyszedłszy
znowu z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do
Morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu.
32 I przywiedli mu głuchoniemego i prosili go,
aby nań rękę włożył. 33 A wziąwszy go na
stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy
jego, a splunąwszy, dotknął języka jego. 34 A wej-
rzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effetha!
to znaczy: otwórz się. 35 I wnet otworzyły się
uszy jego i rozwiązała się związka języka jego
i mówił dobrze. 36 I przykazał im, aby nikomu

---

24. *Rb. Mt 15, 21-28.* Tzn. że Zbawiciel udał się do Fenicji, ale z zamiarem zachowania incognito. „Dom" należał może do jakiejś znajomej rodziny. 26. Fenicjanka, mówiąca po syryjsku. 31. *Rb. Mt 15, 29-32.* Chrystus widocznie omija terytorium podległe Herodowi. 33. Już tu więc szły za Zbawicielem rzesze, zapewne te, o których mowa 8, 1-3. 36. „Im", którzy przyprowadzili głuchoniemego.

nie powiadali. Ale im więcej on zakazywał,
tym daleko bardziej rozgłaszali, 37 i tym bar-
dziej dziwili się, mówiąc: Dobrze wszystko
uczynił, i głuchym przywrócił słuch i niemym
mowę.

8. *Powtórnie chleb rozmnaża.* — 1 W owe
dni znowu, gdy była wielka rzesza, a nie
mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł
im: 2 Żal mi ludu, bo oto już trzy dni trwają
przy mnie, a nie mają co jeść. 3 A jeśli ich pu-
szczę głodnych do domów ich, ustaną w dro-
dze: bo niektórzy z nich przyszli z daleka.
4 I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże
ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić
chlebem? 5 I zapytał ich: Wiele chlebów macie?
A oni rzekli: Siedem. 6 I rozkazał rzeszy usiąść
na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, dzięki
czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby
przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. 7 Mieli
też i trochę rybek, i te pobłogosławił i kazał
przed nimi położyć. 8 I jedli i najedli się, i ze-
brali, co zbyło ułomków, siedem koszów. 9 A tych,
co jedli, było około czterech tysięcy; i roz-
puścił ich.

Przestrzega przed kwasem faryzejskim. —
10 A wnet wszedłszy do łodzi z uczniami swo-
imi, przybył w strony Dalmanuty. 11 I wyszli
faryzeusze i poczęli się z nim spierać, doma-
gając się od niego znaku z nieba, kusząc go.
12 A westchnąwszy w duchu, rzekł: Czemu to
plemię znaku szuka? Zaprawdę powiadam wam,
nie będzie dany żaden znak temu plemieniu.

---

37. Zdumienie udziela się całej rzeszy. **R. 8, 1.** *Rb. Mt 15, 32-39.* **10.** *Rb. Mt 16, 1-12.* Por. Mt 15, 39. Topografia niepewna.

13 A opuściwszy ich, wstąpił znowu w łódź i pu-
ścił się za morze. 14 I zapomnieli wziąć chleba,
i nie mieli z sobą jeno jeden chleb w łodzi.
15 I przykazywał im, mówiąc: Patrzcie a strzeżcie
się kwasu faryzejskiego i kwasu Herodowego.
16 I myśleli między sobą, mówiąc: że chleba
nie mamy. 17 Co poznawszy Jezus, rzekł im: Cóż
myślicie, że chleba nie macie? jeszcze nie po-
znajecie ani rozumiecie? jeszczeż macie serce
wasze zaślepione? 18 Oczy mając, nie widzicie,
i uszy mając, nie słyszycie? Ani nie pamięta-
cie, 19 gdym pięć chlebów połamał dla pięciu
tysięcy, wieleście odnieśli koszów pełnych ułom-
ków? Rzekli mu: Dwanaście. 20 A gdy siedem
chlebów dla czterech tysięcy, wieleście koszów
ułomków zebrali? I rzekli mu: Siedem. 21 I po-
wiedział im: Jakże jeszcze nie rozumiecie?

Przywraca wzrok ślepemu. — 22 I przybyli
do Betsajdy i przywiedli mu ślepego i prosili,
aby się go dotknął. 23 A ująwszy ślepego za
rękę, wywiódł go poza wioskę: a plunąwszy na
oczy jego, położywszy nań ręce swoje, spytał go,
czy co widzi. 24 A on spoglądając, rzekł: Widzę
ludzi jako drzewa chodzących. 25 Potem znowu
położył ręce na oczy jego i począł widzieć i
został uzdrowiony, tak iż widział wszystko
jasno. 26 I odesłał go do domu jego, mówiąc:
Idź do domu swego, a jeśli wejdziesz do wsi,
nikomu nie powiadaj.

---

22. Zapewne na terytorium Betsajdy Julias do jakiejś mniejszej osady, bo w ww. 23 i 26 jest mowa o „wsi", gdy sama Betsajda była znaczniejszym miastem. **23.** Dobroć Zbawiciela nie waha się prowadzić za rękę ślepego. **25.** Chrystus uzdrawia tu stopniowo i przy zastosowaniu pewnych obrzędów, zapewne dlatego, by symbolizować sakramentalne oświecenie dusz, zwłaszcza przez chrzest.

Wyznanie Piotra. — 27 I wyszedł Jezus i ucz-
niowie jego ku wioskom Cezarei Filipowej, a
po drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kim
ludzie być mnie powiadają? 28 A oni mu odpo-
wiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, a dru-
dzy Eliaszem, a inni jakoby jednym z proroków.
29 Wtedy im rzekł: A wy kim mnie być powia-
dacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś
jest Chrystus. 30 I zagroził im, aby o nim ni-
komu nie mówili. 31 I począł ich nauczać, iż po-
trzeba, żeby Syn człowieczy wiele cierpiał,
i był wzgardzony od starszych i od przedniej-
szych kapłanów i od doktorów, i zabity, a po
trzech dniach żeby zmartwychwstał. 32 A mówił
te słowa otwarcie. I wziąwszy go Piotr, począł
go strofować. 33 A on obróciwszy się i spojrzaw-
szy na uczniów swoich, zgromił Piotra, mówiąc:
Idź za mną, szatanie! bo nie rozumiesz, co
jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

Poleca krzyż. — 34 A wezwawszy rzeszę z ucz-
niami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce iść za
mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie
krzyż swój i niech mię naśladuje. 35 Albowiem
kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją,
a kto by stracił duszę swoją dla mnie i dla
ewangelii, zachowa ją. 36 Bo cóż pomoże czło-

27. *Rb. Mt 16, 13-23; Łk 9, 18-22.* Cała ta wyprawa nie miała apostolskich celów, tylko ową ważną rozmowę z uczniami, o której ww. następne i szerzej Mt 16, 13-20. 28. Były to widocznie trzy stałe wersje, identyczne z tymi, o których wyżej 6,14n. 29. Że Mr nie podaje tu, jak Mt, całej zapowiedzi prymatu, to jest bardzo zrozumiałe, bo Piotr, który przez niego przemawia, unika wyraźnie chwalebnych dla siebie opowiadań. 30. Por. do Mt 16, 20. 33. Uczniowie pewnie namówili Piotra do tego wystąpienia i teraz oczekiwali opodal na rezultat rozmowy. 34. *Rb. Mt 16, 24-28; Łk 9,23-27.* Z zapowiedzią swej Męki łączy Chrystus ewangeliczne prawo zaparcia, obowiązujące nie tylko apostołów, ale wszystkich.

wiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na du-
szy swojej szkodę poniósł? 37 Albo co w zamian
da człowiek za duszę swoją? 38 Albowiem kto by
się wstydził mnie i słów moich między plemie-
niem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstydzi
się go i Syn człowieczy, gdy przyjdzie w chwale
Ojca swego z aniołami świętymi. 39 I mówił
im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy
z tych, co tu stoją, którzy nie skosztują śmierci,
aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

Przemienienie na górze. — 1 A po sześciu
9. dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana,
i zaprowadził ich na górę wysoką samych oso-
bno, i przemienił się przed nimi. 2 A szaty jego
stały się jaśniejące i bardzo białe jako śnieg, ja-
kich pilśniarz na ziemi wybielić nie może. 3 I uka-
zał się Eliasz z Mojżeszem i rozmawiali z Jezusem.
4 A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Rabbi!
dobrze nam tu być i uczyńmy trzy przybytki,
tobie jeden, a Mojżeszowi jeden i Eliaszowi je-
den. 5 Albowiem nie wiedział, co mówił; bo
byli bojaźnią zdjęci. 6 I powstał obłok, który
ich zasłonił, i przyszedł z obłoku głos, mó-
wiący: Ten jest Syn mój najmilszy, jego słu-
chajcie. 7 A wnet obejrzawszy się, nikogo wię-
cej nie zobaczyli jeno samego Jezusa przy so-
bie. 8 A gdy zstępowali z góry, rozkazał im,
aby nikomu nie opowiadali, co widzieli, dopóki
Syn człowieczy nie zmartwychwstanie. 9 I za-
chowali to słowo u siebie, pytając się między
sobą, co by znaczyło: kiedy zmartwychwstanie?
10 I pytali go, mówiąc: Cóż tedy faryzeusze

---

38. Bezpośrednio ma na oku naród żydowski, ale pośrednio cały zepsuty świat. **39.** Por. uw. do Mt 10, 23. **R. 9, 1.** *Rb. Mt 17, 1-13; Łk 9, 28-36.* **6.** „Ich", Jezusa i obu świętych. **9.** „U siebie" tj. w tajemnicy.

i doktorowie powiadają, iż potrzeba, aby pier-
wej przyszedł Eliasz? [11] A on odpowiadając,
rzekł im: Eliasz gdy wpierw przyjdzie, naprawi
wszystko; ale jakże jest napisane o Synu czło-
wieczym, że wiele wycierpi i będzie wzgardzony?
[12] Ale powiadam wam, że i Eliasz przyszedł
(i uczynili z nim, cokolwiek chcieli), jako o
nim jest napisane.
Uzdrowienie opętanego. [13] A gdy przyszedł
do swych uczniów, ujrzał wielką rzeszę około
nich i doktorów spierających się z nimi.
[14] A wnet ujrzawszy Jezusa, zdumiał się cały
lud i zlękli się, a przybiegając, witali go.
[15] I spytał ich: O co się spieracie między sobą?
[16] A odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł: Nauczy-
cielu! Przywiodłem do ciebie syna mego, który
ma ducha niemego. [17] Który gdziekolwiek go
napadnie, rzuca go o ziemię i pieni się i zgrzyta
zębami, a schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby
go wyrzucili, a nie mogli. [18] A on odpowiada-
jąc im, rzekł: O plemię niewierne! dokądże
wśród was będę? dokądże was cierpieć będę?
przynieście go do mnie. [19] I przynieśli go. A gdy
go ujrzał, natychmiast duch zaczął go targać:
a upadłszy na ziemię, tarzał się, pieniąc się. [20] I spy-
tał ojca jego: Od jak dawna to mu się przyda-

11. To nie mogło być owo zapowiedziane przed końcem świata przyjście Eliasza, bo teraz jest dopiero pierwsze przyjście Mesjasza, które musi się zakończyć Męką. **12.** Por. uw. do Mt 17, 12. **13.** *Rb. Mt 17, 14-21; Łk 9, 37-43.* **14.** Zdziwienie i przestrach ludu tłumaczy się tym, że korzystając z nieobecności Mistrza, doktorowie, a z nimi i rzesza, silnie powstawali na uczniów, zapewne ganiąc Zbawiciela. **16.** Dlatego też na pytanie P. Jezusa nie odpowiada nikt z uczniów ani z doktorów, tylko wtrąca się ktoś z rzeszy; i z tego samego powodu dalej w w. 18 daje Zbawiciel surową naganę obecnym za to, co poprzednio mówili. **19.** Wyraźnie przebija w tym obrazie opowiadanie naocznego świadka.

rzyło? A on odpowiedział: Od dzieciństwa.
21 I często miotał go w ogień i w wodę, aby
go zgubić; ale jeśli co możesz, poratuj nas,
litując się nad nami. 22 A Jezus rzekł mu:
Jeśli możesz uwierzyć, wszystko możliwe jest
wierzącemu. 23 A natychmiast zawoławszy ojciec
dziecięcia, ze łzami mówił: Wierzę, Panie! wspo-
móż niedowiarstwo moje. 24 A Jezus widząc, że
się rzesza zbiega, nakazał duchowi nieczystemu,
mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu! Ja tobie
rozkazuję, wynijdź z niego, a nie wchodź weń
więcej. 25 A krzyknąwszy i bardzo go stargaw-
szy, wyszedł z niego; i stał się jakby umarły, tak
że wielu mówiło, iż umarł. 26 A Jezus ująwszy
go za rękę, podniósł go, i wstał. 27 A gdy
wszedł do domu, uczniowie jego spytali go na
osobności: Czemuż my nie mogliśmy go wy-
rzucić. 28 I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposo-
bem wyjść nie może, jeno przez modlitwę i post.
Zapowiedź Męki. — 29 I wyszedłszy stamtąd,
przechodzili przez Galileę, a nie chciał, aby kto
wiedział. 30 A nauczał uczniów swoich i mówił
im, iż Syn człowieczy będzie wydany w ręce
ludzkie i zabiją go, a zabity, trzeciego dnia
powstanie. 31 Lecz oni nie zrozumieli tego sło-
wa, a bali się go spytać.

21. „Jeśli co możesz": Przebijają tu zarzuty stawiane po-przednio przez doktorów w nieobecności P. Jezusa. 24. Duch był „głuchy i niemy", bo poza wyżej opisanymi objawami, nie odzywał się przez chłopca i nie chciał słuchać nakazu uczniów. Objawy opętania były wprawdzie podobne do napadów epileptycznych, ale słowo P. Jezusa poręcza, że grał tu rolę szatan. 28. Uczniowie mieli dana sobie władzę wypędzania czartów (wyż. 6,7), ale mylili się sądząc, że nie potrzebują do tego żadnych moralnych przygotowań. Z tego powodu może i do nich odnosiła się część nagany z w. 18. 29. *Rb. Mt 17, 21-22; Łk 9,43-45.* Ewangelista podkreśla, że „przez Galileę", bo P. Jezus ostatnimi czasy Galilee omijał.

Zalecenie pokory. — 32 I przyszli do Kafar-
naum. A gdy byli w domu, spytał ich: O czym
rozmawialiście w drodze? 33 Lecz oni milczeli:
albowiem w drodze spierali się między sobą,
kto by z nich był większy. 34 A usiadłszy,
wezwał dwunastu i rzekł im: Jeśli kto chce
być pierwszym, będzie ze wszystkich ostat-
nim i sługą wszystkich. 35 A wziąwszy dzie-
ciątko, postawił je wpośród nich i objąwszy je,
rzekł im: 36 Ktokolwiek jedno z takich dziatek
przyjmie w imię moje, mnie przyjmuje, a kto-
kolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje,
ale tego, który mnie posłał.
Dobre czyny w imię Jezusa. — 37 Odpowiedział
mu Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy jed-
nego, który nie chodzi za nami, wyrzucającego
czarty w imię twoje i zakazaliśmy mu. 38 A Je-
zus rzekł: Nie zakazujcie mu; albowiem nikt,
który czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł
prędko źle mówić o mnie. 39 Bo kto nie jest
przeciwko wam, za wami jest. 40 Albowiem
ktokolwiek da wam kubek wody do picia w imię
moje, dlatego żeście Chrystusowi, zaprawdę
powiadam wam, nie utraci zapłaty swojej.
Potępienie zgorszenia. — 41 A ktokolwiek
zgorszyłby jednego z tych maluczkich, wierzą-
cych we mnie, lepiej by mu było, żeby mu uwią-
zano kamień młyński u szyi jego i wrzucono
go w morze. 42 A jeśliby ręka twoja gorszyła

---

32. *Rb. Mt 18, 1-5; Łk 9, 46-48.* 34. „Wezwał dwunastu". Wskazuje to, że pytanie w w. 32 skierował Zbawiciel nie do wszystkich apostołów. 37. *Rb. Łk 9, 49-50.* Mt 10, 42. Z odpowiedzi P. Jezusa w w. nast. widoczne, że to nie tylko była próba wyrzucania czartów w imię Chrystusowe, ale rzeczywiste wyrzucanie. Jest to dowodem, że wiara w Zbawiciela budziła i poza gronem uczniów apostolskiego ducha. 42. Od kary za zgorszenie dru-

cię, odetnij ją: lepiej ci jest wejść do żywota
ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła
w ogień nieugaszony, [43] gdzie robak ich nie
umiera, a ogień nie gaśnie. [44] A jeśli noga
twoja cię gorszy, utnij ją: lepiej ci jest wejść
chromym do żywota wiecznego, niż mając obie
nogi, być wrzuconym do piekła ognia nieuga-
szonego, [45] gdzie robak ich nie umiera, a ogień
nie gaśnie. [46] A jeśli oko twoje gorszy cię, wy-
łup je: lepiej ci jest wejść jednookim do kró-
lestwa Bożego, niż mając oboje oczu, być wrzu-
conym do piekła ognistego, [47] gdzie robak ich
nie umiera, a ogień nie gaśnie. [48] Albowiem
każdy ogniem będzie posolony i każda ofiara
będzie solą posolona. [49] Dobra jest sól, ale jeśli
sól niesłona będzie, czymże ją przyprawicie?
Miejcież w sobie sól, a pokój miejcie między sobą.

CZĘŚĆ III.
(10, 1—13, 37)

ZBAWICIEL IDZIE DO JEROZOLIMY NA OSTATNIĄ PASCHĘ.

10. *Nierozwiązalność małżeństwa.*— [1] A stam-
tąd powstawszy, przyszedł w granice
Judei za Jordanem. I znowu zeszły się do
niego rzesze, i swoim zwyczajem znowu je na-

gich przechodzi Chrystus do nauki o gorszeniu samego siebie (por. Mt 18, 6-9). 48. Sól symbolizuje i ogień wieczny, który pali na zawsze i ogień miłości ofiarnej, którą człowiek samego siebie w tym życiu umartwia (por. Mt 5, 13; Łk 14, 34n.). 49. Solą jest tu nadprzyrodzony duch opanowania siebie i poddania Bogu, któremu towarzyszy pokój z bliźnimi. R. 10, 1. Celem podróży była Judea, ale aż do w. 31 widownią zdarzeń jest, zdaje się, Perea za Jordanem. Ewangelista podkreśla fakt zejścia się rzeszy, bo ostatnimi czasy unikał Chrystus tłumów (por. wyż. 9, 29).

uczał. 2 A przystąpiwszy faryzeusze, pytali go,
kusząc: Czy godzi się mężowi opuścić żonę?
3 A on odpowiadając, rzekł im: Co wam przy-
kazał Mojżesz? 4 A oni rzekli: Mojżesz pozwolił
„napisać list rozwodny i opuścić“. 5 A odpowia-
dając im Jezus, rzekł: Dla twardości serca wa-
szego napisał wam to przykazanie. 6 Ale od
początku stworzenia „mężczyzną i niewiastą
uczynił ich“ Bóg. 7 „Dlatego opuści człowiek
ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony
swojej; 8 i będą dwoje w jednym ciele“. A tak
już nie są dwoje, ale jedno ciało. 9 Co tedy
Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza.
10 A w domu znów o to samo pytali go ucznio-
wie jego. 11 I rzecze im: Ktokolwiek opuściłby
żonę swoją, a pojąłby inną, cudzołóstwa się do-
puszcza przeciwko niej. 12 A jeśliby żona opu-
ściła męża swojego, a wyszłaby za drugiego,
cudzołoży.

Chrystus błogosławi dzieciom. — 13 I przyno-
szono mu dziatki, aby się ich dotknął; a ucznio-
wie łajali przynoszących. 14 A gdy ich ujrzał Je-
zus, oburzył się i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom
przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albo-
wiem takich jest królestwo Boże. 15 Zaprawdę
mówię wam: Ktokolwiek nie przyjmie króle-
stwa Bożego, jako dziecię, nie wejdzie do niego.
16 I obejmując je i kładąc na nie ręce, błogo-
sławił je.

Wzywa młodzieńca do doskonałości. — 17 A gdy
wyruszył w drogę, jeden przybiegłszy, upadł na

---

2. Por. Mt 19, 3-12. 5. „Przykazanie“ = prawo, przepis.
6. 7. Por. Rodz 1, 27; 2, 24. 11. 12. Chrystus nie dopuszcza
żadnego wyjątku. 13. *Rb. Mt 19, 13-15; Łk 18, 15-17.*
15. „Nie przyjmie królestwa Bożego“ tj. jego prawd, praw
i środków uświęcenia. 17. *Rb. Mt 19, 16-29; Łk 18, 18-30.*
Z Mt 19, 20 wiemy, że to był człowiek młody.

kolana przed nim i pytał go: Nauczycielu dobry!
co mam czynić, aby otrzymać żywot wieczny?
18 A Jezus mu rzekł: Czemu mnie zowiesz do-
brym? Nikt nie jest dobry, jeno jeden Bóg.
19 Znasz przykazania: „Nie cudzołóż! Nie zabi-
jaj! Nie kradnij! Nie mów świadectwa fałszy-
wego! Nie czyń zdrady! Czcij ojca twego i ma-
tkę?" 20 A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczy-
cielu! tego wszystkiego strzegłem od młodości
mojej. 21 A Jezus wejrzawszy nań, umiłował go
i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprze-
daj cokolwiek masz i daj ubogim, a będziesz miał
skarb w niebie, i przyjdź, naśladuj mię. 22 A on
strapiwszy się tym słowem, odszedł smutny:
albowiem miał majętności wiele.

Wychwala ubóstwo. — 23 A Jezus spoglądając
wokoło, mówi uczniom swoim: Ci, co pieniądze
mają, o jak trudno wejdą do królestwa Bo-
żego! 24 A uczniowie zdumiewali się na słowa
jego. Lecz Jezus znowu odpowiadając, mówi im:
Dzieci! jak trudno tym, co w pieniądzach ufają,
wejść do królestwa Bożego. 25 Łatwiej jest wiel-
błądowi przez ucho igielne przejść, aniżeli bo-
gaczowi wejść do królestwa Bożego. 26 A oni
tym więcej się dziwili, mówiąc sami do siebie:
I któż może być zbawiony? 27 A Jezus spoj-
rzawszy na nich, mówi: U ludzi to niemożliwe,
ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest
możliwe. 28 I począł mu Piotr mówić: Oto my

---

23. „Wejście do królestwa Bożego" jak z w. 26 widoczne, oznacza tu zbawienie, nie tylko doskonałość. Znaczyłoby to, że ten, który wyraźnemu wezwaniu do doskonałości się opiera, może łatwo i od zbawienia odpaść. **25.** Wyrażenie przysłowiowe, oznaczające wielką trudność. Bo istotnie, kto swoją ufność położył w pieniądzach (w. poprz.), nie może wejść do nieba. **27.** Tj. Bóg może zmienić usposobienie serca. **28.** „I począł", bo to była istotnie dłuższa mowa, której końcowe pytanie Mr tu opuszcza.

opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą. [29] A
Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię
wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, albo
braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo
dzieci, albo role dla mnie i dla ewangelii, [30] że-
by nie miał wziąć stokroć tyle, teraz w tym
czasie: domów i braci i sióstr i matek i dzieci i
ról, wśród prześladowań, a w przyszłym wie-
ku żywota wiecznego. [31] A wielu pierwszych
będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Zapowiada ponownie Mękę. — [32] I byli w dro-
dze, wstępując do Jerozolimy; a Jezus szedł
przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim bali
się. I znowu wziąwszy dwunastu, począł im mó-
wić, co na niego przyjść miało. [33] Iż oto wstę-
pujemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy zosta-
nie wydany przedniejszym kapłanom i dokto-
rom i starszym, i osądzą go na śmierć i wyda-
dzą go poganom. [34] I będą się zeń naigrawać,
i będą nań plwać i ubiczują go i zabiją; a dnia
trzeciego zmartwychwstanie.

Odrzuca prośbę synów Zebedeusza. — [35] I przy-
stępują do niego Jakub i Jan, synowie Zebede-
uszowi, mówiąc: Nauczycielu, chcemy, abyś
o cokolwiek prosić będziemy, uczynił nam.
[36] A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczy-

---

30. Samo zestawienie: „sto razy tyle matek i dzieci“ itd. poucza, że mowa o odpłacie, nie w samych tych dobrach, które człowiek porzucił, ale w innych, stokroć cenniejszych. „Wśród prześladowań“ tj. że „pomimo“ nieuniknionych prześladowań, nagroda niezmiernie przewyższy ofiarę. **31.** Wielu „pierwszych“ tj. żydów, w pierwszym rzędzie powołanych do królestwa Bożego, nie zrozumie tej nauki i zajmie ostatnie miejsce. **32.** *Rb. Mt 20, 17-19; Łk 18, 31-33.* „Wstępując“ pod górę ku Jeruzalem. Ewangeliści starannie oznaczają wstępujące i zstępujące drogi. Zdumienie i trwoga uczniów tłumaczą się widokiem Zbawiciela, idącego tak śmiało naprzeciw groźnego niebezpieczeństwa. **35.** *Rb. Mt 20, 20-28.*

nił? [37] I rzekli: Daj nam, abyśmy jeden po pra-
wicy twojej, a drugi po lewicy twej siedzieli
w chwale twojej. [38] A Jezus im rzekł: Nie wie-
cie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja
piję, albo być ochrzczeni chrztem, którym ja
się chrzczę? [39] A oni mu odpowiedzieli: Mo-
żemy. A Jezus rzekł im: Kielich, który ja piję
wprawdzie pić będziecie, i chrztem, którym ja
się chrzczę, ochrzczeni będziecie. [40] Ale siedzieć
po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest
moją rzeczą dać wam, lecz którym jest zgoto-
wane. [41] A usłyszawszy dziesięciu, zaczęło obu-
rzać się na Jakuba i Jana. [42] A Jezus wezwaw-
szy ich, mówi im: Wiecie, iż ci, którzy
uchodzą za władców nad narodami, panują nad
nimi, a książęta ich władzę wywierają nad nimi.
[43] Lecz nie tak jest między wami: ale ktokol-
wiek chciałby być większym, będzie sługą wa-
szym. [44] A ktokolwiek by między wami chciał
być pierwszym, będzie sługą wszystkich. [45] Al-
bowiem i Syn człowieczy nie przyszedł, aby
mu służono, ale aby służyć i oddać duszę swoją
na okup za wielu.

Uzdrawia ślepego Bartymeusza. — [46] I przy-
szli do Jerycha. A gdy wychodził z Jerycha
on i uczniowie jego i rzesza wielka, syn Ty-
meusza, Bartymeusz ślepy, siedział przy drodze,
żebrząc. [47] A usłyszawszy, iż Jezus Nazareński
jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawi-

39. Obaj apostołowie mieli przejść przez mękę, choć u Jana nie śmiertelną. **40.** Wybór i przeznaczenie do godności w królestwie Bożym i odpowiedniej chwały jest sprawą Bożą, przypisywaną Bogu Ojcu (por. Mt 20, 23). **42.** Według tekstu greckiego: uciskają ich swą władzą, dają im odczuć swą władzę (por. Łk 22, 25-27). **46.** *Rb. Mt 20, 29-34; Łk 18, 35-43.* Bartymeusz zapewne znany w pierwszym Kościele.

dów, zmiłuj się nade mną! [48] I wielu gro-
ziło mu, aby milczał, ale on daleko bardziej
wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!
[49] A Jezus stanąwszy, kazał go zawołać. I za-
wołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli,
wstań, woła cię. [50] A on porzuciwszy płaszcz
swój, zerwał się i przyszedł do niego. [51] I od-
powiadając Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abym
ci uczynił? A ślepy rzekł mu: Mistrzu, abym
przejrzał. [52] A Jezus rzekł mu: Idź, wiara two-
ja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i po-
szedł za nim drogą.

Chrystus wjeżdża do Jerozolimy. — [1] A gdy
11. się zbliżali do Jerozolimy i do Betanii,
u góry Oliwnej, posyła dwóch z uczniów swo-
ich, [2] i rzecze im: Idźcie do wsi, która jest przed
wami, a zaraz, wchodząc tam, znajdziecie oślę
uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie sie-
dział; odwiążcie je i przywiedźcie. [3] A jeśliby
wam kto rzekł: co czynicie? powiedzcie, iż Panu
go potrzeba, a wnet je tu odeśle. [4] A poszedł-
szy, znaleźli oślę uwiązane przed bramą na dwo-
rze na rozstaju, i odwiązali je. [5] A niektórzy
ze stojących tam mówili im: Co czynicie, od-
wiązując oślę? [6] A oni im odpowiedzieli, jak im
był rozkazał Jezus, i puścili im. [7] I przywiedli oślę
do Jezusa i wkładają na nie szaty swoje, i wsiadł
na nie. [8] A wielu słało płaszcze swoje na dro-
dze; inni zaś obcinali gałęzie z drzew i rzucali
na drogę. [9] A ci, którzy szli naprzód i ci co
z tyłu, wołali, mówiąc: „Hosanna, błogosławiony,

---

48. Daje Chrystusowi bez wahania mesjański tytuł. **R. 11, 1.** *Rb. Mt 21, 1-9; Łk 19, 29-38; J 12, 12-16.* Mr opuszcza pobyt w Betanii i wiąże uroczysty wjazd P. Jezusa bezpośrednio z jego podróżą. **2.** Por. uw. do Mt 21, 1n. **4.** Na skrzyżowaniu dróg. **9.** Por. Ps 117, 25. 26.

który idzie w imię Pańskie!“ 10 Błogosławione,
które nadchodzi, królestwo ojca naszego Da-
wida! Hosanna na wysokościach! 11 I wszedł
do Jerozolimy do świątyni, a obejrzawszy
wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wy-
szedł z dwunastoma do Betanii.

Przeklina figę. — 12 A nazajutrz, gdy wycho-
dzili z Betanii, uczuł głód. 13 A ujrzawszy z da-
leka figę okrytą liśćmi, przyszedł, czyby snadź na
niej czego nie znalazł. A przyszedłszy do niej,
nic nie znalazł prócz liści, bo nie była to pora
na figi. 14 I odezwał się do niej, mówiąc: Niech
już więcej nikt nie je z ciebie owocu na wieki.
A słyszeli uczniowie jego.

Wyrzuca kupczących z świątyni. — 15 I przy-
chodzą do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni,
począł wyrzucać sprzedających i kupujących
w świątyni; i stoły bankierów i stołki tych, co
sprzedawali gołębie, poprzewracał. 16 I nie po-
zwalał, aby kto przenosił sprzęt jaki przez
świątynię. 17 A nauczał, mówiąc im: Czyż nie
jest napisane, że „dom mój będzie nazwany
domem modlitwy wszystkim narodom“, a wy-
ście zeń uczynili „jaskinię zbójców“! 18 Co usły-
szawszy przedniejsi kapłani i doktorowie, prze-
myśliwali, jakby go zgładzić; albowiem bali
się go, gdyż cała rzesza podziwiała naukę jego.

Potęga modlitwy. — 19 A gdy nastał wieczór,
wychodził z miasta. 20 A gdy rano przechodzili,

---

11. Zbawiciel oglądając świątynię jako jej Pan (Żyd 3, 6), widzi dawne nadużycia i nieporządki. **12.** *Rb. Mt 21, 18-19.* **13.** Koło Jerozolimy figi dojrzewają dopiero w czerwcu. Cała czynność Jezusa jest symboliczna. **16.** Ponieważ dla skrócenia drogi zrobiono sobie przejście przez dziedziniec świątyni, nieraz się trafiało, że ktoś przechodził tamtędy niosąc jakieś rzeczy. **17.** Por. Iz 56, 7, Jer 7, 11. **18.** Przelękli się wpływu Zbawiciela na lud.

ujrzeli figę od korzenia uschłą. 21 A Piotr wspom-
niawszy, mówi mu: Rabbi! oto figa, którąś prze-
klął, uschła. 22 A Jezus odpowiadając, rzecze
im: Miejcie wiarę w Boga; 23 zaprawdę powiadam
wam, iż ktokolwiek rzekłby tej górze: podnieś
się, a rzuć się w morze, i nie wątpiłby w sercu
swoim, aleby wierzył, że się stanie, co by jeno
rzekł, stanie się mu. 24 Przeto wam powiadam:
wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie,
wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam.
25 A gdy staniecie do modlitwy, odpuśćcie, jeśli
co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz,
który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy
wasze. 26 Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani
Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie od-
puści wam grzechów waszych.

Rozprawa z doktorami. — 27 I przychodzą znów
do Jerozolimy. A gdy przechadzał się w świą-
tyni, przystąpili do niego przedniejsi kapłani
i doktorowie i starsi, 28 i mówią mu: Jaką mocą
te rzeczy czynisz, a kto ci dał tę władzę, abyś to
czynił? 29 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Spy-
tam i ja was o jedną rzecz: odpowiedzcie mi,
a powiem wam, jaką mocą to czynię. 30 Chrzest
Jana z nieba był, czy z ludzi? Odpowiedzcie
mi. 31 A oni rozważali między sobą, mówiąc:
Jeśli powiemy: z nieba, rzecze: Czemuście mu
więc nie uwierzyli? 32 Jeśli powiemy: z ludzi.

---

24. ‚O cokolwiek' wedle myśli Bożej i z pożytkiem dla duszy. **25.** ‚‚Staniecie": żydzi zazwyczaj modlili się stojąc. **26.** Mr nie wspomina o ustanowieniu Modlitwy Pańskiej. To miejsce jest jedyną do niej aluzją. **27.** *Rb. Mt 21, 23-27; Łk 20, 1-8.* Portyki czyli krużganki, po których wolno było się przechadzać, obejmowano nazwą ‚‚świątyni" **28.** Uderzają tym pytaniem w samo jądro sprawy. **29.** Greckie *logos* znaczy tu raczej ‚‚rzecz" niż ‚‚słowo". **30.** ‚‚Z ludzi" tj. czy był ludzkim wymysłem.

boimy się ludu, albowiem wszyscy sądzili o Janie, że prawdziwie był prorokiem. [33] A odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, rzekł im: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

12. *Przypowieść o dzierżawcach winnicy.* —
[1] I począł im mówić przez podobieństwa: Pewien człowiek zasadził winnicę, i ogrodził płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i wynajął ją oraczom, i odjechał w drogę. [2] A w swoim czasie posłał sługę do oraczów, aby od oraczów odebrał z owocu winnicy. [3] A oni pojmawszy go, obili i odesłali z niczym. [4] I znowu posłał do nich drugiego sługę, ale i tego ranili w głowę i zelżyli. [5] I jeszcze innego posłał, a tego zabili: i wielu innych, jednych bijąc, a drugich zabijając. [6] Mając tedy jeszcze jednego, syna najmilszego i tego na ostatek posłał do nich, mówiąc, że uszanują syna mego. [7] A oracze rzekli jeden do drugiego: Ten jest dziedzic. Pójdźcież zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. [8] I pojmawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy. [9] Cóż tedy uczyni pan winnicy? Przyjdzie, a wytraci oraczów i odda winnicę innym. [10] Ani tego Pisma nie czytaliście: „Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym. [11] Od Pana się to stało, a dziwne jest w oczach naszych?“ [12] I starali się go pojmać, a bali się rzeszy; bo poznali, że do nich to podobieństwo powiedział. I opuściwszy go, odeszli.

O płaceniu podatku. — [13] I posyłają do niego niektórych z faryzeuszów i herodianów, aby

R. 12, 1. *Rb. Mt 21, 33-46; Łk 20, 9-19.* Prasa składała się z dwóch kadzi kamiennych. Z wyższej, w której deptano grona, spływał sok do niższej, zwykle wkopanej w ziemię. Por. o tej przypowieści uw. do Mt 21, 33n. **10.** Ps 117, 22n. **13.** *Rb. Mt 22, 15-22; Łk 20, 20-26.* Por. uw. do Mt 22, 15 n.

go podchwycili w słowie. [14] Którzy przyszedłszy
mówią doń: Nauczycielu, wiemy, żeś jest praw-
domówny, a nie dbasz na nikogo; bo nie oglądasz
się na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie
nauczasz: Czy godzi się oddawać podatek ce-
sarzowi, czy też nie mamy dawać? [15] On zaś zna-
jąc ich obłudę, rzekł im: Czemu mnie kusicie?
przynieście mi denara, abym zobaczył. [16] A oni
mu przynieśli; i rzecze im: Czyj to jest obraz i na-
pis? Mówią mu: Cesarski. [17] I odpowiadając Je-
zus, rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego,
cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I zdumie-
wali się nad nim.

O zmartwychwstaniu. — [18] I przyszli do niego
saduceusze, którzy powiadają, że nie ma zmar-
twychwstania, i pytali go, mówiąc: [19] Nauczycielu,
Mojżesz nam napisał, że jeśliby czyj brat umarł
i pozostawił żonę, a nie zostawiłby dzieci, aby
jego brat pojął żonę jego i wzbudził potom-
stwo bratu swemu. [20] Było tedy siedmiu braci,
a pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy
potomstwa. [21] I pojął ją drugi i umarł: i ani ten
nie zostawił potomstwa, i trzeci także. [22] I wzięło
ją podobnie siedmiu, a nie zostawili potomstwa.
Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta.
[23] W zmartwychwstaniu tedy, gdy powstaną, któ-
regoż z tych będzie żoną, bo siedmiu miało
ją za żonę? [24] A Jezus odpowiadając, rzekł im:
Czy nie dlatego błądzicie, że nie rozumiecie Pism,
ani mocy Bożej? [25] Albowiem gdy zmartwych-
wstaną, ani się będą żenić, ani za mąż wycho-
dzić; ale są jako aniołowie w niebie. [26] A o umar-

18. *Rb. Mt 22, 23-33; Łk 20, 27-40; Powt 25, 5n.* Por. uw. do Mt 22, 24n. 25. Zbawiciel wyrzuca im słusznie fałszywe, racjonalistyczne poglądy na Pismo św. 26. Argumentuje P. Jezus z ks. Mojż., bo im przyznawali saduceusze największą powagę. Por. Wyjść 3, 2-6.

łych, że zmartwychwstać mają, nie czytaliście
w księdze Mojżesza, o krzaku, jak mówił Bóg
do niego tymi słowy: „Jam jest Bóg Abrahama
i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba?“ 27 Nie jest Bóg umar-
łych, ale żywych. A przetoż wy bardzo błądzicie.
O największym przykazaniu. — 28 I przystą-
pił jeden z doktorów, który słyszał, jak rozpra
wiali, a widząc, że dobrze im odpowiedział,
spytał go: Które przykazanie jest najprzedniejsze
ze wszystkich? 29 A Jezus mu odpowiedział: Naj
przedniejsze ze wszystkich jest przykazanie:
„Słuchaj Izraelu! Pan Bóg twój Bóg jedyny jest.
30 A będziesz miłował Pana, Boga twego, z ca-
łego serca twego i z całej duszy twojej i z ca
łego umysłu twego i z całej siły twojej“. To
jest pierwsze przykazanie. 31 A drugie jest temu
podobne: „Będziesz miłował bliźniego twego, jako
samego siebie“. Nad te nie masz innego więk-
szego przykazania. 32 I rzekł mu doktor: Dobrze,
Nauczycielu, prawdziwie powiedziałeś, iż jeden
jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego; 33 i żeby
był miłowany z całego serca i z całego umysłu
i z całej duszy i z całej siły; i miłować bliź
niego jako samego siebie: to jest więcej aniżeli
wszystkie całopalenia i ofiary. 34 A Jezus wi-
dząc, że roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Nie-
daleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już
nie śmiał go pytać.
Syn Dawidowy. — 35 A Jezus odpowiadając
mówił, nauczając w świątyni: Jakże mówią do-
ktorowie, że Chrystus jest synem Dawidowym,

28. *Rb. Mt 22,35-40; Łk 20,39-40.* **29.** Powt 6, 4n. **32.** Powt 6, 4; 4, 35. **33.** Przez onego doktora przemawia zdrowy, nieskażony faryzeizm, duch Starego Zakonu, dlatego P. Jezus **34.** widzi w nim dobry materiał do królestwa Bożego. **35.** *Rb. Mt 22, 41-46; Łk 20, 41-44.* Po odparciu zaczepek Zbawiciel przechodzi z kolei do ataku.

36 skoro sam Dawid mówi w Duchu Świętym:
„Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mo-
jej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem
nóg twoich?“ 37 Sam więc Dawid zowie go Pa-
nem, skądże tedy jest synem jego? A liczna
rzesza chętnie go słuchała.

Jezus gromi faryzeizm. — 38 I mówił im
w nauce swojej: Strzeżcie się doktorów, którzy
lubią chodzić w długich szatach i być pozdra-
wiani na rynku 39 i siedzieć na pierwszych
krzesłach w bóżnicach i pierwsze miejsca na
ucztach, 40 którzy objadają domy wdów pod po-
zorem długich modlitw; tych cięższy wyrok
spotka.

Grosz wdowi. — 41 A siedząc Jezus naprzeciw
skarbony, patrzał, jak rzesza rzucała pieniądze
do skarbony, a wielu bogaczów rzucało wiele.
42 A gdy przyszła jedna uboga wdowa, włożyła
dwa szelążki, to jest tyle co grosz. 43 A przy-
woławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę
powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej wło-
żyła, niźli wszyscy, którzy kładli do skarbony.
44 Albowiem wszyscy rzucali z tego, co im zby-
wało, a ta z niedostatku swego wrzuciła wszystko,
co miała, całe utrzymanie swoje.

13. *O zburzeniu Jerozolimy i końcu świata.* —
1 A gdy wychodził z świątyni, rzekł mu
jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, co za
kamienie i jakie budowle! 2 A Jezus odpowiada-
jąc, rzekł mu: Widzisz te wszystkie wielkie bu-
dowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, któ-
ry by nie został rozwalony. 3 A gdy siedział na

---

36. Ps 109, 1. 38. *Rb. Łk 20, 45-47.* 41. *Rb. Łk 21, 1-4.*
42. „Szelążek“ (gr. *lepton* = 1,4 gr) najmniejsza moneta używana w Palestynie. „Grosz“ (łac. *quadrans* = 2,8 gr) najmniejsza moneta rzymska. R. 13, 3. *Rb. Mt 24, 1-13; Łk 21, 5-24.* Z góry Oliwnej roztaczał się wspaniały

górze Oliwnej naprzeciw świątyni, pytali go na
osobności Piotr i Jakub i Jan i Andrzej: 4 Po-
wiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak
będzie, kiedy to wszystko wypełniać się zacznie?
5 A Jezus odpowiadając, począł im mówić:
Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. 6 Albowiem
wielu przyjdzie w imię moje, powiadając, iż
ja jestem, i wielu w błąd wprowadzą. 7 A gdy
usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie lękajcie
się, bo się to dziać musi, ale jeszcze nie koniec.
8 Albowiem powstanie naród przeciw narodowi,
i królestwo przeciw królestwu, i będą miejscami
trzęsienia ziemi i głody. To początek boleści.
9 A wy uważajcie sami na siebie: bo was wy-
dadzą do rad i w bóżnicach biczować was będą,
a przed namiestników i przed królów stawiać
was będą dla mnie, im na świadectwo. 10 A po-
trzeba, aby najpierw wszystkim narodom opo-
wiadana była ewangelia. 11 A gdy was prowa-
dzić będą, aby was wydać, nie myślcie przed-
tem, co byście mówić mieli, ale co wam będzie
dane onej godziny, to mówcie: albowiem nie
wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty.
12 I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna,
i powstaną synowie przeciw rodzicom i będą
ich zabijać. 13 I będziecie u wszystkich w nie-
nawiści dla imienia mego. Lecz kto wytrwa do
końca, ten zbawiony będzie.

Straszliwe spustoszenie. — 14 A gdy ujrzycie
obrzydłość spustoszenia, stojącą gdzie nie po-
winna, kto czyta, niech rozumie; wtedy, którzy
są w Judei, niech uciekają na góry. 15 A kto

widok na całą świątynię. 6n. Por. uw. do Mt 24, 4n. 9. „Uważajcie sami na siebie", żeby się należycie przygotować i żeby w tym widzieć znak spełniającej się przepowiedni. 14. Por. Dan 9, 27; 11, 31. 15. 16. Por. Mt 24, 17-18; Łk 17, 31.

będzie na dachu, niech nie schodzi do domu i
nie wchodzi, aby co wziąć z domu swego. 16 A
kto będzie na polu, niech się nazad nie wraca,
aby wziąć płaszcz swój. 17 Biada zaś brzemiennym
i karmiącym w one dni. 18 A módlcie
się, aby to się nie stało w zimie. 19 Albowiem
one dni będą takim uciskiem, jakiego
nie było od początku stworzenia, które Bóg
stworzył, aż dotąd, i ani nie będzie. 20 I gdyby
Pan nie był skrócił tych dni, żadne ciało nie
byłoby zachowane; ale dla wybranych, których
wybrał, skrócił te dni. 21 A wtedy, jeśliby wam
kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie
wierzcie. 22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie
i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki
i dziwy, aby zwieść, jeśliby to mogło być, nawet
wybranych. 23 Wy tedy uważajcie, oto wam
wszystko przepowiedziałem.
24 Ale w one dni po owym ucisku zaćmi się
słońce i księżyc nie da jasności swojej, 25 i gwiazdy
niebieskie będą spadać, a moce, które są na niebie,
poruszą się. 26 A wtedy ujrzą Syna człowieczego,
przychodzącego w obłokach, z wielką
mocą i chwałą. 27 A wtedy pośle aniołów swoich,
i zbierze wybranych swoich od czterech
wiatrów, od krańców ziemi aż do krańców nieba.
28 A od figi uczcie się podobieństwa. Gdy już
gałązka jej odmładza się i wypuszcza liście,

---

19. „Skrócił" Bóg te dni ucisku, na razie w postanowieniu swoim; potem skróci je w rzeczywistości. **23.** Wszystko to, co Chrystus dotąd przepowiedział, odnosi się do zburzenia Jerozolimy. **24.** *Rb. Mt 24, 29-30; Łk 21, 25-27.* Przechodząc do opisu końca świata, nie zaznacza, jak długi czas przejdzie pomiędzy „uciskiem" wojny żydowskiej, a pojawieniem się znaków, zwiastujących koniec świata. **28.** *Rb. Mt 24, 32-36; Łk 21, 29-33.* Podobieństwo odmładzającej się figi odnosi się do obu zdarzeń tj. do zburzenia Jerozolimy i końca świata.

poznajecie, że zbliża się lato. [29] Tak i wy, gdy
ujrzycie, że to się dziać będzie, wiedzcie, że
już blisko jest, we drzwiach. [30] Zaprawdę po-
wiadam wam, że nie przeminie to pokolenie,
aż się to wszystko stanie. [31] Niebo i ziemia
przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.
[32] A o dniu owym albo godzinie nikt nie wie,
ani aniołowie w niebie, ani Syn, jeno Ojciec.
Należy czuwać. — [33] Baczcie, czuwajcie, a módl-
cie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie.
[34] Jak człowiek, który odjechawszy w drogę,
zostawił dom swój i przełożył sług swoich każ-
dego nad robotą swoją, a odźwiernemu rozka-
zał, aby czuwał. [35] Czuwajcież tedy; (bo nie
wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora,
czy o północy, czy kiedy kur zapieje, czy z po-
ranku), [36] aby z nagła przyszedłszy, nie znalazł
was śpiących. [37] A co wam mówię, wszystkim
mówię: Czuwajcie.

CZĘŚĆ IV.

(14, 1—16, 20)

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE.

1. MĘKA.

14. *Zamiary wrogów.* — [1] Była zaś Pascha
i Przaśniki po dwu dniach, a najwyżsi
kapłani i doktorowie szukali, jakby go zdradą

30. Ten wiersz odnosi się do zburzenia miasta. **31.** Mt 24. 35. **32.** O czasie końca świata nie wie ani nawet Syn, jako zwiastun objawienia (por. Dz 1. 7). Że Chrystus jako człowiek dla siebie samego znał czas końca świata, to wątpliwości nie ulega. **34.** Zamiast dokończenia porównania, daje Chrystus polecenie: Czuwajcie! **37.** Z naciskiem zaznacza, że te słowa odnoszą się nie tylko do apostołów, ale do wszystkich. **R. 14, 1.** *Rb. Mt 26, 2-5; Łk 22, 1n.*

pojmać i zabić. 2 Bo mówili: Nie w święto, aby
snadź nie powstał rozruch wśród ludu.
Uczta w Betanii. — 3 A gdy był w Betanii
w domu Szymona trędowatego, i siedział u stołu,
przyszła niewiasta, mająca słoik alabastrowy
drogiego szpikanardowego olejku, a rozbiwszy
alabaster, wylała na głowę jego. 4 I byli nie-
którzy, co oburzali się między sobą, mówiąc:
Na cóż stała się ta utrata olejku? 5 Bo można
było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta
denarów i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko
niej. 6 A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój, czemu
jej przykrość czynicie? Dobry uczynek wzglę-
dem mnie wypełniła. 7 Bo ubogich zawsze ma-
cie między sobą, i kiedy zechcecie, możecie im
dobrze czynić; lecz mnie nie zawsze macie.
8 Ta co mogła, uczyniła; naprzód już namaściła
ciało moje na pogrzeb. 9 Zaprawdę powiadam
wam: Gdziekolwiek opowiadana będzie ta ewan-
gelia po całym świecie, i to, co ona uczyniła,
opowiadać będą na jej pamiątkę.
Zdrada Judasza. — 10 A Judasz Iszkariot, je-
den z dwunastu, odszedł do najwyższych kapła-
nów, aby im go wydać. 11 A oni usłyszawszy,
uradowali się i obiecali mu dać pieniędzy: i szu-
kał, jakby go wydać przy dogodnej sposobności.
Przygotowanie wieczernika. — 12 I pierwszego
dnia Przaśników, gdy Paschę ofiarowano, rzekli

2. Synedrium, mimo swej nienawiści, zrezygnowało z zabicia Zbawiciela podczas świąt wielkanocnych. Dopiero zdrada Judasza pozwoliła im wrócić do porzuconej myśli. 3. *Rb. Mt 26, 6-13; J 12, 1-8.* „Szpikanardowego“ = nardowego. „Szpika“ jest bliższym określeniem rośliny, z której ów olejek wytłaczano (łac. *pisticus*, gr. *pistikos*). 4. Por. uw. do Mt 26, 6n. 10. *Rb. Mt 26, 14-16; Łk 22, 3-6.* Ewangelista wiąże zdradę Judasza z upomnieniem, danym przez Zbawiciela. 12. *Rb. Mt 26, 17-19; Łk 22, 7-13.* Por. uw. do Mt 26, 2. 17. „Ofiarowano“, był to właściwy dzień

mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli przy-
gotować, żebyś pożywał Paschę? [13] I posłał
dwóch ze swych uczniów i rzecze im: Idźcie do
miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący
dzban wody, idźcież za nim. [14] A tam dokąd
wejdzie, powiedzcie panu domu, iż Nauczyciel
mówi: Gdzie jest gospoda moja, w której bym
jadł Paschę z uczniami moimi? [15] A on wam
pokaże wieczernik wielki, usłany, i tam przy-
gotujcie nam. [16] I poszli uczniowie jego i przy-
szli do miasta i znaleźli, jak im powiedział,
i przygotowali Paschę.

Uczta eucharystyczna. — [17] A gdy nastał wie-
czór, przyszedł z dwunastoma. [18] A gdy oni sie-
dzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam
wam, że jeden z was, który je ze mną, wyda
mnie. [19] A oni poczęli się smucić i mówić mu
każdy z osobna. Czy to ja? [20] A on im rzekł:
Jeden z dwunastu, który ze mną macza rękę
w misie. [21] A Syn człowieczy idzie wprawdzie,
jak o nim jest napisane; lecz biada temu człowie-
kowi, przez którego Syn człowieczy będzie wy-
dany! Lepiej by mu było, by się ten człowiek
był nie narodził. [22] A gdy oni jedli, wziął Je-
zus chleb i błogosławiąc łamał i dał im i rzekł:
Bierzcie, to jest ciało moje. [23] A wziąwszy
kielich, dzięki uczyniwszy, dał im, i pili z niego
wszyscy. [24] I rzekł im: To jest krew moja No-
wego Testamentu, która za wielu będzie wylana.
[25] Zaprawdę powiadam wam, że już nie będę

na ofiarowanie Paschy. **15.** Mimo natłoku ludzi w mieście. Opatrzność zarezerwowała wielką, wygodną salę na sprawowanie świętych tajemnic. **17.** *Rb. Mt 26, 20-29; Łk 22, 14-23; J 13, 21-26.* Owo „przyszedł", którego używa tylko Mr, jest pewną poszlaką rzeczy skądinąd prawdopodobnej, że wieczernik był w domu matki Marka (Dz 12, 12). **25.** Por. uw. do Mt 26, 29.

pił z tego owocu winnego szczepu, aż do owego
dnia, gdy go będę pić nowy w królestwie Bożym.
Zapowiedź zaparcia się Piotra. — 26 A odmó-
wiwszy hymn, wyszli ku górze Oliwnej. 27 I rzecze
im Jezus: Wszyscy zgorszycie się ze mnie tej
nocy, bo napisane jest: „Uderzę pasterza, a roz-
proszą się owce". 28 Ale gdy zmartwychwstanę,
uprzedzę was do Galilei. 29 A Piotr mu rzekł:
Chociażby wszyscy zgorszyli się z ciebie, ale
nie ja. 30 I rzecze mu Jezus: Zaprawdę powia-
dam ci, że ty dziś tej nocy, zanim kur dwakroć
zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. 31 Ale on
więcej mówił: Choćby mi trzeba było i umrzeć
z tobą, nie zaprę się ciebie. Podobnie też i wszys-
cy mówili.
Konanie w Ogrojcu. — 32 I przyszli do fol-
warku, który zwano Getsemani. I rzecze uczniom
swoim: Siedźcie tu, aż się pomodlę. 33 I bierze
z sobą Piotra i Jakuba i Jana, i zaczął się lę-
kać i czuć odrazę. 34 I rzekł im: Smutna jest
dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czu-
wajcie. 35 A poszedłszy nieco dalej, padł na zie-
mię i modlił się, żeby, jeśli to być mogło, omi-
nęła go ta godzina. 36 I mówił: Abba, Ojcze!
wszystko Tobie jest możliwe, oddal ode mnie
ten kielich; lecz nie co ja chcę, ale co Ty.
37 I przyszedł i znalazł ich śpiących i rzecze do
Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać
jednej godziny? 38 Czuwajcie, a módlcie się,
byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie
ochotny, ale ciało mdłe. 39 I znowu odszedłszy

27. *Rb. Mt 26, 30-35; Łk 22, 31-34; J 13, 36-38.* Por. Zach 13, 7. **30.** Mr za Piotrem najdokładniej przytacza zapowiedź Chrystusową. **32.** *Rb. Mt 26, 36-46; Łk 22, 39-46; J 18, 1n.* **36.** Mr jak kilkakrotnie wyżej, przechowuje aramejski wyraz, użyty przez Chrystusa.

modlił się, te same słowa mówiąc. [40] A wró-
ciwszy się, znalazł ich znowu śpiących (bo oczy
ich były obciążone), a nie wiedzieli, co by mu
odpowiedzieć. [41] I przychodzi po raz trzeci i mówi
im: Śpijcie już i odpoczywajcie! Dosyć, przyszła
godzina, oto Syn człowieczy będzie wydany
w ręce grzeszników. [42] Wstańcie, pójdźmy; oto
ten, który mnie wyda, blisko jest.
Pojmanie. — [43] A gdy on jeszcze mówił, przy-
szedł Judasz Iszkariot jeden z dwunastu, a z nim
wielka zgraja z mieczami i z kijami, od najwyż-
szych kapłanów i doktorów i starszych. [44] A ten,
który go wydał, dał im znak, mówiąc: Kogo poca-
łuję, ten ci jest; weźcie go, a prowadźcie ostrożnie.
[45] A gdy przyszedł, przystąpiwszy zaraz ku niemu,
rzekł: Bądź pozdrowiony Mistrzu! I pocałował
go. [46] A oni targnęli się nań rękoma i pojmali
go. [47] A jeden z tych, co stali obok, dobywszy
miecza uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął
mu ucho. [48] A Jezus odpowiadając, rzekł im:
Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczami i z ki-
jami pojmać mnie? [49] Codziennie byłem u was
w świątyni ucząc, a nie pojmaliście mnie; ale,
żeby się wypełniły Pisma. [50] Wtedy uczniowie
jego opuściwszy go, wszyscy uciekli. [51] A pe-
wien młodzieniec szedł za nim, odziany przeście-
radłem na gołym ciele, i pojmali go. [52] A on
porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.
U Kajfasza. — [53] I przyprowadzili Jezusa do
najwyższego kapłana; a zeszli się wszyscy ka-
płani i doktorowie i starsi. [54] A Piotr szedł z da-

43. *Rb. Mt 26, 47-56; Łk 22, 47-53; J 18, 2-11.* **51.** Tym „młodzieńcem" był prawdopodobnie sam Mr, który jedyny z ewangelistów zachował ten szczegół. Jest to, jak ładnie powiedziano, jakby podpis malarza w ciemnym zakątku obrazu. **53.** *Rb. Mt 26, 57-75; Łk 22, 54-71; J 18, 12-27.*

leka za nim, aż do wnętrza na dziedziniec naj-
wyższego kapłana, i siedział ze sługami przy
ogniu i grzał się. 55 Najwyżsi zaś kapłani i cała
Rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby
go na śmierć wydać; a nie znajdowali. 56 Bo
wielu fałszywie świadczyło przeciw niemu; lecz
świadectwa nie były zgodne. 57 A niektórzy
powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw niemu,
mówiąc: 58 My słyszeliśmy go mówiącego: ja roz-
walę tę świątynię ręką uczynioną, a za trzy dni
inną, nie ręką uczynioną zbuduję. 59 I nie było
zgodne ich świadectwo. 60 A najwyższy kapłan
stanąwszy pośrodku, spytał Jezusa, mówiąc: Nic
nie odpowiadasz na to, co oni ci zarzucają?
61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu
zapytał go najwyższy kapłan i rzekł mu: Tyś
jest Chrystus, syn Boga błogosławionego? 62 A Je-
zus mu rzekł: Jam jest, i ujrzycie Syna czło-
wieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej
i przychodzącego wśród obłoków niebieskich.
63 A najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje,
mówi: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadków?
64 Słyszeliście bluźnierstwo; co wam się zdaje?
A oni wszyscy osądzili, że jest winien śmierci.
65 I poczęli niektórzy plwać na niego, i zakry-
wać oblicze jego, i bić go pięściami, i mówić
mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go.

Trzykrotne zaparcie się Piotra. — 66 A gdy
Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna
ze służących najwyższego kapłana, 67 a widząc,
że Piotr się grzeje, spojrzawszy nań, mówi:
I tyś był z Jezusem Nazareńskim. 68 A on się
zaparł, mówiąc: Ani nie wiem, ani nie rozu-
miem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do

---

65. „Niektórzy" rozumie się spośród członków Synedrium, a więc nie sami tylko słudzy lżyli w ten sposób Jezusa.

przedsionka, a kur zapiał. [69] A gdy go znowu ujrzała służąca, zaczęła mówić tym, którzy wokoło stali: że ten z nich jest. [70] A on po wtóre się zaparł. A po chwili ci, co tam stali, znów mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest. [71] A on począł zaklinać się i przysięgać: Iż nie znam tego człowieka, o którym mówicie. [72] A niebawem kur zapiał po raz drugi. I wspomniał Piotr na słowo, które mu rzekł Jezus: Pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać.

15. *U Piłata.* — [1] I zaraz, rano, najwyżsi kapłani uczyniwszy naradę ze starszymi i z doktorami i z całą Radą, związawszy Jezusa, zaprowadzili i oddali Piłatowi. [2] I spytał go Piłat: Ty jesteś Królem żydowskim? A on odpowiadając, rzecze mu: Ty powiadasz. [3] I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy. [4] A Piłat pytał go znowu, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wielkie rzeczy cię winują. [5] A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwił.

Jezus i Barabasz. — [6] A na święto zwykł był wypuszczać im jednego więźnia, którego by prosili. [7] Był zaś niejaki zwany Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, iż w rozruchu popełnił zabójstwo. [8] A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić o to, co zawsze im czynił. [9] A Piłat odpowiedział im, mówiąc: Chcecie, to puszczę

---

69. Była to, zdaje się, ta sama służąca, co poprzednio. 72. To wzruszające „począł płakać“, jest znowu przez usta Mr wyznaniem Piotra. **R. 15, 1,** *Rb. Mt 27, 1-2. 11-14; Łk 23, 1-5; J 18, 28-38.* 2. Z J 18, 33n wiemy, że Mr opowiada rzecz bardzo sumarycznie. 6. *Rb. Mt 27. 15-26, Łk 23, 17-25; J 18, 39-19, 16.* 8. Wstąpiła, gdyż do pretorium widocznie szło się pod górę.

wam Króla żydowskiego? [10] Bo wiedział, że
z zazdrości wydali go najwyżsi kapłani. [11] Lecz
przedniejsi kapłani podmówili rzeszę, aby raczej
wypuścił im Barabasza. [12] A odpowiadając Pi-
łat, rzekł im znowu: Cóż tedy chcecie, bym uczy-
nił Królowi żydowskiemu? [13] A oni znowu
zawołali: Ukrzyżuj go! [14] A Piłat im mówił: Cóż
więc złego uczynił? Ale oni tym bardziej krzy-
czeli: Ukrzyżuj go! [15] A Piłat chcąc ludowi do-
godzić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubi-
czowanego podał, aby był ukrzyżowany.

Cierniem ukoronowanie. — [16] Żołnierze tedy
zaprowadzili go na dziedziniec pretorium i zwo-
łali całą rotę. [17] I przyoblekli go w purpurę,
i uplótłszy cierniową koronę, włożyli na niego.
[18] I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, Królu ży-
dowski! [19] I bili go trzciną po głowie i plwali
nań, a upadając na kolana, kłaniali się mu.

Droga na Golgotę. — [20] A gdy się z niego
naśmiali, zwlekli go z purpury i włożyli nań
szaty jego, i wyprowadzili go, aby go ukrzyżo-
wać. [21] I przymusili przechodzącego, niejakiego
Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, ojca
Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego. [22] I przy-
wiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada:
miejsce Trupiej Głowy. [23] I dawali mu pić
wino z mirrą, i nie wziął. [24] A ukrzyżowawszy
go, podzielili szaty jego, rzucając o nie los, co
kto ma wziąć.

Ukrzyżowanie i szyderstwa. — [25] A była trzecia
godzina, i ukrzyżowali go. [26] I był tytuł winy jego
napisany: KRÓL ŻYDOWSKI. [27] A z nim ukrzy-

---

16. *Rb. Mt 27, 27-30; J 19, 2n.* „Pretorium", zob. uw.
do Mt 27, 27. **20.** *Rb. Mt 27, 31-56; Łk 23, 26. 33-49;
J 19, 17-30.* **21.** Być może, że o owych Aleksandrze i
Rufie dlatego wspomina Mr, że to były osobistości znane
w rzymskim Kościele (por. Rz 16, 13).

żowali dwóch lotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. [28] I wypełniło się Pismo, które mówi: I ze złoczyńcami został policzony.
[29] A przechodzący bluźnili mu, kiwając głowami swymi i mówiąc: Ej ty, który rozwalasz świątynię i w trzech dniach znowu ją budujesz!
[30] Wybaw samego siebie, zstępując z krzyża.
[31] Podobnież i najwyżsi kapłani z doktorami, szydząc, jeden do drugiego mówili: Innych wybawiał, a samego siebie wybawić nie może!
[32] Chrystus, Król izraelski, niechże teraz zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I ci, którzy z nim byli ukrzyżowani, lżyli go.
Śmierć Zbawiciela. — [33] A gdy przyszła godzina szósta, nastały ciemności po całej ziemi aż do godziny dziewiątej. [34] A o dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: „Eloi, Eloi, lamma sabacthani", co się wykłada: „Boże mój, Boże mój! czemuś mnie opuścił?" [35] A niektórzy z około stojących słysząc to, mówili: Oto Eliasza woła. [36] A jeden przybiegł, i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał mu pić, mówiąc: Poczekajcie, patrzmy, czy przyjdzie Eliasz, aby go zdjąć.
[37] A Jezus wydawszy głos wielki, skonał.
[38] A zasłona świątyni rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu. [39] A rotmistrz, który stał z przeciwka, widząc, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. [40] Były też i niewiasty patrzące z daleka, między którymi była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome,

28. Iz 53, 12. **33.** Por. uw. do Mt 27, 45n. **34.** Ps 21, 2. **36.** Mt wkłada słowa: „Poczekajcie..." w inne usta. **39.** Rotmistrz, do widoku śmierci przywykły, musiał widzieć coś bardzo szczególnego w tym głośnym wołaniu w ostatniej chwili.

41 które, gdy był w Galilei, chodziły za nim
i służyły mu, i wiele innych, które razem
z nim były przyszły do Jerozolimy.
Pogrzeb P. Jezusa. — 42 A gdy już nastał
wieczór (albowiem był to dzień przygotowania,
który jest przed szabatem), 43 przyszedł Józef
z Arymatei, zacny senator, który też oczekiwał
królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Piłata,
i prosił o ciało Jezusowe. 44 A Piłat się dziwił,
czyby już skonał. I wezwawszy rotmistrza, za-
pytał go, czyby już umarł. 45 A dowiedziawszy
się od rotmistrza, darował ciało Józefowi. 46 Jó-
zef zaś, kupiwszy prześcieradło i zdjąwszy go,
owinął w prześcieradło i położył go w grobie,
który był wyciosany w skale, i przywalił ka-
mień do drzwi grobowych. 47 A Maria Magda-
lena i Maria Józefowa patrzały, gdzie go kła-
dziono.

2. ZMARTWYCHWSTANIE.

16. *Niewiasty u grobu.* — 1 A gdy minął
szabat, Maria Magdalena i Maria Jaku-
bowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby
przyszedłszy, namaścić Jezusa. 2 A bardzo rano
pierwszego dnia tygodnia przyszły do grobu,
gdy już wzeszło słońce. 3 I mówiły między sobą:
Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych?
4 A spojrzawszy, zobaczyły odwalony kamień;
albowiem był bardzo wielki. 5 A wszedłszy do
grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej

---

42. *Rb. Mt 27, 57-61; Łk 23, 50-56; J 19, 38-42.* „Dzień przygotowania" przed Paschą, przeniesioną na sobotę. Dla Chrystusa, który obchodził Paschę w swoim czasie, dniem przygotowania był 14 Nisan we czwartek. 47. Tę samą osobę nazywa ewangelista raz Marią Józefową, raz Jakubową, jedno i drugie w znaczeniu matki, nie żony. R. 16, 1. *Rb. Mt 28, 1-10; Łk 24, 1-11; J 20, 1-10.* 4. „Albowiem..." łączy się myślowo z poprzednim wierszem.

stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się.
[6] A on im mówi: Nie lękajcie się: Jezusa szuka-
cie Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Wstał, nie
ma go tu; oto miejsce, gdzie go położono. [7] Ale
idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że
was uprzedza do Galilei, tam go zobaczycie,
jak wam powiedział. [8] A one wyszedłszy, uciekły
z grobu, albowiem zdjęło je drżenie i przestrach.
i nikomu nic nie powiedziały, bo się bały.

Chrystus ukazuje się Magdalenie. —[9] A wstaw-
szy raniutko pierwszego dnia tygodnia, ukazał
się najpierw Marii Magdalenie, z której był wy-
rzucił siedmiu czartów. [10] Ona poszedłszy opo-
wiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym
i płaczącym. [11] A oni usłyszawszy, że żyje i był
widziany przez nią, nie uwierzyli.

Ukazuje się uczniom i apostołom. — [12] Potem
zaś dwom z nich, idącym do wsi, ukazał się
w drodze w innej postaci. [13] A oni przyszedłszy,
opowiedzieli drugim: ale i tym nie uwierzyli.
[14] Na koniec ukazał się owym jedenastu
siedzącym u stołu, i wymawiał im niedowiar-
stwo i zatwardziałość serca, iż tym, którzy go
widzieli, że zmartwychwstał, nie uwierzyli.
[15] I rzekł im: Idąc na cały świat, opowiadajcie
ewangelię wszelkiemu stworzeniu. [16] Kto uwie-
rzy i ochrzci się, będzie zbawiony, a kto nie

---

7. Por. uw. do Mt 28, 7. 9. *Rb. Mt 28, 9-10; J 20, 11-18.* W w. 9-20 mamy opowiedziane zjawienia się Zbawiciela w bardzo wielkim streszczeniu; należy je dla całości obrazu uzupełnić wiadomościami z innych ewangelistów. **11.** Z tak mocno skróconego opowiadania ww. 11. 13. 14 można by sobie wyrobić przekonanie, że prawie nikt z uczniów nie uwierzył w zmartwychwstanie. 12. *Rb. Łk 24, 13-35.* 14. J 20, 24-29. 15. Znów mogło by się zdawać, że rozesłanie apostołów miało miejsce zaraz pierwszego dnia w wieczerniku. Por. Mt 28, 16-20.

uwierzy, będzie potępiony. 17 A za tymi, co
uwierzą, te cuda w ślad pójdą: W imię moje
czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą
mówić, 18 węże będą brać, i choćby co śmier-
telnego pili, szkodzić im nie będzie; na nie-
mocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć
będą.

Wniebowstąpienie. — 19 A Pan Jezus potem,
kiedy do nich przemówił, został wzięty do nieba
i siedzi na prawicy Bożej. 20 A oni wyszedłszy,
przepowiadali wszędzie; a Pan dopomagał i po-
twierdzał słowa przez cuda w ślad idące.

---

17. 18. Cuda wyliczone przykładowo. **19.** *Rb. Łk 24, 50-53.* „Potem" oznacza zapewne w myśl ewangelisty nie tylko ostatnie zapisane tu słowa, ale w ogóle nauki, jakie dawał Zbawiciel, zwłaszcza po zmartwychwstaniu.

EWANGELIA
WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA.

Przedmowa. — 1 Ponieważ wielu starało
1 się ułożyć opowiadanie o rzeczach, które
się wśród nas dokonały, 2 jak nam podali ci,
którzy się im od początku sami przypatrywali
i byli sługami słowa: 3 postanowiłem i ja, zbadawszy wszystko dokładnie od początku, spisać ci po kolei, dostojny Teofilu, 4 abyś poznał
prawdę tych słów, których cię nauczono.

CZĘŚĆ I.
(1, 5—2, 52)
NARODZENIE I DZIECIĘCTWO ZBAWICIELA.

Zapowiedź narodzenia Jana Chrzciciela. —
5 Był za dni Heroda, króla Judei, pewien kapłan.
imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza, a żona
jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta.
6 A byli oboje sprawiedliwi przed Bogiem, postępując wedle wszystkich przykazań i przepi-

---

R. 1. 1. Prócz Mt i Mr znał może Łk jeszcze inne opowiadania o życiu i nauce Zbawiciela. **2.** Naoczni świadkowie i słudzy słowa, oto dwie cechy apostołów jako takich (por. Dz 1, 21n.; 6, 2. 4). **3.** Łk stwierdza, że wszystko od początku dokładnie zbadał. „Teofil" zapewne nowonawrócony chrześcijanin z wyższych klas społecznych. **5.** Herod W. był królem Judei w szerszym znaczeniu, tj. całej Palestyny. Choć z wygnania babilońskiego wróciły tylko cztery dawne rody kapłańskie, podzielono je, jak niegdyś potomków Aarona (1 Kron 24, 4) na 24 klasy, czyli zmiany, które pod pierwotnymi nazwiskami (tamże 7-18) sprawowały po tygodniu służbę w świątyni. Zmiana Abiasza była ósma.

sów Pańskich bez przygany. [7] A nie mieli syna,
bo Elżbieta była niepłodna, a byli już oboje
podeszli w latach swoich.
[8] I stało się, gdy sprawował urząd kapłański
w porządku zmiany swojej przed Bogiem, [9] we-
dług zwyczaju kapłaństwa padł los na niego, że
miał kadzić, wszedłszy do świątyni Pańskiej; [10] a
całe mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się
godziny kadzenia. [11] I ukazał mu się anioł Pań-
ski, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.
[12] A ujrzawszy, zatrwożył się Zachariasz i przy-
padła nań bojaźń. [13] I rzekł do niego anioł: Nie
bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została pro-
śba twoja, a żona twoja Elżbieta urodzi ci syna,
i nazwiesz imię jego Jan. [14] A ty będziesz miał
wesele i radość, i wielu będzie się radować
z narodzenia jego. [15] Albowiem będzie wielki
przed Panem, i wina i sycery pić nie będzie, i
będzie napełniony Duchem Świętym jeszcze w
żywocie matki swojej. [16] I nawróci wielu synów
izraelskich do Pana Boga ich; [17] a sam pójdzie
przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, aby
obrócić serca ojców ku synom, a niedowiarków ku
roztropności sprawiedliwych, by zgotować Panu
lud doskonały. [18] I rzekł Zachariasz do anioła:
Skądże to poznam, bo ja jestem stary; i żona
moja podeszła w latach swoich? [19] A odpowia-

9. Losom rozstrzygano, komu ma przypaść urząd kadzenia i inne czynności. 10. Ołtarz kadzenia był w miejscu „świętym“, blisko wejścia do „Świętego świętych“. Przed nim z lewej strony stał świecznik siedmioramienny a z prawej stół chlebów pokładnych. 15. „Sycerą“ nazywał się alkoholiczny napój z owoców, zboża, daktylów i miodu. 17. „Obróci serca ojców ku synom“ (Mal 4,6): sprawi, że ówcześni żydzi (przynajmniej pewna ich część) uwierzą w Chrystusa, do którego tęsknili ich ojcowie. 19. „Gabriel“ jeden z najwyższych duchów, używany do poselstw, związanych z tajemnicą Wcielenia (por. Dan 8, 16; 9, 21 i niż. w. 26).

dając anioł, rzekł mu: Jam jest Gabriel, który
stoję przed Bogiem, a jestem posłany, aby
mówić do ciebie i to dobre poselstwo tobie
przynieść. 20 A oto będziesz milczący i nie bę-
dziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to
stanie, dlatego żeś nie uwierzył słowom moim,
które wypełnią się czasu swego. 21 A lud ocze-
kiwał Zachariasza i dziwili się, że tak długo
przebywał w świątyni. 22 A gdy wyszedł, nie
mógł do nich mówić, i poznali, że miał
w świątyni widzenie. A on dawał im znaki
i został niemym.

23 I stało się, gdy się wypełniły dni urzędu
jego, odszedł do domu swego. 24 A po tych
dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i ukrywała
się przez pięć miesięcy, mówiąc: 25 Iż mi tak
Pan uczynił we dni, w które wejrzał, aby odjąć
hańbę moją wśród ludzi.

Zwiastowanie Maryi. —26 A miesiąca szóstego
posłany został od Boga anioł Gabriel do mia-
sta galilejskiego, któremu imię Nazaret, 27 do
panny poślubionej mężowi, któremu imię było
Józef, z domu Dawidowego, a imię panny Maryja.
28 I wszedłszy anioł do niej, rzekł: Bądź pozdro-
wiona łaski pełna, Pan z tobą: błogosławionaś
ty między niewiastami. 29 A ona, gdy usłyszała,
zatrwożyła się na mowę jego i myślała, jakie
by to było pozdrowienie. 30 I rzekł jej anioł:
Nie bój się, Maryjo, albowiem znalazłaś łaskę
u Boga! 31 Oto poczniesz w łonie i porodzisz
syna, a nazwiesz imię jego Jezus. 32 Ten będzie
wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego.

---

24. „Ukrywała" swój stan błogosławiony. 26. „Miesiąca szóstego" tj. gdy ujawniła się już ciąża Elżbiety. „Nazaret", wówczas nieznaczna mieścina, leżało wśród wzgórz, zamykających od północy równinę Esdrelon czyli Jezrael. 32. „W domu Jakubowym na wieki" tj. nad Izraelem N. Przymierza (por. Rz 9, 6n; Gal 6,16 itd)

I da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego,
i będzie królował w domu Jakubowym na
wieki, [33] a królestwu jego nie będzie końca.
[34] A Maryja rzekła do anioła: Jakże się to sta-
nie, gdyż męża nie znam? [35] A odpowiadając
anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cię,
a moc Najwyższego zacieni cię. Przeto i to, co
się z ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Sy-
nem Bożym. [36] A oto Elżbieta, krewna twoja,
i ona poczęła syna w starości swojej, a ten
miesiąc szósty jest tej, którą zowią niepłodną.
[37] Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepo-
dobne. [38] I rzekła Maryja: Oto ja służebnica
Pańska, niech mi się stanie według słowa
twego. I odszedł od niej anioł.

Maryja nawiedza Elżbietę. — [39] A powstaw-
szy Maryja w onych dniach, poszła w góry
z pospiechem do miasta judzkiego. [40] I weszła
w dom Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.
[41] I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdro-
wienie Maryi, skoczyło dzieciątko w jej łonie,
a Elżbieta napełniona została Duchem Świę-
tym. [42] I zawołała głosem wielkim, mówiąc:
Błogosławionaś ty między niewiastami i bło-
gosławiony owoc żywota twojego. [43] A skądże

---

34. „Nie znam“ znaczy tu najoczywiściej: nie chcę znać, czyli świadczy o ślubie lub postanowieniu dozgonnego dziewictwa. 35. „Zacieni cię“ — nad nową i najświętszą arką przymierza, jak obłok nad dawną arką, spocznie Duch Św., czyniąc ją zdolną do poczęcia Zbawiciela. 36. Elżbieta pochodziła z rodu Aarona (w. 5), Najśw. Panna z domu Dawidowego, a więc z pokolenia Judy. Jednakże pokrewieństwo między pokoleniami nie było wykluczone. 37. „Żadne słowo“ czyli żadna rzecz. 39. „Do miasta judzkiego“. Owym miastem było zapewne dzisiejsze *Ain-Karim*, zwane też „Św. Jan w Górach“, o siedem i pół km na zachód od Jeruzalem.

mi to, że matka Pana mego przyszła do
mnie. [44] Oto bowiem, skoro zabrzmiał głos
pozdrowienia twego w uszach moich, sko-
czyło z radości dzieciątko w łonie moim. [45] A bło-
gosławiona jesteś, któraś uwierzyła, albowiem
spełni się to, co ci było powiedziane od Pana.
[46] I rzekła Maryja:
Wielbi dusza moja Pana, [47] i rozradował się
duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. [48] Iż wej-
rzał na niskość służebnicy swojej, albowiem
oto odtąd błogosławioną zwać mnie będą
wszystkie narody. [49] Albowiem uczynił mi
wielkie rzeczy, który możny jest, i święte imię
jego. [50] A miłosierdzie jego z pokolenia w po-
kolenie, bojącym się jego. [51] Uczynił moc ra-
mieniem swoim, rozproszył pysznych myślą
serca ich. [52] Złożył mocarzy ze stolicy, a pod-
wyższył niskich. [53] Łaknących napełnił dobra-
mi, a bogaczy z niczym puścił. [54] Przyjął
Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miło-
sierdzie swoje. [55] Jak mówił do ojców naszych,
Abrahamowi i potomstwu jego na wieki.
[56] I mieszkała z nią Maryja około trzech
miesięcy i wróciła się do domu swego.
Narodzenie Jana Chrzciciela. — [57] A Elżbie-
cie wypełnił się czas rozwiązania i porodziła
syna. [58] I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan
uczynił jej wielkie miłosierdzie swoje, i rado-
wali się z nią. [59] I stało się, dnia ósmego przyszli
obrzezać dzieciątko i nazywali je imieniem

---

51. „Rozproszył“ nadętych dumnymi myślami. 55. „Jak mówił do ojców naszych“ o błogosławieństwie, którym miał ubłogosławić Abrahama i potomstwo jego na wieki. 56. Zapewne pozostała Maryja u Elżbiety aż do narodzenia, a może i obrzezania św. Jana. Może tą myślą wiedziony Kościół, obchodzi Nawiedzenie Maryi zaraz po oktawie narodzenia św. Jana. 59. „Nazywali“ — chcieli nazwać.

ojca jego, Zachariaszem. [60] A matka jego odpo-
wiadając, rzekła: Nie tak, ale nazwany będzie
Janem. [61] I mówili do niej: Iż nikogo nie ma
w rodzie twoim, którego by zwano tym imie-
niem. [62] I pytali przez znaki ojca jego, jakby
go chciał nazwać. [63] A zażądawszy tabliczki,
napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I zdziwili
się wszyscy. [64] A wnet otwarły się usta jego
i język jego, i mówił, błogosławiąc Boga. [65] I padł
strach na wszystkich sąsiadów ich, i po wszyst-
kich górach Judei rozpowiadano te wszystkie
słowa. [66] A wszyscy, którzy słyszeli, brali do
serca swego, mówiąc: Czym, mniemasz, dzie-
cię to będzie? Albowiem była z nim ręka Pańska.
Hymn Zachariasza. — [67] A Zachariasz,
ojciec jego, napełniony został Duchem Świętym
i prorokował, mówiąc:
[68] Błogosławiony Pan Bóg Izraela, iż nawie-
dził i uczynił odkupienie ludu swego, [69] i wzbu-
dził dla nas róg zbawienia w domu Dawida,
sługi swego, [70] jak mówił przez usta świętych,
którzy przed wiekami byli, proroków swoich:
[71] wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i z rąk
wszystkich, którzy nas nienawidzą, [72] aby uczy-
nić miłosierdzie nad ojcami naszymi, i wspom-
nieć na przymierze swoje święte, [73] na przy-
sięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu na-
szemu, że nam da, [74] abyśmy, wybawieni
z ręki nieprzyjaciół naszych, bez bojaźni mu
służyli, [75] w świątobliwości i w sprawiedliwości
przed nim, po wszystkie dni nasze. [76] A ty,

---

62. Widocznie więc Zachariasz był i głuchy. 64. „Błogo-sławiąc" tym hymnem, który niżej od w. 68n. 65. Nie tylko „wszystkie słowa", ale i zdarzenia. 69. „Róg zbawienia", moc zbawienia, czyli: dał nam potężnego Zbawiciela. 73. Por. Rodz 22, 16n. 76. Por. Iz 40, 3.

dzieciątko, prorokiem Najwyższego będziesz
nazwane; bo pójdziesz przed obliczem Pana,
gotować drogi jego, [77] aby dać naukę zbawie-
nia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów
ich. [78] Dla wnętrzności miłosierdzia Boga na-
szego, przez które nawiedził nas, Wschód z
wysokości, [79] aby zaświecić tym, którzy w
ciemności i w cieniu śmierci siedzą, by pokie-
rować nogi nasze na drogę pokoju.
[80] A dzieciątko rosło i umacniało się duchem
i było na pustych miejscach aż do dnia uka-
zania się swego przed Izraelem.

2. *Narodzenie P. Jezusa.* — [1] I stało się
w owe dni, wyszedł dekret od cesarza
Augusta, aby spisano wszystek świat. [2] Ten
pierwszy spis dokonany został przez wielko-
rządcę Syrii, Cyryna. [3] I szli wszyscy, aby się
dać zapisać, każdy do miasta swego.
[4] Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Na-
zaret, do Judei, do miasta Dawidowego, które
zowią Betlejem, dlatego że był z domu i po-
kolenia Dawidowego, [5] aby dać się zapisać
z Maryją, poślubioną sobie małżonką brze-
mienną. [6] I stało się, gdy tam byli, wypełniły

---

78. Odpuszczenie grzechów jest dziełem tej głębi i słodyczy miłosierdzia Bożego, której darem jest Zbawiciel, zwany tu „Wschodem z wysokości". Tę lub podobną nazwę Mesjasza znajdujemy Zach 3, 9; 6, 12; Iz 49, 6; 60, 1 itd. R. 2, 1. „W owe dni" tj. sam dekret wydany był wcześniej, ale wykonanie jego w Palestynie przypadło na kilka miesięcy później. „Cały świat" — *Orbis Romanus*, czyli cesarstwo rzymskie. 2. Zaczęty był ten spis za wielkorządcy Syrii Sentiusa Saturnina, dalej prowadzony przez Varusa, zakończony przez P. Sulpiciusa Quirina. Ten sam namiestnik przeprowadził jeszcze drugi spis w dziesięć do dwunastu lat później (por. Dz 5, 37), dlatego ten nazywa Łk „pierwszym".

się dni, aby porodziła. 7 I porodziła syna
swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki
i położyła go w żłobie, bo nie było dla nich
miejsca w gospodzie.
Pasterze u żłóbka. — 8 A byli w tejże krai-
nie pasterze, czuwający i odbywający straże
nocne przy trzodzie swojej. 9 A oto anioł Pań-
ski stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd
ich oświeciła, i zlękli się bojaźnią wielką.
10 I rzekł im anioł: Nie bójcie się: bo oto opo-
wiadam wam wesele wielkie, 11 które będzie
wszystkiemu ludowi, bo się wam dziś narodził
Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście
Dawidowym. 12 A ten znak dla was: Znajdzie-
cie niemowlątko uwinione w pieluszki i poło-
żone w żłobie. 13 A nagle zjawiło się z aniołem
mnóstwo wojska niebieskiego, wielbiąc Boga
i mówiąc: 14 Chwała na wysokości Bogu, a na
ziemi pokój ludziom dobrej woli.
15 I stało się, gdy odeszli od nich aniołowie do
nieba, pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdź-
my aż do Betlejem, a oglądajmy to Słowo, które
się stało, które nam Pan oznajmił. 16 I przyszli
z pospiechem i znaleźli Maryję i Józefa i nie-
mowlątko położone w żłobie. 17 A ujrzawszy,
poznali słowo, które im było powiedziane o
tym dzieciątku. 18 A wszyscy, którzy słyszeli,
dziwili się, i temu, co im pasterze powiedzieli.
19 A Maryja wszystkie te słowa zachowywała,
rozważając w sercu swoim. 20 I wrócili się pa-
sterze, wysławiając i chwaląc Boga za wszystko,
co słyszeli i widzieli, jak im było powie-
dziane.

---

7. Por. uw. do Mt 1, 25. **19.** W tym w. i niżej w w. 51 Łk zdaje się dyskretnie wskazywać na Maryję jako na źródło, z którego te wiadomości zaczerpnął.

Obrzezanie i ofiarowanie Jezusa. — 21 A gdy
się spełniło osiem dni, aby obrzezano dzieciątko,
nazwano imię jego Jezus, które nazwane było
przez anioła, pierwej niźli się w łonie poczęło.
22 A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej
według Zakonu Mojżeszowego, przynieśli je do
Jeruzalem, aby je stawić przed Panem, 23 jak
napisane jest w Zakonie Pańskim, iż „wszelki
pierworodny płód męski świętym Panu na-
zwany będzie“, 24 i żeby złożyć na ofiarę wedle
tego, co powiedziane jest w Zakonie Pańskim,
„parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt“.
25 A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu
imię było Symeon, a człowiek ten sprawie-
dliwy i bogobojny, wyczekujący pociechy Izraela,
a Duch Święty był w nim. 26 I otrzymał był za-
powiedź od Ducha Świętego, że nie miał oglą-
dać śmierci, dopóki by wpierw nie ujrzał Chry-
stusa Pańskiego. 27 I przyszedł w duchu do
świątyni. A gdy wnosili dzieciątko Jezus rodzice
jego, aby z nim uczynić wedle zwyczaju Za-
konu, 28 on też wziął je na ręce swoje i błogo-
sławił Boga, mówiąc: 29 Teraz puszczasz, Panie
sługę twego w pokoju, według słowa twego,
30 gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje,
31 które zgotowałeś przed oblicznością wszyst-
kich narodów, 32 światłość na objawienie po-
gan i chwałę ludu twego izraelskiego. 33 A oj-
ciec jego i matka dziwili się temu, co o nim

22. Tj. 40 dni (Kapł 12, 1-8). Wchodziły tu w grę dwa prawa, (z których żadnemu obiektywnie nie podlegała Maryja) tj. oczyszczenie matki i wykup pierworodnego syna. **23.** Wyjść 13, 2. 12. 15. **24.** Maryja składa ofiarę ubogich. Por. Kapł jak wyżej. **33.** „Dziwili się“, jak cudownie rozgłasza Bóg tajemnicę, którą oni tak cicho przechowywali w sercu.

mówiono. 34 I błogosławił im Symeon i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą, 35 a duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione.

36 I była Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. 37 A ona będąc wdową aż do lat osiemdziesięciu czterech, nie odchodziła z świątyni, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. 38 I ona tejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu, i opowiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraela.

39 A gdy wykonali wszystko według Zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta swego. 40 A dziecię rosło i umacniało się, pełne mądrości, a łaska Boża była w nim.

Dwunastoletni Jezus w świątyni. — 41 A rodzice jego chodzili co roku do Jeruzalem, na dzień uroczysty Paschy. 42 A gdy już miał lat dwanaście, gdy oni poszli do Jerozolimy wedle zwyczaju dnia świętego, 43 i kiedy wypełniwszy dni, wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie zauważyli rodzice jego. 44 A mniemając, że jest on w towarzystwie, uszli dzień

---

35. Zapowiedź duchowego męczeństwa Maryi z powodu cierpień Jezusa. „Aby myśli z wielu serc": to zdanie odnosi się do poprzedniego „Oto ten położony jest". 39. Łk pomija pokłon Mędrców i ucieczkę do Egiptu, wiążąc osiedlenie się w Nazaret z ofiarowaniem w świątyni. Mt 2, 22. 23. 42. Z dwunastym rokiem życia stawał się młody izraelita „synem Zakonu" czyli uczestnikiem jego ciężarów i błogosławieństw świątyni. 43. Powrót do domu był dozwolony już po drugim święcie Paschy, ale skoro ewangelista wspomina tu o „wypełnieniu dni", raczej pozostała św. Rodzina przez całą oktawę.

drogi i szukali go wśród krewnych i znajo-
mych. [45] A nie znalazłszy, wrócili się do Jeru-
zalem, szukając go. [46] I stało się, po trzech
dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego w po-
środku doktorów, słuchającego i pytającego ich.
[47] A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali,
nad rozumem i odpowiedziami jego. [48] A ujrzaw-
szy go, zdziwili się. I rzekła doń matka jego:
Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec twój
i ja żałośni szukaliśmy cię. [49] I rzekł do nich:
Cóż jest, żeście mię szukali? Nie wiedzieliście,
że w tych rzeczach, które są Ojca mego, po-
trzeba abym był? [50] A oni nie zrozumieli słowa,
które im powiedział. [51] I poszedł z nimi i przy-
szedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka
jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu
swoim. [52] A Jezus pomnażał się w mądrości
i w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

CZĘŚĆ II.

(3, 1—21, 38)

ŻYCIE PUBLICZNE ZBAWICIELA.

I. Okres przygotowawczy

(3, 1—4, 13)

3. *Działalność Jana Chrzciciela.* — [1] A pięt-
nastego roku panowania Tyberiusza ce-
sarza, gdy Poncjusz Piłat rządził Judeą, a He-
rod był tetrarchą Galilei, a Filip, brat jego,

---

46. W jej obrębie, w sali przeznaczonej na wykłady prawa. **50.** „Nie zrozumieli“ całej głębi tej odpowiedzi. **51.** Nie tylko „wszystkie te słowa“, ale i te zdarzenia. **R. 3, 1.** Piętnasty rok panowania Tyberiusza liczy Łk może nie od śmierci Augusta (14 po Chr.) ale od objęcia współrządów z Augustem (11 po Chr.). Tetrarcha = władca czwartej części kraju. Na owe cztery części podzie-

tetrarchą Iturei i krainy Trachonu, a Liza-
niasz tetrarchą Abileny, 2 za najwyższych
kapłanów Annasza i Kajfasza, stało się sło-
wo Pańskie do Jana, Zachariaszowego syna,
na puszczy. 3 I przeszedł całą krainę nadjor-
dańską, opowiadając chrzest pokuty na od-
puszczenie grzechów, 4 jako napisane jest w
księdze mów Izajasza proroka: „Głos wołają-
cego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyń-
cie proste ścieżki jego. 5 Wszelka dolina będzie
napełniona, a wszelka góra i pagórek będzie
poniżony, i krzywe miejsca będą proste, a ostre
drogami gładkimi. 6 I ujrzy wszelkie ciało zba-
wienie Boże“.
7 Mówił tedy do rzesz, które wychodziły, aby
przyjąć chrzest od niego: Rodzaju jaszczurczy!
Kto was nauczył uciekać przed nadchodzącym
gniewem? 8 Czyńcie tedy owoce godne pokuty,
a nie poczynajcie mówić: Ojcem mamy Abra-
hama. Albowiem wam powiadam, iż mocen
jest Bóg z tych kamieni wzbudzić synów Abra-

---

liło się państwo Heroda W. Po złożeniu z tronu Archelausa Judea stała się już prowincją rzymską. 2. Arcykapłaństwo, z rozporządzenia Bożego dziedziczne i dożywotnie, było już wówczas igraszką najpierw w ręku Heroda, potem rzymskich namiestników, którzy ustanawiali i zrzucali arcykapłanów z urzędu. Annasz był arcykapłanem od 6—15 roku po Chr.; od 18—36 roku był nim zięć jego, Józef Kajfasz. Annasz jednak zachował i tytuł i wielki wpływ, stąd często mowa o „najwyższych kapłanach“ w liczbie mnogiej. Treść „słowa“, które się stało do Jana por. J 1,33. 3. *Rb. Mt 3, 1-6; Mr 1, 2-6*. 4. Iz 40, 3-5. 7. *Rb. Mt 3, 7-10*. To surowe upomnienie odnosi się tylko do tej części ludu, która była usposobiona po faryzejsku. „Gniew nadchodzący“ to jest pomsta, jaką Bóg wywarł przez Rzymian nad przeniewierczym narodem. Niektórzy chcieli tanim kosztem ujść niebezpieczeństwa, poddając się zewnętrznemu obrzędowi, bez wewnętrznego nawrócenia. 8. „Godne“ czyli należyte, odpowiednie do win.

hamowi. [9] Bo już siekiera do korzenia drzew
jest przyłożona, a przeto wszelkie drzewo, nie
rodzące owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień
wrzucone. [10] I pytały go rzesze, mówiąc: Cóż
tedy czynić mamy? A odpowiadając, mówił im:
[11] Kto ma dwie suknie, niech da nie mającemu,
a kto ma żywność, niech tak samo uczyni.
[12] Przyszli też i celnicy, aby chrzest otrzymać,
i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić mamy?
[13] A on im rzekł: Nic więcej nie czyńcie nad
to, co wam postanowiono. [14] Pytali go też i
żołnierze, mówiąc: Cóż i my mamy czynić?
I rzekł im: Nikogo nie bijcie, ani nie potwa-
rzajcie; ale na żołdzie waszym poprzestawajcie.
[15] A gdy lud się domniemywał, i wszyscy
myśleli o Janie w sercu swoim, czy snadź on
nie jest Chrystusem, [16] odpowiedział Jan,
mówiąc wszystkim: Ja was chrzczę wodą, ale
przyjdzie mocniejszy nade mnie, któremu nie
jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia
jego: on was chrzcić będzie Duchem Świętym
i ogniem. [17] Ma on wiejadło w ręku swym i
wyczyści boisko swoje i zgromadzi pszenicę do
spichlerza swego, a plewy spali ogniem nieu-
gaszonym. [18] Wiele innych rzeczy, napomi-
nając, opowiadał ludowi.
[19] A Herod tetrarcha, będąc strofowany przez
niego o Herodiadę żonę brata swego, i o wszyst-
kie złości, które uczynił Herod, [20] do wszystkiego
dodał też i to, że zamknął Jana w więzieniu.

13. „Nie czyńcie": nie żądajcie, nie bierzcie. **14.** „Nie potwarzajcie". W gr.: nie oszukujcie. **15.** *Rb. Mt 3, 11n.; Mr 1, 7n.; J 1, 24-28.* W gr.: A ponieważ lud był w naprężeniu i wszyscy zastanawiali się w sercu swym nad Janem, czy snadź... **16.** „Wszystkim" tzn. publicznie i jawnie głosił, że Chrystus dopiero za nim idzie. **19.** *Rb. Mt 14, 3-5; Mr 6, 17-20.* Ewangelista uprzedza tutaj tok wypadków.

Chrzest Jezusa. — 21 I stało się, gdy był ochrzczony lud wszystek, i gdy Jezus był ochrzczony i modlił się, niebo się otwarło, 22 i zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnej jako gołębica, i rozległ się głos z nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobałem sobie.

Rodowód Jezusa. — 23 Sam zaś Jezus, rozpoczynając, był w latach około trzydziestu, jak mniemano, syn Józefa, który był Helego, który był Mattata, 24 który był Lewiego, który był Melchiego, który był Jannaja, który był Józefa, 25 który był Mattatiasza, który był Amosa, który był Nahuma, który był Hesliego, który był Naggaja, 26 który był Mahata, który był Mattatiasza, który był Semeja, który był Józefa, który był Judy, 27 który był Joanna, który był Resy, który był Zorobabela, który był Salatiela, który był Neriego, 28 który był Melchiego, który był Addeja, który był Kosama, który był Elmadama, który był Hera, 29 który był Je-

---

21. *Rb. Mt 3, 13-17; Mr 1, 9-11.* Sam fakt przyjścia P. Jezusa do chrztu wspomina Łk bardzo krótko, a natomiast wielki nacisk kładzie na wprowadzenie go w zawód publiczny przez zstąpienie Ducha Św. i głos Ojca.
23. *Rb. Mt 1, 1-17.* „Rozpoczynając“, wchodząc w publiczne życie. 23n. Pominąwszy już fakt, że Mt sięga w swym rodowodzie tylko do Abrahama, podczas gdy Łk dochodzi do Adama i że pierwszy trzyma się zstępującego, drugi wstępującego porządku, pomiędzy Dawidem a Józefem, oblubieńcem Maryi, zachodzą w obu rodowodach znaczne różnice w nazwiskach przodków Chrystusowych. Nie poruszając wielu zawiłych kwestyj z tą różnicą związanych, sądzimy z większością egzegetów, że św. Józef był rzeczywistym synem Jakuba, potomka Salomona, a legalnym synem Helego, potomka Natana. Mt wymieniałby rzeczywistych przodków rzeczywistego, a Łk też rzeczywistych legalnego ojca. W każdym razie, czy przez Natana czy przez Salomona, pochodzi św. Józef od Dawida; że zaś z rodu Dawidowego była i Maryja, więc P. Jezus jest potomkiem Dawida rzeczywistym i legalnym.

zusa, który był Eliezera, który był Joryma,
który był Mattata, który był Lewiego. 30 który
był Symeona, który był Judy, który był Józefa,
który był Jony, który był Eliakima, 31 który był
Meleasza, który był Menny, który był Mattata,
który był Natana, który był Dawida, 32 który
był Jessego, który był Obeda, który był Booza,
który był Salmona, 33 który był Aminadaba,
który był Arama, który był Esrona, który był
Faresa, 34 który był Judy, który był Jakuba,
który był Izaaka, który był Abrahama, który
był Tarego, który był Nachora, 35 który był
Saruga, który był Ragaua, który był Falega,
który był Hebera, który był Salego, który był
Kainana, 36 który był Arfaksada, który był
Sema, który był Noego, który był Lamecha,
37 który był Matusali, który był Enocha, który
był Jareda, który był Malaleela, który był
Kainana, 38 który był Henosa, który był Seta,
który był Adama, który był Boży.

4. *Post i kuszenie na puszczy.* — 1 A Jezus
pełen Ducha Świętego wrócił się od Jor-
danu, i był prowadzony przez Ducha na pusz-
czy 2 dni czterdzieści i był przez diabła kuszony.
A nie jadł nic w owe dni; a gdy się one skoń-
czyły, łaknął. 3 I rzekł mu diabeł: Jeśliś jest
Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu,
aby stał się chlebem. 4 I odpowiedział mu Je-
zus: Napisane jest: „iż nie samym chlebem
żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym“.
5 I zawiódł go diabeł na górę wysoką, i ukazał

R. 4, 1. *Rb. Mt 4, 1-11; Mr 1, 12-13.* 1. Por. Powt 8, 3. 4. Lk na drugim miejscu podaje tę pokusę, którą Mt wymienia na trzecim. Ponieważ diabeł nie miał mocy nad wyobraźnią P. Jezusa, było to widzenie zewnętrzne, coś w rodzaju fata morgana.

mu w oka mgnieniu wszystkie królestwa całego
świata. [6] I rzekł mu: tobie dam całą tę potęgę i
chwałę ich; bo mnie są oddane, a daję je, komu
chcę. [7] Jeśli więc ty pokłonisz się przede mną,
będą twoje wszystkie. [8] A odpowiadając Jezus
rzekł mu: Napisane jest: „Panu Bogu twemu
będziesz się kłaniał i jemu samemu służył“.
[9] I zawiódł go do Jeruzalem, a postawił go na
ganku świątyni i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem
Bożym, rzuć się stąd na dół; [10] albowiem na-
pisane jest, iż „aniołom swoim rozkazał o tobie,
aby cię strzegli“. [11] A iż „cię na ręku nosić
będą, byś snadź nie obraził o kamień nogi
twojej“. [12] A odpowiadając Jezus, rzekł mu:
Powiedziane jest: „Nie będziesz kusił Pana
Boga twego“. [13] A skończywszy całe kuszenie,
diabeł odszedł od niego aż do czasu.

II. Działalność Pana Jezusa w Galilei.

(4, 14—9, 50)

A. OD POCZĄTKU DO WYBORU APOSTOŁÓW.

(4, 14—6, 11)

Powrót do Galilei. — [14] A Jezus powrócił
w mocy Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim
sława po wszystkiej krainie. [15] A on nauczał

---

6. Szatan oczywiście kłamie, ale był wówczas „księciem tego świata“ bardziej niż po odkupieniu (J 14, 30), bo nie spełniły się jeszcze słowa J 12, 31. **8.** Por. Powt 6, 13n. **9.** Por. uw. do Mt 4, 5. **10.** Ps 90, 11n. **12.** Por. Powt 6, 16. **13.** „Skończywszy“ tj. wyczerpawszy trzy główne rodzaje pokus: zmysłowość, chciwość i pychę. „Do czasu“ tj. do chwili Męki. **14.** *Rb. Mt 4, 12-17; Mr 1, 14-15; J 4, 1-3.* Łk pomija pierwsze przyjście P. Jezusa do Galilei, dłuższy pobyt w Jeruzalem i innych miejscowościach Judei i Samarii (J 2, 1—4, 42) i nie opowiada nawet szczegółowo o pobycie w Kafarnaum (por. niż. w 23).

w bóżnicach ich i był wielce sławiony przez
wszystkich.

Jezus nie przyjęty w Nazarecie. — [16] I przy-
szedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i
wszedł zwyczajem swoim w dzień sobotni do
bóżnicy i powstał, żeby czytać. [17] I podano mu
księgę Izajasza proroka. A otworzywszy księgę,
znalazł miejsce, gdzie było napisane: [18] „Duch
Pański nade mną: dlatego mnie namaścił.
abym opowiadał ewangelię ubogim; posłał mnie
abym uzdrowił skruszonych na sercu, [19] abym
opowiadał więźniom wyzwolenie i ślepym
przejrzenie, żebym wypuścił na wolność znę-
kanych i opowiadał rok Pański przyjemny i
dzień odpłaty“.

[20] A zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł.
A oczy wszystkich w bóżnicy były weń utkwione.
[21] I począł do nich mówić: Iż dziś spełniło się
to Pismo w uszach waszych. [22] A wszyscy mu
przyświadczali i dziwili się wdzięcznym sło-
wom, które wychodziły z ust jego, i mówili:
Czyż to nie jest syn Józefa? [23] I rzekł im: Pe-
wnie mi powiecie tę przypowieść: Lekarzu.
ulecz samego siebie. Jako wielkie rzeczy słysze-
liśmy, że uczyniłeś w Kafarnaum, takie też
uczyń i tu, w ojczyźnie twojej. [24] I rzekł: Za-
prawdę wam powiadam, że żaden prorok nie
jest przyjemny w ojczyźnie swojej. [25] Po praw-
dzie wam mówię, że wiele wdów było za dni

---

16. Por. uw. do Mr 6, 1. **18.** Por. Iz 61, 1n. **20.** „Zwinąwszy“, bo ówczesne księgi były to zwoje papirusu. **21.** Trzeba rozwinąć skrót: Spełniło się w oczach waszych to, co w tej chwili w uszach waszych zabrzmiało. **22.** Oprócz „przyświadczania“ i „podziwu“, musiało pewno odzywać się i to „gorszenie się“, o którym Mt 13, 57 i Mr 6, 3; do tego gorszenia się odnosi P. Jezus następne słowa. **25.** Por. 3 Król 17, 9n.

Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte
niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, gdy był
wielki głód po całej ziemi. 26 A do żadnej z nich
nie był posłany Eliasz, jeno do niewiasty
wdowy w Sarepcie Sydońskiej. 27 I wielu trę-
dowatych było w Izraelu za Elizeusza proroka.
a żaden z nich nie został oczyszczony, jeno
Naaman Syryjczyk, 28 A słysząc to, wszyscy
w bóżnicy unieśli się gniewem. 29 I wstali i wy-
rzucili go z miasta i wyprowadzili go aż na
wierzch góry, na której ich miasto było zbu-
dowane, aby go zrzucić. 30 A on przeszedłszy
przez środek ich, odszedł.

Uzdrowienie opętanego. — 31 I zeszedł do Ka-
farnaum, miasta galilejskiego, i tam ich nauczał
w szabaty. 32 I zdumiewali się nad nauką jego,
bo z władzą była mowa jego. 33 A w bóżnicy
był człowiek mający czarta nieczystego, i za-
wołał wielkim głosem, 34 mówiąc: Ach! co nam
i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś zgubić
nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży. 35 I zgro-
mił go Jezus, mówiąc: Zamilknij, a wyjdź
z niego. A czart rzuciwszy go na środek, wy-
szedł z niego i nic mu nie zaszkodził. 36 I padł
strach na wszystkich, i rozmawiali między
sobą, mówiąc: Cóż to za nauka, że z władzą
i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wycho-
dzą? 37 I rozchodziła się sława o nim po wszyst-
kich miejscach okolicznych.

---

27. Por. 4 Król 5, 1. 14. 29. Nazaret leży na stoku góry, zwanej dziś Dżebel es-Sich, która z jednej strony ma strome spady. 31. *Rb. Mr 1, 21-28; Mt 4, 13-16.* Być może, że Zbawiciel miał zamiar obrać Nazaret za podstawę swej pracy w Galilei, ale tam źle przyjęty, przeniósł się do Kafarnaum, które z wielu względów nadawało się na punkt wyjścia do misyjnych wypraw.

W domu Piotra. — [38] A powstawszy Jezus
z bóżnicy, wszedł do domu Szymona. A świe-
kra Szymonowa zdjęta była gorączką wielką,
i prosili go za nią. [39] I stanąwszy nad nią,
rozkazał gorączce, i opuściła ją. A natychmiast
wstawszy, służyła im. [40] A gdy zaszło słońce,
wszyscy, którzy mieli chorych na różne nie-
moce, przyprowadzili ich do niego, a on na
każdego z osobna kładąc ręce, uzdrawiał ich.
[41] A z wielu wychodziły czarty, wołając i mó-
wiąc: Iżeś ty jest Syn Boży. A łając, nie
pozwalał im mówić, iż wiedzieli, że on jest
Chrystusem. [42] A gdy nastał dzień, wyszedłszy,
odszedł na puste miejsce; a rzesze go szukały.
I przyszły aż do niego i zatrzymywały go, aby
nie odchodził od nich. [43] A on im rzekł: Że
potrzeba, abym i innym miastom opowiadał
królestwo Boże; bo na to jestem posłany.
[44] I nauczał po bóżnicach galilejskich.

5. *Cudowny połów ryb.* — [1] I stało się, gdy
cisnęły się doń rzesze, by słuchać słowa
Bożego, a on stał nad jeziorem Genezaret.
[2] I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze,
a rybacy wyszli byli i płukali sieci. [3] Wszedł-
szy zaś w jedną łódź, która była Szymonowa,
prosił go, żeby trochę odjechał od ziemi.
A usiadłszy, uczył rzesze z łodzi. [4] A gdy prze-
stał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głę-
bię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. [5] A Szy-
mon odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu!
przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili:
wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. [6] A gdy
to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie,
i rwała się ich sieć. [7] I skinęli na towarzyszów,

38. *Rb. Mt 8, 14-16; Mr 1, 29-39.* R. 5, 1. *Rb. Mt 4, 18-22; Mr 1, 16-20.*

którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i do-
pomogli im. I przybyli i napełnili obie łódki,
tak iż się prawie zanurzały. 8 Co widząc Szy-
mon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych,
mówiąc: Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek
grzeszny, Panie. 9 Albowiem zdumienie ogar-
nęło jego i wszystkich, co przy nim byli, z po-
łowu ryb, które pojmali. 10 A także Jakuba i
Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli
towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szy-
mona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić bę-
dziesz. 11 A wyciągnąwszy łodzie na ziemię,
opuściwszy wszystko, poszli za nim.

Uzdrowienie trędowatego. — 12 I stało się,
gdy był w jednym mieście, a oto człowiek pe-
łen trądu; a ujrzawszy Jezusa i padłszy na
oblicze, prosił go, mówiąc: Panie! jeśli chcesz,
możesz mnie oczyścić. 13 A wyciągnąwszy rękę,
dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony.
A natychmiast odszedł trąd od niego. 14 A on
mu przykazał, aby nikomu nie mówił; ale: idź,
ukaż się kapłanowi i ofiaruj za oczyszczenie
twoje, jak rozkazał Mojżesz, na świadectwo im.
15 I rozchodziła się coraz bardziej wieść o nim,
i schodziły się wielkie rzesze, aby słuchać i zna-
leźć uzdrowienie z niemocy swoich. 16 A on
usuwał się na pustynię i modlił się.

Uzdrowienie paralityka. — 17 I stało się dnia
jednego, a on siedział, ucząc. I siedzieli faryze-
usze i doktorowie zakonni, którzy przyszli ze
wszystkich miasteczek Galilei i Judei i z Je-
ruzalem, a moc Pańska była ku uzdrowieniu

---

12. *Rb. Mt 8, 1-4; Mr 1, 40-45.* „Pełen trądu“ tj. obsypany skazą trądu na zewnątrz. **14.** Por. uw. do Mr 1, 44.
17. *Rb. Mt 9, 1-8; Mr 2, 1-12.* O całym tym fakcie por. uw. do Mt 9, 5n. i Mr 2, 2n.

ich. [18] A oto mężowie niosący na łóżku czło-
wieka, który był paralitykiem; i próbowali go
wnieść i postawić przed nim. [19] A nie znalazł-
szy, którędy by go wnieść, z powodu rzeszy,
weszli na dach i przez dachówki spuścili go
z łóżkiem na środek przed Jezusa. [20] A on wi-
dząc ich wiarę, rzekł: Człowiecze, odpuszczają
ci się grzechy twoje. [21] I poczęli myśleć do-
ktorowie i faryzeusze, mówiąc: Któż jest ten,
co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać
grzechy, jeśli nie sam Bóg? [22] A Jezus poznaw-
szy myśli ich, odpowiadając, rzekł do nich: Cóż
myślicie w sercach waszych? [23] Cóż jest łatwiej
powiedzieć: Odpuszczają ci się grzechy, czy
też powiedzieć: Wstań, a chodź! [24] Lecz
abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma wła-
dzę na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł para-
litykowi): Tobie mówię, wstań, weź łóżko twoje,
a idź do domu twego. [25] A natychmiast wstaw-
szy przed nimi, wziął łoże, na którym leżał,
i poszedł do domu swego, wielbiąc Boga. I zdu-
mienie ogarnęło wszystkich, i wielbili Boga.
[26] I napełnili się bojaźnią, mówiąc: żeśmy dzi-
siaj dziwy widzieli.

Powołanie Mateusza. — [27] A potem wyszedł
i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego na
cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. [28] A opuściwszy
wszystko, wstawszy, poszedł za nim. [29] I spra-
wił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim:
a była wielka rzesza celników i innych, którzy
z nimi siedzieli u stołu. [30] I szemrali faryzeusze
i doktorowie ich, mówiąc do uczniów jego:
Czemu z celnikami i z grzesznikami jecie i pi-
jecie? [31] A Jezus odpowiadając, rzekł do nich:
Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy

27. *Rb. Mt 9, 9-13; Mr 2, 14-17.*

źle się mają. [32] Nie przyszedłem wzywać spra-
wiedliwych, ale grzesznych do pokuty.
Sprawa postu. — [33] A oni rzekli do niego:
Czemu uczniowie Jana, a także i faryzeuszów,
poszczą często i modlitwy czynią, a twoi jedzą
i piją? [34] A on im rzekł: Czy możecie uczy-
nić, żeby goście weselni pościli, póki z nimi
jest oblubieniec? [35] Lecz przyjdą dni, gdy
oblubieniec będzie wzięty od nich, wtedy po-
ścić będą w owe dni. [36] A mówił im też po-
dobieństwo: Iż nikt płata od sukni nowej nie
przyszywa do starej szaty; bo inaczej i nową
obedrze, i starej nie przystoi płat od nowej.
[37] I nikt nie leje nowego wina w stare bukłaki,
bo inaczej wino nowe rozsadzi bukłaki i samo
wyciecze, a bukłaki zniszczeją. [38] Ale nowe wino
trzeba lać w nowe bukłaki, a tak jedno i drugie
się zachowa. [39] I nikt pijąc stare, nie chce za-
raz nowego, bo mówi: lepsze jest stare.
6. *Zrywanie kłosów w szabat.* — [1] I stało
się w szabat wtóropierwszy, gdy szedł
przez zboża, uczniowie rwali kłosy i jedli, wy-
cierając rękoma. [2] A niektórzy z faryzeuszów
mówili im: Czemu czynicie, co się nie godzi
w szabat? [3] A Jezus odpowiadając, rzekł do
nich: Czyście i tego nie czytali, co uczynił Da-

33. *Rb. Mt 9, 14-17; Mr 2, 18-22.* 36. Łk przytacza to powiedzenie nieco odmiennie od Mt 9, 16 i Mr 2, 22, bo tamci mówią o łacie z nowego, surowego sukna, on zaś o wycięciu czy wyrwaniu łaty z nowej sukni by starą załatać. 39. To zdanie jest osobliwością Łk. Wyraża ono siłę przyzwyczajenia, która każdego przywiązuje do rzeczy, do których przywykł, ale nie twierdzi, że to co stare jest zawsze obiektywnie lepsze. Tak Stary Zakon tylko subiektywnie i bezpodstawnie zdał się Żydom być lepszym, niż Nowy. R. 6. 1. *Rb. Mt 12, 1-8; Mr 2, 23-28.* „Szabat wtóropierwszy" była to sobota po Wielkanocy lub jej oktawie, na co też wskazuje dojrzałe zboże. 3. Por. 1 Król 21, 6.

wid, gdy sam łaknął, i ci, co z nim byli?
4 Jak wszedł do domu Bożego, i wziął chleby
pokładne, i jadł, i dał tym, którzy z nim byli,
choć nie godzi się ich jeść, jeno samym kapła-
nom? 5 I mówił im: że Syn człowieczy jest
Panem i szabatu.

Uzdrowienie w szabat. — 6 Stało się też
i w inny szabat, że wszedł do bóżnicy i uczył.
A był tam człowiek, który miał prawą rękę
uschłą. 7 I podpatrywali doktorowie i faryze-
usze, czy w szabat będzie uzdrawiał, aby zna-
leźć, o co by go oskarżyć. 8 A on znał myśli
ich i rzekł człowiekowi, który miał rękę
uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstaw-
szy, stanął. 9 I rzekł do nich Jezus: Pytam
was, czy godzi się w szabaty czynić dobrze,
czy też źle, duszę ocalić, czy zatracić?
10 A spojrzawszy po wszystkich, rzekł człowie-
kowi: Wyciągnij rękę twoją. I wyciągnął.
I została przywrócona ręka jego. 11 A ich
ogarnęło szaleństwo i umawiali się między sobą,
co by uczynić Jezusowi.

B. OD WYBORU APOSTOŁÓW DO ROZMNOŻENIA CHLEBA.
(6, 12—9, 9).

Wybór 12 apostołów. — 12 I stało się w owe
dni, odszedł na górę modlić się i nocował
na modlitwie Bożej. 13 A gdy nastał dzień,
przywołał uczniów swoich i wybrał z nich
dwunastu, których też nazwał apostołami:
14 Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja,
brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja,

---

4. Por. Kapł. 24, 5-9. 6. *Rb. Mt 12, 9-14; Mr 3, 1-6.*
11. Szaleństwem bezrozumnej, zaślepionej złości. 12. *Rb. Mt 10, 1-4; Mr 3, 13-19.*

[15] Mateusza i Tomasza, Jakuba Alfeuszowego
i Szymona, którego zowią Zelotem, [16] i Judę
Jakubowego, i Judasza Iszkariota, który był
zdrajcą.

Liczne uzdrowienia. — [17] A zeszedłszy z nimi,
stanął na polu i rzesza uczniów jego, i wielkie
mnóstwo ludu z całej Judei, i z Jeruzalem,
i z nad morza, i z Tyru, i z Sydonu, [18] którzy
przyszli go słuchać i być uzdrowieni z niemocy swoich. I ci, co byli dręczeni od duchów nieczystych, byli uzdrawiani. [19] A wszy-
stka rzesza starała się go dotknąć, bo moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

Kazanie na górze. — [20] A on podniósłszy
oczy na uczniów swoich, mówił: Błogosławieni
ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. [21] Bło-
gosławieni, którzy teraz łakniecie, bo będziecie
nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie,
bo śmiać się będziecie. [22] Błogosławieni bę-
dziecie, gdy ludzie nienawidzić was będą,
i gdy was wyłączą, i będą wam złorzeczyć,
a imię wasze jako złe będą zniesławiać dla
Syna człowieczego. [23] Weselcie się dnia owego
i radujcie się, bo oto zapłata wasza obfita jest
w niebie; podobnie bowiem ojcowie ich czynili
prorokom.

[24] Wszakże biada wam bogaczom, bo macie
pociechę waszą. [25] Biada wam, którzy jeste-

---

17. *Rb. Mt 4, 23—5, 1; Mr 3, 7-10.* „Na polu“, na równym miejscu. 20. *Rb. Mt 5, 3-12.* Tu już wyraźniej niż u Mt 5, 3 chodzi o ubóstwo w sensie ścisłym. Wypływa to z antytezy w w. 24. 22. „Wyłączą“, wyklną z Synagogi i innych form społecznego życia. 23. „Ojcowie ich“: mowa o żydach. Podobnie w w. 26. 24n. „Biada“ tym wszystkim, którzy uważając dobra doczesne za najwyższe, dla nich lekceważą wieczne. Dobrobyt doczesny, nie połączony z zaniedbaniem dóbr wiecznych, nie jest objęty przekleństwem.

ście nasyceni, albowiem łaknąć będziecie. Biada
wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie
narzekać i płakać. 26 Biada, kiedy o was do-
brze mówić będą ludzie; podobnie bowiem
ojcowie ich czynili fałszywym prorokom.
Miłość nieprzyjaciół. — 27 Ale wam, którzy
słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wa-
szych, czyńcie dobrze tym, co was nienawidzą.
28 Błogosławcie tym, co was przeklinają, a módl-
cie się za tych, którzy was potwarzają. 29 I kto
cię uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi, a te-
mu, który bierze ci płaszcz, nie wzbraniaj i su-
kni. 30 I każdemu, kto cię prosi, daj, a kto bie-
rze co twojego jest, nie upominaj się. 31 A jak
chcecie, aby wam ludzie czynili, tak i wy im
czyńcie. 32 A jeśli miłujecie tych, którzy was
miłują, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesz-
nicy miłują tych, co ich kochają. 33 A jeśli
dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czy-
nią, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesz-
nicy to czynią. 34 A jeśli pożyczacie tym, od
których spodziewacie się odebrać, jakąż macie
zasługę? Albowiem i grzesznicy grzesznikom
pożyczają, aby tyleż odebrali. 35 Ale wy miłuj-
cie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze i po-
życzajcie, niczego stąd się nie spodziewając:
a wielka będzie zapłata wasza i będziecie sy-
nami Najwyższego; albowiem on dobrotliwy
jest dla niewdzięcznych i złych. 36 Bądźcie
więc miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosierny jest.
Przepisy miłości bliźniego. — 37 Nie sądźcie,
a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie
będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie
wam odpuszczone. 38 Dawajcie, a będzie wam

---

27. *Rb. Mt 5, 39-48.* 29n. Por. uw. do Mt 5, 39. 37. *Rb. Mt 7, 1-5.*

dane; miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną
i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tą samą
miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzone.
Przypowieść o ślepym. — 39 A powiedział im
i podobieństwo: Czy może ślepy ślepego pro-
wadzić? Czy nie obydwaj w dół wpadną? 40 Nie
jest uczeń nad mistrza; lecz każdy będzie do-
skonały, jeżeli będzie jako mistrz jego. 41 A cóż
widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki,
która jest w oku twoim, nie spostrzegasz?
42 Albo jak możesz mówić bratu twemu: Bra-
cie, pozwól, że wyrzucę źdźbło z oka twego,
sam belki w oku swoim nie widząc? Obłud-
niku, wyrzuć pierwej belkę z oka swego,
a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka
brata twego!
Przypowieść o drzewie złym i dobrym. —
43 Albowiem nie ma drzewa dobrego, które by
rodziło złe owoce, ani drzewa złego, które by
rodziło owoc dobry. 44 Bo każde drzewo z owocu
swego bywa poznawane; bo nie zbierają z cier-
nia fig, ani z głogu nie zbierają winnych jagód.
45 Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego
wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu
wynosi złe; albowiem z obfitości serca usta
mówią. 46 Czemuż to mnie nazywacie: Panie,
Panie, a nie czynicie tego, co powiadam?
Zakończenie kazania. — 47 Wszelki, który
przychodzi do mnie, a słucha słów moich i
czyni je, pokażę wam, komu jest podobny.
48 Podobny jest człowiekowi dom budującemu,
który wykopał głęboko i założył fundament na
skale, a gdy nadeszła powódź, uderzyła rzeka
o ten dom, a nie mogła go poruszyć, bo był

---

39. Por. Mt 15, 14; 23, 16. 24. 43. *Rb. Mt 7, 16-21; 12, 33.* 46. Por. Mt 7, 21. 47. *Rb. Mt 7, 24-27.*

założony na skale. [49] Lecz ten, który słucha,
a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który
buduje dom swój na ziemi bez fundamentu,
o który uderzyła rzeka, i natychmiast upadł,
i stał się upadek tego domu wielki.

7\. *Sługa setnika z Kafarnaum.* — [1] A gdy
dokończył wszystkich mów swoich wobec
słuchającego ludu, wszedł do Kafarnaum.
[2] A sługa pewnego rotmistrza, źle się mając,
był umierający, a był mu on drogi. [3] A usły-
szawszy o Jezusie, posłał do niego starszych
żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdro-
wił sługę jego. [4] A oni przyszedłszy do Jezusa,
prosili go usilnie, mówiąc mu: iż godzien jest,
abyś mu to uczynił. [5] Albowiem naród nasz
miłuje i on zbudował nam bóżnicę. [6] A Jezus
poszedł z nimi. A gdy już niedaleko był od
domu, posłał do niego rotmistrz przyjaciół, mó-
wiąc: Panie, nie trudź się, bom nie jest go-
dzien, abyś wszedł pod dach mój. [7] Dlatego
też i sam nie miałem się za godnego, aby
przyjść do ciebie: ale rzeknij słowem, a uzdro-
wiony będzie sługa mój. [8] Bo i ja jestem czło-
wiek pod władzą postawiony, mający pod sobą
żołnierzy, i mówię temu: idź, a idzie; a dru-
giemu: przyjdź, i przychodzi; a słudze mo-
jemu: uczyń to, i czyni. [9] Co usłyszawszy
Jezus, zadziwił się, i obróciwszy się, rzekł rze-
szom za sobą idącym: Zaprawdę powiadam
wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary nawet
w Izraelu. [10] A wróciwszy się do domu ci, co
byli posłani, znaleźli sługę, który chorował,
zdrowego.

R. 7, 1. *Rb. Mt 8, 5-13.* **3.** Ów rotmistrz, czyli setnik, był zapewne prozelitą. **10.** Jezus więc nie wszedł do domu setnika, ale dokonał cudu na odległość.

Wskrzeszenie młodzieńca z Naim. — 11 I stało
się, potem szedł do miasta, które zowią Naim,
a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka.
12 A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej,
oto wynoszono umarłego, jedynego syna matki
jego, a była to wdowa, i wielka rzesza z mia-
sta była z nią. 13 A gdy ujrzał ją Pan, miłosierdziem
wzruszony nad nią, rzekł jej: Nie płacz! 14 I przy-
stąpił i dotknął się mar (a ci, co nieśli, sta-
nęli), i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań.
15 I usiadł ten, który był umarły, i począł mó-
wić, i oddał go matce jego. 16 I zdjął wszyst-
kich strach, i wielbili Boga, mówiąc: że prorok
wielki powstał między nami, i że Bóg nawie-
dził lud swój. 17 I rozeszla się o nim ta wieść
po całej Judei i po wszystkiej okolicznej krainie.
Poselstwo Jana Chrzciciela. — 18 I oznajmili
o tym wszystkim Janowi uczniowie jego. 19 A Jan
wezwał dwóch spośród uczniów swoich i po-
słał do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś tym, który
ma przyjść, czy też innego czekamy? 20 A gdy
przyszli do niego ci mężowie, rzekli: Jan
Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Ty je-
steś tym, który ma przyjść, czy też innego
czekamy? 21 (A tejże godziny wielu uzdrowił
od niemocy i chorób i od złych duchów, a
wielu ślepym wzrok przywrócił). 22 A odpo-
wiadając, rzekł im: Idźcie i donieście Janowi,
coście słyszeli i widzieli: „że ślepi widzą, chromi
chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi
słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewan-
gelia bywa opowiadana". 23 A błogosławiony
jest, który się ze mnie nie zgorszy.

---

11. Naim leży około 11 km na pł. wsch. od Nazaret na płn. zach. stoku góry zwanej Mały Hermon. **18n.** *Rb Mt 11, 2-19.* Por. uw. do Mt 11, 2n. **22.** Por. Iz 35, 5; 61,1.

[24] A gdy odeszli posłowie Janowi, począł
o Janie mówić do rzeszy: Cóżeście wyszli na
puszczę widzieć, trzcinę chwiejącą się od wia-
tru? [25] Ale coście wyszli widzieć, człowieka
w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, co są
w kosztownej odzieży i w rozkoszach, w domach
królewskich są. [26] Ale coście wyszli widzieć?
Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż pro-
roka. [27] Ten jest, o którym napisane jest: „Oto
posyłam anioła mego przed obliczem twoim,
który zgotuje drogę twoją przed tobą“. [28] Albo-
wiem powiadam wam: Nie ma między naro-
dzonymi z niewiast większego proroka nad Jana
Chrzciciela; ale kto mniejszy jest w królestwie
Bożym, większy jest, niźli on. [29] A słysząc lud
wszystek i celnicy, oddali cześć Bogu, przyjmu-
jąc chrzest Janowy. [30] Ale faryzeusze i biegli
w Zakonie wzgardzili zamiarem Bożym wzglę-
dem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.
[31] I rzekł Pan: Do kogoż więc przyrównam
ludzi plemienia tego, a komu są podobni? [32] Po-
dobni są chłopiętom, na rynku siedzącym i wo-
łającym jedni do drugich i mówiącym: Graliśmy
wam na piszczałkach, a nie tańcowaliście;
zawodziliśmy, a nie płakaliście. [33] Bo przyszedł
Jan Chrzciciel, nie jedząc chleba, ani nie pijąc
wina, a mówicie: Czarta ma. [34] Przyszedł Syn
człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto
człowiek obżerca i winopilca, przyjaciel celni-
ków i grzeszników. [35] I usprawiedliwiona jest
mądrość od wszystkich synów swoich.

27. Por. Mal 3, 1. 29n. Te dwa wiersze są u Łk niewąt-
pliwie wtrąconą uwagą samego ewangelisty, ale stresz-
czają słowa Zbawiciela Mt 21, 32. Dlatego też słowo
„słysząc“ odnosi się tu do nauk Jana, nie Chrystusa.
33. Widocznie i Janowi zarzucali faryzeusze to samo,
co potem Chrystusowi, choć o tym wprost ewangeliści
nie świadczą. 35. Por. uw. do Mt 11, 19.

Grzesznica podczas uczty. — 36 A pewien fa-
ryzeusz prosił go, aby z nim jadł. I wszedłszy
w dom faryzeusza, zasiadł do stołu. 37 A oto
niewiasta, która była w mieście grzesznicą,
skoro dowiedziała się, że siedzi u stołu w domu
faryzeusza, przyniosła słoik alabastrowy olejku.
38 i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami
polewać nogi jego, a włosami głowy swojej
obcierała, i całowała nogi jego, i olejkiem na-
maszczała. 39 A widząc faryzeusz, który go był
zaprosił, rzekł sam do siebie, mówiąc: Gdyby
ten był prorokiem, przecież by wiedział, kto
i jaka jest ta niewiasta, która się go do-
tyka: że jest grzesznicą. 40 A Jezus odpowia-
dając, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś
powiedzieć. 41 A on rzekł: Mistrzu, powiedz.
Dwóch dłużników miał pewien wierzyciel: je-
den winien był pięćset denarów, a drugi pięć-
dziesiąt. 42 A gdy oni nie mieli skąd oddać,
darował obydwom: któryż tedy bardziej go mi-
łuje? 43 A Szymon odpowiadając, rzekł: Mnie-
mam, że ten, któremu więcej darował. A on
mu powiedział: Dobrześ rozsądził. 44 I zwró-
ciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Wi-
dzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego,
nie dałeś wody na nogi moje, a ona łzami
oblała nogi moje i włosami swymi otarła.
45 Nie dałeś mi pocałunku, a ona odkąd we-

37. „W mieście" niezawodnie galilejskim. Jeżeli, jak niektórzy sądzą, ową grzesznicą jest Magdalena, siostra Marty i Łazarza, tym miastem mogłaby być Magdala, mniej więcej w samym środku zachodniego brzegu Morza Tyberiadzkiego. 40. Jezus „odpowiada" na tajemne myśli swego gospodarza. 44n. Śliczne kontrasty: faryzeusz pożałował wody na nogi, niewiasta lała łzy; on nie pocałował w twarz Zbawiciela, ona okrywa pocałunkami jego nogi; on nie dał oliwy na głowę, ona dała wonny olejek na nogi.

szła, nie przestała całować nóg moich. [46] Nie
namaściłeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem
nogi moje namaściła. [47] Przeto powiadam ci:
Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż wielce
umiłowała; a komu mniej odpuszczają, mniej
miłuje. [48] I rzekł do niej: Odpuszczają ci się
grzechy. [49] I poczęli współsiedzący mówić mię-
dzy sobą: Któż jest ten, który i grzechy od-
puszcza? I rzekł do niewiasty: Wiara twoja
zbawiła cię, idź w pokoju.

8. *Podróż po Galilei.* — [1] I stało się potem,
a on chodził po miastach i wioskach, ka
żąc i przepowiadając królestwo Boże, a dwu-
nastu z nim, [2] i niektóre niewiasty, które były
uzdrowione od złych duchów i od chorób: Maria
którą zowią Magdaleną, z której wyszło było
siedmiu czartów, [3] i Joanna, żona Chuzy, za-
rządcy dóbr Heroda, i Zuzanna, i innych wiele,
które mu służyły z majętności swoich.

Przypowieść o siewcy. — [4] A gdy się wielka
rzesza schodziła i z miast spieszyli do niego,
rzekł przez podobieństwo: [5] Wyszedł, który
sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno
upadło koło drogi i zdeptane zostało, a ptaki
niebieskie wydziobały je. [6] A drugie upadło
na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało
wilgoci. [7] A inne padło między ciernie, a gdy

---

47. P. Jezus przedstawia w przypowieści (41-43) i w rzeczywistości (47) miłość raz jako przyczynę odpuszczenia, raz jako wywdzięke za odpuszczenie. Bo istotnie, gdy Bóg daje łaskę miłości, już poprzednio postanowił grzechy odpuścić. R. 8, 2. Nasuwa się przypuszczenie, że wprowadzając tu po raz pierwszy Magdalenę, ewangelista nawiązuje do opowiadania z poprzedniego rozdz. ww. 37-50. 3. Nic więcej nie wiemy ani o owej Joannie i jej mężu, ani o Zuzannie. Było to grono dobrych dusz, które zaopatrywały materialne potrzeby Zbawiciela i apostołów. 4. *Rb. Mt 13, 1-23; Mr 4, 1-20.*

ciernie razem wzrosły, przydusiły je. 8 A inne
padło na ziemię dobrą; a gdy wzrosło, wydało
owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma
uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.
9 I pytali go uczniowie jego, co by to za po-
dobieństwo było? 10 A on im rzekł: Wam dane
jest znać tajemnice królestwa Bożego, a innym
przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli,
a słysząc nie rozumieli. 11 Jest tedy to podo-
bieństwo: Nasieniem jest słowo Boże. 12 A któ-
rzy koło drogi, ci są, co słuchają, a potem
przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich,
aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. 13 A któ-
rzy na opokę, ci są, którzy gdy usłyszą, z weselem
przyjmują słowo, ale korzenia nie mają; ci do
czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. 14 A które
padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli,
a odszedłszy, od trosk i bogactw i rozkoszy
życia bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu.
15 A które na ziemię dobrą, ci są, co do-
brym a wybornym sercem usłyszawszy, zacho-
wują słowo i owoc przynoszą w cierpliwości.
Cel tej nauki. — 16 A nikt, zapaliwszy świecę,
nie nakrywa jej naczyniem, ani kładzie pod
łóżko, ale stawia na świeczniku, aby ci, co
wchodzą, widzieli światło. 17 Nie ma bowiem
tajemnej rzeczy, która by się wyjawić nie
miała; ani skrytej, która by poznana nie była
i na jaw nie wyszła. 18 A więc uważajcie, jak
słuchać macie; albowiem kto ma, będzie mu

---

10. „Tajemnice": tajemnicze zamiary Boże co do zbawienia ludzi przez Chrystusa (Rz 16, 25n., Ef 3, 3-6). **12-15.** W tych czterech wierszach mamy skrót, który trzeba tak rozwinąć: Gruntem, na który padło ziarno, rzucone koło drogi, są ci... itd. **16.** *Rb. Mr 4, 21-25.* **17.** Ten sam symbol tu zastosowany jak u Mr 4, 22, ma u Mt 5, 16 nieco odmienne znaczenie.

dane, a kto nie ma, i to, co sądzi, że ma, będzie
od niego odjęte.
Krewni Jezusa. — [19] I przyszli do niego matka
i bracia jego, ale nie mogli do niego przystąpić
z powodu ciżby. [20] I oznajmiono mu:
Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem,
chcąc cię widzieć. [21] A on odpowiadając, rzekł
im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy
słowa Bożego słuchają i czynią je.
Burza na morzu. — [22] I stało się dnia jednego,
a on wstąpił w łódkę i uczniowie jego.
I rzekł do nich: Przeprawmy się za jezioro.
I odbili od brzegu. [23] A gdy oni płynęli,
usnął. I przyszła nawałność wiatru na jezioro,
i zalewało ich, i byli w niebezpieczeństwie.
[24] A przystąpiwszy, zbudzili go, mówiąc:
Mistrzu, giniemy! A on wstawszy, złajał wiatr
i nawałność wody, i uspokoiły się, i stała się
cisza. [25] I rzekł im: Gdzież jest wiara wasza?
A oni zlęknąwszy się, mówili ze zdziwieniem
jeden do drugiego: Kto, mniemasz, jest ten, że
i wiatrom i morzu rozkazuje, a słuchają go?
Opętany z Gerazy. — [26] I popłynęli do krainy
Gerazenów, która jest naprzeciw Galilei. [27] A gdy
wyszedł na ląd, zabiegł mu pewien człowiek,
co miał czarta już od dawnego czasu i nie nosił
odzienia i nie mieszkał w domu, ale w grobach.
[28] Ten gdy ujrzał Jezusa, upadł przed
nim, i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co
mnie i tobie jest, Jezusie, Synu Boga Najwyższego?
Proszę cię, nie dręcz mnie. [29] Rozkazywał
bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł

19. *Rb. Mt 12, 46-50; Mr 3, 31-35.* 22. *Rb. Mt 8, 18. 23-27; Mr 4, 35-41.* 23. Na nisko położone zwierciadło jeziora spadają nieraz silne wiatry od strony północy, tj. od gór Libanu i Antylibanu. 26. *Rb. Mt 8, 28-34; Mr 5, 1-20.* Por. uw. do Mt 8, 28.

z człowieka. Od dawnego bowiem czasu porywał
go, i wiązano go łańcuchami i w pętach strzeżono,
a on zerwawszy więzy, bywał pędzony od
czarta na puste miejsca. [30] I spytał go Jezus,
mówiąc: Jakie masz imię? A on odpowiedział:
Wojsko; bo weszło było wielu czartów w niego.
[31] I prosili go, aby im nie kazał iść do przepaści.
[32] A było tam stado wielu wieprzów,
pasących się na górze; i prosili go, aby im
w nie dopuścił wejść; i dopuścił im. [33] Wyszli
tedy czarci z człowieka i weszli w wieprze,
i stado pędem wpadło z urwistego brzegu w jezioro
i utonęło. [34] A gdy pasterze ujrzeli, co
się stało, uciekli i dali znać do miasta i do
wiosek. [35] I wyszli oglądać, co się stało, i przyszli
do Jezusa i znaleźli człowieka, z którego
wyszły czarty, siedzącego ubranego i ze zdrowym
umysłem, u nóg jego, i zlękli się.
[36] I opowiedzieli im też ci, którzy widzieli, jak
wybawiony został od wojska. [37] I prosił go
wszystek lud krainy Gerazenów, aby odszedł
od nich; bo byli wielkim strachem zdjęci.
A on wsiadłszy do łodzi, odjechał z powrotem.
[38] I prosił go człowiek, z którego wyszli byli
czarci, aby mógł być przy nim. [39] Ale Jezus
odprawił go, mówiąc: Wróć się do domu twego,
a opowiadaj, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił.
I poszedł po całym mieście, opowiadając, jak
wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

Wskrzeszenie corki Jaira. — [40] I stało się, gdy
się wrócił Jezus, przyjęła go rzesza, bo wszyscy
nań czekali. [41] A oto przyszedł mąż imieniem
Jair, a był on przełożonym bóżnicy,
i upadł do nóg Jezusowych, prosząc go, aby

---

31. „Do przepaści" tj. do zamknięcia w piekle (por. Obj 9, 1-3). 40. *Rb. Mt 9, 18-26; Mr 5, 21-43.*

przyszedł do domu jego, 42 bo miał córkę je-
dyną, około lat dwunastu, a ta umierała. I zda-
rzyło się, gdy szedł, cisnęły się nań rzesze.
43 A pewna niewiasta, która miała krwotok od
lat dwunastu i wydała była na lekarzy całą
swą majętność, a od żadnego nie mogła być
uleczona, 44 przystąpiła z tyłu i dotknęła się
kraju szaty jego, a natychmiast ustał jej krwo-
tok. 45 I rzekł Jezus: Kto jest, co się mnie
dotknął? A gdy się wszyscy wypierali, rzekł
Piotr i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! Rzesze
ściskają cię i tłoczą, a ty mówisz: Kto się mnie
dotknął? 46 A Jezus rzekł: Dotknął się mnie
ktoś, bo ja wiem, że moc wyszła ze mnie.
47 A niewiasta widząc, że się nie ukryła, drżąc
przyszła i przypadła do nóg jego; i dla jakiej
przyczyny się go dotknęła, oznajmiła wobec
wszystkiego ludu, i jak natychmiast uzdro-
wiona została. 48 A on jej powiedział: Córko,
wiara twoja cię uzdrowiła, idź w pokoju.
49 Gdy on jeszcze mówił, przyszedł ktoś do prze-
łożonego bóżnicy, powiadając mu: iż umarła córka
twoja, nie trudź go. 50 A Jezus usłyszawszy to
słowo, odpowiedział ojcu dzieweczki: Nie bój
się, wierz tylko, a będzie zdrowa. 51 A wszedł-
szy w dom, nie pozwolił nikomu wejść ze sobą,
jeno Piotrowi i Jakubowi i Janowi, a ojcu
i matce dzieweczki. 52 A wszyscy płakali i ża-
łowali jej; lecz on rzekł: Nie płaczcie! Nie
umarła dzieweczka, ale śpi. 53 I śmiali się
z niego, wiedząc, że była umarła. 54 A on
ująwszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dzie-
weczko, wstań! 55 I wrócił się duch jej i za-

46. Oczywiście nie „wyszła moc“ ze Zbawiciela bez jego świadomości. Jezus używa tego sposobu mówienia, żeby dać poznać i moc wiary i swoją moc cudotwórczą, że może wierzącego uleczyć samo dotknięcie jego szaty.

raz wstała; i rozkazał, aby jej dano jeść.
56 I zdumieli się rodzice jej, a on im nakazał,
aby nikomu nie powiadali, co się stało.

9. *Rozesłanie apostołów.* — 1 A zwoławszy
dwunastu apostołów, dał im moc i władzę
nad wszystkimi czartami i żeby uzdrawiali cho-
roby. 2 I posłał ich przepowiadać królestwo Boże
i uzdrawiać niemocnych. 3 I rzekł do nich:
Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani torby po-
dróżnej, ani chleba, ani pieniędzy, ani nie
miejcie po dwie suknie. 4 A do któregokolwiek
domu wejdziecie, tam mieszkajcie i stamtąd
nie wychodźcie. 5 A którzykolwiek by was nie
przyjęli, wychodząc z tego miasta, nawet proch z
nóg waszych otrząśnijcie na świadectwo przeciw
nim. 6 A wyszedłszy, obchodzili miasteczka, opo-
wiadając ewangelię i uzdrawiając wszędzie.
Niepokój Heroda. — 7 I usłyszał Herod te-
trarcha wszystko, co się działo przez niego, a
wahał się, dlatego że niektórzy powiadali, iż
Jan zmartwychwstał; 8 a inni zaś, że się Eliasz
ukazał; a inni znowu, że zmartwychwstał jeden
z dawnych proroków. 9 I rzekł Herod: Jana ja
ściąłem; któż więc jest ten, o którym takie
rzeczy słyszę? I starał się go zobaczyć.

C. OD ROZMNOŻENIA CHLEBA
DO PIERWSZEJ PODRÓŻY DO JERUZALEM.
(9, 10—50).

Rozmnożenie chleba. — 10 A wróciwszy się apo-
stołowie, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili.

56. Por. uw. do Mr 5, 43. R. 9, 1. *Rb. Mt 10, 7-14; Mr 6, 7-13.* 7. Dochodzi wieść do Heroda o cudach, tak samego Chrystusa, jak jego uczniów. *Rb. Mt 14, 1-2; Mr 6, 14-16.* 9. Łk opisuje początek wątpliwości Heroda. Mt 14, 2; Mr 6, 16 opisują dalszy moment, w którym Herod, gdy nie udało mu się „zobaczyć Jezusa", sądził, że to musi być zmartwychwstały Jan. 10. *Rb. Mt 14, 13-21; Mr 6, 30-44; J 6, 1-13.*

i wziąwszy ich, udał się osobno na miejsce pu-
ste, w pobliże Betsajdy. [11] A rzesze dowie-
dziawszy się o tym, poszły za nim; i przyjął
je i opowiadał im o królestwie Bożym, a tych,
którzy uleczenia potrzebowali, uzdrawiał.
[12] A dzień miał się ku schyłkowi. I przystą-
piwszy dwunastu, rzekli mu: Rozpuść rzesze,
aby odszedłszy do wsi i osad, które są wokoło,
znalazły gospodę i żywność; bo jesteśmy tu
na pustym miejscu. [13] I rzekł do nich: Wy im
jeść dajcie. A oni powiedzieli: Nie mamy
więcej, tylko pięcioro chleba i dwie ryby;chyba
że my pójdziemy i kupimy żywności na całą tę
rzeszę. [14] A było mężczyzn około pięciu tysięcy.
I rzekł do uczniów swoich: Posadźcie ich gro-
madami po pięćdziesięciu. [15] I uczynili tak
i posadzili wszystkich. [16] A wziąwszy pięcioro
chleba i dwie ryby, spojrzał w niebo i pobłogo-
sławił je i połamał i rozdawał uczniom swoim,
aby kładli przed rzeszę. [17] I jedli wszyscy i
najedli się. I zebrano, co im zbyło, dwanaście
koszów ułomków.

Wyznanie Piotra i zapowiedź Męki. — [18] I sta-
ło się, gdy był sam na modlitwie, byli z nim i
uczniowie, i zapytał ich, mówiąc: Kim mię
powiadają być rzesze? [19] A oni odpowiedzieli
i rzekli: Janem Chrzcicielem, drudzy zaś Elia-
szem, a inni, że prorok jeden z dawniejszych
zmartwychwstał. [20] I rzekł im: A wy kim mnie
być powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr,
rzekł: Chrystusem Bożym. [21] A on im za-
groziwszy, rozkazał, aby tego nikomu nie po-

18. *Rb. Mt 16, 13-28; Mr 8, 27-39.* Przed ważnymi zdarzeniami w swym życiu P. Jezus zawsze się modlił.
21. Nakaz milczenia wiąże Zbawiciel z koniecznością podjęcia męki, bo gdyby uczniowie rozgłosili, że on jest Mesjaszem, lud obwołałby go królem i nie dopuściłby do tajemnicy krzyża.

wiadali, [22] mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy wiele cierpiał, i był wzgardzony od starszych i od przedniejszych kapłanów i doktorów, i aby był zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstał.
Naśladowanie Chrystusa. — [23] I mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną.
[24] Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie, zachowa ją.
[25] Albowiem co za pożytek ma człowiek, jeśliby zyskał wszystek świat, a samego siebie stracił i sam na sobie szkodę poniósł?
[26] Bo kto by się wstydził mnie i słów moich, tego Syn człowieczy wstydzić się będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swoim, i Ojca i świętych aniołów.
[27] A powiadam wam prawdziwie: Są niektórzy tu stojący, co nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże.
Przemienienie Pańskie. — [28] I stało się po tych słowach prawie w osiem dni, i wziął Piotra i Jakuba i Jana, i wyszedł na górę, aby się modlić.
[29] A gdy się modlił, stał się inny wygląd oblicza jego, a odzienie jego białe i lśniące.
[30] A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasz,
[31] widziani w chwale; i mówili o zejściu jego, którego miał dokonać w Jeruzalem.
[32] A Piotr i ci, co byli z nim, byli snem zmorzeni; a przebudziwszy się, ujrzeli majestat jego i dwóch mężów, którzy przy nim stali.
[33] I stało się, gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! Dobrze nam tu

27. Por. uw. do Mt 10, 23. **28.** *Rb. Mt 17, 1-8; Mr 9, 1-7.*
31. „O zejściu" tj. o Męce. **33.** Święci odchodzą od Zbawiciela przed końcem widzenia. Piotr chce ich zatrzymać.

być, i uczyńmy trzy przybytki, jeden tobie, a
jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi; a nie wie-
dział, co mówi. [34] A gdy on to mówił, powstał
obłok i zasłonił ich, i zlękli się, gdy wchodzili
w obłok. [35] I odezwał się głos z obłoku mó-
wiący: Ten jest Syn mój miły, jego słuchajcie.
[36] A gdy stał się głos, znaleziony jest sam Je-
zus. A oni milczeli i w te dni nikomu nic nie
powiedzieli z tego, co widzieli.

Uzdrowienie chłopca opętanego. — [37] I stało
się nazajutrz, gdy oni schodzili z góry, zabie-
gła mu rzesza wielka. [38] A oto człowiek z rze-
szy zawołał, mówiąc: Nauczycielu! Proszę cię,
wejrzyj na syna mego, bo jedynego mam.
[39] A oto duch go porywa, i nagle krzyczy,
i rzuca nim i targa z pianą i z trudnością od-
chodzi, męcząc go. [40] I prosiłem uczniów two-
ich, aby go wyrzucili, a nie mogli. [41] A Jezus
odpowiadając, rzekł: O plemię niewierne i
przewrotne! Dokądże u was będę i cierpieć
was będę? Przyprowadź tu syna twego. [42] A gdy
nadchodził, rzucił go czart o ziemię i wytargał;
lecz Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdro-
wił chłopca i oddał go ojcu jego.

Druga zapowiedź Męki. — [43] I zdumieli się
wszyscy nad wielkością Boga. A gdy się wszy-
scy dziwili wszystkiemu, co czynił, rzekł do
uczniów swoich: [44] Weźmijcie wy sobie do
serca te słowa; albowiem stanie się, że Syn

---

34. „Gdy wchodzili" tj. gdy znikał Pan Jezus ze świętymi w obłoku. 36. W chwili gdy głos Boży przemawiał, Zbawiciel już był sam w obłoku. 37. *Rb. Mt 17, 14-20; Mr 9, 13-28.* 41. U Łk nie występuje tak jasno jak u Mr przyczyna nagany P. Jezusa (por. Mr 9, 14 i uw.). 43. *Rb. Mt 17, 21n.; Mr 9, 29-31.* 44. W chwili gdy otacza go chwała i uznanie ludzkie, P. Jezus przypomina uczniom czekającą go Mękę.

człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie·
45 Lecz oni nie rozumieli tego słowa, i zakryte
było przed nimi, że go nie pojęli; a bali się
spytać go o to słowo.
Zalecenie pokory i wyrozumiałości. — 46 A przy-
szła im myśl, który też z nich jest większy.
47 A Jezus widząc myśli ich serca, wziął dzie-
ciątko i postawił je przy sobie 48 i rzekł im:
Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię
moje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje,
przyjmuje tego, który mię posłał; albowiem
kto mniejszy jest między wami wszystkimi,
ten jest większy.
49 A odpowiadając Jan, rzekł: Mistrzu, widzie-
liśmy człowieka w imię twoje czarty wyrzuca-
jącego i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi z nami.
50 I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie; bo
kto nie jest przeciwko wam, za wami jest.

III. Podróże do Jeruzalem.
(9, 51—19, 28).

A. PIERWSZA PODRÓŻ.
(9, 51—10, 42).

Niegościnni Samarytanie. — 51 I stało się,
gdy się dopełniały dni wzięcia jego, a on po-
stanowił niezłomnie, aby iść do Jeruzalem.
52 I wysłał posłów przed obliczem swoim,
a idąc, weszli do miasteczka samarytańskiego,
aby mu przygotować gospodę. 53 Ale go nie
przyjęli, ponieważ szedł w stronę Jeruzalem.

---

46. *Rb. Mt 18, 1-4; Mr 9, 32-36.* 49. *Rb. Mr 9, 37-39.*
50. „Za wami jest", o ile spełnia się w nim warunek, o którym wyraźniej Mr 9, 38, tzn. że wierzy w Chrystusa.
51. „Wzięcia" czyli odejścia do nieba przez Mękę.

54 A widząc uczniowie jego Jakub i Jan, rzekli:
Panie, chcesz, powiemy, żeby ogień zstąpił
z nieba i spalił ich? 55 A obróciwszy się, zga-
nił ich, mówiąc: Nie wiecie, czyjego ducha je-
steście. 56 Syn człowieczy nie przyszedł gubić
dusze, ale je zbawiać. I odeszli do innej wioski.
Niedoskonali uczniowie. — 57 I zdarzyło się,
gdy oni szli drogą, odezwał się ktoś do
niego: Pójdę za tobą, dokąd tylko pójdziesz.
58 Rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy, a ptaki
niebieskie gniazda, lecz Syn człowieczy nie ma
gdzie skłonić głowy. 59 I rzekł do innego:
Pójdź za mną. A on odparł: Panie, pozwól mi
najpierw pójść i pogrzebać ojca mego. 60 A Je-
zus mu rzekł: Niechaj umarli grzebią swych
umarłych, a ty idź i opowiadaj królestwo
Boże. ▸61 I rzekł inny: Pójdę za tobą, Panie,
ale pozwól mi najpierw rozporządzić rzeczami,
które są w domu. 62 Rzekł do niego Jezus:
Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa,
a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do kró-
lestwa Bożego.

10. *Rozesłanie 72 uczniów.* — 1 A potem
naznaczył Pan i innych siedemdziesięciu
dwóch i rozesłał ich po dwóch przed sobą do
wszystkich miast i miejsc, dokąd sam miał
przybyć. 2 I mówił im: Żniwo wprawdzie wiel-
kie, ale robotników mało; proścież tedy Pana

---

54. Tu i w w. 49 wybija się gorący duch „synów gromu"; por. Mr 3, 17. **57.** *Rb. Mt 8, 19-22.* **58.** Trzeba być ubogim, by iść za ubogim Zbawicielem. **60.** Por. uw. do Mt 8, 21n. **62.** Zbawiciel musiał widzieć u pytającego złą intencję, bo skądinąd nie jest zabronione, przed przystąpieniem do służby Bożej, rozporządzić majątkiem (por. Mt 19, 21). **R. 10, 1.** *Rb. Mt 10, 7-16.* W wielu kodeksach czyta się liczbę 70. W owych uczniach widzi Kościół przedobrażenie kapłanów, dodanych do pomocy biskupom-apostołom.

żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.
3 Idźcież, oto ja was posyłam jako baranki mię-
dzy wilki. 4 Nie noścież trzosa, ani torby po-
dróżnej, ani butów, a nikogo po drodze nie
pozdrawiajcie. 5 Do któregokolwiek domu wej-
dziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi.
6 A jeśliby tam był syn pokoju, spocznie na
nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci się do was.
7 A w tym samym domu mieszkajcie, jedząc
i pijąc to, co u nich jest, bo godzien jest ro-
botnik zapłaty swojej. Nie przechodźcie z domu
do domu. 8 A do jakiegokolwiek miasta wej-
dziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was
położą. 9 I uzdrawiajcie niemocnych, którzy
w nim są, a powiadajcie im: Przybliżyło się do
was królestwo Boże. 10 A jeśli w jakim mieście,
do którego wejdziecie, nie przyjmą was, wy-
szedłszy na ulice jego, mówcie: 11 I proch,
który przylgnął do nas z miasta waszego, strzą-
samy na was: wszakże to wiedzcie, że przybli-
żyło się królestwo Boże. 12 Powiadam wam: że
Sodomie lżej będzie w on dzień niźli miastu temu.
Niepokutujące miasta. — 13 Biada tobie, Ko-
rozain! Biada tobie, Betsajdo! Albowiem,
gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się były
cuda, które się w was spełniły, dawno by
siedząc we włosiennicy i w popiele pokutowali.
14 Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na
sądzie, niźli wam. 15 I ty, Kafarnaum, aż do
nieba wyniesione, aż do piekła będziesz po-
grążone. 16 Kto was słucha, mnie słucha, a kto
wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi,
gardzi tym, który mię posłał.

3n. Por. Mt 10, 5n. **6.** „Syn pokoju", człowiek dobrej woli. **11.** „Strząsamy na was" jako znak, że nas z wami nic wspólnego nie łączy. **13.** *Rb. Mt 11, 21-24.* **16.** Por. Mt 10, 40.

Powrót uczniów. — 17 A powróciło siedem-
dziesięciu dwóch z weselem, mówiąc: Panie,
i czarci się nam poddają w imię twoje. 18 I rzekł
im: Widziałem szatana, jako błyskawicę z
nieba spadającego. 19 Oto dałem wam moc
deptania po wężach i skorpionach i po wszel-
kiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszko-
dzi. 20 Wszelako z tego się nie weselcie, że się
wam duchy poddają; ale się weselcie, że imiona
wasze zapisane są w niebiesiech.
Dziękczynna modlitwa Jezusa. — 21 Onejże
godziny rozradował się Duchem Świętym i
rzekł: Wyznaję tobie, Ojcze, Panie nieba i
ziemi, żeś to zakrył przed mądrymi i uczonymi,
a objawiłeś to maluczkim. Tak, Ojcze, gdyż
tak się upodobało przed tobą. 22 Wszystko mi
jest oddane przez Ojca mego, a nikt nie wie,
kim jest Syn, jeno Ojciec, i kim jest Ojciec,
jeno Syn, i komu by Syn chciał objawić.
23 A zwróciwszy się do uczniów swoich,
rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co
wy widzicie. 24 Bo powiadam wam, iż wielu
proroków i królów pragnęło widzieć, co wy
widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie,
a nie słyszeli.

---

18. Błyskawica oznacza tu szybkość, nagłość, a spadanie z nieba utratę władzy i panowania. Pełny upadek szatana opisuje Obj 12, 7n. 19. Węże i skorpiony (por. Mr 16, 18) oraz inne rzeczy zdolne przynieść szkodę ludziom, występują tu jako narzędzia złego ducha. 20. Moc nad szatanami jest darem charyzmatycznym, nie uświęcającym osobiście, dlatego mniej cennym niż łaska i chwała lub przeznaczenie do niej. 21. *Rb. Mt 11, 25-27.* Radość Zbawiciela stąd pochodzi, że Bóg przez tak słabe narzędzie chce dokonać ogromnej rzeczy tj. budowy swego królestwa. 22. Przez nadprzyrodzoną wiarę, a potem widzenie, objawia nam P. Jezus Ojca podobnie jak sam go poznaje. 23. Por. Mt 13, 16n.

Miłosierny Samarytanin. — 25 A oto pewien
biegły w Zakonie powstał, kusząc go, a mó-
wiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię żywota
wiecznego? 26 A on rzekł do niego: W Zako-
nie co napisane, jak czytasz? 27 On odpo-
wiadając rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga
twego, z całego serca twego i z całej duszy
twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszy-
stkiej myśli twojej; a bliźniego twego jako
samego siebie“. 28 I rzekł mu: Dobrześ odpo-
wiedział; to czyń, a będziesz żył. 29 A on chcąc
samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa:
A kto jest moim bliźnim?

30 A Jezus podejmując, rzekł: Pewien czło-
wiek szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł mię-
dzy zbójców, którzy go też złupili, i rany za-
dawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiając.
31 I zdarzyło się, że pewien kapłan zstępował tą
samą drogą, a ujrzawszy go, minął. 32 Także
i lewita, przyszedłszy na to miejsce i ujrzaw-
szy go, minął. 33 A pewien Samarytanin jadąc,
przechodził obok niego, i ujrzawszy go, wzru-
szył się miłosierdziem. 34 A przybliżywszy się,
zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina,
a włożywszy go na bydlę swoje, zaprowadził
do gospody i pielęgnował go. 35 A nazajutrz
wyjął dwa denary i dał gospodarzowi i rzekł:
Miej staranie o nim, a cokolwiek więcej wy-
dasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. 36 Któ-

25. *Rb. Mt 22, 35-40; Mr 12, 28-34.* **27.** Powt 6, 5. O miłości bliźniego ten tekst nie mówi, ale w Kapł 19, 18 i na wielu innych miejscach myśl ta jest zawarta. **29.** „Siebie usprawiedliwić“: wytłumaczyć się, dlaczego pytał, mianowicie dlatego, że sprawa, kogo należy uważać za bliźniego, była sporna w szkołach rabińskich. **36.** Zbawiciel nie roztrząsa teoretycznie kwestii, kto jest bliźnim, tylko przedstawia praktyczny przykład miłości, by zachęcić do podobnej względem wszystkich miłości.

ryż z tych trzech zdaje ci się być bliźnim tego,
co wpadł między zbójców? [37] A on rzekł: Ten,
który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł
mu Jezus: Idźże i ty czyń podobnie.
Marta i Maria. — [38] I stało się, gdy szli,
a on wszedł do niejakiego miasteczka; a pewna
niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. [39] A miała ona siostrę, imieniem
Marię, która też siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego. [40] Marta zaś zabiegała około
rozmaitej posługi. A stanąwszy rzekła: Panie,
czy nie dbasz o to, że siostra moja zostawiła
mię, żebym sama usługiwała? Powiedzże jej
tedy, by mi pomogła. [41] A odpowiadając, rzekł
jej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wiela. Ale jednego potrzeba.
[42] Maria najlepszą cząstkę obrała, która od
niej odjęta nie będzie.

B. W JERUZALEM I W DRODZE POWROTNEJ.
(11, 1—13, 21).

11. *Modlitwa Pańska.* — [1] I stało się, gdy
był w pewnym miejscu na modlitwie,
skoro przestał, rzekł doń jeden z uczniów jego:
Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył
uczniów swoich. [2] I rzekł im: Gdy się modli-

38. Owym miasteczkiem była niewątpliwie Betania, koło Jerozolimy. 39. Może w budowie tego zdania leży delikatna aluzja, że Maria, przedtem zbłąkana poza domem (por. wyż. 7, 37n), teraz już żyje z siostrą w domu. Niektórzy jednak wątpią, czy Maria z Betanii i Maria z Magdali są jedną osobą. 41. „Jednego" tj. miłości Bożej, do której Maria zmierza prostą drogą słuchania słów Pańskich R. 11, 1. *Rb. Mt 6, 9-13.* Łk opuszcza tu cały pobyt w Jeruzalem, opisany przez Jana 7, 11-10, 21. 2. Naukę o modlitwie powiedział P. Jezus wedle tradycji na górze Oliwnej. Łk podaje modlitwę Pańską w nieco krótszej formie niż Mt 6, 9n. Możliwe, że Chry-

cie, mówcie: Ojcze, święć się imię twoje.
Przyjdź królestwo twoje. 3 Chleba naszego
powszedniego daj nam dzisiaj. 4 A odpuść nam
grzechy nasze, bo i my odpuszczamy każdemu
nam winnemu. A nie wwódź nas w pokuszenie.
Wytrwałość w modlitwie. — 5 I rzekł do nich:
Kto z was będzie miał przyjaciela i pójdzie
do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby; 6 bo przyjaciel mój przy-
szedł do mnie z drogi, a nie mam co przed nim
położyć“. 7 A on z wewnątrz odpowiadając,
rzekłby: „Nie naprzykrzaj mi się. Już drzwi zamknięte, a dzieci moje są ze mną w łóżku;
nie mogę wstać i dać ci“. 8 A jeśli on będzie
dalej kołatał, powiadam wam: chociaż nie da
mu i nie wstanie, dlatego że jest przyjacielem jego, to dla natręctwa jego wstanie i da
mu tyle, ile mu potrzeba. 9 I ja wam powia-
dam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie,
a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam otwo-
rzone. 10 Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje;
a kto szuka, znajduje, a pukającemu będzie
otworzone. 11 A jeśli który z was prosi ojca
o chleb, czy da mu kamień, albo o rybę, czy
zamiast ryby poda mu węża? 12 Albo jeśliby
prosił o jajo, czy poda mu skorpiona? 13 Jeśli
tedy wy, choć jesteście złymi, umiecie dawać
dobre datki dzieciom waszym, o ileż więcej
Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym,
którzy go proszą?
Bluźnierstwo faryzeuszów. — 14 I wyrzucał
czarta, a on był niemy: a gdy wyrzucił czarta,

stus obie te formy przedłożył uczniom w różnych czasach 5. Do pytania: „Kto z was...“ daje cała przypowieść ten domyślny ciąg dalszy: „Nie otrzyma wszystkiego, czego chce?“ 9. *Rb. Mt 7, 7-11.* 10. Por. do Mt 7,8. 14. *Rb. Mt 12, 22-30; Mr 3, 22-27.* „Był niemy“ tj. powodował niemotę.

przemówił niemy, i zadziwiły się rzesze. [15] A nie-
którzy z nich mówili: Przez Belzebuba, księcia
czartowskiego, wyrzuca czarty. [16] A inni ku-
sząc, domagali się znaku od niego z nieba.
[17] A on, gdy ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszel-
kie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie
spustoszone, i dom na dom upadnie. [18] A jeśli
i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże
się ostoi królestwo jego? Bo powiadacie, że ja
przez Belzebuba wyrzucam czarty. [19] A jeśli
ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie
wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sę-
dziami waszymi będą. [20] Lecz jeśli palcem Bo-
żym wyrzucam czarty, zaiste przyszło do was
królestwo Boże. [21] Gdy mocarz zbrojny strzeże
dworu swego, w pokoju jest to, co posiada.
[22] A jeśli mocniejszy od niego nadszedłszy,
zwycięży go, zabierze wszystką broń jego, w
której ufał, i łupy jego rozda. [23] Kto nie jest
ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza
ze mną, rozprasza.

[24] Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka,
chodzi po miejscach bezwodnych, szukając od-
poczynku; a nie znalazłszy, mówi: wrócę się
do domu mego, skądem wyszedł. [25] A przy-
szedłszy, znajduje go umiecionym i ozdobio-
nym. [26] Wtedy idzie i bierze ze sobą siedmiu
innych duchów gorszych aniżeli sam, a
wszedłszy, mieszkają tam. I stają się ostatnie
rzeczy człowieka tego gorsze niźli pierwsze.

Macierzyństwo Maryi błogosławione. —[27] I sta-
ło się, gdy to mówił, podniósłszy głos pewna

15. Por. uw. do Mt 12, 24n. 22. „Łupy jego". Łupy z mienia jego (por. Iz 49, 24). 24. *Rb. Mt 12, 43-45.* Por. wyż. 8, 31. 27. Uczuciem matki wiedziona, przenosi błogosławieństwo z Syna na Matkę.

niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssał.
[28] A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Jonasz figurą Mesjasza. — [29] A gdy się rzesze zbierały, począł mówić: Plemię to jest plemieniem złośliwym; żąda znaku, a znak nie będzie mu dany, tylko znak Jonasza proroka.
[30] Bo jako Jonasz był znakiem dla niniwitów, tak będzie i Syn człowieczy dla plemienia tego.
[31] Królowa Południa powstanie na sądzie z mężami plemienia tego i potępi ich; bo przyjechała od krańców ziemi słuchać mądrości Salomona: a oto tu więcej, niż Salomon. [32] Mężowie niniwici powstaną na sądzie z plemieniem tym i potępią je, bo pokutę czynili na kazanie Jonasza: a oto tu więcej, niźli Jonasz.

Porównanie ze świecą. — [33] Nikt świecy nie zapala i nie stawia w ukryciu, ani pod korcem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. [34] Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśli oko twoje będzie szczere, całe ciało twoje światłe będzie; lecz jeśli będzie złe, i ciało twoje też ciemne będzie. [35] Patrz tedy, żeby światło, które w tobie jest, nie było ciemnością. [36] Jeśliby tedy całe ciało twoje światłe było, nie mając jakiej cząstki ciemności, całe będzie jasne i jako światło błyskawicy oświeci cię.

Napiętnowawie obłudy faryzejskiej. — [37] A gdy mówił, zaprosił go pewien faryzeusz, aby obia-

29. *Rb. Mt 12, 38-42.* „To plemie“ — zła część narodu żydowskiego. **30.** Jon 3, 3n. **31.** 3 Król 10, 1n. **33.** Nowe zastosowanie symbolu światła. **34n.** *Rb. Mt 6, 22-23.* Oko jest niejako światłem albo ciemnością całej postaci człowieka; w znaczeniu duchowym jest ono symbolem szczerej lub nieszczerej intencji.

dował u niego. Wszedłszy tedy, zasiadł do
stołu. 38 A faryzeusz zastanawiając się, po-
czął sam w sobie myśląc, mówić, czemu się
nie obmył przed obiadem. 39 Irzekł Pan do
niego: Teraz wy faryzeusze oczyszczacie, co
jest z wierzchu kubka i misy, lecz wnętrze
wasze pełne jest zdzierstwa i nieprawości. 40 Nie-
rozumni, czy ten, który uczynił to, co jest z
wierzchu, nie uczynił też tego, co jest i we-
wnątrz? 41 Wszakże co zbywa, dajcie jałmu-
żnę, a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.
42 Ale biada wam faryzeuszom, że dajecie
dziesięcinę z mięty i z ruty i z wszelkiej ja-
rzyny, a zaniedbujecie sąd i miłość Bożą; lecz
te rzeczy trzeba było czynić, a tamtych nie
zaniedbywać. 43 Biada wam faryzeuszom, że
lubicie pierwsze krzesła w bóżnicach i pozdro-
wienia na rynku. 44 Biada wam, gdyż jesteście
jako groby, których nie widać i o których lu-
dzie, przechodzący po nich, nie wiedzą.

Biada uczonym w Piśmie. — 45 A odpowia-
dając jeden z biegłych w Zakonie, rzekł mu:
Nauczycielu, to mówiąc i nam zelżywość czy-
nisz. 46 A on rzekł: I wam, biegłym w Zako-
nie, biada! Bo obciążacie ludzi brzemionami,
których unieść nie mogą, a sami jednym pal-
cem swoim nie dotykacie brzemion. 47 Biada
wam, którzy budujecie groby proroków, a oj-
cowie wasi pozabijali ich. 48 Zaiste dajecie

39n. *Rb. Mt 23, 1-36.* Jest to część tej długiej mowy przeciw faryzeuszom, którą wypowie potem Zbawiciel w Jeruzalem (por. Mt 23, 1nn). **41.** Zamiast zewnętrznych, rytualnych oczyszczeń, niech dają z dochodów swoich jałmużnę, a nie będą potrzebowali obmywać mis i kubków (16, 9-14). **44.** Por. Mt 23, 27n. **45.** „Doktorzy“ prawa rekrutowali się głównie z kasty faryzeuszów. **48.** Por. uw. do Mt 23, 31.

świadectwo, że zgadzacie się z uczynkami oj-
ców waszych; bo oni ich zabili, a wy buduje-
cie im groby. 49 Dlatego i mądrość Boża po-
wiedziała: Będę posyłać do nich proroków
i apostołów, a oni niektórych z nich zabiją
i prześladować będą, 50 aby żądano krwi
wszystkich proroków, którą wylał ten naród
od założenia świata, 51 od krwi Abla aż do krwi
Zachariasza, który zginął między ołtarzem a
przybytkiem. Zaiste powiadam wam, zażą-
dają jej od plemienia tego. 52 Biada wam,
biegłym w Zakonie, bo wzięliście klucz zrozu-
mienia; samiście nie weszli, a tym, którzy
chcieli wejść, przeszkodziliście. 53 A gdy to
do nich mówił, zaczęli faryzeusze i biegli w
Zakonie bardzo nacierać i zagadywać go o
wiele rzeczy, 54 czyhając nań i starając się
podchwycić coś z ust jego, aby go oskarżyć.
12. *Przestroga przed obłudą.* — 1 A gdy
liczne rzesze stały wokoło, tak że jedni
drugich nadeptywali, począł mówić do uczniów
swoich: Strzeżcie się kwasu faryzejskiego, któ-
rym jest obłuda. 2 A nie ma nic ukrytego, co
by się wyjawić nie miało, ani tajemnego, czego
by się nie dowiedziano. 3 Albowiem coście
w ciemnościach mówili, na świetle mówić
będą, a coście na ucho mówili w komorach, na
dachach głoszone będzie.

49. „Powiedziała“ w znaczeniu postanowiła, bo tego tekstu nie ma w Piśmie św. St. Zak. Pan Jezus sam później wypowie te słowa Mt 23, 34. 52. Byli w Izraelu ludzie dobrej woli, którzy przez drzwi Zakonu chcieliby byli wejść w królestwo Boże nowego przymierza, ale przeszkodzili im źli nauczyciele. R. 12, 2n. *Rb. Mt 10, 26-33.* Jest to i przestroga przed obłudą i zalecenie roztropności w mowie.

Pociecha w prześladowaniu. — 4 A mówię
wam, przyjaciołom moim: Nie dajcie się zastra-
szyć tym, którzy zabijają ciało, a potem już
nie mają co więcej uczynić. 5 Lecz pokażę
wam, kogo się bać macie; bójcie się tego, który
skoro zabije, ma moc wtrącić do piekła. Zaiste
powiadam wam, tego się bójcie. 6 Czyż pięciu
wróbli nie sprzedają za dwa miedziaki, a jeden
z nich nie jest w zapomnieniu u Boga? 7 Ale
i włosy na głowie waszej wszystkie są poli-
czone. A przeto się nie bójcie; drożsi wy jeste-
ście niż wiele wróbli. 8 A mówię wam: Kto-
kolwiek wyzna mię przed ludźmi, i Syn czło-
wieczy wyzna go przed aniołami Bożymi. 9 A kto
się mnie zaprze przed ludźmi, nie będzie uznany
przed aniołami Bożymi. 10 I każdemu, który
mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, bę-
dzie odpuszczone, ale temu, co by bluźnił prze-
ciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone.
11 A gdy was prowadzić będą do bóżnic i do
urzędów i zwierzchności, nie troszczcie się, jak
albo co macie odpowiadać albo mówić. 12 Bo
Duch Święty nauczy was w owej godzinie, co
wam mówić potrzeba.

Przestroga przed chciwością. — 13 I rzekł mu
ktoś z rzeszy: Nauczycielu, powiedz bratu
memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.
14 A on mu odrzekł: Człowiecze, któż mnie
ustanowił sędzią albo rozdzielcą nad wami?
15 I rzekł do nich: Uważajcie, a strzeżcie się
wszelkiej chciwości, bo niczyje życie nie polega
na obfitości tego, co posiada. 16 I powiedział

---

6. Por. uw. do Mt 10, 29. **10.** *Rb. Mt 12, 31n; Mr 3, 28-30.* **11.** *Rb. Mt 10, 19n.; Mr 13, 11.* **13.** To pytanie, odpowiedź Pana Jezusa i następującą przypowieść, przechował tylko Łk.

im podobieństwo, mówiąc: Rola pewnego bo-
gatego człowieka obfite plony zrodziła. 17 I roz-
myślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, bo
nie mam dokąd zgromadzić plonów moich?
18 I rzekł: Oto co uczynię: zburzę spichlerze
moje, a większe pobuduję i tam zgromadzę
wszystko, co mi się urodziło, i dobra moje.
19 I powiem duszy swojej: Duszo, masz wiele
dóbr zgotowanych na wiele lat; odpoczywaj,
jedz, pij, używaj. 20 I rzekł mu Bóg: Szalony!
Tej nocy duszy twojej zażadają od ciebie: a
coś nagotował, czyjeż będzie? 21 Tak bywa z
tym, który sobie skarby zbiera, a nie jest ku
Bogu bogaty.

Nadmierna troska. — 22 I rzekł do uczniów
swoich: Dlatego wam powiadam: nie troszczcie
się o duszę waszą, co będziecie jedli, ani o
ciało, w co będziecie się odziewali. 23 Dusza
jest czymś więcej niż pokarm, a ciało czymś
więcej, niż odzienie. 24 Przypatrzcie się kru-
kom, iż nie sieją, ani żną; nie mają one spi-
żarni ani spichlerza, a Bóg je karmi. O ileż
droższi od nich wy jesteście? 25 A któż z was
myśląc, potrafi jeden łokieć przydać do wzrostu
swego? 26 Jeśli tedy ani tego, co najmniejsze
jest, nie możecie, czemuż się o inne rzeczy fra-
sujecie? 27 Przypatrzcie się liliom, jak rosną;
nie pracują ani przędą, a powiadam wam: ani
Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był
tak ubrany, jak jedna z nich. 28 A jeśli trawę,
która dziś jest na polu, a jutro bywa w piec
wrzucona, tak Bóg przyodziewa, o ileż bardziej

22. *Rb. Mt 6, 25-33.* Te nauki zamieszczone u Mt w kazaniu na górze, a więc na początku publicznego zawodu, przystają lepiej do ram chronologicznych św. Łukasza.

was, małej wiary! 29 I wy nie pytajcie się, co
będziecie jeść, albo co będziecie pić; a w górę
się nie podnoście. 30 Bo tego wszystkiego na-
rody tego świata szukają; a Ojciec wasz wie,
że tego potrzebujecie. 31 Ale szukajcie najpierw
królestwa Bożego, a to wszystko przydane
wam będzie.

Skarby w niebie. — 32 Nie bój się, trzódko mała,
bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam kró-
lestwo. 33 Sprzedajcie, co macie, a dajcie
jałmużnę: sprawcie sobie trzosy, które nie ni-
szczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie
złodziej się nie przybliża, ani mól nie psuje.
34 Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce
wasze będzie.

Przypowieść o wiernym słudze. — 35 Niech
będą przepasane biodra wasze i pochodnie go-
rejące w rękach waszych. 36 A wy podobni lu-
dziom, oczekującym pana swego, kiedy z godów
weselnych powróci, aby gdy przyjdzie i zapu-
ka, natychmiast mu otworzyć. 37 Błogosławieni
owi słudzy, których pan przyszedłszy, znajdzie
czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że
się przepasze, i każe im usiąść za stołem, a
przechodząc, będzie im służył. 38 A jeśliby
przyszedł o drugiej straży, i jeśliby o trzeciej
straży przyszedł, i tak by znalazł, błogosławieni
są owi słudzy. 39 A to wiedzcie, że gdyby

---

29. „W górę się nie podnoście", bo zbytnia troska o rzeczy doczesne zawsze wypływa z pychy. **30.** „Narody świata": poganie. **32.** Mówi to Chrystus do samych apostołów. **33.** Por. Mt 6, 20n. **35.** Przepasanie i pochodnia w ręku oznaczają gotowość. **37.** Tak wielka nagroda za wierność w stosunkach ziemskich jest trudna do pomyślenia, ale w niebie dostanie się ludziom w całej pełni. **38.** Koło północy lub koło trzeciej rano. **39.** *Rb. Mt 24, 43-51.*

wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej
przyjdzie, czuwałby bez wątpienia i nie dopu-
ściłby włamać się do domu swego. 40 I wy
bądźcie gotowi; bo o godzinie, której się nie
domyślacie, Syn człowieczy przyjdzie.

Wyjaśnienie przypowieści. — 41 I rzekł mu
Piotr: Panie, czy do nas mówisz to podobień-
stwo, czy i do wszystkich? 42 A Pan rzekł:
Któż, mniemasz, jest wiernym a roztropnym
szafarzem, którego Pan postanowił nad cze-
ladzią swoją, aby im dał na czas miarę psze-
nicy? 43 Błogosławiony ów sługa, którego
pan, przyszedłszy, znajdzie tak czyniącym.
44 Prawdziwie mówię wam, nad wszystkim, co
ma, postanowi go. 45 Ale jeśliby rzekł ów
sługa w sercu swoim: Ociąga się pan mój
z przyjściem, i zacząłby bić sług i służebnice,
i jeść, i pić, i upijać się; 46 przyjdzie pan tego
sługi w dzień, w który się nie spodziewa, i o
godzinie, której nie wie, i odłączy go, a los
z niewiernymi mu wyznaczy. 47 A ów sługa,
który poznał wolę pana swego, a nie przygoto-
wał i nie uczynił wedle woli jego, wielką chło-
stę otrzyma. 48 Ale ten, który nie wiedząc,
uczynił coś godnego kary, niewielką chłostę
otrzyma. A od każdego, któremu wiele dano,
wiele domagać się będą, i od tego, któremu
wiele zlecono, więcej żądać będą od niego.

Ogień i rozłąka. — 49 Przyszedłem puścić
ogień na ziemię, a czegoż chcę, jeno aby był za-

---

41. Olśniony obietnicą tak wielkiej nagrody, Piotr chce się upewnić, czy ona tylko im, apostołom, się dostanie. **42.** Pan Jezus daje do poznania, że w pierwszym rzędzie ma tu na oku apostołów, ale też i do nich stosuje karę, wymienioną w w. 46. **46.** „Odłączy“ od społeczności dobrych i skaże na wieczne cierpienia. **48a.** Mowa jest o niepełnej, ale zawsze jakiejkolwiek świadomości złego czynu. **49.** Ogień miłości i oczyszczenia.

palon? 50 Lecz mam być chrztem ochrzczony:
a jakże ściśniony jestem, póki się to nie dokona!
51 Mniemacie, żem przyszedł pokój przynieść na
ziemię? Nie, mówię wam, ale rozłączenie. 52 Albo-
wiem odtąd będzie w jednym domu pięcioro roz-
łączonych, troje przeciwko dwojgu, a dwoje prze-
ciwko trojgu. 53 Podzielą się ojciec przeciw syno-
wi, a syn przeciw ojcu swemu, matka przeciw cór-
ce, a córka przeciw matce, świekra przeciw syno-
wej swojej, a synowa przeciw świekrze swojej.
Znaki czasu. — 54 Mówił też i do rzeszy: Gdy
widzicie obłok, podnoszący się od zachodu, za-
raz mówicie: będzie deszcz; i tak bywa. 55 A gdy
wiatr wiejący z południa, powiadacie, iż będzie
gorąco; i bywa. 56 Obłudnicy! Na obliczu nieba
i ziemi poznać się umiecie, tego zaś czasu ja-
koż nie poznajecie? 57 Czemuż to i sami z siebie
nie sądzicie, co jest sprawiedliwe? 58 Gdy bowiem
idziesz z twym przeciwnikiem do przełożonego,
starajże się w drodze uwolnić się od niego, by
cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sę-
dzia odda cię dozorcy, a dozorca wrzuci cię do
więzienia. 59 Powiadam ci: Nie wyjdziesz stam-
tąd, póki nie oddasz aż do ostatniego szelążka.
13. *Napomnienie do pokuty.* — 1 A na ten
czas przybyli niektórzy, oznajmiając mu
o Galilejczykach, których krew zmieszał Piłat

50. „Ściśniony", czyli i spragniony i zbolały. 51. *Rb. Mt 10, 34-36.* 52. Ferment ewangelii nawet w łonie jednej rodziny oddzieli czy to złych od dobrych, czy doskonałych od niedoskonałych. 54. *Rb. Mt 16, 2n.* 56. „Czasu" przyjścia Mesjasza. 58. „Dozorcy", czyli temu, którego obowiązkiem było ściągać długi, wymierzać karę, i który w tym celu mógł wrzucić do więzienia (por. Mt 5, 25n.). Całe zdanie znaczy: jak zawczasu załatwiacie rachunki z niebezpiecznym wierzycielem czy przeciwnikiem, tak powinniście rozliczyć się, pod grozą zguby, z daną wam przez Mesjasza sposobnością zbawienia. R. 13, 1. Jest to fakt bliżej nam nie-

z ich ofiarami. [2] A odpowiadając, rzekł im:
Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkich
innych Galilejczyków bardziej byli grzeszni, że
takie rzeczy ucierpieli? [3] Nie, powiadam wam:
lecz jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy po-
dobnie zginiecie. [4] Jako osiemnastu tych, na
których upadła wieża w Siloe i zabiła ich,
czy mniemacie, że i oni winniejszymi byli
nad wszystkich ludzi mieszkających w Jeruza-
lem? [5] Nie, mówię wam; ale jeśli pokutować
nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie.

Przypowieść o fidze. — [6] Powiedział zaś i to po-
dobieństwo. Pewien człowiek miał drzewo figowe
posadzone w winnicy swojej, i przyszedł, szu-
kając na nim owocu, i nie znalazł. [7] I rzekł do
uprawiającego winnicę: Oto trzy lata są, jak przy-
chodzę szukać owocu na tej fidze, a nie znaj-
duję; wytnij ją więc: pocóż i ziemię zajmuje?
[8] A on odpowiadając, rzekł mu: Panie, zostaw
ją i na ten rok, aż ją okopię i gnojem obłożę,
[9] a może da owoc; a jeśli nie, to potem ją wytniesz.

Niewiasta uzdrowiona w szabat. — [10] I na-
uczał w bóżnicy ich w szabaty. [11] A oto była
tam niewiasta, która od osiemnastu lat miała
ducha niemocy, a była pochylona i nie mogła
żadną miarą w górę spojrzeć. [12] Skoro ją ujrzał
Jezus, przywołał ją do siebie i rzekł jej: Nie-
wiasto, uwolniona jesteś od niemocy twojej.
[13] I włożył na nią ręce, a natychmiast wypro-

---

znany, choć o podobnych wypadkach wiadomo nam z Józ. Flaw. 4. Była to jedna z baszt muru miejskiego, wznosząca się nad sadzawką Siloe (gr. Siloam). 6. W winnicy często sadzono i figi. 7. Może to aluzja do trzech lat publicznego zawodu P. Jezusa. 8. Właścicielem winnicy jest zapewne Bóg, a ogrodnikiem, wstawiającym się za nieużytecznym drzewem, Pan Jezus. 11. „Ducha niemocy“: był to widocznie rodzaj opętania (por. w. 16).

stowała się i chwaliła Boga. 14 Odpowiadając
zaś przełożony bóżnicy, oburzony, iż Jezus w
szabat uzdrowił, mówił do rzeszy: Jest sześć
dni, w których pracować należy, w te dni więc
przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień sobotni.
15 A odpowiadając Pan, rzekł mu: Obłudnicy!
Czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje od
żłobu wołu swego albo osła i nie prowadzi, by
go napoić? 16 A tej córki Abrahama, którą
związał szatan, oto już osiemnaście lat, nie trzeba
było z tych więzów uwolnić w dzień sobotni?
17 I gdy to mówił, wstydzili się wszyscy przeciwnicy
jego; a cały lud radował się ze wszystkiego,
co chwalebnie działo się przez niego.

Przypowieść o ziarnie gorczycy i o kwasie. —
18 Mówił tedy: Do czego podobne jest królestwo
niebieskie, a do czego je przyrównam?
19 Podobne jest do ziarna gorczycznego, które
wziąwszy człowiek, posadził w ogrodzie swoim,
i urosło i stało się drzewem wielkim, a ptaki
niebieskie spoczywały na gałęziach jego. 20 I
znowu rzekł: Do czego przyrównam królestwo
Boże? 21 Podobne jest do kwasu, który
wziąwszy niewiasta, włożyła w trzy miary
mąki, aż się wszystko zakwasiło.

C. DRUGA PODRÓŻ DO JERUZALEM. (13, 22—17, 10).

O ciasnej bramie. — 22 I szedł przez miasta
i wioski, nauczając i podróżując ku Jeruzalem.
23 I rzekł mu ktoś: Panie, czy mało jest tych,
co mają być zbawieni? A on rzekł do nich:
24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę; bo powia-

18. *Rb. Mt 13, 31-33; Mr 4, 30-32.* 24. Uboczna odpowiedź. „Wielu bedzie chciało wejść" nie oznacza koniecznie bardzo wielkiej liczby odrzuconych, bo samo słowo „wielu" jest względne.

dam wam, że wielu będzie chciało wejść, a nie będą mogli. 25 A gdy wejdzie gospodarz, i zamknie drzwi, zaczniecie stać na dworze i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, otwórz nam! A odpowiadając, rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście. 26 Wtedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą i pijali, i na ulicach naszych uczyłeś. 27 I rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. 28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama i Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. 29 I przyjdą od Wschodu i Zachodu, od Północy i Południa, i zasiędą w królestwie Bożym. 30 I oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

Jezus i Herod. — 31 Tegoż dnia przyszli niektórzy z faryzeuszów, mówiąc mu: Wyjdź, a uchodź stąd, bo cię Herod chce zabić. 32 I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam czarty i sprawuję uzdrowienia dziś i jutro, a trzeciego dnia koniec mieć będę. 33 Wszakże trzeba mi iść dziś i jutro i pojutrze, bo nie może być, aby prorok zginął poza Jeruzalem.

Skarga na Jerozolimę. — 34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie bywają posyłani, ile-

---

25. Gospodarz wchodzi na ostatku (por. Mt 22, 11). **28.** Por. Mt 8, 11n. Zejda się wybrani z całego świata, by zasiąść z prorokami do stołu, a naród wybrany zostanie na zewnątrz. **31.** Działo się to w Perei, więc na terytorium podległym Herodowi. Ta próba zastraszenia P. Jezusa była może wspólną tetrarchy i faryzeuszów. **32n.** Oba sposoby mówienia znaczą: czas jakiś. **34.** Por. uw. do Mt 23, 37n.

kroć chciałem zebrać dzieci twoje, jak ptak
swe gniazdo pod skrzydła, a nie chciałoś?
35 Oto dom wasz zostanie wam pusty. A po-
wiadam wam, że mnie nie ujrzycie, aż przyj-
dzie, iż powiecie: „Błogosławiony, który przy-
chodzi w imię Pańskie".

14. *Uzdrowienie chorego na puchlinę.* —
1 I stało się, gdy Jezus wszedł do domu
jednego z przedniejszych faryzeuszów jeść
chleb w szabat, a oni go podpatrywali. 2 A oto
pewien człowiek opuchły był przed nim.
3 A Jezus odpowiadając, rzekł do biegłych w
Zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się
w szabat uzdrawiać? 4 Lecz oni milczeli; a on
ująwszy, uzdrowił go i odprawił. 5 A odpowia-
dając, rzekł do nich: Jeśli osioł albo wół którego
z was wpadnie do studni, czy nie wyciągnie
go zaraz w dzień sobotni? 6 I nie mogli mu
na to odpowiedzieć.

Ostatnie miejsce na uczcie. — 7 I powiedział
też podobieństwo do zaproszonych, przypatru-
jąc się, jak pierwsze siedzenia obierali, mówiąc
do nich: 8 Gdy będziesz zaproszony na gody,
nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź
godniejszy od ciebie nie był zaproszony przez
niego. 9 A gdy przyjdzie ten, który ciebie
i jego zaprosił, nie rzekł ci: Ustąp temu miej-
sca; a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć miej-
sce ostatnie. 10 Ale gdy będziesz zaproszony,
idź, usiądź na ostatnim miejscu, aby ten, który
cię zaprosił, gdy przyjdzie, powiedział ci:
Przyjacielu, posiądź się wyżej; wtedy będziesz
miał chwałę przed współsiedzącymi. 11 Bo

R. 14, 1. Wyrażenie „jeść chleb", oznacza w ogóle przyjmowanie posiłku, nie zaś samego tylko chleba. **2.** Może umyślnie podstawiony. **9.** Chrystus nie gardzi i przyrodzonymi pobudkami.

każdy, kto się wywyższa, poniżon będzie, a kto
się uniża, wywyższon będzie.
12 Mówił też i temu, który go zaprosił: Gdy
wyprawiasz obiad albo wieczerzę, nie wzy-
wajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani
krewnych, ani sąsiadów bogatych, żeby cię
snadź i oni wzajem nie zaprosili, i nie spo-
tkała cię nagroda. 13 Ale gdy wyprawiasz
ucztę, wezwij ubogich, ułomnych, chromych i
ślepych: 14 a będziesz błogosławiony, że nie
mogą ci się odpłacić; albowiem będzie ci oddane
w zmartwychwstaniu sprawiedliwych.
Przypowieść o zaproszonych na gody. — 15 Gdy
to usłyszał jeden ze współsiedzących, rzekł mu:
Błogosławiony, który będzie jadł chleb w kró-
lestwie Bożym. 16 A on mu powiedział: Pe-
wien człowiek wyprawił wieczerzę wielką i we-
zwał wielu. 17 I posłał sługę swego o godzinie
wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby
przyszli, bo już wszystko gotowe. 18 I zaczęli
się wszyscy razem wymawiać. Pierwszy mu
rzekł: Kupiłem wieś i muszę wyjść i obejrzeć
ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego.
19 A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę
ich spróbować; proszę cię, miej mnie za wy-
mówionego. 20 A trzeci rzekł: Żonę pojąłem,
a przeto nie mogę przyjść. 21 A wróciwszy się
sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy gospo-
darz rozgniewany, rzekł słudze swemu: Wyjdź
prędko na ulice i uliczki miasta, a ubogich
i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź
tu. 22 I rzekł sługa: Panie, stało się, jak roz-

12. Zbawiciel zakazuje wyłączności w utrzymywaniu stosunków z ludźmi swego stanu, a zaniedbywania ubogich. 16. *Rb. Mt 22, 2-10.* 18. „Razem": wszyscy bez wyjątku. 21. Tj. pogan w przeciwstawieniu do żydów.

kazałeś, a jeszcze jest miejsce. 23 I rzekł pan
słudze: Wyjdź na drogi i opłotki, a przymu-
szaj, by wchodzili, aby dom mój był na-
pełniony. 24 A powiadam wam, że żaden z tych
mężów, którzy byli wezwani, nie skosztuje
wieczerzy mojej.

Potrzeba zaparcia się. — 25 I szły z nim rze-
sze wielkie, a obróciwszy się, rzekł do nich:
26 Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w niena-
wiści ojca swego i matki i żony i dzieci i braci
i sióstr, jeszcze też i duszy swojej, nie może
być uczniem moim. 27 A kto nie dźwiga krzyża
swego i nie idzie za mną, nie może być uczniem
moim. 28 Albowiem kto z was, chcąc zbudo-
wać wieżę, nie usiądzie pierwej i nie obliczy,
czy ma środki potrzebne na dokonanie,
29 aby, gdyby założył fundament, a nie mógł
dokończyć, wszyscy patrzący nie zaczęli śmiać
się z niego, 30 mówiąc: Iż ten człowiek zaczął
budować, a nie mógł dokończyć. 31 Albo który
król, mając jechać stoczyć wojnę z innym
królem, pierwej siadłszy, nie pomyśli, czy
może z dziesięciu tysiącami zmierzyć się z tym,
który z dwudziestu tysiącami ciągnie przeciw
niemu? 32 W przeciwnym razie, gdy tamten
jest jeszcze daleko, wyprawiwszy poselstwo,
prosi o warunki pokoju. 33 Tak więc żaden
z was, który nie odstępuje wszystkiego, co
ma, nie może być uczniem moim. 34 Dobra jest
sól, lecz jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie?
35 Nie przyda się ani do ziemi, ani do gnoju,

23. Drogi i zaułki w ogrodach poza miastem. 26. „W nienawiści", czyli nie jest tak usposobiony, by dla służby Bożej gotów był to wszystko porzucić (por. Mt 10, 37n.). 28n. Chodzi tu nie o przyjęcie wiary, ale o stan doskonałości. Taka decyzja wymaga najpierw obliczenia kosztów, tj. potrzebnych do tego sił moralnych. 34. *Rb. Mt 5, 13; Mr 9, 49.*

ale ją precz wyrzucą. Kto ma uszy ku słu-
chaniu, niechaj słucha.

15. *Przypowieść o zgubionej owcy.*— [1] I zbli-
żali się do niego celnicy i grzesznicy,
aby go słuchać. [2] A faryzeusze i doktorowie
szemrali, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszni-
ków i jada z nimi.
[3] I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc:
[4] Który z was człowiek, co ma sto owiec, jeśliby
jedną z nich zgubił, czy nie zostawia dziewięćdzie-
sięciu dziewięciu na puszczy, a nie idzie za tą,
która zginęła, aż ją odnajdzie? [5] A gdy ją znajdzie,
kładzie na ramiona swoje, radując się. [6] A wró-
ciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów,
mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem
owcę moją, która była zginęła. [7] Powiadam
wam, że tak będzie w niebie radość nad jed-
nym grzesznikiem pokutę czyniącym, więcej
niż nad dziewięćdziesięciu dziewięciu spra-
wiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty.
Przypowieść o zgubionej drachmie. — [8] Albo
która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby
zgubiła jedną drachmę, czy nie zapala świecy
i nie wymiata domu i nie szuka z pilnością,
aż ją odnajdzie? [9] A gdy znajdzie, zwołuje
przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się
ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam
zgubiła. [10] Tak, powiadam wam, radość będzie
przed aniołami Bożymi nad jednym grzeszni-
kiem pokutę czyniącym.
O synu marnotrawnym. — [11] I rzekł: Pe-
wien człowiek miał dwóch synów. [12] I rzekł

R. 15, 3. *Rb. Mt 18, 12-14; J 10, 11n.* **4.** „Na puszczy" cj. na stepie, gdzie pasły się trzody. **7.** Chodzi o ludzi po faryzejsku, tj. we własnym mniemaniu sprawiedliwych. **8.** Drachma, srebrna moneta grecka, wartości około 1,68 zł.

młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część ma-
jętności, która na mnie przypada. I rozdzielił
im majętność. 13 A po niewielu dniach młodszy
syn, zebrawszy wszystko, odjechał w daleką
krainę i tam roztrwonił swoją majętność,
żyjąc rozpustnie. 14 A gdy wszystko stracił,
nastał głód wielki w tej krainie, i on sam zaczął
cierpieć niedostatek. 15 I poszedł i przystał do
jednego z obywateli tej krainy. I posłał go
do wsi swojej, aby pasł wieprze. 16 I radby
był napełnić brzuch swój młótem, które jadały
wieprze, a nikt mu nie dawał. 17 A wszedłszy
w siebie, rzekł: Jakże wielu najemników w
domu ojca mego ma dosyć chleba, a ja tu gło-
dem przymieram! 18 Wstanę i pójdę do ojca
mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem prze-
ciw niebu i przed tobą. 19 Już nie jestem go-
dzien nazywać się synem twoim; uczyń mię
jakoby jednym z najemników twoich. 20 I wstaw-
szy, poszedł do ojca swego. A gdy jeszcze był
daleko, ujrzał go ojciec jego i wzruszył się miło-
sierdziem, a przybiegłszy upadł na szyję jego
i pocałował go. 21 I rzekł mu syn: Ojcze,
zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą; już
nie jestem godzien nazywać się synem twoim.
22 I rzekł ojciec do sług swoich: Prędko przy-
nieście najlepszą szatę, a obleczcie go i włóżcie
pierścień na rękę jego i obuwie na nogi jego.
23 I przyprowadźcie tucznego cielca i zabijcie,
a jedzmy i ucztujmy. 24 Albowiem ten syn
mój umarł był, a ożył; zginął był, a odnalazł
się. I poczęli ucztować.

---

16. „Młóto" były to zapewne strączki, zwane u nas chlebem świętojańskim. 22. Ozdobna szata, pierścień i obuwie symbolizują przyjęcie grzesznika do stanu, z którego był wypadł.

25 A starszy syn jego był na polu. A gdy
wracał i zbliżał się do domu, usłyszał muzykę
i taniec. 26 I przyzwał jednego ze sług i zapytał,
co by to było. 27 A on mu powiedział: Brat
twój powrócił, i zabił ojciec twój cielca
tucznego, iż go zdrowym odzyskał. 28 I rozgnie-
wał się i nie chciał wejść; ojciec tedy jego wy-
szedłszy, zaczął go prosić. 29 Lecz on odpo-
wiadając, rzekł ojcu swemu: Oto tak wielu lat
ci służę i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego,
a nigdy mi nie dałeś koźlęcia, żebym ucztował
z przyjaciółmi moimi. 30 Ale gdy ten syn twój,
który pożarł majątek swój z nierządnicami,
powrócił, zabiłeś mu utuczonego cielca. 31 A on
mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną,
i wszystko moje twoim jest. 32 Wszakże trzeba
było ucztować i weselić się, że ten brat twój był
umarły, a ożył; zginął był, a odnalazł się.

16. *Przypowieść o niesprawiedliwym włoda-
rzu.* — 1 Mówił też do uczniów swoich:
Był pewien człowiek bogaty, który miał wło-
darza; i doniesiono mu o nim, jakoby roztrwo-
nił dobra jego. 2 I wezwał go i rzekł mu: Cóż
to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z włodarstwa
twego, bo już nie będziesz mógł włoda-
rzyć. 3 I rzekł włodarz sam do siebie: Cóż
uczynię, skoro pan mój odejmuje mi wło-
darstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.
4 Wiem, co uczynię, żeby, gdy będę złożony
z włodarstwa, przyjęli mnie do domów swoich.
5 Wezwawszy tedy dłużników pana swego
każdego z osobna, mówił pierwszemu: Ile
winieneś panu memu? 6 A on odpowiedział:
Sto barył oliwy. I rzekł mu: Weź zapis swój,
a siądź natychmiast, napisz: pięćdziesiąt. 7 Po-
tem drugiemu rzekł: A ty ileś winien? A on

rzekł: Sto miar pszenicy. I rzekł mu: Weź za-
pis swój, a napisz: osiemdziesiąt. 8 I pochwa-
lił pan niesprawiedliwego włodarza, iż roz-
tropnie uczynił: bo synowie tego świata roztrop-
niejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości.
9 A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół
z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy usta-
niecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.
10 Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy,
i w większej jest wierny; a kto w małym jest
niesprawiedliwy, ten i w większym jest nie-
sprawiedliwy. 11 Jeśli więc w niesprawiędliwej
mamonie nie byliście wierni, prawdziwe dobra
kto wam powierzy? 12 A jeśliście w cudzym
nie byli wierni, któż wam da, co jest wasze?
13 Żaden sługa dwom panom służyć nie może;
bo albo jednego będzie miał w nienawiści,
a drugiego będzie miłował, albo z jednym
trzymać będzie, a drugim wzgardzi. Nie mo-
żecie służyć Bogu i mamonie.
14 A słuchali tego wszystkiego faryzeusze, któ-
rzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego. 15 I rzekł
im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawie-
dliwiacie przed ludźmi, lecz Bóg zna serca wa-
sze; albowiem to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzy-
dliwością jest przed Bogiem. 16 Zakon i Pro-
rocy aż do Jana; od tego czasu królestwo Boże
bywa przepowiadane, a każdy gwałt mu zadaje.

8. „Roztropnie", to znaczy, że umiał o swoim losie pomyśleć, choć zabezpieczył się nieuczciwą drogą. 9. O mamonie por. uw. do Mt 6, 24. „Niesprawiedliwa mamona" może tu oznaczać w ogóle zwodnicze bogactwa. 11. Nie jest godzien dóbr wiecznych, kto z doczesnymi źle się obszedł. 12. Kto jako dzierżawca cudzych dóbr źle się rządził, nie wart jest coś na własność otrzymać. 15. „Siebie usprawiedliwiacie". Podajecie się za sprawiedliwych. — „Wyniosłe". Z czego się ludzie wynoszą, czym się przechwalają, to bywa nieraz rzeczą obrzydłą wobec Boga, np. obłudna pobożność faryzejska.

[17] A łatwiej niebu i ziemi przeminąć, niż jed-
nej kresce z Zakonu wypaść. [18] Każdy, który
opuszcza żonę swą, a drugą pojmuje, cudzołoży;
a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży.
Przypowieść o bogaczu i Łazarzu. — [19] Był
pewien człowiek bogaty, który obłóczył się w pur-
purę i w bisior i ucztował wystawnie na każdy
dzień. [20] I był pewien żebrak, imieniem Łazarz,
który leżał u wrót jego, pełen wrzodów, [21] pra-
gnąc nasycić się z okruszyn, które spadały ze
stołu bogacza, a nikt mu nie dawał; zato nawet
psy przychodziły i lizały wrzody jego. [22] A stało
się, że umarł żebrak i poniesiony był przez anio-
łów na łono Abrahama. Umarł też i bogacz
i pogrzebany jest w piekle. [23] A podniósłszy oczy
swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama
z daleka i Łazarza na łonie jego. [24] A wołając.
rzekł: Ojcze Abrahamie! Zmiłuj się nade mną,
a poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego
we wodzie i ochłodził język mój, bo cier-
pię męki w tym płomieniu. [25] I rzekł mu Abra-
ham: Synu, wspomnij, że za życia twego otrzy-
małeś dobra, a Łazarz przeciwnie złe; a teraz
on ma pociechę, a ty męki cierpisz. [26] A nad to
wszystko, między nami a wami wielka prze-
paść jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą
przejść stąd do was, nie mogli, ani stamtąd tu-
taj się przeprawić. [27] I rzekł: Proszę cię tedy,
ojcze, abyś go posłał do domu ojca mego, [28] bo

---

19. Skoro w tej przypowieści wymienia Chrystus i nazwisko biedaka (jeden ze starych przekładów wymienia też nazwisko bogacza: Finees), być może, że jest tu aluzja do historycznego zdarzenia. „Bisior“ (*byssus*), delikatna materia lniana. **20.** Łazarz = Eleazar, dosłownie: Bóg pomaga. **22.** „Łono Abrahama“, miejsce w otchłani, przeznaczone dla wybranych, tj. dla godnych potomków Abrahama. **25.** Nie dobro ani zło doczesne jako takie, ale zło cierpliwie znoszone gotuje nagrodę, a dobro źle użyte, gotuje karę.

mam pięciu braci, aby ich przestrzegł, żeby
też i oni nie przyszli na to miejsce mąk.
[29] I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i Pro-
roków, niechże ich słuchają. [30] A on rzekł:
Nie, ojcze Abrahamie, ale gdyby kto z umar-
łych przyszedł do nich, będą pokutę czynili.
[31] I rzekł mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie
słuchają, choćby też kto z martwych powstał,
nie uwierzą.

17. *Wskazówki dla uczniów.* — [1] I rzekł do
uczniów swoich: Nie podobna jest, aby
zgorszenia przyjść nie miały; lecz biada temu,
przez kogo przychodzą. [2] Pożyteczniej by mu
było, gdyby kamień młyński zawieszono na
szyi jego i wrzucono go w morze, niż żeby miał
zgorszyć jednego z tych malutkich. [3] Uważaj-
cie na samych siebie. Jeśli brat twój zgrzeszy
przeciw tobie, upomnij go; a jeśli będzie żało-
wał, odpuść mu. [4] A choćby siedemkroć razy
na dzień zgrzeszył przeciw tobie i siedemkroć
na dzień nawrócił się do ciebie, mówiąc: Żal
mi, odpuść mu.

[5] I rzekli apostołowie Panu: Przymnóż nam
wiary. [6] A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę
jak ziarno gorczyczne, powiecie temu drzewu
morwowemu: Wykorzeń się a przesadź się
w morze, a usłucha was. [7] A któż z was mając
sługę orzącego albo pasącego, gdy on wróci
z pola, powie mu: Zaraz pójdź, siądź do stołu,
[8] a nie powie mu: Przygotuj dla mnie wie-
czerzę, a przepasz się i służ mi, aż się najem
i napiję, a potem ty będziesz jadł i pił? [9] Czy

R. 17, 4. Zbawiciel zaleca nieograniczoną gotowość do pojednania. 6. Por. uw. do Mt 17, 20. 7. Sługa, który wszystkie obowiązki spełniać musi, i w polu i w domu, musi być ciągle do usług gotowy.

dziękuje owemu słudze, że uczynił to, co mu
rozkazał? 10 Nie sądzę. Tak i wy, gdy uczyni-
cie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słu-
dzy nieużyteczni jesteśmy; cośmy winni byli
uczynić, uczyniliśmy.

D. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM.
(17, 11—19, 28)

Oczyszczenie dziesięciu trędowatych. — 11 I stało
się, gdy szedł do Jeruzalem, przechodził mię-
dzy Samarią a Galileą. 12 A gdy wchodził do
pewnej wsi, zabiegło mu dziesięciu trędowa-
tych, którzy stanęli z daleka 13 i podnieśli głos,
mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad
nami. 14 A gdy ich ujrzał, rzekł: Idźcie, pokaż-
cie się kapłanom. I stało się, kiedy szli, zostali
oczyszczeni. 15 A jeden z nich, gdy zobaczył,
że jest uzdrowiony, wrócił się, chwaląc Boga
głosem wielkim. 16 I padł na twarz u nóg jego,
dziękując; a ten był Samarytanin. 17 A Jezus
odpowiadając, rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało
oczyszczonych? A dziewięciu gdzie są? 18 Nie
znalazł się żaden, który by się wrócił, a dał
chwałę Bogu, jeno ten cudzoziemiec? 19 I rzekł
mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.
O nadejściu królestwa Bożego. — 20 A spy-
tany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie kró-
lestwo Boże, odpowiadając im, rzekł: Nie przy-
chodzi królestwo Boże dostrzegalnie. 21 I nie
powiedzą: oto tu, albo: tam. Oto bowiem
królestwo Boże w was jest. 22 I rzekł do ucz-
niów swoich: Przyjdą dni, gdy pragnąć będzie-

10. Służba Bogu jest oczywiście ściślejszym obowiązkiem niż służba ludzka. 21. „W was jest" znaczy, że jest wpośród was; znaczy również, że ma być w sercach waszych. 22. Będą pragnąć Chrystusa w czasie ucisków i okropności wojny z Rzymem (por. uw. do Mt 24, 23).

cie oglądać jeden dzień Syna człowieczego,
a nie ujrzycie. [23] I będą wam mówić: oto tu,
i: oto tam. Nie chodźcież, ani się za nimi nie
udawajcie. [24] Albowiem jako błyskawica, gdy
zabłyśnie spod nieba, rozświetla to, co jest pod
niebem, tak będzie i Syn człowieczy w dzień
swój. [25] Lecz potrzeba mu pierwej wiele ucier-
pieć i być wzgardzonym od narodu tego.
[26] A jak było za dni Noego, tak będzie i za
dni Syna człowieczego. [27] Jedli i pili, żenili się
i za mąż wydawali, aż do dnia, którego Noe
wszedł do korabia: i przyszedł potop i wytracił
wszystkich. [28] Podobnie jak działo się za dni
Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, szcze-
pili i budowali. [29] A tego dnia, którego Lot wy-
szedł z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczy-
sty z nieba i wszystkich wytracił. [30] Podobnie
stanie się w dzień, w którym Syn człowieczy
się objawi. [31] Onej godziny, kto będzie na da-
chu a sprzęty jego w domu, niechaj nie scho-
dzi, by je zabrać; a kto na polu, niech także
nazad się nie wraca. [32] Wspomnijcie na żonę
Lota. [33] Ktobykolwiek starał się zachować
duszę swoją, straci ją; a kto by ją stracił,
ożywi ją. [34] Powiadam wam: Onej nocy będzie
dwóch na jednym łożu: jednego wezmą, a dru-
giego zostawią. [35] Dwie będą mleć razem:

---

23. Por. Mt 24, 26. 27. **24.** Kiedy Chrystus po pierwszym przyjściu raz odejdzie ze świata, nie wróci już aż w chwale na sąd ostateczny. **26.** „Dni Syna człowieczego" — dni sądu (por. Mt 24. 37-39; Rodz 7, 7-23). **31.** Tj. niech zbiegnie z terasy dachowej zewnętrznymi schodami i niech ucieka, a niech nie wchodzi do izby. Te same wskazówki, które Mt 24, 16n. odnosi do czasu wojny z Rzymem, Łk tu odnosi do chwili końca świata (por. Mt 24, 17. 18; Mr 13, 15. 16). **33.** To słowo Pańskie występuje u każdego ewangelisty w ramach nieco innego kontekstu (por. Mt 10, 39, Mr 8, 35; J 12, 25). Zapewne Chrystus nieraz je powtarzał. **34. 35.** Por. Mt 24, 40n.

jedną wezmą, a drugą zostawią. Dwaj będą
na polu: jeden będzie wzięty a drugi zosta-
wiony. 36 A odpowiadając, rzekli mu: Gdzież
Panie? 37 A on im rzekł: Gdziekolwiek będzie
ciało, tam zbiorą się i orły.

Niesprawiedliwy sędzia i wdowa. —
18. 1 A powiedział im też podobieństwo, że
zawsze trzeba się modlić a nie ustawać, mó-
wiąc: 2 Był w jednym mieście pewien sędzia,
który się Boga nie bał, a ludzi się nie wsty-
dził. 3 A była w tym mieście jedna wdowa,
i chodziła do niego, mówiąc: Uczyń mi spra-
wiedliwość z przeciwnikiem moim! 4 Ale on
nie chciał przez długi czas. Potem zaś rzekł
sam do siebie: Chociaż się Boga nie boję i ludzi
się nie wstydzę, 5 ponieważ jednak naprzykrza
mi się ta wdowa, uczynię jej sprawiedliwość,
aby na koniec przyszedłszy, nie zelżyla mnie.
6 I rzekł Pan: Słuchajcie, co mówi niespra-
wiedliwy sędzia. 7 A Bóg, czy nie uczyni spra-
wiedliwości wybranym swoim wołającym do
niego we dnie i w nocy i będzie zwlekał w ich
sprawie? 8 Powiadam wam, że rychło im spra-
wiedliwość uczyni. Wszelako Syn człowieczy
gdy przyjdzie, czyż znajdzie wiarę na ziemi?

Przypowieść o faryzeuszu i celniku.— 9 Rzekł
też i do niektórych, co ufali sami w sobie, ma-
jąc się za sprawiedliwych, a innymi gardzili, to
podobieństwo: 10 Dwóch ludzi weszło do świą-
tyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi
celnik. 11 Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie

37. Por. uw. do Mt 24, 28. **R. 18, 7n.** Zbawiciel mówi tu o „wymiarze sprawiedliwości" wobec krzywd czy prześladowań ze strony ludzi; ale to samo odnosi się do każdej potrzeby, w której człowiek woła o pomoc.
11. Stanie na modlitwie (por. w. 13) nie jest samo przez się objawem dumy, bo żydzi najczęściej modlili się stojąc (Mr 11, 25).

modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak
inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzo-
łożnicy, jako i ten celnik.
12 Poszczę dwakroć
w tydzień; daję dziesięciny ze wszystkiego, co
mam.
13 A celnik stojąc z daleka, nie chciał
ani oczu podnieść w niebo; ale bił się w piersi,
mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!
14 Powiadam wam, odszedł ten usprawiedli-
wiony do domu swego, a nie tamten. Albowiem
każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a
kto się uniża, będzie podwyższony.

Jezus i dzieci. —
15 A przynosili mu i dzia-
teczki, aby się ich dotykał; co widząc ucz-
niowie, łajali ich.
16 Lecz Jezus przywoławszy
je, rzekł: Dopuśćcie dziateczkom przychodzić
do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich
jest królestwo Boże.
17 Zaprawdę wam powia-
dam: Ktokolwiek by nie przyjął królestwa
Bożego jak dzieciątko, nie wejdzie do niego.

Bogaty młodzieniec. —
18 I zapytał go pe-
wien książę, mówiąc: Nauczycielu dobry, co
czyniąc, otrzymam żywot wieczny?
19 A Jezus
mu rzekł: Czemu nazywasz mię dobrym? Nikt
nie jest dobry, tylko sam Bóg.
20 Znasz przy-
kazania: „Nie zabijaj; nie cudzołóż; nie kradnij;
nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca
swego i matkę".
21 A on rzekł: Tego wszyst-
kiego przestrzegałem od młodości mojej.
22 Co
usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednego ci jeszcze
nie dostaje; sprzedaj wszystko, co masz, a daj

---

12. Faryzeusze pościli zwykle, zupełnie zresztą nadobowiązkowo, w poniedziałki i czwartki. **15.** *Rb. Mt 19, 13-15; Mr 10, 13-16.* Oczywiście łajali przynoszących, zapewne matki. **17.** Tj. z prostotą i wiarą dziecięcą. **18.** *Rb. Mt 19, 16-29; Mr 10, 17-30.* „Książę" — *archon*, odpowiada raczej naszemu: magnat. **20.** Por. Wyjść 20, 12-16; Powt 5, 16-20. **22.** „Chodź za mną", tj. przyłącz się do grona mych uczniów, chodzących za mną.

ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź,
chodź za mną. [23] On usłyszawszy to, zasmucił
się, bo był bardzo bogaty. [24] A Jezus widząc
go zasmuconym, rzekł: Jakże trudno ci, co
mają pieniądze, wejdą do królestwa Bożego!
[25] Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść
przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do królestwa Bożego. [26] I rzekli ci, co słuchali: Któż
tedy może być zbawiony? [27] Rzekł im: Co niemożebne jest u ludzi, możebne jest u Boga.

[28] I rzekł Piotr: Oto my opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą. [29] A on im rzekł:
Zaprawdę wam powiadam, że nie ma nikogo,
który opuścił dom, albo rodziców, albo braci,
albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego,
[30] a nie otrzymał by daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym żywota wiecznego.

Trzecia zapowiedź Męki. — [31] I wziął z sobą
Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy
do Jerozolimy a dokona się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym.
[32] Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrawany, i ubiczowany, i oplwany; [33] a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. [34] A oni nic z tego nie zrozumieli,
i było to słowo zakryte przed nimi, i nie rozumieli, co się mówiło.

Uzdrowienie ślepego z Jerycha. — [35] I stało
się, gdy się przybliżał do Jerycha, pewien

---

31. *Rb. Mt 20, 17-19; Mr 10, 32-34.* 34. Ewangelista z naciskiem zaznacza to niezrozumienie ze strony uczniów. Z Mt 19, 1 i Mr 10, 1 widoczne, że rzeczy opowiedziane tu przez Łk 15-31 działy się w Perei. Słowa 31-33 wypowiedział Zbawiciel, być może, w chwili, gdy po przejściu Jordanu, zaczynał wchodzić pod górę przez Jerycho do Jeruzalem. 35. *Rb. Mt 20, 29-34; Mr 10, 46-52.* Łk mówi tu o uzdrowieniu j e d n e g o ślepego p r z e d miastem; Mr j e d n e g o ślepego, którego i po nazwisku

ślepy siedział przy drodze, żebrząc. 36 A usły-
szawszy rzeszę przechodzącą, pytał, co by to
było. 37 I powiedzieli mu, że Jezus Nazareń-
ski przechodzi. 38 I zawołał, mówiąc: Jezusie,
synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. 39 A ci,
co szli przodem, łajali go, aby milczał. Lecz
on tym więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj
się nade mną. 40 A Jezus stanąwszy, kazał
przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybli-
żył, spytał go, 41 mówiąc: Co chcesz, abym ci
uczynił? A on powiedział: Panie, abym przej-
rzał. 42 A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara
twoja cię uzdrowiła. 43 I natychmiast przej-
rzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszystek
lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

19. *W gościnie u Zacheusza.* — 1 A wszedł-
szy, przechodził przez Jerycho. 2 A oto
mąż imieniem Zacheusz; a był on przełożony
nad celnikami i był bogaty. 3 I starał się
zobaczyć Jezusa, który to jest, a nie mógł z po-
wodu rzeszy, bo był małego wzrostu. 4 I po-
biegłszy naprzód, wszedł na drzewo płonnej
figi, aby go ujrzeć; bo tamtędy miał iść. 5 A gdy
Jezus przyszedł na miejsce, spojrzawszy w górę,
ujrzał go i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź
prędko: albowiem dziś potrzeba mi zamieszkać
w domu twoim. 6 I zeszedł prędko i przyjął
go z radością. 7 A widząc to, szemrali wszy-

---

wymienia, za miastem (10, 46n.); Mt 20, 29n. o uzdrowieniu d w ó c h ślepych za miastem. Mogły to być dwa odrębne cuda, ale mógł to być i jeden fakt, opowiedziany z tymi drobnymi różnicami w przedstawieniu rzeczy, jakie nieraz spotyka się u ewangelistów. R. 19, 2. Jerycho, jako bogate, handlowe miasto, miało okręgowy urząd celny, którego zwierzchnikiem był Zacheusz. 4. „Płonna figa“, sykomor, drzewo często sadzone w Palestynie, miewa szeroko rozchodzące się a tak niskie gałęzie, że łatwo na nie wejść.

scy, mówiąc, iż wszedł do człowieka grzesz-
nego w gościnę. 8 Zacheusz zaś stanąwszy,
rzekł do Pana: Oto, Panie, połowę dóbr moich
daję ubogim; a jeśli kogo w czym oszukałem,
zwracam mu w czwórnasób. 9 Rzekł Jezus do
niego: Iż dzisiaj zbawienie stało się temu do-
mowi, dlatego że i on jest synem Abrahamo-
wym. 10 Przyszedł bowiem Syn człowieczy
szukać i zbawić to, co było zginęło.

Przypowieść o 10 minach. — 11 Gdy oni tego
słuchali, powiedział jeszcze jedną przypowieść,
dlatego że był blisko Jeruzalem, i dlatego że
mniemali, jakoby wnet miało się objawić kró-
lestwo Boże. 12 Rzekł tedy: Pewien człowiek
szlachetnego rodu wybrał się w daleką krainę,
aby otrzymać dla siebie królestwo i powrócić.
13 I zwoławszy dziesięciu sług swoich, dał im
dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie
aż powrócę. 14 A obywatele jego mieli go
w nienawiści i wyprawili za nim poselstwo,
mówiąc. Nie chcemy, aby ten królował nad
nami. 15 I stało się, że powrócił, otrzymawszy
królestwo, i kazał wezwać sług, którym dał
był pieniądze, aby dowiedzieć się, co każdy
z nich zarobił. 16 I przyszedł pierwszy, mó-
wiąc: Panie, grzywna twoja dziesięć grzywien
przysporzyła. 17 I rzekł mu: Dobrze, sługo do-

---

9. Może Zacheusz był żydem — samo imię o tym nie przesądza — ale prawdopodobniej nazywa go Pan Jezus synem Abrahamowym w sensie Mt 3, 9 i 8, 11. **11.** *Rb. Mt 25, 14-30.* Tą przypowieścią prostuje Zbawiciel fałszywe pojęcia o bliskim początku królestwa mesjańskiego. **12.** „Otrzymać królestwo". Uzyskać tytuł królewski, o który różni członkowie rodziny Herodów zabiegali w Rzymie. **13.** „Grzywna" srebrna (gr. *mna*) = 100 drachm — około 185 zł. **14.** Tak np. sprzeciwiali się żydzi w Rzymie objęciu tronu przez Archelausa i za to potem odnieśli srogą pomstę.

bry, ponieważ na małym byłeś wierny, będziesz miał władzę nad dziesięciu miastami.
18 Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twoja pięć grzywien uczyniła.
19 Rzekł i temu: I ty bądź nad pięciu miastami.
20 A trzeci przyszedł, mówiąc: Panie! Oto grzywna twoja, którą miałem zachowaną w chustce;
21 bom się bał ciebie, żeś jest człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie posiał.
22 Rzekł mu: Z ust twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że ja jestem człowiek srogi, który bierze, czego nie położył i żnie, czego nie posiał.
23 A dlaczego nie dałeś pieniędzy moich do banku, abym ja wróciwszy, przecież z zyskiem je odebrał.
24 I rzekł tam stojącym: Weźcie od niego grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.
25 I rzekli mu: Panie, ma dziesięć grzywien!
26 A powiadam wam, że każdemu, który ma, będzie dane, i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to co ma, odjęte mu będzie.
27 Nieprzyjaciół zaś moich, tych, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywiedźcie tu, a pobijcie przede mną.
28 A to rzekłszy, poszedł naprzód, idąc do Jeruzalem.

IV. Ostatni pobyt w Jeruzalem aż do Męki.
(19, 29—21, 38).

Triumfalny wjazd do Jerozolimy. —
29 I stało się, gdy się przybliżył do Betfage i Betanii, u góry, którą zowią Oliwną, posłał dwóch

---

21. Obawa była tu pobudką do gnuśności zamiast do pilniejszej pracy. **23.** „Do banku“ znaczy zapewne w myśl Chrystusa Pana (por. wyż. 16, 9; 18, 22 itp.): w ręce ubogich. **27.** Nieprzyjaciół Chrystusa, którzy nie chcieli, by królował nad nimi, pomordowały w Jeruzalem wojska rzymskie. **29.** *Rb. Mt 21, 1-9; Mr 11, 1-10; J 12, 12-16.*

uczniów swoich, 30 mówiąc: Idźcie do wsi,
która jest przed wami; a wchodząc do niej,
znajdziecie oślę uwiązane, na którym jeszcze
nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przy-
prowadźcie. 31 A jeśli by was kto spytał:
Czemu odwiązujecie, tak mu powiecie: Iż Pan
potrzebuje posługi jego. 32 I odeszli ci, którzy
byli posłani, i znaleźli, jako im powiedział, oślę
stojące. 33 A gdy oni odwiązywali oślę, rzekli
do nich właściciele jego: Czemu odwiązujecie
oślę? 34 A oni odpowiedzieli: Iż go Panu po-
trzeba. 35 I przyprowadzili je do Jezusa, i za-
rzuciwszy szaty swoje na oślę, posadzili Je-
zusa. 36 A gdy jechał, słali szaty swe na dro-
dze. 37 A gdy się już tam przybliżał, gdzie
schodzi się w dół z góry Oliwnej, poczęły wszy-
stkie rzesze uczniów weseląc się, chwalić Boga
głosem wielkim za wszystkie cuda, które wi-
dzieli, mówiąc: 38 „Błogosławiony, który przy-
chodzi król w imię Pańskie: pokój na niebie,
a chwała na wysokości". 39 A niektórzy fary-
zeusze spośród rzeszy, rzekli do niego: Na-
uczycielu, skarć uczniów swoich! 40 A on im
rzekł: Powiadam wam, że jeśliby ci milczeli,
kamienie wołać będą.

Zapowiedź upadku Jerozolimy. — 41 A gdy
się przybliżył, ujrzawszy miasto zapłakał nad
nim, mówiąc: 42 O gdybyś i ty poznało, i to
w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu,
a teraz zakryte jest przed oczyma twymi!
43 Albowiem przyjdą na cię dni, i otoczą cię

38. Jest to oczywiście pozdrowienie mesjańskie. Lud widocznie był pewny, że Chrystus wjeżdża do miasta objąć w posiadanie tron Dawidowy (por. Ps 117, 25). 39. Por. Mt 21, 15. 16. 42. Z tej samej góry Oliwnej, na której Chrystus płakał nad Jerozolimą, w niecałe czterdzieści lat później Tytus kierował oblężeniem miasta.

nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegną cię, i ści-
sną cię zewsząd: [44] i na ziemię cię powalą
i synów twoich, którzy w tobie są, a nie zo-
stawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego
żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.
Wyrzucenie kupczących z świątyni. — [45] A
wszedłszy do świątyni, począł wyganiać sprze-
dających w niej i kupujących, [46] mówiąc im:
Napisano: Iż dom mój jest domem modlitwy,
a wyście go uczynili jaskinią zbójców.
[47] I uczył każdego dnia w świątyni. [48] A
przedniejsi kapłani i doktorowie i starsi ludu
starali się go zgubić; [49] ale nie znajdowali, co
by mu uczynić; bo wszystek lud bardzo pilnie
go słuchał.

20. *Rozprawa z przedstawicielami Sanhe-
drynu.* — [1] I stało się jednego dnia, gdy
on uczył lud w świątyni i opowiadał ewan-
gelię, zeszli się przedniejsi kapłani i doktoro-
wie ze starszymi, [2] i rzekli do niego, mówiąc:
Powiedz nam, jaką mocą to czynisz, albo kto
jest, co ci dał tę władzę? [3] A Jezus odpowia-
dając, rzekł do nich: Spytam i ja was o jedną
rzecz. odpowiedzcie mi: [4] Czy chrzest Janowy
był z nieba, czy też z ludzi? [5] A oni rozwa-
żali między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy:
z nieba, rzecze: Czemużeście mu tedy nie uwie-
rzyli? [6] A jeśli rzeczemy: z ludzi, wszystek

45. *Rb. Mt 21, 12-14; Mr 11, 15-18.* 46. Iz 56, 7; Jer 7, 11. 47. „Każdego dnia", tj. prócz niedzieli, w którą odbył wjazd triumfalny, tylko w poniedziałek i wtorek, bo tego dnia wieczorem opuścił Pan Jezus świątynię na zawsze (por. uw. do Mt 23, 38n.) R. 20, 1. *Rb. Mt 21, 23-27; Mr 11, 27-33.* Było to w wielki wtorek. 2. Pytają w ogóle o uprawnienie do działalności, której mesjański charakter był im widoczny. 3n. Zbawiciel najsłuszniej odwołuje się do oficjalnego świadectwa swego Przesłańca i stawia żydów przed dylematem bez wyjścia.

lud ukamienuje nas, bo przekonani są, że Jan
jest prorokiem. 7 I odpowiedzieli, że nie wie-
dzą, skąd był. 8 A Jezus im powiedział: To
i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.
Przypowieść o najemnikach w winnicy. —
9 I począł mówić do ludu to podobieństwo:
Pewien człowiek posadził winnicę i wynajął ją
oraczom, a sam odjechał na czas dłuższy.
10 A w swoim czasie posłał do oraczów sługę,
aby mu dali z owocu winnicy. A oni obiwszy
go, odesłali z niczym. 11 I znowu posłał dru-
giego sługę. Lecz oni i tego obiwszy i znieważyw-
szy, odesłali z niczym. 12 I posłał jeszcze trze-
ciego; a oni i tego zraniwszy, wyrzucili. 13 I rzekł
pan winnicy: Co uczynię? Poślę syna mego
umiłowanego. Gdy go zobaczą, może się ulękną.
14 Ale oracze ujrzawszy go, namyślali się mię-
dzy sobą, mówiąc: Ten jest dziedzic; zabijmy
go, aby dziedzictwo nam się dostało. 15 I wy-
rzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż im tedy
uczyni pan winnicy? 16 Przyjdzie i wygubi
tych oraczów, a winnicę odda innym. Co usły-
szawszy, rzekli mu: Uchowaj Boże! 17 On zaś
spojrzawszy na nich, rzekł: Cóż tedy znaczy, co
jest napisane: ,,Kamień, który odrzucili bu-
downiczy, ten stał się kamieniem węgielnym?"
18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, roz-
bije się, a na kogo on spadnie, tego skruszy.
19 I usiłowali przedniejsi kapłani i doktorowie
targnąć się nań rękoma w tejże chwili, lecz
bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciw
nim powiedział tę przypowieść.

9. *Rb. Mt 21, 33-46; Mr 12, 1-12.* 16. Mt 21, 41 wkłada wyrok na złych oraczów w usta samych żydów. 17. Żydzi powiedzieli w poprz. w.: Uchowaj Boże! Chrystus mówi: Jakże się może inaczej stać, skoro napisane jest... itd. (Ps 117, 22).

Czy płacić podatek? — 20 A śledząc go, po-
słali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych,
aby go podchwycić w mowie, żeby go wydać
do urzędu i władzy namiestnika. 21 I spytali
go, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że dobrze
mówisz i uczysz; a nie oglądasz się na osobę,
lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. 22 Czy
godzi się nam dawać podatek cesarzowi, czy
też nie? 23 Lecz on przejrzawszy podstęp ich,
rzekł do nich: Czemu mnie kusicie? 24 Pokaż-
cie mi denara. Czyj obraz ma i napis? Odpo-
wiadając, rzekli mu: cesarski. 25 I rzekł im:
Oddajcież tedy, co jest cesarskiego cesarzowi,
a co jest Bożego Bogu. 26 I nie mogli zganić
słowa jego przed ludem, a dziwiąc się odpo-
wiedzi jego, umilkli.

Saduceusze, a zmartwychwstanie ciał. —
27 A przystąpili niektórzy z saduceuszów, któ-
rzy mówią, że nie ma zmartwychwstania,
i spytali go, 28 mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz
napisał nam: „Jeśliby czyjś brat umarł, ma-
jąc żonę, a byłby bez dzieci, niech brat jego
weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo bratu
swemu“. 29 Było tedy siedmiu braci; a pierw-
szy pojął żonę i umarł bezdzietnie. 30 I pojął
ją drugi, ale i ten umarł bez syna. 31 I trzeci
ją pojął, i tak samo wszyscy siedmiu, a nie
zostawili potomstwa i pomarli. 32 Po wszyst-
kich umarła też i niewiasta. 33 W zmartwych-
wstaniu tedy któregoż z nich będzie żoną, po-
nieważ siedmiu miało ją za żonę? 34 I rzekł
im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za

---

20. *Rb. Mt 22, 15-22; Mr 12, 13-17.* 27. *Rb. Mt 22, 23-33; Mr 12, 18-27.* 28. Por. Powt 25, 5. 6.

mąż idą; [35] lecz ci, którzy za godnych będą
uznani wieku tamtego i powstania z martwych,
ani wychodzić za mąż, ani żon pojmować nie
będą. [36] Nie będą bowiem mogli więcej umrzeć,
bo są równi aniołom i są synami Bożymi, będąc
synami zmartwychwstania. [37] A że umarli
zmartwychwstają, to i Mojżesz pokazał u krzaka,
zowiąc Pana „ Bogiem Abrahama i Bogiem
Izaaka i Bogiem Jakuba“. [38] A Bóg nie jest
umarłych, ale żywych, bo jemu wszyscy żyją.
[39] A odpowiadając niektórzy z doktorów,
rzekli mu: Nauczycielu, dobrześ powiedział.
[40] I już o nic więcej nie śmieli go pytać.

Chrystus synem i panem Dawida. — [41] I rzekł
do nich: Jakże to mówią, że Chrystus jest synem
Dawidowym? [42] A sam Dawid powiada
w księdze Psalmów: „Rzekł Pan Panu mojemu:
Siądź po prawicy mojej, [43] aż położę nieprzyjaciół
twoich podnóżkiem nóg twoich“. [44] Dawid
tedy nazywa go Panem; jakże więc jest
synem jego?

[45] A gdy wszystek lud słuchał, rzekł uczniom
swoim: [46] Strzeżcie się doktorów, którzy chętnie
chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia
na rynku i pierwsze krzesła w bóżnicach
i pierwsze miejsca przy ucztach, [47] którzy
objadają domy wdów, udając długą modlitwę.
Ci wezmą większe potępienie.

21. *Grosz wdowi.* — [1] A spoglądając, ujrzał
tych bogatych, którzy rzucali do skarbony
ofiary swoje. [2] A ujrzał też i ubożuchną

37. Wyjść 3, 2-6. Mt i Mr przytaczają to słowo jako powołanie się Zbawiciela na Boga, Łk jako powołanie się na Mojżesza. Różnica jest czysto materialna nie formalna. 41. *Rb. Mt 22, 41-46; Mr 12, 35-40.* 42. Por. Ps 109, 1. 45. Znaczy to: wobec całego ludu. R. 21, 1. *Rb. Mr 12, 41-44.*

wdowę, wrzucającą dwa szelążki. [3] I rzekł:
Prawdziwie wam powiadam, że ta uboga
wdowa więcej niż wszyscy wrzuciła. [4] Albowiem
ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili
do darów Bożych, a ta z niedostatku swego,
wszystko co miała na utrzymanie swoje, włożyła.

Proroctwo o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata. — [5] A gdy niektórzy mówili o świątyni,
że jest pięknym kamieniem i darami ozdobiona,
rzekł: [6] Przyjdą dni, że z tego, na co patrzycie,
nie zostanie kamień na kamieniu,
który by nie był rozwalony. [7] I pytali go,
mówiąc: Nauczycielu, kiedyż się to stanie,
a co za znak, gdy się to dziać zacznie?

[8] A on im rzekł: Uważajcie, żeby was nie
zwiedziono; bo wielu przyjdzie w imię moje,
mówiąc, że ja jestem, a czas się przybliżył;
nie chodźcież tedy za nimi. [9] A gdy usłyszycie
o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się:
potrzeba, aby to wpierw się stało, ale jeszcze
nie zaraz koniec.

[10] Wtedy im mówił: Powstanie naród przeciw
narodowi, i królestwo przeciw królestwu.
[11] I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami,
i mory i głody i strachy z nieba i znaki wielkie
będą. [12] Ale przed tym wszystkim podniosą
na was ręce swoje i będą was prześladować,
podając do bóżnic i więzień, ciągnąc

5. *Rb. Mt 24, 1-24; Mr 13, 1-19.* 8. Choć tu uczniowie nie pytają wprost o przyjście Zbawiciela, On odpowiada, wiedząc, że o to właśnie im chodzi. Te ww. aż do 11 włącznie mówią najpierw negatywnie (8-9), potem pozytywnie (10-11), ale ogólnie o znakach powtórnego przyjścia Zbawiciela. 12. Od tego wiersza aż do w. 24 wszystko odnosi się w pierwszym rzędzie do zagłady Jerozolimy, ale przeważna część tych znaków odnosi się także do innych, późniejszych prześladowań.

do królów i namiestników dla imienia mego.
[13] A spotka was to na świadectwo. [14] A przeto
weźcie sobie do serca nie obmyślać naprzód,
jakbyście mieli odpowiadać. [15] Albowiem ja
dam wam usta i mądrość, której nie będą
mogli oprzeć się ani sprzeciwić wszyscy prze-
ciwnicy wasi. [16] A wydawać was będą rodzice
i bracia i krewni i przyjaciele, i niektórych
z was o śmierć przyprawią. [17] I będziecie w
nienawiści u wszystkich dla imienia mego.
[18] A włos z głowy waszej nie zginie. [19] W cier-
pliwości waszej posiądziecie dusze wasze.
Upadek Jerozolimy. — [20] A gdy ujrzycie Je-
ruzalem wojskiem otoczone, wtedy wiedzcie, że
się przybliżyło spustoszenie jego. [21] Wtedy ci,
co są w Judei, niech uciekają na góry, a któ-
rzy są w środku niej, niech uchodzą, a ci, co są
po okolicznych miejscach, niech do niej nie
wchodzą. [22] Bo są to dni pomsty, aby się wy-
pełniło wszystko, co było napisane. [23] A biada
brzemiennym i karmiącym w one dni: albo-
wiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew
przeciw ludowi temu. [24] I polegną od ostrza
miecza, i zapędzą ich w niewolę między wszy-
stkie narody, a Jeruzalem deptane będzie
przez pogan, aż się wypełnią czasy narodów.
Koniec świata. — [25] I będą znaki na słońcu
i księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnie-
nie narodów od zamieszania szumu morskiego

---

18. „Włos nie zginie", wyrażenie przysłowiowe, oznaczające, że sługom Boga bez jego woli nic się nie stanie. 21. „W środku niej", czyli wewnątrz Jerozolimy; „do niej", tj. do Jerozolimy. 24. „Czasy narodów" wypełnią się, gdy wszyscy wybrani się nawrócą, a po nich Izrael przyjmie ewangelię (por. Rz 11, 25n.). 25. *Rb. Mt 24, 29n.; Mr 13, 24-26.* Odtąd bezpośrednie i szczegółowe znaki przyjścia Zbawiciela na sąd.

i nawałności, [26] gdy ludzie schnąć będą od
strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą
przychodzić na wszystek świat; albowiem
moce niebieskie poruszone będą. [27] A wtedy
ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na
obłoku, z mocą wielką i z majestatem. [28] A gdy
to dziać się pocznie, spojrzyjcie, a podnie-
ście głowy wasze, bo się przybliża odkupienie
wasze.

[29] I powiedział im podobieństwo: Spoj-
rzyjcie na figę i na wszystkie drzewa. [30] Gdy
już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, że już
blisko jest lato. [31] Tak i wy, gdy ujrzycie,
że się to będzie działo, wiedzcie, że blisko jest
królestwo Boże. [32] Zaprawdę mówię wam, że
nie przeminie to plemię, aż się wszystko ziści.
[33] Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje
nie przeminą.

Zachęta do czujności. — [34] A miejcie się na
baczności, aby kiedy serca wasze nie były
obciążone obżarstwem i opilstwem i troskami
tego żywota, żeby na was z nagła ten dzień nie
przypadł. [35] Albowiem spadnie on jak potrzask
na wszystkich, którzy mieszkają po całej ziemi.
[36] A przeto czuwajcie, modląc się na każdy czas,
abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co
przyjść ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

[37] I nauczał we dnie w świątyni, a w nocy
wychodząc, przebywał na górze, którą zowią
Oliwną. [38] A wszystek lud od rana schodził
się do niego w świątyni, aby go słuchać.

---

29. *Rb. Mt 24, 32-35; Mr 13, 28-31.* **31.** „To", oba rodzaje znaków. tj. zagłady miasta i końca świata. **32.** Por. uw. do Mr 13, 30. **34.** „Z nagła". Żeby was nie zastał źle przygotowanych.

CZĘŚĆ III.
(22, 1—24, 53).

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA

I. MĘKA.
(22, 1—23, 56).

22. *Zdrada Judasza.* — 1 I zbliżał się dzień
święty Przaśników, który zowią Paschą.
2 A przedniejsi kapłani i doktorowie przemy-
śliwali, jakby Jezusa zabić, ale bali się ludu.
3 I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano
Iszkariotem, jednego z dwunastu. 4 I odszedł
i umówił się z przedniejszymi kapłanami i
przełożonymi, jakby im go wydał. 5 I urado-
wali się i ułożyli, że mu dadzą pieniądze.
6 I obiecał i szukał sposobnej pory, jakby im
go wydać z dala od rzeszy.
Ostatnia wieczerza. — 7 I przyszedł dzień
Przaśników, w którym należało ofiarować Pa-
schę. 8 I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie
i przygotujcie nam Paschę, abyśmy pożywali.
9 A oni rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy przygoto-
wali? 10 I rzekł do nich: Oto gdy wejdziecie do
miasta, spotka się z wami pewien człowiek, nio-
sący dzban wody; idźcież za nim do domu, do
którego wejdzie. 11 A powiecie gospodarzowi do-
mu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest gospoda,
w której bym spożył Paschę z uczniami mo-
imi? 12 A on wam pokaże wieczernik wielki,
usłany, i tam przygotujcie. 13 A poszedłszy, zna-
leźli jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

R. 22, 1. *Rb. Mt 26, 1-5; Mr 14, 1. 2.* 3. Por. Mt 26, 14-16; Mr 14, 10. 11. 7. *Rb. Mt 26, 17-19; Mr 14, 12-16.* „Należało ofiarować“, tj. był to w zasadzie dzień zabicia baranka (14 Nisan wieczorem, przypadający na czwartek), ale w tym roku Pascha została przeniesiona z piątku na sobotę (por. uw. do Mt 26, 2).

[14] A gdy przyszła pora, zasiadł do stołu,
i dwunastu apostołów z nim. [15] I rzekł im:
Pożądaniem pożądałem pożywać tę Paschę
z wami, zanim bym cierpiał. [16] Bo wam po-
wiadam, że odtąd nie będę jej pożywał, aż się
wypełni w królestwie Bożym. [17] A wziąwszy
kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźcie, a podziel-
cie między siebie. [18] Albowiem wam powia-
dam, że nie będę pił z owocu winnego szczepu,
aż przyjdzie królestwo Boże.

Ustanowienie Eucharystii. — [19] A wziąwszy
chleb, dzięki czynił, łamał i dał im, mówiąc:
To jest ciało moje, które się za was daje. To czyń-
cie na moją pamiątkę. [20] Tak samo i kielich, po wie-
czerzy, mówiąc: Ten jest kielich, Nowy Testament
we krwi mojej, który za was będzie wylany.
[21] Wszelako, oto ręka tego, co mnie wydaje, ze mną
jest na stole. [22] A Syn człowieczy idzie wprawdzie
według tego, co jest postanowione; wszakże
biada człowiekowi temu, przez którego będzie
wydany. [23] A oni zaczęli pytać się między sobą,
który by to z nich był, co miał to uczynić.

Spór o pierwszeństwo. — [24] A wszczął się też
spór między nimi, który by z nich zdawał się
być większym. [25] I rzekł im: Królowie naro-

16. „Aż się wypełni". Aż nastanie królestwo Boże w niebie; wtedy spożywać będzie z wybranymi niebieską Paschę (por. uw. do Mt 26, 29). 19. *Rb. Mt 26, 26-29; Mr 14, 22-25; 1 Kor 11, 23-25.* 20. Są małe różnice w formule konsekracji pomiędzy Mt i Mr z jednej, Łk i św. Pawłem (1 Kor 11, 25) z drugiej strony, ale rzecz jest ta sama. U Łk i św. Pawła jeszcze silniej występuje prawda, że krew, o ile jest w kielichu, wylewa się na odpuszczenie grzechów, czyli, że akcja eucharystyczna ma charakter ofiary. Zaimek „który" odnosi się bowiem do kielicha, czyli do krwi w kielichu. Nadto zamiast „będzie wylany" gr. ma „wylewa się", a więc obecnie. 21. *Rb. Mt 26, 20-25; Mr 14, 17-21; J 13, 21-26.* 25. *Rb. Mt 20, 25-28; Mr 10, 42-45.*

dów panują nad nimi, a ci, którzy władzę
nad nimi sprawują, zwani są dobroczyńcami.
[26] Lecz wy nie tak; ale który jest między wami
większy, niech będzie jako mniejszy; a prze-
łożony, jako ten, co służy. [27] Albowiem któż
jest większy: ten co siedzi u stołu, czy ten, co
służy? Czyż nie ten, który siedzi? A ja jestem
wpośród was, jako ten, który służy. [28] Lecz wy
jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w poku-
sach moich. [29] A ja wam przekazuję królestwo, ja-
ko mi przekazał Ojciec mój, [30] abyście jedli i pili
u stołu mego w królestwie moim i siedzieli na
stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich.
Zapowiedź zaparcia się Piotra. — [31] I rzekł
Pan: Szymonie, Szymonie! Oto szatan pożą-
dał, aby was przesiał jako pszenicę. [32] Ale ja
prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja:
a ty kiedyś nawróciwszy się, utwierdzaj braci
twoich. [33] A on mu rzekł: Panie! Z tobą gotów
jestem iść i do więzienia i na śmierć. [34] A on
powiedział: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś
kur, aż się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz.
[35] I rzekł im: Gdy was posłałem bez trzosa
i torby podróżnej i obuwia, czy wam czego bra-
kowało? A oni rzekli: niczego. [36] Rzekł im
tedy: Ale teraz, kto ma trzos, niech weźmie
także i torbę podróżną: a kto nie ma,

---

27. Aluzja do umywania nóg, które tu Łk pominął. **31.** *Rb. Mt 26, 31-35; Mr 14, 27-31; J 13, 36-38.* „Pożądał" może nie tak, jak obrazowo przedstawia rzecz Job (1, 9n.: 2, 4n.), ale pożądał wołaniem swej nienawiści. „Przesiać" czyli rozbić, w rozsypkę wpędzić. **32.** Daje tu Chrystus tajemniczą zrazu zapowiedź upadku Piotra, po czym ma nastąpić jego wielkie zadanie umacniania braci, w charakterze głowy Kościoła. **34.** Mr 14, 30 dokładniej. **36.** Zbawiciel mówi obrazowo, że idą czasy tak ciężkie, iż nie tylko nie można będzie liczyć na pomoc ludzką, ale przeciwnie, trzeba się będzie liczyć z gwałtowną z ich strony nieprzyjaźnią.

niech sprzeda płaszcz swój, a kupi miecz.
37 Albowiem powiadam wam, iż jeszcze potrzeba, aby to, co napisane jest, wypełniło się na mnie: „I policzony jest między złoczyńców". Bo to, co mnie dotyczy, do końca dochodzi.
38 A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest.

Modlitwa i konanie w Ogrojcu. —
39 A wyszedłszy, poszedł wedle zwyczaju na górę Oliwną, a za nim też poszli i uczniowie.
40 A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.
41 Sam zaś oddalił się od nich jakoby na rzut kamienia, a upadłszy na kolana, modlił się,
42 mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie moja wola, ale twoja niech się stanie.
43 I ukazał mu się anioł z nieba, posilając go. A będąc w ucisku, usilniej się modlił.
44 I stał się pot jego jako krople krwi, spływającej na ziemię.
45 A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swoich, znalazł ich śpiących ze smutku.
46 I rzekł im: Czemu śpicie? Wstańcie, módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.

Pojmanie Jezusa. —
47 A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza i ten, którego zwano Judaszem, jeden z dwunastu, szedł przed nimi, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałować.
48 A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna człowieczego?
49 A ci, którzy przy nim

---

37. Iz 53, 12. Chrystus przytaczając ten jeden wyjątek, zdaje się mówić, że ma już spełnić się wszystko, co w całym tym rozdziale Iz przepowiedział. — „Bo to, co mnie dotyczy", moje sprawy, mój los, moje dzieło ziemskie już dobiegają kresu. 39. *Rb. Mt 26, 30. 36-46; Mr 14, 26. 32-42; J 18, 1. 2.* 43. Ukazanie się anioła i pot krwawy opowiada tylko Łk. „W ucisku", raczej: w agonii. „Usilniej", t. zn. gorliwiej, obficiej, nie „dłużej". 47. *Rb. Mt 26, 47-56; Mr 14, 43-49; J 18, 2-11.*

byli, widząc, co się dziać miało, rzekli mu:
Panie, czy mamy bić mieczem? [50] I jeden
z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i
uciął ucho jego prawe. [51] A Jezus odpowiadając, rzekł: Poprzestańcie; nic nad to! A
dotknąwszy ucha jego, uzdrowił go. [52] I rzekł
Jezus do tych, przedniejszych kapłanów i urzędników świątyni i starszych, którzy wyszli
przeciw niemu: Wyszliście jak na zbójcę z mieczami i kijami? [53] Gdy codziennie wśród was
bywałem w świątyni, nie podnieśliście rąk na
mnie; ale ta jest godzina wasza i moc ciemności.

Potrójne zaparcie się Piotra. — [54] A pojmawszy go, wprowadzili do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka. [55] A gdy
rozniecili ogień na dziedzińcu i siedli wokoło,
był Piotr pomiędzy nimi. [56] Gdy go ujrzała
jedna służąca siedzącego u światła i przypatrzyła mu się, rzekła: I ten z nim był.
[57] A on się go zaparł, mówiąc: Niewiasto, nie
znam go. [58] A po chwili ujrzawszy go inny,
rzekł: I ty z nich jesteś. A Piotr rzekł: O człowiecze, nie jestem. [59] A po upływie prawie
jednej godziny ktoś inny począł twierdzić,
mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był, bo i Galilejczykiem jest. [60] A Piotr powiedział: Człowiecze, nie wiem, co mówisz! A natychmiast,
gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. [61] A Pan
obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał
Piotr na słowo Pana, jakie był powiedział: Iż

---

52. Widocznie prócz sług i żołnierzy, była tu i gromadka kapłanów oraz urzędników świątyni. 54. *Rb. Mt 26, 57. 58. 69-75; Mr 14, 53. 54. 66-72; J 18, 12-18. 25-27.* Łk opuszcza całą scenę nocnego sądu. 56n. Por. uw. do Mt 26, 69. 61. Chrystus spojrzał na Piotra zapewne wtedy, gdy po nocnym posiedzeniu Wielkiej Rady odprowadzano go do więzienia.

zanim kur zapieje, trzykroć mnie się zaprzesz.
[62] A Piotr wyszedłszy stamtąd, gorzko zapłakał.
Uroczyste wyznanie Jezusa. — [63] A mężowie,
którzy go trzymali, naigrawali się z niego, bi-
jąc go. [64] I zakryli go, i bili go po twarzy,
i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię
uderzył? [65] I wiele innych rzeczy bluźniąc,
mówili przeciw niemu.
[66] A gdy nastał dzień, zeszli się starsi z ludu
i przedniejsi kapłani i doktorowie, i przyprowa-
dzili go do rady swojej, mówiąc: [67] Jeśli ty
jesteś Chrystusem, powiedz nam. I rzekł im:
Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi; [68] a jeśli
i spytam, nie odpowiecie mi, ani wypuścicie.
[69] Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział
po prawicy mocy Bożej. [70] I rzekli wszyscy:
Toś ty jest Syn Boży? On zaś rzekł: Wy po-
wiadacie, żem ja jest. [71] A oni rzekli: Na cóż
jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszak
sami słyszeliśmy z ust jego.
23. *Jezus przed Piłatem.* — [1] I powstawszy
całe ich mnóstwo, powiedli go do Piłata.
[2] I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tego znale-
źliśmy podburzającego nasz naród i zakazują-
cego dawać podatki cesarzowi i mówiącego, że
on jest Chrystusem królem. [3] I spytał go Piłat,
mówiąc: Ty jesteś królem żydowskim? A on
odpowiadając, rzekł: Ty powiadasz. [4] A Piłat
rzekł do przedniejszych kapłanów i do rzeszy:
Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.
[5] Lecz oni nalegali, mówiąc: Podburza lud,

---

63. *Rb. Mt 26, 67. 68; Mr 14, 65.* 66. *Rb. Mt 26, 63-65; Mr 14, 61-64; J 18, 19-24.* Ważne posiedzenie sądu musiało odbywać się przy świetle dziennym. 68. „Spytam“ o dowody winy. 71. Aluzja do opuszczonej przez Łk sceny Mt 26, 59-61; Mr 14, 55-59. R. 23, 1. *Rb. Mt 27, 2. 11-14; Mr 15, 1-5; J 18, 28-38.* 3. J 18, 37 dokładniej.

ucząc po całej Judei, Począwszy od Galilei aż
dotąd.

Jezus przed Herodem. — 6 A Piłat, usły-
szawszy o Galilei zapytał, czy ten człowiek jest
Galilejczykiem. 7 A gdy się dowiedział, że nale-
żał do władzy Heroda, odesłał go do Heroda,
który też był w Jeruzalem w owe dni. 8 A He-
rod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo
od dawnego czasu pragnął go widzieć, dlatego
iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, że jakiś
cud zobaczy przez niego uczyniony. 9 I zadawał
mu wiele pytań, ale on nic mu nie odpowia-
dał. 10 Ale przedniejsi kapłani i doktorowie
stali, usilnie nań skarżąc. 11 I wzgardził nim
Herod wraz z wojskiem swoim, i wyśmiał oble-
czonego w szatę białą, i odesłał do Piłata.
12 I stali się tego dnia przyjaciółmi Herod i
Piłat, bo przedtem byli sobie nieprzyjaciółmi.

Barabasz czy Jezus. — 13 A Piłat wezwaw-
szy przedniejszych kapłanów i przełożonych
i lud, rzekł do nich: 14 Przywiedliście mi tego
człowieka jakoby podburzającego lud, a oto
ja pytając przed wami, nie znalazłem w tym
człowieku żadnej winy z tych, o które go oskar-
żacie. 15 Ale ani Herod, bo was do niego ode-
słałem, a oto nie zarzucono mu nic godnego
śmierci. 16 A przeto skarawszy go, wypuszczę.
17 A powinien był im na święta wypuścić
jednego więźnia. 18 I zawołała razem wszystka
rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Ba-
rabasza! 19 A był on za jakiś rozruch, uczy-
niony w mieście, i za zabójstwo osadzony

---

11. „Z wojskiem". Z dworem. Biała szata była odzieniem wybitnych ludzi; tu dana na pośmiewisko. **16.** „Skarawszy" czyli ubiczowawszy. **17.** *Rb. Mt 27, 15-26; Mr 15, 6-15; J 18, 39-19, 1.* Por. uw. do Mt 27, 15.

w więzieniu. 20 A znowu przemówił do nich Piłat, chcąc wypuścić Jezusa. 21 Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! 22 A on po raz trzeci rzekł do nich: Cóż więc złego ten uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w nim nie znajduję; skarzę go tedy i wypuszczę. 23 A oni nalegali głosami wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i wzmagały się ich głosy. 24 A Piłat przysądził, aby się stało zadość ich żądaniu. 25 I wypuścił im tego, który za zabójstwo i rozruch wrzucony był do więzienia, o którego prosili, a Jezusa wydał na ich wolę.

W drodze na Golgotę. — 26 A gdy go wiedli, przytrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, i włożyli nań krzyż, aby niósł za Jezusem. 27 I szła za nim wielka rzesza ludu i niewiast, które płakały i lamentowały nad nim. 28 A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jerozolimskie! Nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi. 29 Bo oto przyjdą dni, w których będą mówić: Szczęśliwe niepłodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30 Wtedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas; 31 Albowiem jeśli to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym będzie? 32 Prowadzono też z nim i drugich dwóch złoczyńców, aby byli straceni.

Ukrzyżowanie. — 33 A gdy przyszli na miejsce, które zowią Trupiej głowy, tam go ukrzyżowali i łotrów, jednego po prawej, a drugiego

---

26. *Rb. Mt 27, 31-32; Mr 15, 20. 21.* Por. uw. do Mt 27, 32. **30.** Słowa Oz 10, 8, które Obj 6, 16 stosuje i do ostatecznego sądu świata. **32.** „Drugich dwóch złoczyńców" — skrócony sposób mówienia ewangelisty. **33.** *Rb. Mt 27, 33-56; Mr 15, 22-41, J 19, 17-30.* Por. do Mt 27, 33.

po lewej stronie. 34 A Jezus mówił: Ojcze! Od-
puść im, bo nie wiedzą, co czynią. A dzie-
ląc się szatami jego, rzucili losy. 35 I stał
lud patrząc; a naśmiewali się z niego przeło-
żeni z nimi, mówiąc: Innych wybawiał, niechże
sam siebie wybawi, jeśli ten jest Chrystusem
Bożym wybranym. 36 Naigrawali się też z
niego i żołnierze, przychodząc, a ocet mu po-
dając, i mówiąc: 37 Jeśli ty jesteś królem ży-
dowskim, wybawże sam siebie.

Dobry i zły łotr. — 38 Był też nad nim i na-
pis, wypisany greckimi, łacińskimi, i żydow-
skimi literami: TEN JEST KRÓL ŻYDOWSKI.
39 A jeden z tych łotrów, którzy wisieli, bluźnił
mu, mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, wy-
bawże samego siebie i nas. 40 A odpowiadając
drugi karcił go, mówiąc: Ani ty się Boga nie
boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? 41 A my
wprawdzie słusznie, bo godną zapłatę za
uczynki odbieramy; lecz ten nic złego nie
uczynił. 42 I rzekł do Jezusa: Panie, wspomnij
na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa twego!
43 A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie,
dziś ze mną będziesz w raju.

Śmierć Jezusa. — 44 A była prawie godzina
szósta, i nastały ciemności po wszystkiej ziemi
aż do godziny dziewiątej. 45 I zaćmiło się
słońce, a zasłona świątyni wpół się rozdarła.
46 A Jezus zawoławszy głosem wielkim rzekł:
Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mojego!
A to rzekłszy, skonał.

47 A rotmistrz widząc, co się działo, chwalił
Boga, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był

34b. Dokładniej J 19, 23n. **35.** „Przełożeni" (*principes, archontes*), w ogóle wybitniejsze jednostki w przeciwstawieniu do gminu. **40.** Ustęp o dobrym łotrze ma tylko Łk. **44.** Por. uw. do Mt 27, 45.

sprawiedliwy. 48 I cała rzesza tych, którzy zeszli
się byli na to widowisko i widzieli, co się dzia-
ło, wracali, bijąc się w piersi swoje. 49 A wszy-
scy jego znajomi stali z daleka, i niewiasty,
które za nim przyszły były z Galilei, patrząc na to.
Pogrzeb. — 50 A oto mąż imieniem Józef,
który był członkiem Rady, mąż dobry i spra-
wiedliwy, — 51 ten nie był się zgodził na
ich wyrok i uczynki, — z Arymatei, miasta
judzkiego, który też i sam oczekiwał królestwa
Bożego. 52 Ten przyszedł do Piłata i poprosił
o ciało Jezusa. 53 I zdjąwszy, uwinął w prze-
ścieradło i położył je w grobie wykutym,
w którym nikt jeszcze nie był położony.
54 A był to dzień przygotowania, i szabat się
zaczynał. 55 A niewiasty, które z nim przybyły
z Galilei, przyszedłszy, obejrzały grób i jak
było położone ciało jego. 56 A wróciwszy się,
przygotowały wonności i maści. Ale w szabat
dały pokój, wedle przykazania.

II. ZMARTWYCHWSTANIE.
(24, 1—53).

24. *Niewiasty i Piotr u grobu.* — 1 A pierw-
szego dnia tygodnia bardzo rano przy-
szły do grobu, niosąc wonności, które były
przygotowały. 2 I znalazły kamień odwalony
od grobu. 3 A wszedłszy, nie znalazły ciała Pana

50. *Rb. Mt 27, 57-61; Mr 15, 42-47; J 19, 38-42.* 51. Józef pewno należał do tych, o których J 9, 16; 12, 42 itd., a w ostatnim sądzie na Zbawiciela udziału nie brał, bo tam wszyscy wydali potępiający wyrok (Mr 14, 64). 54. Szabat, tym razem „wielki“, świąteczny, zaczynał się w piątek wieczorem. 56. Było więc na tyle czasu, by przed zaczęciem spoczynku sobotniego przygotować wszystko do zabalsamowania zwłok Chrystusa. R. 24, 1. *Rb Mt 28, 1-10; Mr 16, 1-8; J 20, 1-10.*

Jezusa. 4 I stało się, gdy się dla tego w sercu
zatrwożyły, oto stanęli przy nich dwaj mężo-
wie w szatach lśniących. 5 A gdy się prze-
straszyły i pochyliły twarz ku ziemi, rzekli do
nich: Czemu szukacie żyjącego między umar-
łymi? 6 Nie masz go tu, ale powstał. Wspomnij-
cie, jak wam mówił, gdy jeszcze był w Galilei,
7 powiadając: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy
był wydany w ręce ludzi grzesznych i był
ukrzyżowany, a trzeciego dnia aby zmartwych-
wstał. 8 I wspomniały na słowa jego. 9 A wró-
ciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko
owym jedenastu i innym wszystkim. 10 A były
to Maria Magdalena i Joanna i Maria Jaku-
bowa i inne, które z nimi były, które o tym
powiedziały apostołom. 11 I wydawały się
w oczach ich niedorzecznością te słowa, i nie
uwierzyli im. 12 Ale Piotr wstawszy, pobiegł
do grobu; a pochyliwszy się, ujrzał same prze-
ścieradła położone i odszedł, dziwiąc się sam
w sobie temu, co się stało.

Po drodze do Emaus. — 13 A oto dwaj z nich
tego samego dnia szli do miasteczka, które
było o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem,
zwanego Emaus. 14 A mówili oni ze sobą o tym
wszystkim, co się było wydarzyło. 15 I stało
się, gdy rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam
Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. 16 A oczy
ich były zatrzymane, aby go nie poznali.
17 I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które
idąc prowadzicie między sobą, a jesteście smu-
tni? 18 A odpowiadając jeden, któremu imię

12. Św. Jan pominięty. **13.** *Rb. Mr 16, 12-13.* 60 stadiów (inna wersja ma 160) wynosi blisko 11,5 km. Według niektórych leżało Emaus tam, gdzie dzisiaj wieś Kubejbe, około 3 godziny drogi na półn. zachód od Jeruzalem. **18.** Kleofas, różny od męża Marii, krewnej Najśw. Panny.

Kleofas, rzekł mu: Ty sam gościem jesteś w Je-
ruzalem, a nie wiesz, co się w nim działo tymi
dniami? [19] A on im rzekł: Co? I powiedzieli:
O Jezusie Nazareńskim, który był mężem pro-
rokiem, potężnym w uczynku i mowie przed
Bogiem i wszystkim ludem, [20] a jak go prze-
dniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali, aby był
skazany na śmierć, i ukrzyżowali go. [21] A my-
śmy się spodziewali, że on miał odkupić Izraela;
a teraz po tym wszystkim dzisiaj trzeci dzień
jest, jak się to stało. [22] Ale i niektóre z naszych
niewiast przestraszyły nas, które przede dniem
były u grobu, [23] a nie znalazłszy ciała jego,
przyszły, powiadając, że i zjawienie aniołów
widziały, którzy mówią, że on żyje. [24] I poszli
niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jak
niewiasty mówiły; ale jego samego nie znaleźli.
[25] A on rzekł do nich: O głupi, a leni-
wego serca do wierzenia temu wszystkiemu,
co powiedzieli prorocy! [26] Czyż nie było po-
trzeba, aby to cierpiał Chrystus, i tak wszedł
do chwały swojej? [27] A począwszy od Mojże-
sza i wszystkich proroków, wykładał im, co
we wszystkich pismach o nim było. [28] I przybli-
żyli się do miasteczka, do którego szli, a on
okazywał, jakoby miał iść dalej. [29] I przymu-
sili go, mówiąc: Zostań z nami, bo się ma ku
wieczorowi, i dzień się już nachylił. I wszedł
z nimi. [30] I stało się, gdy siedział z nimi u
stołu, wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i po-
dawał im. [31] I otwarły im się oczy, i poznali

---

24. Uczniowie idący do Emaus wyszli więc z wieczernika po przyjściu niewiast i po powrocie od grobu Piotra i Jana, ale p r z e d drugim przyjściem Magdaleny, donoszącej, że widziała samego P. Jezusa (Mr 16, 10; J 20, 18). 28. Byłby zapewne dalej poszedł, gdyby go byli nie zatrzymali. 30. Była to prawdopodobnie Komunia św. Por. niżej w. 35.

go: a on zniknął z ich oczu. [32] I mówili między
sobą: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy
mówił w drodze, i Pisma nam otwierał? [33] A
wstawszy tejże godziny, wrócili się do Jeru-
zalem, i znaleźli zgromadzonych jedenastu i
tych, którzy z nimi byli, [34] mówiących: Iż
wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi.
[35] A oni opowiadali, co się działo w drodze,
i jak go poznali przy łamaniu chleba.

Jezus zjawia się apostołom. — [36] A gdy to
mówią, stanął Jezus w pośrodku nich, i rze-
cze im: Pokój wam! Jam jest, nie bójcie się.
[37] A strwożeni i przestraszeni mniemali, że
ducha widzą. [38] I rzekł im: Czemu jesteście
zmieszani, a myśli wstępują do serc waszych?
[39] Oglądajcie ręce moje i nogi, że ja ten sam
jestem; dotykajcie się, i przypatrujcie: bo duch
nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam.
[40] A to rzekłszy, ukazał im ręce i nogi. [41] A gdy
oni jeszcze nie wierzyli, i dziwili się z radości,
rzekł: Macie tu co do jedzenia? [42] A oni mu podali
część ryby pieczonej i plaster miodu. [43] A gdy
zjadł wobec nich, wziąwszy ostatki, dał im.

Mowa pożegnalna. — [44] I rzekł do nich: Te są
słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze
z wami, że musiało wypełnić się wszystko, co
napisane jest o mnie w Zakonie Mojżeszowym
i w Prorokach i w Psalmach. [45] Wtedy otworzył

---

33. Sumarycznie mówi św. Łk „jedenastu", bo bez Tomasza (J 20, 24) było tylko dziesięciu. **34.** Nie wspominają o ukazaniu się Magdalenie, bo w ogóle, jak u św. Pawła (1 Kor 15, 5-8), za autentyczne uchodzą zjawienia, dane uczniom. **36.** *Pb. J 20, 19-23.* **44.** Wymienia Chrystus 3 główne części Starego Testamentu. **45n.** Nieznacznie łączy Łk słowa powiedziane w wieczerniku pierwszego dnia zmartwychwstania i w dzień wniebowstąpienia. Uzupełnia swoje opowiadanie w „Dziejach Apost." Dalsze zjawienia w Jeruzalem i w Galilei opuszcza.

im umysł, żeby rozumieli Pisma, 46 i rzekł im:
Iż tak jest napisane, i tak było potrzeba, aby
Chrystus cierpiał, i wstał z martwych dnia trze-
ciego, 47 i żeby przepowiadana była w imię
jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszyst-
kich narodach, począwszy od Jerozolimy. 48 A wy
jesteście świadkami tego. 49 A ja posyłam na
was obietnicę Ojca mego; wy zaś siedźcie w mie-
ście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.
Wniebowstąpienie. — 50 I wyprowadził ich
z miasta do Betanii, a podniósłszy ręce swe,
błogosławił im. 51 I stało się, gdy im błogosła-
wił, rozstał się z nimi, i unosił się do nieba.
52 A oni złożywszy pokłon, wrócili do Jeruza-
lem z weselem wielkim. 53 I byli zawsze w
świątyni, chwaląc i błogosławiąc Boga. Amen.

---

49. „Obietnice Ojca" czyli Ducha Świętego, który im udzieli daru mocy, żeby odważnie głosili ewangelię.

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA.

Wstęp.
(1, 1—18)

WCIELENIE SŁOWA BOŻEGO.

Chrystus Słowem Przedwiecznym. — 1 Na
1. początku było Słowo, a Słowo było u
Boga, a Bogiem było Słowo. 2 To było na
początku u Boga. 3 Wszystko przez nie się
stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało.
4 W nim był żywot, a żywot był światłością
ludzi. 5 A światłość w ciemnościach świeci.
a ciemności jej nie ogarnęły.
6 Był człowiek posłany od Boga, któremu
imię było Jan. 7 Ten przyszedł na świadectwo.
aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń
wszyscy uwierzyli. 8 Nie był on światłością;
ale iżby świadectwo dał o światłości.
9 Była światłość prawdziwa, która oświeca
wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.
10 Na świecie był, a świat przezeń uczyniony
jest, a świat go nie poznał. 11 Przyszedł do swej
własności, a swoi go nie przyjęli. 12 A ilukolwiek
go przyjęło, dał im moc, aby się stali
synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię

R. 1, 10. Od podmiotu „światłość", wymagającego formy „była", przechodzi ewangelista do domyślnego podmiotu: „Logos (Słowo) schodzący na ziemię", o którym dalej mówi w rodz. męskim: „był". **12b-13.** Wymienia przymioty tego dziecięctwa Bożego, którego możliwość dał Zbawiciel wszystkim, co go przyjęli.

jego; [13] którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani
z woli męża, ale z Boga się narodzili. [14] A Słowo
ciałem się stało, i mieszkało między nami,
(i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jedno-
rodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.
[15] Jan świadectwo daje o nim i woła, mó-
wiąc: Ten był, o którym powiedziałem: Ten.
co po mnie przyjść ma, stał się przede mną:
bo pierwej był, niźli ja. [16] A z pełności jego
myśmy wszyscy otrzymali, i łaskę za łaskę.
[17] Albowiem Zakon przez Mojżesza był dany:
łaska i prawda stała się przez Jezusa Chry-
stusa.
[18] Boga nikt nigdy nie widział; jednorodzony
Syn, który jest na łonie Ojca, on opowiedział.

CZĘŚĆ I.
(1, 19—12, 50)

OBJAWIENIE BÓSTWA ZBAWICIELA PRZEZ NAUKĘ I CUDA.

A. NAD JORDANEM I W GALILEI.
(1, 19—2, 12)

Świadectwo Jana Chrzciciela. — [19] A to jest
świadectwo Janowe, gdy żydzi z Jeruzalem
posłali do niego kapłanów i lewitów, aby go
spytali: Ktoś ty jest? [20] I wyznał, a nie zaparł
się; i wyznał: Że nie jestem ja Chrystusem.
[21] I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliaszem?
I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem?

---

15. „Stał się“, czyli istniał przede mną jako odwieczne Słowo; gdyż P. Jezus jako człowiek urodził się po Janie. **16.** „Łaskę za łaskę“, raczej: łaskę po łasce. **19.** „Żydzi“ — u św. Jana znaczy to słowo prawie zawsze niechętną Zbawicielowi część narodu. **21.** Zawsze te same trzy opinie o Janie i potem o Chrystusie (por. Mr 6, 15: Łk 9, 8).

I odpowiedział: Nie. [22] Rzekli mu tedy: Kimże
jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy
nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? [23] Rzekł:
Jam „głos wołającego na puszczy: Prostujcie
drogę Pańską", jak powiedział Izajasz prorok.
[24] A ci, co byli posłani, byli z faryzeuszów.
[25] I spytali go, i rzekli mu: Czemuż tedy
chrzcisz, jeśli ty nie jesteś Chrystusem, ani
Eliaszem, ani prorokiem? [26] Odpowiedział im
Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą; ale wpośród
was stanął, którego wy nie znacie. [27] On jest,
który po mnie przyjdzie, który przede mną
stał się, któremu ja nie jestem godzien rozwią-
zać rzemyka obuwia jego. [28] To działo się w
Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrztu udzielał.
Oto Baranek Boży. — [29] Nazajutrz ujrzał Jan
Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek
Boży, oto który gładzi grzech świata. [30] Tenci
jest, o którym powiedziałem: Przychodzi po mnie
mąż, który się stał przede mną, bo pierwej był
niźli ja. [31] A ja go nie znałem, ale żeby był obja-
wiony w Izraelu, dlatego ja przyszedłem, chrzcząc
wodą. [32] I dał Jan świadectwo, mówiąc: Że
widziałem Ducha zstępującego z nieba jako go-
łębicę, i został na nim. [33] A ja go nie znałem:
ale, który mię posłał chrzcić wodą, ten mi po-
wiedział: Na kogo ujrzysz zstępującego Du-
cha, i na nim zostającego, ten jest, który chrzci
Duchem Świętym. [34] A ja widziałem, i dałem
świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

---

23. Por. Iz 40, 3. 26. „Stanął", tzn. już przebywa. 28. Betania, zupełnie różna od jerozolimskiej, była to zapewne miejscowość na wsch. brzegu Jordanu około siedem i pół km przed ujściem. 29. „Grzech" — w ogóle wzięty. Liturgia przyjęła liczbę mnogą: „grzechy". 31. „Nie znał" Jan Zbawiciela, więc nie mogło być mowy o poprzednim porozumieniu.

Pierwsi uczniowie Jezusa. — 35 A nazajutrz
znowu stał Jan i dwaj z uczniów jego. 36 A
spojrzawszy na Jezusa przechodzącego, rzekł:
Oto Baranek Boży. 37 I usłyszeli go dwaj u-
czniowie mówiącego, i poszli za Jezusem. 38 A
Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ich za sobą
idących, rzekł im: Czego szukacie? A oni mu
rzekli: Rabbi, (co przetłumaczone znaczy:
Nauczycielu) gdzie mieszkasz? 39 Rzekł im:
Pójdźcie a zobaczcie. Przyszli i zobaczyli,
gdzie mieszka, i zostali przy nim tego dnia; a
było około dziesiątej godziny. 40 Był zaś An-
drzej, brat Szymona Piotra, jednym z dwóch,
którzy słyszeli byli od Jana, i poszli za nim.
41 Ten znalazł najpierw Szymona, brata swego,
i rzecze mu: Znaleźliśmy Mesjasza (co przetłu-
maczone znaczy: Chrystus). 42 I przyprowadził
go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł:
Ty jesteś Szymon, syn Jony; ty będziesz na-
zwany Cefas (co się wykłada: Opoka).

Powołanie Natanaela. — 43 Nazajutrz chciał
udać się do Galilei, i znalazł Filipa. I rzecze
mu Jezus: Pójdź za mną. 44 A Filip był z Bet-
sajdy, miasta Andrzeja i Piotra. 45 Znalazł
Filip Natanaela, i rzecze mu: Znaleźliśmy tego,
o którym pisał Mojżesz w Zakonie i prorocy,
Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. 46 I rzekł mu
Natanael: Czy może z Nazaretu być co do-
brego? Rzecze mu Filip: Pójdź a zobacz. 47 Ujrzał
Jezus Natanaela idącego ku sobie, i rzecze o
nim: Oto prawdziwie izraelita, w którym nie
ma zdrady. 48 Rzecze mu Natanael: Skądże

---

39. Tj. około g. 16-tej. 40. Drugim był sam ewange-
lista. 43. Prawdopodobnie było to jeszcze nad Jorda-
nem. 45. Natanaela, tj. Bartłomieja, znalazł Filip już
w Galilei, w ojczystej Kanie. 48. Musiało coś pod tą
figą zajść, co tylko boską wiedzą mógł Zbawiciel poznać.

mnie znasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu:
Pierwej niż cię Filip zawołał, gdy byłeś pod
figą, widziałem cię. 49 Odpowiedział mu Na-
tanael, i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś
jest król Izraela. 50 Odpowiedział Jezus, i rzekł
mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod
figą, wierzysz; większe nad to rzeczy ujrzysz.
51 I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam:
Ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstę-
pujących i zstępujących na Syna człowieczego.

2. *Cud w Kanie Galilejskiej.* — 1 A dnia
trzeciego były gody małżeńskie w Kanie
Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa. 2 We-
zwany też był na gody i Jezus i uczniowie jego.
3 A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa
do niego: Wina nie mają. 4 I rzecze jej Jezus:
Co mnie i tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła
godzina moja. 5 Rzecze matka jego sługom:
Cokolwiek wam powie, czyńcie. 6 A było tam
sześć stągwi kamiennych, postawionych dla
oczyszczenia żydowskiego, biorących w siebie
każda po dwa albo po trzy wiadra. 7 Rzecze
im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili
je aż do wierzchu. 8 I rzecze im Jezus: Czer-
pajcie teraz, a zanieście gospodarzowi wesela.
I zanieśli. 9 A gdy gospodarz wesela skoszto-
wał wody, która stała się winem, a nie wiedział.

51. „Niebo otwarte", głównie przy przemienieniu i wniebowstąpieniu. Aniołowie widziani będą koło Zbawiciela dopiero w dzień sądu (Mt 25, 31). R. 2, 1. „Trzeci dzień" — po rozmowie z Natanaelem. Matka Najśw. zaproszona była prawdopodobnie jako krewna, stąd też doglądała gospodarstwa. 4. „Niewiasto" — sposób mówienia poważny, ale bynajmniej nie zimny lub twardy. 5. Chrystus odmówił wprawdzie, ale Matka wyczuła, że to nie jest bezwzględna odmowa i domyśliła się, że Zbawiciel użyje do cudu pomocy sług.

skądby było, (lecz wiedzieli słudzy, którzy
wodę czerpali), woła oblubieńca gospodarz
wesela [10] i rzecze mu: Każdy człowiek stawia
najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją,
wtedy podlejsze; ty zaś dobre wino zachowałeś
aż do tego czasu! [11] Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, i objawił chwałę
swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.

[12] Potem zstąpił do Kafarnaum, on i matka
jego i bracia jego i uczniowie jego, i zabawili
tam niewiele dni.

B. PIERWSZY POBYT W JERUZALEM I W JUDEI. (2, 13—3, 36)

Wyrzucenie kupczących z świątyni. —[13] A była
blisko Pascha żydowska, i poszedł Jezus do Jerozolimy. [14] I znalazł w świątyni sprzedających
woły i owce i gołębie, i bankierów siedzących.
[15] A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkich z świątyni, owce też i woły,
a pieniądze bankierów rozsypał, i stoły poprzewracał. [16] A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł:
Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca
mego domem kupiectwa. [17] I wspomnieli uczniowie jego, iż jest napisane: „Żarliwość domu
twego pożera mnie“. [18] Odpowiedzieli tedy żydzi, i rzekli mu: Jakiż znak ukazujesz nam, iż
to czynisz? [19] Odpowiedział Jezus, i rzekł im:
Rozwalcie tę świątynię, a w trzech dniach ją
postawię. [20] Rzekli tedy żydzi: Czterdzieści

17. Ps 68, 10. 19. Tajemnicza zapowiedź tego zamachu na Boga-człowieka, jaki za trzy lata miał się dokonać. 20. Herod W. rozpoczął odbudowę świątyni w r. 734 po zał. Rzymu. Ta pierwsza Wielkanoc publ. życia P. Jezusa przypadła najprawdopodobniej na rok 780, co zgadza się z liczbą 46 lat. Świątynia była dopiero co skończona.

i sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzech
dniach wystawisz? 21 Ale on mówił o świątyni
ciała swojego. 22 Gdy tedy zmartwychwstał,
wspomnieli uczniowie jego, iż to powiedział,
i uwierzyli Pismu i słowom, które wyrzekł Jezus.
23 A gdy był w Jerozolimie w Paschę w
dzień święty, wielu uwierzyło w imię jego,
widząc cuda jego, które czynił. 24 Lecz sam
Jezus nie zwierzał im samego siebie, dlatego
że on znał wszystkich, 25 a iż nie trzeba mu
było, aby kto dawał świadectwo o człowieku:
albowiem sam wiedział, co jest w człowieku.

3. *Rozmowa z Nikodemem.* — 1 A był mąż
spośród faryzeuszów, imieniem Nikodem,
książę żydowski. 2 Ten przyszedł do Jezusa
w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy, żeś przy-
szedł jako nauczyciel od Boga; bo nikt takich
cudów czynić nie może, jakie ty czynisz, jeśliby
Bóg z nim nie był. 3 Odpowiedział Jezus,
i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie:
Jeśli się kto na nowo nie odrodzi, nie może
oglądać królestwa Bożego. 4 Rzecze do niego
Nikodem: Jakże się może człowiek rodzić,
będąc starym? Czy może na powrót wejść w
łono matki swojej i odrodzić się? 5 Odpowie-
dział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam
ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha
Świętego, nie może wejść do królestwa Bo-
żego. 6 Co się narodziło z ciała, ciałem jest,

---

23. Cudów tych (por. i niż. 3, 2) J nie wymienia. R. 3, 2. „Wiemy" — zdaje się oznaczać, że w łonie W. Rady, do której Nikodem należał, było więcej przekonanych o boskim posłannictwie Zbawiciela. 3. Chrystus odpowiada na domyślne, albo przemilczane przez ewangelistę pytanie, jaka droga wiedzie do królestwa Bożego. 5. Wyraźna zapowiedź chrztu. 6. Chodzi więc o duchowne, a nie o cielesne narodzenie.

a co się narodziło z Ducha, duchem jest. [7] Nie
dziwuj się, żem ci powiedział: Potrzeba się
wam znowu narodzić. [8] Duch tchnie, kędy
chce, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd
przychodzi, i dokąd idzie: tak jest z każdym,
który się narodził z Ducha.

[9] Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: Jakże
się to stać może? [10] Odpowiedział Jezus, i
rzekł mu: To ty jesteś nauczycielem w Izraelu,
a tego nie wiesz? [11] Zaprawdę, zaprawdę po-
wiadam tobie, iż my co wiemy, mówimy, i o tym,
cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa na-
szego nie przyjmujecie. [12] Jeżeli ziemskie rze-
czy wam powiedziałem, a nie wierzycie, jakże
uwierzycie, gdy wam niebieskie opowiadać będę?

[13] A nikt nie wstąpił do nieba, jeno ten,
który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który
jest w niebie. [14] A jak Mojżesz podwyższył
węża na puszczy, tak trzeba, aby podwyższony
był Syn człowieczy: [15] aby wszelki, który weń
wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

[16] Albowiem tak Bóg umiłował świat, że
Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki,
kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot
wieczny. [17] Bo nie posłał Bóg Syna swego na
świat, aby sądził świat; ale iżby świat zbawiony
był przez niego. [18] Kto wierzy weń, nie bywa
sądzony; a kto nie wierzy, już osądzony jest,
bo nie wierzy w imię jednorodzonego Syna
Bożego. [19] A ten jest sąd, że światłość przyszła
na świat, a ludzie bardziej umiłowali ciemności

---

8. „Duch", tutaj tyle co powiew wiatru, którego nie widać oczyma, a tylko ze skutków poznać można, dobrze symbolizuje i działanie Ducha Św. i jego owoce (por. Dz. 2, 2). **11.** „Nie przyjmujecie" — wskazuje na to, że Chrystus spotkał się już wtedy z wyraźną niewiarą, a przynajmniej tę niewiarę przeczuwał (por. wyż. 2, 24). **14.** Liczb 21, 9.

niż światłość; bo złe były ich uczynki. 20 Ka-
żdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi świa-
tłości, i nie idzie na światłość, żeby nie były
zganione uczynki jego. 21 Lecz kto czyni
prawdę, przychodzi do światłości, aby się
okazały sprawy jego, że w Bogu są uczynione.
Działalność w Judei. — 22 Potem przyszedł
Jezus i uczniowie jego do ziemi Judzkiej, i tam
przebywał z nimi, i chrzcił. 23 Chrzcił też i Jan
w Enon w pobliżu Salim, bo było tam wód
wiele, i przychodzili, i chrzcili się. 24 Jeszcze
bowiem Jan nie był wtrącony do więzienia.
25 I wszczął się spór między uczniami Jano-
wymi a żydami około oczyszczenia. 26 I przy-
szli do Jana, i rzekli mu: Rabbi, ten, co z tobą
był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo.
ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. 27 Od-
powiedział Jan, i rzekł: Nie może człowiek nic
wziąć, jeśliby mu nie było dane z nieba.
28 Wy sami jesteście mi świadkami, żem po-
wiedział: Nie jestem ja Chrystusem; ale że je-
stem posłany przed nim. 29 Kto ma oblu-
bienicę, jest oblubieńcem; lecz przyjaciel
oblubieńca, który stoi a słucha go, weselem
się weseli dla głosu oblubieńca. To więc we-

---

22. „Do ziemi Judzkiej", tj. do wsi i miasteczek Judei, prawdopodobnie na półn. wschód od stolicy. Przebył tu Zbawiciel na apostolskiej pracy około osiem miesięcy. **23.** Enon leżało tuż przy południowej granicy Galilei, o jakie 40 km od morza Tyberiadzkiego, na zachód od Jordanu. Były tam obfite źródła. **24.** Aluzja do opowiadania innych ewangelistów. **25.** Zapewne o znaczenie chrztu Chrystusowego i Janowego. **26.** „Wszyscy idą", tzn. że do Zbawiciela ściągały się liczniejsze rzesze niż do Jana (por. niżej 4, 1). **27.** Działanie Chrystusa było nadprzyrodzone, a nadprzyrodzone dary tylko z nieba zstępują. **29.** Jan podaje się za tego „przyjaciela", który przyprowadza oblubieńcowi narzeczoną.

sele moje jest wypełnione. [30] On ma wzrastać,
a ja się umniejszać. [31] Ten, co z wysoka przy-
chodzi, ponad wszystkimi jest; ten, co z zie-
mi, z ziemi jest, i z ziemi mówi; ten, co z nie-
ba przyszedł, jest ponad wszystkimi. [32] A co
widział, i słyszał, to świadczy; a świadectwa
jego nikt nie przyjmuje. [33] Kto świadectwo
jego przyjął, stwierdził, że Bóg jest prawdo-
mówny. [34] Albowiem ten, którego Bóg posłał,
słowa Boże powiada; bo nie pod miarą Bóg
daje ducha. [35] Ojciec miłuje Syna, i wszystko
oddał w rękę jego. [36] Kto wierzy w Syna, ma
żywot wieczny; a kto nie wierzy Synowi, nie
ujrzy żywota, ale gniew Boży nad nim zostaje.

C. PODRÓŻ PRZEZ SAMARIĘ DO GALILEI. (4, 1—54).

4. *Jezus opuszcza Judeę.* — [1] Gdy tedy do-
wiedział się Jezus, że usłyszeli faryzeusze,
iż Jezus więcej uczniów czyni i chrzci, niźli
Jan, [2] (chociaż Jezus nie chrzcił, ale uczniowie
jego), [3] opuścił Judeę, i poszedł znów do Ga-
lilei. [4] A trzeba mu było przechodzić przez
Samarię.

Niewiasta samarytańska. — [5] Przyszedł tedy
do miasta Samarii, które zowią Sychar, blisko
folwarku, który dał Jakub Józefowi, synowi
swemu. [6] A była tam studnia Jakubowa; Je-

32. A zatem wśród tłumów, schodzacych się do P. Jezusa, niewielu było szczerze nawróconych. R. 4, 1. 3. Zbawiciel, widoczne to zwłaszcza z J, uważał Judeę i Jeruzalem za główne miejsce swego objawienia. Dopiero knowania faryzeuszów zmusiły go do obrania Galilei za stałe miejsce pobytu. 5. Sychar leżało prawdopodobnie tam, gdzie jest obecnie Askar, między górami Ebal i Garizim (por. Rodz 33, 19. Joz 24, 22). 6. Studnia Jakubowa do dziś dnia istnieje w pobliżu grobu Józefa. „Tak“ — pewno na ziemi bez żadnego oparcia. „Godzina szósta“ — południe.

zus tedy znużony z drogi, siedział tak przy
studni. Godzina była prawie szósta. [7] Przycho-
dzi niewiasta z Samarii czerpać wodę. Rzecze
do niej Jezus: Daj mi pić. [8] (Bo uczniowie jego
odeszli byli do miasta, aby kupić żywności).
[9] Rzecze mu tedy owa niewiasta samarytańska:
Jakże ty, będąc żydem, prosisz pić ode mnie,
która jestem niewiastą samarytańską? Żydzi
bowiem nie obcują z Samarytanami. [10] Odpo-
wiedział Jezus, i rzekł jej: Gdybyś znała dar
Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić,
ty byś go zapewne prosiła, a dałby ci wody
żywej. [11] Rzecze mu niewiasta: Panie! I czer-
pać czym nie masz, a studnia jest głęboka:
skądże więc masz wodę żywą? [12] Czyż ty
większy jesteś niż ojciec nasz Jakub, który
nam studnię dał, i sam z niej pił, i synowie
jego, i trzody jego? [13] Odpowiedział Jezus,
i rzekł jej: Każdy, kto pije z tej wody, znów
będzie pragnął; lecz kto by pił z wody, którą
ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki: [14] ale
woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źró-
dłem wody, tryskającej ku żywotowi wiecznemu.
[15] Rzecze do niego niewiasta: Panie! Daj mi
tej wody, abym nie pragnęła, ani czerpać tu
nie przychodziła. [16] Rzecze do niej Jezus: Idź,
zawołaj męża twego, a przyjdź tu. [17] Odpowie-
działa niewiasta, i rzekła: Nie mam męża.
Rzecze do niej Jezus: Dobrześ powiedziała:
Że nie mam męża. [18] Albowiem pięciu mężów
miałaś, a ten, którego teraz masz, nie jest
twoim mężem. To prawdziwie powiedziałaś.
[19] Rzecze mu niewiasta: Panie! Widzę, że ty

7. „Z Samarii“, nie znaczy tu z samego miasta Samarii, ale z krainy samaryjskiej. 14. „Woda“, czyli łaska Ducha Św., której Jezus udzieli wyznawcom swoim, stanie się źródłem zasługi na żywot wieczny.

jesteś prorokiem. [20] Ojcowie nasi cześć odda-
wali na tej górze, a wy powiadacie, że w Jerozo-
limie jest miejsce, gdzie cześć oddawać po-
trzeba. [21] Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, wierz
mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej
górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili
Ojca. [22] Wy czcicie to, czego nie znacie, my
czcimy, co znamy: bo z żydów jest zbawienie.
[23] Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy
prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i w
prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by go
czcili. [24] Duchem jest Bóg, a ci, co mu cześć oddają,
trzeba, aby go czcili w duchu i w prawdzie.
[25] Rzecze mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Me-
sjasz (którego zowią Chrystusem): gdy tedy on
przyjdzie, oznajmi nam wszystko. [26] Rzecze
do niej Jezus: Jam jest, który mówię z tobą.
O pokarmie i żniwie duchowym. — [27] A wnet
przyszli uczniowie jego, i dziwili się, że z nie-
wiastą rozmawia: ale żaden nie powiedział:
O co pytasz, albo o czym z nią rozmawiasz?
[28] Zostawiła tedy niewiasta wiadro swoje, i ode-
szła do miasta, i powiedziała owym ludziom:
[29] Chodźcie, a zobaczcie człowieka, który po-
wiedział mi wszystko, comkolwiek uczyniła.
Nie jestże to Chrystus? [30] Wyszli tedy z mia-
sta, i szli do niego. [31] Tymczasem prosili go
uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz. [32] A on im
rzecze: Mam ja pokarm do jedzenia, o którym
wy nie wiecie. [33] Mówili tedy uczniowie mię-

---

20. „Cześć oddawali" Bogu. Niewiasta wskazuje na pobliską górę Garizim, gdzie Samarytanie składali ofiary. **22.** Samarytanie czcili wprawdzie Boga, ale nie znali go należycie. **23.** Skończą się w Nowym Zakonie czysto materialne ofiary. **27.** Dziwili się, bo Chrystus odstąpił od zwyczaju rabinów, którzy niewiastami gardzili; a o pouczeniu ich nawet mowy nie było.

dzy sobą: Czy może kto przyniósł mu jeść?
[34] Rzecze im Jezus: Mój pokarm jest, żebym
czynił wolę tego, który mnie posłał, abym wy-
konał sprawę jego. [35] Czyż wy nie mówicie, że
jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie?
Oto wam powiadam: Podnieście oczy wasze.
a popatrzcie na pola, że białe już są do żniwa.
[36] A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc na
żywot wieczny, aby i ten, który sieje, weselił
się i zarazem ten, który żnie. [37] Albowiem
w tym słowo jest prawdziwe, że inny jest,
który sieje, a inny jest, który żnie. [38] Ja was
posłałem żąć to, nad czymeście nie pracowali:
inni się napracowali, a wyście weszli w ich
prace.

Jezus wśród Samarytan. — [39] A z owego mia-
sta wielu Samarytan uwierzyło weń dla słowa
niewiasty, świadectwo dającej: Że powiedział
mi wszystko, comkolwiek uczyniła. [40] Gdy
tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili
go, aby tam pozostał. I został tam dwa dni.
[41] I daleko więcej uwierzyło weń dla mowy
jego. [42] A niewieście mówili: Że już nie dla
twego opowiadania wierzymy; sami bowiem
usłyszeliśmy, i wiemy, że ten jest prawdziwie
Zbawicielem świata.

Powrót do Galilei. — [43] A po dwóch dniach
wyszedł stamtąd, i odszedł do Galilei. [44] Albo-

35. Było to więc z końcem grudnia lub w styczniu, co dowodzi, że P. Jezus spędził w Judei osiem miesięcy. 36-38. Apostołowie grają tu rolę żniwiarzy, a posiew do tego żniwa dali inni, poprzednio wysłani pracownicy, głównie zaś Bóg przez swą łaskę. 44. Podobne słowo, jakie inni ewangeliści kładą w usta Zbawiciela, gdy go źle przyjęto w Nazarecie (Mt 13, 57; Mr 6, 4; Łk 4, 24), J odnosi wyraźnie do Judei, która była miejscem urodzenia i miała być głównym polem objawień Mesjasza.

wiem sam Jezus dał świadectwo, że prorok
nie ma czci w ojczyźnie swojej. 45 Gdy tedy
przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy.
gdyż widzieli wszystko, co był uczynił w Jero-
zolimie w dzień święty; bo i sami byli przy-
szli na dzień święty. 46 Przyszedł tedy
znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody
uczynił wino.

Uzdrowienie syna dworzanina. — A był pe-
wien dworzanin królewski, którego syn cho-
rował w Kafarnaum. 47 Ten gdy usłyszał, że
Jezus przyszedł z Judei do Galilei, poszedł do
niego, i prosił go, aby przybył, i uzdrowił syna
jego: bo zaczynał umierać. 48 Rzekł tedy do
niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie,
nie wierzycie. 49 Rzecze do niego dworzanin:
Przyjdź, Panie, zanim syn mój umrze. 50 Rzecze
mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył czło-
wiek słowom, które mu powiedział Jezus, i od-
szedł. 51 A gdy on już powracał, zabiegli mu
słudzy, i oznajmili, mówiąc, że syn jego żyje.
52 Pytał ich więc o godzinę, której mu się po-
lepszyło. I powiedzieli mu: Że wczoraj, o siód-
mej godzinie, opuściła go gorączka. 53 Po-
znał tedy ojciec, że była to godzina, o któ-
rej rzekł mu Jezus: Syn twój żyje: i uwie-
rzył on sam i cały dom jego. 54 Ten znów
drugi znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judei
do Galilei.

45. Nowy dowód, że w czasie pierwszej Paschy czynił P. Jezus w Jeruzalem wielkie cuda, pominięte milczeniem nawet przez Jana. 47. Z Kany do Kafarnaum około 8 godzin drogi. 48. Znać, że bardziej chodziło temu człowiekowi o doczesną łaskę niż o wiarę. 54. Ewangelista liczy jako pierwszy cud zamianę wody na wino, dokonaną około dziewięć miesięcy temu.

D. DRUGA PASCHA W JERUZALEM.
(5, 1—47).

5. *Uzdrowienie chorego od lat* 38. — 1 Po tym
był dzień święty żydowski, i poszedł Je-
zus do Jerozolimy. 2 A jest w Jerozolimie
Owcza sadzawka, którą po żydowsku zowią
Betsajda, mająca pięć krużganków. 3 W tych
leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, chro-
mych, wyschłych, którzy oczekiwali na poru-
szenie wody. 4 Anioł zaś Pański zstępował od
czasu do czasu w sadzawkę, i poruszała się
woda. A kto pierwszy wszedł do sadzawki po
poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jaką-
kolwiek byłby zdjęty chorobą. 5 A był tam pe-
wien człowiek od trzydziestu i ośmiu lat nie-
mocą złożony. 6 Gdy go Jezus ujrzał leżącego,
i poznał, że długi już czas choruje, rzecze mu:
Chcesz być zdrów? 7 Odpowiedział mu chory:
Panie! Nie mam człowieka, żeby mnie wpuścił
do sadzawki, gdy poruszy się woda; gdy bo-
wiem ja przychodzę, inny schodzi przede mną.
8 Rzecze mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twoje,
a chodź. 9 I natychmiast stał się zdrowym ów
człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. A był
szabat dnia tego. 10 Mówili tedy żydzi temu,
który został uzdrowiony: Szabat jest, nie go-
dzi się tobie nosić łoża twego. 11 Odpowiedział
im: Ten, który mnie uzdrowił, on mi rzekł:
Weźmij łoże twoje, a chodź. 12 Spytali go tedy:

R. 5, 1. Tym dniem świętym była Pascha. 2. W gr.: „A jest w Jeruzalem koło Owczej (bramy) sadzawka, po żydowsku zwana Bethesda". Znajdowała się ona na północ od świątyni. 5. Ów człowiek był od tak dawna chory, ale J. nie mówi, że od tak dawna leżał w krużganku. 11. Słuszny wniosek, że jeśli miał moc go uzdrowić, to ma też władzę dyspensowania od przepisu sobotniego spoczynku.

Któż jest ten człowiek, który ci powiedział:
Weźmij łoże twoje, a chodź? 13 A ów uzdro-
wiony nie wiedział, kto by to był; Jezus bo-
wiem usunął się od rzeszy, która była na miej-
scu. 14 Potem znalazł go Jezus w świątyni, i
rzekł mu: Oto stałeś się zdrowym, już nie
grzesz, aby ci się co gorszego nie zdarzyło.
15 Odszedł ów człowiek, i oznajmił żydom, że
to Jezus jest, który go zdrowym uczynił. 16 Dla-
tego żydzi prześladowali Jezusa, że to czynił
w szabat. 17 Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec
mój aż dotąd działa, i ja działam. 18 Dlatego
więc tym bardziej starali się żydzi zabić go, iż nie
tylko naruszał szabat, ale też Boga powiadał
być Ojcem swym, czyniąc się równym Bogu.

Jezus równy Ojcu. — Odpowiedział tedy Je-
zus, i rzekł im: 19 Zaprawdę, zaprawdę mówię
wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić,
jeno to co widzi, że Ojciec czyni; albowiem
cokolwiek on czyni, to i Syn podobnie czyni.
20 Bo Ojciec miłuje Syna, i wszystko mu uka-
zuje, co sam czyni, i większe nad te uczynki
mu okaże, abyście się wy dziwili. 21 Albo-
wiem jak Ojciec wskrzesza umarłych, i ożywia,
tak i Syn, których chce ożywia. 22 Bo Ojciec
nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi,
23 aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca.
Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go po-
słał. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam,
iż kto słowa mego słucha, a wierzy temu, który
mię posłał, ma żywot wieczny, i nie przyjdzie
na sąd, ale przeszedł ze śmierci do żywota.
25 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że nad-

15. Nie jest jasne, czy ów uzdrowiony doniósł o tym żydom w dobrej czy w złej intencji. 25. Mowa tu jeszcze o zmartwychwstaniu duchowym z grzechu; w w. 28 już o zmartwychwstaniu ciała.

chodzi godzina, i teraz jest. gdy umarli usłyszą
głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, ożyją.
26 Albowiem jak Ojciec ma żywot sam w sobie,
tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie.
27 I dał mu władzę sąd czynić, dlatego że jest
Synem człowieczym. 28 Nie dziwcie się temu,
bo przychodzi godzina, w której wszyscy, co
są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego.
29 I wyjdą ci, którzy dobrze czynili, na zmart-
wychwstanie żywota; a którzy źle czynili, na
zmartwychwstanie sądu. 30 Nie mogę ja sam
od siebie nic czynić. Jak słyszę, sądzę, a sąd
mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli
mojej, ale woli tego, który mnie posłał.

Świadectwo Ojca i uczynków. — 31 Jeśli ja
sam o sobie daję świadectwo, świadectwo moje
nie jest prawdziwe. 32 Inny jest, który o mnie
świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadec-
two, które o mnie wydaje. 33 Wyście posłali
do Jana, i dał świadectwo prawdzie. 34 Ja zaś
nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mó-
wię, abyście wy byli zbawieni. 35 On był świecą
gorejącą i świecącą, a wyście chcieli do czasu
radować się w światłości jego. 36 Ale ja mam
świadectwo większe niż Janowe; albowiem
uczynki, które dał mi Ojciec, abym je wyko-
nał, same uczynki, które ja czynię, świadczą
o mnie, iż mię Ojciec posłał. 37 A Ojciec,
który mię posłał, sam świadectwo dał o mnie.
I nie słyszeliście nigdy głosu jego, ani nie wi-

---

29. „Sądu“ — potępienia. **31.** Niżej 8, 14 dodaje Zbawiciel, że jednak i jego własne świadectwo zasługuje na wiarę. **34.** Świadectwo Jana było tylko przygotowawcze i wstępne: decydujące jest świadectwo Boże. **37.** Niema tu mowy o głosie materialnym i materialnej postaci, tylko o tej mowie Bożej i tym oglądaniu Boga, które dostępne są duszom dobrej woli.

dzieliście postaci jego; 38 i słowa jego nie ma-
cie w sobie mieszkającego, bo temu, którego
on posłał, wy nie wierzycie. 39 Rozbieracie Pi-
sma, bo się wam zdaje, że w nich żywot wieczny
macie; a one są, które świadectwo dają o
mnie; 40 a do mnie przyjść nie chcecie, abyście
żywot mieli.
41 Chwały od ludzi nie biorę. 42 Ale pozna-
łem was, że miłości Bożej nie macie w sobie.
43 Ja przyszedłem w imię Ojca mego, a nie
przyjmujecie mnie; jeśli przyjdzie w imię
swoje, jego przyjmiecie. 44 Jakże możecie wie-
rzyć wy, którzy chwałę jeden od drugiego bie-
rzecie, a chwały, która od samego Boga jest,
nie szukacie? 45 Nie sądźcie, że ja was oskar-
żać będę u Ojca; jest który was oskarża, Moj-
żesz, w którym wy nadzieję macie. 46 Bo gdy-
byście wierzyli Mojżeszowi, i mnie byście za-
pewne wierzyli; o mnie bowiem on pisał. 47 Lecz
jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże moim
słowom uwierzycie?

E. NOWY POBYT W GALILEI.
(6, 1—7, 9).

6. *Cudowne rozmnożenie chleba.* — 1 Po tym
odszedł Jezus za morze Galilejskie, to
jest Tyberiadzkie. 2 I szła za nim rzesza wielka,
gdyż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co
chorowali. 3 Wszedł tedy Jezus na górę, i sie-
dział tam z uczniami swoimi. 4 A była blisko

38. Macie słowo Boże czysto zewnętrznie, ale w was ono nie mieszka. 43. Istotnie przyjmowali potem żydzi różnych samozwańczych Mesjaszów. R. 6, 1. *Rb. Mt 14, 13-21; Mr 6, 31-44; Łk 9, 10-17.* Ewangelista pomija tu prawie cały rok działalności Zbawiciela od drugiej do trzeciej Paschy. Rok ten upłynął na pracach w Judei i Galilei, skąd dopiero ruszył P. Jezus za morze.

Pascha, dzień święty żydowski. [5] Gdy więc
Jezus podniósł oczy, i zobaczył, że wielka
rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd
kupimy chleba, żeby ci jedli? [6] A mówił to,
próbując go: bo sam wiedział, co miał czynić.
[7] Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów
chleba nie wystarczy im, tak żeby każdy mało
co wziął. [8] Rzekł mu jeden z uczniów jego,
Andrzej, brat Szymona Piotra: [9] Jest tu jedno
pacholę, co ma pięć chlebów jęczmiennych i
dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? [10] Rzekł
tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było
trawy wiele na tym miejscu. Usiedli więc
mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.
[11] Wziął tedy Jezus chleby, a dzięki uczyniwszy
rozdał siedzącym; podobnież i z ryb, ile chcieli.
[12] A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim:
Zbierzcie ułomki, które pozostały, aby nie
zginęły. [13] Zebrali tedy, i napełnili dwanaście
koszów ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych,
które pozostały tym, co jedli. [14] Owi
tedy ludzie ujrzawszy cud, który Jezus uczynił,
mówili: Iż ten jest prawdziwie prorokiem,
który ma przyjść na świat. [15] Jezus tedy poznawszy,
że mieli przyjść, aby go porwać i uczynić
królem, uszedł znowu sam jeden na górę.

Jezus chodzi po morzu. — [16] A gdy zmrok zapadł,
zeszli uczniowie jego nad morze. [17] I wsiadłszy
w łódź, płynęli za morze do Kafarnaum:
i było już ciemno, a Jezus do nich nie przyszedł.
[18] Morze zaś poczynało się burzyć, bo

---

5. J pomija milczeniem to, że Jezus najpierw długo nauczał (Mr 6, 34; Łk 9, 11). **14.** Tj. Mesjaszem. **16.** *Rb. Mt 14, 22-34; Mr 6, 45-53.* **17.** „Nie przyszedł“ — nie wsiadł z nimi do łodzi.

wiał silny wiatr. 19 Gdy tedy ujechali około
dwadzieścia pięć albo trzydzieści stadiów, wi-
dzą Jezusa chodzącego po morzu i zbliżają-
cego się do łodzi, i zlękli się. 20 Lecz on im
rzecze: Jam jest, nie bójcie się. 21 Chcieli go
tedy wziąć do łodzi; a łódź natychmiast przy-
płynęła do ziemi, do której jechali.

Obietnica Eucharystii. — 22 Nazajutrz rzesza,
która stała za morzem, zobaczyła, że tam nie
było innej łodzi tylko jedna, i że Jezus nie
wsiadł do łodzi z uczniami swoimi, ale sami
uczniowie jego odjechali. 23 Inne zaś łodzie
nadeszły od Tyberiady obok miejsca, gdzie
jedli chleb, gdy Pan dzięki uczynił. 24 Skoro
więc zobaczyła rzesza, że tam nie ma Jezusa,
ani uczniów jego, wsiedli w łódki, i przypłynęli
do Kafarnaum, szukając Jezusa. 25 A znalazł-
szy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedy tu
przybyłeś?

26 Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Zaprawdę,
zaprawdę mówię wam: Szukacie mnie, nie dla-
tego żeście cuda widzieli, ale żeście chleb jedli,
i najedliście się. 27 Starajcie się nie o pokarm,
który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecz-
nemu, który wam da Syn człowieczy; na nim
bowiem Ojciec Bóg położył swą pieczęć. 28 Rze-
kli tedy do niego: Cóż mamy czynić, abyśmy
pełnili uczynki Boże? 29 Odpowiedział Jezus,
i rzekł im: To jest dzieło Boże, abyście wie-
rzyli w tego, którego on posłał. 30 Rzekli mu

19. To znaczy, że byli na jakie 5 km od miejsca wyjazdu. 23. Rozmnożenie chleba odbyło się na półn.-wsch. brzegu jeziora koło Betsajdy Julias, a Tyberiada leżała na brzegu połudn. zach. 24. „Tam", tj. na miejscu cudu, od którego niedaleko stanęły tyberiadzkie łodzie. 27. Jakby pieczęcią swoją uwierzytelnił. 30n. Napierają się nowego cudu i to znowu chleba, ale tym razem „z nieba".

tedy: Cóż więc ty za znak czynisz, abyśmy uj-
rzeli, i uwierzyli tobie? Cóż działasz? 31 Ojcowie
nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napi-
sane: „Chleb z nieba dał im jeść“.
Jezus prawdziwym chlebem z nieba. — 32 Rzekł
im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię
wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale
Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy.
33 Albowiem chleb Boży jest, który z nieba
zstąpił, i daje żywot światu. 34 Rzekli tedy do
niego: Panie, daj nam zawsze tego chleba.
35 A Jezus im powiedział: Jam jest chleb ży-
wota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie bę-
dzie, a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć
nie będzie. 36 Ale wam powiedziałem, żeście
i widzieli mię, i nie wierzycie. 37 Wszystko,
co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego,
co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz:
38 bo zstąpiłem z nieba, nie żebym czynił wolę
moją, ale wolę tego, który mię posłał. 39 A ta
jest wola tego, który mię posłał, Ojca, żebym
nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił;
ale żebym to wskrzesił w dzień ostateczny.
40 A ta jest wola Ojca mego, który mię po-
słał, żeby każdy, który widzi Syna, i wierzy
weń, miał żywot wieczny, a ja go wskrzeszę
w dzień ostatni.
Szemranie niewiernych żydów. — 41 Szemrali
tedy na niego żydzi, że powiedział: Jam jest
chleb żywy, który z nieba zstąpił. 42 I mó-
wili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, któ-

31. Por. Ps 77, 24. **32.** Jezus podejmuje to ich życzenie i „chleb z nieba“ bierze za temat całej nauki. **35.** Tu jeszcze ogólnikowo nazywa się P. Jezus pokarmem dla dusz, przyjmowanym przez wiarę. **41n.** Żydów głównie razi to, że Zbawiciel mówi o swym zstąpieniu z nieba

rego my ojca i matkę znamy? Jakże więc on
mówi: Iżem z nieba zstąpił? [43] Odpowiedział
tedy Jezus, i rzekł im: Nie szemrajcie między
sobą. [44] Nikt do mnie przyjść nie może, jeśli
Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie go:
a ja go wskrzeszę w dzień ostateczny. [45] Jest
napisane u proroków: „I będą wszyscy ucz-
niami Bożymi". Wszelki, kto usłyszał od Ojca.
i nauczył się, przychodzi do mnie. [46] Nie, żeby
kto Ojca widział; tylko ten, który jest od
Boga, ten widział Ojca. [47] Zaprawdę, zaprawdę
wam powiadam: Kto wierzy we mnie, ma ży-
wot wieczny.

Jezus chlebem żywota. — [48] Jam jest chleb
żywota. [49] Ojcowie wasi jedli mannę na pu-
szczy, i pomarli. [50] Ten jest chleb z nieba zstę-
pujący, aby jeśli go kto pożywać będzie, nie
umarł. [51] Jam jest chleb żywy, który z nieba
zstąpił. [52] Jeśli kto pożywać będzie tego chleba,
żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam.
jest ciało moje za żywot świata.

[53] Spierali się tedy między sobą żydzi, mó-
wiąc: Jakże on może dać nam ciało swoje do
jedzenia? [54] Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę,
zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie je-

43n. Rozwija P. Jezus to, co przedtem powiedział, że Ojciec „daje" mu wierzących, a On w zamian daje wiernym żywot wieczny. 45. Por. Iz 54, 13; Jer 31, 33. 34. 48. Odtąd ogólna myśl o pożywaniu Chrystusa, jako chleba duszy, precyzuje się coraz ściślej do pożywania go jako chleba eucharystycznego. 48. Wraca P. Jezus do tematu, który (wyż. w. 31) sami żydzi poruszyli. Podobnie niżej w w. 58. 51n. Wyraźne przejście do Eucharystii. „Za żywot świata", tzn. ciało to będzie ofiarowane za ludzkość i na krzyżu i na ołtarzu. 53n. Po nowym wybuchu niedowiarstwa stwierdza Zbawiciel stanowczo, i pozytywnie i negatywnie, że mówi istotnie o pożywaniu ciała i piciu krwi, oraz o owocu tej tajemnicy, tj. uczestnictwie żywota.

dli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi jego,
nie będziecie mieć żywota w sobie. 55 Kto po-
żywa ciało moje, i pije krew moją, ma żywot
wieczny, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.
56 Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokar-
mem, a krew moja prawdziwie jest napojem.
57 Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją,
we mnie mieszka, a ja w nim. 58 Jako mnie
posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca: a kto
mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. 59 Ten
jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jak ojco-
wie wasi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa
tego chleba, żyć będzie na wieki.
Różny skutek obietnicy. — 60 To powiedział
w bóżnicy, nauczając w Kafarnaum. 61 Wielu
tedy z uczniów jego usłyszawszy, mówili:
Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może?
62 A wiedząc Jezus sam w sobie, że na to szem-
rają uczniowie jego, rzekł do nich: To was
gorszy? 63 A jeśli zobaczycie Syna człowie-
czego wstępującego tam, gdzie był pierwej?
64 Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie
zda. Słowa, które ja wam powiedziałem, du-
chem i żywotem są. 65 Ale są niektórzy spo-
śród was, co nie wierzą. Wiedział bowiem
Jezus od początku, którzy byli, co nie wierzyli,
i kto go miał wydać. 66 I mówił: Dlatego wam
powiedziałem, że nikt nie może przyjść do
mnie, jeśli mu nie będzie dane od Ojca mojego.
Odstępstwo wielu uczniów. — 67 Odtąd wielu
uczniów jego odeszło wstecz, i już z nim nie

---

61. Nawet uczniowie buntują się, nie tylko rzesza. **63.** Wtedy przekonacie się, że ciało Syna człowieczego nie podlega prawom ciał ziemskich. **64.** Nie cofa ani nie ogranicza swych słów, ale chce, by je duchowo a nie grubo, materialnie rozumiano.

chodzili. [68] Rzekł tedy Jezus do dwunastu:
Czy i wy odejść chcecie. [69] Odpowiedział mu
tedy Szymon Piotr: Panie, do kogoż pój-
dziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.
[70] A my wierzymy, i poznaliśmy, żeś ty jest
Chrystus, Syn Boży. Odpowiedział im Jezus:
[71] Czy ja nie dwunastu was obrałem? A jeden
z was jest diabeł. [72] A mówił o Judaszu Szy-
monowym, Iszkariocie; bo ten miał go wydać.
chociaż był jednym z dwunastu.

7. *Niedowiarstwo krewnych Chrystusa.* —
[1] Potem chodził Jezus po Galilei, gdyż nie
chciał po Judei chodzić, albowiem żydzi starali
się go zabić. [2] A zbliżało się żydowskie święto
Kuczek. [3] Rzekli tedy do niego bracia jego:
Odejdź stąd, a idź do Judei, żeby i uczniowie
twoi widzieli dzieła twoje, które czynisz.
[4] Nikt bowiem niczego w skrytości nie czyni,
a sam chce być na widoku. Jeśli te rzeczy czy-
nisz, okaż się światu. [5] Bo i bracia jego weń
nie wierzyli. [6] Rzecze im tedy Jezus: Czas
mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze
jest w pogotowiu. [7] Nie może świat mieć was
w nienawiści, ale mnie ma w nienawiści; bo ja
świadectwo daję o nim, że złe są uczynki jego.

R. 7. 1. Zabicie P. Jezusa było więc już wtedy, po dwóch latach publicznego życia, tak postanowione, że nie mógł bez narażenia się na oczywiste niebezpieczeństwo, pójść do Jeruzalem na Paschę. 2. Święto Kuczek obchodzono przez osiem dni z początkiem października. Do tego czasu więc, tj. przez pół roku bawił P. Jezus w Galilei i okolicznych krajach (Mt 14, 34—18, 22; Mr 6, 53—9, 49; Łk 9, 18-50). 3. Uczniowie, tj. zwolennicy, których Chrystus miał w Judei. „Te dzieła twoje" — zapewne ironia (por. niż. w. 5). „Bracia" cioteczni i stryjeczni, nie należący do grona apostołów. 6. „Mój czas", tj. czas Męki. „Wasz czas zawsze w pogotowiu" — nie macie nic szczególnego do dokonania i nic wam nie grozi.

8 Idźcie wy na ten dzień święty, ja zaś nie pójdę
na ten dzień święty; bo mój czas jeszcze się nie wy-
pełnił. 9 To powiedziawszy, został sam w Galilei.

F. W JERUZALEM NA ŚWIĘTO KUCZEK. (7, 10—10, 21).

Różne zdania o Jezusie. — 10 A gdy poszli
bracia jego, wtedy i on poszedł na dzień święty
nie jawnie, ale jakoby potajemnie. 11 Szukali
go tedy żydzi w dzień święty, pytając: Gdzież
on jest? 12 I był o nim wielki pomruk między
rzeszą. Bo jedni powiadali: Że jest dobry.
Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.
13 Nikt o nim jednak jawnie nie mówił z bo-
jaźni przed żydami.

Jezus uczy w świątyni. — 14 A gdy już było
w pół święta, wszedł Jezus do świątyni, i na-
uczał. 15 I dziwili się żydzi, mówiąc: Jakże ten
umie Pismo, skoro się nie uczył? 16 Odpowie-
dział im Jezus, i rzekł: Moja nauka nie jest
moja, ale tego, który mię posłał. 17 Jeśli kto
zechce pełnić wolę jego, dowie się o tej nauce.
czy jest z Boga, czy też ja sam ze siebie mó-
wię. 18 Kto sam ze siebie mówi, ten chwały
własnej szuka; lecz kto szuka chwały tego,
który go posłał, ten jest prawdomówny, a nie
ma w nim niesprawiedliwości. 19 Czyż Mojżesz
nie dał wam Zakonu, a żaden z was nie pełni
Zakonu? 20 Czemu chcecie mię zabić? Odpo-
wiedziała rzesza, i rzekła: Czarta masz; któż
cię chce zabić? 21 Odpowiedział Jezus, i rzekł

8. „Ja nie pójdę“ znaczy tu: nie pójdę jawnie. 14. Tzn. w połowie świątecznego tygodnia. 21. „Jednego czynu“, tzn. uzdrowienia paralityka nad sadzawką Betsajdą. Ten cud zdarzył się wprawdzie 1½ roku temu, ale ciągle tkwił w pamięci, bo od niego zaczęła się zdecydowana opozycja sanhedrytów. W Jeruzalem po tym cudzie Jezus już innych nie czynił aż do tej chwili.

im: Jednego czynu dokonałem, a wszyscy się
dziwicie. 22 Dlatego Mojżesz dał wam obrzeza-
nie (nie żeby ono od Mojżesza było, ale od
ojców) i w szabat człowieka obrzezujecie.
23 Jeśli obrzezanie przyjmuje człowiek w sza-
bat, żeby nie naruszyć Mojżeszowego Zakonu,
na mnie się oburzacie, że całego człowieka
uzdrowiłem w szabat? 24 Nie sądźcie według
pozorów, ale sądźcie sądem sprawiedliwym.
25 Mówili tedy niektórzy z Jerozolimy: Czyż
to nie ten, którego chcą zabić? 26 A oto jaw-
nie przemawia, i nic mu nie mówią. Czyżby
prawdziwie poznali starsi, że ten jest Chry-
stusem? 27 Ale o nim wiemy, skąd jest; lecz
gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wie-
dział, skąd jest. 28 Wołał tedy Jezus w świą-
tyni, ucząc i mówiąc: I mnie znacie, i skąd je-
stem wiecie, a sam od siebie nie przyszedłem,
ale jest prawdomówny ten, który mnie posłał,
którego wy nie znacie. 29 Ja go znam: bo od
niego jestem, a on mię posłał. 30 Chcieli go
tedy pojmać, ale nikt ręki nań nie podniósł:
bo jeszcze nie nadeszła godzina jego. 31 A wielu
z rzeszy uwierzyło weń, i mówili: Czyż Chry-
stus, gdy przyjdzie, więcej cudów czynić będzie
aniżeli te, które ten czyni?
32 Usłyszeli faryzeusze, jak to o nim rzesza
szemrała; i posłali przedniejsi kapłani i fary-

---

23. Innymi słowy: Jeśli ważniejsze jest zachowanie przepisu Mojżesza, niż wypełnienie prawa szabatu, to jeszcze ważniejsze jest dobro całego człowieka, którego Chrystus w szabat uzdrowił. **25.** „Z Jerozolimy“, bo ci wiedzieli o zamiarach zgładzenia Zbawiciela. Wobec tego w tym jakrawszym świetle występuje obelga z w. 20. **27.** Wiedziano, że Mesjasz ma się narodzić w Betlejem z rodu Dawida, ale o samym jego zjawieniu się porobiono sobie różne fałszywe teorie.

zeusze sług, aby go pojmali. 33 Rzekł im tedy
Jezus: Jeszcze krótki czas jestem z wami, a
odchodzę do tego, który mię posłał. 34 Szukać
mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja
jestem, wy przyjść nie możecie. 35 Mówili tedy
żydzi między sobą: Dokądże ten pójdzie, że
my go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszenia pogan i będzie uczył pogan? 36 Cóż
to za słowo, które powiedział: Szukać mię
będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem,
wy przyjść nie możecie?

Czy Jezus jest Mesjaszem? — 37 A w ostatni
wielki dzień święta stał Jezus, i wołał, mówiąc:
Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie,
a pije. 38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, z żywota jego rzeki wody żywej popłyną. 39 A to mówił o Duchu, którego otrzymać mieli wierzący weń; albowiem Duch jeszcze nie był dany, bo Jezus jeszcze nie był
uwielbiony. 40 Z owej tedy rzeszy, usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie
prorokiem. 41 Inni mówili: Ten jest Chrystusem. Niektórzy zaś powiadali: Czyż Chrystus
przyjdzie z Galilei? 42 Czyż Pismo nie mówi,
że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid? 43 Powstał tedy rozłam między rzeszą z powodu
niego. 44 A niektórzy z nich chcieli go pojmać,
ale nikt nie podniósł nań ręki.

---

35. „Rozproszeniem“, czyli diasporą nazywano żydów rozsianych wśród pogan, wśród których zyskiwali oni dość wielu prozelitów (por. Tob 13, 4). Faryzeusze, sami na zdobywanie prozelitów chciwi (por. Mt 23, 15), przypisują taki zamiar Zbawicielowi. 37. Tj. w siódmy lub ósmy dzień uroczystości, w którym czerpano wodę ze źródła Siloe. Do tej ceremonii nawiązuje Jezus. Por. Iz 12, 3. 40. „Proroka“ czasem utożsamiano z Mesjaszem, czasem od niego odróżniano (por. wyż. 6, 14).

[45] Przyszli tedy słudzy do najwyższych ka-
płanów i faryzeuszów. A oni im rzekli: Cze-
muście go nie przyprowadzili? [46] Odpowie-
dzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił,
jako ten człowiek. [47] Odpowiedzieli im tedy
faryzeusze: Czyż i wy jesteście zwiedzeni?
[48] Czy który ze starszych uwierzył weń, albo
z faryzeuszów? [49] Ale to pospólstwo, które nie
zna Zakonu, przeklęte jest. [50] Rzekł do nich
Nikodem, ten, który w nocy przyszedł był do
niego, a był jednym z nich: [51] Czyż Zakon
nasz sądzi człowieka, jeśli pierwej nie usłyszy
od niego i nie zrozumie, co czyni? [52] Odpo-
wiedzieli, i rzekli mu: Czy i ty jesteś Galilej-
czykiem? Badaj Pisma, a zobacz, że z Galilei
prorok nie powstaje. [53] I powrócili każdy do
domu swego.

8. *Jawnogrzesznica.* — [1] A Jezus poszedł na
górę Oliwną. [2] A raniutko znów przy-
szedł do świątyni, a wszystek lud przyszedł
do niego; a usiadłszy, nauczał ich. [3] I przypro-
wadzają doktorowie i faryzeusze niewiastę,
którą na cudzołóstwie zastano, i postawili ją
w pośrodku i [4] rzekli mu: Nauczycielu, tę nie-
wiastę zastano teraz na cudzołóstwie. [5] A w
Zakonie Mojżesz przykazał nam takie kamie-
nować. Ty więc co mówisz? [6] A to mówili,
kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus
schyliwszy się w dół, pisał palcem na ziemi.
[7] Gdy więc nie przestawali go pytać, podniósł

51. Powt 17,8; 19, 15. **R. 8, 5.** Kapł 20, 10. **6.** „Oskarżyć" bądź przed namiestnikiem rzymskim, gdyby kazał kamienować, bądź przed ludem, jako gwałciciela prawa, gdyby ja uwolnił. **7.** Powt 17, 7 było nakazane, żeby świadkowie zbrodni rzucili pierwsze kamienie. Chrystus dodaje, że mają to być świadkowie istotnie niewinni, i nie oddani pokryjomu podobnym występkom.

się, i rzekł im: Kto z was jest bez grzechu,
niech pierwszy rzuci na nią kamień. [8] I znowu
schyliwszy się, pisał na ziemi. [9] A usłyszawszy
to, jeden za drugim wychodzili, poczynając od
starszych; i został sam Jezus i niewiasta w
pośrodku stojąca. [10] A podniósłszy się Jezus,
rzekł jej: Niewiasto, gdzież są ci, co na ciebie
skarżyli? Żaden cię nie potępił? [11] A ona
rzekła: Żaden, Panie! A Jezus powiedział: I ja
cię nie potępię. Idź, a już więcej nie grzesz.
Jezus światłością świata. — [12] I znów ode-
zwał się do nich Jezus, mówiąc: Jam jest świa-
tłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi
w ciemności, ale będzie miał światłość ży-
wota. [13] Rzekli mu tedy faryzeusze: Ty sam
o sobie świadectwo dajesz: świadectwo twoje
nie jest prawdziwe. [14] Odpowiedział Jezus,
i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam
o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje, bo
wiem, skądem przyszedł, i dokąd idę; lecz wy
nie wiecie, skąd przychodzę, albo dokąd idę.
[15] Wy wedle ciała sądzicie; ja nikogo nie sądzę.
[16] A jeśli też i sądzę, sąd mój jest prawdziwy:
bo nie jestem sam, ale ja i ten, który mnie
posłał, Ojciec. [17] A w Zakonie waszym jest
napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest praw-
dziwe. [18] Jam jest, który sam o sobie daję
świadectwo, i daje świadectwo o mnie Oj-
ciec, który mię posłał. [19] Rzekli mu tedy:
Gdzież jest twój Ojciec? Odpowiedział Je-
zus: Ani mnie nie znacie, ani Ojca mo-

---

14. „Bo wiem...“. Wiarogodność swego świadectwa opiera na pełności swej wiedzy, którą, lubo w tajemniczy sposób, przedstawia tu jako wiedzę Boską. **15.** Choć Chrystus ma prawo sądu, teraz jeszcze z tego prawa użytku nie robi, bo przyszedł zbawiać nie sądzić (por. wyż. 3, 17) **19.** Chcą widzieć oczyma owego Ojca dającego świadectwo.

jego; gdybyście mnie znali, tobyście zapewne
i Ojca mego znali. 20 Te słowa powiedział Je-
zus koło skarbca, ucząc w świątyni; a nikt go
nie pojmał, bo jeszcze nie nadeszła godzina
jego.

Jezus przedwiecznym Synem Boga. — 21 Rzekł
im tedy znowu Jezus: Ja odchodzę, i będzie-
cie mnie szukać, a w grzechu waszym po-
mrzecie. Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie.
22 Mówili tedy żydzi: Alboż sam się zabije, że
powiedział: Dokąd ja idę, wy przyjść nie mo-
żecie? 23 I mówił im: Wyście z niskości, a
jam z wysokości. Wyście z tego świata, a ja
nie jestem z tego świata. 24 Przeto wam po-
wiedziałem, że pomrzecie w grzechach wa-
szych; bo jeśli nie uwierzycie, żem ja jest,
pomrzecie w grzechu, waszym. 25 Mówili mu
tedy: Któżeś ty jest? Rzekł im Jezus: Począ-
tek, który i mówię wam. 26 Mam o was wiele
mówić i sądzić; lecz ten, który mię posłał, jest
prawdomówny; a ja, co słyszałem od niego, to
mówię na świecie. 27 I nie zrozumieli, że Oj-
cem swoim nazywał Boga. 28 Rzekł im tedy
Jezus: Gdy podwyższycie Syna człowieczego,
wtedy poznacie, żem ja jest, a sam z siebie ni-
czego nie czynię; ale jako mię nauczył Ojciec,
to mówię. 29 A ten, który mię posłał, ze mną
jest, i nie zostawił mnie samego; bo ja, co mu
się podoba, zawsze czynię. 30 Gdy on to mó-
wił, wielu weń uwierzyło.

Kto prawdziwym synem Abrahama? — 31 Mó-
wił tedy Jezus do tych żydów, którzy mu uwie-

---

20. Skarbiec, gdzie stały skarbony na zbieranie ofiar pie-
niężnych, był w tzw. dziedzińcu niewiast. 25. „Począ-
tek... wam". Wedle gr.: „Naprzód, po co ja jeszcze
mówię do was".

rzyli: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie
mojej, prawdziwie będziecie uczniami moimi,
32 i poznacie prawdę, a prawda was wyswo-
bodzi. 33 Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potom-
stwem Abrahama, a nigdyśmy nikomu nie
służyli; jakże ty mówisz: Wolni będziecie?
34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam, iż każdy, który czyni grzech,
sługą jest grzechu: 35 lecz sługa nie mieszka w
domu na wieki, syn zaś mieszka na wieki.
36 A przeto jeśli was Syn wyswobodzi, praw-
dziwie wolni będziecie. 37 Wiem, że jesteście
synami Abrahama; ale staracie się mię zabić,
ponieważ mowa moja nie przyjmuje się w was.
38 Ja mówię, co widziałem u Ojca mojego, a wy
czynicie, coście widzieli u ojca waszego. 39 Od-
powiedzieli, i rzekli mu: Ojcem naszym jest
Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synami
Abrahama, czyńcież uczynki Abrahama. 40 Lecz
teraz staracie się zabić mnie, człowieka, który
wam mówiłem prawdę, jaką słyszałem od
Boga; tego Abraham nie czynił.

Kto synem Boga? — 41 Wy czynicie uczynki
ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z
cudzołóstwa nie zrodzili; jednego ojca mamy,
Boga. 42 Rzekł im tedy Jezus: Gdyby Bóg był
ojcem waszym, tobyście mię pewnie miłowali;
albowiem ja z Boga wyszedłem i przyszedłem;
nie od siebie bowiem przyszedłem, ale on mię
posłał. 43 Czemu mowy mojej nie rozumiecie?
Bo nie możecie słuchać mowy mojej. 44 Wy
z ojca diabła jesteście, i pożądania ojca waszego

43n. „Nie możecie“, czyli nie jesteście zdolni. — W całej tej mowie i rozmowie Zbawiciela czuć potężny i rosnący afekt i usilność, z jaką chce przekonać żydów o swym bóstwie i posłannictwie.

czynić chcecie. On był zabójcą od początku,
i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim
prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mó-
wi, gdyż kłamcą jest i ojcem jego. 45 A jeśli
ja prawdę mówię, nie wierzycie mi. 46 Kto
z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę
mówię wam, czemu mi nie wierzycie? 47 Kto
z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy
nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

Diabelskie usposobienie żydów. — 48 Odpo-
wiedzieli tedy żydzi, i rzekli mu: Czy my nie
dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin
i czarta masz? 49 Odpowiedział Jezus: Ja
czarta nie mam; ale czczę Ojca mego, a wyście
mnie nie uczcili. 50 Ale ja nie szukam chwały
własnej: jest taki, co szuka i sądzi. 51 Za-
prawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto za-
chowa mowę moją, śmierci nie ujrzy na wieki.
52 Rzekli tedy żydzi: Teraz poznaliśmy, że
czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty
powiadasz: Jeśliby kto zachował mowę moją,
nie skosztuje śmierci na wieki! 53 Czy ty wię-
kszy jesteś nad ojca naszego Abrahama, który
umarł? I prorocy pomarli. Kim sam siebie
czynisz? 54 Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam
siebie chwalę, niczym jest chwała moja. Jest
Ojciec mój, który mię uwielbia, o którym wy
powiadacie, że jest Bogiem waszym, 55 a nie
poznaliście go: ale ja go znam. I jeślibym po-
wiedział, że go nie znam, będę podobnym wam
kłamcą; ale go znam, i mowę jego zachowuję.
56 Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał
oglądać dzień mój; ujrzał i rozradował się.

---

44. „Ojcem jego", tj kłamstwa. 50. „Sądzi" — ukarze za znieważanie mnie. 56. „Ujrzał" — może przed śmiercią w objawieniu proroczym, może w otchłani.

57 Rzekli tedy żydzi do niego: Pięćdziesięciu
lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?
58 Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię
wam: pierwej niż Abraham się stał, jam jest.
59 Porwali tedy kamienie, by rzucić na niego:
lecz Jezus ukrył się, i wyszedł z świątyni.

Uzdrowienie ślepego od urodzenia.

9. 1 A przechodząc, ujrzał Jezus człowieka
ślepego od urodzenia. 2 I spytali go uczniowie
jego: Rabbi, kto zgrzeszył, on, czy rodzice
jego, że się ślepym narodził? 3 Odpowiedział
Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego
ale żeby okazały się w nim sprawy Boże.
4 Mnie potrzeba wykonywać sprawy tego,
który mię posłał, póki dzień jest: nadchodzi
noc, kiedy nikt pracować nie może. 5 Póki
jestem na świecie, jestem światłością świata.
6 To rzekłszy, splunął na ziemię, i uczynił
błoto ze śliny, i pomazał błotem oczy jego,
7 i rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Siloe
(co się wykłada: „Posłany“). Odszedł tedy, i
umył się, i przyszedł widzący. 8 Sąsiedzi tedy
i ci, co przedtem go widywali, iż był żebrakiem,
mówili: Czy to nie ten, który siadywał i żebrał?
Jedni mówili: Że to on jest. 9 A drudzy: Wcale
nie, ale jest mu podobny. A on mówił: Że to ja
jestem. 10 Mówili mu tedy: Jakże ci się oczy
otwarły? 11 Odpowiedział: Ten człowiek, któ-
rego zowią Jezusem, uczynił błoto, i pomazał
oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Siloe,

---

59. „Ukrył się“ bądź to robiąc się niewidzialnym, bądź wmieszawszy się w tłum. **R. 9, 2.** Sądzą, że zło fizyczne jest zawsze bezpośrednim następstwem grzechu. **7.** Rzecz zupełnie jasna, że ani odrobina błota z pyłu ulicznego i śliny, ani zwykła woda z sadzawki, która miała tylko nazwę symboliczną, ale żadnych leczniczych własności nie posiadała, nie mogły naturalnym sposobem wzroku przywrócić.

a umyj się. I poszedłem, i umyłem się, i widzę.
[12] I rzekli mu: Gdzież on jest? Odpowiedział:
Nie wiem.
[13] Przyprowadzają tego, który był ślepy, do
faryzeuszów. [14] A był szabat, gdy Jezus uczy-
nił błoto, i otworzył oczy jego. [15] Znowu tedy
pytali go faryzeusze, jak przejrzał? A on im
odpowiedział: Włożył mi błota na oczy, i umy-
łem się, i widzę. [16] Mówili tedy niektórzy z fa-
ryzeuszów: Nie jest ten człowiek od Boga,
bo nie chowa szabatu. A drudzy mówili:
Jakże może człowiek grzeszny te cuda czynić?
I było rozdwojenie między nimi. [17] Rzekli tedy
ślepemu powtóre: Cóż ty mówisz o tym, który
otworzył oczy twoje? A on powiedział: Iż jest
prorokiem. [18] Nie uwierzyli tedy żydzi, że on
był ślepy i wzrok odzyskał, dopóki nie we-
zwali rodziców tego, który przejrzał. [19] I spy-
tali ich, mówiąc: Czy to jest syn wasz, o któ-
rym wy mówicie, że się ślepym urodził? Jakże
więc teraz widzi? [20] Odpowiedzieli im rodzice
jego, i rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz, i że
się ślepym urodził; [21] ale jak teraz widzi, nie
wiemy; albo kto otworzył oczy jego, my nie
wiemy. Jego samego pytajcie: ma lata, niech
sam mówi o sobie. [22] To powiedzieli rodzice
jego, gdyż bali się żydów. Bo już zmówili się
żydzi, iż jeśliby kto wyznał, że on jest Chry-
stusem, aby został wyrzucony z bóżnicy. [23] Dla-
tego to powiedzieli rodzice jego: Iż ma lata,
jego samego pytajcie.
[24] Wezwali tedy po raz drugi człowieka,
który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu:

17. „Prorokiem" — posłańcem Bożym, obdarzonym łaską cudów. 22. Ta uchwała zapadła w Synedrium prawdopodobnie po naradzie, na której Nikodem wystąpił w obronie Zbawiciela (wyż. 7, 50n).

my wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.
25 On zaś im odrzekł: Czy grzeszny jest, tego
nie wiem; jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz
widzę. 26 Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił?
Jakże ci oczy otworzył? 27 Odpowiedział im:
Już wam powiedziałem, i słyszeliście; czemuż
znowu słyszeć chcecie? Czy i wy chcecie zostać
uczniami jego? 28 Złorzeczyli mu tedy, i po-
wiedzieli: Ty bądź uczniem jego, a my jeste-
śmy uczniami Mojżesza. 29 My wiemy, że do
Mojżesza mówił Bóg: ale skąd ten jest, nie
wiemy. 30 Odpowiedział ów człowiek, i rzekł
im: To właśnie jest dziwne, że wy nie wiecie,
skąd jest, a otworzył oczy moje. 31 A wiemy,
że grzeszników Bóg nie wysłuchuje; ale jeśli
kto jest czcicielem Boga, a wolę jego czyni,
tego wysłuchuje. 32 Od wieku nie słyszano,
żeby kto otworzył oczy ślepo narodzonemu.
33 Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic
uczynić. 34 Odpowiedzieli, i rzekli mu: W grze-
chach narodziłeś się cały, a ty nas uczysz?
I precz go wyrzucili.
35 Usłyszał Jezus, że go precz wyrzucili, a
znalazłszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna
Bożego? 36 On odpowiedział, i rzekł: Któż to
jest, Panie, abym weń uwierzył? 37 I rzekł mu
Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą,
ten jest. 38 A on rzekł: Wierzę, Panie! I upadł-
szy, oddał mu pokłon. 39 I rzekł Jezus: Na
sąd ja przyszedłem na ten świat, aby ci, któ-
rzy nie widzą, przejrzeli, a ci, co widzą, śle-
pymi się stali. 40 I usłyszeli niektórzy z fary-
zeuszów, co przy nim byli, i rzekli mu: Czy
i my ślepymi jesteśmy? 41 Rzekł im Jezus:
Gdybyście byli ślepymi, nie mielibyście grze-

34. Wnioskują podobnie jak uczniowie (wyż. 9, 2).

chu; ale teraz mówicie: Że widzimy. Grzech
wasz zostaje.

10. *Jezus dobrym pasterzem.* — 1 Zaprawdę,
zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi
drzwiami do owczarni owiec, ale wdziera się
skądinąd, ten jest złodziej i zbójca. 2 Lecz ten,
co wchodzi przez drzwi, pasterzem jest owiec.
3 Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają
głosu jego, i woła owce swoje po imieniu, i wy-
prowadza je. 4 A gdy wypuści owce swoje,
idzie przed nimi; a owce idą za nim, bo znają
głos jego. 5 A za obcym nie idą, ale uciekają
od niego, bo nie znają głosu obcych. 6 Tę
przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie
zrozumieli, co im mówił.

7 Znowu tedy rzekł im Jezus: Zaprawdę, za-
prawdę powiadam wam, iż ja jestem drzwiami
owiec. 8 Wszyscy, ilu ich tylko przyszło, zło-
dziejami są i zbójcami, i nie słuchały ich owce.
9 Ja jestem drzwiami. Przeze mnie jeśli kto
wejdzie, zbawiony będzie: i będzie wchodził,
i wychodził, i pastwiska znajdzie. 10 Złodziej
nie przychodzi, jeno żeby kradł, a zabijał, i tra-
cił. Ja przyszedłem, żeby żywot miały, i obfi-
ciej miały. 11 Jam jest pasterz dobry. Dobry
pasterz duszę swą daje za owce swoje. 12 Lecz
najemnik, i ten, co nie jest pasterzem, którego
owce nie są własne, widzi wilka przychodzą-

R. 10, 1. Do dziś dnia na Wschodzie spędzają rozmaici pasterze owce na noc do jednego ogrodzenia pod opiekę jednego stróża, a rano wyprowadzają swe stada. „Skądinąd", tj. przez parkan lub wyłamanym otworem. 8. „Wszyscy...". Mówi tu Chrystus nie o prorokach i Janie Chrzcicielu, których sam posłał, ale o głosicielach skażonej, faryzejskiej nauki. 9. „Wchodzić i wychodzić" znaczy spokojnie korzystać z opieki pasterza. 11. Por. Mt 18, 12-14; Łk 15, 4-7.

cego, i opuszcza owce, i ucieka, a wilk porywa,
i rozprasza owce; 13 najemnik zaś ucieka, bo
jest najemnikiem, i nie zależy mu na owcach.
14 Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają
mnie moje. 15 Jako mnie zna Ojciec, i ja znam
Ojca, a duszę moją kładę za owce moje. 16 I
inne owce mam, które nie są z tej owczarni:
i te trzeba mi przyprowadzić, i słuchać będą
głosu mego; i stanie się jedna owczarnia i je-
den pasterz. 17 Dlatego miłuje mię Ojciec, że
ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął.
18 Nikt nie bierze jej ode mnie, ale ja kładę
ją sam od siebie; i mam moc położyć ją, i mam
moc znowu wziąć ją. To przykazanie otrzyma-
łem od Ojca mego.
19 Znowu powstała niezgoda między żydami
dla tych słów. 20 A wielu z nich mówiło: Czarta
ma, i szaleje, czemuż go słuchacie? 21 Inni
mówili: To nie są słowa opętanego od diabła.
Czyż diabeł może oczy ślepych otwierać?

G. ZAMACHY NA ZBAWICIELA W CZASIE UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA ŚWIĄTYNI. (10, 22—42).

Chrystus jest współistotny Ojcu. — 22 A była
w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia świą-
tyni; i była zima. 23 A Jezus przechadzał się
w świątyni po krużganku Salomona. 24 Obstą-
pili go tedy żydzi, i rzekli mu: Dokądże duszę
naszą w zawieszeniu trzymać będziesz? Jeśli

16. „Jedna owczarnia" z nawróconych żydów i pogan (por. Ef 2, 11—3, 6). 22. Tu znowu J opuszcza z górą dwa miesiące działalności P. Jezusa w Perei i Judei (Łk 10, 1—13, 21). „Poświęcenia" (aram. *chanukka*) na pamiątkę poświęcenia (w grudniu 164 przed Chr.) ołtarza i świątyni, zbezczeszczonych przez Antiocha IV Epifanesa. 23. Choć należące do świątyni, były jednak te wspaniałe krużganki poza obrębem przybytku.

ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.
[25] Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam,
a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imię
Ojca mego, te o mnie świadectwo dają. [26] Ale
wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich.
[27] Owce moje słuchają głosu mego, a ja je
znam, i idą za mną. [28] Ja im daję żywot
wieczny: i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze
ich z ręki mojej. [29] To, co mi dał Ojciec mój,
większe jest nad wszystko; a nikt nie może
wydrzeć z rąk Ojca mego. [30] Ja i Ojciec jedno
jesteśmy.

Żydzi chcą go ukamienować. — [31] Porwali
tedy żydzi kamienie, aby go ukamienować.
[32] Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków
ukazałem wam od Ojca mego; za który
z tych uczynków kamienujecie mnie? [33] Odpowiedzieli
mu żydzi: Za dobry uczynek nie
kamienujemy cię, ale za bluźnierstwo; i że ty,
będąc człowiekiem, czynisz sam siebie Bogiem.
[34] Odpowiedział im Jezus: Czy nie jest napisane
w Zakonie waszym: Iżem „ja rzekł: bogami
jesteście?“ [35] Jeżeli tych nazwał bogami,
do których stała się mowa Boża — a Pisma
zmienić nie można — [36] o mnie, którego Ojciec
poświęcił, i posłał na świat, wy mówicie: Że
bluźnisz, ponieważ rzekłem: Jestem Synem Bożym?
[37] Jeśli nie czynię dzieł Ojca mego, nie
wierzcie mi. [38] Ale jeśli czynię, chociażbyście
mnie wierzyć nie chcieli, uczynkom wierzcie,
abyście poznali, i uwierzyli, że Ojciec jest we
mnie, a ja w Ojcu. [39] Usiłowali go tedy pochwycić,
lecz wyszedł z rąk ich.

---

29. Ojciec przez rodzenie dał Synowi naturę boską, a więc rzecz większą ponad wszystko, bo nieskończoną. 34. Ps 81, 6. 36. Chrystus argumentuje *a minore ad maius.*

40 I odszedł na powrót za Jordan na to miej-
sce, gdzie najpierw Jan chrzcił, i tam przeby-
wał. 41 A wielu przychodziło do niego, i mó-
wili: Że Jan wprawdzie żadnego znaku nie
uczynił; 42 ale wszystko, co Jan o nim powie-
dział, było prawdą. I wielu uwierzyło w niego.

H. WSKRZESZENIE ŁAZARZA BEZPOŚREDNIM POWODEM WYROKU ŚMIERCI NA ZBAWICIELA. (11, 1—57).

11. *Choroba i śmierć Łazarza.* — 1 A był
chory niejaki Łazarz z Betanii, z mia-
steczka Marii i Marty jej siostry. 2 (A była to
Maria, która namaściła Pana olejkiem, i otarła
nogi jego włosami swoimi; jej to brat Łazarz
chorował). 3 Posłały tedy siostry jego do niego
mówiąc: Panie! Oto ten, którego miłujesz, cho-
ruje. 4 A usłyszawszy Jezus, rzekł im: Ta cho-
roba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej,
żeby Syn Boży uwielbiony był przez nią.
5 A Jezus miłował Martę i siostrę jej Marię
i Łazarza. 6 Gdy tedy usłyszał, że choruje.
wtedy pozostał wprawdzie przez dwa dni
na tym samym miejscu, 7 potem zaś rzekł ucz-
niom swoim: Idźmy znowu do Judei. 8 Rze-
kli mu uczniowie: Rabbi! Dopiero chcieli cię ży-
dzi ukamienować, a znów tam idziesz? 9 Odpo-
wiedział Jezus: Czyż dzień nie ma dwunastu
godzin? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie
się, bo widzi światło tego świata; 10 ale jeśli
chodzi w nocy, potknie się, bo światła w nim
nie ma. 11 To powiedział, a potem rzekł im:

---

40. „Przebywał" około dwóch miesięcy. **R. 11,2.** Zob. 12, 3. **8.** Por. wyż. 10, 31. **9n.** Równie pewnie jak to, że nie może dzień mieć mniej niż 12 godzin, i że nie rozbije się ten, co we dnie chodzi, nie stanie się nic Chrystusowi, póki sam nie odda się w „moc ciemności".

Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go
ze snu obudził. 12 Rzekli tedy uczniowie jego:
Panie! Jeśli śpi, zdrów będzie. 13 Lecz Jezus
mówił o śmierci jego; a oni sądzili, że o za-
śnięciu snem mówił. 14 Wtedy więc Jezus po-
wiedział im otwarcie: Łazarz umarł. 15 I cie-
szę się dla was, że tam nie byłem, abyście
uwierzyli; ale idźmy do niego. 16 Rzekł tedy
Tomasz, którego zowią Dydymus, do współucz-
niów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.
Rozmowa Jezusa z Martą i Marią. — 17 Przy-
szedł tedy Jezus, i znalazł go już od czterech
dni leżącego w grobie. 18 (A Betania była bli-
sko Jerozolimy, na jakie piętnaście stadiów).
19 A przyszło do Marty i Marii wielu żydów,
aby je pocieszać po ich bracie. 20 Marta tedy,
skoro usłyszała, że Jezus idzie, wyszła mu na-
przeciw, a Maria siedziała w domu. 21 Rzekła
tedy Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był,
nie umarłby był brat mój. 22 Lecz i teraz wiem,
że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da ci Bóg.
23 Rzecze do niej Jezus: Zmartwychwstanie
brat twój. 24 Rzecze mu Marta: Wiem, że
zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w
dzień ostateczny. 25 Rzekł jej Jezus: Jam jest
zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy,
choćby i umarł, żyć będzie. 26 A wszelki, który
żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki.
Wierzysz temu? 27 Powiedziała mu: Tak, Pa-
nie, jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn
Boga żywego, który na ten świat przyszedłeś.
28 A to rzekłszy, odeszła, i po cichu zawo-
łała Marię, siostrę swoją, mówiąc: Nauczyciel

---

13. Właściwie można by przełożyć: „że o zwyczajnym śnie im mówił“. 16. „Dydymus“, dosł.: bliźniak. 18. 15 stadiów, niecałe 3 km.

przyszedł, i woła cię. [29] Ona skoro usłyszała,
wstaje szybko, i idzie do niego; [30] jeszcze bo-
wiem Jezus nie przyszedł był do miasteczka,
ale był jeszcze na tym miejscu, gdzie Marta
zabiegła mu drogę. [31] Żydzi tedy, którzy z
nią byli w domu i pocieszali ją, ujrzawszy, że
Maria prędko wstała i wyszła, poszli za nią,
mówiąc: Że idzie do grobu, aby tam płakać.
[32] Maria tedy, gdy przyszła, gdzie był Jezus,
ujrzawszy go, przypadła do nóg jego, i rzecze
mu: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł
brat mój. [33] Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą,
i żydów, którzy z nią przyszli, płaczących,
rozrzewnił się w duchu, i wzruszył sam siebie,
[34] i rzekł: Gdzieście go położyli? Powiadają
mu: Panie, pójdź a oglądaj. [35] I zapłakał
Jezus. [36] Mówili tedy żydzi: Oto, jak go miło-
wał. [37] A niektórzy z nich mówili: Czyż ten,
który otworzył oczy ślepo narodzonemu, nie
mógł uczynić, żeby on nie był umarł?
Wskrzeszenie Łazarza. — [38] Jezus tedy roz-
rzewniwszy się znowu sam w sobie, przychodzi
do grobu. A była to jaskinia, i kamień był na
niej położony. [39] Rzecze Jezus: Odejmijcie ka-
mień. Rzecze mu Marta, siostra tego, który był
umarł: Panie, już cuchnie, bo mu już czwarty
dzień. [40] Rzecze do niej Jezus: Czyżem ci nie
powiedział, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę
Bożą? [41] Odjęli tedy kamień. A Jezus pod-
niósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze, dzię-
kuję ci, żeś mnie wysłuchał. [42] A ja wiedziałem,
że mię zawsze wysłuchujesz; ale dla ludu,
który wkoło stoi, powiedziałem, aby uwierzyli,
żeś ty mnie posłał. [43] To rzekłszy, zawołał

33. „Rozrzewnił się“, lepiej może: wzdrygnął się na ten
przykład niewoli śmierci.

głosem wielkim: Łazarzu, wynijdź z grobu!
44 I natychmiast wyszedł, który był umarły,
mając ręce i nogi związane opaskami, a twarz
jego obwiązana była chustą. Rzekł im Jezus:
Rozwiążcie go i dopuśćcie mu odejść.

Sanhedryn postanawia zgładzić Jezusa. —
45 Wielu tedy z żydów, którzy byli przyszli do
Marii i Marty, a widzieli, co uczynił Jezus,
uwierzyło weń. 46 A niektórzy z nich odeszli
do faryzeuszów, i powiedzieli im, co uczynił
Jezus. 47 Zebrali tedy najwyżsi kapłani i fary-
zeusze Radę, i mówili: Cóż poczniemy, bo ten
człowiek wiele cudów czyni? 48 Jeśli go tak
zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą
Rzymianie, i zabiorą nasze miejsce i naród.
49 A jeden z nich imieniem Kajfasz, będąc naj-
wyższym kapłanem roku tego, rzekł im: Wy
nic nie wiecie, 50 ani nie myślicie, że lepiej dla
was, aby jeden człowiek umarł za lud, a nie
cały naród zginął. 51 A tego nie powiedział
sam z siebie, ale będąc najwyższym kapłanem
roku tego, prorokował, że Jezus miał umrzeć
za naród; 52 i nie tylko za naród, ale żeby
synów Bożych, którzy byli rozproszeni, zgro-
madzić w jedno. 53 Od owego więc dnia po-
stanowili, że go zabiją.

---

44. Musiała moc Boża wynieść cudownie z grobu wskrzeszonego Łazarza, bo naturalnym sposobem nie mógłby był wyjść związany. **48.** „Miejsce“, tu: miejsce „święte“, świątynię (por. 2 Mach 5, 19; Dz 6, 13). **49.** Kajfasz był arcykapłanem przez 18 lat z rzędu (18—36 po Chr.), ale J dodaje: „roku tego“, zapewne dlatego, że arcykapłan corocznie okupywał się władzom rzymskim. **50.** „Niż żeby cały naród zginął“, rzekomo na skutek niepokojów, jakie wywołałoby uznanie Chrystusa Mesjaszem. **51.** Ostatni przebłysk doktrynalnej opieki Bożej nad synagogą. **53.** Przedtem były tylko zamysły zabicia Zbawiciela, teraz stanowcza uchwała.

Jezus uchodzi do Efrem. — 54 Jezus tedy nie
chodził już jawnie między żydami, ale odszedł
w okolicę blisko pustyni, do miasta, które zo
wią Efrem, i tam przebywał z uczniami swoimi.
55 A blisko była Pascha żydowska; i wielu
z kraju szło do Jerozolimy przed Paschą, aby
się oczyścić. 56 Szukali tedy Jezusa, i mówili
między sobą, stojąc w świątyni: Co sądzicie,
że nie przyszedł na dzień święty? 57 A naj-
wyżsi kapłani i faryzeusze wydali rozkaz,
żeby każdy, kto by się dowiedział, gdzie on
przebywa, oznajmił, aby go pojmali.

I. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM.
(12, 1—50).

12. *Namaszczenie w Betanii.* — 1 Jezus tedy
sześć dni przed Paschą przyszedł do
Betanii, gdzie był umarł Łazarz, którego Jezus
wskrzesił. 2 I sprawili mu tam ucztę; i Marta
służyła, a Łazarz był jednym z siedzących z
nim u stołu. 3 Maria tedy wzięła funt drogiego
szpikanardowego olejku, i namaściła nogi
Jezusowe, i otarła nogi jego włosami swoimi;
i napełnił się dom wonnością olejku. 4 Rzekł
tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iszkariot,
który go miał wydać: 5 Czemuż tego olejku
nie sprzedano za trzysta denarów, i nie dano

---

54. Efrem lub Efron (Efraim) leżało koło dzisiejszego et-Tajjibe, w odległości około 22 km na półn. wschód od Jerozolimy. Jezus mieszkał tam około miesiąca, tj. przez część lutego i początek marca. Potem przez Jerycho udał się do Betanii. **55.** Takie oczyszczenie było konieczne dla tych, co przybywali z rozproszenia wśród pogan. Czystości legalnej wymagało godne uczestnictwo w obrzędach paschalnych (por. Liczb 9, 13). **R. 12, 1.** *Rb. Mt 26, 6-13; Mr 14, 3-9.* W piątek przed niedzielą palmową wieczorem. **2.** U Szymona Trędowatego (Mt 26,6). **3.** Por. uw. do Mr 14, 3. **6.** Ewangelista chce prawdopodobnie powiedzieć, że Judasz nosił wspólny mieszek

ubogim? 6 A to powiedział, nie żeby mu cho-
dziło o ubogich, ale że był złodziejem, i mieszek
mając, nosił co składano. 7 Rzekł tedy Jezus:
Zaniechajcie jej, aby na dzień pogrzebu mego
to zachowała. 8 Ubogich bowiem zawsze wśród
siebie macie, a mnie nie zawsze macie. 9 Do-
wiedziało się tedy wielkie mnóstwo żydów, że
tam jest; i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale
żeby widzieć Łazarza, którego wskrzesił z mar-
twych. 10 I umyślili przedniejsi kapłani, żeby
i Łazarza zabić; 11 bo wielu żydów z powodu
niego odstępowało i wierzyło w Jezusa.

Wjazd triumfalny do Jerozolimy. — 12 A na-
zajutrz wielka rzesza, która była przyszła na
święto, skoro usłyszeli, że Jezus idzie do Jero-
zolimy, 13 nabrali gałęzi palmowych, i wyszli
naprzeciw niemu, i wołali: „Hosanna! Bło-
gosławiony, który przychodzi w imię Pańskie",
król Izraela. 14 I znalazł Jezus osiołka, i wsiadł
nań, jak jest napisane: 15 „Nie bój się, córko
Syjońska! Oto król twój przybywa, siedząc
na źrebięciu oślicy". 16 Tego nie rozumieli
uczniowie jego z początku; ale gdy Jezus zo-
stał uwielbiony, wtedy wspomnieli, że to było
o nim napisane, i że to mu uczynili. 17 Świad-
czyła tedy rzesza, która przy nim była, kiedy
Łazarza wywołał z grobu, i wskrzesił go z
martwych. 18 Dlatego też wyszła naprzeciw
niego rzesza, że słyszeli, iż on ten cud uczynił.
19 Mówili tedy faryzeusze między sobą: Widzi-
cie, że nic nie osiągamy? Oto cały świat za
nim poszedł.

---

apostolskiego grosza i z niego wykradał dla siebie. 7. „Aby... to zachowała". Niech wykona dziś, czego w dzień mego pogrzebu wykonać nie potrafi. 12. *Rb. Mt 21, 1-9; Mr 11, 1-10; Łk 19, 29-38.* 13. Por. Ps 117, 25. 15. Por. Iz 40, 9; Zach 9, 9.

Jezus i poganie. — [20] A byli niektórzy poganie między tymi, co przyszli, żeby pokłonić się w dzień święty. [21] Ci tedy przystąpili do Filipa, który był z Betsajdy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. [22] Poszedł Filip, i powiedział Andrzejowi. Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi. [23] A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby uwielbiony był Syn człowieczy. [24] Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, [25] samo zostaje; lecz jeśli obumrze, wiele owocu przynosi. Kto miłuje duszę swą, straci ją; a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, na żywot wieczny zachowa ją. [26] Jeśli kto mnie służy, niech idzie za mną; a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeśli kto mnie będzie służył, uczci go Ojciec mój.

Ojciec uwielbia swego Syna. — [27] Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie od tej godziny. Przecież po to przyszedłem na tę godzinę. [28] Ojcze, uwielbij imię twoje! Rozległ się tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. [29] Rzesza tedy, która stała i słyszała, mówiła, iż zagrzmiało. A inni mówili: Anioł przemówił do niego. [30] Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was. [31] Teraz jest sąd świata; teraz książę tego świata precz wyrzucony będzie. [32] A ja gdy będę podwyż-

20. Jak zapowiedział był sam Bóg przez Salomona (3 Król 8, 41-43), schodzili się nieraz do Jeruzalem i niewierni, z których część przechodziła potem na prozelitów pierwszego lub drugiego stopnia. **21.** Być może, że znali Filipa, bo Galilea była dość przesiana pogańską ludnością. **23.** W tych poganach chcących go widzieć, upatruje Zbawiciel początki nawrócenia wszystkich ludów.

szony nad ziemię, pociągnę wszystko do siebie.
33 (To zaś mówił, oznajmiając, jaką śmiercią
miał umrzeć). 34 Odpowiedziała mu rzesza:
My słyszeliśmy z Zakonu, że Chrystus trwa
na wieki; a jakże ty mówisz: Potrzeba, żeby
podwyższony był Syn człowieczy? Któż to
jest ten Syn człowieczy? 35 Rzekł im tedy
Jezus: Jeszcze przez krótki czas jest wśród
was światłość. Chodźcie, póki światłość macie,
żeby was ciemności nie ogarnęły: a kto w
ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. 36 Póki
światłość macie, wierzcie w światłość, abyście
byli synami światłości. To powiedział Jezus
i odszedł i ukrył się przed nimi.

Zaślepienie żydów. — 37 A chociaż tak wiele
cudów uczynił przed nimi, nie wierzyli w nie-
go, 38 aby się wypełniły słowa Izajasza pro-
roka, które powiedział: „Panie, któż uwierzył
przepowiadaniu naszemu, a ramię Pańskie ko-
mu jest objawione?“ 39 Dlatego wierzyć nie
mogli, że jeszcze powiedział Izajasz: 40 „Zaśle-
pił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma
nie widzieli, i sercem nie zrozumieli, i nie na-
wrócili się, i żebym ich nie uzdrowił“. 41 To po-
wiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i
mówił o nim. 42 Jednakże i z przedniejszych
wielu uwierzyło w niego; ale z powodu fary-

36. Wmieszał się w tłum, a potem poszedł na noc do Betanii (Mt 21, 17). 38n. Słowa Iz 53, 1 i 6, 9 10 nie znaczą jakoby Bóg z góry uniemożliwił nawrócenie żydów, ale to tylko, że w przypuszczeniu ich dobrowolnej zatwardziałości, musiała się sprawdzić przepowiednia, w której Bóg tę zatwardziałość zawczasu oznajmia. 42. Św. Jan jakby dla honoru i ewangelii i narodu własnego, często zaznacza, że niedowiarstwo nie było powszechne (por. wyżej 3, 2; 7, 12. 40; 8, 30; 10, 21. 42; 11, 45; 12, 11). Tym tłumaczy się po części późniejszy szybki rozrost chrześcijaństwa (Dz 2, 41. 47; 4, 4; 5, 14; 6, 1. 7; 21, 20 itd).

zeuszów nie przyznawali się, aby ich nie wy-
rzucono z bóżnicy. 43 Bo umiłowali chwałę
ludzką bardziej niż chwałę Bożą.
Boskie posłannictwo Jezusa. — 44 A Jezus
wołał, i mówił: Kto we mnie wierzy, nie we
mnie wierzy, ale w tego, który mię posłał.
45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mię po-
słał. 46 Ja, światłość, przyszedłem na świat,
aby nikt z tych, co wierzą we mnie, nie mie-
szkał w ciemności. 47 A jeśliby kto słuchał
słów moich, a nie przestrzegał, ja go nie sądzę:
bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale że-
bym świat zbawił. 48 Kto mną gardzi, a nie
przyjmuje słów moich, ma, kto by go sądził.
Słowa, które mówiłem, one go będą sądzić
w dzień ostateczny. 49 Ja bowiem z siebie sa-
mego nie mówiłem, ale Ojciec, który mnie po-
słał, on mi dał przykazanie, co mam mówić.
i co opowiadać. 50 I wiem, że przykazanie
jego jest żywot wieczny. A przeto co ja mówię,
mówię tak, jako mi Ojciec powiedział.

CZĘŚĆ II.
(13, 1—21, 25).

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA.

A. OSTATNIA WIECZERZA.
(13, 1—38).

Chrystus umywa nogi apostołom. —
13. 1 Przede dniem świętym Paschy, Jezus
wiedząc, że przyszła godzina jego, aby prze-
szedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swo-
ich, którzy byli na świecie, do końca ich umi

R. 13, 1. We czwartek wieczorem (por. uw. do Mt 26, 2).

łował. [2] A odprawiwszy wieczerzę, gdy już
diabeł podał był w serce Judasza, syna Szy-
mona, Iszkarioty, żeby go wydał; [3] wiedząc,
że wszystko dał mu Ojciec w ręce, a iż od Boga
wyszedł, i do Boga idzie: [4] wstaje od wie-
czerzy, i składa szaty swoje, a wziąwszy prze-
ścieradło, przepasał się. [5] Potem nalewa wody
w miednicę, i zaczyna umywać uczniom nogi,
i ocierać prześcieradłem, którym był przepa-
sany. [6] Przychodzi tedy do Szymona Piotra.
I rzecze mu Piotr: Panie, ty mnie nogi umy-
wasz? [7] Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co ja
czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się po-
tem. [8] Rzecze mu Piotr: Nie będziesz mi umy-
wał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus:
Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał cząstki ze
mną. [9] Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko
nogi moje, ale i ręce i głowę. [10] Rzecze mu Jezus:
Kto umyty jest, nie potrzebuje, jeno żeby nogi
umył, bo cały jest czysty. I wy jesteście czy
stymi, ale nie wszyscy. [11] Wiedział bowiem.
kto był ten, co go miał wydać; dlatego po-
wiedział: Nie jesteście wszyscy czystymi.

Zalecenie pokory. — [12] Gdy tedy umył im
nogi, i wziął szaty swoje, usiadłszy na powrót.
rzekł im: Wiecie, com wam uczynił? [13] Wy
mnie wołacie: Nauczycielu i Panie, i dobrze
mówicie; bo nim jestem. [14] Jeśli więc ja, Pan
i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powin-
niście jeden drugiemu nogi umywać. [15] Albo-
wiem dałem wam przykład, abyście, jak ja
wam uczyniłem, tak i wy czynili. [16] Zaprawdę,
zaprawdę wam powiadam: Nie jest sługa
większy nad pana swego, ani posłaniec nie
jest większy nad tego, który go posłał. [17] Jeśli
to wiecie, błogosławieni będziecie, jeśli to

uczynicie. [18] Nie o wszystkich was mówię; ja
wiem, których obrałem; ale żeby się wypełniło
Pismo: „Ten, co ze mną je chleb, podniesie
przeciw mnie piętę swoją“. [19] Mówię wam
teraz, zanim się stanie, abyście, gdy się stanie,
wierzyli, iżem ja jest. [20] Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego
poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje,
przyjmuje tego, który mnie posłał.

Wyjawienie zdrajcy. [21] To rzekłszy, Jezus
zatrwożył się w duchu, i oświadczył, i rzekł:
Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że jeden
z was mnie wyda. [22] Spoglądali tedy uczniowie
jeden na drugiego, nie będąc pewni, o kim
mówi. [23] Był tedy jeden z uczniów jego, sie-
dzący przy łonie Jezusowym, którego miłował
Jezus. [24] Na tego więc skinął Szymon Piotr,
i rzekł mu: Kto jest ten, o którym mówi?
[25] On tedy położywszy się na piersiach Jezu-
sowych, rzekł mu: Panie, któż to jest? [26] Od-
powiedział Jezus: Ten jest, któremu ja uma-
czany chleb podam. A umoczywszy chleb, podał
go Judaszowi, synowi Szymona Iszkarioty. [27] A
po kąsku wstąpił w niego szatan. I rzekł mu
Jezus: Co czynisz, czyń prędzej. [28] A żaden z
siedzących nie zrozumiał, na co by mu to rzekł.
[29] Niektórzy bowiem mniemali, ponieważ Ju-
dasz miał mieszek, iż Jezus mu rzekł: Nakup,
czego nam potrzeba na dzień święty, albo

---

18. Ps 40, 10. **21.** *Rb. Mt 26, 20-25; Mr 14, 17-21; Łk 22, 21-23.* **23.** Przy ucztach starożytnych „siedziało się“ w pozycji leżącej. „Uczeń, którego miłował Jezus“, tj. sam ewangelista, leżał tuż obok Zbawiciela, „przy piersiach“ jego, tak że mógł bez trudności (w. 25) przytulić głowę do piersi Jezusowych. **26.** Wskazanie zdrajcy odbyło się więc bardzo dyskretnie (por. niżej w. 28n.). Jeśli więc przy tym Chrystus wypowiedział słowa, o jakich Mt 26, 25, to tak cicho, że je słyszał tylko Judasz.

żeby co dał ubogim. 30 On tedy wziąwszy
kąsek, natychmiast wyszedł. A była noc.
Nowe przykazanie. — 31 Gdy tedy wyszedł,
rzekł Jezus: Teraz uwielbiony jest Syn czło-
wieczy, a Bóg uwielbiony jest w nim. 32 A jeśli
Bóg uwielbiony jest w nim, i Bóg uwielbi go
sam w sobie, i zaraz go uwielbi. 33 Synaczko-
wie! Jeszcze maluczko jestem z wami. Będzie-
cie mnie szukać, a jak powiedziałem żydom:
Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie, tak te-
raz i wam powiadam. 34 Przykazanie nowe
daję wam, abyście się społecznie miłowali; ja-
kom was umiłował, abyście i wy społem się
miłowali. 35 Po tym poznają wszyscy, żeście
uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie
jedni ku drugim.
Zapowiedź zaparcia się Piotra. — 36 Rzecze
mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Od-
powiedział Jezus: Dokąd ja idę, nie możesz te-
raz pójść za mną; ale potem pójdziesz. 37 Rzecze
mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz?
Duszę moją za ciebie położę. 38 Odpowiedział
mu Jezus: Duszę swoją za mnie położysz?
Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie za-
pieje kur, aż się mnie trzykroć zaprzesz.

§ B. MOWA POŻEGNALNA W WIECZERNIKU. (14, 1—17, 26).

14. *Jezus pociesza uczniów.* — 1 Niech się
nie trwoży serce wasze. Wierzycie
w Boga, i we mnie wierzcie. 2 W domu Ojca
mego jest mieszkań wiele. Gdyby inaczej
było, powiedziałbym wam, bo idę przygoto-

30. Jest dużo prawdopodobniejsze, że Judasz Ciała Pańskiego nie pożywał, i że ów „kąsek", który otrzymał na znak, był zwykłym chlebem. 33. Tutaj prawdopodobnie należy wstawić ustanowienie Eucharystii. 36. *Rb. Mt 26, 31-35; Mr 14, 27-31; Łk 22, 31-34.*

wać wam miejsce. 3 A gdy odejdę, i przygo-
tuję wam miejsce, przyjdę znowu, i wezmę
was do siebie, abyście tam, gdzie ja jestem, i
wy byli. 4 A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wie-
cie. 5 Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy,
dokąd idziesz, a jakże możemy znać drogę?
6 Mówi mu Jezus: Jam jest droga i prawda i
żywot. Nikt nie przychodzi do Ojca, jeno
przeze mnie. 7 Gdybyście mnie byli poznali,
to byście pewnie i Ojca mego byli poznali; a
odtąd poznacie go, i widzieliście go. 8 Mówi
mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a wystarczy
nam. 9 Mówi mu Jezus: Przez tak długi czas
jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie,
kto mnie widzi, widzi i Ojca. Jakże ty mówisz:
Ukaż nam Ojca? 10 Nie wierzycie, że ja w Ojcu,
a Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja wam
mówię, nie od samego siebie mówię; lecz Ojciec
we mnie mieszkający, on pełni dzieła. 11 Nie
wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie?
12 Choćby dla samych uczynków wierzcie! Za-
prawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy
we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić
będzie, i większe nad nie czynić będzie, bo ja
do Ojca idę. 13 A o cokolwiek będziecie prosić
Ojca w imię moje, to uczynię, aby uwielbiony
był Ojciec w Synie. 14 Jeśli mnie o co prosić
będziecie w imię moje, to uczynię.
15 Jeśli mnie miłujecie, chowajcie przykaza-
nia moje. 16 A ja prosić będę Ojca, a innego
Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami
na wieki, 17 Ducha prawdy, którego świat
przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go nie
zna; lecz wy poznacie go, bo u was mieszkać
będzie, i w was będzie.

---

7. „A odtąd poznacie go", wedł. gr.: Już teraz znacie go.

Nie zostawi ich sierotami. — 18 Nie zostawię
was sierotami; przyjdę do was. 19 Jeszcze ma-
luczko, a świat mnie już nie zobaczy; lecz wy
mnie widzicie: bo ja żyję, i wy żyć będziecie.
20 W ów dzień wy poznacie, że ja jestem w Ojcu
moim, a wy we mnie, a ja w was. 21 Kto ma
przykazania moje, i zachowuje je, ten jest,
który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie
miłowany przez Ojca mego, i ja go miłować
będę, i objawię mu siebie samego. 22 Powie-
dział mu Juda, nie ów Iszkariot: Panie, cóż
się stało, że się nam objawić masz, a nie
światu? 23 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu:
Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował słowa
moje, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego
przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy.
24 Kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa.
A słowa, któreście słyszeli, nie są moje, ale
tego, który mnie posłał, Ojca.

Zostawia im swój pokój. — 25 To wam po-
wiedziałem, u was mieszkając. 26 A Pocie-
szyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle
w imię moje, on was wszystkiego nauczy,
i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym
wam powiedział. 27 Pokój zostawiam wam, po-
kój mój daję wam: nie jako świat daje, ja wam
daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się
nie lęka. 28 Słyszeliście, że wam powiedzia-
łem: Odchodzę, i przychodzę do was. Gdyby-
ście mnie miłowali, zaiste radowalibyście się,

R. 14, 19. „Widzicie“ teraz przez wiarę, a potem ujrzycie przez światło chwały, które będzie owocem uczestnictwa w życiu Chrystusowym. **21.** „Objawię“ wnętrznym objawieniem łaski. **22.** Juda (Tadeusz) rozumie to o zewnętrznym objawieniu i pyta o tajemnicę wyboru tych, którym ono jest przeznaczone. **23.** Chrystus nieznacznie prostuje jego pojęcia. **28.** „Większy“ niż człowieczeństwo Chrystusowe.

że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niż ja.
[29] I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie,
abyście, gdy się stanie, wierzyli. [30] Już wiele
z wami mówić nie będę, bo nadchodzi książę
świata tego, a we mnie nic nie ma. [31] Ale żeby
świat poznał, że miłuję Ojca, a jak mi Ojciec roz-
kazanie dał, tak czynię. Wstańcie, pójdźmy stąd.

15. *Jezus prawdziwym szczepem winnym.* —
[1] Jam jest prawdziwy szczep winny,
a Ojciec mój jest rolnikiem. [2] Wszelką latorośl
we mnie nie przynoszącą owocu, odetnie ją;
a wszelką, która przynosi owoc, oczyści ją,
aby więcej owocu przynosiła. [3] Już wy jeste-
ście czyści z powodu słów, które do was mó-
wiłem. [4] Mieszkajcie we mnie, a ja w was.
Jak latorośl nie może przynosić owocu sama
ze siebie, jeśli nie będzie trwać w winnym
szczepie, tak ani wy, jeśli we mnie mieszkać
nie będziecie. [5] Jam jest szczep winny, wyście
latorośle. Kto mieszka we mnie, a ja w nim,
ten wiele owocu przynosi; bo beze mnie nic
uczynić nie możecie. [6] Jeśliby kto we mnie
nie trwał, precz wyrzucony będzie jak latorośl,
i uschnie; i zbiorą ją, i wrzucą do ognia, i pa-
lić się będzie. [7] Jeśli we mnie trwać będzie-
cie, a słowa moje w was trwać będą, cokol-
wiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się
wam. [8] W tym jest uwielbiony Ojciec mój, że-
byście bardzo wiele owocu przynosili, i stali
się uczniami moimi. [9] Jako mnie umiłował Oj-
ciec, i ja umiłowałem was: trwajcież w miłości
mojej. [10] Jeśli przykazania moje zachowacie,
będziecie trwać w miłości mojej, jak i ja za-

30. „Książę świata tego" — szatan, sprawca Męki.
31. Tzn. podda się Chrystus zewnętrznemu działaniu
szatana, aby .. Prawdopodobnie tutaj opuścił Zbawiciel
wieczernik. R. 15, 3. Nikogo teraz nie wyjmuje.

chowałem przykazania Ojca mego, i trwam
w miłości jego. 11 To wam powiedziałem, aby
radość moja była w was, a radość wasza była
pełna.

Przykazanie wzajemnej miłości. — 12 To jest
przykazanie moje, abyście się społecznie miło-
wali, jakom ja was umiłował. 13 Większej nad
tę miłości nikt nie ma, aby kto duszę swą po-
łożył za przyjaciół swoich. 14 Wy jesteście
przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co
ja wam przykazuję. 15 Już was nie będę zwał
sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego.
Lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko.
co słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam.
16 Nie wyście mnie obrali, alem ja was wybrał,
i przeznaczyłem was, abyście szli, i owoc przy-
nieśli, i żeby owoc wasz trwał; żeby o cokol-
wiek prosić będziecie Ojca w imię moje, dał
wam. 17 To wam przykazuję, abyście się spo-
łecznie miłowali.

Nienawiść świata. — 18 Jeśli was świat nie-
nawidzi, wiedzcie, że mnie pierwej niż was
nienawidził. 19 Gdybyście byli ze świata, świat
miłowałby, co jest jego; ale że nie jesteście
ze świata, alem ja was wybrał ze świata, dla-
tego was świat nienawidzi. 20 Wspomnijcie na
słowa moje, którem ja wam mówił: Nie jest
sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie
prześladowali, i was prześladować będą. Jeśli
mowę moją chowali, i waszą chować będą.
21 Ale to wszystko czynić wam będą dla imie-
nia mego; bo nie znają tego, który mię po-
słał. 22 Gdybym był nie przyszedł, a nie mó-

15. „Wszystko", co było przeznaczone do publicznego objawienia. 21. „To wszystko" odnosi się tylko do prześladowań.

wił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie
mają wymówki z grzechu swojego. [23] Kto mnie
nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. [24] Gdy-
bym był między nimi nie dokonał czynów.
których nikt inny nie dokonał, grzechu by nie
mieli; lecz teraz i widzieli, i znienawidzili i
mnie i Ojca mego. [25] Ale żeby się wypełniły
słowa, które w Zakonie ich są napisane: ,,Że
mię niesłusznie mieli w nienawiści".

[26] A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja
wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od
Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać
będzie. [27] I wy świadectwo dawać będziecie.
bo ze mną od początku jesteście.

16. *Prześladowanie uczniów Chrystusa.* —
[1] To wam powiedziałem, abyście się nie
gorszyli. [2] Wyłączą was z bóżnic; przychodzi
nawet godzina, że każdy, co was zabija, mnie-
mać będzie, że czyni przysługę Bogu. [3] A to
wam czynić będą, bo nie znają Ojca, ani mnie.
[4] Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy przyj-
dzie ich godzina, wspomnieli sobie, że ja wam
to mówiłem. A tego wam z początku nie po-
wiedziałem, gdyż byłem z wami.

Obietnica Ducha Św. — [5] Teraz zaś idę
do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie
pyta mnie: Dokąd idziesz? [6] Ale że wam
to powiedziałem, smutek napełnił serca wasze.
[7] Ale ja prawdę wam mówię: Pożyteczno dla
was, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Po-
cieszyciel do was nie przyjdzie; a jeśli odejdę.

---

25. Ps 34, 19. 26. Całe świadectwo Kościoła o Chry-
stusie jest świadectwem Ducha Św. R. 16, 1. ,,Nie
gorszyli", czyli nie zrażali się. 5. Piotr pytał był po-
przednio, dokąd Zbawiciel idzie (wyż. 13, 36), a innymi
słowy pytał i Tomasz (14, 5), ale obaj po ludzku tylko,
nie z nadprzyrodzonej wiary.

poślę go do was. 8 A on gdy przyjdzie, prze-
kona świat o grzechu, i o sprawiedliwości.
i o sądzie. 9 O grzechu, mówię, bo nie uwie-
rzyli we mnie; 10 o sprawiedliwości zaś, bo idę
do Ojca, i już mnie widzieć nie będziecie:
11 a o sądzie, bo książę świata tego już jest
osądzony. 12 Jeszcze wam wiele mam powie-
dzieć, ale teraz znieść nie możecie. 13 Lecz
gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was
wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić
będzie, ale cokolwiek usłyszy, opowie, i co
przyjść ma, oznajmi wam. 14 On mnie uwielbi.
albowiem z mego weźmie, a wam opowie.
15 Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moim jest:
dlatego powiedziałem, że z mego weźmie, a
wam opowie.

Smutek w radość się zamieni. — 16 Maluczko,
a już mnie nie ujrzycie, i znowu maluczko,
a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca. 17 Mówili tedy
z uczniów jego jedni do drugich: Co to jest,
co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mnie,
i znowu maluczko, a ujrzycie mnie, i że idę
do Ojca? 18 Mówili tedy: Co to jest, co mówi:
Maluczko? Nie wiemy, co powiada. 19 A po-
znał Jezus, że chcieli go pytać, i rzekł im:
O to się pytacie między sobą, że powiedziałem:
Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znowu ma-
luczko, a ujrzycie mnie? 20 Zaprawdę, za-
prawdę wam powiadam, iż wy będziecie pła-

---

8. „Przekona“ — dowiedzie światu, *elenxei*. **14. 15.** Śliczny i bardzo jasny dowód na pochodzenie Ducha Św. od Ojca i Syna. Jeśli bowiem wiedzę bierze od Syna, to i byt bierze od Syna; a racją czemu wiedzę bierze od Syna jest, że wszystko, co jest Ojca, jest i Syna. **16.** Owo „maluczko“ ma zapewne dwa znaczenia: jedno odnosi się do śmierci i bliskiego zmartwychwstania, drugie, tajemnicze, do odejścia P. Jezusa w niebo i powrotu jego na sąd ostateczny.

kać i narzekać, a świat się będzie weselił; a wy
się smucić będziecie, ale smutek wasz w ra-
dość się obróci. [21] Niewiasta, gdy rodzi, smu-
tek ma, iż przyszła jej godzina; lecz gdy po-
rodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia
z powodu radości, że człowiek na świat się
narodził. [22] Tak i wy, teraz wprawdzie smutek
macie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się rado-
wało serce wasze; a radości waszej nikt od was
nie odejmie. [23] A w ów dzień o nic mnie pytać
nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę wam po-
wiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w
imię moje, da wam. [24] Dotychczas o nic nie
prosiliście w imię moje; proście, a otrzymacie.
aby radość wasza była pełna.

Teraz a dawniej. — [25] To wam mówiłem przez
przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie
przez przypowieści mówić wam będę, ale jaw-
nie o Ojcu oznajmię wam. [26] W ów dzień w
imię moje prosić będziecie, i nie mówię wam,
że ja będę Ojca prosił za wami. [27] Albowiem
sam Ojciec miłuje was, gdyż wyście mnie
umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wysze-
dłem. [28] Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem
na świat; znowu opuszczam świat, a idę do
Ojca. [29] Rzekli mu uczniowie jego: Oto te-
raz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie
powiadasz. [30] Teraz wiemy, że wszystko wiesz.
i nie potrzebujesz, żeby cię kto pytał. Dlatego
wierzymy, że od Boga wyszedłeś. [31] Odpowie-
dział im Jezus: Teraz wierzycie? [32] Oto przy-

23a. Stąd widoczna, że P. Jezus w głębi duszy ciągle tu ma na myśli wiekuiste spotkanie z uczniami, w którym istotnie o nic pytać nie będą, bo wszystko będzie im odsłonięte. **23b.** Tu Chrystus wraca do doczesnych dziejów uczniów. **25b.** Światłem Ducha Świętego. **30.** Tj. że bez pytania powiesz to, co chcesz objawić.

chodzi godzina, i już nadeszła, iż rozprószycie
się każdy do swego, a mnie samego zostawicie:
lecz ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.
33 To wam powiedziałem, abyście we mnie po-
kój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie:
ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

17. *Modlitwa arcykapłańska.* — 1 To powie-
dział Jezus i podniósłszy oczy w niebo.
rzekł: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna
twego, aby cię Syn twój wsławił, 2 jak dałeś
mu władzę nad wszelkim ciałem, aby wszyst-
kim, których mu dałeś, dał im żywot wieczny.
3 A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie.
jedynego Boga prawdziwego, i tego, któregoś
posłał, Jezusa Chrystusa. 4 Ja wsławiłem cie-
bie na ziemi, wykonałem sprawę, którąś mi
zlecił: 5 a teraz wsław mnie ty, Ojcze, sam
u siebie chwałą, którą miałem u ciebie pier-
wej, niźli świat był.

Wstawia się za uczniami. — 6 Oznajmiłem
imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata.
Twoimi byli, i mnie ich dałeś, a mowę twoją
zachowali. 7 Teraz poznali, że wszystko coś
mi dał, od ciebie jest. 8 Albowiem słowa, które
mi dałeś, dałem im, a oni przyjęli, i poznali
prawdziwie, żem od ciebie wyszedł, i uwierzyli.
żeś ty mnie posłał. 9 Ja za nimi proszę; nie
za światem proszę, lecz za tymi, których mi
dałeś, bo twoimi są. 10 I wszystko moje twoim
jest, a twoje moim; i wsławiony jestem w nich.
11 A już nie jestem na świecie, ale oni są na
świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, za-
chowaj ich w imię twoje, których mi dałeś:
aby byli jedno, jako i my. 12 Gdy z nimi by-

33. „We mnie". We wierze we mnie i w duchowym obcowaniu ze mną.

łem, ja ich zachowywałem w imię twoje. Których mi dałeś, strzegłem; i żaden z nich nie zginął, jeno syn zatracenia, żeby się Pismo spełniło.
[13] A teraz idę do ciebie, i to mówię na świecie, aby mieli pełną radość moją w sobie.
[14] Ja im dałem mowę twoją, a świat miał ich w nienawiści, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.
[15] Nie proszę, żebyś ich zabrał ze świata, ale żebyś ich zachował od złego.
[16] Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.
[17] Uświęć ich w prawdzie. Mowa twoja jest prawdą.
[18] Jakoś ty mnie posłał na świat, i ja ich posłałem na świat.
[19] A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

Modli się za przyszły Kościół. —
[20] A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie,
[21] aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby uwierzył świat, iżeś ty mnie posłał.
[22] A ja chwałę, którą mi dałeś, dałem im, aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy.
[23] Ja w nich, a ty we mnie, aby osiągnęli doskonałą jedność, i żeby świat poznał, żeś ty mnie posłał, i umiłowałeś ich, jako i mnie umiłowałeś.
[24] Ojcze, których mi dałeś, chcę, aby gdzie ja jestem, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiem umiłowałeś mnie przed założeniem świata.
[25] Ojcze sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a jam ciebie poznał, i oni poznali, żeś ty mię posłał.
[26] I oznaj-

13. Aby te słowa moje były im źródłem nieustannego i pełnego wesela. 19. „Poświęcam", tzn. oddaję się na ofiarę, która i mnie nowym sposobem uświęci, i im będzie źródłem uświęcenia.

miłem im imię twoje, i oznajmię, aby miłość,
którą mię umiłowałeś, w nich była, a ja w nich.

C. MĘKA CHRYSTUSOWA.
(18, 1—19, 42).

18. *Pojmanie Jezusa.* — [1] Gdy to Jezus po-
wiedział, wyszedł z uczniami swoimi za
potok Cedron, gdzie był ogród, do którego
wszedł on i uczniowie jego. [2] Ale i Judasz,
który go wydawał, znał to miejsce, bo się tam
często schodził Jezus z uczniami swoimi. [3] Ju-
dasz tedy wziąwszy rotę, a od najwyższych ka-
płanów i faryzeuszów służbę, przychodzi tam
z latarniami i pochodniami i z bronią. [4] Jezus
tedy wiedząc wszystko, co nań przyjść miało,
wyszedł, i rzecze im: Kogo szukacie? [5] Odpo-
wiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzecze im
Jezus: Jam jest. A stał też z nimi Judasz, który
go wydawał. [6] Skoro im tedy rzekł: Jam jest,
cofnęli się wstecz, i padli na ziemię. [7] Spytał
ich tedy znowu: Kogo szukacie? A oni odpo-
wiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. [8] Odpowie-
dział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem:
jeśli tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść.
[9] Aby się wypełniły słowa, które był wyrzekł:
Iż których mi dałeś, żadnegom z nich nie stra-
cił. [10] Tedy Szymon Piotr, mając miecz, dobył

R. 18, 1. *Rb. Mt 26, 30. 36-56; Mr 14, 26. 32-49; Łk 22, 39-53.* Jeśli istotnie, jak powiedzieliśmy (por. uw. do 14, 31), Zbawiciel już poprzednio wyszedł był z wieczernika, to wszystko powyższe (15, 1—17, 26) powiedział po drodze, przed przejściem potoku Cedron. Szedł zapewne z góry Syjon, obchodząc dołem olbrzymie podmurowania świątyni. Potok Cedron, w ogóle wyschły, płynął tylko w deszczowej porze. Ogród Getsemani leżał o jakie sto kroków za potokiem, na stoku góry Oliwnej. 3. „Rotę“ rzymskich żołnierzy, ale w znaczeniu „oddziału“, nie pełnej kohorty, która liczyła 500 ludzi.

go, i uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął
prawe ucho jego. A słudze było na imię Mal-
chus. [11] Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż miecz
twój do pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec,
czyż pić go nie będę? [12] Rota tedy i rotmistrz
i słudzy żydowscy pojmali Jezusa, i związali go.
Jezus przed Annaszem i Kajfaszem.—[13] I przy-
prowadzili go najpierw do Annasza, bo był te-
ściem Kajfasza, który był najwyższym kapła-
nem roku tego. [14] A Kajfasz był tym, który dał
był radę żydom: Że pożytecznie jest, aby jeden
człowiek umarł za lud. [15] I szedł za Jezusem Szy-
mon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był zna-
jomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezu-
sem na dziedziniec najwyższego kapłana. [16] Piotr
zaś stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy ów dru-
gi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapła-
nowi, i pomówił z odźwierną, i wprowadził Pio-
tra. [17] Mówi tedy Piotrowi służąca odźwierna:
Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka?
On powiada: Nie jestem. [18] A czeladź i słudzy
stali przy ogniu, bo zimno było, i grzali się.
A był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się.
[19] Tedy najwyższy kapłan spytał Jezusa o
jego uczniów i o naukę jego. [20] Odpowiedział
mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; jam
zawsze nauczał w bóżnicy i w świątyni, gdzie
wszyscy żydzi się schodzą, a w skrytości nic

12. Por. Mt 26, 57-75; Mr 14, 53-72; Łk 22, 54-71. **13.** Wyraźna aluzja do opowiadania poprzednich Ewangelij. **15.** „Drugim uczniem" był oczywiście św. Jan. **18.** Noce o tej porze bywają w Palestynie bardzo chłodne. **19.** „Najwyższy kapłan", t u t a j zapewne Annasz. Nie jest jednak wykluczone, że cały nocny sąd, z Kajfaszem na czele, odbył się u Annasza, a u Kajfasza dopiero sąd ranny. **20b.** Zbawiciel różne rzeczy mówił prywatnie i uczniom i Nikodemowi i Samarytance i różnym uzdrowionym, ale co do swej nauki, jako takiej, nigdy tajemnicy nie zalecał.

nie mówiłem. 21 Czemu mnie pytasz? Pytaj
tych, którzy słyszeli, co im mówiłem: oto ci
wiedzą, com ja powiedział. 22 A gdy to rzekł,
jeden ze sług, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu
kapłanowi? 23 Odpowiedział mu Jezus: Jeżelim źle powiedział, daj świadectwo o złym: a
jeśli dobrze, czemu mię bijesz? 24 I odesłał
go Annasz związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

Zaparcie się Piotra. — 25 A Szymon Piotr
stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Czy i ty nie
jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, i rzekł:
Nie jestem. 26 Rzecze mu jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr
uciął ucho: Czyżem ja ciebie nie widział z
nim w ogrodzie? 27 Znowu tedy zaparł się
Piotr, a natychmiast kur zapiał.

Jezus przed Piłatem. — 28 Przyprowadzają tedy Jezusa od Kajfasza na ratusz; a było rano.
I sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale żeby mogli pożywać Paschę. 29 Tak
więc Piłat wyszedł do nich na zewnątrz, i rzekł:
Co za skargę przynosicie przeciw temu człowiekowi? 30 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Gdyby
ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. 31 Rzekł im tedy Piłat: Weźcie go wy,
a według Zakonu waszego osądźcie go. Rzekli

---

21. Chrystus żąda powołania świadków, jak to i Zakon przepisywał. **24.** Być może, że to „odesłanie" nastąpiło po nocnym sądzie, który św. Jan (jak zresztą i ranny sąd) tu pomija. **28.** *Rb. Mt 27, 11-14; Mr 15, 1-5; Łk 23, 1-5.* „Ratusz", *praetorium*, mieszkanie namiestnika w czasie jego pobytu w Jerozolimie, po północnej stronie świątyni. **29.** Widocznie „rota", dana żydom wczoraj wieczorem, udzielona została nie na podstawie jakiejś skargi, i może nawet bez wiedzy Piłata, przez jakiegoś podkomendnego oficera. **31.** Sprawy gardłowe zastrzeżone były Rzymianom.

mu tedy żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać.
32 Aby się wypełniły słowa Jezusa, które powiedział, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.
Królestwo Jezusa. — 33 Wszedł tedy Piłat
znowu do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł
mu: Tyś jest król żydowski? 34 Odpowiedział
Jezus: Sam od siebie to mówisz, czy też inni
powiedziali ci o mnie? 35 Odpowiedział Piłat:
Czyż ja żydem jestem? Naród twój i najwyżsi
kapłani wydali mi ciebie: coś uczynił? 36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest
z tego świata; gdyby królestwo moje było
z tego świata, słudzy moi biliby się pewnie,
żebym nie był wydany żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. 37 Rzekł mu tedy
Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus:
Ty mówisz, że ja jestem królem. Jam się na
to narodził, i na to przyszedłem na świat, abym
świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest
z prawdy, słucha głosu mego. 38 Rzecze mu
Piłat: Co to jest prawda? A gdy to powiedział,
znowu wyszedł do żydów, i mówi im: Ja żadnej
winy w nim nie znajduję. 39 Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę:
chcecie tedy, żebym wam wypuścił króla żydowskiego? 40 Zawołali tedy znowu wszyscy,
mówiąc: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz był zbójcą.

19. *Ubiczowanie.* — 1 Wtedy więc Piłat wziął
Jezusa, i ubiczował. 2 A żołnierze uplótłszy koronę z ciernia, włożyli mu na głowę,
i odziali go szatą szkarłatną. 3 I przychodzili
do niego, i mówili: Witaj, królu żydowski!
I dawali mu policzki.

39. Por. Mt 27, 15-26; Mr 15, 6-15; Łk 23, 17-25. R. 19,
2. Por. Mt 27, 27-31; Mr 15, 16-20.

4 Wyszedł tedy znowu Piłat na zewnątrz,
i rzecze im: Oto wam go wyprowadzam,
abyście poznali, że w nim żadnej winy nie
znajduję. 5 (Wyszedł tedy Jezus, niosąc cier-
niową koronę i szatę szkarłatną). I rzecze im:
Oto człowiek. 6 Gdy go tedy ujrzeli najwyżsi
kapłani i słudzy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj,
ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Weźcie go wy,
i ukrzyżujcie, bo ja w nim winy nie znajduję.
7 Odpowiedzieli mu żydzi: My Zakon mamy,
a wedle Zakonu ma umrzeć, bo synem Bożym
się czynił.
8 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, bardziej
się przeląkł. 9 I wszedł znowu do ratusza,
i rzekł do Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus
nie dał mu odpowiedzi. 10 Rzecze mu tedy Pi-
łat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, że mam
moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić
cię? 11 Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej
mocy nade mną, gdyby ci z góry nie było da-
ne. Dlatego który mię tobie wydał, większy
grzech ma. 12 I odtąd Piłat starał się go wy-
puścić. Lecz żydzi wołali, mówiąc: Jeśli tego
wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim:
każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia
się cesarzowi.
Skazanie na śmierć. — 13 Piłat więc usły-
szawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed
ratusz, i usiadł na stolicy sądowej, na miejscu,
które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gab-

---

5. Prawdopodobnie znaczyło owo *ecce homo* tylko tyle: „oto ów człowiek", albo może: „zobaczcie, czy on jeszcze do człowieka podobny." **11b.** Chrystus ma na myśli Kajfasza, który też z góry otrzymał władzę, a sprawiedliwości w sprawowaniu tej władzy tak bardzo się sprzeniewierzył. **13b.** Była to trybuna pod gołym niebem, na podwyższeniu (*gabbata*), wyłożonym taflami kamiennymi (*litostrotos*).

bata. 14 A był to dzień przygotowania Paschy,
godzina prawie szósta. I mówi żydom: Oto
król wasz. 15 A oni zawołali: Strać, strać,
ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Króla waszego
mam ukrzyżować? Odpowiedzieli najwyżsi
kapłani: Nie mamy króla, jeno cesarza.
16 Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżo-
wany. I wzięli Jezusa, i wyprowadzili.
Ukrzyżowanie. — 17 A niosąc krzyż sobie,
wyszedł na to miejsce, które zowią Trupiej
Głowy, a po żydowsku Golgota. 18 Tam go
ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej
i z drugiej strony, a w pośrodku Jezusa. 19 Na-
pisał zaś Piłat i tytuł, i umieścił nad krzyżem.
Było zaś napisane: JEZUS NAZAREŃSKI KRÓL
ŻYDOWSKI. 20 Ten więc napis czytało wielu
żydów, gdyż blisko miasta było miejsce, gdzie
był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po
żydowsku, po grecku i po łacinie. 21 Mówili
tedy Piłatowi najwyżsi kapłani żydowscy:
Nie pisz: Król żydowski, ale że on powiedział:
Jestem królem żydowskim. 22 Odpowiedział
Piłat: Com napisał, napisałem.
23 Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięli
szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu
żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nie-
szyta, od wierzchu całodziana. 24 Rzekli tedy
jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy
o nią losy, czyja ma być; żeby się wypełniło
Pismo, które mówi: „Podzielili sobie szaty
moje, a o suknię moją los rzucili". I to więc
żołnierze uczynili.
Ostatnie słowa Jezusa i śmierć. — 25 A stały
obok krzyża Jezusowego matka jego i siostra

---

14. Było pewnie niewiele po naszej 11-ej godzinie.
17. *Rb. Mt 27, 33-56; Mr 15, 22-41; Łk 23, 33-49.* 24. Por.
Ps 21, 19.

matki jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magda-
lena. 26 Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia,
którego miłował, stojącego, mówi matce swojej:
Niewiasto, oto syn twój. 27 Potem mówi ucz-
niowi: Oto matka twoja. I od tej chwili wziął
ją uczeń do siebie. 28 Potem, wiedząc Jezus,
że wszystko już się wykonało, aby się wypeł-
niło Pismo, rzekł: Pragnę. 29 A było tam na-
czynie postawione, pełne octu; oni tedy wło-
żywszy na hyzop gąbkę pełną octu, podali do
ust jego. 30 Jezus tedy, gdy przyjął ocet, rzekł:
Wykonało się. I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

Otwarcie boku Jezusowego. — 31 Żydzi tedy
(ponieważ był to dzień przygotowania), aby na
szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem
był wielki ów dzień szabatu), poprosili Piłata,
aby połamano im golenie, i zdjęto ich. 32 Przy-
szli tedy żołnierze, i pierwszemu połamali go-
lenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.
33 Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy ujrzeli, że
już umarł, nie łamali goleni jego, 34 ale jeden
z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a na-
tychmiast wyszła krew i woda. 35 A ten, który
widział, dał świadectwo, i prawdziwe jest świa-
dectwo jego. A on wie, że prawdę mówi, aby-
ście i wy wierzyli. 36 Albowiem to się stało,
aby się wypełniło Pismo: ,,Nie będziecie łamać

---

28. Ps 21, 16. **29.** Hyzop, rodzaj dzikiej macierzanki; wetknięta w trzcinę, miała do tego służyć, żeby łatwiej utrzymała się na niej gąbka napojona octem. **31.** ,,Wielki szabat", bo na ten dzień przeniesiono w tym roku święto Paschy. **32.** Za pomocą łamania goleni, które kruszono pałkami, dobijano skazańców. **34n.** Wyjście z przebitego boku wody i krwi jest zjawiskiem oczywiście cudownym, któremu Ojcowie święci przypisują piękne symboliczne znaczenia. **36.** Słowa powiedziane o baranku paschalnym (por. Wyjść 12, 46; Liczb 9, 12).

kości jego". [37] I znowu inne Pismo mówi:
„Zobaczą, kogo przebodli".
Zdjęcie z krzyża i pogrzeb. — [38] A potem po-
prosił Piłata Józef z Arymatei (przeto iż był
uczniem Jezusowym, lecz tajemnym z bojaźni
przed żydami), żeby mógł zdjąć ciało Jezuso-
we. I pozwolił Piłat. Przyszedł więc, i zdjął
ciało Jezusowe. [39] Przybył też i Nikodem,
który niegdyś przyszedł był w nocy do Jezusa,
niosąc mieszaninę mirry i aloesu około stu fun-
tów. [40] Wzięli tedy ciało Jezusowe, i obwią-
zali je z wonnościami w prześcieradła, jak
żydzi mają zwyczaj grzebać. [41] A na miejscu,
gdzie został ukrzyżowany, był ogród, w ogro-
dzie zaś grób nowy, w którym jeszcze nikt nie
był położony. [42] Tam więc, ponieważ grób
był blisko, z powodu żydowskiego dnia przy-
gotowania, położyli Jezusa.

D. ZMARTWYCHWSTANIE.
(20, 1—21, 25).

20. *Magdalena przy grobie.* — [1] A pierw-
szego dnia tygodnia, Maria Magdalena
przyszła rano, gdy jeszcze było ciemno, i uj-
rzała kamień odwalony od grobu. [2] Pobiegła

37. Zach 12, 10. 38. *Rb. Mt 27, 57-61; Mr 15, 42-47; Łk 23, 50-55.* 39b. 40. Było to około 32 kg. Mirrę i aloes tarto na proch i prochem tym wypełniano całun, obwiązywany z wierzchu skrawkami płótna. 42. Zdaje się więc, że zamiar pochowania Zbawiciela w grobie Józefa powzięto przygodnie, tylko dlatego, że zapadający szabat nie pozwolił szukać innego grobu. R. 20, 1. *Rb. Mt 28, 1-8; Mr 16, 1-8; Łk 24, 1-12.* Ewangelista wyraźnie uzupełnia sumaryczne opowiadania innych. 2. Liczba mnoga „nie wiemy" może się tłumaczyć po prostu tym, że Maria wybierała się razem z drugimi niewiastami (Łk 23, 56), które przyszły do grobu później, o wschodzie słońca (Mr 16, 2), i mimowoli przemawia także w ich imieniu.

więc, i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położono.
Piotr i Jan spieszą do grobu. — [3] Wyszedł
tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.
[4] A biegli obaj razem, ale ów drugi uczeń prześcignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu.
[5] A schyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła,
wszelako nie wszedł. [6] Przyszedł tedy Szymon
Piotr, idąc za nim, i wszedł do grobu, i ujrzał
prześcieradła leżące, [7] i chustkę, która była
na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną,
ale osobno zwiniętą na jedno miejsce. [8] Wtedy
więc wszedł i ten uczeń, który był pierwszy
przyszedł do grobu, i ujrzał, i uwierzył; [9] jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że trzeba
było, aby on powstał z martwych. [10] Odeszli
tedy uczniowie na powrót do siebie.
Jezus zjawia się Magdalenie. — [11] A Maria
stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się, i zajrzała w grób. [12] I ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie położone było ciało Jezusowe. [13] Mówią jej oni:
Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Bo wzięto Pana mego, a nie wiem, gdzie go położono. [14] Gdy to powiedziała, obróciła się w tył,
i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że
to jest Jezus. [15] Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona sądząc, że to ogrodnik, rzecze mu: Panie, jeśli go ty wziąłeś, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. [16] Rzecze do niej Jezus:

---

6. Do właściwej komory grobowej prowadziły zwykle niskie drzwi. 11. *Rb. Mt 28, 9-10; Mr 16, 9-11.*

Mario! Ona obróciwszy się, rzecze mu: Rab-
boni, (co znaczy: Mistrzu). [17] Rzecze do niej
Jezus: Nie dotykaj mnie, bom jeszcze nie
wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braci moich,
a powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i
Ojca waszego, Boga mojego i Boga waszego.
[18] Przyszła Maria Magdalena, oznajmiając ucz-
niom: Żem widziała Pana, i to mi powiedział.

Chrystus i apostołowie w wieczerniku.—[19] A gdy
był wieczór owego dnia, pierwszego w tygo-
dniu, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie
byli zgromadzeni z obawy przed żydami,
przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł
im: Pokój wam. [20] A to rzekłszy, pokazał im
ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie,
ujrzawszy Pana. [21] Rzekł im tedy znowu:
Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was
posyłam. [22] To powiedziawszy, tchnął na nich,
i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego; [23] któ-
rym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone,
a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

Jezus zjawia się Tomaszowi. — [24] A Tomasz,
jeden z dwunastu, którego zowią Dydymus,
nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. [25] Mó-
wili mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy
Pana. Ale on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku
jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego
na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w
bok jego, nie uwierzę. [26] A po ośmiu dniach
byli znów uczniowie jego w domu, i Tomasz
z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknię-
tymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam!

17a. „Nie dotykaj mnie“ zapewne znaczy tu tyle, co: nie obejmuj mych nóg, próbując mnie zatrzymać, bo jeszcze nie odchodzę. **19.** *Rb. Łk 24, 36-43.* Niezawodnie gromadzili się w wieczerniku. **24.** *Rb. Mr 16, 14.*

[27] Potem rzekł Tomaszowi: Włóż tu palec
twój, i oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę
twoją, i włóż w bok mój; a nie bądź niewierny,
ale wierny. [28] Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu:
Pan mój i Bóg mój! [29] Powiedział mu Jezus:
Dlatego żeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś;
błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.
[30] I wiele też innych znaków uczynił Jezus
przed oczyma uczniów swoich, które nie są za-
pisane w tej księdze. [31] A te są napisane, abyście
wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem Bo-
żym; i żebyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

21. *Jezus ukazuje się nad jeziorem Tyberiadz-
kim. — [1] Potem ukazał się znów Jezus
uczniom nad morzem Tyberiadzkim. [2] A uka-
zał się tak: Byli razem Szymon Piotr i Tomasz,
zwany Dydymus, i Natanael, który był od
Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi i
inni dwaj z uczniów jego. [3] Rzecze im Szy-
mon Piotr: Idę ryby łowić. Mówią mu: Idziemy
i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź, ale tej
nocy nic nie ułowili. [4] A gdy było rano, stanął
Jezus na brzegu; uczniowie jednak nie poznali,
że to jest Jezus. [5] Rzekł im tedy Jezus: Dzieci,
a macie co do jedzenia? Odpowiedzieli mu:
Nie. [6] Mówi im: Zapuśćcie sieć po prawej
stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili więc, i
już nie mogli jej uciągnąć dla mnóstwa ryb.
[7] Rzekł tedy Piotrowi ten uczeń, którego mi-
łował Jezus: Pan jest. Szymon Piotr usły-
szawszy, że Pan jest, narzucił na się suknię
(albowiem był rozebrany), i rzucił się w morze.

30n. Te dwa wiersze są pierwotnym zakonczeniem Ewangelii i krótkim streszczeniem jej myśli przewodniej. Ostatni rozdział dodał św. Jan później, może dlatego, żeby sprostować fałszywe opinie, jakoby on, ostatni żyjący apostoł, był głową Kościoła

8 Inni zaś uczniowie przypłynęli w łodzi (bo
niedaleko byli od ziemi, ale na jakie dwieście
łokci), ciągnąc sieć z rybami.
9 Gdy tedy wyszli na ziemię, ujrzeli węgle
nałożone, i rybę na nie włożoną, i chleb.
10 Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, któreście
teraz ułowili. 11 Poszedł Szymon Piotr, i wy-
ciągnął na ziemię sieć napełnioną wielkimi
rybami, stu pięćdziesięciu trzema. A choć
tak wiele ich było, nie porwała się sieć. 12 Mówi
im Jezus: Pójdźcie, śniadajcie! A nikt z sie-
dzących nie śmiał go zapytać: Kto ty jesteś?
Bo wiedzieli, że Pan jest. 13 I zbliża się Jezus,
i bierze chleb, i daje im, a podobnie i rybę.
14 To już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom
swoim, powstawszy z martwych.
Piotr najwyższym Pasterzem. — 15 Gdy tedy
pośniadali, rzecze Jezus do Szymona Piotra:
Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie więcej,
niźli ci? Rzecze mu: Tak Panie! Ty wiesz,
że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje.
16 Rzecze mu powtóre: Szymonie, synu Jana!
Miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak Panie! Ty
wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki
moje. 17 Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie,
synu Jana! Miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr,
że mu trzeci raz rzekł: Miłujesz mnie? i rzekł
mu: Panie, ty wszystko wiesz: ty wiesz, że cię
miłuję. Rzecze mu: Paś owce moje.
Przepowiednia o Piotrze i Janie. — 18 Za-
prawdę, zaprawdę powiadam tobie, gdy byłeś

R. 21, 12. Widocznie Zbawiciel ukazał się w bardzo zmienionej, uduchowionej postaci. 14. Ewangelista liczy tylko zjawienia, które zdarzyły się wobec większej liczby uczniów, razem zebranych. 16. Jest dość pewna lekcja gr. *probatia* = „owieczki", co wyraża potrójne stopniowanie. 18a. Symboliczne wyrażenie pełnej swobody w działaniu.

młodszy, opasywałeś się, i chodziłeś, gdzie
chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz
ręce twoje, a inny cię opasze, i poprowadzi,
gdzie ty nie chcesz. [19] To zaś mówił, dając
znać, jaką śmiercią miał Boga uwielbić. A to
powiedziawszy, rzecze mu: Pójdź za mną.
[20] Piotr obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą
tego ucznia, którego miłował Jezus, który też
przy wieczerzy położył się był na piersiach
jego, i rzekł: Panie, kto jest ten, co cię wyda?
[21] Gdy więc tego ujrzał Piotr, rzecze Jezusowi:
Panie, a ten co? [22] Powiedział mu Jezus: Chcę,
aby on tak został, aż przyjdę; co tobie do tego?
Ty pójdź za mną. [23] Rozeszło się więc to słowo
między braćmi, że uczeń ten nie umrze.
Lecz Jezus nie rzekł: Nie umrze, ale: Chcę,
żeby on tak został aż przyjdę, co tobie do
tego?

Zakończenie. — [24] Ten jest ów uczeń, który
daje świadectwo o tym, i to napisał, a wiemy,
że prawdziwe jest świadectwo jego. [25] Jest też
wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus; które
gdyby z osobna opisywać, mniemam, że i sam
świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które by
trzeba napisać.

---

19. Zapewne Zbawiciel zaczął przy tych słowach odchodzić od grona uczniów. **23.** Prawdopodobnie, w przeciwstawieniu do zapowiedzianego Piotrowi męczeństwa, znaczy to zdanie: „Jeśli chcę, żeby on zeszedł ze świata zwyczajną śmiercią“. **24.** Jest to niejako podpis i pieczęć św. Jana. **25.** Piękna przenośnia, płynąca z serca rozmiłowanego w kontemplacji życia Zbawiciela.

DZIEJE APOSTOLSKIE.

WSTĘP DO DZIEJÓW APOSTOLSKICH.

W myśl wszystkich czterech Ewangelij, głównym owocem prac, nauk i cierpień Boga-człowieka, widomie przebywającego na ziemi, było stworzenie z apostołów i wiernych małego zarodka społeczności, którą za przykładem samego Chrystusa (Mt 16, 18; 18, 17) zaczęto wnet nazywać „Kościołem" (Dz 5, 11), dodając niebawem jako bliższe określenie wyraz „chrześcijański" (Dz 11, 26). Otóż same początki rozwoju tego Kościoła opowiada księga natchniona, która od niepamiętnych czasów nosi tytuł: Dzieje Apostolskie. Nie opowiada ona jednak wcale historii wszystkich apostołów, tylko przede wszystkim, i to fragmentarycznie, dzieje św. Piotra i św. Pawła, dotykając jedynie ubocznie losów czy to całego apostolskiego grona, czy pojedynczych jego członków.

Autorem Dziejów Apostolskich jest z wszelką pewnością św. Łukasz, twórca trzeciej Ewangelii. Napisał — czy może wykończył — on tę swoją księgę w Rzymie, po uwolnieniu św. Pawła z pierwszego więzienia rzymskiego, zapewne w r. 63, a w każdym razie przed wybuchem wojny żydowskiej (66—70). Opierał się zaś przede wszystkim na własnej obserwacji faktów, na które sam patrzał, lub był w wielkiej mierze ich uczestnikiem (ustępy, w których zachodzi podmiot „my"), albo na opowiadaniu bezpośrednich świadków. W każ-

dym razie autor Dziejów nie korzysta z listów św. Pawła, choć z drugiej strony jest z nimi w zupełnej harmonii. Nie są wykluczone, ale niezbyt prawdopodobne i źródła piśmienne. Dzieje Apostolskie (jak i swą Ewangelię) przeznacza św. Łukasz niejakiemu Teofilowi, w celu pouczenia go o początkach Kościoła; na dalszym planie leży zbudowanie rzymskiej gminy chrześcijańskiej. Język oryginału jest grecki. Przechowanie tekstu jest w ogóle bardzo dobre. Próby rozróżnienia czy to jakich warstw tekstu, czy kilku rozmaitych źródeł, czy podwójnego ich opracowania, spełzły na niczym.

Jakkolwiek sam autor nie wprowadza w swą księgę żadnego widocznego planu, można Dzieje Apostolskie podzielić najpierw na pewien wstęp (1, 1—26), nawiązujący do życia P. Jezusa i opisujący dzieje grona apostolskiego bezpośrednio po wniebowstąpieniu Pańskim, a potem na trzy główne części:

Część I opowiada założenie i pierwsze kroki Kościoła w Jeruzalem, głównie za sprawą św. Piotra (2, 1—8, 3).

Część II opisuje rozszerzenie Kościoła na Judeę i Samarię oraz pierwsze przygotowania do nawracania pogan (8, 4—12, 25).

Część III przechodzi podróże i prace św. Pawła przy zakładaniu kościołów wśród pogan, aż do końca drugiego roku jego rzymskiego więzienia (13, 1—28, 31).

Księga urywa się dość nagle, jakby zewnętrzne jakieś okoliczności przeszkodziły w opracowaniu dalszego ciągu. Jako łącznik między Ewangeliami a historią Kościoła, są Dzieje księgą wprost nieocenioną, a napisaną w sposób barwny i niezmiernie zajmujący.

DZIEJE APOSTOLSKIE.

1. *Wstęp.* — [1] Pierwsze opowiadanie ułoży-
łem, o Teofilu, o wszystkim, co począł Je-
zus czynić i uczyć, [2] aż do dnia, w którym
dawszy polecenie przez Ducha Świętego aposto-
łom, których wybrał, został wzięty do nieba.
[3] Im też stawił się sam żywym po swej Męce
w licznych dowodach, przez czterdzieści dni
ukazując się im, i mówiąc o królestwie Bożym.
Wniebowstąpienie. — [4] A jedząc z nimi,
przykazał im, aby nie odchodzili z Jerozolimy,
ale czekali na obietnicę Ojca, którą (mówi) sły-
szeliście z ust moich: [5] iż Jan wprawdzie
chrzcił wodą, wy zaś będziecie ochrzczeni Du-
chem Świętym po niewielu tych dniach. [6] Ci
więc, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc:
Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo
Izraelowi? [7] I rzekł do nich: Nie wasza to rzecz
znać czasy i chwile, które Ojciec w swej wła-
dzy zachował; [8] ale otrzymacie moc Ducha
Świętego, który przyjdzie na was, i będziecie
mi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei
i w Samarii i aż do krańców ziemi. [9] A gdy
to powiedział, kiedy oni patrzyli, został unie-
siony, a obłok wziął go sprzed oczu ich. [10] A
gdy pilnie patrzyli za nim, idącym do nieba.

R. 1, 1. ,,Co począł Jezus czynić" znaczy tutaj tyle co: opowiedziałem od początku, co Jezus czynił. 6. ,,Byli się zeszli". Wrócili do Jeruzalem z Galilei po zjawieniu na górze (Mt 28, 16 nn.). — Ciągle jeszcze myślą o doczesnym panowaniu Mesjasza. 7. ,,Zachował" do swego rozporządzenia. 8. Jasno zaznaczony uniwersalizm Nowego Zakonu.

oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białym
odzieniu. 11 którzy też rzekli: Mężowie gali-
lejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten
Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak
przyjdzie, jak widzieliście go idącego do nieba.
Apostołowie w wieczerniku. — 12 Wtedy wró-
cili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną,
która jest blisko Jeruzalem, odległa o drogę
szabatu. 13 A gdy weszli do wieczernika, wstą-
pili, gdzie przebywali Piotr i Jan, Jakub i
Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz,
Jakub Alfeusza i Szymon Zelotes, i Juda Ja-
kubów. 14 Ci wszyscy trwali jednomyślnie
na modlitwie z niewiastami i z Maryją, matką
Jezusową, i z braćmi jego.
Wybór Macieja. — 15 W owe dni powstaw-
szy Piotr wpośród braci, rzekł (a był poczet
osób razem około stu dwudziestu): 16 Mężowie
bracia, musiało wypełnić się Pismo, które prze-
powiedział Duch Święty przez usta Dawida,
o Judaszu, który był wodzem tych, co poj-
mali Jezusa; 17 który policzony był z nami,
i otrzymał udział w tym posługiwaniu. 18 Otóż
on posiadł rolę z zapłaty nieprawości, a powie-
siwszy się, rozpękł się przez pół, i wypłynęły
wszystkie wnętrzności jego. 19 I stało się jawne
wszystkim mieszkańcom Jeruzalem, tak że

12. „O drogę szabatu", tj. drogę, którą wolno było odbyć w szabat, bez naruszenia przepisanego wypoczynku; wynosiła ona nieco więcej niż kilometr. **13.** Był to niezawodnie ten sam wieczernik na górze Syjon, gdzie Zbawiciel odprawił ostatnią wieczerzę. **14.** „Z braćmi". Ma tu na myśli zapewne jeszcze innych krewnych Zbawiciela, prócz dwóch apostołów, Jakuba Mniejszego i Judy Tadeusza, których dopiero co wymienił. Byli to może jeszcze Szymon i Józef (Mt 13, 55). **16.** Ps 40, 10. **17.** „W posługiwaniu", czyli w urzędzie apostolskim. **18.** „Posiadł", tj. związał imię swoje z rolą, którą za pieniądze przez niego porzucone nabyli kapłani (Mt 27, 7n.).

rolę tę nazwano w ich języku Haceldama, to
jest rola krwi. 20 Napisano bowiem w księdze
Psalmów: „Niechaj będzie ich mieszkanie
puste, i niech nie będzie, kto by w nim mieszkał“, a „biskupstwo jego niech weźmie inny“.
21 Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z
nami schodzili przez cały czas, w którym Pan
Jezus wchodził i wychodził między nami,
22 począwszy od chrztu Janowego aż do dnia,
w którym wzięty został od nas, aby jeden
z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego. 23 I postawili dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, który miał przydomek Justus,
i Macieja. 24 A modląc się, mówili: Ty, Panie,
który znasz serca wszystkich, wskaż jednego,
którego z tych dwóch wybrałeś, 25 aby otrzymał miejsce urzędu tego i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odejść na miejsce
swoje. 26 I dali im losy, i padł los na Macieja,
i zaliczony został do jedenastu apostołów.

CZĘŚĆ I.

(2, 1—8, 3).

ZAŁOŻENIE I PIERWSZE LATA KOŚCIOŁA W JERUZALEM.

2. *Zesłanie Ducha Św.* — 1 A gdy dopełniały
się dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy razem na tym samym miejscu. 2 I nagle stał
się z nieba szum jakby nadchodzącego wichru

20. Ps 68, 26; 108, 8. 21. „Wchodził i wychodził między nami“, czyli obcował, przestawał z nami. 22. Kandydat na apostoła, czyli na świadka zmartwychwstania, musi znać od początku, z własnej obserwacji, całe życie Jezusowe. 23. *Iustus* = sprawiedliwy. 24. Do apostolstwa potrzeba bezpośredniego wybrania Bożego, które tu odbyło się przez losowanie pokierowane Opatrznością. 26. Maciej = *Mattithjah*, „dar Boży“, był pewno jednym z 72 uczniów. R. 2, 1. „Pięćdziesiątnicą“ nazywano

gwałtownego, i napełnił cały dom, w którym
siedzieli. [3] I ukazały im się rozdzielone języki
jakby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. [4] I napełnieni zostali wszyscy Duchem
Świętym, i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty wymawiać dawał.
[5] A byli mieszkający w Jeruzalem żydzi,
mężowie nabożni z każdego narodu, który jest
pod niebem. [6] A gdy rozległ się ten głos, zbiegło się mnóstwo, i stropili się w duchu, bo
każdy słyszał ich mówiących swoim językiem.
[7] Zdumiewali się więc wszyscy, i dziwili się,
mówiąc: Czyż oto ci wszyscy, co mówią, nie
są Galilejczykami? [8] Jakże tedy słyszeliśmy
każdy z nas swój język, w którym urodziliśmy
się? [9] Partowie i Medowie, i Elamici i mieszkający w Mezopotamii, w Judei i w Kapadocji,
w Poncie i w Azji, [10] we Frygii i w Pamfilii,
w Egipcie i w stronach Libii, która jest koło
Cyreny, i przybysze z Rzymu, [11] żydzi też
i prozelici, Kreteńczycy i Arabowie, słyszeliśmy ich głoszących językami naszymi wielmożne sprawy Boże. [12] I zdumiewali się wszyscy, i dziwili się, mówiąc wzajem do siebie:
Cóż to ma być? [13] A inni naśmiewając się,
mówili: Że ci moszczu są pełni.

święto dziękczynienia za żniwo, które obchodzono w 50 dni po ofiarowaniu, w drugi dzień Paschy, pierwszych snopów. Pięćdziesiątnica wypadła więc tego roku w niedzielę. **3.** „Rozdzielone języki". Zapewne więc zrazu ukazał się jakby kłąb płomieni, które rozdzieliły się w ich oczach. **5.** „Mężowie nabożni", tj. częścią zhellenizowani żydzi z diaspory, częścią poganie prozelici i półprozelici, których pobożność skłaniała do osiedlenia się w mieście świętym. **9.** „W Judei" — w tym kontekście zapewne pomyłka kopisty. Prawdopodobnie ma być: w Syrii. **13.** Moszcz, czyli młode wino, wywoływał zaburzenia psychiczne.

Pierwsze kazanie Piotra. — 14 A stanąwszy
Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój, i przemówił do nich: Mężowie żydowscy i wszyscy,
którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech wam to
będzie wiadome, a przyjmijcie do uszu słowa
moje. 15 Albowiem nie są pijani ci, jak wy
mniemacie, gdyż jest trzecia godzina dnia,
16 ale to jest, co powiedziane było przez pro-
roka Joela: 17 „I stanie się, w ostatnie dni
(mówi Pan) wyleję z Ducha mego na wszelkie
ciało; i prorokować będą synowie wasi i córki
wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą widzieć, a starcom waszym sny śnić się będą.
18 I zaiste na sług moich i na służebnice moje
wyleję w one dni z Ducha mojego, i będą pro-
rokować. 19 I sprawię cuda na niebie wysoko
i znaki na ziemi nisko, krew i ogień i kurzawę
dymu. 20 Słońce obróci się w ciemności, a księ-
życ w krew, zanim przyjdzie dzień Pański
wielki i jawny. 21 I stanie się: Wszelki, który by
wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie".
22 Mężowie izraelscy! Słuchajcież tych słów:
Jezusa Nazareńskiego, męża, zaleconego u was
od Boga przez moce i cuda i znaki, które czynił Bóg przezeń pośród was, jak to sami wiecie, 23 tego to, wydanego wedle postanowionej
rady i przejrzenia Bożego, umęczywszy rękoma
niezbożnych, zgładziliście. 24 Jego Bóg wskrzesił, usunąwszy boleści otchłani, gdyż niemożliwe było, żeby ona zatrzymać go miała.
25 O nim bowiem mówi Dawid: „Upatrywałem
Pana zawsze przed sobą; bo mi jest po pra-

15. Tzn. koło dziewiątej rano, a o tej porze żydzi wina nie pijali. **17nn.** To proroctwo (Joel 2, 28-32) łączy w jednym widzeniu początek i koniec mesjańskich czasów. **21.** Uniwersalizm zbawienia. **24.** „Boleści otchłani", raczej „boleści śmierci, jak ma gr. **25nn.** Ps 15, 8-11.

wicy, abym nie był poruszony. [26] Dlatego roz-
weseliło się serce moje, i rozradował się język
mój: nadto i ciało moje spoczywać będzie
w nadziei. [27] Albowiem nie zostawisz duszy
mojej w otchłani, i nie dasz Świętemu twemu
oglądać skażenia. [28] Oznajmiłeś mi drogi żywota,
i napełnisz mnie radością przed obliczem twoim".
[29] Mężowie bracia! Niechże wolno będzie
śmiało wam powiedzieć o patriarsze Dawidzie,
że umarł, i pogrzebany został, i grób jego jest
u nas aż do dnia dzisiejszego. [30] Będąc tedy
prorokiem, i wiedząc, że Bóg pod przysięgą mu
obiecał, iż potomek jego będzie siedział na
stolicy jego: [31] patrząc w przyszłość, mówił
o zmartwychwstaniu Chrystusa, że ani nie
został zatrzymany w otchłani, ani ciało jego
nie oglądało skażenia. [32] Tego to Jezusa wskrze-
sił Bóg, czego my wszyscy świadkami jeste-
śmy. [33] Prawicą tedy Boga podwyższony, i
wziąwszy obietnicę Ducha Świętego od Ojca,
wylał tego, którego wy widzicie i słyszycie.
[34] Nie Dawid bowiem wstąpił do nieba, lecz
sam powiada: „Rzekł Pan Panu memu: Usiądź
po prawicy mojej, [35] aż położę nieprzyjaciół
twoich podnóżkiem nóg twoich". [36] Niech
tedy z wszelką pewnością wie cały dom izrael-
ski, że go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg,
tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.
Nawrócenie trzech tysięcy. — [37] Gdy to usły-
szeli, skruszyli się w sercu, i rzekli do Piotra
i do innych apostołów: Cóż mamy czynić, mę-
żowie bracia? [38] A Piotr do nich: Pokutę

33. „Widzicie" w przejawach zewnętrznych. **34n.** Ps 109, 1. **38.** „W imię Jezusa Chrystusa" — dla odróżnienia tego chrztu od Janowego lub żydowskich oczyszczeń. Nie oznacza zaś to wyrażenie bynajmniej formuły, używanej przy udzielaniu chrztu.

czyńcie (mówi), i niech każdy z was ochrzci
się w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie
grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha
Świętego. 39 Albowiem dla was jest ta obiet-
nica i dla dzieci waszych i dla wszystkich,
„co są daleko, których tylko powoła Pan,
Bóg nasz". 40 I wielu innymi słowami świad-
czył, i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się
spośród tego przewrotnego plemienia. 41 Ci
tedy, co przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni,
i przybyło dnia tego dusz około trzech tysięcy.
Życie pierwszych chrześcijan. — 42 I trwali
w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łama-
nia chleba i w modlitwach. 43 I każdą duszę
ogarniała bojaźń, wiele się też dziwów i zna-
ków działo przez apostołów w Jeruzalem; i była
wielka bojaźń we wszystkich. 44 Wszyscy też,
którzy uwierzyli, byli razem, i mieli wszystko
wspólne. 45 Majętności i dobytek sprzedawali,
i obdzielali nimi wszystkich, jak każdemu
było potrzeba. 46 Co dzień też przebywając
jednomyślnie w świątyni, i łamiąc chleb po
domach, pożywali pokarm z radością i w pro-
stocie serca, 47 chwaląc Boga, i mając łaskę
u wszystkiego ludu. A Pan co dzień przydawał
do ich liczby tych, którzy mieli być zbawieni.
3. *Piotr uzdrawia chromego.* — 1 A Piotr
i Jan wstępowali do świątyni na modlitwę
o dziewiątej godzinie. 2 I wnoszono pewnego
człowieka, który był chromy od urodzenia; jego
to kładli codziennie u bramy świątyni, zwanej
Piękną, aby prosił o jałmużnę wchodzących do

39. Por. Joel 2, 32; Iz 57, 19. 42. „Łamanie chleba" jest tu niezawodnie sprawowaniem Eucharystii. 46. Modlitwa — w świątyni; łamanie chleba — po domach. R. 3, 2. Była to brama, którą wchodziło się od wschodu w dziedziniec niewiast, zwana też bramą spiżową lub bramą Nikanora.

świątyni.
3 Ten, gdy ujrzał Piotra i Jana, poczynających wchodzić do świątyni, prosił, żeby dostał jałmużnę.
4 A Piotr patrząc nań bystro z Janem, rzekł mu: Spojrzyj na nas!
5 A on spoglądał na nich, spodziewając się coś od nich otrzymać.
6 Piotr zaś rzekł: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź!
7 A ująwszy prawą rękę jego, podniósł go, i natychmiast umocniły się golenie jego i stopy.
8 A wyskoczywszy, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc i wyskakując, i chwaląc Boga.
9 I widział go wszystek lud chodzącego i chwalącego Boga.
10 A poznawali go, że to był ten, który dla jałmużny siadywał u Pięknej bramy świątyni; i wpadli w zdumienie i podziw wobec tego, co mu się wydarzyło.
11 A gdy on trzymał się Piotra i Jana, zbiegł się do nich wszystek lud, zdumieniem zdjęty, do krużganku, zwanego Salomonowym.

Kazanie Piotra w świątyni. —
12 A widząc to Piotr, przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Cóż się temu dziwicie, albo czemu nam się przypatrujecie, jakbyśmy naszą mocą czy władzą uczynili, że ten chodzi?
13 Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, Bóg Ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, któregoście wy wydali, i zaparli się przed Piłatem, podczas gdy on osądził, że uwolnić go należy.
14 A wyście się świętego i sprawiedliwego zaparli, i prosiliście, aby wam darował zabójcę;
15 a zabiliście sprawcę żywota, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my świadkami jesteśmy.

6. „W imię Jezusa Chrystusa“ tu tyle, co: mocą, powagą Jezusa Chrystusa, którego jestem wysłannikiem.
13. Por. Wyjść 3, 6. 15.

16 A dla wiary w imię jego ten, którego wy
widzicie i znacie, przez imię jego został umoc-
niony; i wiara, która przezeń jest, dała to zu-
pełne zdrowie przed oczyma was wszystkich.
17 A teraz, bracia, wiem, żeście z niewiado-
mości uczynili, jako i przełożeni wasi. 18 Bóg
zaś to, co przez usta wszystkich proroków był
przepowiedział, że Chrystus jego miał cierpieć,
tak spełnił. 19 A przeto pokutujcie, i nawróćcie
się, aby zgładzone były grzechy wasze, 20 aby,
gdy przyjdą czasy ochłody od oblicza Pań-
skiego, i żeby zesłał przepowiadanego wam
Jezusa Chrystusa, 21 którego niebo musi zatrzy-
mać aż do czasu odnowienia wszech rzeczy,
które zapowiedział Bóg przez usta swoich
świętych od wieku proroków. 22 Mojżesz zaiste
mówił: „Iż proroka wzbudzi wam Pan, Bóg
wasz, spomiędzy braci waszych, jako mnie:
jego słuchać będziecie we wszystkim, cokol-
wiek wam mówić będzie. 23 I stanie się:
wszelka dusza, która by nie usłuchała pro-
roka tego, wytępiona będzie spośród ludu“.
24 I wszyscy prorocy od Samuela, i którzy po-
tem mówili, przepowiedzieli te dni. 25 Wy
jesteście synami proroków i przymierza, które
zawarł Bóg z ojcami naszymi, mówiąc do Abra-
hama: „I w potomstwie twoim błogosławione
będą wszystkie narody ziemi“. 26 Dla was
najpierw Bóg wskrzesiwszy Syna swego, po-
słał go, błogosławiącego wam, aby nawrócił
się każdy od nieprawości swojej.

16. „Dla wiary“ — wskutek, z powodu wiary, jaką miał chromy w Chrystusa. 17. Była to niewiadomość, zwłaszcza u sanhedrytów, bardzo zawiniona (por. J 15, 22n.), ale zawsze pewna niewiadomość. 20. „Aby gdy przyjdą“ — w gr.: aby przyszły. „Czasy ochłody“, tj. ostateczny triumf królestwa Bożego. 22. Powt 18, 15. 19. 25n. Rodz 22, 18. Piękne powiązanie: błogosławione będą... posłał go błogosławiącego.

Piotr i Jan przed Synedrium. — 1 A gdy
4. oni mówili do ludu, nadeszli kapłani
i zarządca świątyni i saduceusze, 2 okazując
niechęć, że nauczali lud, i że w Jezusie opowiadali
powstanie z martwych. 3 I pojmali ich,
i wsadzili do więzienia aż do jutra, bo już był
wieczór. 4 A wielu z tych, którzy usłyszeli słowo,
uwierzyło; i była liczba mężów pięć tysięcy.
5 I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni
ich i starsi i doktorowie w Jeruzalem.
6 i Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz i Jan
i Aleksander, i ilu ich tylko było z rodu kapłańskiego.
7 A postawiwszy ich w pośrodku,
pytali: Jaką mocą albo w czyje imię wyście to
uczynili? 8 Wtedy Piotr, napełniony Duchem
Świętym, rzekł do nich: Książęta ludu i starsi,
słuchajcie: 9 Jeśli my dziś o dobrodziejstwo
dla człowieka ułomnego sądownie badani jesteśmy,
przez co on został uzdrowiony, 10 niechże
wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu
wiadome będzie, że przez imię Pana
naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście
wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził
z martwych, że przez niego ten stoi zdrowy
przed wami. 11 Ten jest „kamień, który został
odrzucony przez was budujących, który
stał się kamieniem węgielnym"; 12 i nie ma
w żadnym innym zbawienia. Bo nie ma innego
imienia pod niebem, danego ludziom, w którym
byśmy mieli być zbawieni.
Zakaz nauczania o Jezusie. — 13 A widząc
odwagę Piotra i Jana, i dowiedziawszy się, że

R. 4, 1. „Zarządca", czyli dowódca straży w świątyni miał wysoki urząd, następujący bezpośrednio po arcykapłanie. 6. Jan i Aleksander nie są nam bliżej znani. 11. Ps 117, 22. Por. Mt 21, 42; 1 P 2, 7. 13b. Zdaje się, że dopiero pod koniec przesłuchania poznali ich jako uczniów Jezusowych.

byli to ludzie bez nauki i prości, dziwili się,
i poznawali ich, że byli z Jezusem. 14 A wi-
dząc stojącego przy nich człowieka, który zo-
stał uzdrowiony, nie mogli się sprzeciwiać.
15 Kazali im tedy opuścić Radę, i rozprawiali
między sobą, 16 mówiąc: Cóż uczynimy tym
ludziom? Bo jednak cud został przez nich
uczyniony, znany wszystkim mieszkającym
w Jeruzalem; rzecz jest jasna, i zaprzeczyć
nie możemy. 17 Ale żeby się to bardziej nie
rozgłaszało między ludem, zagroźmy im, aby
więcej w to imię do żadnego człowieka nie
mówili. 18 A wezwawszy ich, zakazali, aby w
ogóle nie mówili, i nie nauczali w imię Jezu-
sowe. 19 Lecz Piotr i Jan odpowiadając, rzekli
do nich: Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga,
was raczej słuchać, niż Boga, osądźcie. 20 Nie
możemy bowiem nie mówić o tym, cośmy
widzieli, i słyszeli. 21 A oni zagroziwszy im,
wypuścili ich, nie znajdując w jaki sposób ich
ukarać, ze względu na lud: ponieważ wszyscy
wysławiali to, co się stało w tym zdarzeniu. 22 Miał
bowiem więcej niż czterdzieści lat ów człowiek,
na którym stał się ten cud uzdrowienia.

Modlitwa dziękczynna wiernych. — 23 A gdy
ich wypuszczono, przyszli do swoich, i oznaj-
mili im wszystko, co najwyżsi kapłani i starsi
im mówili. 24 Ci zaś usłyszawszy, zgodnie pod-
nieśli głos swój do Boga, i rzekli: Panie, tyś
jest, któryś stworzył niebo i ziemię, morze i
wszystko, co w nich jest, 25 któryś Duchem
Świętym przez usta ojca naszego Dawida,
sługi twego, powiedział: „Czemu wzburzyły
się narody, a ludy rozmyślały próżne rzeczy?
26 Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się

---

25. Ps 2, 1.

społem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi
jego"! 27 Albowiem zebrali się prawdziwie w
tym mieście przeciw świętemu Synowi twemu,
Jezusowi, któregoś namaścił, Herod i Pon-
cjusz Piłat, z poganami i z ludami izraelskimi,
28 aby uczynić, co ręka twa i rada twa prze-
znaczyły, aby się stało. 29 A teraz, Panie, wej-
rzyj na ich pogróżki, i daj sługom twoim z
wszelką śmiałością opowiadać słowo twoje
30 przez to, że rękę twoją wyciągać będziesz, aby
się działy uzdrowienia i znaki i cuda przez imię
świętego Syna twego, Jezusa. 31 A gdy się pomo-
dlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli
zgromadzeni, i napełnieni zostali wszyscy Du-
chem Świętym, i śmiało opowiadali słowo Boże.

Obraz pierwszej gminy chrześcijańskiej. —
32 A mnóstwa wierzących było serce jedno
i dusza jedna; nikt też z nich tego, co posiadał,
swoim nie nazywał, lecz było im wszystko
wspólne. 33 I z wielką mocą apostołowie dawali
świadectwo zmartwychwstaniu Jezusa Chry-
stusa, Pana naszego, i wielka łaska była nad ni-
mi wszystkimi. 34 Bo nie było między nimi ni-
kogo w niedostatku; gdyż wszyscy, co mieli role
albo domy, sprzedawszy, przynosili zapłatę za
to, co sprzedawali, 35 i składali przed nogi apo-
stołów. Rozdawano zaś każdemu, ile komu było,
potrzeba. 36 A Józef, którego nazwali apostoło-
wie Barnabą (co znaczy: syn pocieszenia), le-
wita, rodem z Cypru, 37 mając rolę, sprzedał ją,
i przyniósł pieniądze, i położył u nóg apostołów.

---

27. „Z ludami" nie „z ludźmi", zapewne dlatego, by tym dokładniej zharmonizować obecny fakt z tekstem psalmu: „ludy" rozmyślały próżne rzeczy. 32. „Komunizm" najwyższej miłości bliźniego i pierwszego zapału wiary, ale jak widać niż. z 5, 4, nawet wtedy, wcale nie nakazany, ale zupełnie dobrowolny.

5. *Ananiasz i Safira.* — [1] A pewien mąż,
imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swoją,
sprzedał rolę, [2] i ujął z zapłaty za rolę za wiedzą
żony swojej; a przyniósłszy pewną część,
położył przed nogi apostołów. [3] I rzekł Piotr:
Ananiaszu, czemu szatan skusił serce twoje,
żebyś skłamał Duchowi Świętemu, i ujął z zapłaty
za rolę? [4] Czyż zostając, nie tobie zostawała,
a sprzedana nie była w twej mocy? Czemuś
tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie
skłamałeś ludziom, ale Bogu. [5] A słysząc te
słowa Ananiasz, padł i skonał. I zdjął strach
wielki wszystkich, którzy tego słuchali. [6] A powstawszy
młodzieńcy, usunęli go na stronę,
i wyniósłszy, pogrzebali. [7] I upłynął czas
około trzech godzin, a żona jego, nie wiedząc,
co się stało, weszła. [8] I rzekł jej Piotr: Powiedz
mi, niewiasto, czy za tyle sprzedaliście rolę?
A ona rzekła: Tak jest, za tyle. [9] A Piotr do
niej: Cóżeście się to zmówili, aby kusić Ducha
Pańskiego? Oto nogi tych, co pogrzebali
męża twego, są przed drzwiami, i wyniosą cię.
[10] Natychmiast padła u nóg jego, i skonała.
A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją umarłą,
i wynieśli, i pogrzebali obok męża jej. [11] I padł
wielki strach na cały Kościół i na wszystkich,
którzy o tym słyszeli.

Rośnie liczba wierzących. — [12] A przez ręce
apostołów działo się wiele znaków i cudów
między ludem. I byli wszyscy pospołu w krużganku
Salomonowym. [13] A z innych nikt nie
śmiał do nich się przyłączyć, ale lud ich wysławiał.
[14] I coraz bardziej wzrastała liczba
wierzących w Panu, mężów i niewiast. [15] tak

13. „Z innych“, tj. z synagogi i różnych sekt. Dowód odrębności powstającego Kościoła w łonie judaizmu.

iż na ulice wynosili niemocnych, i kładli na
łożach i tapczanach, aby gdy Piotr przechodził,
przynajmniej cień jego padł na którego z nich,
by uzdrowieni byli z niemocy swoich. [16] Zbie-
gało się też mnóstwo ludu z pobliskich miast do
Jeruzalem, znosząc chorych i dręczonych od du-
chów nieczystych, a ci wszyscy byli uzdrawiani.
Nowe prześladowanie apostołów. — [17] A po-
wstawszy najwyższy kapłan i wszyscy, co z nim
byli, (to jest sekta saduceuszów), napełnili się
zazdrością, [18] i pojmali apostołów, i wsadzili
ich do publicznego więzienia. [19] Lecz anioł
Pański otworzywszy w nocy drzwi więzienia,
i wyprowadziwszy ich, rzekł: [20] Idźcie, a sta-
nąwszy, opowiadajcie w świątyni ludowi wszy-
stkie słowa żywota tego. [21] A oni usłyszawszy,
weszli o świcie do świątyni, i nauczali. A naj-
wyższy kapłan i ci, co z nim byli, przyszedł-
szy, zwołali Radę i wszystką starszyznę synów
Izraela, i posłali do więzienia, aby ich przy-
prowadzono. [22] A gdy przyszli słudzy, i otwo-
rzywszy więzienie, nie znaleźli ich, wróciwszy
się, oznajmili, [23] mówiąc: Więzienie znaleź-
liśmy zamknięte z wszelką pilnością i stróżów
stojących przed drzwiami; lecz otworzywszy,
nikogośmy w nim nie znaleźli. [24] A gdy te
słowa usłyszeli zarządca świątyni i przedniejsi
kapłani, nie umieli sobie wyjaśnić, co z nimi
się stało. [25] A ktoś przyszedłszy, powiedział
im: Iż oto mężowie, których wsadziliście do
więzienia, są w świątyni, stojąc i ucząc lud.

---

17. Saduceusze, ówcześni racjonaliści i libertyni, nie sprzeciwiali się chrześcijaństwu ze względów religijnych, jak faryzeusze, ale najpierw zazdrościli apostołom rosnącego wpływu, a powtóre drażniła ich wybitna duchowość nauki Chrystusowej.

26 Wtedy poszedł zarządca ze sługami, i
przyprowadził ich bez gwałtu; bo się bali ludu,
żeby ich nie ukamienował. 27 A gdy ich przy-
prowadzili, postawili przed Radą. I spytał ich
najwyższy kapłan, 28 mówiąc: Surowo zakaza-
liśmy wam, abyście w to imię nie nauczali:
a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą,
i chcecie na nas ściągnąć krew człowieka tego.
29 A odpowiadając Piotr i apostołowie, rzekli:
Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi.
30 Bóg ojców naszych wskrzesił Jezusa, któ-
regoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie.
31 Tego wodza i zbawiciela wywyższył Bóg
prawicą swoją, aby dał Izraelowi pokutę i od-
puszczenie grzechów. 32 A my jesteśmy świad-
kami tych słów, i Duch Święty, którego dał
Bóg wszystkim, którzy są mu posłuszni. 33 To
usłyszawszy, zżymali się i myśleli ich zabić.
Rada Gamaliela. — 34 Lecz powstawszy w
Radzie pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel,
doktor zakonny, w poważaniu u wszystkiego
ludu, kazał na chwilę ludzi wyprowadzić, 35 i
rzekł do nich: Mężowie izraelscy! Zastanówcie
się, co chcecie z tymi ludźmi uczynić. 36 Przed
tymi bowiem dniami powstał Teodas, mieniąc
się być kimś, i przystało do niego mężów w
liczbie około czterech sot; on został zabity, a
wszyscy, którzy mu wierzyli, rozprószyli się,
i obrócili się wniwecz. 37 Po nim powstał Ju-

34. Jest to ten sam Gamaliel, którego uczniem był św. Paweł (por. niż. 22, 3), sam głośny doktor i wnuk słynniejszego jeszcze Hillela. „Ludzi", tj. apostołów. **35.** „Do nich", tj. do Rady. **36.** Kto był ów Teodas, nie jest jasne. Pseudoprorok tego nazwiska, o którym wspomina Józ. Fl. (Star. żyd. 20, 5. 1) wystąpił około 10 lat później. **37.** Judasz z Gamali podniósł bunt podczas drugiego spisu ludności w Palestynie, dokonanego po wygnaniu Archelausa i po przyłączeniu Judei i Samarii do prowincji rzymskiej Syrii.

dasz Galilejczyk w czasie spisu ludności, i
uwiódł lud za sobą; i on sam zginął i wszyscy,
którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę.
38 Przeto i teraz powiadam wam, odstąpcie od
tych ludzi, i zaniechajcie ich. Albowiem jeśli
z ludzi jest ta myśl, albo ta sprawa, wniwecz
się obróci; 39 lecz jeśli jest z Boga, nie będzie-
cie mogli jej zniweczyć, byście snadź nie zna-
leźli się w walce z Bogiem samym. I usłuchali
go. 40 A wezwawszy apostołów, i obiwszy
ich, nakazali, aby zgoła nie mówili w imię Jezu-
sowe, i puścili ich. 41 A oni szli od oblicza
Rady, ciesząc się, że stali się godnymi dla
imienia Jezusowego zelżywość cierpieć. 42 I nie
przestawali codziennie w świątyni i po do-
mach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.
6. *Ustanowienie diakonów.* — 1 A w te dni,
gdy rosła liczba uczniów, powstało szem-
ranie greków przeciwko żydom, że przy co-
dziennym posługiwaniu zaniedbywano ich wdo-
wy. 2 A dwunastu zwoławszy rzeszę uczniów,
rzekli: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy opu-
ścili słowo Boże, a służyli stołom. 3 Upatrzcież
tedy, bracia, spomiędzy siebie siedmiu mężów
dobrej sławy, pełnych Ducha Świętego i mą-
drości, których byśmy ustanowili nad tą spra-
wą. 4 A my modlitwy i posługi słowa pilno-
wać będziemy. 5 I spodobała się ta mowa ca-

R. 6, 1. „Grecy" czyli helleniści byli to żydzi z pochodzenia, ale, jako urodzeni w diasporze, używający tylko greckiego języka. 3. „Siedmiu" — zapewne dlatego, że była to liczba u żydów pod wielu względami sakralna. 5. Wszystkie te imiona znamionują Greków, których pewnie dlatego wybrano, żeby greckiej części gminy odjąć powód do skarg. Z owych pierwszych „diakonów" — choć urząd ich nie pokrywał się zupełnie z późniejszym diakonatem — znamy bliżej tylko św. Szczepana i św. Filipa. Tzw. nikolaici, heretycy, zapewne niesłusznie podszywali się pod Mikołaja, jednego z owych siedmiu.

temu zgromadzeniu. I obrali Szczepana, męża
pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa i
Prochora, i Nikanora i Tymona, i Parmenasa
i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. [6] Tych sta-
wili przed oczyma apostołów, a oni pomo-
dliwszy się, włożyli na nich ręce.
[7] A słowo Pańskie rosło, i mnożył się bardzo
poczet uczniów w Jeruzalem; wielkie też mnó-
stwo kapłanów posłuszne było wierze.
Skarga przeciw Szczepanowi. — [8] A Szcze-
pan, pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki
wielkie pomiędzy ludem. [9] I powstali nie-
którzy z bóżnicy, którą zowią Libertynów i
Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków i tych,
którzy byli z Cylicji i z Azji, rozprawiając ze
Szczepanem, [10] i nie mogli oprzeć się mądrości
i Duchowi, który mówił. [11] Wtedy podstawili
mężów, którzy by mówili, że słyszeli go mó-
wiącego słowa bluźniercze przeciw Mojżeszowi
i Bogu. [12] A tak poruszyli lud i starszyznę i
doktorów, którzy zbiegłszy się, porwali go, i przy-
prowadzili do Rady. [13] I postawili fałszywych
świadków, którzy mówili: Ten człowiek nie prze-
staje mówić słów przeciwko miejscu świętemu i
Zakonowi. [14] Albowiem słyszeliśmy go mówią-
cego, że ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce, i
odmieni zwyczaje, które nam podał Mojżesz. [15] A
wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, patrząc w
niego, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.
7 *Szczepan, broniąc się, mówi o patriar-
chach.* — [1] Rzekł tedy najwyższy kapłan:
Czy te rzeczy tak się mają? [2] A on przemó-

---

6. Pierwsze święcenia przez kładzenie rąk. **7.** Kapłanów
rozumie się starozakonnych. **9.** W Jeruzalem było
wiele synagóg, dzielących się wedle różnych narodo-
wości. Tu mowa jest conajmniej o dwóch synagogach.

wił: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg
chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi,
gdy był w Mezopotamii, wpierw nim zamieszkał
kał w Charan, [3] i rzekł do niego: „Wynijdź
z ziemi twojej i z rodziny twojej, a idź do
ziemi, którą ci wskażę“. [4] Wtedy wyszedł
z ziemi Chaldejskiej, i zamieszkał w Charan;
a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go
do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie.
[5] I nie dał mu w niej dziedzictwa ani na długość
gość kroku, lecz obiecał „dać mu ją w posiadanie
nie i potomstwu jego po nim“, choć nie miał
syna. [6] A powiedział mu Bóg: Że „potomstwo
jego tułaczem będzie w obcej ziemi, i podbiją
ich w niewolę, i źle z nimi obchodzić się będą
przez czterysta lat. [7] Ale naród, któremu służyć
żyć będą, ja sądzić będę“, rzekł Pan; „a potem
tem wyjdą, i będą mi służyć na tym miejscu“.
[8] I dał mu przymierze obrzezania; i tak zrodził
Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak
Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.

[9] A patriarchowie zazdroszcząc Józefowi,
sprzedali go do Egiptu, i Bóg był z nim. [10] I wyrwał
wał go ze wszystkich ucisków jego, i dał mu
łaskę i mądrość „przed oczyma Faraona, króla
egipskiego; i postanowił go przełożonym nad
Egiptem i nad całym domem swoim“. [11] I przyszedł
szedł głód na cały Egipt i Chanaan, i wielki
ucisk, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi.
[12] A usłyszawszy Jakub, że było zboże w Egipcie,
cie, posłał ojców naszych pierwszy raz. [13] A za
drugim razem został poznany Józef przez braci

R. 7, 3. Rodz 12, 1. **4.** „Przeniósł go“ Bóg. **6.** Por. Rodz 15, 13. 14; Wyjść 2, 22; 12, 40. **8.** Por. Rodz 17, 10; 21, 4. **9.** Por. Rodz 37, 11. 28. **10.** „I postanowił go“ Faraon (por. Rodz 41, 38-45. **13.** Por. Rodz 45, 1. 3. 16.

swoich, i wyszedł na jaw przed Faraonem ród
jego. 14 A Józef posławszy, sprowadził ojca
swego Jakuba i całą swą rodzinę w liczbie
siedemdziesięciu pięciu dusz. 15 I przeniósł się
Jakub do Egiptu, i umarł on i ojcowie nasi.
16 I przeniesieni zostali do Sychem, i złożeni
zostali w grobie, który kupił Abraham za
cenę srebra u synów Hemora, syna Sychema.
Opowiada życie Mojżesza. 17 A gdy się
przybliżał czas obietnicy, którą złożył był Bóg
Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się
w Egipcie, 18 aż nastał inny król w Egipcie,
który nie znał Józefa. 19 Ten podszedłszy nasz
naród, gnębił ojców naszych, żeby wyrzucali
dziatki swoje, aby nie żyły. 20 W tymże czasie
narodził się Mojżesz, i był przyjemny Bogu,
i przez trzy miesiące chowany był w domu
ojca swego. 21 A gdy został wyrzucony, wzięła
go córka Faraona, i wychowała go sobie za
syna. 22 I wykształcony został Mojżesz we
wszelkiej mądrości egipskiej, a był możny w
słowie i w uczynkach swoich. 23 A gdy mu już
dochodziło czterdzieści lat, przyszło mu na
myśl, aby odwiedził braci swoich, synów izrael-
skich. 24 A widząc jednego krzywdzonego,
obronił go, i pomścił tego, który krzywdę cier-
piał, zabiwszy Egipcjanina. 25 A sądził, iż ro-
zumieją bracia, że Bóg daje im wybawienie
przez rękę jego; lecz oni nie zrozumieli. 26 A
nazajutrz zjawił się wśród nich, gdy się kłócili,
i chciał ich pogodzić, mówiąc: Mężowie, bracmi

---

16. Św. Szczepan idzie tu prawdopodobnie za podaniem ludowym. Według Rodz 50, 13 Jakuba pogrzebano koło Hebronu w grobie nabytym przez Abrahama od Efrona Hetejczyka. Pole w Sychem nabył od synów Hemora Jakub za sto owiec (Rodz 33, 19); tam złożono kości Józefa (Joz 24, 32). 17. Por. Wyjść 1, 7.

jesteście; czemuż jeden drugiego krzywdzicie?
27 Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnał go,
mówiąc: „Któż cię postawił panem i sędzią
nad nami? 28 Czy ty chcesz mię zabić, jak
wczoraj zabiłeś Egipcjanina? 29 I uciekł Mojżesz
z powodu słowa tego, i stał się przychodniem w
ziemi Madianitów", gdzie zrodził dwóch synów.
O widzeniu na górze Synaj. — 30 A gdy minęło
lat czterdzieści, ukazał mu się anioł na
puszczy góry Synaj w płomieniu krzaka gorejącego.
31 A Mojżesz ujrzawszy, zadziwił się
na ten widok. A gdy się zbliżał, aby się przypatrzyć,
stał się do niego głos Pański, mówiący:
32 „Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg
Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba". A
Mojżesz drżeniem zdjęty, nie śmiał się przypatrywać.
33 „I rzekł mu Pan: Zdejm obuwie
z nóg twoich; bo miejsce, na którym stoisz,
jest ziemią świętą. 34 Widziałem dobrze utrapienie
ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem
wzdychanie ich, i zstąpiłem, żeby ich wybawić.
Teraz więc pójdź, a poślę cię do Egiptu".
Odwrócenie się ludu od przykazań Bożych. —
35 Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc:
Kto cię postanowił panem i sędzią? — tego
Bóg posłał jako wodza i wybawiciela z ramieniem
anioła, który mu się w krzaku ukazał.
36 On ich wyprowadził, czyniąc cuda i znaki
w ziemi Egipskiej i w morzu Czerwonym i na
puszczy przez lat czterdzieści. 37 Ten to jest
Mojżesz, który powiedział synom izraelskim:
„Proroka wzbudzi wam Bóg spośród braci wa-

---

30. Powszechne jest zdanie Ojców, że w teofaniach Starego Testamentu ukazywał się anioł, lecz tak, że przez niego mówił Bóg. 32n. Wyjść 3, 5—7. 35. Przygotowuje św. Szczepan ostatnią konkluzję kazania. 37. Powt. 18, 15.

szych jako mnie; jego słuchać będziecie". [38] Ten jest, który był w pośrodku zgromadzenia na puszczy z aniołem, przemawiającym doń na górze Synaj, i z ojcami naszymi; który otrzymał słowa żywota, aby nam je dać. [39] Ale nie chcieli mu być posłuszni ojcowie nasi; lecz odrzucili, i zwrócili się sercem swym do Egiptu. [40] „mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogów, którzy by szli przed nami; albowiem ten Mojżesz, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co mu się stało". [41] I uczynili w te dni cielca, i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełami rąk swoich. [42] I odwrócił się Bóg, i podał ich, aby służyli zastępom niebieskim, jak napisane jest w księdze Proroków: „Czyż ofiary i obiaty przynosiliście mi przez czterdzieści lat na puszczy, domie izraelski? [43] Ale nosiliście namiot Molocha i gwiazdę boga waszego Remfama, podobizny, któreście uczynili, aby im pokłon oddawać. I przeniosę was poza Babilon".

Późniejsze i obecne życie Izraela. — [44] Przybytek świadectwa był z ojcami naszymi na puszczy, jak im rozporządził Bóg, gdy powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił wedle wzoru, który widział. [45] I ten przyjąwszy ojcowie nasi, wprowadzili go z Jezusem w osiadłość pogan, których Bóg wygnał przed obliczem ojców naszych aż do dni Dawida, [46] który znalazł łaskę u Boga, i prosił, aby znalazł przybytek dla Boga Jakubowego. [47] A Salomon zbudował mu dom.

40. Wyjść 32, 1n. **42.** Zapewne aluzja do dziejów opisanych Licz 25, 1n. — „Zastępy niebieskie" = ciała niebieskie, a więc słońce, gwiazdy (por. Am 5, 25-27). **43.** „Namiot Molocha", tj. małe, ruchome sanktuarium tego bożka. Remfam oznacza prawdopodobnie bożka Saturna, czczonego w Syrii. **44.** Por. Wyjść 25, 40. **45.** „Z Jezusem" = z Jozuem.

48 Ale Najwyższy nie mieszka w dziełach rąk
ludzkich, jak prorok powiada: 49 „Niebo jest
mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich.
Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo ja-
kie jest miejsce odpocznienia mego? 50 Czyż
ręka moja nie uczyniła tego wszystkiego?“
51 Twardego karku i nieobrzezanych serc
i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi
Świętemu, jak ojcowie wasi, tak też i wy!
52 Którego z proroków nie prześladowali ojco-
wie wasi? I zabili tych, co przepowiadali
przyjście Sprawiedliwego, którego wyście te-
raz zdrajcami i zabójcami się stali; 53 wyście
otrzymali Zakon przez posługę anielską, a nie
zachowaliście.
Ukamienowanie Szczepana. — 54 A gdy tego
słuchali, zżymali się w sercach swoich, i zgrzy-
tali nań zębami. 55 A będąc pełen Ducha Świę-
tego, wpatrując się w niebo, ujrzał chwałę Bożą,
i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. 56 I rzekł:
Oto widzę niebiosa otwarte, i Syna człowie-
czego stojącego po prawicy Bożej. 57 A krzyk-
nąwszy głosem wielkim, zatkali sobie uszy,
i pospołu nań się rzucili. 58 I wyrzuciwszy go
z miasta, kamienowali; a świadkowie złożyli
szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano
Szawłem. 59 I kamienowali Szczepana modlą-

49. Iz 66, 1. 2. 50. Aż dotąd było przygotowanie, w którym św. Szczepan, opowiadając dobrodziejstwa Boże względem Izraela, z jednej strony daje dowód, że uznaje i szanuje Stary Zakon, z drugiej wskazuje na stałą zatwardziałość żydów. Odtąd przechodzi wprost do wyrzutów za zabicie Zbawiciela. 53. Wedle tradycji żydowskiej, wiążącej się z Powt 33, 2 (por. Gal 3, 19), Zakon dał Bóg na Synaju za pośrednictwem aniołów. 57. Kamienowanie było wedle Kapł 24, 14 karą za bluźnierstwo. Ponieważ świadkowie mieli pierwsi rzucać kamienie, dla większej swobody ruchów zdjęli wierzchnie szaty.

cego się, i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij
ducha mojego! 60 A klęknąwszy na kolana,
zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie
poczytaj im tego grzechu! A to rzekłszy, zasnął
w Panu. A Szaweł przyzwalał na zabicie jego.
8. *Wielkie prześladowanie Kościoła.* — 1 I na-
stało dnia tego wielkie prześladowanie
przeciw Kościołowi, który był w Jerozolimie:
i rozproszyli się wszyscy, prócz apostołów, po
krainach Judei i Samarii. 2 A Szczepana po-
grzebali ludzie bogobojni, i uczynili nad nim
płacz wielki. 3 Szaweł zaś pustoszył Kościół,
wchodząc do domów, i ciągnąc mężów i nie-
wiasty, podawał do więzienia.

CZĘŚĆ II.
(8. 4—12, 25).

CHRZEŚCIJAŃSTWO WYCHODZI POZA JERUZALEM.

Filip nawraca wielu Samarytan. — 4 Ci tedy
którzy byli rozproszeni, chodzili, opowiada-
jąc słowo Boże. 5 A Filip zaszedłszy do mia-
sta Samarii, opowiadał im Chrystusa. 6 A
rzesze przychylały się do tego, co Filip mówił,
zgodnie słuchając, i widząc znaki, które czy-
nił. 7 Wiele bowiem duchów nieczystych wy-
chodziło z tych, którzy je mieli, wołając gło-
sem wielkim. Wielu też paralityków i chro-
mych zostało uzdrowionych. 8 Stało się tedy
wielkie wesele w owym mieście.

R. 8, 5. „Filip" — nie apostoł, lecz jeden z siedmiu diakonów. Dawne miasto Samaria nazywało się wówczas Sebaste i, odnowione przez Heroda W., odznaczało się znaczną świetnością.

Szymon czarnoksiężnik. — 9 A pewien mąż imieniem Szymon, który przedtem był w owym mieście czarnoksiężnikiem, zwodził lud Samarii, powiadając o sobie, że jest czymś wielkim. 10 Jego słuchali wszyscy, od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Ten jest mocą Bożą, która się zowie wielką. 11 A słuchali go dlatego, że już od dawnego czasu omamił ich był czarami swymi. 12 A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu o królestwie Bożym, chrzcili się w imię Jezusa Chrystusa mężczyźni i niewiasty. 13 Wtedy i sam Szymon uwierzył, a gdy się ochrzcił, pozostał przy Filipie. Widząc też, że działy się znaki i cuda bardzo wielkie, dziwił się i zdumiewał.

Piotr i Jan w Samarii. — 14 A gdy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. 15 Ci gdy przyszli, modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego. 16 Albowiem jeszcze na żadnego z nich nie był przyszedł, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa. 17 Wtedy wkładali na nich ręce, i otrzymywali Ducha Świętego. 18 A Szymon ujrzawszy, że przez wkładanie rąk apostołów był dawany Duch Święty, ofiarował im pieniądze, 19 mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby każdy, na którego włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego. A Piotr rzekł do niego: 20 Pieniądze

9n. Szymon, wedle św. Justyna, też z Samarii rodem, przypisywał sobie zapewne, w duchu późniejszej gnozy, pewną emanację sił boskich. **13.** „Uwierzył" — prawdopodobnie zewnętrznie tylko (por. niżej 21n.). **14.** „Posłali". Uradzili, by poszli. Przekonani więc są apostołowie, że Filip, choć mógł ochrzcić Samarytan i cuda działać, nie może im dać wszystkiego, czego wymaga pełne chrześcijaństwo. **17.** Bierzmowanie wymagało więc władzy apostolskiej. **18.** Stąd świętokupstwo otrzymało nazwę „symonii".

twoje niech z tobą będą na zgubę, iżeś mniemał, że dar Boży za pieniądze się nabywa.
[21] Nie masz ty cząstki ani udziału w tej nauce,
albowiem serce twoje nie jest proste przed
Bogiem. [22] Pokutujże więc za tę złość twoją:
a proś Boga, może ci odpuszczony będzie ten
zamiar serca twego. [23] Widzę cię bowiem, żeś
jest żółcią zgorzkniałą i wiązką nieprawości.
[24] A Szymon odpowiadając, rzekł: Módlcie się
wy za mną do Pana, aby na mnie nie przyszło
nic z tego, coście powiedzieli. [25] A tak oni
dawszy świadectwo, i opowiedziawszy słowo
Pańskie, wracali do Jerozolimy, i w wielu
okolicach Samarii głosili ewangelię.

Nawrócenie Etiopczyka. — [26] Anioł zaś Pański odezwał się do Filipa, mówiąc: Wstań,
a idź ku południowi, na drogę, która biegnie
z Jeruzalem do Gazy; jest ona pusta. [27] I wstawszy, poszedł. A oto mąż Etiopczyk, rzezaniec,
możny urzędnik Kandaki, królowej Etiopii,
który był nad wszystkimi jej skarbami, przyjechał pokłonić się do Jeruzalem. [28] I wracał,
siedząc na wozie swoim, i czytając Izajasza proroka. [29] I rzekł Duch do Filipa: Przybliż się.

---

25. Zdaje się, że i Filip powrócił z apostołami do Jeruzalem. **26.** Gaza, stare miasto filistyńskie na południ. zach. krańcu Palestyny, o parę kilometrów od morza, było ważnym punktem na drodze z Syrii do Egiptu. „Pusta". — prowadzi przez okolice niezaludnione i jest mało uczęszczana. **27.** Ów Etiopczyk, eunuch, a więc nawet nie mogący być prozelitą (Powt 23, 1), był jednym z wielu „nabożnych" pogan, garnących się z różnych stron do Jeruzalem. Powołanie do wiary tego poganina, za specjalnym natchnieniem Bożym, jest faktem wielkiej wagi. Etiopią nazywano krainę na poł. od Egiptu nad morzem Czerwonym. Stolicą było Meroe. „Kandace", dosł. „Królowa Matka", była to nazwa ogólna władczyni Etiopii. Królowe, chociaż zamężne, miały tam stanowisko wyższe od króla. **28.** Czytał Pismo św., oczywiście w greckim przekładzie.

i przyłącz się do wozu tego. [30] A Filip przy-
biegłszy, usłyszał go czytającego Izajasza pro-
roka, i rzekł: Czy sądzisz że rozumiesz, co
czytasz? [31] A on rzekł: I jakżebym mógł, je-
śli mi nikt nie wyjaśni? I poprosił Filipa,
aby wsiadł, i usiadł przy nim. [32] A ustęp Pi-
sma, który czytał, był ten: „Jako owca na za-
bicie był wiedziony; a jako baranek bez głosu
przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył
ust swoich. [33] W uniżeniu sąd jego został pod-
niesiony, a ród jego kto wypowie? Albowiem
zgładzone będzie z ziemi życie jego". [34] A od-
powiadając rzezaniec, rzekł Filipowi: Proszę
cię, o kim prorok to mówi? O sobie, czy też
o kim innym? [35] A Filip otworzywszy usta
swoje, i zaczynając od tego Pisma, opowiedział
mu dobrą nowinę o Jezusie. [36] A gdy jechali
drogą, przybyli do jakiejś wody, i rzekł rzeza-
niec: Oto woda! Cóż przeszkadza mi, abym był
ochrzczony? [37] I rzekł Filip: Jeśli z całego
serca wierzysz, wolno. A on odpowiadając,
rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem
Bożym. [38] I kazał zatrzymać wóz, i weszli obaj
w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go. [39] A
gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa,
i już więcej nie widział go rzezaniec; ale jechał
drogą swoją, radując się. [40] A Filip znalazł się
w Azocie, i przechodząc, opowiadał ewangelię
wszystkim miastom, aż przyszedł do Cezarei.

32n. Iz 53, 7n. **33.** „W uniżeniu..." zapewne tyle co: od uniżenia zaczęło się wyrokiem Bożym jego wywyższenie. „Ród..." albo boski początek Chrystusa, albo mnogość duchownych potomków Zbawiciela. **37.** W tym jednym akcie wiary przyjmuje całe chrześcijaństwo. **40.** Azot lub Aszdod, miasto o 35 km na północ od Gazy, a około 90 km na południe od Cezarei Palestyńskiej, gdzie Filip się osiedlił (por. niż 21, 8).

9. *Nawrócenie Szawła.* — [1] A Szaweł dysząc
jeszcze groźbami i mordem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana,
[2] i prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, ażeby, jeśliby znalazł jakich mężów i niewiasty tej drogi, mógł związanych przyprowadzić do Jeruzalem.
[3] A gdy był w podróży, stało się, że się zbliżał do Damaszku, i nagle oświeciła go zewsząd światłość z nieba.
[4] A padłszy na ziemię, usłyszał głos, który doń mówił: Szawle, Szawle! Czemu mnie prześladujesz?
[5] A on rzekł: Kto jesteś, Panie? Ów zaś: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno ci jest przeciw ościeniowi wierzgać.
[6] A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz, żebym czynił? A Pan do niego: Wstań, i wejdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.
[7] A owi ludzie, którzy mu towarzyszyli, stali zdumieni, słysząc wprawdzie głos, lecz nikogo nie widząc.
[8] I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy, nic nie widział. A wiodąc go za ręce, wprowadzili do Damaszku.
[9] I był tam trzy dni, nie widząc, i nie jadł, ani nie pił.

Ananiasz chrzci Szawła. — [10] A był w Damaszku pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu!

R. 9, 1. Dzieje się to zapewne w r. 35 ery Chrystusowej **2.** Gminy żydowskie nawet poza Palestyną miały dużą autonomię, i uznawały władzę najwyższego kapłana z Jeruzalem. „Tej drogi“ — zwolenników nauki Chrystusowej. **3.** Wiemy z Dz 22, 6 i 26, 1., że było to w biały dzień, koło południa. **5.** „Oścień“ łaski Bożej i opatrznościowych przeznaczeń. Ościenia, czyli ostrego kolca, używano do popędzania wołów. **7.** Z zestawienia tego w. z Dz 22, 9 wynika, że towarzysze słyszeli tylko głos P a w ł a, nie Chrystusa, a w każdym razie głosu tego nie zrozumieli.

A on rzekł: Otom ja, Panie! 11 A Pan do niego:
Wstań, a idź na ulicę, którą zowią Prostą, i
szukaj w domu Judy Szawła, pochodzącego z
Tarsu; bo oto się modli. 12 (A widział męża,
imieniem Ananiasza, wchodzącego i wkładają-
cego nań ręce, aby wzrok odzyskał). 13 I od-
powiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu
o tym mężu, jak wiele złego uczynił świętym
twoim w Jeruzalem. 14 I tutaj ma moc od naj-
wyższych kapłanów wiązać wszystkich, którzy
wzywają imienia twego. 15 A Pan rzekł do
niego: Idź, albowiem on mi jest naczyniem
wybranym, aby nosił imię moje przed narody
i królów i synów izraelskich. 16 Bo ja mu ukażę,
jak wiele trzeba mu wycierpieć dla imienia
mego. 17 I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu,
a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle, bracie!
Pan mnie posłał, Jezus, który ukazał ci się
w drodze, którą szedłeś, abyś przejrzał i został
napełniony Duchem Świętym. 18 A natych-
miast spadły z oczu jego jakby łuski, i przej-
rzał; a powstawszy, został ochrzczony. 19 A
wziąwszy pokarm, nabrał sił. I był z uczniami,
którzy byli w Damaszku, przez kilka dni.

Pierwsze wystąpienie Szawła. — 20 A natych-
miast w bóżnicach opowiadał Jezusa, że on
jest Synem Bożym. 21 I zdumiewali się wszy-
scy, którzy słuchali, i mówili: Czy to nie ten
jest, który zwalczał w Jeruzalem tych, co wzy-
wali tego imienia: i tu po to przyszedł, aby
związawszy ich, zaprowadzić do przedniejszych
kapłanów? 22 A Szaweł coraz bardziej się
wzmacniał, i zawstydzał żydów, którzy miesz-

12. Widzenie to miał Paweł podczas modlitwy, o której w w. poprz. 18. To dowodzi, że owa ślepota była zjawiskiem nadprzyrodzonym.

kali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chry-
stusem. [23] A gdy upłynęło dni niemało, ura-
dzili między sobą żydzi, żeby go zabić; [24] lecz
powiadomiono Szawła o ich zasadzce. A strze-
gli i bram we dnie i w nocy, aby go zabić.
[25] Lecz uczniowie wziąwszy go w nocy, przez
mur go wypuścili, spuszczając w koszu.
[26] A gdy przyszedł do Jeruzalem, próbował
przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się
go bali, nie wierząc, że jest uczniem. [27] Lecz
Barnaba wziąwszy go, przyprowadził do apo-
stołów, i opowiedział im, jak w drodze widział
Pana, i że mówił do niego, i jak w Damaszku
śmiało sobie poczynał w imię Jezusowe. [28] I
przebywał z nimi w Jeruzalem, wchodząc i
wychodząc, a śmiało sobie poczynając w imię
Pańskie. [29] Mówił też z poganami, i rozpra-
wiał z greczynami, a oni starali się go zabić.
[30] O czym dowiedziawszy się bracia, odpro-
wadzili go do Cezarei, i odesłali do Tarsu.
Św. Piotr. uzdrawia Eneasza. — [31] A Kościół
po całej Judei i Galilei i Samarii miał pokój,
i budował się, postępując w bojaźni Pańskiej,
a napełniał się pociechą Ducha Świętego.

---

23. Pomiędzy tym w. a poprzednim wypada cały, dwa do dwóch i pół lat trwający pobyt św. Pawła w Arabii (Gal 1, 17), skąd znów wrócił do Damaszku i dalej głosił Chrystusa. **24.** Damaszek wówczas (od r. 37) był we władaniu Aretasa IV, króla Arabii Skalistej, ze stolicą Petra. Żydzi damasceńscy uciekli się o pomoc do urzędnika (etnarchy) królewskiego (2 Kor 11, 32). **26.** Celem tej podróży (Gal 1, 18) było zobaczenie Piotra. **27.** Być może, że Barnaba znał już Pawła. Z apostołów widział wtedy Paweł tylko Piotra i Jakuba Mn. (Gal 1, 19). **28.** Bawił w Jeruzalem dwa tygodnie (Gal 1, 18). **29.** Tekst gr. nie wspomina o poganach, mówi tylko o greczynach, czyli żydach hellenistach, którzy chcieli Pawła zabić. **30.** Por. Gal 1, 21. **31.** Dzieje się to około r. 39 ery chrześcijańskiej.

32 I stało się, że Piotr, gdy obchodził wszyst-
kich, przyszedł do świętych, którzy mieszkali
w Liddzie. 33 I znalazł tam pewnego człowieka,
imieniem Eneasza, od ośmiu lat leżącego na
łożu, a był to paralityk. 34 I rzekł mu Piotr:
Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus;
wstań, a pościel sobie. 35 I natychmiast wstał.
I widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Lid-
dzie i w Saronie, i ci nawrócili się do Pana.
Wskrzesza Tabitę. — 36 A była w Joppie pewna
uczennica, imieniem Tabita, co w przekładzie
znaczy Dorkas. Była ona pełna dobrych uczyn-
ków i jałmużn, które czyniła. 37 I stało się
w owe dni, że zachorowawszy umarła. A gdy
ją obmyli, położyli ją w wieczerniku. 38 A że
Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszaw-
szy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch
mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przybyciem do
nas. 39 A Piotr wstawszy, poszedł z nimi;
a gdy przyszedł, wprowadzili go do górnej
izby; i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc
i pokazując mu suknie i zwierzchnie szaty,
które im robiła Dorkas. 40 A wygnawszy wszyst-
kich precz, Piotr klęknąwszy na kolana, mo-
dlił się; a zwróciwszy się do ciała, rzekł: Ta-
bito, wstań! A ona otworzyła oczy swoje, i
ujrzawszy Piotra, usiadła. 41 A podawszy jej
rękę, podniósł ją; a przywoławszy świętych
i wdowy, oddał ją żywą. 42 I stało się to wia-

32. Lidda przy drodze z Jeruzalem do Joppy, o 18 km od tej ostatniej. Ewangelię głosił tu już Filip, jeden ze siedmiu. **35.** Sarona jest zapewne nazwą całej równiny między Liddą a Joppą. **36.** Zarówno aram. Tabita, jak gr. Dorkas znaczy tyle, co gazela. **37.** Wieczernik — obszerna, górna sala. **38.** Chrześcijanie, wedle najpierwszej terminologii nazywają się jeszcze krótko „uczniami" albo „świętymi". Por. wyż. 9, 19. 26. 32. niż. 41 itd.

dome po całej Joppie, i wielu uwierzyło w
Pana. 43 A stało się, że przez wiele dni mie-
szkał w Joppie u niejakiego Szymona garbarza.
10. *Widzenie Korneliusza.* — 1 A był w Ce-
zarei pewien mąż, imieniem Korneliusz,
setnik roty, którą zowią włoską, 2 pobożny
i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim,
czyniący wielkie jałmużny ludowi, a zawsze
modlący się do Boga. 3 Ten ujrzał wyraźnie
we widzeniu, około dziewiątej godziny dnia,
anioła Bożego, który wszedł do niego, i rzekł
mu: Korneliuszu! 4 A on wpatrując się weń,
bojaźnią zdjęty, rzekł: Co jest, Panie? I powie-
dział mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje
wstąpiły na pamięć przed obliczem Boga.
5 A teraz poślij ludzi do Joppy, a wezwij nie-
jakiego Szymona, którego zowią Piotrem.
6 Ten stoi gospodą u pewnego Szymona gar-
barza, którego dom jest przy morzu; on ci po-
wie, co będziesz miał uczynić. 7 A gdy odszedł
anioł, który z nim mówił, zawołał dwóch do-
mowników swoich i żołnierza, bojącego się
Pana, z tych, co pod władzą jego byli; 8 a gdy
im wszystko opowiedział, posłał ich do Joppy.
Widzenie Piotra. — 9 Nazajutrz zaś, gdy oni
byli w drodze, i zbliżali się do miasta, wszedł
Piotr na dach, aby się modlić koło godziny
szóstej. 10 A gdy uczuł głód, chciał jeść. Gdy

R. 10, 1. Korneliusz, zapewne wyzwoleniec możnej *gens Cornelia*, był setnikiem pierwszej centurii, a przy tym głównodowodzącym całej *cohors italica*, stacjonowanej w Cezarei Palest., zwykłym miejscu rezydencji namiestnika rzymskiego. Kohorty takie liczyły jedne po 500, inne po 1000 ludzi. **2.** Nie był prozelitą, ale wyznawał jednego Boga. **3.** Dziewiąta godzina, nasza piętnasta. **9.** Godzina szósta = dwunasta. Z Cezarei do Joppy jest około 50 km, więc wystarczyło na drogę dla posłańców jedno popołudnie i jedno przedpołudnie. Piotr modli się na płaskim dachu domu.

zaś oni przygotowywali, przyszło nań zachwy-
cenie. 11 I ujrzał niebo otwarte i zstępujące
naczynie jakieś, jakby wielkie prześcieradło,
za cztery końce spuszczane z nieba ku ziemi.
12 A były w nim wszystkie czworonogi i płazy
ziemne i ptactwo niebieskie. 13 I stał się głos
do niego: Wstań, Piotrze, zabijaj, a jedz.
14 A Piotr rzekł: Nie daj tego, Panie, gdyż ni-
gdy nie jadłem nic pospolitego i nieczystego.
15 A głos znowu po wtóre do niego: Co Bóg
oczyścił, ty nie nazywaj pospolitym. 16 A to
stało się po trzykroć; i wnet naczynie zostało
wzięte do nieba.

Poselstwo Korneliusza do Piotra. — 17 A gdy
Piotr wahał się w sobie, co by to było za wi-
dzenie, które widział, oto stanęli u drzwi mę-
żowie posłani przez Korneliusza, dopytując
się o dom Szymona. 18 A zawoławszy, pytali,
czy Szymon, którego zowią Piotrem, tu ma
gospodę. 19 A gdy Piotr rozmyślał nad widze-
niem, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej
mężowie. 20 Wstań tedy, zejdź, a idź z nimi,
nic nie wątpiąc; bom ja ich posłał. 21 A Piotr
zeszedłszy do mężów, rzekł: Oto ja jestem.
którego szukacie: co to za powód, dla które-
goście przyszli? 22 A oni rzekli: Korneliusz
setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga,
i mający świadectwo od wszystkiego narodu
żydowskiego, otrzymał nakaz od anioła świę-
tego, aby cię wezwał w dom swój, i słuchał
słów twoich. 23 Wprowadził ich tedy, i przyjął
w gościnę. 24 A nazajutrz wstawszy, wyszedł
z nimi, i niektórzy bracia z Joppy poszli z nim.

---

12. Tj. zwierzęta czyste i nieczyste bez różnicy. 14. Piotrowi się zdaje, że Bóg doświadcza jego wierności przepisom pokarmowym Starego Zakonu.

Piotr u Korneliusza. — Drugiego zaś dnia
wszedł do Cezarei. A Korneliusz czekał na nich,
zwoławszy swoich krewnych i bliższych przy-
jaciół. 25 I stało się, gdy wszedł Piotr, wy-
szedł naprzeciw niego Korneliusz, i przypadł-
szy do nóg jego, pokłonił się. 26 A Piotr go
podniósł, mówiąc: Wstań, i ja też jestem czło-
wiekiem. 27 A rozmawiając z nim, wszedł i
znalazł wielu, którzy się zebrali. 28 I rzekł do
nich: Wy wiecie, jaka to wstrętna rzecz jest
dla żyda przestawać z cudzoziemcem lub przy-
chodzić do niego; ale mnie Bóg nauczył, żebym
żadnego człowieka nie nazywał pospolitym
albo nieczystym. 29 Dlatego bez wahania przy-
szedłem wezwany. Pytam tedy, z jakiegoście
powodu mnie wezwali? 30 A Korneliusz rzekł:
Właśnie cztery dni temu modliłem się o dzie-
wiątej godzinie w domu moim, a oto stanął
przede mną mąż w jasnym odzieniu, i rzekł:
31 Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja,
i jałmużny twoje wspomniane są przed obli-
czem Boga. 32 A przeto poślij do Joppy, a we-
zwij Szymona, którego nazywają Piotrem:
stoi on gospodą w domu Szymona garbarza
nad morzem. 33 Zaraz tedy posłałem do ciebie,
a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz
więc wszyscy jesteśmy tu przed oczyma twymi,
aby słuchać wszystkiego, cokolwiek tobie
nakazane jest przez Pana.

I poganie wezwani do wiary. — 34 A Piotr
otworzywszy usta swoje, rzekł: Prawdziwie do-
znałem, iż Bóg nie ogląda się na osoby, 35 ale

---

28. Samo towarzyskie obcowanie z poganami nie było żydom formalnie zakazane prawem Bożym, ale „ustawą ludzką" rabinów. **34.** Por. Powt. 10, 17. **35.** Ogromna nowość w pojęciach, głoszona później usilnie przez św Pawła (Rzym 2, 11; 10, 12. 13 itd.).

że w każdym narodzie ten, kto się go boi,
a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemny.
36 Słowo posłał Bóg synom izraelskim, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, (ten
jest Panem wszystkich). 37 Wy wiecie, co się
działo po wszystkiej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał: 38 Jak
Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą, przeszedł czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkich opętanych od
diabła; albowiem Bóg z nim był. 39 A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w
ziemi Żydowskiej i w Jeruzalem; którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. 40 Jego to Bóg
wskrzesił dnia trzeciego, i sprawił, że się objawił, 41 nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom
przedtem przygotowanym przez Boga: nam, którzyśmy z nim jedli i pili, gdy powstał z
martwych. 42 I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, że on jest tym, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. 43 Jemu wszyscy prorocy świadectwo
dają, że odpuszczenie grzechów otrzymują przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą.

Duch Św. zstępuje na pogan. — 44 Gdy Piotr
jeszcze te słowa mówił, padł Duch Święty na wszystkich, którzy słuchali słowa. 45 I zdumieli
się wierni z obrzezania, którzy z Piotrem byli przyszli, że i na pogan łaska Ducha Świętego
została wylana. 46 Albowiem słyszeli ich mówiących językami i wielbiących Boga. 47 Wtedy
Piotr odpowiedział: Czy może kto zabronić wo-

---

38. „Bóg z nim był“ — formuła wprawdzie bardzo ogólna, ale zupełnie zgodna z dogmatem Bóstwa Chrystusowego, które św. Piotr już wyżej niejednokrotnie stwierdził (2, 36; 3, 15 itd.).

dy, aby nie byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali
Ducha Świętego, jako i my? [48] I rozkazał ich
ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Wtedy
go uprosili, aby zamieszkał u nich przez kilka dni.
11. *Mowa Piotra o chrzcie pogan.* — [1] I usły-
szeli apostołowie i bracia, którzy byli
w Judei, że i poganie przyjęli słowo Boże.
[2] A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali
się z nim ci, co byli z obrzezania, [3] mówiąc:
Czemu wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i ja-
dłeś z nimi?
[4] A Piotr zacząwszy, wykładał im po po-
rządku, mówiąc: [5] Ja byłem w mieście Joppie,
modląc się, i ujrzałem w zachwyceniu widzenie:
zniżało się jakieś naczynie, jakby wielkie prze-
ścieradło, za cztery końce spuszczane z nieba.
i zbliżyło się aż do mnie. [6] A wpatrując się
w nie przyglądałem się, i ujrzałem czworonogi
ziemskie i dzikie zwierzęta, i płazy i ptactwo
powietrzne. [7] A usłyszałem i głos mówiący do
mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! [8] I rze-
kłem: Żadną miarą, Panie! Albowiem nigdy
nic pospolitego albo nieczystego nie weszło w
usta moje. [9] I odpowiedział po wtóre głos z
nieba: Co Bóg oczyścił, ty pospolitym nie
nazywaj. [10] A to stało się po trzykroć, i wszy-
stko na powrót wzięte zostało do nieba. [11] A oto
w tej chwili trzej mężowie stanęli w domu.
w którym byłem, posłani do mnie z Cezarei.
[12] I rzekł mi Duch, abym z nimi poszedł, nic
się nie wahając. Poszło też ze mną i tych
sześciu braci, i weszliśmy w dom owego męża.

R. 11, 6. Apostoł zdaje się tu zwracać uwagę na same nieczyste zwierzęta, co i do celu widzenia lepiej przystaje. 12. Przyszli więc z Piotrem aż do Jeruzalem ci sami wierni, co towarzyszyli mu z Joppy do Cezarei.

[13] I opowiedział nam, jak widział anioła w
domu swoim, stojącego i mówiącego mu: Poślij
do Joppy, a wezwij Szymona, którego nazy-
wają Piotrem; [14] on powie ci słowa, przez
które zbawiony będziesz ty i wszystek dom
twój. [15] A gdy zacząłem mówić, Duch Święty
padł na nich, jako i na nas z początku.
[16] I wspomniałem na słowo Pana, jak mówił:
Jan wprawdzie chrzcił wodą, ale wy będziecie
ochrzczeni Duchem Świętym. [17] Jeśli tedy im
tę samą łaskę dał Bóg, co i nam, którzyśmy
uwierzyli w Pana Jezusa, czymże ja byłem,
żebym mógł zabronić Bogu? [18] A to usłyszaw-
szy umilkli, i chwalili Boga, mówiąc: A więc
i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

Założenie Kościoła w Antiochii. — [19] A ci,
którzy się rozproszyli od czasu prześladowa-
nia, które nastało za Szczepana, doszli aż
do Fenicji i Cypru i Antiochii, nikomu nie
mówiąc słowa, tylko samym żydom. [20] A byli
wśród nich niektórzy mężowie z Cypru i Cy-
renaiki, którzy gdy weszli do Antiochii, mó-
wili i do Greków, opowiadając Pana Jezusa.
[21] I była z nimi ręka Pańska; wielki też poczet
tych, co uwierzyli, nawrócił się do Pana. [22] I do-
szła o nich wieść do uszu kościoła, który był
w Jeruzalem; i posłali Barnabę aż do Antio-
chii. [23] A on gdy przyszedł, i ujrzał łaskę Bożą,
uradował się, i zachęcał wszystkich, aby w
postanowieniu serdecznym trwali przy Panu;
[24] albowiem był to mąż dobry i pełen Ducha

---

20. Żydzi helleniści byli w swoich zapatrywaniach mniej ekskluzywni niż żydzi z Judei. Antiochia była podówczas najludniejszym miastem całego Wschodu, stolicą prowincji Syrii. **21.** „Ręka Pańska", działająca cuda i objawiająca się przez proroctwa. **22.** Barnaba, sam cypryjczyk, nadawał się lepiej do misji wśród pogan.

Świętego i wiary. I przyłączyła się wielka
rzesza do Pana. 25 Wybrał się zaś Barnaba do
Tarsu, by szukać Szawła; a gdy go znalazł,
przyprowadził do Antiochii. 26 I cały rok
przebywali tam w kościele, i nauczali liczną
rzeszę, tak iż najpierwej w Antiochii nazwano
uczniów chrześcijanami.
27 A w te dni nadeszli prorocy z Jerozolimy
do Antiochii. 28 A powstawszy jeden z nich
imieniem Agabus, oznajmiał przez Ducha, że
będzie po wszystkim świecie głód wielki: ten,
który był za Klaudiusza. 29 A uczniowie wedle
tego, co kto miał, postanowili każdy posłać
na poratowanie braci, którzy mieszkali w Ju-
dei. 30 Co też uczynili, posyłając do starszych
przez ręce Barnaby i Szawła.

12. *Nowe prześladowanie w Jerozolimie.* —
1 A w tymże czasie podniósł król He-
rod ręce, aby utrapić niektórych z Kościoła.
2 I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem.
3 A widząc, że to się podobało żydom, pojmał
nadto i Piotra. 4 A były to dni Przaśników.
A gdy go pojmał, osadził w więzieniu, i oddał
pod straż czterem oddziałom po czterech żoł-
nierzy, chcąc po święcie Paschy wyprowadzić

---

25. Barnaba odczuł z poprzedniej znajomości z Pawłem (wyż. 9, 27), że i on do tej misji się nadaje. Paweł przybył do Antiochii zapewne w 43 r. ery Chrystusowej. **27n.** Dar proroctwa był bardzo częsty w pierwotnym Kościele. Agabus był jednym z bardzo znanych proroków. Klaudiusz cesarz panował od 41—54. Głód wypadł w Palestynie zwłaszcza w latach 44—48. **R. 12, 1.** Herod Agrypa I, syn Arystobula, wnuk Heroda W., od r. 37 król Iturei i Trachonitydy, połączył w r. 41 pod swym berłem całą Palestynę z Judeą, Samarią i z wcześniej już, po wygnaniu Heroda Antypy, otrzymaną Galileą. Chciał zjednać sobie żydów, prześladując chrześcijan. **2n.** Ścięcie św. Jakuba nastąpiło prawdopodobniej jeszcze w r. 41 a uwięzienie Piotra na Wielkanoc r. 42.

go przed lud. [5] A tak Piotr trzymany był
w więzieniu. Lecz Kościół bez przestanku mo-
dlił się za niego do Boga.
Piotr cudownie uwolniony z więzienia. — [6] A
gdy go Herod miał wyprowadzić, tejże nocy
spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany
dwoma łańcuchami, a stróże przed drzwiami
strzegli więzienia. [7] A oto anioł Pański stanął
nad nim, i blask oświecił izbę; a trąciwszy
Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań
prędko! I opadły łańcuchy z rąk jego. [8] I rzekł
do niego anioł: Opasz się, i obuj sandały twoje.
I uczynił tak. I rzekł mu: Włóż na siebie
płaszcz twój, a chodź za mną. [9] A wyszedłszy,
postępował za nim. A nie wiedział, że to, co
się działo przez anioła, było prawdą; lecz mnie-
mał, że widzenie ogląda. [10] A minąwszy pierw-
szą i drugą straż, przyszli do bramy żelaznej,
wiodącej do miasta, która sama im się otwo-
rzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, i
natychmiast odszedł anioł od niego.
[11] A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: Te-
raz wiem prawdziwie, iż Pan posłał anioła
swego, i wyrwał mnie z ręki Heroda i z całego
oczekiwania ludu żydowskiego. [12] A rozej-
rzawszy się, poszedł do domu Marii, matki
Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było
wielu zgromadzonych i modlących się. [13] A gdy
on kołatał we drzwi bramy, wyszła posłuchać
dziewczyna, imieniem Rode. [14] A poznawszy
głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy,
ale pobiegła do wnętrza, i oznajmiła, że Piotr
stoi przed bramą. [15] A oni rzekli do niej: Sza-

---

12. Dom matki św. Marka ewangelisty był zapewne tym samym domem, gdzie odbyła się Ostatnia Wieczerza i potem zesłanie Ducha Św.

lejesz. Ale ona twierdziła, że tak się rzecz ma.
A oni mówili: To jego anioł. [16] A Piotr nie
przestawał kołatać. A gdy otworzyli, ujrzeli go
i zdumieli się. [17] A skinąwszy na nich ręką,
aby milczeli, opowiedział, jak Pan wywiódł go
z więzienia, i rzekł: Oznajmijcie to Jakubowi
i braciom. A wyszedłszy, poszedł na inne miejsce.
Kara Boża na Heroda. — [18] A gdy nastał
dzień, było między żołnierzami niemałe zamieszanie,
co się z Piotrem stało. [19] A Herod gdy
go zażądał i nie znalazł, uczyniwszy dochodzenie
nad strażnikami, kazał ich prowadzić
na stracenie. A wyjechawszy z Judei do Cezarei,
tam zamieszkał.
[20] A był zagniewany na Tyryjczyków i Sydończyków;
lecz oni razem przyjechali do
niego, a pozyskawszy Blasta, który był podkomorzym
królewskim, prosili o pokój, dlatego,
że krainy ich brały żywność od niego.
[21] A w dniu oznaczonym Herod, przybrany
w szatę królewską, usiadł na stolicy, i miał
do nich przemowę. [22] A lud wołał: Głosy Boga,
a nie człowieka. [23] I w tej chwili poraził go
anioł Pański, za to że nie dał chwały Bogu;
i roztoczony przez robactwo skonał. [24] A
słowo Pańskie rozrastało się, i rozmnażało.
[25] Barnaba zaś i Szaweł, spełniwszy posługę,
powrócili z Jerozolimy, wziąwszy ze sobą
Jana, którego nazywano Markiem.

---

17. Jakub Mniejszy już wtedy widocznie stał na czele jerozolimskiego kościoła. „Innym miejscem", na które udał się Piotr, był, jak ze starej tradycji wiadomo, Rzym. 21. Było to w kwietniu lub maju r. 44. 23. Także wedle Józefa Fl. zginął Herod od robactwa, toczącego mu wnętrzności.

CZEŚĆ III.
(13, 1—28, 31).

PODRÓŻE I PRACE ŚW. PAWŁA.

A. PIERWSZA PODRÓŻ MISYJNA.
(13, 1—14, 27).

13. *Wysłanie Szawła i Barnaby.* — 1 A byli
w kościele, który był w Antiochii, pro-
rocy i nauczyciele, między którymi Barnaba
i Szymon, którego zwano Niger, i Lucjusz Cy-
renejczyk i Manahen, który był razem wycho-
wany z Herodem tetrarchą, i Szaweł. 2 A gdy
oni służbę Pańską odprawiali i pościli, rzekł
im Duch Święty: Odłączcie mi Szawła i Bar-
nabę do sprawy, do której ich powołałem.
3 Wtedy odprawiwszy posty i modły, i wło-
żywszy na nich ręce, wyprawili ich.
Ich praca na Cyprze. — 4 Oni to więc wy-
słani przez Ducha Świętego, odeszli do Se-
leucji, a stamtąd odpłynęli do Cypru. 5 A gdy
przybyli do Salaminy, opowiadali słowo Boże
w bóżnicach żydowskich. A mieli i Jana na
posłudze. 6 A gdy przeszli całą wyspę aż do
Pafu, znaleźli niejakiego człowieka czarno-

R. 13, 1. „Prorocy i nauczyciele", tj. ludzie mający nadprzyrodzony charyzmat prorockiego jasnowidzenia lub wykładania nauki Chrystusowej. Szymon, Niger i Lucjusz z Cyreny byli może owymi pierwszymi założycielami gminy antiocheńskiej (wyż. 11, 20). Manahen był podobno mlecznym bratem Heroda Antypy. 2. „Odłączcie", uwolnijcie od innych prac. 3. Nie były to zapewne „święcenia", tylko wyznaczenie i błogosławieństwo na podróż apostolską, do której ich Duch Św. w objawieniu przeznaczył. 4. Seleucja, o 25 km na poł., była portem Antiochii. Cypr (nieco mniej niż 10,000 km², ludna i bogata wyspa, ojczyzna Barnaby) wydał się najodpowiedniejszym polem na pierwszą pracę. 5. Salamina, dziś Porto Costanzo, port od strony Syrii. 6. Pafus, dziś Baffo, główne miasto Cypru, na zachodnim brzegu, gdzie rezydował prokonsul.

księżnika, fałszywego proroka, żyda, któremu
na imię było Bariesu: [7] a był on przy wiel-
korządcy Sergiuszu Pawle, człowieku mądrym.
Ten przywoławszy Barnabę i Szawła, zapra-
gnął posłuchać słowa Bożego. [8] Ale sprzeci-
wiał im się Elymas czarnoksiężnik, (tak się
bowiem wykłada imię jego), starając się od-
wrócić wielkorządcę od wiary. [9] Wtedy Sza-
weł, zwany także Pawłem, napełniony Duchem
Świętym, wejrzawszy nań, [10] rzekł: O pełny
wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, sy-
nu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawie-
dliwości! Nie przestajesz wywracać prostych
dróg Pańskich. [11] A oto teraz ręka Pańska nad
tobą, i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż
do czasu. I natychmiast padł nań mrok i ciem-
ność, a chodząc w koło, szukał, kto by mu rękę po-
dał. [12] Wtedy wielkorządca widząc, co się stało,
uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.
W Antiochii Pizydyjskiej. — [13] A odpłynąw-
szy z Pafu Paweł i ci, co z nim byli, przybyli
do Perge w Pamfilii. A Jan odszedłszy od
nich, wrócił się do Jerozolimy. [14] Ale oni prze-
szedłszy Pergę, przyszli do Antiochii Pizy-
dyjskiej; a wszedłszy do bóżnicy w dzień so-
botni, usiedli. [15] A po czytaniu Zakonu i Pro-
roków, posłali do nich przełożeni bóżnicy,
mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie jakie
słowo zachęty do ludu, to mówcie.

---

8. Elymas, ten sam, który w w. 6 nazywa się Bariesu. Elymas jest to nazwa zawodu czy godności, a znaczy tyle, co „astrolog". **9.** Odtąd zaczyna Szaweł posługiwać się drugim swoim imieniem „Paweł". **13.** Perge nad rzeką Kestros, znaczniejsze miasto Pamfilii. Marek odstąpił swych towarzyszy, zdaje się, z obawy długiej podróży (por. niż. 15, 38). **14.** Antiochia, stolica Pizydii, leżała na północ poza grzbietem gór Taurus.

O przygotowaniu na przyjście Chrystusa. —
16 A Paweł powstawszy, i ręką milczenie naka-
zawszy, rzekł: Mężowie izraelici, i którzy
boicie się Boga, słuchajcie: 17 Bóg ludu izrael-
skiego obrał ojców naszych, i wywyższył lud,
gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł
ich z niej potężnym ramieniem, 18 i przez czas
czterdziestu lat znosił ich obyczaje na puszczy.
19 A wygładziwszy siedem narodów w ziemi
Chananejskiej, losem im podzielił ich ziemię,
20 jakoby po czterystu pięćdziesięciu latach;
a potem dał im sędziów aż do Samuela pro-
roka. 21 A odtąd prosili o króla. I dał im Bóg
Saula, syna Cisa, męża z pokolenia Beniamina,
przez lat czterdzieści. 22 A usunąwszy go,
wzbudził im Dawida króla, któremu świa-
dectwo wydając, powiedział: „Znalazłem Da-
wida, syna Jessego, męża wedle serca mego,
który czynić będzie każdą wolę moją". 23 Z
jego to potomstwa Bóg wedle obietnicy wy-
wiódł Izraelowi Zbawiciela, Jezusa, 24 przed
którego przyjściem Jan opowiadał chrzest po-
kuty wszystkiemu ludowi izraelskiemu. 25 A
gdy Jan dochodził do kresu biegu swego, mó-
wił: Nie jestem ja tym, za kogo mnie macie,
ale oto idzie za mną ten, któremu nie jestem
godzien rozwiązać u nóg obuwia.

O jego śmierci i zmartwychwstaniu. — 26 Mę-
żowie bracia, synowie rodu Abrahama, i ci,
którzy między wami boją się Boga, wam po-
słane jest słowo zbawienia tego. 27 Ci bowiem,
co mieszkali w Jeruzalem, i jego zwierzchnicy,
nie poznawszy go i głosów prorockich, które
na każdy szabat czytane bywają, przez swój

16. „Którzy boicie się Boga" — prozelici. **17.** Por. Wyjść 6, 1. 6; 12, 37. **22.** 1 Król 16, 12. 13.

sąd wypełnili je, 28 i choć nie znaleźli w nim
żadnej przyczyny śmierci, domagali się od
Piłata, aby go stracono. 29 A gdy wykonali
wszystko, co o nim było napisane, zdjąwszy
go z drzewa, położyli go w grobie. 30 Lecz
Bóg wskrzesił go z martwych dnia trzeciego.
I był on widziany przez wiele dni od tych.
31 którzy razem z nim przyszli byli z Galilei do
Jeruzalem; którzy aż dotąd są świadkami
jego do ludu.
32 I my opowiadamy wam tę obietnicę, która
dana była ojcom naszym, 33 że ją Bóg wypeł-
nił dla synów naszych, wskrzeszając Jezusa,
jak też napisane jest w Psalmie drugim: „Sy-
nem moim jesteś ty, jam cię dziś zrodził".
34 A że go wzbudził z martwych, tak że już
więcej nie powróci do skażenia, tak zapowie-
dział: Że „dam wam święte Dawidowe wierne".
35 Dlatego i gdzieindziej powiada: „Nie dasz
Świętemu twemu oglądać skażenia". 36 Dawid
bowiem usłużywszy za swojego pokolenia woli
Bożej, zasnął, i przyłączony został do ojców
swoich, i uległ skażeniu. 37 Lecz ten, którego
Bóg wskrzesił z martwych, nie uległ skażeniu.
38 Niech wam tedy będzie wiadome, mężowie
bracia, że przez niego opowiada się wam od-
puszczenie grzechów, i że ze wszystkiego, w czym
nie mogliście być usprawiedliwieni przez Za-
kon Mojżeszowy, 39 przez niego wszelki, który
wierzy, bywa usprawiedliwiony. 40 A przeto
uważajcie, aby na was nie przyszło, co powie-
dziane jest u Proroków: 41 „Obaczcie, wzgar-
dziciele, i dziwujcie się, a gińcie; bo ja spra-

31. „Świadkami do ludu", czyli uwierzytelnionymi wysłannikami do ludu. **33.** W gr.: Wypełnił synom ich, nam. Por. Ps 2, 7. **34.** Iz 55, 3. **35.** Ps 15, 10. **41.** Hab 1, 5.

wuję za dni waszych sprawę — sprawę, której
nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał".
Różne skutki tego kazania. — 42 A gdy oni
wychodzili, proszono, aby w następny szabat
mówili do nich też słowa. 43 A gdy rozeszło
się zgromadzenie, poszło wielu z żydów i z na-
bożnych prozelitów za Pawłem i Barnabą,
którzy mówiąc, zachęcali ich, aby trwali w
łasce Bożej. 44 A w następny szabat prawie
całe miasto zebrało się dla słuchania słowa
Bożego. 45 Lecz żydzi widząc rzesze, napeł-
nili się zazdrością, i bluźniąc sprzeciwiali się
temu, co Paweł powiadał. 46 Wtedy Paweł i
Barnaba śmiało rzekli: Wam trzeba było naj-
pierw opowiadać słowo Boże; ale ponieważ
je odrzucacie, i osądzacie się sami za niegod-
nych wiecznego żywota, oto zwracamy się
do pogan. 47 Albowiem tak nam rozkazał Pan:
„Postawiłem cię na światło poganom, abyś
był na zbawienie aż do krańców ziemi".
48 A słysząc to poganie, radowali się, i wiel-
bili słowo Pańskie; i uwierzyli wszyscy, którzy
byli przeznaczeni do żywota wiecznego. 49 A
rozsiewało się słowo Pańskie po wszystkiej
krainie. 50 Lecz żydzi podburzyli niewiasty
nabożne i poważane i przedniejszych miasta,
i wzniecili prześladowanie przeciw Pawłowi
i Barnabie: i wyrzucili ich z granic swoich. 51 A
oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nich,

47. Iz 49, 6. Tekst mesjański, który apostołowie stosują do siebie, jako do sług Mesjasza. 50. Opozycja przeciw apostołom wyszła, zdaje się, głównie ze sfery wyższej i zamożniejszej, tj. od znamienitszych prozelitek i wybitniejszych obywateli. 51. Mt 10, 14. Ikonium (dziś Konje), naówczas główne miasto Likaonii, leżało około 130 km lekko na płd. wschód od Antiochii Pizydyjskiej.

przyszli do Ikonium. 52 Uczniowie też napeł-
niali się weselem i Duchem Świętym.
14. *Praca w Ikonium.* — 1 I stało się w Iko-
nium, że razem weszli do żydowskiej
bóżnicy, i mówili tak, że uwierzyło wielkie
mnóstwo żydów i Greków. 2 Lecz żydzi, któ-
rzy zostali niewierni, wzburzyli i do gniewu
podniecili serca pogan przeciw braciom. 3 Przez
dłuższy tedy czas zabawili, śmiało poczy-
nając sobie w Panu, który dawał świadectwo
słowu łaski swojej, sprawiając, że przez ręce
ich działy się znaki i cuda. 4 I rozdwoiło się
pospólstwo miejskie: i jedni byli z żydami,
a drudzy z apostołami. 5 A gdy przygotowali
na nich najście poganie i żydzi ze zwierzchni-
kami swymi, aby ich znieważyć i ukamieno-
wać, 6 oni dowiedziawszy się o tym, uszli do
miast likaońskich, Listry i Derby, i do całej
okolicznej krainy; i tam opowiadali ewangelię.
Paweł uzdrawia chromego. — 7 A w Listrze
siedział pewien człowiek niemocny na nogi,
chromy od urodzenia, który nigdy nie chodził.
8 Ten słuchał Pawła mówiącego, który spoj-
rzawszy nań i widząc, że ma wiarę, aby być
uzdrowionym, 9 rzekł wielkim głosem: Wstań
na nogi twoje prosto. I wyskoczył i chodził.
10 A rzesze, gdy zobaczyły, co uczynił Paweł,
podniosły głos swój, mówiąc po likaońsku: Bo-
gowie stawszy się ludziom podobni, zstąpili do
nas. 11 I nazywali Barnabę Jowiszem, a Pawła

---

52. „Uczniowie" w Antiochii i okolicy. R. 14, 3. „Tedy" wiąże się myślowo z w. 1, nie 2. 6. Listra (dziś Katun Serai) około 40 km na płd. wschód od Ikonium. Niewielkie miasto Derbe, leżało o 75 km dalej na wschód. 7. „Siedział", pewnie na placu publicznym, żebrząc. 10. „Po likaońsku". Ubogie te okolice były mniej nasiąkłe grecką kultura.

Merkurym, ponieważ on przewodził w mowie.
[12] Kapłan też Jowisza, który był przed miastem,
przypędziwszy przed wrota woły z wieńcami,
chciał z ludem złożyć ofiarę. [13] Gdy to usły-
szeli apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarłszy
odzienie swoje, wskoczyli pomiędzy tłum, wo-
łając, [14] i mówiąc: Mężowie, cóż to czynicie?
I my jesteśmy śmiertelni, wam podobni ludzie!
A opowiadamy wam, abyście od tych próżnych
rzeczy nawrócili się do Boga żywego, który
uczynił niebo i ziemię i morze i wszystko, co
w nich jest. [15] On za przeszłych wieków do-
puszczał wszystkim poganom chodzić drogami
swymi; [16] choć nie zostawił samego siebie bez
świadectwa: czyniąc dobrze z nieba, dając
deszcze i czasy urodzaju, napełniając pokarmem
i weselem serca nasze. [17] A to mówiąc, zaledwie
uspokoili rzesze, by im ofiar nie składały.
[18] Nadeszli zaś niektórzy żydzi z Antiochii
i z Ikonium, a podmówiwszy rzesze, ukamie-
nowali Pawła, i wywlekli go za miasto, mnie-
mając, że umarł. [19] Lecz gdy go uczniowie ob-
stąpili, wstawszy, wszedł do miasta. A na-
zajutrz odszedł z Barnabą do Derby.
Powrót do Antiochii Syryjskiej. — [20] A gdy
opowiedzieli ewangelię temu miastu, i pozy-
skali wielu uczniów, wrócili do Listry i Iko-
nium i Antiochii, [21] utwierdzając serca ucz-
niów i zachęcając, aby trwali we wierze, i że
przez wiele ucisków trzeba nam wejść do kró-

12. „Wrota" domu, gdzie mieszkali apostołowie. 15. „Dopuszczał..", pozostawiając ich prawu naturalnemu (Rz. 2, 14) i resztkom pierwotnego objawienia. 18. Na Pawła była główna zawziętość. 19. Zapewne cudowne uzdrowienie. 20. Metoda św. Pawła polega na częstym powrocie do miejsc ewangelizowanych.

lestwa Bożego. 22 A gdy ustanowili im kapła-
nów w każdym kościele, i pomodlili się wśród
postów, polecili ich Panu, w którego uwie-
rzyli. 23 A przeszedłszy Pizydię, przyszli do
Pamfilii, 24 i opowiedziawszy w Perge słowo
Pańskie, poszli do Attalii. 25 A stamtąd od-
płynęli do Antiochii, skąd oddani byli łasce
Bożej ku sprawie, którą wykonali. 26 A gdy
przyszli, i zgromadzili kościół, opowiedzieli,
jak wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi, i że
otwarł poganom drzwi wiary. 27 I przemie-
szkali czas niemały z uczniami.

B. SOBÓR APOSTOLSKI W JERUZALEM. (15, 1—35).

15. *Sprawa obrzezania.* — 1 A niektórzy przy-
szedłszy z Judei, nauczali braci: Iż jeśli
się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszo-
wego, nie możecie być zbawieni. 2 A gdy Pa-
weł i Barnaba wszczęli przeciw nim spór nie-
mały, postanowiono, aby Paweł i Barnaba
i niektórzy inni z nich poszli do apostołów
i do starszych do Jeruzalem w sprawie sporu
tego. 3 Oni tedy odprowadzeni przez kościół,
szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o
nawróceniu pogan, i sprawiali wielką radość
wszystkim braciom. 4 A gdy przyszli do Jero-

22. Owi *presbyteroi*, których w każdym kościele przez kładzenie rąk (*cheirotonesantes*) ustanawiają apostołowie, są to „kapłani" w naszym znaczeniu, nie biskupi. 26. „Kościół" — miejscową gminę chrześcijańską. 27. Cała podróż misyjna trwała 3—4 lat, a w Antiochii spędzili apostołowie rok do dwóch lat. R. 15, 1. Pierwsze jawne wystąpienie późniejszej sekty „żydujących", *judaizantes*. 2. Skoro o rozsądzenie sporu udają się do apostołów, napewno nie można umieszczać faktu, opowiedzianego Gal 2, 11n. przed soborem apostolskim. 4. Owi „starsi", tj. presbyterzy jerozolimscy, to niezawodnie grono „kapłanów" w naszym znaczeniu, wyświęconych do pomocy apostołów.

zolimy, zostali przyjęci przez kościół i aposto-
łów i starszych, i opowiedzieli, jak wielkie
sprawy Bóg z nimi uczynił. 5 I powstali nie-
którzy z sekty faryzeuszów, którzy uwierzyli,
mówiąc: Iż potrzeba ich obrzezać, rozkazać
też, żeby zachowywali Zakon Mojżeszowy.
Mowa św. Piotra. — 6 I zebrali się apostoło-
wie i starsi, aby tę sprawę rozpatrzeć. 7 A gdy
był wielki spór, Piotr powstawszy, rzekł do
nich: Mężowie bracia! Wy wiecie, że od daw-
nych dni Bóg uczynił wybór wśród nas, aby
przez usta moje poganie usłyszeli słowa ewan-
gelii i uwierzyli. 8 A Bóg, który zna serca,
dał świadectwo, dając im Ducha Świętego jako
i nam, 9 i nie uczynił żadnej różnicy między
nami a nimi, wiarą oczyściwszy ich serca.
10 Czemuż więc teraz kusicie Boga, chcąc na
szyję uczniów nałożyć jarzmo, którego ani oj-
cowie nasi, ani my nie mogliśmy udźwignąć?
11 Ale wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa
Chrystusa będziemy zbawieni, tak jak i oni.
12 I umilkło całe zgromadzenie, i słuchali Bar-
naby i Pawła opowiadających, jak wielkie
znaki i cuda uczynił Bóg przez nich między
poganami.
Mowa św. Jakuba. — 13 A gdy umilkli, od-
powiedział Jakub, mówiąc: 14 Mężowie bra-
cia, słuchajcie mnie! Szymon opowiedział, jak
Bóg po raz pierwszy wejrzał, aby spośród
pogan wybrać lud imieniowi swemu. 15 A z
tym się zgadzają słowa proroków, jak jest
napisane: 16 „Potem się wrócę, i odbuduję

---

5. „Ich“ — nawróconych pogan. 7. Przypomina zda-rzenia sprzed blisko 10 lat (wyż. 10, 1n.). 10. Sam Zakon Mojżeszowy był już trudny, a w tłumaczeniu faryzejskim wprost nieznośny (por. Mt 23, 4). 16. Am 9, 11. 12.

przybytek Dawidowy, który upadł, a rozwa-
liny jego znowu pobuduję, i postawię go, [17]aby
reszta ludzi szukała Pana, i wszystkie narody,
nad którymi wzywane było imię moje, mówi
Pan, który to czyni. [18] Znana jest od wieku
Panu sprawa jego". [19] Dlatego ja sądzę, że
nie trzeba niepokoić tych, którzy spośród
pogan nawracają się do Boga, [20] ale napisać
do nich, żeby się powstrzymywali od spluga-
wienia przez bałwany i od porubstwa i od
rzeczy dławionych i od krwi. [21] Albowiem
Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym
mieście takich, którzy opowiadają go w bóżni-
cach, gdzie na każdy szabat go czytają.
Dekret soboru jerozolimskiego. — [22] Wtedy
spodobało się apostołom i starszym wraz z ca-
łym kościołem, wybrać mężów spośród siebie,
i posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą,
Judę, którego zwano Barsabą, i Sylę, mężów
przedniejszych między braćmi, [23] i napisać przez
nich: Apostołowie i starsi bracia, braciom z
pogan, którzy są w Antiochii i w Syrii i w Cy-
licji, pozdrowienie. [24] Ponieważ słyszeliśmy,
że niektórzy wyszedłszy od nas, którym tego
nie poleciliśmy, zaniepokoili was słowami,
wprowadzając zamęt w dusze wasze: [25] zdało
się nam współzebranym wybrać mężów, i po-
słać do was z najmilszymi naszymi, Barnabą
i Pawłem, [26] ludźmi, którzy wydali dusze swoje
dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. [27] A

20. Jak widać niżej z w. 29, chodzi o niepożywanie mięsa ofiarowanego bałwanom, co mogło wywołać zgorszenie, albo nawet niepokoić wątpliwe sumienia (por. Rz 14, 1n.). Dwa ostatnie punkta są rodzajem zabytku starego prawa, który na pewien czas zalecają apostołowie z pietyzmu dla kończącej się synagogi (por. Kapł 17, 10n.).
24. Do ważnej misji potrzeba więc polecenia apostołów.

przeto posłaliśmy Judę i Sylę, którzy także sa-
mi ustnie wam to samo powiedzą. [28] Zdało się
bowiem Duchowi Świętemu i nam, aby nie na-
kładać na was więcej ciężaru nad to, co ko-
nieczne: [29] abyście się powstrzymywali od rze-
czy bałwanom ofiarowanych i od krwi, i od rzeczy
dławionych i od porubstwa. Strzegąc się tych
rzeczy, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi!
Poselstwo do Antiochii. — [30] Oni więc tak
odprawieni, przyszli do Antiochii, a zebrawszy
gminę, oddali list. [31] Skoro go przeczytali,
uradowali się z pocieszenia. [32] A Juda i Syla,
będąc i sami prorokami, wielu słowami po-
cieszyli braci, i utwierdzili. [33] A zabawiwszy
tam czas jakiś, odprawieni zostali z pokojem
od braci do tych, którzy ich byli posłali. [34] Lecz
Syla postanowił tam zostać, a Juda sam wró-
cił do Jeruzalem. [35] Paweł zaś i Barnaba mie-
szkali w Antiochii, nauczając i przepowiadając
z wielu innymi słowo Pańskie.

C. DRUGA PODRÓŻ MISYJNA ŚW. PAWŁA. (15, 36—18, 22).

Paweł rozstaje się z Barnabą. — [36] A po
kilku dniach rzekł Paweł do Barnaby: Idźmy
na powrót odwiedzić braci po wszystkich mia-
stach, w których opowiadaliśmy słowo Pań-
skie, jak się mają. [37] A Barnaba chciał wziąć
ze sobą i Jana, którego zwano Markiem. [38] Ale
Paweł prosił go (ponieważ on odłączył się od
nich w Pamfilii, a nie poszedł z nimi na pracę),
żeby go nie przyjmować. [39] I przyszło do

---

28. Wspaniała świadomość kierownictwa Ducha Św.
34. Tego wiersza nie mają najlepsze rękopisy greckie.
35. Była więc w Antiochii, jak i gdzie indziej, większa liczba presbyterów. 38. Por. wyż. 13, 13.

poróżnienia, tak że jeden odszedł od drugiego, a Barnaba wziąwszy z sobą Marka, odpłynął do Cypru. [40] Paweł zaś dobrawszy sobie Sylę, poruczony łasce Bożej przez braci, puścił się w drogę. [41] I obchodził Syrię i Cylicję, utwierdzając kościoły, i nakazując chować przykazania apostołów i starszych.

16. *Przybiera sobie Tymoteusza.* — [1] I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn nawróconej niewiasty żydowskiej, z ojca poganina. [2] Temu dawali dobre świadectwo bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonium. [3] Paweł chciał, by ten wybrał się z nim w drogę. I wziąwszy, obrzezał go ze względu na żydów, którzy na tych miejscach byli; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był poganinem. [4] A gdy chodzili po miastach, podawali im do zachowywania ustawy, postanowione przez apostołów i starszych, którzy byli w Jerozolimie. [5] A tak kościoły utwierdzały się we wierze, i codziennie pomnażały się w liczbie.

Udaje się do Macedonii. — [6] A gdy przeszli Frygię i krainę Galacji, zabronił im Duch Święty opowiadać słowo Boże w Azji. [7] A przyszedłszy do Mizji, próbowali iść do Bitynii, ale

40. Poszedł więc drogą lądową wybrzeżem, i potem przez grzbiet Tauru, tzw. Bramą Cylicyjską. **41.** Podobnie niżej 16, 4 głoszą zasady uchwalone na soborze jerozolimskim, bardzo ważne dla apostolstwa Pawła. **R. 16, 2.** Zawsze żądają apostołowie dobrego świadectwa od wiernych dla przyszłych sług ewangelii (wyż. 6, 3; 1 Tym 3, 7 itd.). **3.** Uczynił to Paweł nie ze względów religijnych, lecz żeby Tymoteuszowi umożliwić przestawanie z żydami i pracę misyjną wśród nich. **7.** Prowincja Azja była to cała część Azji Mn. nad morzem Egejskim, składająca się z kilku mniejszych okręgów, do których należała i Mizja. Chcieli więc z Mizji wrócić się nazad na wsch. do Bitynii, ale nie pozwoliło im natchnienie z nieba.

nie pozwolił im Duch Jezusowy. 8 A prze-
szedłszy Mizję, zeszli do Troady. 9 I ukazało się
Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Mace-
dończyk stanął, i prosił go, i mówił: Przyjdź
do Macedonii, i ratuj nas. 10 A gdy ujrzał to wi-
dzenie, natychmiast staraliśmy się wyruszyć
do Macedonii, będąc upewnieni, że nas Bóg
wezwał do opowiadania im ewangelii.

Głosi Chrystusa w Filippach. — 11 A odpły-
nąwszy z Troady, przyjechaliśmy prosto do
Samotracji, nazajutrz zaś do Neapolu. 12 A
stamtąd do Filippów, które są pierwszym mia-
stem części Macedonii, nową osadą; i przeby-
waliśmy w tym mieście dni kilka, rozprawia-
jąc. 13 A w dzień sobotni wyszliśmy za bramę
nad rzekę, gdzie, jak nam się zdawało, odpra-
wiano modlitwę; i usiadłszy, mówiliśmy do
niewiast, które się były zeszły. 14 A słuchała i
pewna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Ty-
atiry, chwaląca Boga, która sprzedawała szkar-
łat. Tej otworzył Pan serce, aby nakłoniła się
do tego, co mówił Paweł. 15 A gdy została o-
chrzczona z domem swoim, prosiła mówiąc: Jeśli
uznaliście mię za wierną Panu, wejdźcie do do-
mu mego, i zamieszkajcie. I przymusiła nas.

Wyrzuca ducha wróżbiarstwa. — 16 A zda-
rzyło się, gdyśmy szli na modlitwę, że spotkała

8. Troas, znany port Mizji. **10.** Po raz pierwszy występuje w opowiadaniu forma „my", co znaczy, że św. Łk przyłączył się do Pawła w Troadzie. **11.** Samothrake, niegdyś Dardania, wyspa na morzu Egejskim. Neapol, gdzie Paweł stanął już w Europie, port Filippów, połączony z tym miastem, o 22 km, gościńcem *via Egnatia*. **12.** Prawdopodobniej ma być: „które są miastem pierwszej części Macedonii". „Osada" — kolonia, mająca rzymską załogę wojskową. **13.** Widocznie nie było w mieście synagogi. Rzeka ta zwała się Gangites. **14.** Tyatira, miasto w Azji Mn. nad rzeką Lykus. **16.** „Ducha wróżby", po gr. pytona, tj. Apollina, któremu przypisywano umiejętność przepowiadania.

się z nami pewna dziewczyna, mająca ducha
wróżby, która wróżeniem przynosiła wielki
zysk panom swoim. [17] Ta chodząc za Pawłem
i za nami, wołała, mówiąc: Ci ludzie są sługami
Boga najwyższego; oni wam oznajmują drogę
zbawienia. [18] A to czyniła przez wiele dni. Paweł
zaś bolejąc, odwróciwszy się, rzekł duchowi:
Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, żebyś
z niej wyszedł. I wyszedł tej samej chwili.
[19] Ale panowie jej widząc, że znikła im nadzieja
zysku, pojmawszy Pawła i Sylę, zaprowadzili
ich na rynek do zwierzchności. [20] A oddawszy
ich urzędnikom, rzekli: Ci ludzie niepokój
czynią w mieście naszym, gdyż są to żydzi.
[21] i opowiadają zwyczaje, jakich nie wolno nam
przyjmować ani zachowywać, bo my jesteśmy
Rzymianami. [22] I zbiegło się pospólstwo przeciw
nim, a urzędnicy podarłszy na nich szaty,
kazali ich siec rózgami. [23] A gdy im wiele ran
zadali, wtrącili ich do więzienia, nakazując
stróżowi, aby ich pilnie strzegł. [24] On zaś
otrzymawszy taki rozkaz, wsadził ich do wewnętrznego
lochu, i zamknął im nogi w kłodę.

Chrzci stróża więzienia. — [25] O północy zaś
Paweł i Syla modląc się, chwalili Boga; a słuchali
ich, którzy byli w więzieniu. [26] A nagle
powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak iż poruszyły
się fundamenty więzienia. I wnet otwarły
się wszystkie drzwi, i rozwarły się pęta wszystkich.
[27] A stróż więzienia, gdy się obudził,
i ujrzał drzwi więzienia otwarte, dobywszy
miecza, chciał się zabić, mniemając, że więźniowie
pouciekali. [28] Lecz Paweł zawołał głosem
wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bo

17. Kompromitujące dla ewangelii było świadectwo złego ducha. 20. Na czele miasta stali urzędnicy, zwani pretorami lub strategami.

jesteśmy tu wszyscy. [29] A zażądawszy światła,
wszedł, i drżąc upadł do nóg Pawłowi i Syli:
[30] a wyprowadziwszy ich z więzienia, rzekł:
Panowie, cóż mam czynić, abym się zbawił?
[31] A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz
zbawiony ty i dom twój. [32] I opowiedzieli mu
słowo Pańskie i wszystkim, którzy byli w domu
jego. [33] A wziąwszy ich tejże godziny w nocy,
obmył ich rany; i zaraz został ochrzczony on
i cały dom jego. [34] A wprowadziwszy ich do
domu swego, zastawił im stół, i radował się ze
wszystkim domem swoim, że uwierzył Bogu.
Wypuszczony z więzienia. — [35] A gdy nastał
dzień, posłali urzędnicy liktorów, mówiąc: Wypuść
tych ludzi. [36] I oznajmił stróż więzienia
te słowa Pawłowi: Że z urzędu przysłano, abyście
byli wypuszczeni; teraz więc wyszedłszy,
idźcie w pokoju. [37] Lecz Paweł rzekł im: Ubiczowawszy
nas publicznie nie osądzonych, obywateli
rzymskich, wtrącili nas do więzienia,
a teraz potajemnie nas wyrzucają? Nie tak,
ale niech przyjdą, [38] a sami nas wyprowadzą.
I oznajmili liktorzy urzędnikom te słowa. I zlękli
się, usłyszawszy, że to są Rzymianie: [39] a przyszedłszy,
przeprosili ich, i wyprowadziwszy prosili,
aby odeszli z miasta. [40] A oni wyszedłszy
z więzienia, wstąpili do Lidii, i ujrzawszy braci,
pocieszyli ich, i wybrali się w drogę.

17. *Praca i prześladowanie w Tesalonice.* —
[1] A przeszedłszy Amfipol i Apolonię,
przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica ży-

38. Obywateli rzymskich nie wolno było biczować.
40. Św. Łukasz widocznie pozostał w Filippach. R. 17,
1. Amfipol położony przy *via Egnatia* był stolicą tzw.
Macedonia prima. Apolonia, leżąca po drodze do Tesaloniki,
była kolonią Koryntu. Tesalonika, dziś Saloniki,
później stolica tzw. *Macedonia secunda*, znaczny
ośrodek handlowy

dowska. [2] A Paweł wedle zwyczaju wszedł do
nich, i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi
z Pisma, [3] wykładając i dowodząc, że było po-
trzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwych-
wstał; i że ten Jezus jest Chrystusem, którego
ja wam opowiadam. [4] A niektórzy z nich
uwierzyli, i przyłączyli się do Pawła i Syli, a
z nabożnych i z pogan mnóstwo wielkie, i nie-
wiast znamienitych niemało. [5] Ale żydzi zdjęci
zazdrością, przybrawszy sobie z motłochu
niektórych złych ludzi, i uczyniwszy rozruch,
podburzyli miasto; a naszedlszy dom Jazona,
szukali ich, aby ich wyprowadzić przed po-
spólstwo. [6] A gdy ich nie znaleźli, powlekli
Jazona i niektórych z braci do przełożonych
miasta, wołając: Że ci, co podburzają miasto,
i tutaj przyszli, [7] a Jazon ich przyjął; a oni
wszyscy występują przeciw dekretom cesar-
skim, powiadając, że jest inny król, Jezus.
[8] I podburzyli pospólstwo i przełożonych mia-
sta, którzy tego słuchali. [9] A wziąwszy od
Jazona i od innych zabezpieczenie, puścili ich.
Nauczanie w Berei. — [10] A bracia zaraz
w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Berei, któ-
rzy przyszedlszy, weszli do bóżnicy żydów.
[11] A ci byli szlachetniejsi od tych, którzy są
w Tesalonice, i przyjęli słowo z wszelką
ochotą, codziennie badając Pismo, czy tak się
rzeczy mają. [12] A przeto wielu z nich uwie-
rzyło, i niewiast pogańskich znamienitych oraz
mężów niemało. [13] A gdy się dowiedzieli żydzi
w Tesalonice, że i w Berei opowiadał Paweł
słowo Boże, przyszli i tam, judząc i podburza-
jąc pospólstwo. [14] I wtedy bracia zaraz wysłali

6. W gr.: „podburzają świat". **10.** Berea leżała na gra-
nicy Tesalii, o 30 km na płd. zach. od Tesaloniki.

Pawła, aby się udał nad morze; Syla zaś i Tymoteusz pozostali tam. [15] A ci, co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Aten; a otrzymawszy od niego polecenie dla Syli i Tymoteusza, żeby jak najprędzej do niego przyszli, wyruszyli w drogę.

Paweł w Atenach. — [16] Gdy zaś Paweł czekał na nich w Atenach, oburzał się w nim duch jego, widząc miasto oddane bałwochwalstwu. [17] A przeto rozprawiał w bóżnicy z żydami i z nabożnymi, a na rynku codziennie z tymi, co się nadarzyli. [18] A niektórzy filozofowie epikurejczycy i stoicy rozprawiali z nim. I jedni mówili: Cóż ten słowosiewca chce mówić? A drudzy: Zdaje się być głosicielem nowych bogów; bo opowiadał im Jezusa i zmartwychwstanie. [19] I porwawszy go, zaprowadzili do areopagu, mówiąc: Czy możemy wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz? [20] Bo jakieś nowe rzeczy kładziesz nam w uszy: a przeto chcemy wiedzieć, co to ma być. [21] (Wszyscy zaś Ateńczycy i przychodni goście niczym innym się nie zajmowali, jeno albo mówieniem, albo słuchaniem czegoś nowego).

Przemawia w areopagu. — [22] A Paweł stanąwszy wpośród areopagu, rzekł: Mężowie Ateńczycy! Widzę, że pod każdym względem jesteście wielce nabożni. [23] Chodząc bowiem i patrząc na posągi wasze, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: NIEZNANEMU BOGU. Co tedy nie znając chwalicie, to ja wam opowiadam. [24] Bóg, który uczynił świat

19. Areopagiem zwal się trybunał sądowy Aten, ale i miejsce jego posiedzeń, które leżało na skalistym wzgórzu na zachód od Akropolu. **22.** Dla zjednania sobie słuchaczy, Paweł zaczyna od pochwały.

i wszystko, co na nim jest, ten, będąc Panem
nieba i ziemi, nie mieszka w przybytkach ręką
uczynionych,
25 i nie odbiera posługi z rąk
ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, gdyż
sam daje wszystkim życie i dech i wszystko.
26 I uczynił z jednego wszystek rodzaj ludzki,
aby mieszkali po całej ziemi, naznaczywszy
określone czasy i granice ich zamieszkania,
27 żeby szukali Boga, czy go może nie dosięg-
gną albo nie znajdą; chociaż niedaleko jest od
każdego z nas.
28 Albowiem w nim żyjemy,
i ruszamy się, i jesteśmy, jak i niektórzy z
waszych poetów powiedzieli: Jego bowiem
i rodzajem jesteśmy.
29 Skoro tedy rodzajem
Bożym jesteśmy, nie powinniśmy rozumieć,
że do złota, albo srebra, albo kamienia, albo
do wytworu sztuki i myśli ludzkiej Bóstwo
jest podobne.
30 A na czasy tej niewiadomości
Bóg patrząc z pobłażaniem, teraz oznajmia
ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutę czynili,
31 dlatego że postanowił dzień, w którym
sądzić będzie świat w sprawiedliwości, przez
męża, którego naznaczył, i dał zapewnienie
wszystkim, wskrzesiwszy go z martwych.
32 A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, je-
dni się naśmiewali, a drudzy rzekli: Będziemy
cię o tym słuchać innym razem.
33 Tak tedy
Paweł wyszedł z pośrodka nich.
34 Ale nie-
którzy mężowie przystawszy do niego, uwie-
rzyli, między którymi i Dionizy areopagita,
i niewiasta imieniem Damaris, i inni z nimi.

28. Słowa poety Arata z Cylicji z utworu *Fainomena*.
30. Bóg dotąd z pobłażaniem spoglądał na bałwochwalczą ludzkość, litując się nad jej niewiadomością; ale po przyjściu Zbawiciela, czas niewiadomości i pobłażania skończył się.

18. *Przybywa do Koryntu.* — 1 Potem od-
szedłszy z Aten, przybył do Koryntu.
2 A znalazłszy pewnego żyda, imieniem Akwilę,
rodem z Pontu, który był niedawno przyszedł
z Italii, i Pryscyllę, żonę jego (dlatego, że
Klaudiusz nakazał, aby wszyscy żydzi poszli
precz z Rzymu), przystał do nich. 3 A że był
tego samego rzemiosła, zamieszkał u nich,
i pracował (a zajmowali się wyrobem namio-
tów). 4 I rozprawiał w bóżnicy w każdy sza-
bat, wspominając imię Pana Jezusa, i prze-
konywał żydów i Greków.
Wielu Koryntian się nawraca. — 5 A gdy przy-
szli z Macedonii Syla i Tymoteusz, oddał się
Paweł bardziej przepowiadaniu, świadcząc ży-
dom, że Jezus jest Chrystusem. 6 Lecz gdy oni
sprzeciwiali się i bluźnili, strzepnąwszy szaty
swoje, rzekł do nich: Krew wasza na głowę
waszą: jam czysty; odtąd zwrócę się do pogan.
7 I odszedłszy stamtąd, zaszedł do domu pew-
nego bogobojnego człowieka, imieniem Tytusa
Justa, którego dom przytykał do bóżnicy.
8 A Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył
Panu ze wszystkim domem swoim, i wielu ko-
ryntian słuchając uwierzyło, i chrzest przyjmo-
wało. 9 I rzekł Pan Pawłowi w nocy przez
widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz, 10 dla-
tego że ja jestem z tobą: i nikt się na ciebie nie tar-

R. 18, 2. Akwila i Pryscylla, odtąd wierni przyjaciele i pomocnicy św. Pawła. Edykt Klaudiusza o wydaleniu żydów z Rzymu wydany był w r. 50. Powodem, wedle Suetoniusza, były spory, jakie wybuchły (zapewne między wiernymi a niewiernymi żydami) o jakiegoś Chresta (Chrystusa). Paweł doszedł do Koryntu w latach 51 lub 52. 3. Żydzi nawet wykształceni i zamożni musieli posiadać jakieś rzemiosło. 5. Syla i Tymoteusz byli już poprzednio przyszli do Aten, ale zostali posłani przez Apostoła na powrót do Tesaloniki i wrócili stamtąd już do Koryntu (1 Tes 3, 1-6).

gnie, aby ci zaszkodzić; albowiem ja mam w
tym mieście wiele ludu. 11 I mieszkał tam rok i
sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.
Oskarżony przed prokonsulem. — 12 A gdy
Gallio był wielkorządcą Achai, powstali jednomyślnie żydzi przeciw Pawłowi, i przywiedli
go do sądu, 13 mówiąc: Iż ten namawia ludzi, by przeciw Zakonowi chwalili Boga. 14 A
gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Gallio
do żydów: Gdyby tu chodziło o jaką krzywdę,
albo wielką zbrodnię, o mężowie żydowscy,
zająłbym się wami odpowiednio. 15 Ale jeśli
to są spory o naukę i imiona i prawo wasze,
sami sobie radźcie; ja sędzią tych rzeczy być
nie chcę. 16 I odprawił ich od trybunału.
17 A wszyscy pochwyciwszy Sostenesa, przełożonego bóżnicy, bili go przed trybunałem;
lecz Gallio nic o to nie dbał.
Wraca do Antiochii. — 18 A Paweł, gdy jeszcze dni wiele tam zabawił, pożegnawszy
braci, odpłynął do Syrii (a z nim Pryscylla
wraz z Akwilą), który sobie ostrzygł głowę w
Kenchrach; bo złożył był ślub. 19 I przybył do
Efezu, i tam ich zostawił. A sam wszedłszy do
bóżnicy, rozprawiał z żydami. 20 A gdy oni
prosili, żeby dłuższy czas pozostał, nie zgodził
się, 21 ale pożegnawszy się, i powiedziawszy

---

13. „Przeciw Zakonowi" — by oddawali Bogu cześć, niezgodną z przepisami Zakonu. 15. „O imiona", tj. może, czy Jezus jest Chrystusem. 17. Sostenes zapewne nastąpił w urzędzie po nawróconym Kryspie (wyż. w. 8). Być może, że i on później się nawrócił, jeśli ten sam, o którym 1 Kor 1, 1. 18. Kenchry, port Koryntu. „Slub" nazyreatu obowiązywał do niestrzyżenia głowy i unikania upajających trunków, zwykle na przeciąg dni 30. 21. Efez był stolicą i najpiękniejszym miastem prowincji Azji. Dziś tylko mała wioska turecka, *Aja Seluk Agios theologos*, leżąca w pobliżu, przypomina swą nazwą św. Jana, który był zwany „Teologiem" i tu był biskupem.

im: Powrócę do was za wolą Bożą, odpłynął
z Efezu. [22] A gdy przybył do Cezarei, wstąpił,
i pozdrowił kościół, i udał się do Antiochii.

D. TRZECIA PODRÓŻ MISYJNA.
(18, 23—21, 16).

Apollo gorliwie głosi Chrystusa. — [23] I zabawiwszy
tam czas jakiś, wybrał się w drogę,
i obchodził po porządku krainę Galacką i Frygię,
utwierdzając wszystkich uczniów.
[24] A pewien żyd, imieniem Apollo, rodem
z Aleksandrii, mąż wymowny, zaszedł do
Efezu, a był potężny w Piśmie. [25] Ten nauczony
był drogi Pańskiej; a pałając duchem,
opowiadał, i pilnie uczył tego, co dotyczy Jezusa,
choć znał tylko chrzest Janowy. [26] Ten
przeto począł śmiało występować w bóżnicy.
Gdy go usłyszeli Pryscylla i Akwila, wzięli go,
i wyłożyli mu dokładniej drogę Pańską. [27] A
gdy chciał pójść do Achai, bracia zachęciwszy
go, napisali do uczniów, aby go przyjęli. On
też gdy przyszedł, bardzo pomagał tym, którzy
uwierzyli. [28] Albowiem potężnie przekonywał
żydów publicznie, z Pisma dowodząc, że Jezus
jest Chrystusem.
19. *Paweł w Efezie.* — [1] I stało się, gdy
Apollo przebywał w Koryncie, że Paweł,
obszedłszy górne strony, przyszedł do Efezu
i znalazł niektórych uczniów, [2] i rzekł do nich:
Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdyście
uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale aniśmy
nie słyszeli, czy jest Duch Święty. [3] A on rzekł:

---

23. W tę trzecią podróż wybrał się Apostoł z wiosną roku 54. Zawsze gruntuje on chrześcijaństwo w tych samych miejscach. **R. 19, 1.** „Górne strony", tj. górzyste okolice Frygii i Galacji.

Czymże tedy jesteście ochrzczeni? A oni powie-
dzieli: Chrztem Janowym. [4] I rzekł Paweł:
Jan chrzcił lud chrztem pokuty, mówiąc: Żeby
wierzyli w tego, który miał przyjść po nim, to
jest w Jezusa. [5] To usłyszawszy, zostali o-
chrzczeni w imię Pana Jezusa. [6] A gdy na nich
włożył ręce Paweł, zstąpił na nich Duch Święty
i mówili językami, i prorokowali. [7] A było
wszystkich mężów około dwunastu.
[8] A wszedłszy do bóżnicy, mówił śmiało
przez trzy miesiące, rozprawiając i przekonu-
jąc o królestwie Bożym. [9] A gdy niektórzy
zatwardzali się, i nie wierzyli, oczerniając
drogę Bożą przed ludem, odstąpiwszy od nich,
odłączył uczniów, codziennie rozprawiając w
szkole niejakiego Tyranna. [10] A to się działo
przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mie-
szkali w Azji, słyszeli słowo Pańskie, żydzi i po-
ganie. [11] I nie lada cuda czynił Bóg przez ręce
Pawła, [12] tak iż i na chorych roznoszono chu-
stki i przepaski z ciała jego, a opuszczały ich
choroby, i wychodziły z nich złe duchy.
Żydowscy egzorcyści. — [13] A próbowali nie-
którzy z wędrownych egzorcystów żydowskich
wzywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy
mieli złe duchy, mówiąc: Poprzysięgam was
przez Jezusa, którego Paweł opowiada. [14] A było
niejakich siedmiu synów żyda Scewy, przedniej-
szego kapłana, którzy to czynili. [15] A odpowia-
dając, rzekł im zły duch: Znam Jezusa, i wiem
o Pawle, ale wy coście za jedni? [16] I sko-
czywszy na nich ów człowiek, w którym był
zły duch, i opanowawszy obydwóch, tak ich

14. Prawdopodobnie należał ów Scewa do arcykapłań-
skiego rodu. 16. „Obydwóch" w języku greckim *koine*
może tu znaczyć tyle co: wszystkich siedmiu.

zmógł, że nago i poranieni uciekli z tego domu.
[17] I stało się to wiadome wszystkim żydom i po-
ganom, którzy mieszkali w Efezie: i padł na
nich wszystkich strach, i było sławione imię
Pana Jezusa. [18] A wielu wierzących przy-
chodziło, spowiadając się i wyznając uczynki
swoje. [19] I wielu z tych, którzy się zabobonom
oddawali, znieśli księgi, i spalili je wobec
wszystkich, a obliczywszy ich cenę, znaleziono
sumę pięćdziesięciu tysięcy denarów. [20] Tak
potężnie rosło słowo Boże, i wzmacniało się.
[21] A gdy się to dokonało, postanowił Paweł
w Duchu, przeszedłszy Macedonię i Achaję,
pójść do Jerozolimy, mówiąc: iż potem, gdy
tam będę, trzeba mi i Rzym zobaczyć. [22] I po-
sławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy
mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu
pozostał w Azji.

Rozruch z powodu Diany. — [23] A w owym
czasie powstał rozruch niemały około drogi
Pańskiej. [24] Albowiem pewien człowiek imie-
niem Demetriusz, srebrnik, który wyrabiał
srebrne świątyńki Diany, przyczyniał rze-
mieślnikom niemało zysku; [25] zwoławszy ich
i tych, którzy byli w tymże zawodzie robotni-
kami, rzekł: Mężowie! Wiecie, iż z tego rze-
miosła zyski ciągniemy. [26] A widzicie i słyszy-
cie, że nie tylko w Efezie, ale po całej prawie
Azji ten Paweł namowami swoimi odwrócił
liczną rzeszę, mówiąc: Że to nie są bogowie,
którzy są rękami uczynieni. [27] Nie tylko więc
grozi niebezpieczeństwo, że zawód nasz pójdzie

19. Efez znany był jako ośrodek propagandy okulty-
stycznych nauk i pism. 21. Tj. gdy utwierdzone już
było chrześcijaństwo w Efezie i okolicy. 22. Widzimy
koło Pawła coraz liczniejsze grono pomocników. O
Eraście por. Rz 16, 23; 2 Tym 4, 20.

w poniewierkę, ale że i świątynia wielkiej
Diany za nic poczytana będzie, ale także zacznie podupadać majestat tej, którą czci cała
Azja i świat cały. [28] A gdy to usłyszeli, wpadli
w gniew, i zaczęli krzyczeć: Wielka Diana
Efeska! [29] I napełniło się całe miasto zamieszaniem, i wszyscy razem wpadli do teatru,
porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszów podróży Pawła.
[30] A gdy Paweł chciał wyjść do ludu, nie
dopuścili uczniowie. [31] A niektórzy nawet
spośród zwierzchników Azji, co byli mu przyjaciółmi, posłali do niego, prosząc, aby do teatru nie wychodził. [32] A każdy co innego wołał;
bo zgromadzenie było zamieszane, i wielu nie
wiedziało, z jakiej przyczyny się zeszli. [33] Z
tłumu zaś wyciągnięto Aleksandra, którego
żydzi wypychali naprzód. Aleksander zaś poprosiwszy ręką o milczenie, chciał zdawać
sprawę ludowi. [34] Gdy go poznali, że jest żydem,
podnieśli wszyscy jeden głos, i krzyczeli przez
blisko dwie godziny: Wielka Diana Efeska!
Uspokojenie tłumu. — [35] A gdy pisarz uśmierzył rzeszę, rzekł: Mężowie efescy! I któż jest
z ludzi, co by nie wiedział, że miasto Efez jest
czcicielem wielkiej Diany i córki Jowiszowej?
[36] Skoro więc temu zaprzeczyć nie podobna,
trzeba, żebyście się pohamowali, a nic nieroz-

29. Na arenach teatrów odbywały się nieraz zgromadzenia ludowe. Teatr efeski, którego szczątki świeżo odkryto, był szczególnie wielki i okazały. O Gajusie z Macedonii nic więcej nie wiemy. O Arystarchu z Tesaloniki por. Kol 4, 10 i Filem 24. **31.** „Zwierzchnicy Azji", tzw. azjarchowie, byli to członkowie sejmu prowincji Azji. **33.** Żydzi zapewne chcieli przez owego Aleksandra wytłumaczyć ludowi, że nie mają nic wspólnego z chrześcijanami, uczniami Pawła. **35.** „Pisarz", *grammateus*, tyle co szef kancelarii prokonsula. „Córki Jowiszowej". W gr.: „i pochodzącego (spadłego) z nieba jej posągu".

ważnie nie czynili. [37] Albowiem przywiedliście
tych ludzi, ani świętokradców, ani bluźnier-
ców bogini waszej. [38] A jeśli Demetriusz i ci,
co z nim są rzemieślnicy, mają sprawę przeciw
komu, wszak odbywają się sądy, są też na-
miestnicy; niechże jedni na drugich skargę
wniosą. [39] A jeśli o co innego wam chodzi, na
prawowitym zebraniu będzie można załatwić.
[40] Albowiem grozi nam niebezpieczeństwo, że
będziemy oskarżeni o dzisiejszy rozruch; a nie
ma żadnego powodu, którym moglibyśmy
wytłumaczyć to zbiegowisko. A to rzekłszy,
rozpuścił zgromadzenie.

20. *Dalsza podróż do Troady.* — [1] A gdy
ustał rozruch, Paweł wezwawszy ucz-
niów i upomniawszy ich, pożegnał się, i wy-
ruszył, aby się udać do Macedonii.
[2] A gdy obszedł tamte strony, i zachęcił ich
w licznych przemowach, przybył do Grecji.
[3] Gdy tam zabawił trzy miesiące, żydzi przy-
gotowali na niego zasadzkę, kiedy miał odpły-
nąć do Syrii; powziął tedy zamiar, by wracać
przez Macedonię. [4] A towarzyszył mu Sopater,
syn Pyrra, beroeńczyk, a z Tesaloniczan Ary-
starch i Sekundus, i Gajus z Derby i Tymo-
teusz, z Azjatów zaś Tychikus i Trofim. [5] Ci
poszedłszy naprzód, oczekiwali nas w Troadzie.
[6] A my po dniach Przaśników odpłynęliśmy z
Filippów, i w ciągu dni pięciu przybyliśmy do
nich do Troady, gdzie zabawiliśmy dni siedem.

R. 20, 3. Żydzi gotowali mu zasadzkę bądź w porcie, bądź na samym statku. 4. Cała gromada pomocników koło Pawła: Sopater, bliżej nieznany; o Arystarchu por. wyż. uw. do 19, 29; Sekundus i Gajus z Derby też nieznani; o Tychiku por. Kol 4, 7n.; Ef 6, 21; Tyt 3, 12. O Trofimie niż. 21, 29; 2 Tym 4, 20. 5. Znowu „nas", co znaczy, że św. Łk złączył się z Pawłem w Macedonii.

Wypadek z Eutychusem. — [7] A w pierwszy dzień tygodnia, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł, mając nazajutrz wyjechać, rozprawiał z nimi, i przeciągnął mowę aż do północy. [8] A było wiele lamp w wieczerniku, gdzie byliśmy zgromadzeni. [9] A pewien młodzieniec, imieniem Eutychus, siedząc w oknie, gdy mu się mocno zbierało na sen, a Paweł długo rozprawiał, zmorzony snem, spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesiono go nieżywego. [10] A gdy Paweł zeszedł do niego, położył się na nim, i objąwszy go, rzekł: Nie lękajcie się, bo jest w nim dusza jego. [11] A wszedłszy na górę, gdy połamał chleb i spożył, i długo aż do świtu przemawiał, tak wybrał się w drogę. [12] A chłopca przyprowadzili żywego, i ucieszyli się niemało.

Paweł przybywa do Miletu. — [13] A my wsiadłszy na okręt, popłynęliśmy do Assos, mając stamtąd zabrać Pawła; tak bowiem był rozporządził, chcąc sam iść lądem. [14] A gdy do nas przyszedł w Assos, wziąwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny. [15] A stamtąd odpłynąwszy, nazajutrz przybyliśmy naprzeciw Chios: następnego zaś dnia przypłynęliśmy do Samos, a znów nazajutrz przybyliśmy do Miletu. [16] Albowiem Paweł postanowił był ominąć Efez, aby nie doznać jakiej zwłoki w Azji; bo się spieszył, aby dzień Pięćdziesiątnicy, o ile by mu to było możliwe, obchodzić w Jerozolimie.

Przemawia do starszych. — [17] A z Miletu posławszy do Efezu, zawezwał starszych kościoła.

13. Assos, port, około 40 km na płdn. od Troady. 14. Mitylena, stolica wyspy Lesbos. 15. Chios i Samos, dwie wyspy Egejskiego morza, ostatnia naprzeciw Efezu. Milet, bogate wówczas miasto, ojczyzna wielu wielkich ludzi. 17. „Starszych", wg greckiego: presbyterów kościoła efeskiego i, zdaje się, sąsiednich miejscowości. Byli to najprawdopodobniej tacy sami kapłani, o jakich wyż. 14, 22.

18 A gdy oni przyszli do niego, i byli razem, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, którego wszedłem do Azji, w jaki sposób przez cały czas wśród was się zachowałem, 19 służąc Panu z wszelką pokorą i ze łzami i wśród doświadczeń, które na mnie przychodziły z zasadzek żydowskich; 20 jak nic pożytecznego nie zaniedbałem, żebym wam nie miał oznajmić, i nauczać was publicznie i po domach, 21 napominając żydów i pogan do pokuty ku Bogu i do wiary w Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

22 A teraz oto ja związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co tam na mnie przyjść ma, 23 jeno że Duch Święty po wszystkich miastach mię zapewnia, mówiąc, że więzy i utrapienia czekają mnie w Jerozolimie. 24 Ale za nic sobie tego nie ważę i życia mego nie cenię wyżej nad samego siebie, bylebym tylko dokończył biegu mego i posługi słowa, którą wziąłem od Pana Jezusa, dla rozgłaszania ewangelii łaski Bożej.

Zachęca do czujności i żegna się. — 25 A teraz oto ja wiem, że nie ujrzycie więcej oblicza mego wy wszyscy, wśród których przeszedłem, przepowiadając królestwo Boże. 26 Przeto oświadczam wam w dniu dzisiejszym, że czysty jestem od krwi wszystkich. 27 Albowiem nie zaniechałem wam oznajmić wszelkiej rady Bożej. 28 Pilnujcie sami siebie i całej trzody, nad którą Duch Święty postanowił was biskupami, abyście rządzili Kościołem Boga, który

25. To przeczucie Apostoła, wywołane przepowiedniami, słyszanymi po różnych kościołach (wyż. w. 23), nie sprawdziło się, bo później był jeszcze w Azji i w samym Milecie (2 Tym 4, 20). 28. Dużo prawdopodobniejsze jest zdanie, że wyraz „biskupi" oznacza tu zwykłych presbyterów, kapłanów.

nabył krwią swoją. [29] Ja wiem, że po odejściu
moim wejdą pomiędzy was wilki drapieżne,
nie oszczędzające trzody. [30] I z was samych
powstaną mężowie mówiący przewrotne rze-
czy, aby pociągnąć uczniów za sobą. [31] Dla-
tego czuwajcie, pomnąc, że przez trzy lata w
nocy i we dnie nie przestawałem napominać
każdego z was ze łzami.
[32] A teraz poruczam was Bogu i słowu
łaski tego, który mocen jest zbudować, i dać
dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi.
[33] Srebra i złota ani szaty niczyjej nie pożą-
dałem, jak [34] sami wiecie, bo moim potrze-
bom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce.
[35] Wszystko wam pokazałem, że tak pracując,
trzeba podejmować słabych, a pamiętać na
słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Szczę-
śliwsza rzecz raczej dawać, aniżeli brać".
[36] A gdy to rzekł, klęknąwszy na kolana
swoje, modlił się z nimi wszystkimi. [37] I po-
wstał wielki płacz wśród wszystkich, a rzucając
się Pawłowi na szyję, całowali go, [38] bolejąc
najbardziej z powodu słowa, które powiedział,
że więcej oblicza jego nie mieli oglądać. I od-
prowadzili go do okrętu.
21. *Droga z Miletu do Jerozolimy.* — [1] A gdy
się stało, żeśmy odjechali, rozstawszy się
z nimi, przypłynęliśmy prosto do Kos, a naza-
jutrz do Rodos, a stamtąd do Patary. [2] A zna-
lazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji,
wsiadłszy nań, odpłynęliśmy. [3] A gdy się nam
Cypr ukazał, zostawiwszy go po lewej ręce, pły-
nęliśmy do Syrii, i przypłynęliśmy do Tyru; bo

---

35. „Podejmować". Oszczędzać, ochraniać, nie obciążając ich. **R. 21, 1.** Kos i Rodos, dwie wyspy na morzu Egejskim. Patara, port Licji.

tam miano okręt wyładować. [4] A znalazłszy
uczniów, zabawiliśmy tam siedem dni; a oni
mówili Pawłowi przez Ducha, aby nie szedł do
Jerozolimy. [5] A gdy minęły te dni, puściwszy
się w drogę, szliśmy, a wszyscy z żonami i z
dziećmi odprowadzali nas aż za miasto, i klę-
knąwszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy
się. [6] A pożegnawszy się wzajemnie, wsie-
dliśmy na okręt, a oni powrócili do siebie.
[7] My zaś skończywszy żeglugę, z Tyru przy-
byliśmy do Ptolemaidy; a przywitawszy się
z braćmi, pozostaliśmy u nich dzień jeden.
[8] A nazajutrz wyszedłszy, przybyliśmy do Ce-
zarei. I wszedłszy w dom Filipa ewangelisty,
który był jednym ze siedmiu, zostaliśmy u niego.
[9] A miał on cztery córki panny, prorokujące.

Agabus zapowiada prześladowanie Pawła. —
[10] A gdyśmy zabawili przez kilka dni, nadszedł
z Judei pewien prorok, imieniem Agabus. [11] Ten
przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, i zwią-
zawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch
Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą
w Jeruzalem żydzi, i wydadzą w ręce pogan.
[12] A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy my i ci,
którzy stamtąd byli, aby nie szedł do Jerozolimy.
[13] Wtedy odpowiedział Paweł, i rzekł: Co czy-
nicie, płacząc i trapiąc serce swoje? Przecież
ja gotów jestem nie tylko być związanym, ale
i umrzeć w Jeruzalem, dla imienia Pana Je-
zusa. [14] A gdyśmy go namówić nie mogli,
daliśmy pokój, mówiąc: Niech się dzieje wola
Pańska. [15] A po tych dniach przygotowawszy
się, szliśmy do Jeruzalem. [16] A poszli też z na-
mi niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc

7. Ptolemaida, dzisiaj Akka, port na północy od Kar-
melu, odległy około 50 km od Tyru i od Cezarei. 10. Por.
wyż. 11, 28.

ze sobą niejakiego Mnasona z Cypru, dawnego
ucznia, u którego mieliśmy stanąć gościną.

E. ŚW. PAWEŁ WIĘŹNIEM. (21, 17—28, 31).

Rada św. Jakuba. — [17] A gdyśmy przyszli
do Jerozolimy, radośnie przyjęli nas bracia.
[18] A nazajutrz poszedł Paweł z nami do Ja-
kuba; zebrali się też wszyscy starsi. [19] A gdy
ich pozdrowił, opowiadał szczegółowo, co Bóg
uczynił między poganami przez posługę jego.
[20] A oni wysłuchawszy, chwalili Boga, i rze-
kli mu: Widzisz, bracie, jak wiele tysięcy jest
wśród żydów takich, co uwierzyli, a wszyscy
gorliwie przy Zakonie stoją. [21] O tobie zaś
słyszeli, że uczysz odstępstwa od Mojżesza tych
żydów, którzy są między poganami, mówiąc,
że nie powinni obrzezywać synów swoich, ani
postępować według zwyczaju. [22] Cóż tedy po-
cząć? Lud z pewnością się zejdzie, bo usłyszą,
żeś przyszedł. [23] Uczyń więc to, co ci mówimy:
Jest u nas czterech mężów, którzy się zwią-
zali ślubem. [24] Weź ich więc, i oczyść się z
nimi, i ponieś wydatki za nich, aby sobie głowy
ostrzygli: a przekonają się wszyscy, że to, co
o tobie słyszeli, jest fałszem, i że sam postę-
pujesz przestrzegając Zakonu. [25] O tych zaś,

20. Wierni jerozolimscy, nawróceni z żydostwa, prakty-
kowali wszystkie obowiązki starozakonne, z dodatkiem
nielicznych wówczas obrzędów specyficznie chrześcijań-
skich. 21. Sądzili oni, że dla nawróconych żydów to
wszystko jest nieodzowne i stąd gorszyli się liberalizmem
Pawła w tej mierze. 23. Był to ślub nazyreatu, o któ-
rym por. wyż. 18, 18, tu na przeciąg siedmiu dni. Za
każdego miała być złożona ofiara: dwa jagnięta i jeden
baran. Paweł miał koszta tej ofiary pokryć. 25. Osiem
lat temu ten swój dekret posłali apostołowie do Antio-
chii, między innymi także przez Pawła; por. wyż. 15,
22-29.

którzy uwierzyli spośród pogan, myśmy napisali, stanowiąc, aby wystrzegali się tego, co jest ofiarowane bałwanom, i krwi i rzeczy dławionych i porubstwa. 26 Wtedy Paweł wziąwszy owych mężów, nazajutrz oczyszczony z nimi wszedł do świątyni, zapowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, ażby za każdego z osobna złożona została ofiara.

Żydzi porywają Pawła. — 27 A gdy kończyło się dni siedem, ci żydzi, którzy byli z Azji, ujrzawszy go w świątyni, wzburzyli wszystek lud, i targnęli się nań rękoma, wołając: 28 Mężowie izraelscy, ratujcie! To jest człowiek, który przeciw ludowi i Zakonowi i miejscu temu wszystkich wszędzie naucza, a nadto i pogan wprowadził do świątyni. i miejsce to święte znieważył. 29 Albowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu, i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. 30 I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A pojmawszy Pawła, wlekli go poza świątynię, i natychmiast zamknięto bramy.

Ratuje go trybun. — 31 A gdy usiłowali go zabić, dano znać trybunowi kohorty, że całe Jeruzalem jest wzburzone. 32 A on natychmiast wziąwszy żołnierzy i setników, pospieszył do nich. A ci, gdy zobaczyli trybuna i żołnierzy, przestali bić Pawła. 33 Wtedy trybun przystąpiwszy, pojmał go, i kazał go związać dwoma łańcuchami, i pytał, kim jest, i co uczynił. 34 Ale między rzeszą każdy co innego wołał. A gdy z powodu zgiełku

26. Było to zgłoszenie do nazyreatu i codziennych of ar **30.** Pawła pochwycono w dziedzińcu izraelitów lub niewiast i wyciągnięto na dziedziniec pogan. **32.** Załoga stacjonowana była tuż obok, w twierdzy Antonia (= niżej „obóz”), skąd schodziło się schodami w dół na dziedziniec świątyni.

nic pewnego nie mógł się dowiedzieć, kazał go
prowadzić do obozu. [35] A gdy doszedł do scho-
dów, zdarzyło się, że żołnierze musieli go nieść
z powodu gwałtu pospólstwa. [36] Albowiem
mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go!
[37] A gdy Paweł miał być wprowadzony do
obozu, rzekł do trybuna: Czy wolno mi po-
wiedzieć coś do ciebie? A on rzekł: Umiesz po
grecku? [38] Czyż ty nie jesteś Egipcjaninem,
któryś przed tymi dniami uczynił rozruch,
i wywiodłeś na puszczę cztery tysiące rozbój-
ników? [39] A rzekł do niego Paweł: Ja wpraw-
dzie jestem żydem z Tarsu w Cylicji, obywa-
telem wcale nie pośledniego miasta; lecz proszę
cię, pozwól mi przemówić do ludu.
[40] A gdy on pozwolił, Paweł stojąc na scho-
dach, skinął ręką na lud; a gdy nastało wiel-
kie milczenie, odezwał się hebrajskim języ-
kiem, mówiąc:

22. *Gorliwość Pawła w obronie Zakonu.* —
[1] Mężowie bracia i ojcowie! Posłuchajcie
sprawy, którą wam teraz zdaję. [2] A gdy usły-
szeli, że mówił do nich hebrajskim językiem,
jeszcze większe milczenie uczynili. [3] I rzekł:
Ja jestem żyd, urodzony w Tarsie w Cylicji,
lecz wychowany w tym mieście u nóg Gama-
liela, wyćwiczony według prawdy ojczystego
Zakonu, gorący miłośnik Zakonu, jako i wy
wszyscy dziś jesteście. [4] I prześladowałem tę
drogę aż do śmierci, wiążąc i podając do wię-
zienia mężów i niewiasty, [5] jak mi to po-
świadczy najwyższy kapłan i wszyscy starsi.
Od nich też wziąwszy listy do braci, jechałem
do Damaszku, abym przyprowadził stamtąd
związanych do Jeruzalem, iżby zostali ukarani.

38. O tym rozruchu wspomina i Józef Flaw. (Wojna żyd. 2, 14. 2). 40. „Hebrajskim" — ludowym aramejskim narzeczem.

Opowiada swe nawrócenie. — 6 I stało się,
kiedym był w drodze, i zbliżałem się do Da-
maszku około południa, nagle zajaśniała koło
mnie wielka światłość z nieba. 7 I upadłszy na
ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle,
Szawle! Czemu mię prześladujesz? 8 A ja od-
powiedziałem: Kto jesteś, Panie? I rzekł do
mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty
prześladujesz. 9 A ci, co byli ze mną, świa-
tłość wprawdzie widzieli, ale głosu tego, który
mówił ze mną, nie słyszeli. 10 I rzekłem: Co
mam czynić, Panie? A Pan rzekł do mnie:
Wstawszy, idź do Damaszku, a tam ci po-
wiedzą o wszystkim, co masz czynić. 11 A gdym
nic nie widział z powodu blasku tej światłości,
prowadzony za rękę przez towarzyszów, przy-
szedłem do Damaszku.
12 A niejaki Ananiasz, mąż według Zakonu,
mający dobre świadectwo od wszystkich tam
mieszkających żydów, 13 przyszedł do mnie, i sta-
nąwszy, rzekł mi: Szawle bracie, przejrzyj! A ja
tejże chwili wejrzałem na niego. 14 A on rzekł:
Bóg ojców naszych przeznaczył ciebie, abyś po-
znał wolę jego, i żebyś oglądał Sprawiedliwego,
i posłyszał głos z ust jego; 15 albowiem będziesz
mu świadkiem do wszystkich ludzi tego, coś
widział i słyszał. 16 A teraz czemu zwlekasz?
Wstań, a ochrzcij się, i obmyj grzechy twoje,
wzywając imienia jego. 17 I stało się, gdy wró-
ciłem do Jeruzalem, i modliłem się w kościele,
żem wpadł w zachwycenie, 18 i ujrzałem go
mówiącego do mnie: Pospiesz się, i wyjdź
szybko z Jeruzalem, bo świadectwa twego o

R. 22, 17. Apostoł mówi tu o swojej pierwszej po nawró-
ceniu podróży do Jeruzalem w r. 37, a więc w przeszło
dwa lata po zdarzeniu, które tu opowiedział (por. wyż.
9, 26n.).

mnie nie przyjmą. [19] A ja rzekłem: Panie, oni wie
dzą, żem ja wsadzał do więzienia, i chłostałem po
bóżnicach tych, którzy w ciebie wierzyli. [20] A gdy
przelewano krew Szczepana, świadka twego, ja
stałem przy tym, i przyzwalałem, i strzegłem
szat tych, którzy go zabijali. [21] A on rzekł do
mnie: Idź, bo ja daleko do pogan cię poślę.
Żydzi domagają się śmierci Pawła. — [22] I słu
chali go aż do tych słów; i podnieśli głos swój,
mówiąc: Zgładź z ziemi takiego, bo nie godzi
się, aby on żył. [23] A gdy oni wrzeszczeli, i
rzucali swe szaty, i ciskali proch w powietrze.
[24] rozkazał trybun wprowadzić go do obozu.
i biczami chłostać, i męczyć go, żeby się dowie-
dzieć, dla jakiej przyczyny tak nań krzyczeli.
[25] A gdy go związano rzemieniami, rzekł Pa
weł do stojącego przy nim setnika: Czy wolno
wam obywatela rzymskiego i nie osądzonego
biczować? [26] Co usłyszawszy setnik, przy
stąpił do trybuna, i oznajmił mu, mówiąc: Co
myślisz czynić? Bo ten człowiek jest obywa-
telem rzymskim. [27] A przystąpiwszy trybun.
rzekł mu: Powiedz mi, czy ty jesteś obywate-
lem rzymskim? A on rzekł: Tak jest. [28] I od-
powiedział trybun: Ja za wielką sumę to oby-
watelstwo dostałem. A Paweł rzekł: A ja na
wet się urodziłem. [29] Natychmiast więc odstą
pili od niego ci, co go męczyć mieli. Trybun
też zląkł się, skoro się dowiedział, że jest oby-
watelem rzymskim, i że kazał go związać.
[30] A nazajutrz chcąc dokładniej się dowie-
dzieć, o co obwiniali go żydzi, rozwiązał go.
i kazał się zejść arcykapłanom i wszystkiej

29. Zląkł się nie o to, że mu kazał nałożyć zwykłe więzy, które dopiero rano zdjąć mu polecił, ale że go związał dla tortury, której nie wolno było stosować do obywateli rzymskich.

Radzie, a wyprowadziwszy Pawła, postawił
między nimi.
Paweł przed starszyzną żydowską. —
23. 1 A Paweł wpatrując się w Radę, rzekł:
Mężowie bracia! Ja z zupełnie czystym sumie-
niem zachowałem się przed Bogiem aż do dnia
dzisiejszego. 2 Ananiasz zaś, najwyższy ka-
płan, kazał tym, co przy nim stali, bić go po
twarzy. 3 Wtedy rzekł Paweł do niego: Uderzy
cię Bóg, ściano pobielana. I ty siedzisz, żeby
mnie sądzić wedle Zakonu, a każesz mię bić
wbrew Zakonowi? 4 A ci, co stali przy nim,
rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu
złorzeczysz? 5 A Paweł rzekł: Nie wiedziałem,
bracia, że on jest najwyższym kapłanem; bo
napisane jest: „Przełożonemu ludu twego
złorzeczyć nie będziesz".
Spór o zmartwychwstanie. — 6 A Paweł wie-
dząc, że jedna część była saduceuszów, a druga
faryzeuszów, zawołał w Radzie: Mężowie bra-
cia! Ja jestem faryzeusz, syn faryzeuszów:
o nadzieję i powstanie umarłych jestem są-
dzony. 7 A gdy to powiedział, wszczął się spór
między faryzeuszami i saduceuszami, i roze-
rwało się zgromadzenie. 8 Saduceusze bowiem
powiadają, że nie ma zmartwychwstania, ani
anioła, ani ducha, a faryzeusze jedno i drugie
uznają. 9 I podniósł się krzyk wielki. A nie-
którzy z faryzeuszów powstawszy, spierali
się, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym
człowieku: a cóż, jeśli duch albo anioł z nim
mówił? 10 A gdy powstał wielki rozruch, try-
bun bojąc się, by Pawła nie rozszarpali, kazał
zejść żołnierzom, i wyrwać go spośród nich.

R. 23, 2. Ananiasz, syn Nebedeusza, sprawował arcy-
kapłaństwo od 47—59 roku. 5. Wyjść 22, 28.

i odprowadzić do obozu. [11] A następnej nocy
stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały,
albowiem jakoś świadczył o mnie w Jeruza-
lem, tak ci i w Rzymie świadczyć trzeba.

Sprzysiężenie przeciw Pawłowi. — [12] A gdy
nastał dzień, zebrali się niektórzy z żydów,
i ślubem się związali, mówiąc że nie będą ani
jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. [13] A było
więcej niż czterdziestu mężów, którzy to sprzy-
siężenie uczynili. [14] Przyszli oni do najwyższych
kapłanów i starszych i rzekli: Związaliśmy się
ślubem, że nic do ust nie weźmiemy, póki nie
zabijemy Pawła. [15] A przeto wy teraz razem
z Radą dajcie znać trybunowi, żeby go do was
przyprowadził, jakobyście mieli coś dokładniej
o nim się wywiedzieć, a my, wpierw nim on
się przybliży, gotowi jesteśmy go zabić.

[16] A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej
zasadzce, przybył, i wszedł do obozu, i opowie-
dział Pawłowi. [17] Paweł zaś przyzwawszy do
siebie jednego z setników, rzekł: Zaprowadź
tego młodzieńca do trybuna, bo mu coś ma
oznajmić. [18] A on tedy wziąwszy go, przypro-
wadził do trybuna, i rzekł: Paweł więzień prosił
mnie, abym tego młodzieńca doprowadził do
ciebie, bo ma ci coś powiedzieć. [19] A trybun
wziąwszy go za rękę, odszedł z nim na bok, i
zapytał go: Cóż to jest, co masz mi oznajmić?
[20] A on rzekł: Zmówili się żydzi, by cię prosić,
abyś jutro wyprowadził Pawła przed Radę,
jakoby chcieli coś pewniejszego o nim się wy-
wiedzieć. [21] Ale ty nie wierz im, bo zasadziło
się nań spomiędzy nich więcej niż czterdziestu
mężów, którzy się ślubem związali, że nie będą
jeść, ani pić, póki go nie zabiją; a teraz są
w pogotowiu, czekając zezwolenia twego. [22] Try-

bun tedy odprawił młodzieńca, nakazując, aby nikomu nie opowiadał, że mu to oznajmił.

Paweł wysłany do Cezarei. — 23 I wezwawszy dwóch setników, rzekł im: Przygotujcie dwustu żołnierzy, aby szli aż do Cezarei, i siedemdziesięciu jezdnych i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy. 24 I przygotujcie bydlęta juczne, by wsadziwszy na nie Pawła, cało doprowadzić do namiestnika Feliksa. 25 (Bał się bowiem, by go snadź żydzi nie porwali, i nie zabili, a on potem cierpiałby potwarz, jakoby wziął pieniądze). 26 Napisał też list, który to w sobie zawierał: Klaudiusz Lizjasz, dostojnemu wielkorządcy Feliksowi pozdrowienie. 27 Tego męża, pojmanego od żydów, gdy już miał od nich być zabity, ja nadszedłszy z wojskiem, wyrwałem z ich rąk, dowiedziawszy się, że jest obywatelem rzymskim. 28 A chcąc poznać winę, którą mu zarzucali, wyprowadziłem go przed ich Radę. 29 Przekonałem się, że oskarżają go o jakieś sprawy swego Zakonu, nie ma jednak na nim żadnej winy, zasługującej na śmierć lub więzienie. 30 A gdy mi oznajmiono o zasadzce, którą nań przygotowali, posłałem go do ciebie, zapowiedziawszy też oskarżycielom, aby przed tobą wytoczyli sprawę. Miej się dobrze.

31 Żołnierze tedy, wziąwszy Pawła wedle rozkazu, poprowadzili go nocą do Antypatrydy. 32 A nazajutrz zostawiwszy jezdnych, aby z nim jechali, wrócili się do obozu. 33 A oni dojechawszy do Cezarei, i oddawszy list wielkorządcy, postawili też przed nim Pawła. 34 A gdy przeczytał i zapytał, z jakiej jest prowincji,

31. Antipatris, miasto na pograniczu Judei i Samarii, w pół drogi z Jeruzalem do Cezarei.

i dowiedziawszy się, że z Cylicji, [35] rzekł: Prze-
słucham cię, gdy przyjdą twoi oskarżyciele.
I rozkazał go strzec w pałacu Heroda.

24. *Oskarżony przed namiestnikiem Feliksem.* — [1] A po pięciu dniach zjechał
najwyższy kapłan Ananiasz z kilku starszymi
i z mówcą, niejakim Tertullem, i stanęli przed
wielkorządcą przeciw Pawłowi. [2] A gdy wezwa-
no Pawła, zaczął Tertullus oskarżać, mówiąc:
Gdy, dzięki tobie, żyjemy w wielkim pokoju,
i gdy przez twą przezorność wiele się popra
wia: [3] zawsze i wszędzie, szlachetny Feliksie,
z całą wdzięcznością to przyjmujemy. [4] A żeby
cię długo nie bawić, proszę, żebyś nas z łaski
swojej przez chwilę posłuchał. [5] Znaleźliśmy
tego człowieka zaraźliwego, który wzbudza nie-
pokoje wśród wszystkich żydów po całym świe-
cie, i jest przywódcą buntowniczej sekty na-
zareńczyków, [6] a usiłował nawet i świątynię
znieważyć, którego też pojmawszy, chcieliśmy
osądzić wedle Zakonu naszego. [7] Ale trybun
Lizjasz przyszedłszy, z wielkim gwałtem wy-
darł go z rąk naszych, [8] rozkazując, by oskar-
życiele jego do ciebie się udali. Od niego bę-
dziesz mógł, przesłuchawszy go sam, dowiedzieć
się o tym wszystkim, o co my go oskarżamy.
[9] A żydzi dodali, mówiąc, że tak się rzecz ma.
Odpiera zarzuty. — [10] Lecz Paweł odpowie-
dział, (gdy mu wielkorządca mówić dozwolił):

R. 24, 1. Do rozpraw publicznych najmowano płatnych mówców. **3.** Claudius Antonius Felix, namiestnik Judei i Galilei od r. 52, nie zasługiwał bynajmniej na te pochwały, lecz owszem był człowiekiem chciwym, rozwiązłym i okrutnym. **6.** Cały ustęp 6b—8a: „Jego to ...by się do ciebie udali“ nie znajduje się w ważniejszych kodeksach gr. **9.** Zdaje się, że żydzi podsuwają namiestnikowi myśl zastosowania do Pawła tortury.

Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią narodu
tego, tym lepszym sercem zdam sprawę o so-
bie. 11 Albowiem dowiedzieć się możesz, że nie
ma dni więcej niż dwanaście, jak przyszedłem
do Jeruzalem, aby się pomodlić. 12 I nie zna-
leźli mnie ani w świątyni, żebym z kim rozpra-
wiał, lub zbiegowisko ludu wywoływał, ani po
bóżnicach, 13 ani w mieście. I nie mogą ci dowieść
tego, o co mię teraz oskarżają. 14 Lecz to wyznaję
przed tobą, że wedle sekty, którą nazywają
herezją, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc
wszystkiemu, co napisane jest w Zakonie i w
Prorokach: 15 mając nadzieję w Bogu, której
i oni sami wyczekują, że będzie zmartwych-
wstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
16 O to się też sam pilnie staram, abym zawsze
miał sumienie nienaganne przed Bogiem i
przed ludźmi. 17 A po wielu latach przysze-
dłem, aby uczynić jałmużny narodowi moje-
mu i ofiary i śluby. 18 Przy tym spotkali mnie
oczyszczonego w świątyni, bez zbiegowiska
ludzi i bez rozruchu. 19 A pewni żydzi z Azji,
którzy powinni byli stanąć przed tobą i wnieść
skargę, jeśliby co mieli przeciwko mnie; 20 albo
sami ci niech powiedzą, czy znaleźli we mnie
jaką nieprawość, gdy stałem przed Radą.
21 oprócz tego jednego słowa, które stojąc po-
między nimi, zawołałem: Iż o powstanie umar-
łych jestem dziś przez was sądzony.

Przeciąganie procesu. — 22 A Feliks wiedząc
pewnie o tej drodze, odłożył ich, mówiąc:
Kiedy trybun Lizjasz przyjedzie, wysłucham
was. 23 I rozkazał setnikowi strzec go, żeby
miał spokój, i aby żadnemu z przyjaciół jego

---

14. „Wedle sekty", tj. wedle sposobu życia, jakiego się chrześcijanie trzymali.

nie bronił mu służyć. 24 A po kilku dniach
Feliks przybywszy z żoną swoją Druzyllą,
która była żydówką, wezwał Pawła, i słuchał
go o wierze, która jest w Chrystusa Jezusa.
25 A gdy on rozprawiał o sprawiedliwości i
czystości i o przyszłym sądzie, zatrwożony
Feliks odpowiedział: Jak na teraz, odejdź, a w
czasie sposobnym zawołam cię. 26 Spodziewa-
jąc się zarazem, że mu Paweł da pieniądze, dla-
tego też często go wzywając, rozmawiał z nim.
27 A gdy upłynęły dwa lata, otrzymał Feliks
następcę Porcjusza Festusa. A Feliks chcąc
łaskę okazać żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

25. *Paweł przed Festusem.* — 1 Festus tedy
przybywszy do prowincji, po trzech
dniach przyjechał do Jerozolimy z Cezarei.
2 I przyszli do niego przedniejsi kapłani i zna-
mienitsi z żydów przeciw Pawłowi, i prosili go,
3 żądając łaski przeciw niemu, aby go kazał
przyprowadzić do Jeruzalem, gotując zasadz-
kę, by go zabić w drodze. 4 Lecz Festus od-
powiedział, że Paweł trzymany jest w Cezarei,
i że on sam niebawem odjedzie. 5 Którzy tedy
między wami są znaczniejsi, niechaj (mówi)
razem jadą, i jeśli jest jaka wina w tym czło-
wieku, niech nań skarżą.

Apeluje do Cezara. — 6 A pozostawszy mię-
dzy nimi nie więcej niż osiem albo dziesięć dni,
zjechał do Cezarei, i nazajutrz zasiadł na są-
dzie, i kazał przyprowadzić Pawła. 7 A gdy go
przyprowadzono, obstąpili go żydzi, którzy byli
przyszli z Jerozolimy, wiele i ciężkich skarg

---

24. Druzyllę, córkę Agrypy I, odbił Feliks jej mężowi, królowi Emezy. Feliks został później stracony na rozkaz Nerona, a Druzylla zginęła przy wybuchu Wezuwiusza. 27. Porcius Festus objął urzędowanie w połowie r. 60.

nań zanosząc, których dowieść nie mogli.
[8] Paweł bowiem bronił się: Że ani przeciw Zakonowi żydowskiemu, ani przeciw świątyni,
ani przeciw cesarzowi w niczym nie wykroczyłem.
[9] Lecz Festus chcąc żydom łaskę okazać, odpowiadając Pawłowi, rzekł: Czy chcesz jechać do Jerozolimy, i tam o te rzeczy sądzonym być przede mną?
[10] A Paweł rzekł: Przed stolicą cesarską stoję, tam mam być sądzony. Żydom nic nie zaszkodziłem, jako ty sam lepiej wiesz.
[11] Bo jeśli zaszkodziłem, albo uczyniłem co godnego śmierci, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli niczego nie ma w tym, o co ci na mnie skarżą, nikt mnie im darować nie może. Apeluję do cesarza.
[12] Wtedy Festus rozmówiwszy się z Radą, odpowiedział: Apelowałeś do cesarza? Do cesarza pójdziesz.

Król Agrypa u Festusa. —
[13] A gdy minęło kilka dni, król Agrypa i Berenice zjechali do Cezarei powitać Festusa.
[14] A gdy niemało dni tam zabawili, Festus oznajmił królowi o Pawle, mówiąc: Jest tu jeden człowiek, zostawiony przez Feliksa w więzieniu,
[15] w którego sprawie, gdy byłem w Jerozolimie, przyszli do mnie przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o wyrok przeciw niemu.
[16] Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają zwyczaju skazywać jakiegoś człowieka, dopóki oskarżonemu nie staną do oczu oskarżyciele i do-

---

R. 25, 9. Przekonawszy się, że cała rzecz jest sporem czysto religijnym, gotów jest Festus sprowadzić ją przed forum religijne, ale nie chce tego robić bez zgody Pawła. 11. Paweł korzysta z prawa przysługującego obywatelom rzymskim. 13. Był to Herod Agrypa II, tetrarcha Auranitydy, Trachonitydy i Abileny, syn Her. Agr. I. Berenice, słynna z piękności i rozpustnego życia, była siostrą i jego, i wyżej wspomnianej Druzylli.

póki nie otrzyma pola do obrony dla oczysz-
czenia się z zarzutów. [17] Gdy więc tutaj się
zeszli, bez żadnej zwłoki, dnia następnego
zasiadłszy na sądzie, kazałem przyprowadzić
tego człowieka. [18] Przeciw któremu, gdy wy-
stąpili oskarżyciele, żadnej sprawy nie pod-
nieśli, w której ja występek podejrzywałem.
[19] Ale mieli przeciw niemu jakieś spory o swoje
zabobony i o jakiegoś Jezusa umarłego, o któ-
rym Paweł twierdził, że żyje. [20] Ja zaś będąc
niepewny co do tej sprawy, pytałem go, czy
chce iść do Jerozolimy, i tam o to być sądzo-
ny. [21] Ale ponieważ Paweł apelował, by był
zachowany do Augustowego sądu, kazałem go
zatrzymać, aż go odeślę do cesarza. [22] Agrypa
zaś rzekł do Festusa: Chciałem i ja posłuchać
tego człowieka. Jutro, mówi, usłyszysz go.
Paweł przed Agrypą. — [23] A nazajutrz, gdy
Agrypa i Berenice przyszli z wielką pompą,
i weszli na miejsce posłuchania z trybunami
i przedniejszymi obywatelami miasta, na roz-
kaz Festusa przywiedziono Pawła. [24] I rzecze
Festus: Królu Agrypo i wszyscy mężowie,
którzy tu z nami jesteście, patrzycie na tego,
o którego w Jerozolimie nachodził mię cały
tłum żydów, prosząc i wołając, że ten nie po-
winien żyć dłużej. [25] Ja zaś przekonałem się,
że nie uczynił on nic godnego śmierci, ale po-
nieważ on sam apelował do Augusta, osądzi-
łem, żeby go posłać. [26] A nie mam nic pewnego,
co bym o nim Panu napisał. Dlatego wypro-
wadziłem go do was, a najbardziej do ciebie,
królu Agrypo, abym po przesłuchaniu miał
co napisać. [27] Nierozumną bowiem rzeczą
wydaje mi się posyłać więźnia, a nie przedło-
żyć sprawy jego.

26. *Mówi o swej miłości do Zakonu.* —
1 Agrypa zaś rzekł do Pawła: Pozwala
ci się mówić w swej obronie. Wtedy Paweł
wyciągnąwszy rękę, zaczął zdawać sprawę:
2 Za szczęśliwego uważam się, królu Agrypo.
że przed tobą dziś mam się bronić w sprawie
tego wszystkiego, o co oskarżają mię żydzi.
3 zwłaszcza, że znasz wszystko, i jakie są u
żydów zwyczaje i spory. Przeto cię proszę,
żebyś mię cierpliwie wysłuchał. 4 Co się tyczy
życia mojego z lat młodych, jakie było od
początku wśród narodu mojego w Jerozoli
mie, wiedzą wszyscy żydzi. 5 Bo znają mię
od dawna (gdyby tylko świadczyć chcieli).
że wedle najsurowszej sekty naszej religii
żyłem jako faryzeusz. 6 A teraz stoję sądowi
poddany z powodu nadziei w obietnicę, którą
Bóg uczynił ojcom naszym, 7 do której spo-
dziewa się dojść naszych dwanaście pokoleń.
służąc Bogu we dnie i w nocy. Z powodu tej
to nadziei, o królu, oskarżają mnie żydzi.
8 Bo cóż wy niemożliwego do wiary widzicie
w tym. że Bóg umarłych wskrzesza?
O zjawieniu się Jezusa. — 9 A ja rozumia-
łem, żem powinien był bardzo wrogo wystę-
pować przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskie-
go. 10 I tak też uczyniłem w Jerozolimie, i
wielu świętych ja zamknąłem w więzieniach,
otrzymawszy władzę od przedniejszych ka-
płanów; a gdy ich zabijano, głos oddawałem.
11 I karząc ich częstokroć po wszystkich bóżni
cach, przymuszałem bluźnić; i jeszcze bardziej

6n. Paweł od razu przechodzi do treści swych religijnych wierzeń, tj. nadziei mesjańskiej i wiary w zmartwychwstanie. 10. „Zabijano". Gdy chrześcijan skazywano na śmierć, Paweł oddawał swój głos przeciw nim. 11. Por. Wyż. 22, 19.

przeciwko nim szalejąc, prześladowałem ich
aż do postronnych miast. [12] Gdy wśród te-
go jechałem do Damaszku z władzą i z po-
zwoleniem przedniejszych kapłanów, [13] w po-
łudnie ujrzałem w drodze, o królu, światłość
nad blask słoneczny, która z nieba oświeciła
mnie i tych, co ze mną byli. [14] A gdyśmy
wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos.
mówiący do mnie hebrajskim językiem: Sza-
wle, Szawle, czemu mię prześladujesz? Trudno
ci przeciw ościeniowi wierzgać. [15] A ja rze-
kłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Jam
jest Jezus, którego ty prześladujesz. [16] Ale
podnieś się, a stań na nogi twoje; bo na to
ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i
świadkiem tych rzeczy, któreś widział, i tych,
w których ci się objawię, [17] wyrywając cię
spośród tego ludu i spośród pogan, do których
teraz ja cię posyłam, [18] abyś otworzył im oczy,
by nawrócili się z ciemności do światła i z
mocy szatańskiej do Boga, żeby otrzymali
odpuszczenie grzechów i dział między świę-
tymi przez wiarę, która jest we mnie.

O swej misji wśród pogan. — [19] Toteż, królu
Agrypo, nie byłem niewierny niebieskiemu
widzeniu. [20] Ale najpierw tym, co są w Da-
maszku i w Jerozolimie, po całej też krainie
Judei, i poganom przepowiadałem, aby czy-
nili pokutę, i nawracali się do Boga, spełnia-
jąc uczynki godne pokuty. [21] Z tej to przy-
czyny żydzi pojmawszy mię w świątyni, usi-
łowali mię zabić. [22] Lecz pomocą Bożą wsparty,
ostałem się aż do dnia dzisiejszego, świadcząc
małym i wielkim, nic nie mówiąc prócz tego.

16n. Św. Paweł ściąga tu do jednego mianownika słowa
Chrystusowe z pierwszego i następnych objawień.

co zapowiedzieli prorocy i Mojżesz, że ma
nastąpić: [23] że Chrystus miał cierpieć, że jako
pierwszy spośród zmartwychwstałych będzie
opowiadał światłość ludowi i poganom.
[24] Gdy on to mówił i sprawę zdawał, odezwał się Festus wielkim głosem: Szalejesz, Pawle! Wielka nauka do szaleństwa cię przywodzi. [25] A Paweł: Nie szaleję (rzecze), dostojny
Festusie, ale powiadam słowa prawdy i rozsądku. [26] Wie bowiem o tym król, do którego
też śmiało mówię; bo sądzę, że nic z tego nie
jest mu tajne, nic bowiem z tych rzeczy nie
działo się pokątnie. [27] Wierzysz, królu Agrypo, prorokom? Ja wiem, że wierzysz. [28] Agrypa
zaś do Pawła: O mało mnie nie namówisz,
bym został chrześcijaninem. [29] A Paweł: Pragnę od Boga, żeby nie tylko ty, ale i wszyscy
co mnie słuchają, i w małym i w wielkim, dziś
takimi się stali, jakim i ja jestem, z wyjątkiem
tych kajdan.

Skutek mowy św. Pawła. — [30] I powstał król
i wielkorządca i Berenice i ci, którzy siedzieli
z nimi. [31] A odszedłszy, rozmawiali z sobą,
mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci albo więzienia. [32] Agrypa zaś
rzekł do Festusa: Można by było wypuścić tego
człowieka, gdyby nie był apelował do cesarza.

27. *Paweł jedzie do Italii.* — [1] A gdy postanowiono, że Paweł ma odpłynąć do
Italii, i być oddany wraz z innymi więźniami

29. Św. Paweł chwyta niejako Agrypę za słowo, stosując je do swego celu. **R. 27, 1.** Przedmiotem decyzji nie był fakt, że Paweł będzie odesłany morzem, ale termin żeglugi. Mamy tu klasyczny opis starożytnej podróży morskiej. „Cesarskiej kohorty" — *Cohors augusta* była to, według niektórych, zaszczytna nazwa jednej z 5 kohort stacjonowanych w Cezarei, według innych oznaczała poprostu przynależność do wojsk cesarskich.

setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Ju
liuszowi, 2 wsiadłszy na okręt adrumetyński.
mający płynąć wzdłuż miejscowości Azji, pu-
ściliśmy się w drogę; a był z nami Arystarch
Macedończyk, z Tesaloniki. 3 I przypłynę-
liśmy drugiego dnia do Sydonu. A Juliusz
po ludzku obchodząc się z Pawłem, pozwolił
mu iść do przyjaciół i zaopatrzyć się. 4 A pu-
ściwszy się stamtąd, podpłynęliśmy pod Cypr,
dlatego że wiatry były przeciwne. 5 A prze-
jechawszy morze Cylicji i Pamfilii, przyby-
liśmy do Listry, która jest w Licji, 6 i tam
setnik znalazłszy okręt aleksandryjski, pły-
nący do Italii, przesadził nas do niego. 7 A
gdyśmy przez wiele dni powoli płynęli, i zale-
dwie dojechali naprzeciw Gnidos, ponieważ wiatr
nam przeszkadzał, popłynęliśmy pod Kretę koło
Salmonu. 8 A z trudnością jadąc wzdłuż brze-
gów, przybyliśmy do pewnego miejsca, które
zowią Dobre Porty, niedaleko miasta Talassa.
9 A gdy upłynęło sporo czasu, i nie była
już bezpieczna żegluga, bo i post już był mi-
nął, upominał ich Paweł, 10 mówiąc im: Mę-
żowie, widzę, że ze szkodą i z wielką utratą.
nie tylko dla ładunku i okrętu, ale też dla
życia naszego zaczyna być ta żegluga. 11 Lecz
setnik bardziej dowierzał sternikowi i do-
wódcy okrętu, niż temu, co Paweł powiadał.

2. Adrumetum, port Mizji, niedaleko Troady. Św. Łukasz odtąd aż do końca „Dziejów" używa formy „my", co jest znakiem, że towarzyszył Pawłowi w całej podróży rzymskiej. 5. „Do Listry". — Według gr. powinno być: „do Myry". 7. Gnidos, Knidos, port Karii, na wąskim, w morze wysuniętym przylądku. Salmon, port na wschodnim cyplu Krety. 8. „Talassa". — Według gr. „Lasea". 9. Post, o którym tu mowa, był to post święta Pojednania, po jesiennym zrównaniu dnia z nocą. 12. Feniks leży na poludn. zachodnim brzegu wyspy, o jakie 150 km od Boniportu. „Wygląda w stronę afryku i koru", tj. leży po stronie, od której

12 A że i port nie był sposobny do zimowania,
większa część radziła wyjechać stamtąd, czyby
jako nie mogli dobić na przezimowanie do
Feniki, portu Krety, który wygląda w stronę
afryku i koru. 13 A gdy powiał wiatr z po-
łudnia, sądząc, że dopięli przedsięwzięcia,
odbiwszy od Asson, płynęli obok Krety.

Gwałtowna burza. — 14 Lecz niedługo potem
przypadł na nią wicher gwałtowny, który zo-
wią euroakwilo. 15 A gdy okręt został porwany
i nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy okręt
z wiatrem, płynęliśmy. 16 A gdyśmy przybiegli
pod pewną wysepkę, którą zowią Kauda, zale-
dwie zdołaliśmy pochwycić barkę. 17 A wy-
ciągnąwszy ją, zabezpieczali się obwiązując
statek; w obawie, żeby nie wpaść na Syrtę,
zwinąwszy żagle, tak płynęli. 18 Ale że mio-
tała nami gwałtowna burza, nazajutrz wy-
rzucili ładunek; 19 trzeciego zaś dnia własnymi
rękoma wyrzucili sprzęt okrętowy. 20 Lecz
gdy nie pokazywały się ani słońce ani gwiazdy
przez dni wiele, a niemała burza dokuczała,
odeszła nas już wszelka nadzieja ocalenia.

Paweł dodaje otuchy. — 21 A gdy już długo
nic nie jedli, wtedy Paweł stanąwszy wpośród
nich, rzekł: Należało wprawdzie, o mężowie,
usłuchawszy mnie, nie opuszczać Krety, i za-
oszczędzić sobie tego utrapienia i szkody. 22 Ale
teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli;

---

wieją wiatry, zwane afryk i kor, po połdn. wsch. stronie wyspy. **13.** Według gr. zamiast: „odbiwszy od Asson", ma być: „podniósłszy kotwicę". **14.** *Euroaquilo*, wiatr półn. wschodni, powiał z pasma gór, przecinającego Kretę, i odrzucił okręt na morze. **16.** Mała wysepka Klauda lub Kauda na płdn. od wyspy. Barka uwiązana była na linie z tyłu okrętu. Z biedą wydostają ją na pokład. **17.** Obwiązanie statku linami miało mu nadać większą odporność. Syrta, niebezpieczna mielizna pod afrykańskim brzegiem.

bo nikt z was nie zginie oprócz okrętu. 23 Al-
bowiem stanął przy mnie tej nocy anioł tego
Boga, do którego ja należę, i któremu służę,
24 mówiąc: Nie bój się, Pawle, trzeba, żebyś
stanął przed cesarzem; a oto Bóg darował ci
wszystkich, którzy płyną z tobą. 25 Bądźcie
więc dobrej myśli, mężowie, bo wierzę Bogu,
że tak się stanie, jak mi powiedziano. 26 Mu-
simy się więc dostać na jakąś wyspę.
27 A gdy już nadeszła noc czternasta, a my
płynęliśmy po Adrii, około północy zdawało
się żeglarzom, że ukazała im się jakaś kraina.
28 A oni spuściwszy sondę, znaleźli dwadzie-
ścia sążni, a posunąwszy się nieco dalej, zna-
leźli piętnaście sążni. 29 Bojąc się jednak, że-
byśmy nie wpadli na ostre skały, zarzuciwszy
z tyłu okrętu cztery kotwice, z upragnieniem
oczekiwali dnia. 30 A gdy żeglarze chcieli uciec
z okrętu, i spuścili czółno na morze pod pozo-
rem, że z przodu statku chcą zarzucać kotwice,
31 rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeśli
ci nie zostaną na okręcie, wy nie możecie być
ocaleni. 32 Wtedy żołnierze przecięli liny od
barki, i dopuścili, że odpadła.
33 A gdy zaczynało się rozjaśniać, prosił
Paweł wszystkich, aby się posilili, mówiąc:
Dziś czternasty dzień czekając, trwacie głodni,
nic nie jedząc. 34 Przeto proszę was, abyście
dla zdrowia waszego posilili się, bo nikomu
z was włos z głowy nie spadnie. 35 A gdy to
rzekł, wziąwszy chleb, dzięki uczynił Bogu
przed oczyma wszystkich, i połamawszy, za-
czął jeść. 36 Wtedy wszyscy, nabrawszy otu-
chy, sami też pokarmu zażyli. 37 A było nas

27. *Adria* obejmowała w szerszym, często używanym znaczeniu, i morze Jońskie.

wszystkich dusz na okręcie dwieście siedem-
dziesiąt sześć. 38 A nasyciwszy się pokarmem,
wyrzucali pszenicę w morze, by ulżyć statkowi.
Wszyscy uratowani. — 39 A gdy nastał dzień,
lądu nie rozpoznawali, ale ujrzeli jakąś zatokę,
mającą brzeg płaski, do którego zamyślali,
gdyby się dało, przybić z okrętem. 40 A gdy
podnieśli kotwice, puścili się na morze, roz-
luźniając zarazem przeguby sterowe, i nasta-
wiwszy na wiatr żagiel pierwszego masztu,
zmierzali do brzegu. 41 A gdyśmy najechali na
wysunięty w morze półwysep, wparli nań sta-
tek, tak że przód okrętu nieruchomo utkwił,
a tył rozpadał się pod naporem morza. 42 Ra-
dzili więc żołnierze, żeby więźniów pozabijać,
żeby który z nich nie przepłynął, i nie uciekł.
43 Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, nie pozwolił
tego zrobić, i rozkazał, by ci, co umieli pływać,
pierwsi się rzucili, i wydostali się, i na ziemię
wyszli; 44 a pozostałych, jednych nieśli na
deskach, drugich na tym, co z okrętu zostało.
I tak się stało, że wszyscy wyszli na ziemię.
28. *Paweł ukąszony przez żmiję.* — 1 A gdy-
śmy się wyratowali, wtedy dowiedzieli-
śmy się, że wyspa nazywała się Melita. 2 A bar-
barzyńcy okazywali nam niemałą uprzejmość.
Bo rozpaliwszy ognisko, podejmowali nas
wszystkich z powodu deszczu, który padał,
i z powodu zimna. 3 A gdy Paweł nazbierał
niemało suchego chrustu, i włożył na ogień,
żmija wypełznąwszy wskutek gorąca, chwy-

40. Ster w czasie burzy był przywiązany. 41. Była to widocznie ławica piasku, której koniec, wchodzący w morze, był zakryty, a która tylko bliżej lądu wystawała nad wodę. R. 28, 1. Melita, dziś zowie się Malta. „Barbarzyńcy“, czyli ludzie nie mówiący po grecku i po łacinie. Byli oni punickiego pochodzenia.

ciła się ręki jego. [4] A gdy barbarzyńcy ujrzeli
gada wiszącego u jego ręki, mówili jeden do
drugiego: Niechybnie ten człowiek jest za-
bójcą, bo choć z morza cało wyszedł, Pomsta
nie pozwala mu żyć. [5] Ale on strzepnąwszy
gada w ogień, nic złego nie doznał. [6] Oni zaś
myśleli, że zacznie puchnąć i że nagle upadnie
i umrze. A gdy długo czekali i widzieli, że nic
złego z nim się nie dzieje, zmieniwszy zdanie,
mówili, że jest bogiem.

Uzdrawia ojca Publiusza. — [7] A w tych
okolicach były dobra księcia wyspy, imieniem
Publiusza, który nas przyjąwszy, przez trzy
dni uprzejmie podejmował. [8] A trafiło się,
że ojciec Publiusza leżał gorączką i biegunką
dręczony. Wszedł do niego Paweł, i skoro
się pomodlił i ręce nań włożył, uzdrowił go.
[9] A gdy się to stało, wszyscy na wyspie,
którzy mieli choroby, przychodzili, i byli
uzdrawiani. [10] Oni też wiele nam czci okazali,
a gdyśmy odjeżdżali, zaopatrzyli, w co było
potrzeba.

Podróż z Malty do Rzymu. — [11] A po trzech
miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksan-
dryjskim, który zimował na wyspie, a za go-
dło miał Kastorów. [12] A gdyśmy przypłynęli
do Syrakuzy, zabawiliśmy tam trzy dni. [13] Skąd
jadąc wzdłuż wybrzeża, przybyliśmy do Re-
gium, a dzień potem, gdy zawiał południowy
wiatr, dopłynęliśmy dnia drugiego do Puteo-
lów. [14] A znalazłszy tam braci, byliśmy pro-
szeni, by pozostać u nich przez dni siedem;

---

11. Godłem statku byli Dioskurowie, tj. Kastor i Polluks. **12.** Syrakuza na wsch. brzegu Sycylii. **13.** Regium, port w zatoce Mesyńskiej, na płd. cyplu włoskiego półwyspu. Puteoli, miasto Kampanii z uczęszczanym portem, o 12 km na zachód od Neapolu.

i tak przybyliśmy do Rzymu. [15] A bracia tamtejsi usłyszawszy, wyszli naprzeciw nas aż do Forum Apiusza i do Trzech Gospód. A Paweł gdy ich zobaczył, złożywszy dzięki Bogu, nabrał ducha. [16] A gdyśmy przybyli do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

Dlaczego apelował do Cezara. — [17] A po trzech dniach zwołał przedniejszych żydów. I gdy się zeszli, tak do nich przemówił: Ja, mężowie bracia, choć nie uczyniłem nic przeciw ludowi, albo zwyczajom ojczystym, jako więzień z Jerozolimy zostałem wydany w ręce Rzymian, [18] którzy zrobiwszy ze mną dochodzenie, chcieli mię wypuścić, dlatego że nie było we mnie żadnej przyczyny śmierci. [19] Ale gdy sprzeciwiali się żydzi, musiałem apelować do cesarza, nie jakobym naród mój zamierzał w czymś oskarżać. [20] Z tej to przyczyny zaprosiłem was, aby was ujrzeć i z wami się rozmówić, bo dla nadziei Izraela tym łańcuchem związany jestem. [21] A oni rzekli do niego: My ani listów o tobie nie otrzymaliśmy z Judei, ani też nikt z braci przybyłych nic złego o tobie nie doniósł, ani nie mówił. [22] A pragniemy od ciebie usłyszeć, co myślisz: bo wiadomo nam o tej sekcie, że się jej wszędzie sprzeciwiają.

Przepowiada Chrystusa żydom. — [23] A gdy mu naznaczyli dzień, przyszło ich do niego do gospody bardzo wielu, a on im wykładał, świadcząc o królestwie Bożym, i starając się ich przekonać o Jezusie z Zakonu Mojżeszo-

---

15. „Usłyszawszy" o naszym przybyciu. Forum Apiusza, miasteczko na drodze Apijskiej, o 75 km od Rzymu; dziś Foro Appio. „Trzy Gospody", po łac. Tres Tabernae, przy tej samej drodze, o 25 km dalej.

wego i z Proroków, od rana aż do wieczora.
24 A jedni wierzyli temu, co było mówione,
drudzy zaś nie wierzyli. 25 A gdy nie mogli
się zgodzić między sobą, odchodzili, a Paweł
mówił jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty
powiedział przez Izajasza proroka do ojców
naszych, 26 mówiąc: „Idź do ludu tego, a
mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie, a patrząc patrzeć będziecie, a nie ujrzycie.
27 Albowiem zatyło serce ludu tego,
a uszyma ciężko słuchali, i zamrużali oczy
swoje, aby snadź oczyma nie ujrzeli, a uszyma
nie usłyszeli, i sercem nie zrozumieli, żeby się
nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił". 28 Niechże tedy wiadome wam będzie, że poganom
posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać
będą. 29 A gdy on to powiedział, odeszli od
niego żydzi, mając między sobą spór wielki.
30 I mieszkał Paweł przez całe dwa lata
w najętym przez siebie domu, i przyjmował
wszystkich, którzy doń przychodzili, 31 opowiadając królestwo Boże, i nauczając tego,
co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, z wszelkim bezpieczeństwem i bez przeszkody.

---

26. Iz 6, 9. 10. Por uw. do J 12, 40. 30. W czasie tego dwuletniego więzienia, w którym dotrzymywał Apostołowi towarzystwa w Rzymie św. Łukasz, wykończone zostały „Dzieje Apostolskie", a pewnie mało co przedtem trzecia Ewangelia.

EWANGELIE CAŁEGO ROKU.

Na cześć i chwałę Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Św. jedynemu, na pożytek nasz zbawienny, czyta nam Kościół św. na *niedziele* (lub *uroczystosc*) dzisiejszą Ewangelię zapisaną u św. N., której, jako słów Bożych, z uszanowaniem powstawszy, posłuchajcie.

Na początku dodawać się zwykło: „Onego czasu", lub: „Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim"; „Onego czasu mówił Jezus rzeszom żydowskim"; „Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść"; „Onego czasu rzekł Jezus rzeszom żydowskim tę przypowieść".

I. Na niedziele i święta. Str.

II. Na uroczystości Pańskie, Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich.

III. Na święta Patronów polskich.

IV. Wspólne Ewangelie na rozmaite święta i uroczystości.

MODLITWY I PIEŚNI

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE

ZNAK KRZYŻA ŚW.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

MODLITWA PAŃSKA.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje: bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wwódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

POZDROWIENIE ANIELSKIE

Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

SKŁAD APOSTOLSKI

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marii Panny. Umęczon pod Ponckim

Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego. Święty Kościół powszechny. Świętych obcowanie. Grzechów odpuszczenie. Ciała zmartwychwstanie. Żywot wieczny. Amen.

AKTY WIARY, NADZIEI, MIŁOŚCI, ŻALU

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
W Trójcy jedyny, prawdziwy;
Wierzę, coś objawił, Boże:
Twe słowo chybić nie może.
  Ufam w Tobie, boś Ty wierny.
  Wszechmocny i miłosierny.
Boże! choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję,
Nad wszystko, co jest stworzone.
Boś Ty dobro nieskończone.
  Ach, żałuję za me złości
  Jedynie dla Twej miłości:
  Bądź miłościw mnie grzesznemu!
  Dla Cię odpuszczam bliźniemu.
A jako samego siebie,
Wszystkich miłuję dla Ciebie.
  Myśli, słowa, sprawy moje
  Poświęcam na chwałę Twoją.
  Daj nam łaskę, przebaczenie,
  Duszom zmarłych odpocznienie.
Mario! strzeż serca mego;
O Jezu! nie wychodź z niego.
Póki mi tchu życia stanie,
Nie opuść mnie, Jezu Panie!
  Józefie święty! ratuj nas
  W życiu, w śmierci, w każdy czas.

Jezu, Mario, Józefie święty!
Wam oddaję serce, ciało i duszę
moją. Amen.

MODLITWA DO ANIOŁA STRÓŻA

Aniele Boży, stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój,
Rano, wieczór, we dnie, w nocy
Bądź mi zawsze ku pomocy.

OFIAROWANIE CODZIENNE APOSTOLSTWA MODLITWY

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najświętszej Marii Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z tymi wszystkimi intencjami, w jakich Ty sam za nas na ołtarzu się ofiarujesz.

Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół św., za Ojca św. i na intencje Apostolstwa Modlitwy, na ten miesiąc i na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dziś mogę dostąpić, i ofiaruję je za dusze w czyścu cierpiące.

Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami. (*trzy razy*).

UWIELBIENIE TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,
R. Jak była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

ZA DUSZE WIERNYCH ZMARŁYCH

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

ANIOŁ PAŃSKI

(3 razy dziennie na głos dzwonu)

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Marii.
R. I poczęła z Ducha Świętego.
Zdrowaś Mario.
V. Oto ja służebnica Pańska,
R. Niech mi się stanie według słowa twego.
Zdrowaś Mario.
V. A Słowo stało się ciałem,
R. I mieszkało między nami.
Zdrowaś Mario.
V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Łaskę Twoją, prosimy Cię. Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskim wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Od Wielkiej Soboty aż do św. Trójcy zamiast «Anioł Pański» odmawia się stojąc:

KRÓLOWO NIEBIOS, wesel się, alleluja:
Bo któregoś nosić zasłużyła, alleluja,
Zmartwychwstał, jako powiedział, allel.
Módl się za nami do Boga, alleluja.
V. Wesel się i raduj, Panno Mario, alleluja.
R. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, allel.

Módlmy się: Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twojego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Marię, otrzymali wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

W IMIĘ OJCA I SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN.

KRÓTKI KATECHIZM

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ BOŻYCH

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.
2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego na daremno.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4. Czcij ojca swego i matkę swoją.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.
7. Nie kradnij.
8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.
10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

NAJWIĘKSZE PRZYKAZANIE BOŻE
które zawiera w sobie wszystkie inne.

Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich i ze wszystkiej myśli swojej,
a bliźniego swego — jak siebie samego.

PIĘĆ PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

1. Dni święte, ustanowione przez Kościół Boży, święcić.
2. Mszy św. w niedziele i święta nabożnie słuchać, t. j. być na niej obecnym.

3. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i posty w dni oznaczone zachowywać.
4. Spowiadać się przynajmniej raz w rok i około Wielkiej Nocy Komunię świętą przyjmować.
5. Wesel i zabaw hucznych w czasach zakazanych nie sprawiać.

GŁÓWNE PRAWDY WIARY KATOLICKIEJ

1. Jest Bóg, który wszystko stworzył i wszystkim rządzi.
2. Bóg jest sprawiedliwy.
3. Bóg jest jeden w Trzech Osobach: Bóg Ojciec, Syn Boży (Słowo) i Duch Święty.
4. Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.
5. Dusza ludzka jest nieśmiertelna.
6. Łaska Boża, uświęcająca nas i wspierająca, jest do zbawienia koniecznie potrzebna.

SAKRAMENTA ŚWIĘTE

1. Chrzest; 2. Bierzmowanie; 3. Ciało i Krew Pańska; 4. Pokuta; 5. Ostatnie namaszczenie. 6. Kapłaństwo; 7. Małżeństwo.

DARY DUCHA ŚW.

1. Dar mądrości; 2. Dar rozumu; 3. Dar rady; 4. Dar męstwa; 5. Dar wiedzy; 6. Dar pobożności; 7. Dar bojaźni Bożej.

CNOTY TEOLOGICZNE

1. Wiara; 2. Nadzieja; 3. Miłość.

CNOTY GŁÓWNE CZYLI KARDYNALNE

1. Roztropność; 2. Sprawiedliwość; 3. Umiarkowanie; 4. Męstwo.

UCZYNKI MIŁOSIERDZIA CO DO CIAŁA

1. Łaknącego nakarmić; 2. Spragnionego napoić; 3. Podróżnego w dom przyjąć; 4. Nagiego przyodziać; 5. Chorego nawiedzić; 6. Nawiedzać więźniów; 7. Grzebać umarłych.

UCZYNKI MIŁOSIERDZIA CO DO DUSZY

1. Grzeszących napominać; 2. Nieumiejętnych pouczać; 3. Wątpiącym dobrze radzić: 4. Strapionych pocieszać; 5. Krzywdy cierpliwie znosić; 6. Urazy chętnie darować; 7. Za żywych i umarłych się modlić.

GRZECHY GŁÓWNE

1. Pycha; 2. Łakomstwo; 3. Nieczystość: 4. Zazdrość; 5. Obżarstwo i pijaństwo; 6. Gniew: 7. Lenistwo.

GRZECHY TZW. CUDZE

1. Do grzechu radzić; 2. Grzeszyć rozkazywać; 3. Na grzech drugich zezwalać; 4. Innych do grzechu pobudzać; 5. Grzech drugich pochwalać; 6. Na grzech drugiego milczeć: 7. Grzechu nie karać; 8. Do grzechu drugiemu dopomagać; 9. Grzechu innych bronić.

GRZECHY PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU

1. W nadziei miłosierdzia Bożego grzeszyć: 2. Rozpaczać o własnym zbawieniu; 3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie wiary; 4. Bliźniemu łaski Bożej zazdrościć; 5. Zbawienne napomnienia zuchwale odrzucać; 6. Pokutę aż do śmierci odkładać.

GRZECHY WOŁAJĄCE O POMSTĘ DO NIEBA

1. Rozmyślne zabójstwo; 2. Grzech nieczysty przeciwny naturze; 3. Uciskanie ubogich; 4. Zatrzymywanie płacy robotników.

RZECZY OSTATECZNE

1. Śmierć; 2. Sąd; 3. Piekło; 4. Niebo.



MSZA ŚWIĘTA

Msza święta jest to Przenajświętsza Ofiara Nowego i wiecznego Przymierza Bożego z ludźmi, w której JEZUS CHRYSTUS, raz jeden na wszystkie wieki życie swoje ofiarowawszy niegdyś na krzyżu za zbawienie świata, teraz niepojęcie utajony pod postaciami chleba i wina, złączony mistycznie z całą społecznością Kościoła swego świętego, ofiarę swoją krzyżową bezkrwawym sposobem ponawia przez posługę kapłana na uwielbienie Boga, za grzechy nasze, i na uproszenie nam łask do zbawienia potrzebnych.

UKŁAD MSZY ŚW.

Msza św. składa się z zasadniczych dwóch części:

1. Mszy katechumenów (na której mogli być obecni katechumeni, t. j. poganie jeszcze nie ochrzczeni, ale przygotowujący się do tego sakramentu).

2. Mszy wiernych (na której byli obecni tylko chrześcijanie).

1. Mszę św. katechumenów możemy podzielić również na dwie części: W pierwszej my ludzie modlimy się, a więc człowiek mówi do Boga słowo ludzkie. W drugiej my słuchamy, a więc Bóg, słowo Boże, przemawia do człowieka. Modlimy się do Boga, spowiadając się z grzechów naszych i żałując za nie w « Confiteor », tęskniąc za Bogiem w « Kyrie », wychwalając go w radosnym « Gloria », polecając mu nasze potrzeby w « Kolektach ». Bóg przemawia do nas przez słowa Pisma św. w « Lekcji » i « Ewangelii », przez słowa kapłana w kazaniu, które zazwyczaj jest głoszone po przeczytaniu Ewangelii.

2. Msza św. wiernych składa się z trzech części:

1. Przysposobienie ofiary. W « Ofertorium » my wszyscy z kapłanem dajemy Bogu dary ziemskie: chleb i wino.

2. Ofiara istotna. W czasie Przeistoczenia chleb ziemski i wino stają się Ciałem i Krwią Pana Jezusa mocą słów kapłana składającego ofiarę.

3. Uczta. Przyjmujemy ten Chleb Boży, Boga prawdziwego, jednocząc się z nim jak najściślej w Komunii św.

WSKAZÓWKI DLA MINISTRANTÓW

«Świętość należy święcie sprawować». Niechże więc ministrant z należytą powagą i skupieniem spełnia swój urząd przedstawiciela wiernych, a święte słowa niech wymawia wyraźnie i bez pośpiechu.

Służący do mszy św. mówi głośno tylko to, co oznaczone jest literą M.

SPOSÓB CZYTANIA

æ, œ wymawiamy jak polskie e.
i przed a, e, u brzmi przeważnie jak polske j.
Np. adiutorium czytaj jak adjutorjum.
u po q, ng, s, z następującą samogłoską, wymawia się przeważnie (ale nie zawsze) jak spółgłoskowe u. Np. quoque czytaj: kuokue, ale suus — su - us. c wymawia się przed e, æ, œ, i, y jak nasze c, zresztą jak k. Np. sacrificium czytaj sakrificjum. t przed i, po którym następuje samogłoska, wymawia się jak c. Np. indulgentia czytaj indulgencja. v wymawia się jak w. W dźwięku ci wymawia się oddzielnie c i i, nie łącząc ich w jeden dźwięk «ći», i nie zmiękczając, a więc suscipe wymawiaj susc-ipe.

W wyrazach łacińskich ministrantury, akcentowanych na trzeciej zgłosce od końca, samogłoski są odpowiednio oznaczone: í, ú, ó (wymawiać jak o, nie jak u), á, e.

OFIARA MSZY ŚWIĘTEJ

(Modlitwy zmienne, oznaczone liczbami, są wzięte ze Mszy św. na uroczystość Chrystusa Króla).

I. MSZA KATECHUMENÓW

(pierwsza część Mszy św., przygotowująca i pouczająca)

Modlitwy u stopni ołtarza

Kapłan oddaje pokłon przed ołtarzem (przyklęka albo głowę skłania) i zaczyna odmawiać ministranturę.

Wszyscy żegnają się z kapłanem.

S. In nómine Patris, et Filii, et Spíritus Sancti. Amen.

Introibo ad altare Dei.

M. Ad Deum, qui laetíficat juventutem meam.

Następujący psalm (42, 1-5) opuszcza się w mszach żałobnych i mszach czasu Męki Pańskiej, wyjąwszy święta wtedy przypadające.

S. Júdica me, Deus, et discerne causam meam de gente non sancta: ab hómine iniquo et doloso érue me.

M. Quia tu es, Deus, fortitudo mea, quare me repulisti, et quare tristis incedo dum affligit me inimicus?

S. Emitte lucem tuam et veritatem tuam: ipsa me deduxerunt et adduxerunt in montem sanctum tuum, et in tabernácula tua.

M. Et introibo ad altare Dei ad Deum qui laetíficat juventutem meam.

S. Confitebor tibi in cíthara, Deus, Deus meus: quare tristis es, ánima mea, et quare conturbas me?

M. Spera in Deo, quoniam adhuc confitebor illi: salutare vultus mei et Deus meus.

S. Gloria Patri et Filio et Spirítui Sancto.

M. Sicut erat in princípio, et nunc et semper et in saécula saeculorum. Amen.

S. Introibo ad altare Dei.

M. Ad Deum qui laetíficat juventutem meam.

S. Adjutórium nostrum in nómine Dómini.

M. Qui fecit caelum et terram.

S. Confíteor Deo omnipotenti...

(kapłan odmawia spowiedź powszechną)...

et vos fratres, orare pro me ad Dóminum Deum nóstrum.

M. Misereatur tui omnípotens Deus, et dimissis peccatis tuis, perdúcat te ad vitam aeternam.

S. Amen.

M. Confíteor Deo omnipoténti, beatae Maríae semper Vírgini, beato Michaëli Archángelo, beato Joánni Baptístae, Sanctis Apóstolis Petro et Paulo, ómnibus Sanctis et tibi Pater, quia peccavi nimis cogitatióne, verbo et ópere: mea culpa, mea culpa, mea máxima culpa.

Ideo precor beatam Maríam semper Vírginem, beatum Michaëlem Archángelum, beatum Joannem Baptistam, sanctos Apóstolos Petrum et Paulum, omnes Sanctos et te Pater orare pro me ad Dóminum Deum nostrum.

S. Misereatur vestri omnípotens Deus, et dimissis peccatis vestris perducat vos ad vitam aeternam.

M. Amen.

S. Indulgentiam, absolutionem † et remissionem peccatorum nostrorum tríbuat nobis omnípotens et misericors Dóminus.

M. Amen.

S. Deus, tu conversus vivificabis nos.

M. Et plebs tua laetabitur in te.

S. Ostende nobis, Dómine, misericordiam Tuam.

M. Et salutare Tuum da nobis.

S. Dómine, exaudi orationem meam.

M. Et clamor meus ad Te véniat.

S. Dominus vobiscum.

M. Et cum spíritu tuo.

Teraz wszyscy powstają. Kapłan wstępuje po stopniach do ołtarza i mówi (po łacinie).

Módlmy się: Prosimy Cię, Panie, zgładź nieprawości nasze, ażebyśmy do przybytku

Świętego Świętych z czystym sercem wejść zasłużyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Kapłan pochylony, opiera ręce na ołtarzu i całując go, mówi:

Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Świętych Twoich, których relikwie tu są, i wszystkich Świętych, abyś odpuścić raczył wszystkie grzechy moje. Amen.

Kapłan idzie do mszału, czyni na sobie znak **Krzyża** św., obecni żegnają się także — i zaczyna odmawiać:

(1) INTROIT

czyli dawniej śpiew psalmów przy pochodzie celebransa do ołtarza: zmienia się wedle świąt i niedziel.

(Obj. 5, 12; 1, 6) Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc i bóstwo i mądrość i siłę i cześć. Jemu chwała i władza na wieki wieków.

(Ps. 21, 1) Boże daj sąd swój Królowi, a sprawiedliwość swoją Synowi królewskiemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi.

Następnie kapłan w środku ołtarza (przed **Krzyżem**) stojąc mówi:

KYRIE

S. Kyrie, eléison. M. Kyrie, eléison.
S. Kyrie, eléison. M. Christe, eléison.
S. Christe, eléison. M. Christe, eléison.
S. Kyrie, eléison. M. Kyrie, eléison.
S. Kyrie, eléison.

GLORIA

które się opuszcza we mszach żałobnych i w ornacie fioletowym odprawianych. Przy słowach z * czyni się głęboki ukłon głową.

Chwała na wysokościach *Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Cię. Błogosławimy Cię. Wielbimy *Cię. Wysławiamy Cię. Dzięki *Ci czynimy za wielką chwałę Twoją. Panie Boże, Królu niebieski. Boże, Ojcze Wszechmogący. Panie, Synu jednorodzony, *Jezu Chryste, Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca. Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, *przyjmij prośby nasze. Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem Tyś sam Święty, Tyś sam Pan. Tyś sam najwyższy, *Jezu Chryste. z Duchem świętym w chwale Boga Ojca. Amen

Przy ostatnich słowach czyni się znak Krzyża św. Kapłan całuje ołtarz, odwraca się do ludu z pozdrowieniem:

S. Dóminus vobiscum.
M. Et cum spíritu tuo.

Kapłan wraca do mszału, odmawia głośno (śpiewa) modlitwę zwaną kolektą.

(2) KOLEKTA

jest to naczelna modlitwa dnia, zmieniająca się według niedziel, świąt i dni: czasem dodaje się do niej jeszcze drugą i trzecią kolektę, zależnie od danego święta, a głównie od okresu świątecznego.

S. *Módlmy się*: Wszechmogący, Wieczny Boże, któryś postanowił odnowić wszystko przez umiłowanego Syna Twego, Króla wszechrzeczy, spraw łaskawie, aby wszystkie rodziny narodów, grzechem zranione i rozdarte. poddały się najmiłościwszemu panowaniu Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

Na końcu kolekty odpowiada chór albo ministrant:

M. Amen.

Po kolekcie (-tach) następuje stosownie do dnia

(3) LEKCJA

Z listu św. Pawła do Kolosan (1, 12-20).

Bracia: Dziękujemy Bogu Ojcu, że nas godnymi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości: wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna umiłowania swego, w którym mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów. Jest on obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym przed wszystkim stworzeniem: w nim bowiem wszystko stworzone zostało, cokolwiek jest na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź władze: wszystko przezeń i dla Niego jest stworzone: a On jest przed wszystkim i wszystko w Nim stoi. On też głową ciała Kościoła: On, który jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby Onże we wszystkim trzymał pierwszeństwo, bo tak się podobało Bogu, aby wszystka mieszkała w nim pełność i żeby przezeń, uczyniwszy pokój przez krew krzyża Jego, pojednał z sobą wszystko, cokolwiek jest na ziemi, jak i na niebie, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Po skończonej lekcji ministrant odpowiada:

M. Deo gratias.

(4) GRADUAŁ

(Ps. 71, 8. 11)

I będzie panował od morza do morza, i od rzeki aż do krańców ziemi... I będą mu się

kłaniali wszyscy królowie ziemscy i wszystkie narody służyć mu będą.

(5) ŚPIEW ALLELUJA
(Dan. 7, 14)

Alleluja, alleluja. Władza Jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo Jego nigdy nie przeminie. Alleluja.

Zamiast « Alleluja » bywa w niektóre dni t. zw. « Tractus » i « Sekwencja » (5 a).
Po skończonej lekcji, ministrant przenosi mszał, kapłan idzie na środek ołtarza, tu nachylony mówi po cichu

Oczyść serce moje i usta moje, wszechmocny Boże, który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamieniem ognistym: tak i mnie przez łaskawe Twe zmiłowanie racz oczyścić, abym św. Ewangelię Twoją godnie opowiadać zdołał. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Potem dodaje prośbę, którą opuszcza we mszach żałobnych:

Racz, Panie, pobłogosławić. Pan niech będzie w sercu moim i w ustach moich, abym godnie i umiejętnie opowiadał Ewangelię Jego. Amen.

Następnie kapłan przechodzi do mszału na prawej stronie ołtarza i mówi (śpiewa), gdy tymczasem wierni ze czcią powstają:

S. Dominus vobiscum.
M. Et cum Spíritu tuo.
S. Sequentia sancti Evangélii secundum
N (Ioannem, Matthaeum, Marcum, Lucam).

Przy powyższych słowach wszyscy czynią mały krzyż na czole, ustach i piersiach i odpowiadają:

M. Gloria tibi, Domine.

(6) EWANGELIA
(św. Jan 18, 33-37)

Onego czasu zapytał Piłat Jezusa: Tyś jest królem żydowskim? Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy też inni powiedzieli ci o mnie? Odpowiedział Piłat: Czyż ja jestem Żydem? Naród Twój i najwyżsi kapłani wydali mi Cię: coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata: gdyby królestwo moje było z tego świata, biliby się przecież słudzy moi, żebym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: Toś Ty jest król? Odpowiedział Jezus: Sam mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Każdy, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

Po odczytaniu odpowiada się:

M. Laus tibi, Christe.

Potem kapłan wraca do środka ołtarza, i jeśli jest przepisane, odmawia:

WYZNANIE WIARY (CREDO)

Wyrazy z gwiazdką * wymawia się przy równoczesnym pochyleniu głowy.

Wierzę w jednego *Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana *Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jednorodzonego. I z Ojca przed wszystkimi wieki zrodzonego, Boga z Boga, światłość ze światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Zrodzonego, nie stworzonego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko stworzone jest, który dla nas ludzi i dla naszego zba-

wienia zstąpił z niebios, i przez Ducha Św. wziął ciało (tu się przyklęka) z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany też za nas pod Ponckim Piłatem, został umęczon i pogrzebion. I zmartwychwstał trzeciego dnia według Pisma (świętego). I wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Ojca. I znowu przyjść ma z chwałą sądzić żywych i umarłych, którego królestwu nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie czci * i uwielbienia doznaje, który mówił przez proroków. I w jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania umarłych i żywota wieku przyszłego. † Amen.

Przy ostatnich słowach czyni się znak Krzyża św.

II. MSZA WIERNYCH
czyli właściwa ofiara

Po skończonym Credo, albo po Ewangelii, kapłan całuje ołtarz, zwraca się do ludu z pozdrowieniem:

S. Dominus vobiscum.
M. Et cum Spíritu tuo.
S. Oremus.

Potem kapłan odmawia:

(7) OFERTORIUM

czyli śpiew (antyfony i psalmów), wykonywany niegdyś podczas przynoszenia do ołtarza darów przez wiernych. Ten śpiew zmienia się.

(Ps. 2, 8) Żądaj ode mnie, a dam ci narody w dziedzictwo Twoje, a w posiadłość Twoją krańce ziemi.

OFIAROWANIE CHLEBA I WINA

Ministrant podaje wino i wodę. Kapłan bierze z kielicha patenę z hostią i mówi:

Przyjmij Święty Ojcze, Wszechmogący wieczny Boże, tę niepokalaną Ofiarę, którą ja, niegodny sługa Twój, ofiaruję Tobie, Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu za niezliczone grzechy, przewinienia i niedbalstwa moje, a także za wszystkich tu obecnych i za wszystkich wiernych chrześcijan, żywych i umarłych, ażeby im i mnie posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Kapłan nalewa wina i trochę wody do kielicha, przy czym mówi:

Boże, któryś ludzkiej natury godność cudownie utworzył, a cudowniej jeszcze naprawił, daj nam przez tajemnicę tej wody i wina, ażebyśmy mogli mieć uczestnictwo w bóstwie Tego, który ludzkiej natury naszej raczył być uczestnikiem, Jezus Chrystus, Syn Twój, Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Kapłan ofiaruje wino w kielichu i mówi:

Ofiarujemy Ci, Panie, kielich zbawienia, żebrząc Twojej łaskawości, aby przed Oblicze Boskiego Majestatu Twego, za nasze i całego świata zbawienie wstąpił na kształt zapachu wonnego. Amen.

Potem czyni znak krzyża kielichem, stawia kielich na ołtarzu i nakrywa palką, a złożywszy ręce na ołtarzu, mówi nachylony:

W duchu pokory i z sercem skruszonym przyjmij nas, Panie, i tak niechaj się dopełni ofiara nasza w obecności Twojej, aby się stała przyjemną Tobie, Panie Boże.

Potem kapłan podnosi ręce do góry, składa je i żegna dary, mówiąc:

Przyjdź, Poświęcicielu, wszechmogący wieczny Boże, i pobłogosław † tę ofiarę, świętemu Imieniowi Twemu przygotowaną.

UMYCIE RĄK

Na stronie lekcji stojąc, umywa kapłan ręce i odmawia cicho następujące słowa psalmu 25, 6-12:

Umyję między niewinnymi ręce moje: obejdę ołtarz Twój, Panie.

Abym usłyszał głos chwały: a opowiadał wszystkie cuda Twoje.

Panie, umiłowałem okazałość domu Twego: i miejsce mieszkania chwały Twojej.

Nie zatracaj z niezbożnymi, Boże, duszy mojej: a z mężami krwawymi żywota mego.

W których ręku są nieprawości: prawica ich pełna jest podarków.

A jam chodził w niewinności mojej: odkup mię, a zmiłuj się nade mną.

Noga moja stała na drodze prostej: w kościołach będę Cię chwalił, Panie.

Chwała Ojcu...

Kapłan wraca do środka ołtarza, nachylony z opartymi rękoma na ołtarzu modli się do Trójcy św. o przyjęcie Ofiary.

Przyjmij, Trójco święta, tę ofiarę, którą Ci przynosimy na pamiątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Pana naszego. Jezusa Chrystusa i na cześć błogosławionej Marii zawsze Dziewicy, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła i tych (których relikwie są w ołtarzu) i wszystkich świętych, ażeby im posłużyła ku czci, a nam na zbawienie i aby ci raczyli wstawiać się za nami w niebie, których pamiątkę

czcimy na ziemi... przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po tej modlitwie kapłan całuje ołtarz i odwraca się, mówiąc:

S. Orate, fratres: ut meum ac vestrum sacrificium acceptabile fiat apud Deum Patrem omnipotentem.

M. Suscípiat Dominus sacrifícium de mánibus tuis ad laudem et gloriam nóminis sui, ad utilitatem quoque nostram, totiusque Ecclesiae suae sanctae.

Na co kapłan po cichu odpowiada:

S. Amen.

I bez poprzedzającego «Módlmy się» odmawia cicho modlitwę, która się nazywa

(8) SEKRETA

Tobie, Panie, zanosimy ludzkiego pojednania ofiarę: spraw, prosimy Cię, aby Ten, którego w tej ofierze składamy, wszystkim narodom daru jedności i pokoju użyczył, Jezus Chrystus, Syn Twój i Pan nasz: Który z Tobą żyje i króluje, Bóg...

(9) PREFACJA

S. Per omnia saecula saeculorum·
M. Amen.
S. Dominus vobiscum.
M. Et cum spíritu tuo.
S. Sursum corda.
M. Habemus ad Dóminum.
S. Gratias agamus Domino Deo nostro.
M. Dignum et justum est.

Prawdziwie to rzecz godna i sprawiedliwa, słuszna i zbawienna, abyśmy Tobie zawsze

i wszędzie dzięki czynili, Panie święty, Ojcze wszechmogący, Wieczny Boże: który jednorodzonego Syna Swego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Wiecznego Kapłana i Króla wszechświata, olejkiem wesela namaściłeś, ażeby składając siebie samego na ołtarzu krzyża jako ofiarę niepokalaną i zapokojną, dopełnił tajemnicy Odkupienia rodzaju ludzkiego i aby poddawszy wszystkie stworzenia swemu panowaniu, przekazał Twemu niezmiernemu Majestatowi ono królestwo wieczne i powszechne: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

I dlatego z Aniołami i Archaniołami, z Tronami i Panowaniami, z całym zastępem wojska niebieskiego, hymn ku chwale Twojej śpiewamy, mówiąc nieustannie:

Kapłan nachyla się i odmawia « Sanctus », a ministrant daje trzykrotny znak dzwonkiem.

SANCTUS

Święty, Święty, Święty Pan, Bóg zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokościach! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokościach!

KANON

Modlitwy przed Przeistoczeniem

Kapłan wznosi ręce i oczy w niebo, zniża je, pochyla się i mówi:

Ciebie więc, Ojcze najłaskawszy, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, najpokorniej błagamy i prosimy, ażebyś przyjął i pobłogosławił te † dary, te † upominki, te †

święte i niepokalane ofiary, które Tobie składamy, najpierw za Kościół Twój Święty, katolicki, abyś go raczył pokojem obdarzyć, strzec, zjednoczyć i rządzić na całym okręgu ziemskim, razem ze sługą Twoim, Papieżem naszym N..., i Biskupem naszym N... i ze wszystkimi prawowiernymi, katolickiej i apostolskiej wiary wyznawcami.

WSPOMNIENIE ŻYWYCH

Pomnij, Panie, na sług i służebnice Twoje NN. (**Kapłan wymienia osoby, za które chce się modlić**), i na wszystkich tutaj obecnych, których Tobie wiadoma wiara, i duch ofiary jest znany, za których Tobie ofiarujemy, lub którzy Tobie składają tę ofiarę chwały za siebie samych i za wszystkich swoich, za odkupienie dusz swych, za nadzieję zbawienia i ocalenia swego i składają śluby swe Tobie, wiecznemu Bogu, żywemu i prawdziwemu.

ŁĄCZNOŚĆ ZE ŚWIĘTYMI

W świętym zjednoczeniu, ze czcią wspominając przede wszystkim chwalebną zawsze Dziewicę Marię, Matkę Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa, a także błogosławionych Apostołów i Męczenników Twoich: Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakuba, Jana, Tomasza, Jakuba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Sykstusa, Korneliusza, Cypriana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmę i Damiana, oraz wszystkich Świętych Twoich, — przez ich zasługi i modlitwy prosimy Cię, abyś nas w każdej potrzebie pomocą swoją wspierać

raczył. (**Kapłan składa ręce**). Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa ofiarna przed konsekracją. (Kapłan trzyma ręce wyciągnięte nad darami):

Prosimy Cię przeto, Panie, abyś tę ofiarę służby naszej, i całej czeladki Twojej, miłościwie przyjąć raczył, dni życia naszego w pokoju swoim rozrządzał, i od wiecznego nas potępienia wybawić oraz do pocztu wybranych swoich zaliczyć raczył. Przez Chrystusa Pana naszego.

Kapłan czyni znak krzyża nad chlebem i winem. Ministrant daje znak dzwonkiem.

Ofiarę tę racz, prosimy Cię, Boże, pobło-† gosławić, przy†jąć, potwier†dzić i za przyjemną Sobie uznać: aby nam się stała Ciałem † i Krwią † Najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Konsekracja chleba.

Który w przeddzień Męki swojej wziął chleb w święte i czcigodne swe ręce, a podniósłszy oczy ku niebu do Ciebie, Boga Ojca swego Wszechmogącego, Tobie czyniąc dzięki, błogo-†sławił, łamał i rozdawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i pożywajcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje.

PODNIESIENIE

Kapłan przyklęka, podnosi Hostię i znowu przyklęka. Ministrant dzwoni trzykrotnie.

Podobnie, gdy było po wieczerzy, biorąc i ten przezacny Kielich w święte i czcigodne ręce swoje, znów czyniąc Tobie dzięki, błogo-† sławił i dał uczniom swoim, mówiąc: bierzcie i pijcie z niego wszyscy: Ten jest bowiem Kie-

lich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza (tajemnica wiary), która za was i za wielu wylana będzie na odpuszczenie grzechów.

To, ile razy czynić będziecie, na moją pamiątkę czyńcie.

Po tych słowach kapłan przyklęka, podnosi kielich znowu przyklęka, a ministrant dzwoni trzykrotnie.

MODLITWY PO PRZEISTOCZENIU

Modlitwa odnawiająca pamięć Chrystusa.

Kapłan z wyciągniętymi rękoma mówi:

Przetoż pamiętni, Panie, my, słudzy Twoi, jakoteż i lud Twój święty, na tegoż Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, tak błogosławioną Mękę, jak Zmartwychwstanie i chwalebne Wniebowstąpienie, ofiarujemy Boskiemu Majestatowi Twemu z darów hojności Twojej (kapłan czyni trzy krzyże nad hostią i kielichem) Ofiarę † czystą, Ofiarę † świętą, Ofiarę † niepokalaną (jeden nad hostią i jeden nad kielichem), Chleb † święty życia wiecznego i Kielich † wiecznego zbawienia.

MODLITWA OFIARNA

Na dary te racz wejrzeć łaskawym i pogodnym obliczem i tak je mile przyjąć, jakoś raczył przyjąć dary sprawiedliwego sługi Twego Abla, i ofiarę Patriarchy naszego, Abrahama, i tę, którą Tobie ofiarował Najwyższy Twój Kapłan Melchizedech, Ofiarę świętą, Hostię niepokalaną.

Kapłan nachylony odmawia drugą modlitwę ofiarną.

Pokornie Cię prosimy, Boże Wszechmogący, rozkaż, aby ta Ofiara, przez ręce świętego Anioła Twego, zaniesiona została na

Twój Ołtarz najwyższy, przed oblicze Boskiego Majestatu Twego, abyśmy wszyscy, którzy z tego ołtarza przyjmiemy (kapłan całuje ołtarz, czyni znak krzyża raz nad hostią i drugi raz nad kielichem, i żegna się) Najświętsze Ciało † i Krew † Syna Twego, napełnieni byli wszelkim błogosławieństwem niebieskim i łaską. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA ZA ZMARŁYCH

Wspomnij też, Panie, na sług i na służebnice Twoje NN..., którzy nas wyprzedzili, mając znamię wiary, i śpią snem pokoju. Tym duszom, Panie, i wszystkim w Chrystusie odpoczywającym, abyś raczył dać miejsce ochłody, światłości i pokoju, błagamy Cię przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA ZA NAS SAMYCH

Nam też, grzesznym sługom Twoim, w wielkości miłosierdzia Twego nadzieję pokładającym, racz dać jakąkolwiek cząsteczkę i wspólność ze świętymi Apostołami Twoimi i Męczennikami: Janem (Chrzcicielem), Szczepanem (Diakonem), Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicytą, Perpetuą, Agatą, Łucją, Agnieszką, Cecylią, Anastazją, i ze wszystkimi świętymi Twoimi, w towarzystwo których racz nas policzyć, prosimy Cię, nie tak ze względu na zasługi nasze, jak na to, że jesteś dawcą odpuszczenia. — Przez Chrystusa, Pana naszego, przez którego, Panie, te wszystkie dary zawsze stwarzasz (kapłan czyni znak krzyża trzy razy nad hostią i kielichem), po†święcasz, oży†wiasz, bło†sławisz i nam ich udzielasz.

Kapłan czyni trzykrotny znak krzyża Hostią św. nad kielichem i mówi, wznosząc nieco w górę kielich z hostią (Małe Podniesienie):

Przez † Niego, z Nim † i w Nim † jest Tobie Bogu, Ojcu † Wszechmogącemu, w jedności Ducha Świętego, † wszelka cześć i chwała.

S. Per omnia saecula saeculorum.

M. Amen.

S. Oremus, Praeceptis salutaribus moniti et divina institutione formati, audemus dicere: Pater noster, qui es in caelis, sanctificetur nomen Tuum, adveniat Regnum Tuum, fiat voluntas Tua, sicut in caelo et in terra. Panem nostrum quotidianum da nobis hodie et dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus debitoribus nostris.

Et ne nos inducas in tentationem.

M. Sed libera nos a malo.

S. Amen.

Wybaw nas, prosimy Cię, Panie, od wszelkiego zła przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za wstawieniem się błogosławionej i chwalebnej zawsze Dziewicy, Bogarodzicy Marii, z błogosławionymi Apostołami Twymi, Piotrem i Pawłem, oraz Andrzejem i ze wszystkimi Świętymi, racz miłościwie udzielić pokoju we dni nasze, abyśmy, pomocą miłosierdzia Twego wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni, i od wszelkiego zamętu bezpieczni.

Kapłan przyklęka, bierze hostię, i gdy ją łamie, mówi po cichu:

Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg...

I tu wyraźnym głosem mówi (lub śpiewa):

S. Per omnia saecula saeculorum.
M. Amen.

A gdy cząsteczką hostii czyni nad kielichem trzy razy krzyż, wtedy mówi (śpiewa):

S. Pax Domini sit semper vobiscum.
M. Et cum spiritu tuo.

Teraz wpuszcza do kielicha cząstkę hostii, mówiąc:

To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj nam, przyjmującym, będzie na żywot wieczny. Amen.

AGNUS DEI

Zaraz po zmieszaniu postaci kapłan przyklęka i donośnym głosem mówi trzy razy, bijąc się przytem w piersi:

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem

We Mszy św. żałobnej zamiast « miserere nobis » (zmiłuj się nad nami), mówi się « dona eis requiem » (daj im odpocznienie), a trzeci raz « requiem sempiternam » (odpocznienie wieczne).

MODLITWY PRZED KOMUNIĄ ŚW.

(Kapłan nachylony)

Pierwszą modlitwę (o pokój) opuszcza się we mszach żałobnych.

Panie, Jezu Chryste, któryś rzekł Apostołom swoim: Pokój zostawiam wam, pokój swój daję wam, nie patrz na grzechy moje, lecz na wiarę Kościoła Twego; racz go według swej woli obdarzyć pokojem i zjednoczyć.

Który żyjesz i królujesz Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Panie, Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś z woli Ojca, za sprawą Ducha Świętego, przez śmierć Swą świat ożywił, wybaw mię przez to przenajświętsze Ciało i Krew swoją od wszystkich nieprawości moich i od wszelkiego złego; spraw, abym zawsze przykazań Twoich strzegł i nie dopuszczaj, abym się od Ciebie kiedykolwiek odłączył: który z tymże Bogiem Ojcem żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Przyjęcie Ciała Twego, Panie Jezu Chryste, które ja niegodny odważam się pożywać, niechaj mi nie będzie na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twego niech się stanie obroną i lekarstwem duszy i ciała mego. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św., Bóg na wszystkie wieki wieków. Amen.

KOMUNIA KAPŁAŃSKA

Kapłan przyklęka i mówi po cichu:

Chleb niebieski wezmę i Imienia Pańskiego wzywać będę.

Potem bierze hostię i podniesionym głosem trzy razy powtarza:

Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

I czyni krzyż hostią, mówiąc:

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen.

Spożywa hostię w milczeniu, modli się chwilkę, a potem odkrywa kielich, przyklęka, zbiera pateną do kielicha cząstki świętego Chleba i mówi:

Cóż oddam Panu za wszystko, czego mi użyczył? Kielich zbawienia wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę. Wielbiąc Pana, wzywać Go będę i od nieprzyjaciół moich wybawi mnie.

Gdy ma spożywać Krew świętą, czyni krzyż kielichem przed sobą i mówi:

Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen.

KOMUNIA WIERNYCH

Kiedy kapłan spożywa Krew świętą, wierni, lub w ich imieniu ministrant odmawia spowiedź powszechną:

M. Confiteor... **(Jak na stronie 446).**

Kapłan zwraca się do wiernych:

S. Misereatur vestri omnípotens Deus, et dimissis peccatis vestris perducat vos ad vitam aeternam.
M. Amen.
S. Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum vestrorum tríbuat vobis omnípotens et misèricors Dominus.
M. Amen.

Potem zwraca się do ołtarza, przyklęka, bierze kielich z hostiami w lewą rękę, a prawą podnosi jedną hostię i zwrócony do ludu mówi:

S. Ecce, Agnus Dei, ecce, qui tollit peccata mundi.

Potem mówi trzy razy, a wierni to samo po cichu mówią i trzy razy uderzają się w piersi:

S. Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum: sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea.

Następnie kapłan podaje hostię każdemu przystępującemu do Stołu Pańskiego, czyniąc nią krzyż nad kielichem, i mówi:

S. Corpus Domini nostri Jesu Christi custodiat animam tuam in vitam aeternam. Amen.

Po Komunii kapłan podsuwa kielich ministrantowi, a ten nalewa doń trochę wina. Podczas tego kapłan mówi po cichu:

Cośmy usty przyjęli, Panie, z czystym przyjmijmy sercem, a dar ten, który otrzymaliśmy w doczesności, niech się nam stanie lekarstwem na wieczność.

Potem podaje jeszcze raz kielich, a ministrant nalewa wina i wody. Kapłan obmywa sobie palce i wyciera ręcznikiem (puryfikaterzem) i mówi po cichu:

Ciało Twe, Panie, które spożyłem, i Krew, którą wypiłem, niech przylgnie do wnętrzności moich: i spraw, aby we mnie nie została zmaza grzechów, którego czyste i święte posiliły Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Następnie czyści kielich, ubiera go i stawia na ołtarzu w ten sposób jak na początku Mszy świętej, a potem idzie do mszału na stronie lekcji i tu odmawia zmienny:

(10) ŚPIEW PRZY KOMUNII

Pan zasiada jako Król na wieki: Pan błogosławić będzie ludowi Swemu w pokoju.

I wróciwszy na środek ołtarza, całuje go, odwraca się do wiernych z podrowieniem:

S. Dominus vobiscum.
M. Et cum spiritu tuo.

Wraca do mszału i odmawia głośno:

S. Oremus.

(11) MODLITWA PO KOMUNII

Przyjąwszy pokarm nieśmiertelności, prosimy Cię, Panie, abyśmy, którzy z chlubą walczymy pod sztandarem Chrystusa Króla, z Nim w niebieskiej krainie trwale królować mogli. Który z Tobą żyje i króluje Bóg, na wieki wieków.

Na zakończenie odpowiada się:

M. Amen.

ZAKOŃCZENIE

Kapłan wraca do środka ołtarza, całuje go, odwraca się do wiernych i mówi:

S. Dominus vobiscum.
M. Et cum spíritu tuo.
S. Ite, missa est.
M. Deo gratias.

We mszach bez Gloria in excelsis zamiast Ite, missa est, kapłan mówi (zwrócony do ołtarza):

S. Benedicamus Domino.
M. Deo gratias.

We mszach żałobnych zaś mówi:

S. Requiescant in pace.
M. Amen.

MODLITWA
DO TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

Kapłan, nachylony ze złożonymi rękoma w środku ołtarza, odmawia prośbę o przyjęcie ofiary:

Przyjmij z upodobaniem, o święta Trójco, hołd poddaństwa mojego i spraw, ażeby ta ofiara, którą przed oczyma majestatu Twojego ja niegodny złożyłem, była Tobie przy-

jemna, mnie zaś i wszystkim, za których ją ofiarowałem, przez miłosierdzie Twoje zjednała zmiłowanie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Kapłan całuje ołtarz, wznosi oczy, rozkłada ręce, podnosi je i zaraz składa, i skłaniając głowę przed Krzyżem, mówi:

S. Benedicat vos omnipotens Deus,

(tu zwraca się do ludu, wszyscy klękają, i dalej mówi).

Pater, et Filius, † et Spiritus Sanctus.
M. Amen.

We mszach żałobnych nie udziela błogosławieństwa

OSTATNIA EWANGELIA

Przeszedłszy na stronę ewangelii mówi:

S. Dominus vobiscum.
M. Et cum spiritu tuo.
S. Initium sancti Evangelii secundum Ioannem (Sequentia s. Evangelii secundum...).

Wszyscy znaczą sobie małym krzyżem czoło, usta i piersi, a ministrant odpowiada:

M. Gloria, tibi, Domine.

(Jan 1, 1—14)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dać świadectwo o świa-

tłości, aby wszyscy uwierzyli przezeń. Nie był on światłością, ale miał świadectwo dać o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat uczyniony jest przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swej własności, a swoi Go nie przyjęli. A wszystkim, którzy Go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. (Tu się przyklęka). A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami pełne łaski i prawdy, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca.

M. Deo gratias.

Modlitwy kapłana z ludem u stopni ołtarza po cichej Mszy Św.

V. Zdrowaś Mario...
R. Święta Mario... (trzy razy)

V. Witaj Królowo, Matko miłosierdzia! Życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj!

R. Do Ciebie wołamy, wygnańcy synowie Ewy.

V. Do ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole.

R. Przeto Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy zwróć na nas.

V. A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tym wygnaniu racz nam okazać.

R. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Mario.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Boże, ucieczko nasza i mocy, wejrzyj łaskawie na lud do Ciebie wołający i za wstawieniem się chwalebnej i Niepokalanej Panny, Bożej Rodzicielki Marii, z błogosławionym Józefem, Jej Oblubieńcem, i z błogosławionymi Apostołami Twymi, Piotrem i Pawłem, i ze wszystkimi Świętymi, wysłuchaj miłosiernie i łaskawie modlitw, które za nawrócenie grzeszników, za wolność i podwyższenie świętej Matki, Kościoła, zanosimy. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

V. Święty Michale Archaniele, broń nas w walce, a przeciw złości i zasadzkom czarta bądź nam ochroną. Niech mu rozkaże Bóg, pokornie prosimy, a Ty, Książe wojska niebieskiego, mocą bożą szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz błąkają się po świecie, do piekła strąć.

R. Amen.

V. Najświętsze Serce Jezusa.

R. Zmiłuj się nad nami. (trzy razy).

PRZYGOTOWANIE DO SPOWIEDZI ŚW.

W sakramencie Pokuty Bóg mocą zasług Jezusa Chrystusa odpuszcza człowiekowi wszystkie grzechy po chrzcie popełnione. Aby przyjąć godnie ten sakrament i dostąpić odpuszczenia grzechów, należy wypełnić pięć następujących warunków:

1. **Rachunek sumienia.** Jest to uważne i staranne przypomnienie sobie grzechów, które się popełniło od ostatniej dobrej spowiedzi.

2. **Żal za grzechy czyli skrucha.** Jest to boleść duszy czyli obrzydzenie sobie popełnionych grzechów, z mocnym postanowieniem nie grzeszenia więcej.

3. **Mocne postanowienie poprawy.** To szczera wola nie popełniania grzechów i unikania wszelkich pokus i okoliczności, które nas zwykle do grzechu przywodzą.

4. **Spowiedź.** To jasne i szczere wyznanie przed kapłanem grzechów, w celu otrzymania rozgrzeszenia.

5. **Zadośćuczynienie.** To staranne i pobożne odprawienie pokuty naznaczonej przez kapłana, oraz naprawa zła, szkody czy krzywdy wyrządzonej bliźniemu.

MODLITWA PRZED RACHUNKIEM SUMIENIA

Panie Boże, światłości duszy mojej, bez Ciebie nie mogę uczynić nic zbawiennego. Oświeć rozum mój i wspomóż pamięć moją, abym poznał, czym Majestat Twój obraziłem.

Duchu święty, przeniknij działaniem swoim wolę moją: odwróć ją od wszelkiego złego a zwróć całą mocą ku Bogu i wszelkiemu dobru, które jest w Nim.

Matko Najświętsza, uproś mi łaskę prawdziwego żalu za grzechy moje.

Aniele, Stróżu mój. i święty mój Patronie, wprowadźcie mnie na drogę prawdziwej pokuty i odmiany życia.

RACHUNEK SUMIENIA

Kiedy ostatni raz odbyłem spowiedź? Czy była dobra? Czy bez zatajenia ciężkiego grzechu? Czy ze szczerym żalem i postanowieniem poprawy? Czy odprawiłem pokutę, jaką kapłan zadał mi na spowiedzi? Czy dałem zadośćuczynienie za krzywdy ludziom wyrządzone?

I. Przykazanie. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

Wolą Bożą jest aby:

Wierzyć w Boga, wiarę tę pogłębiać i wzmacniać w sobie i w innych.

Nadzieję w Bogu przede wszystkim pokładać, Jego pomocy przed innymi szukać przez modlitwę szczerą, codzienną, słuchanie Mszy św., jak najczęstsze i najgodniejsze korzystanie z Sakramentów św.

Miłości Boga przed innymi miłościami pragnąć i szukać, a innych ludzi i siebie samego tylko zgodnie z wolą Bożą miłować.

Słuchać przede wszystkim woli Bożej, nauki Bożej, zawartej w katechizmie i Ewangelii św.

Do Boga odnosić się we wszystkim jak do Stworzyciela — Pana i Ojca swego.

Czy w ten sposób cześć Bogu zawsze oddaję?

II. Przykazanie. Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego na daremno.

To znaczy:

Świętych imion tylko ze czcią wielką używać.

Nie używać z niecierpliwością, gniewem lub bezmyślnością słów «Boże», «Jezus Maria», «Rany Boskie».

Nie przysięgać bez potrzeby, a zwłaszcza nie popełniać krzywoprzysięstwa.

Nie wzywać nawet w żartach szatana, nie przeklinać Boga, nie ubliżać Mu.

Czy Imię Pana i Boga mego było tak dla mnie zawsze święte?

III. Przykazanie. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Przede wszystkim obowiązkiem jest wysłuchanie całej Mszy św. Starać się należy, aby dzień świąteczny czy niedzielny był więcej święcony niż dzień powszedni przez modlitwę, Sakramenta św., dobre uczynki.

Nie pracujemy w te dni, aby móc więcej czasu prze znaczyć dla Boga, duszy swojej i dla spraw bożych wśród bliźnich.

Czy takie były moie dni święte?

IV. Przykazanie. Czcij ojca twego i matkę twoją.

Szacunek i miłość im okazywać.

Pomagać im w pracy, w czasie choroby, niedostatku, starości.

Cierpliwie znosić ich ułomności ciała i duszy.

Modlić się za nich za życia lub po ich śmierci.

Szanować i miłować wszystkich bliźnich: krewnych, nauczycieli, starszych, przełożonych lub podwładnych, służbę, ubogich — stosownie do tego, czego mogą się od ciebie spodziewać.

Matce swej, Kościołowi św. i Ojcu św. okazywać posłuszeństwo i miłość przez poznawanie i wypełnianie ich zaleceń.

V. Przykazanie: Nie zabijaj.

Ciału i duszy szkody żadnej nie czynić, ani bliźniemu, ani sobie, bo zdrowie i życie Bóg dał. On jeden ma nad nimi władzę.

Nawet życzyć śmierci lub jakiegokolwiek zła nie wolno — ani innym, ani sobie.

Życie « zatruwać » szczególnie bliskim przez gniew, złość, kłótnie, zazdrość, podejrzliwość i pijaństwo, czy jakiekolwiek krzywdy — jest to szkodzić duszy i ciału.

« Zabić » duszę bliźniego, zwłaszcza dzieci, przez zły przykład, zgorszenie, jest gorszym zabójstwem niż zabić ciało.

« Zranić » czyjeś serce przez brak serca — to nieraz większy ból niż zranić ciało.

Czy o tym pamiętam zawsze w pożyciu z bliźnimi?

VI. Przykazanie: Nie cudzołóż i IX. Nie pożądaj żony bliźniego twego.

Oba te przykazania chronią przed poniżeniem godności człowieka, miłości dwojga ludzi ku sobie i świętości małżeństwa.

Nie tylko duch ludzki jest czymś świętym, ale i ciało, aczkolwiek z ziemi wzięte, i ono ma też wejść do chwały żywota wiecznego.

« Bracia, czyż wy nie wiecie, że ciała wasze są świątynią Bożą i duch Boży mieszka w was? » — woła św. Paweł.

Trzeba tylko starać się, by sprawy ciała były poddane duchowi, a duch — żeby był poddany Bogu.

Prawdziwa miłość dwojga ludzi ku sobie budzi się w nich też z woli Bożej; wyraża się ona w tym, że sobie wzajemnie do dobrego dopomagają, uszlachetniają się

i przygotowują do wielkich, odpowiedzialnych obowiązków w przyszłym swym życiu małżeńskim i wychowaniu dzieci. I taka miłość, która uszlachetnia, podnosi oboje i uczy odpowiedzialności, jest czymś świętym. Trzeba jej strzec przed skażeniem.

Świętym jest wreszcie związek małżeński dwojga ludzi, który pozostać ma nierozerwalny przez żadną ludzką moc i nienaruszony przez nikogo trzeciego z zewnątrz. Te sprawy miłości i małżeństwa, w Bogu pełnione i za święte uważane, dadzą dużo radości i rozkoszy czystej, jakby w nagrodę za tę trochę czuwania, panowania nad sobą, ofiary i wyrzeczenia się, których z woli Bożej wymagają.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Prawdziwa miłość tylko w czystym sercu działa według woli Bożej, i trwając w Bogu — trwa wiecznie.

Dogadzanie zmysłom nie jest miłością.

Z wielką ostrożnością trzeba dbać o zachowanie skarbu czystości, unikając każdej okazji do grzechu, jak złej książki, ilustracji, złego kolegi, koleżanki, towarzystwa niemoralnego, bezczynności.

Czy tak o tych rzeczach myślę, czy nie pomniejszam siebie i nie poniżam innych?

Czy pamiętam: «Świętości nie szargać, bo trza, żeby święte były»?

VII. Przykazanie. N i e k r a d n i j i X. N i e p o ż ą d a j r z e c z y b l i ź n i e g o t w e g o.

To znaczy:

Własność każdego szanować, nikomu jej nie zazdroszcząc i żadnej krzywdy bliźniemu na mieniu nie czyniąc.

Umówioną pracę i każdy obowiązek należycie, sumiennie, punktualnie wypełniając, postępując rzetelnie we wszystkich sprawach.

Mienia swego na dobre cele używając, nie trwoniąc lekkomyślnie pieniędzy, czy innych dóbr swoich, na rzeczy marne lub złe, np. na pijaństwo, na gry hazardowe.

Szanując grosz i dobro publiczne i każdą rzecz mi powierzoną.

Oddając długi, zarobki drugich, pomagając uboższym.

Krzywdy uczynione wynagradzając do końca.

Czy zawsze moja i cudza własność była dla mnie tym darem Bożym, z którego przed Bogiem kiedyś zdam rachunek?

VIII. Przykazanie. N i e m ó w p r z e c i w b l i ź n i e m u t w e m u f a ł s z y w e g o ś w i a d e c t w a.

Czynić to można:
Żyjąc zawsze w miłości i prawdzie.
Nigdy nie kłamiąc, nawet w najmniejszych rzeczach, niczego nie fałszując, nie udając.
Nic nie mówiąc przeciwko bliźniemu, bo nieżyczliwy sąd jest zawsze mniej lub więcej fałszywy, a zawsze psuje sławę czyjąś i tym krzywdę przynosi.
Unikając wszelkiej przesady, nieścisłości i wielomówstwa, które zawsze się kończy plotką, obmową lub oszczerstwem.
Czy zawsze pamiętam na słowa Pana Jezusa: « Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni »?
Czy pobudką czynów moich jest prawda i miłość?
Ponadto:
Czy wypełniam wiernie obowiązki swego stanu, zawodu?

MODLITWY PO RACHUNKU SUMIENIA

Cóż innego mogę czynić za grzechy moje, jak pokornie wyznawać je i opłakiwać i błagać bez ustanku zmiłowania Twojego?

Oto, stojąc przed Tobą, o Boże mój, błagam Cię, wysłuchaj mię litościwie.

Brzydzę się bardzo grzechami moimi i nigdy już ich więcej popełniać nie chcę, lecz żałuję za nie i żałować będę, póki mi życia stanie, i gotów jestem za nie pokutować i zadośćuczynić według sił moich.

Odpuść mi Boże, odpuść grzechy moje dla chwały świętego Imienia Twojego; zbaw duszę moją, którą odkupiłeś Przenajdroższą Krwią Twoją.

Oto poruczam się miłosierdziu Twojemu i oddaję się w ręce Twoje.

Czyń ze mną podług dobroci Twojej, nie zaś podług złości i nieprawości mojej.

Ofiaruję Ci także wszystkie dobre uczynki moje, chociaż bardzo nieliczne i niedoskonałe, abyś je ulepszył i uświęcił; abyś przyjął je z upodobaniem, uczynił je godnymi Ciebie i coraz bardziej je doskonalił: — mnie zaś

leniwego i nieużytecznego sługę, abyś do błogosławionego i chwalebnego końca doprowadzić raczył.

Ofiaruję Ci także wszystkie zbożne pragnienia ludzi pobożnych, wszystkie potrzeby moich rodziców, przyjaciół, braci, sióstr i wszystkich mi drogich, tudzież wszystkich tych, którzy mnie lub innym dobrze czynili dla miłości Twojej; — i tych, którzy oczekują tego ode mnie i proszą mnie o modlitwy i Msze św. za siebie samych i wszystkich swoich, czy żyją jeszcze, czy już pomarli.

Niech wszyscy doznają pomocy łaski Twojej, wsparcia, Twej pociechy, ochrony w niebezpieczeństwach, ratunku od kar, aby od wszelkiego złego wybawieni, z weselem składali Ci pełne uniesienia dzięki.

(Z « Naśladowania Chrystusa » 4, 9)

Panie, Jezu Chryste, Boże najukochańszy i Zbawicielu mój, spojrzyj na nędznego grzesznika u stóp krzyża Twojego. Jakiż wstyd mnie ogarnia; Tyś mi tyle dobrodziejstw wyświadczył, z nieba na ziemię zstąpił i tyle cierpień i mąk poniósł i w końcu życie Swoje za mnie dałeś, a jam się okazał tak niewdzięcznym i tyle złości przeciw Tobie uczyniłem. Gdybyś mnie był ukarał, jak, Boże sprawiedliwy, ukarałeś złych aniołów po pierwszym zaraz grzechu, byłbym teraz i na całą wieczność nieszczęśliwy! Wszakże mimo mej niewdzięczności, Tyś zawsze był i jesteś pełen miłości i miłosierdzia względem mnie, o Jezu najmilszy: akże mi serdecznie żal, żem Cię tak często i tak ciężko obrażał! O gdybym Cię był zawsze, Dobro najwyższe i miłości najgodniejsze, przez

całe życie moje z całego serca i nade wszystko miłował! Błagam Cię pokornie Panie i Zbawicielu mój, przebacz mi łaskawie wszystkie grzechy i przyjmij mnie znowu do łaski Swojej świętej. Brzydzę się, nienawidzę i wyrzekam się wszystkich grzechów moich i mocno stanowię, mój Boże, odtąd prawdziwie się poprawić. Ciebie pragnę na zawsze nade wszystko miłować i wszelakiej okazji i niebezpieczeństwa unikać, abym na nowo nie zgrzeszył.

O Najśw. Panno Mario, Matko Boża, przyczyń się za mną, abym tę spowiedź świętą dobrze odprawił i przebaczenie otrzymał.

Aniele Stróżu mój, bądź zawsze przy mnie i wspieraj mię, abym od tej chwili już nigdy grzechu nie popełnił, lecz bogobojnie żył. Amen.

PSALM POKUTNY (50)

Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.

I według mnóstwa litości Twojej zgładź nieprawość moją.

Zupełnie obmyj mnie od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja uznaję nieprawość moją i grzech mój jest zawsze przede mną.

Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed Tobą popełniłem: abyś Ty się okazał sprawiedliwym w wyrokach Twoich i zwyciężył, gdy Cię ludzie sądzą.

Bo oto w nieprawości jestem poczęty i w grzechu poczęła mnie matka moja.

A oto Ty miłujesz prawdę, tajemne i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokrop mnie hyzopem, a będę czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję.

Daj mi usłyszeć radość i wesele, a rozradują się kości skruszone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich i zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnów we mnie.

Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego, i ducha Twego świętego nie odbieraj ode mnie.

Przywróć mi radość z oglądania zbawienia Twego i duchem możnym pokrzep mię.

Uczyć będę grzeszników dróg Twoich, bezbożni nawrócą się do Ciebie.

Wybaw mnie od krwi przelanej, Boże, Boże, zbawienie moje, a język mój z radością będzie wysławiał wierność Twoją.

Panie, otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

Bo gdybyś był pragnął ofiary, zapewne byłbym ją dał, ale w całopaleniach Ty się nie kochasz.

Ofiarą Bogu jest duch skruszony; sercem skruszonym i upokorzonym, Boże, nie wzgardzisz.

Zlituj się, Panie, nad Syjonem w dobroci Twojej, spraw, niechaj się odbudują mury Jeruzalem.

Tedy przyjmiesz ofiary prawe, dary i całopalenia, tedy kłaść będą cielce na ołtarzu Twym.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze przez wszystkie wieki. Amen.

SPOWIEDŹ POWSZECHNA

Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Marii Pannie, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogo-

sławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim świętym i tobie ojcze, żem wielce zgrzeszył: myślą, mową i uczynkiem.

Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Boże Ojcze, bądź miłościw mnie grzesznemu.

SPOWIEDŹ

Uklęknąwszy przy konfesjonale, robi się znak Krzyża św. i mówi:

Od ostatniej Spowiedzi (podać czas) obraziłem (łam) Pana Boga następującymi grzechami:

(Wyznaj grzechy ze szczerą pokorą, podaj przy grzechach ciężkich ich liczbę, a po wyznaniu wszystkich grzechów dodaj):

Za wszystkie grzechy szczerze żałuję i postanawiam mocno poprawić życie swoje i więcej nie grzeszyć.

MODLITWA PO SPOWIEDZI

O wszechmocny i miłosierny Boże, którego miłosierdzie bez granic a dobroć nieskończona, dziękuję najświętszemu Majestatowi Twemu z całego serca i ze wszystkich sił duszy swojej za niepojętą dobroć Twoją, którą mi okazałeś, odpuszczając tak łaskawie grzechy moje. I niech będzie błogosławiona nieogarniona miłość Syna Twego, która go skłoniła do znalezienia sposobu na odpuszczenie grzechów naszych. Amen.

(Tu można odmówić modlitwy naznaczone przez kapłana za pokutę).

KOMUNIA ŚWIĘTA

Pan Jezus pozostał z nami na naszych ołtarzach. W sakramencie Eucharystii jest prawdziwie obecny pod postaciami chleba i wina. « Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień ».

(św. Jan 7, 51—55).

Wolą więc Pana Jezusa jest, abyśmy się z Nim jednoczyli w Komunii św. Wtedy On sam do dusz naszych zstępuje, oddając się nam zupełnie. Przygotowujmy się więc ze skupieniem do tej pięknej chwili.

Pod względem duchowym musimy być w stanie łaski uświęcającej, to znaczy mieć duszę wolną od grzechu ciężkiego. Przygotowanie ze strony ciała dotyczy postu eucharystycznego, to jest powstrzymania się od pokarmów i napoju od północy dnia, w którym mamy przyjąć Komunię św.

Módlmy się gorąco i serdecznie i bardzo kochajmy.

MODLITWY PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ

Wszechmogący, wieczny Boże, oto przystępuję do Sakramentu jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przystępuję niemocny do lekarza, który daje żywot, nieczysty do krynicy miłosierdzia, ślepy do światła jasności, ubogi i głodny do Pana nieba i ziemi.

Proszę tedy niezmierną szczodrobliwość Twoją, abyś raczył z choroby mię uzdrowić, z brudu grzechu obmyć, w ślepocie mię oświecić, w ubóstwie wzbogacić, w nagości przyodziać, abym Cię, Chlebie anielski, Królu nad królami, Panie nad pany, z takim przyjął

usposobieniem i pokorą, z taką skruchą i nabożeństwem, z taką czystością i wiarą, z takim postanowieniem i w takiej intencji, jak to będzie najpożyteczniej dla zbawienia mej duszy.

Daj mi, proszę, przyjąć nie tylko Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, ale też samą istotę i moc tego Sakramentu. O najłaskawszy Boże! daj mi Ciało jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, które wziął z Najśw. Panny Marii, tak przyjąć, abym do Jego duchownego Ciała mógł być przyłączony i między Jego członki policzony.

O najmilszy Ojcze! racz mi pozwolić Syna Twego, którego teraz pod osłoną chleba w życiu doczesnym chcę przyjąć, potem wiecznie twarzą w twarz oglądać. Amen.

(Św. Tomasz z Akwinu).

PODCZAS KOMUNII ŚWIĘTEJ

Gdy kapłan odwraca się, trzymając w ręce Najśw. Sakrament, i powiada słowa: «Ecce Agnus Dei... Domine non sum dignus», bijąc się w piersi, mów trzykrotnie:

Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

Następnie przystąp do ołtarza, podnieś cokolwiek głowę, otwórz usta, kładąc koniec języka na dolnej wardze, przyjmij z największym skupieniem i pobożnością Pana Jezusa, mówiąc w duszy:

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen.

Potem idź z powrotem na swoje miejsce i wzbudzaj serdeczne akty uwielbienia, powitania, dziękczynienia i prośby. Wypada, aby dziękczynienie po Komunii św. trwało przynajmniej około kwadransa.

MODLITWY PO KOMUNII ŚW.

« Uwielbia Pana dusza ma i w Bogu, mym Zbawicielu, duch mój się raduje, gdyż wielkie dzieła spełnił mi Wszechmocny ».

(Łuk. 1, 46. 47. 49).

Jezu, Tobie żyję, Tobie umieram. Jezu, Twoim jestem w życiu i śmierci mojej.

Wstąpiłeś, Panie i Zbawicielu, do duszy mojej. Witam Cię, najdroższy Gościu niebieski, całym sercem; cześć Ci oddaję i uwielbienie najgłębsze i składam gorące podziękowanie, żeś raczył przyjść do serca mego.

Najłaskawszy Panie! Tyś mi się oddał w zupełności, ja chcę odtąd wyłącznie do Ciebie należeć. Całe moje życie będzie Tobie i Twej służbie poświęcone. Ofiaruję Ci wszystkie moje myśli, słowa i uczynki, prace, trudy, znoje, walki.

Dobry Jezu, proszę i błagam Cię usilnie: Zostań ze mną z Twoją pociechą, zachowąj mnie w Twej łasce, uchroń mnie od grzechu, pomagaj mi w pokusach, wzmacniaj mnie często Twym Najśw. Sakramentem teraz, szczególnie zaś w godzinie śmierci mojej.

Polecam Twej łaskawości mych ukochanych rodziców, rodzeństwo, rodzinę, przyjaciół, dobrodziejów, nieprzyjaciół, wszystkich ludzi, żywych i zmarłych. Spraw, byśmy wszyscy byli zjednoczeni z Tobą i z Ojcem w wiecznej miłości. Amen.

WESTCHNIENIA ŚW. IGNACEGO LOYOLI

Duszo Chrystusowa, poświęć mię!
Ciało Chrystusowe, chroń mię!
Krwi Chrystusowa, napój mię!

Wodo z boku Chrystusa, obmyj mię!
Męko Chrystusowa, wspomóż mię!
O dobry Jezu, wysłuchaj mię!
W ranach swych ukryj mię!
Nie dozwól mi rozłączyć się z Tobą!
Od nieprzyjaciela złego broń mię!
W godzinę śmierci mojej wezwij mię!
I każ mi przyjść do Siebie,
Ażebym wraz z Twymi Świętymi
Chwalił Cię na wieki wieków!
Amen.

WYNAGRODZENIE ZA BLUŹNIERSTWA

Niech będzie Bóg uwielbiony.
Niech będzie uwielbione święte imię Jego.
Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek.
Niech będzie uwielbione imię Jezusowe.
Niech będzie uwielbione Najśw. Serce Jezusowe.
Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Najśw. Sakramencie Ołtarza.
Niech będzie pochwalona Bogarodzica, Najśw. Panna Maria.
Niech będzie pochwalone Jej święte i niepokalane Poczęcie.
Niech będzie pochwalone imię Marii, Dziewicy i Matki.
Niech będzie pochwalony św. Józef, Jej przeczysty Oblubieniec.
Niech będzie uwielbiony Bóg w swoich Aniołach i swoich Świętych.

MODLITWA DO PANA JEZUSA UKRZYŻOWANEGO



Oto ja, o dobry i najłaskawszy Jezu, upadam na kolana przed obliczem Twoim i w największej żarliwości ducha proszę Cię i błagam, abyś w serce moje wpoić raczył najżywsze uczucia wiary, nadziei i miłości oraz szczery żal za grzechy, połączony z mocnym postanowieniem poprawy: gdy z wielkim wzruszeniem i głęboką boleścią duszy mojej Twoje pięć ran rozpamiętywam i myślą w nich się zatapiam, mając przed oczyma, co już mówił o Tobie, o dobry Jezu, święty król, Dawid: *Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje* (Ps. 21, 17. 18).

Wiernym, którzy powyższą modlitwę odmówią nabożnie przed wizerunkiem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, udziela się:

Odpustu dziesięciu lat.

Odpustu zupełnego, jeżeli ponadto odprawią spowiedź sakramentalną, przystąpią do Stołu Pańskiego i pomodlą się według intencji Ojca św. (Św. Kongr. Odp., 31 lipca 1858; Św. Pen. Ap., 2 lutego 1934).

NABOŻEŃSTWA RÓŻNE

LITANIA
do Najśw. Serca Jezusowego.

Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże,
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu Święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego.
Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha Św. ukształtowane.
Serce Jezusa, z Boską osobą Słowa zjednoczone,
Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
Serce Jezusa, świątynio Boga,
Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
Serce Jezusa, pełne miłości i dobroci,
Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino,
Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc wszystkich i celem ich,
Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności,

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, w którym cała pełnia Bóstwa mieszka,
Serce Jezusa, w którym Ojciec sobie dobrze upodobał,
Serce Jezusa, z którego pełności wszyscyśmy otrzymali,
Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wiekuistych,
Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,
Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają,
Serce Jezusa, źródło życia i świętości,
Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,
Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa, posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa, włócznią przebite,
Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,
Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiaro za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie,
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,

Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

V. Jezu cichy i pokornego serca,
R. Uczyń serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna Twego i na chwałę i zadośćuczynienia, jakie Ci za grzeszników składa, a gdy oni do Twego miłosierdzia się udają, Ty im łaskawie przebacz, w Imię tegoż Syna Twego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

AKT POŚWIĘCENIA

całego rodu ludzkiego Najśw. Sercu Pana Jezusa.

O Jezu najsłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas korzących się u stóp Twego ołtarza. Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy; oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale; wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twymi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do świętego Serca swego. Królem bądź nam, o Panie; nietylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastała jedna owczarnia i jeden pasterz. Kró-

lem bądź tym wszystkim, którzy jeszcze błąkają się w ciemnościach pogaństwa lub islamizmu i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego. Wejrzyj wreszcie okiem miłosiedzia swego na synów tego narodu, który był niegdyś narodem szczególnie umiłowanym. Niechaj spłynie i na nich, jako zdrój odkupienia i życia, ta Krew, którą oni niegdyś wzywali na siebie. Zachowaj Kościół swój. o Panie, i użycz mu bezpiecznej wolności. Użycz wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkiej ziemi od końca do końca jeden brzmiał głos: Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które nam stało się zbawienie: Jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

LITANIA
do Najświętszej Marii Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Mario,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,

Módl się za nami.

Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko dobrej rady,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwe nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo anielska,
Królowo Patriarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta,

Módl się za nami.

Królowo różańca świętego, } Módl
Królowo pokoju, } się
Królowo Korony Polskiej, } za nami
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.

Antyfona:

POD TWOJĄ OBRONĘ uciekamy się święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskim wcielenie Chrystusa, Syna Twego, poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA ŚW. BERNARDA

Pomnij, o najmiłościwsza Panno Mario, iż od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekający się pod Twoją obronę, błagający o Twoją pomoc i żebrzący Twego wstawienia, został przez Ciebie opuszczony. Tą ufnością ożywiony, o Panno nad pannami, o Matko, do Ciebie biegnę, do Ciebie przychodzę, jako grzesznik płaczący stawam przed Tobą. Nie chciej, Matko Słowa Wcielonego, gardzić słowami moimi, ale usłysz je i łaskawie wysłuchaj. Amen.

LITANIA
do św. Józefa.

Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Mario,
Święty Józefie,
Św. Józefie, wsławiony potomku Dawida,
Św. Józefie, ozdobo patriarchów,
Św. Józefie, oblubieńcze Bogarodzicy,
Św. Józefie, przeczysty stróżu Najśw. Dziewicy,
Św. Józefie, żywicielu Słowa Bożego,
Św. Józefie, troskliwy obrońco Chrystusa,

Módl się za nami.

Św. Józefie, głowo Najśw. Rodziny,
Św. Józefie, mężu sprawiedliwy,
Św. Józefie, wzorze czystości,
Św. Józefie, mężu wielkiej roztropności,
Św. Józefie, mężu nieustraszony,
Św. Józefie, woli Bożej poddany,
Św. Józefie, wierny sługo Boży,
Św. Józefie, przykładzie cierpliwości,
Św. Józefie, miłośniku ubóstwa,
Św. Józefie, wzorze ciężko pracujących,
Św. Józefie, chlubo życia domowego,
Św. Józefie, opiekunie dziewic,
Św. Józefie, umocnienie rodzin,
Św. Józefie, pociecho w niedoli,
Św. Józefie, nadziejo niemocą złożonych,
Św. Józefie, patronie umierających,
Św. Józefie, postrachu duchów ciemności,
Św. Józefie, opiekunie Kościoła św.

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
V. Postanowił Go panem domu swego.
R. I książęciem wszystkiej posiadłości swojej.

Módlmy się:

Boże, któryś w niewysłowionej dobroci raczył wybrać świętego Józefa na oblubieńca Najśw. Rodzicielki swojej, spraw, prosimy, abyśmy zasłużyli na orędownictwo w niebiesiech tego, którego jako opiekuna czcimy na

ziemi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V. Módl się za nami św. Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Prosimy Cię, Panie, przez zasługi oblubieńca Najśw. Rodzicielki Twojej, racz nam dopomóc, abyśmy, czego przez nieudolność naszą dostąpić nie możemy, za jego przyczyną otrzymać mogli. Który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

MODLITWA DO ŚW. JÓZEFA

o cnotę czystości.

Stróżu i Ojcze dziewic, Józefie święty, którego wiernej straży sama niewinność, Chrystus Jezus i Panna nad pannami, Maria, poruczoną była, przez ten podwójny, a najdroższy, Tobie powierzony skarb, przez Jezusa i Marię, proszę Cię i błagam, byś mnie od wszelkiej nieczystości zachował i sprawił, abym myślą nieskalaną, sercem niewinnym i czystym ciałem Jezusowi i Marii zawsze w jak największej czystości służył. Amen.

RÓŻANIEC

Różaniec, to modlitwa połączona z rozmyślaniem. Składa się on z trzech części, z których każda jest poświęcona uczczeniu pięciu tajemnic z życia Pana Jezusa i Najświętszej Jego Matki. Każdą tajemnicę wielbi się jednym Ojcze nasz, dziesięciu Zdrowaś Mario i jednym Chwała Ojcu. Cały więc różaniec składa się ze 150 Pozdrowień Anielskich.

Różaniec, który nam ułatwia liczenie odmówionych zdrowasiek, składa się z paciorków mniejszych i większych, nanizanych na łańcuszek druciany lub sznurek. W jednej części różańca paciorków takich jest pięćdziesiąt i są nanizane po dziesięć. Mamy więc pięć dziesiątków, odpowiadających pięciu tajemnicom różańca. Dziesiątki są rozdzielone pojedyńczymi paciorkami, zazwyczaj nieco większymi. Przesuwając paciorki mniejsze, odmawiamy Zdrowaś, — większe, Ojcze nasz.

Trzymając krzyżyk różańca w ręku, żegnamy się i wyznajemy wiarę naszą, mówiąc Wierzę w Boga. Na pierwszym paciorku różańca odmawiamy Ojcze nasz, na następnych trzech mówimy trzy Zdrowaś Mario, prosząc Boga o pomnożenie i utwierdzenie w sercach naszych wiary, nadziei, miłości. Aby wyrazić tę potrójną prośbę, dodajemy po słowie Jezus:

w pierwszym « Zdrowaś »: który niech w nas pomnaża wiarę,

w drugim: który niech w nas wzmacnia nadzieję.

w trzecim: który niech w nas rozpala miłość.

Następnie, mówiąc dziesiątek po dziesiątku, rozważamy tajemnice różańcowe. Ażeby również nie zapominać o tajemnicy, którą w danej chwili rozmyślamy, możemy ją nawiązywać w każdym « Zdrowaś » do imienia Jezus.

CZĘŚĆ I. RADOSNA

1. Któregoś Ty, o Panno, z Ducha świętego poczęła.
2. Któregoś Ty, o Panno, do Elżbiety niosła.
3. Któregoś Ty, o Panno, w Betlejem porodziła.
4. Któregoś Ty, o Panno, w Kościele ofiarowała.
5. Któregoś Ty, o Panno, w Kościele znalazła.

CZĘŚĆ II. BOLESNA

1. Który dla nas krwią się pocił.
2. Który za nas był ubiczowany.
3. Który za nas był cierniem ukoronowany.
4. Który za nas ciężki krzyż dźwigał.
5. Który za nas był ukrzyżowany.

CZĘŚĆ III. CHWALEBNA

1. Który zmartwychwstał.
2. Który do nieba wstąpił.
3. Który nam Ducha św. zesłał.
4. Który Cię, o Panno, wziął do nieba.
5. Który Cię, o Panno, w niebie ukoronował.

MODLITWY W RÓŻNYCH POTRZEBACH

ZA OJCA ŚW.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, spojrzyj miłosiernie na sługę Twego N..., którego nad Kościołem Twoim uczyniłeś przełożonym: daj mu, prosimy, słowem i przykładem tak przewodniczyć swoim podwładnym, aby z powierzoną sobie owczarnią do żywota przyszedł wiecznego. Przez Pana...

ZA RODZICÓW

Chryste, któryś umierając na krzyżu troszczył się o Matkę Swoją, przyjmij moją modlitwę za rodziców. Błogosław, Panie, rodzicom moim, strzeż ich od wszelkiego złego, zlewaj na nich Twą łaskę.

Daj mi szczęście wywdzięczenia się im za wszystkie troski i starania, które dla mnie ponosili. Spraw, aby drobne żale i własne rachuby nie wwodziły mnie na pokuszenie, nie przesłaniały obowiązku czci dla rodziców i opieki nad nimi, gdy siły stargane czynią ich niedołężnymi.

Matko Boża, błogosław memu pragnieniu, by postępować wobec moich rodziców tak, jak pragnę, aby wobec mnie postępowały dzieci moje. Amen.

ZA WSZYSTKIE POTRZEBY NASZE

Błagamy Cię, Boże, Ojcze wszechmogący, ażebyś świat ten oczyścić raczył od wszelkich błędów, choroby oddalił, głód usunął, więzienia otworzył i kajdany potargał. Daj powrót szczęśliwy podróżującym, zdrowie — chorym, a płynących po morzach dalekich i lecących w przestworzach powietrznych — prowadź do celu bezpiecznie. Czasom też naszym udzielaj spokoju, rozpraszaj nieprzyjaciół zuchwałych i z mocy piekielnych zawsze nas wyzwalaj zwycięską swą ręką.

Dla chwały Świętego Imienia Twego. Amen.

MODLITWY PRZY STOLE

Przed posiłkiem.

Pobłogosław, Panie, nas i te dary, które z Twej szczodrobliwości pożywać mamy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po posiłku.

Dziękujemy Ci, wszechmogący Boże, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

POZDROWIENIA CHRZEŚCIJAŃSKIE

według zwyczaju polskiego.

Gdy wychodzimy z domu, mówić możemy do zostających:

Zostań(cie) z Bogiem.

Zostający w domu mówią do wychodzących:

Idź(cie) z Bogiem.

Gdy idąc lub jadąc drogą poza miastem lub wsią, albo i we wsi mijamy przechodniów lub jadących, pozdrawiamy ich słowami:

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.

Oni zaś powinni nam odpowiedzieć:

Na wieki wieków. Amen.

Gdy spotykamy po drodze ludzi pracujących w polu przy orce, siejbie lub zbieraniu plonów z łąk i pól, mówimy:

« Szczęść Boże » lub « Boże dopomóż ».

Pracujący odpowiadają:

« Daj Panie Boże » lub « Bóg zapłać ».

Gdy wchodzimy do domu chrześcijańskiego, i we wszystkich powyższych wypadkach, używać można tego jednego, najpiękniejszego pozdrowienia chrześcijańskiego:

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.

PIEŚNI

BÓG SIĘ RODZI, moc truchleje, - Pan niebiosów obnażony! - Ogień krzepnie, blask ciemnieje, - ma granice nieskończony! – Wzgardzony, okryty chwałą, - śmiertelny, Król nad wiekami. - A Słowo Ciałem się stało, - i mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany? - Bóg porzucił szczęście swoje, - wszedł między lud ukochany, - dzieląc z nim trudy i znoje. - Nie mało cierpiał, nie mało, - żeśmy byli winni sami. - A Słowo Ciałem się stało itd.

W nędznej szopie urodzony, - żłób Mu za kolebkę dano. – Cóż jest, czym był otoczony? - Bydło, pasterze i siano. Ubodzy! Was to spotkało - witać Go przed bogaczami. - A Słowo Ciałem się stało itd.

Potem i Króle widziani, - cisną się między prostotą, - niosąc dary Panu w dani: - mirrę, kadzidło i złoto. - Bóstwo to razem zmieszało - z wieśniaczymi ofiarami! - A Słowo Ciałem się stało itd.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, - błogosław ojczyznę miłą, - w dobrych radach, w dobrym bycie - wspieraj jej siłę swą siłą: - dom nasz i majętność całą, - i wszystkie wioski z miastami. - A Słowo Ciałem się stało itd.

GORZKIE ŻALE, przybywajcie, - serca nasze przenikajcie.

Rozpłyńcie się me źrenice, - toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają, - żałobą się okrywają.
Płaczą rzewnie Aniołowie, - a któż żałość ich wypowie.
Opoki się twarde krają, - z grobów umarli powstają.
Co jest? pytam, co się dzieje? - Wszystko stworzenie truchleje.
Boleść męki Chrystusowej - żal przejmuje bez wymowy.
Uderz Jezu, bez odwłoki, - w twarde serc naszych opoki.
Jezu mój, we krwi ran Twoich - obmyj duszę z grzechów moich.
Upał serca mego chłodzę, - gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

W KRZYŻU CIERPIENIE, w krzyżu zbawienie, - w krzyżu miłości nauka; - kto Ciebie, Boże, raz pojąć może, - ten nic nie pragnie, ni szuka.
W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda - dla duszy, smutkiem zmroczonej; - kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie - w boleści sercu zadanej.
Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie - serce ci na wskroś przepali, - gdy grom się zbliża, pospiesz do krzyża, - on ciebie wesprze, ocali.
Gdy wiary siła serce spoiła, - a i toć serce zawiodło; - o, nie rozpaczaj, módl się, przebaczaj, - krzyż niech ci stanie za godło.
Gdy wśród żywota biedna sierota, - stoi od ludzi wzgardzona; - krzyż będzie światem, - ojcem i bratem, - gdy go przytulisz do łona.

WESOŁY NAM DZIEŃ DZIŚ NASTAŁ, - którego z nas każdy żądał, - tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja, Alleluja!

Król niebieski k' nam zawitał, - jako śliczny kwiat zakwitał, - po śmierci się nam pokazał. All., All.

Piekielne moce zwojował, - nieprzyjacioły podeptał, - nad nędznymi się zmiłował. All., All.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, - ojce święte tam pocieszał, - potem iść za Sobą kazał. All., All.

Którzy w otchłaniach mieszkali, - płaczliwie tam zawołali, - gdy Zbawiciela ujrzeli All., All.

Zawitaj przybywający, - Boże Synu Wszechmogący! - Wybaw nas z piekielnej mocy! All., All.

Wielkie tam wesele mieli, - gdy Zbawiciela ujrzeli, - którego z dawna żądali. All., All.

Potem Swą mocą zmartwychwstał, - pieczęci z grobu nie ruszał; - na stróże wielki strach powstał. All., All. ,

O Anieli najmilejsi, - idźcie do Panny Najświętszej, - do Matki Mej najmilejszej. All., All.

Ode mnie Ją pozdrawiajcie - i wesoło zaśpiewajcie: - Królowo Rajska, wesel się. All., All.

Potem, z swą wielką światłością - do Matki swej przystąpiwszy, - pocieszył Ją, pozdrowiwszy. All., All.

« Napełniona bądź słodkości, - Matko moja, i radości - po onej wielkiej żałości ». All., All.

« Witajże, Jezu najsłodszy, - Synaczku mój najmilejszy, - pocieszenie wszelkiej duszy. All., All.

Jestem już bardzo wesoła, - gdym Cię żywego ujrzała, - jakobym się narodziła ». All., All.

Łaskawie z Nim rozmawiała, - usta Jego

całowała. - w radości się z Nim rozstała. All., All.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, - daj nam grzechów odpuszczenie, - a potem duszne zbawienie. All., All.

PRZED TAK WIELKIM SAKRAMENTEM - upadajmy na twarzy; - niech ustąpią z Testamentem - nowym sprawom już starzy. - Wiara będzie suplementem, - co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, - by Mu dzięka zabrzmiała. - Niech Duch święty błogosławi, - by się Jego moc stała. - Niech nas nasza wiara stawi, - gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

Z TEJ BIEDNEJ ZIEMI, z tej łez doliny, - tęskny się w niebo unosi dźwięk. - O Boskie Serce, skarbie jedyny, - wysłuchaj grzesznych serc naszych jęk: - nie chciej odrzucać modlitwy tej, - bo Twej litości błagamy w niej. - Serce Jezusa, ucieczko nasza, zlituj się, zlituj nad ludem Twym.

Ku Tobie oczy, zalane łzami - z wielką ufnością zwrócone są. - Ty się zlitujesz pewnie nad nami, - bo Ty nie gardzisz pokuty łzą; - ku Tobie ślemy błagalny głos: - ach, odwróć od nas karania cios. Serce Jezusa itd.

To prawda, Panie,ześmy zgrzeszyli, - żeśmy Ci wiele zadali ran, - żeśmy na litość nie zasłużyli: aleś Ty dobry Ojciec i Pan. - Tyś za nas wylał, najdroższą Krew; - zalej nią, zalej słuszny Twój gniew. - Serce Jezusa itd.

Z Ciebie, o Serce Króla naszego, - świeci nam słodkich nadziei blask; - Ty nie odrzucisz ludu Twojego, - Tyś niezgłębioną prze-

paścią łask, - a naszą nędzę tak dobrze znasz. - My bardzo biedni, - o Panie nasz. - Serce Jezusa itd.

Przez Serce Twojej Matki Przeczystej. - przez Jej boleści, błagamy Cię: - wspieraj nas w drodze smutnej, ciernistej, - nad nędzą naszą ulituj się; - przebacz nam, przebacz i pociesz nas: - wiecznej radości niech przyjdzie czas. - Serce Jezusa itd.

BIEDNY KTO CIEBIE NIE ZNA od powicia, - i nigdy Twego nie słyszał Imienia; - lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście życia, - stał się niegodnym Twojego wejrzenia.

I imię Twoje już zatarł z pamięci, - i swojej Matki podle się wyrzeka; - ach łaska boska serca nie poświęci, - które od Matki stroni i ucieka.

Kto się za życia z Tobą nie połączy; - tęskniąc, nie szuka Twej świętej opieki, - ten i bez Ciebie to życie zakończy, - bez Ciebie będzie rozpaczać na wieki.

TY, KTÓREJ BERŁA ląd i morze słucha, - jedyna moja po Bogu otucha! - O gwiazdo morska, o święta Dziewico! - Nadziei moich niebieska kotwico!

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa. - Spojrzyj, po jakim strasznym morzu pływa: - jedni rozbici na dnie morskim giną; - drudzy do Ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały, - a przepłynąwszy pełne zdrady wały, - na brzeg bezpiecznie zdrowie swe unoszą - i padłszy na twarz, dzięki Ci zanoszą.

KIEDY RANNE WSTAJĄ ZORZE, - Tobie ziemia, Tobie morze, - Tobie śpiewa żywioł wszelki, - bądź pochwalon, Boże wielki.

A człowiek, który bez miary - obsypany Twymi dary, - coś go stworzył i ocalił, - a czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, - wnet do mego Pana wołam, - do mego Boga na niebie - i szukam Go koło siebie.

Wielu snem śmierci upadli, - co się wczoraj spać pokładli; - my się jeszcze obudzili, - byśmy Cię Boże chwalili.

WSZYSTKIE NASZE DZIENNE SPRAWY - przyjm litośnie Boże prawy; a gdy będziem zasypiali, - niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone - dzień i noc patrzą w tę stronę, - gdzie niedołężność człowieka - Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, - od wszelakiej broń nas szkody; - miej nas zawsze w Swojej pieczy, - Stróżu i Sędzio człowieczy.

A gdy już niebo osiędziem, - Tobie wspólnie śpiewać będziem. - Boże w Trójcy niepojęty, - Święty, na wiek wieków święty. – Amen.

KTO SIĘ W OPIEKĘ, poda Panu swemu, - a całym sercem szczerze ufa Jemu, - śmiele rzec może: mam obrońcę Boga, - nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

Ciebie on z łowczych obieży wyzuje - i w zaraźliwym powietrzu ratuje. - W cieniu Swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, - pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego - tarcz i puklerz mocny; -

za którym stojąc, na żaden strach nocny, - na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, którymi sieje przygoda w dzień biały.

Stąd wedle ciebie tysiąc głów polęże, - stąd drugi tysiąc. Ciebie nie dosięże - miecz nieuchronny, a ty przecie swymi - oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.

Iżeś rzekł Panu: « Tyś nadzieja moja », - iż Bóg Najwyższy jest obrona twoja, - nie dostąpi cię żadna zła przygoda, - ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom Swoim każe cię pilnować, - gdziekolwiek stąpisz; którzy cię piastować - na ręku będą, abyś idąc drogą, - na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych, - i po padalcach deptał niecierpliwych: - na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, - i na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: « Kto Mię miłuje, - a ze Mną sobie szczerze postępuje, - Ja go też także w każdą jego trwogę - nie zapamiętam, i owszem wspomogę ».

Głos Jego u Mnie nie będzie wzgardzony: - Ja z nim w przygodzie; ode Mnie obrony - niech pewien będzie, pewien i zacności, - i lat sędziwych i Mej życzliwości.

ŚWIĘTY BOŻE, ŚWIĘTY MOCNY, święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie!

Od nagłej i niespodziewanej śmierci, zachowaj nas Panie!

Abyś Kościół swój święty rządzić i zachować raczył, prosimy Cię, Panie!

Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył, prosimy Cię, Panie!

Abyś nas w służbie swej świętej utwierdzić raczył, prosimy Cię, Panie!

Abyś wszystkich błądzących do jedności wiary i posłuszeństwa doprowadzić raczył, prosimy Cię, Panie.

Abyś urodzaje ziemskie dać i w całości zachować raczył, prosimy Cię, Panie!

My grzeszni Ciebie, Boga, prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

O Jezu, Jezu, Jezu, zmiłuj się nad nami!

O Mario, Mario Panno, i Matko Boża, przyczyń się za nami!

Wszyscy święci i święte Boże, módlcie się za nami!

PRZED OCZY TWOJE, Panie, winy nasze składamy, - a karanie, które za nie odbieramy, przyrównywamy.

Jeżeli uważamy na złości, - któreśmy popełnili, - mniej daleko cierpimy, - niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi, - a lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, - a przecie grzeszyć poprzestać nie chcemy.

Wpośród plag Twoich niedołężność nasza wielce truchleje, - wszakże w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony - a upór w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, - złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, - my się nie poprawujemy; jeżeli się sprawiedliwie mścisz, - wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, - czegośmy się dopuszczali, a po nawiedzeniu zapominamy, - czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, - siła-ć obiecujemy, a skoro go spuścisz, - obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz prosimy, - abyś się zmiłował, a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, - abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, - wszechmogący Boże: - wiemy, że jeśli miłosierdzie nie odpuści, - sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, - lubośmy nie zasłużyli, - któryś nas z niczego stworzył, - abyśmy Cię prosili.

PRZYJDŹ DUCHU STWÓRCO
(VENI CREATOR)

Przyjdź Duchu Stwórco, w okrąg ziem - umysły Twoich nawiedź rzesz, - napełnij górnej łaski tchem - te serca, którym życie ślesz.

Pocieszycielem Boga dar, - Tyś namaszczeniem duszom dan, - zdrój żywy, miłości, ognia żar.

Tyś w siedmiu darach - gościem dusz, - ojcowskich rąk Cię palcem zwą. - Ty, jak obiecał Ojciec już, - wzbogacasz usta mową Swą.

O wnieś nam światło w zmysłów noc, miłości w serca wylej zdrój; - ułomność ciała w czynu moc - Swą nieustanną łaską zbrój.

W dal odpędź wroga z życia dróg - i rychło pokój ześlij nam: - gdy Ty prowadzisz w niebios próg, - miniemy wszelkiej złości kłam.

Daj przez Cię, któryś prawdy Duch, - niech znamy Ojca z Synem wraz - i w Ciebie, jedno

Tchnienie Dwóch, - wyznajem wiarę w każdy czas.
Niech Bogu Ojcu chwała brzmi - wraz z Synem, który z grobu wstał, - i Dawcy pociech w jednej czci - hołd wiekuistych płynie chwał. Amen.

CIEBIE BOGA WYSŁAWIAMY
(TE DEUM)

Te Deum laudamus: - te Dominum confitemur.
Te aeternum Patrem - omnis terra veneratur.
Tibi omnes Angeli, - tibi caeli et universae Potestates:
Tibi Cherubim et Seraphim - incessabili voce proclamant:
Sanctus,
Sanctus,
Sanctus - Dominus, Deus Sabaoth.
Pleni sunt caeli et terra - majestatis gloriae tuae.
Te gloriosus - Apostolorum chorus,
Te Prophetarum laudabilis numerus,
Te Martyrum candidatus - laudat exercitus.
Te per orbem terrarum - sancta confitetur Ecclesia,
Patrem - immensae majestatis;
Venerandum tuum verum - et unicum Filium:
Sanctum quoque - Paraclitum Spiritum.
Tu Rex gloriae, - Christe.
Tu Patris - sempiternus es Filius.
Tu, ad liberandum suscepturus hominem, - non horruisti Virginis uterum.

Tu, devicto mortis aculeo, - aperuisti credentibus regna caelorum.

Tu ad dexteram Dei sedes, - in gloria patris.

Judex crederis - esse venturus.

Te ergo quaesumus, tuis famulis subveni, - quos pretioso sanguine redemisti.

Aeterna fac cum Sanctis tuis - in gloria numerari.

Salvum fac populum tuum, Domine, - et benedic hereditati tuae.

Et rege eos, - et extolle illos usque in aeternum.

Per singulos dies - benedicimus te;

Et laudamus nomen tuum in saeculum, - et in saeculum saeculi.

Dignare, Domine, die isto - sine peccato nos custodire.

Miserere nostri, Domine, - miserere nostri.

Fiat misericordia tua, Domine, super nos, - quemadmodum speravimus in te.

In te, Domine, speravi: - non confundar in aeternum.

SPIS RZECZY.

MODLITWY I PIEŚNI

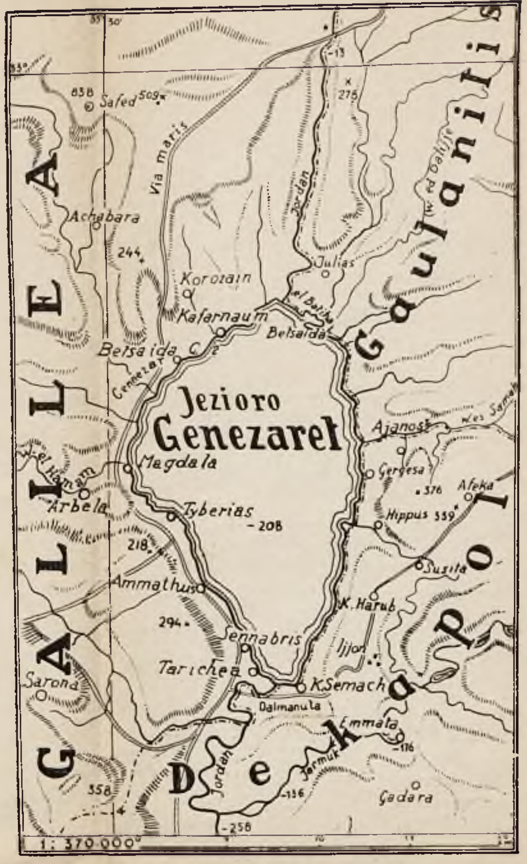
NABOŻEŃSTWO CODZIENNE

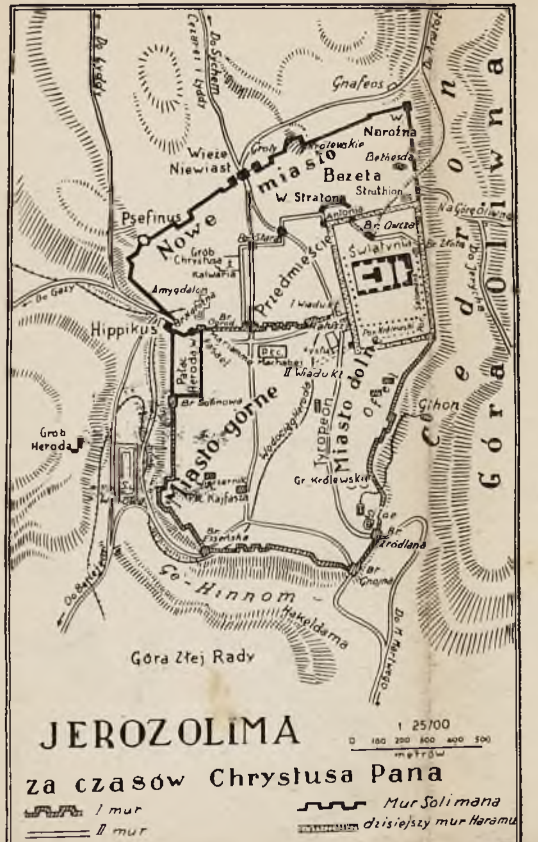
KRÓTKI KATECHIZM

MSZA ŚW.

PRZYGOTOWANIE DO SPOWIEDZI ŚW.


PALESTYNA
za czasów Chrystusa Pana
pod względem politycznym
1 : 2 700 000
Prowincje rzym.
Judea i Syria.
Tetrarchia Heroda Antypy
Tetrarchia Filipa
Miasta podkreślone miasta Dekapolu
MORZE ŚRÓDZIEMNE
SAMARIA
JUDEA
IDUMEA
GALILEA
DEKAPOL
KRÓLESTWO
M. MARTWE
Jerozolima
Betlejem
Nazaret
Damaszek


Jezioro
Genezaret
GALILEA
Gaulanitis
Dekapolis
Safed
Achabara
Via maris
Jordan
Julias
Korozain
Kafarnaum
Betsaida
Genezaret
Magdala
Arbela
Tyberias
-208
Ammathus
Sennabris
Tarichea
K. Semach
Sarona
Dalmanuta
Emmata
Jarmuk
Gadara
Hippus
Gergesa
Ajanos
Afeka
Susita
K. Harub
Ijjon
1 : 370 000


JEROZOLIMA
za czasów Chrystusa Pana
1 25700
metrów
I mur
II mur
Mur Solimana
dzisiejszy mur Haramu
Gnafeos
Narożna
Bethesda
Wieże Niewiast
Nowe miasto
Bezeta
Struthion
W. Straton
Antonia
Psefinus
Br. Owcza
Świątynia
Grób Chrystusa
Kalwaria
Przedmieście
I Wiadukt
Amygdalon
Hippikus
Pałac Heroda
II Wiadukt
Br. Sośnowe
Miasto górne
Miasto dolne
Tyropeon
Ofel
Gihon
Gr. Królewski
Grób Heroda
Br. Źródlana
Gehinnom
Hakeldama
Góra Złej Rady
Góra Oliwna


Podróże misyjne
ŚWIĘTEGO PAWŁA
1:15.500.000
I. Podróż misyjna
II. " "
III. " "
Podróż do Rzymu.
DACJA
DALMACJA
MEZJA
TRACJA
MORZE CZARNE
ITALIA
MORZE ADRIATYCKIE
MACEDONIA
PAFLAGONIA
BITYNIA
PONTUS
EPIR
TESALIA
MORZE EGEJSKIE
MAŁA AZJA
FRYGIA
KAPADOCJA
ACHAJA
LIDIA
PIZYDIA
PAMFILIA
KARIA
LYCJA
Peloponnes
Sycylia
Rawenna
Rzym
Tres Tabernae
Forum Appii
Puteoli
Neapol
Brindisi
Tarent
Korcyra
Nikopolis
Mesyna
Regium
Syrakuzy
Melita (Malta)
Amfipolis
Neapolis
Apolonia
Tesalonika
Berea
Samotraka
(Konstantynopol)
Bizancjum
Ancyra
Cezarea
Troas
Assus
Mitylene
Adramyttium
Pergam
Synnada
Antiochia
Smyrna
Sardes
Filadelfia
Hierapolis
Laodicea
Kolosy
Ikonium
Lystra
Derbe
Tarsus
Issus
Chios
Efez
Milet
Patmos
Knidus
Korynt
Kenchry
Ateny
Perge
Attalia
Patara
Myra
Seleucja
Antiochia
Rodus
Salamis
Cypr
Pafos
Feniks
Kreta
Lasea
Salmone
Klauda
MORZE ŚRÓDZIEMNE
Sydon
Tyr
FENICJA
Damaszek
Ptolemais
Cezarea
Samaria
Antipatris
Joppe
Jerozolima
Gaza
PALESTYNA
ARABIA
Cyrene
LIBIA
Aleksandria
EGIPT

35,-